UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH
INSTYTUT SOCJOLOGII

Katarzyna Chajbos

Wstyd w życiu Polaków: sposoby rozumienia i doświadczania, role i formy obecności

---

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
Prof. dr hab. Marka Krajewskiego

POZNAŃ 2019

Spis treści

Wstęp ... 6

Część I. Podstawy teoretyczne ... 10

Rozdział I. Narodziny zainteresowania tematyką wstydu wśród badaczy społecznych ... 11
I.1. Początek nowoczesnego zainteresowania tematyką wstydu ... 13
I.1.1. Doświadczenie wojny ... 19
I.2. Rozwój zainteresowania wstydem ... 22
I.2.1. Narodziny nowych dziedzin badawczych i naukowych, inspirowanie się problematyką emocji ... 30
I.2.2. Kultura indywidualizmu ... 33
I.2.3. Feminizm i zagadnienie płci ... 36
I.2.4. Zainteresowanie tematyką ciała ... 40
I.2.5. Dyskurs terapeutyczny i medykalizacji ... 43
I.3. Rozkwit zainteresowania wstydem ... 45
I.3.1. Teorie terapeutyczne ... 46
I.3.2. Teorie krytyczne ... 50
I.3.3. Prawo i sankcje ... 54
I.3.4. Moralność ... 56
I.3.5. Koncepcje socjo-biologiczne ... 58
Podsumowanie ... 61

Rozdział II. Co to jest wstyd? Definicje i ujęcia ... 64
II.1. Językowe ujęcia wstydu ... 64
II.2. Społeczne ujęcia wstydu ... 69
II.3. Wybrane teoretyczne ujęcia wstydu ... 75
Podsumowanie ... 87

Rozdział III. Czemu służy wstyd? Kontrolne funkcje wstydu ... 91
III.1. Reprodukowanie wspólnoty ... 94
III.1.1. Wstyd jako element socjalizacji sprzyjający wykształceniu autokontroli ... 95
III.1.2. Wstyd jako wspomaganie procesu monitorowania siebie ... 101

III.1.3. Wstyd jako element systemowego karania ... 105
III.1.4. Wstyd jako element ochrony prywatności jednostki ... 118
III.1.5. Wstyd jako strażnik reguł interakcji ... 119
III.2. Reprodukowanie władzy/przewagi ... 123
III.2.1. Wstyd jako mechanizm ochrony statusu jednostki ... 124
III.2.2. Wstyd jako narzędzie w procesie uzyskiwania władzy oraz reprodukowania nierówności społecznych ... 125
III.3. Reprodukowanie obrazu siebie ... 144
Podsumowanie ... 147

Część II. Wstyd w badaniach własnych ... 154

Rozdział IV. Metodologia i cele badań ... 155
IV.1. *Desk research*: polskie badania społeczne dotyczące wstydu ... 155
IV.2. Badanie sondażowe ... 157
IV.2.1. Kategorie kodowe ... 160
IV.3. Analiza zawartości prasy ... 170
IV.3.1. Narzędzie badawcze i kategorie kodowe ... 176

Rozdział V. Wstyd w badaniach w Polsce ... 192
V.1. Wstyd jako kategoria opisowa i główny przedmiot badań ... 193
V.1.1. Obecność „innego" ... 194
V.1.2. Odniesienia normatywne ... 195
V.1.3. Sfera publiczna i prywatna ... 197
V.1.4. Piętno ... 198
V.1.5. Kształtowanie postaw ... 199
V.1.6. Reprodukowanie zbiorowej tożsamości ... 200
V.2. Wstyd jako kategoria interpretacyjna i pomocnicza ... 201
V.2.1. Obecność „innego" ... 202
V.2.2. Całościowa atrybucja ... 203
V.2.3. Dokonywanie ocen moralnych ... 204
V.2.4. Chęć ukrycia i wycofania ... 206
Podsumowanie ... 208

Rozdział VI. Analiza wyników badania sondażowego ... 210
VI.1. Co zawstydza / powinno zawstydzać Polaków w opinii respondentów? ... 210

VI.1.1. Za co i czego wstydzą się Polacy? ... 211
VI.1.2. Za co powinni wstydzić się Polacy? ... 215
VI.2. Czy zdaniem respondentów Polacy różnią się od innych nacji w odczuwaniu wstydu? 220
VI.3. Czego, jakich kontekstów i za kogo wstydzą się respondenci i ich bliscy? ... 224
VI.3.1. Badani o ich bliskim otoczeniu ... 225
VI.3.2. Badani o sobie ... 227
VI.3.3. Badani o wstydzie za innych ... 230
VI.4. Jakie są postawy/praktyki respondentów związane ze wstydem? ... 235
VI.5. Czy respondenci intencjonalnie i instrumentalnie wykorzystują wstyd? Czy i kiedy zawstydzają innych? ... 240
VI.6. Jak respondenci definiują wstyd? ... 242
Podsumowanie ... 247
Wstyd kolektywny ... 247
Wstyd osobisty ... 252
Użyteczność kategorii wstydu w badaniach ... 260

Rozdział VII. Analiza zawartości prasy ... 263
VII.1. Jakie funkcje spełnia wstyd w analizowanych artykułach? ... 264
VII.1.1. Reprodukowanie wspólnoty ... 264
VII.1.2. Reprodukowanie władzy/przewagi ... 272
VII.1.3. Reprodukowanie obrazu jednostki ... 278
Podsumowanie ... 280
VII.2. W jakich kontekstach wstyd występuje w analizowanych artykułach? ... 283
Podsumowanie ... 291
VII.3. Jak prezentowany jest wstyd w analizowanych artykułach? ... 294
VII.3.1. Kategorie współwystępujące ze wstydem ... 294
VII.3.2. Płeć narratorów przedstawiających wstyd ... 297
VII.3.3. Sposoby narracji o wstydzie ... 300
Podsumowanie ... 308
VII.4. Jakie cele użycia wstydu i środki zawstydzania wykorzystywane są przez dziennikarzy i narratorów w analizowanych artykułach? ... 310
VII.4.1. Cele użycia wstydu ... 310
VII.4.2. Środki zawstydzania ... 313
Podsumowanie ... 315
VII.5. Jak ważna jest kategoria wstydu oraz jaki jest jej zakres w analizowanych artykułach? ... 317
VII.5.1. Ważność kategorii wstydu ... 317

VII.5.2. Zakres użycia kategorii wstydu ... 322
Podsumowanie ... 323
VII.6. Jakie relacje i grupy aktorów występują w analizowanych artykułach? ... 324
VII.6.1. Relacja konfliktu ... 331
Podsumowanie ... 333
VII.7. Na jakie wartości powołują się aktorzy w opisywanych artykułach? ... 336
Podsumowanie ... 343

Zakończenie ... 346
Jak rozumiany jest wstyd? ... 347
Jak doświadczany jest wstyd? ... 349
Jaka jest rola wstydu? ... 350
Jakie są formy obecności wstydu? ... 354

Bibliografia ... 361

Aneks nr 1 – spis tabel i schematów ... 375
Aneks nr 2 – spis wybranych przedsięwzięć badawczych będących przedmiotem analizy desk research ... 378
Aneks nr 3 – spis artykułów, do których odniesienia znajdują się w rozdziale siódmym ... 380
Aneks nr 4 – spis definicji wstydu autorstwa respondentów badania sondażowego ... 388
Aneks nr 5 – narzędzie do analizy zawartości prasy ... 392

Wstęp

Emocje nazywane są kłopotliwym suplementem nauk społecznych. Z jednej strony wspomniane określenie można rozumieć potocznie i wskazać, że badaczom innym niż psychologowie uczucia, stając się przedmiotem badań, sprawiają kłopot. Z drugiej strony, zgodnie z Derridiańską interpretacją „kłopotliwego suplementu" [1], emocje są takim uzupełnieniem [2] perspektywy nauk społecznych, które wymusza zmianę sposobu ich uprawiania. Można zatem powiedzieć, że uczucia pozwalają na nowo spojrzeć na analizowane treści dotyczące wytworów kultury, postaw, poglądów i działań, a także przyjrzeć się pod nieco innym kątem życiu wewnętrznemu jednostek i ich motywacjom. Dzisiejszy sposób myślenia o emocjach pozwala stwierdzić, że są one traktowane przez socjologów i innych badaczy społecznych jako akceptowany element ich dziedzin naukowych. Potwierdzają to coraz częstsze przekłady zagranicznych pozycji dotyczących problematyki uczuć, a także rosnące zainteresowanie nimi wśród polskich teoretyków i badaczy[3].

Moje zainteresowanie wstydem związane było z „kłopotliwością" jego charakterystyki i niejednoznacznością jego oddziaływania. Dezintegracyjny, niszczący potencjał wstydu został opisany i udowodniony przez wielu teoretyków i badaczy przywoływanych w dalszych rozdziałach niniejszej pracy. Osłabianie samooceny, utrudnione budowanie relacji z innymi czy kształtowanie wycofanych postaw to niektóre z negatywnych skutków tej emocji. Jednocześnie można wymienić także pozytywne funkcje wstydu, jak na przykład wzmacnianie społecznego porządku normatywnego, kształtowanie aksjologicznego konformizmu czy potencjału osobistej refleksji nad podjętymi działaniami. To właśnie jego ambiwalencja i niemożliwość zaszufladkowania go do kategorii emocji pozytywnych lub negatywnych[4] sprawiają, że wstyd jest tak ciekawym i złożonym przedmiotem badań. Zainteresowanie wstydem, poza pogłębionym namysłem nad jego funkcjonalnościami i potencjałem analitycznym, dla wielu badaczy – w tym także dla mnie – jest również wynikiem jego paradoksalnie intensywnej obecności w przestrzeni publicznej. Paradoksalnie, ponieważ uznany jest on za emocję

[1] Zob. J. Derrida, *Of Grammatology*, tłum. G.Ch. Spivak, The Johns Hopkins University Press, Baltimore and London 1997.
[2] Por. E. Winiecka, *Nierozstrzygalność – drugie imię dekonstrukcji?*, „Przestrzenie Teorii" 2003, nr 2, s. 119-138.
[3] Należy zaznaczyć, że powyższe wnioski charakteryzuje duża przychylność wobec obserwowania włączania tematyki emocji na przykład w sferę rozważań socjologicznych. Wystarczy bowiem poddać analizie programy najważniejszych konferencji socjologicznych o ogólnej tematyce, by zauważyć, że afekty rzadko są tam systematycznie podejmowaną kategorią analizy (np. w ramach osobnych grup roboczych, paneli dyskusyjnych czy sekcji tematycznych).
[4] Dwie pierwotne emocje negatywne to strach i złość. Emocje wtórne, do których najczęściej zaliczany jest wstyd, składają się z elementów pozytywnych i negatywnych, tworząc złożoną całość, zob. J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, tłum. M. Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 18-36.

przypisaną przede wszystkim osobistym przeżyciom, skłaniającą do wycofania i ukrycia. W mediach czy w publicznych rozmowach dotyczących spraw społecznych i politycznych wstyd jest narzędziem krytyki (wyrażanej w formie zawstydzania) i okazywania niezadowolenia. Zyskuje tam inny, paralelny do osobistego doświadczania wymiar, który wymaga nie tylko szczegółowego przyjrzenia się jego naturze i funkcjom, ale także specyficznej metodologii badawczej.

Głównym celem rozprawy jest systematyczna analiza wstydu z socjologicznej perspektywy i próba uzupełnienia literatury przedmiotu, w której nie ma wielu pozycji mu poświęconych. Jedyną do tej pory polską monografią poddającą analizie tę emocję jest książka pedagożki i socjolożki Elżbiety Czykwin pt. *Wstyd*. Stanowi ona znaczący wkład w rozwój polskich badań nad wstydem, a przede wszystkim dostarcza ważnych interpretacji i analiz teorii rozwijanych przez m.in. Charlesa Cooleya, Thomasa Scheffa czy Susan Shott.

Szczegółowe cele pracy odnoszą się zarówno do teoretycznych, jak i badawczych analiz w niej zawartych. W kontekście ustaleń teoretycznych ważnym zadaniem było odtworzenie ujęć wstydu w naukach społecznych, a także wskazanie, jak kształtowało się zainteresowanie nim wśród badaczy reprezentujących te nauki. Okazało się to istotne, ponieważ w literaturze przedmiotu trudno jest znaleźć informacje o tym, w jaki sposób i dlaczego badacze i teoretycy decydowali się podjąć tematykę wstydu (poza oczywistymi wyjaśnieniami dotyczącymi przedmiotu ich zainteresowań); brakuje opracowań, które stanowią próbę przeanalizowania procesu narodzin wstydu jako samodzielnego przedmiotu badań. Istotnym celem, zarówno teoretycznym, jak i badawczym, było również odtworzenie tego, jakie funkcje przypisywane są wstydowi przez badaczy i teoretyków społecznych. Zdefiniowanie i opisanie ich w szczegółowy sposób było kluczowe, by zrozumieć wspomnianą wcześniej złożoną naturę tego uczucia. Cele badawcze zostały podporządkowane chęci dowiedzenia się czegoś więcej na temat wstydu zakorzenionego w polskim kontekście społeczno-kulturowym: potocznego myślenia o nim, powodów i specyfiki jego odczuwania, a także form jego obecności zarówno w osobistych doświadczeniach Polaków, jak i w zapośredniczonych przez media komunikatach prasowych. Szczegółowe cele badawcze opisane zostały w rozdziale metodologicznym.

Praca składa się z dwu głównych części: teoretycznej oraz badawczej. Pierwsza z nich pełni funkcję wprowadzenia i stanowi podstawę dla dalszych obserwacji i wniosków badawczych. Pierwszy rozdział zawiera opis procesu kształtowania się zainteresowania wstydem od początków ubiegłego wieku do dzisiaj. Proces rozwoju tego zainteresowania podzielony został na trzy etapy: 1) od początku wieku XX do czasów powojennych; 2) okres od lat 60. do 80.; 3) od lat 90. do dzisiaj. W każdym z etapów wyróżnione zostały szczególnie

istotne zjawiska, sytuacje, a także przełomowe koncepcje, które inspirowały badaczy społecznych i odciskały piętno na ich sposobach myślenia o wstydzie. Do niektórych z nich powracam w rozdziale drugim, w którym przedstawione zostały najważniejsze ujęcia i definicje wstydu zakorzenione w dziedzinie filozofii, psychologii oraz socjologii. Tu także znajduje się także opis etymologii słowa „wstyd" oraz analiza jego semantyki. Trzeci rozdział poświęcony jest charakterystyce roli, jaką przypisują omawianemu uczuciu badacze i teoretycy społeczni w kontekście oddziaływania na jednostkę i społeczeństwo. Wyróżniłam trzy rodzaje oddziaływania: 1) reprodukowanie wspólnoty; 2) reprodukowanie władzy i przewagi; oraz 3) reprodukowanie obrazu siebie.

Druga część pracy zawiera prezentację wyników prowadzonych przeze mnie badań empirycznych. W rozdziale czwartym znalazł się opis metodologii zastosowanej w zrealizowanych badaniach *desk research,* sondażowych oraz analizie zawartości prasy. Zamieszczone zostały w nim też informacje o celach badawczych, zastosowanych metodach oraz wyróżnionych kategoriach analitycznych i interpretacyjnych. Rozdział czwarty stanowi przegląd polskich badań poświęconych (całościowo lub częściowo) wstydowi, przyporządkowanych do dwóch kategorii analiz: w których opisywana emocja była kategorią główną oraz tych, w których pełniła funkcję pomocniczą. Rozdziały szósty i siódmy zawierają prezentację wyników badań własnych. W rozdziale szóstym zaprezentowane zostały rezultaty badania sondażowego, w którym odtwarzam osobistą (dotyczącą doświadczeń badanych) oraz zbiorową (zbudowaną na podstawie deklaracji badanych) specyfikę wstydu. W części tej wskazuję na możliwości odpowiedzi na pytanie o to, co zawstydza/powinno zawstydzać Polaków i badanych osobiście?; czy Polacy różnią się od innych nacji w odczuwaniu wstydu?; jak badani rozumieją i doświadczają wstydu i czy wykorzystują go instrumentalnie? Ostatni, siódmy rozdział dysertacji poświęcony został wynikom analizy zawartości prasy. Opisuję w nim specyfikę wstydu zapośredniczoną przez przekazy prasowe. W tym miejscu znajdują się m.in. informacje na temat sposobów prezentowania i wykorzystania tej emocji przez narratorów, w tym dziennikarzy, jej funkcji, a także tego, jakie stoją za nią konteksty, wartości i relacje.

Drugą część i zarazem merytoryczną całość pracy domyka zakończenie, wraz z najważniejszymi wnioskami z badań własnych. Uzupełnieniem pracy są aneksy. W aneksie nr 1 zamieściłam tabele i schematy odnoszące się do kategorii kodowych z obu etapów badań własnych oraz badawczych zestawień statystycznych; w aneksie nr 2, spis wybranych przedsięwzięć badawczych, które stały się przedmiotem analizy w ramach desk researchu; w aneksie nr 3, spis artykułów, na które powołuję się w analizie badań w rozdziale siódmym; w

aneksie nr 4, spis definicji wstydu, które sformułowane zostały przez respondentów badania sondażowego, a w końcowym aneksie nr 5 przykładowe fragmenty narzędzia kodującego użytego do analizy zawartości artykułów prasowych.

Część I. Podstawy teoretyczne

Pierwsza część niniejszej pracy poświęcona została temu, jak kształtowało się zainteresowanie wstydem jako przedmiotem rozważań teoretycznych i badań, jego ujęciom i definicjom, a także przypisywanym mu funkcjom. Ta część pełni funkcję wprowadzenia do opisywanych później wniosków z badań własnych i jest próbą kompleksowej analizy tej emocji ze społecznej perspektywy. W rozdziale pierwszym pokazuję, że decyzja teoretyków i badaczy o podjęciu analizy wstydu była m.in. wypadkową wpływu ówczesnych trendów naukowych, zakorzenienia w kontekście historycznym i kulturowym czy reprezentowania konkretnego nurtu teoretycznego. Jest to o tyle ważne, że chociaż rosnące zainteresowanie emocjami w naukach społecznych zostało już szeroko opisane i przeanalizowane, jednak w przypadku tego konkretnego uczucia brakuje pogłębionej refleksji nad tym, co dokładnie wpłynęło na zauważenie go jako samodzielnego przedmiotu analiz.

W rozdziale drugim znajduje się analiza ujęć wstydu z perspektywy językowej (etymologia, semantyka) oraz społecznej (badawczej i teoretycznej). Z założenia taki „definicyjny" rozdział jest niezbędnym elementem pracy poświęconej tej emocji, odgrywa on rolę poznawczą i ma za zadanie uporządkować wiedzę na temat istotnych teorii na temat tej emocji.

Rozdział trzeci, w którym przedstawiam społeczne funkcje wstydu, jest istotny dla całości pracy, bowiem wykracza poza rozpatrywanie oddziaływania tej emocji na funkcjonowanie jednostki oraz dlatego, że zrywa z utrwalonym sposobem analizowania funkcji emocji z perspektywy mikro- i makro-. Zamiast tego proponuję autorskie spojrzenie na wstyd poprzez trzy jego wymiary: jego oddziaływania na reprodukcję władzy, wspólnoty i obrazu jednostki. Taki sposób prowadzenia analizy pozwala zauważyć konkretne oddziaływanie wstydu na strukturę niezależnie od tego, czy chodzi o pojedyncze jednostki, czy cały system społeczny, i umożliwia przedstawienie poszczególnych funkcji w oderwaniu od dychotomii pozytywnego i negatywnego wpływu. Każdy z rozdziałów kończy krótkie podsumowanie.

Rozdział I. Narodziny zainteresowania tematyką wstydu wśród badaczy społecznych

Proces narodzin zainteresowania tematyką wstydu wśród socjologów i innych badaczy społecznych był ściśle związany z dynamiką zainteresowania emocjami w ogóle. Jego charakter był zatem niejako „z konieczności" interdyscyplinarny: łączył prace filozofów, psychologów, antropologów, socjologów czy historyków. Współcześnie tematyka wstydu jest często podejmowana przez przedstawicieli nauk społecznych, niektórzy, jak Daniel Nathanson, twierdzą wręcz, że zajmowanie się tą emocją to modna sfera nauki[5]. Taki stan rzeczy jest skutkiem długofalowego procesu, który ma początek jeszcze w starożytności – w Platońskim oraz Arystotelesowskim rozumieniu wstydu jako cnoty. Dlatego też zanim zaprezentuję rekonstrukcję procesu kształtowania się współczesnego zainteresowania wstydem, chciałabym zwrócić uwagę na trzy koncepcje wstydu, które są jednymi z pierwszych opisanych podejść do tej emocji – Platona, Arystotelesa i Tomasza z Akwinu.

Wstyd zainteresował Platona ze względu na funkcję, jaką pełni to uczucie zarówno w indywidualnym życiu jednostek, jak i w społecznym funkcjonowaniu zbiorowości. W dialogu *Gorgiasz* opisywany przez niego Sokrates pokonuje na argumenty trzech rozmówców: Gorgiasza, Polona i Kaliklesa. Retoryczna strategia, jaką jest w *Gorgiaszu* zawstydzanie, okazuje się niezwykle skuteczna, ponieważ sięga do głębokich przekonań rozmówców o świecie i o nich samych oraz kieruje światło na niespójności w ich przekonaniach. Wstyd zmusza rozmówców do przyznania racji tym argumentom, które odzwierciedlają najważniejsze wartości (u Platona: umiłowanie sprawiedliwości i sprawiedliwe państwo) – i dlatego Platon nazywa wstyd „rozmytą intuicją *Dobra*"[6]. Filozof, jak zauważono na początku, przypisuje wstydowi regulacyjne funkcje w kontekście indywidualnym, jak i zbiorowym. Z jednej strony, uczucie to pełni funkcję dyspozycji moralnej i tym samym wpływa na budowanie i przestrzeganie norm społecznych ramujących i porządkujących życie społeczeństw (i pośrednio także jednostek). Z drugiej strony, według Platona ta emocja moralna służy jednostkom do pojęcia definicji cnoty i jej znaczenia, a w konsekwencji prowadzi do zrozumienia dobra i odkrycia drogi wiodącej do osiągnięcia prawdziwego szczęścia[7].

Arystoteles, podobnie jak Platon, zwraca uwagę na wstyd szczególnie ze względu na jego funkcje: w tym przypadku związane z ładem normatywnym i etycznym. Definiuje go jako

[5] Zob. D. Nathanson, *Shame and Pride: Affect, Self and the Birth of the Self*, W.W. Norton & Company, London – New York 1992.
[6] Zob. S. Panek, *Cztery lekcje wstydu*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna Wstydów*], s. 51.
[7] Ibidem, s. 52.

„rodzaj przykrości i niepokoju w związku z naszymi obecnymi, byłymi lub zamierzonymi występkami, które, jak nam się wydaje, prowadzą do naszego zniesławienia”[8]. W rozumieniu etyki Arystotelesowskiej wstyd odnosi się do norm i reguł współżycia, które obowiązują członków danej zbiorowości w taki sposób, że ostrzega on przed wizją utraty godności i popadnięcia w niesławę: „doznajemy uczucia wstydu wówczas gdy stajemy się, staliśmy się lub mamy się stać ofiarą czynów, które przynoszą nam zniesławienie lub hańbę”; „odczuwamy wstyd także wówczas, gdy mamy na sumieniu jakieś hańbiące czyny i dokonania własne albo naszych przodków, albo innych osób, z którymi łączą nas bliskie więzy pokrewieństwa”[9]. Wspomniane ostrzeżenie dotyczy nie tyle samych działań, jakie podjęła/ma podjąć jednostka, ile raczej jej negatywnego obrazu, który będzie ujawniony tym, którzy go zobaczą (a w szczególności osoby jej bliskie, gdyż jak pisze Arystoteles: „Odczuwamy wstyd tylko wobec tych osób, na których opinii nam zależy. Zależy nam zaś na opinii tych, którzy nas podziwiają i przez których chcemy być podziwiani, jak też tych, którym chcemy dorównać, i takich, którzy posiadają jakieś wysoko cenione przez nas dobra”[10]). Wstyd zatem ujawnia w jednostce to, co chce ona ukryć przed innymi: jej wady i niedoskonałości i wskazuje na nieprzestrzeganie norm, które uznane są przez daną zbiorowość za ważne i konstytuujące jej tożsamość. Zdaniem Arystotelesa wstyd pełni swoją funkcję edukacyjną szczególnie wobec ludzi młodych, natomiast u ludzi dojrzałych występuje (czy raczej: powinien występować) niezwykle rzadko. Znają oni bowiem reguły współżycia i ceniąc uznane przez daną zbiorowość cnoty, nie sprzeciwiają się im.

Tomasz z Akwinu podjął tematykę wstydu w drugiej części *Summa Theologiae* i przypisał mu kontrolną, hamującą funkcję[11]. Wychodząc od cnoty umiarkowania, której zadaniem było kontrolowanie popędów i pragnień, wyróżnił jej dwa podstawowe składniki: wstyd (*verecundia*) oraz czesność (*honestas*)[12]. Wstyd był jego zdaniem swoistym lękiem – „bojaźnią” przed dwoma rodzajami brzydoty (właściwą człowiekowi, ale niedostępną dla zwierząt ze względu na moralne zabarwienie): brzydoty związanej z nieodpowiednim korzystaniem z wolności, łamaniem zasad oraz tej odnoszącej się do „napiętnowania społecznego”[13]. Z jednej strony zatem, wstyd w rozważaniach św. Tomasza był moralną

[8] *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, tłum. H. Podbielski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, cyt. za: S. Panek, *Cztery lekcje …*, op. cit., s. 51.
[9] Ibidem, s. 53.
[10] Ibidem, s. 54.
[11] Zob. M. Mróz, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma Św. Tomasza z Akwinu*, w: *Wstyd i nagość*, red. M. Grabowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003.
[12] A. Grabowska, *Koncepcja wstydu w pismach św. Tomasza z Akwinu oraz wybranych nurtach psychologii współczesne*j, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW” 2016, nr 1, s. 102.
[13] Ibidem, s. 103.

odpowiedzią na łamanie norm, odgórnych zaleceń dotyczących praw i obowiązków, a z drugiej zaś – na społeczną reakcję (pogardę), która może wynikać właśnie z takiej transgresji. Ze względu na jego funkcję hamującą, rola wstydu w ujęciu św. Tomasza ma także charakter wychowawczy i odnosi się do ideału, doskonałości w (chrześcijańskim) funkcjonowaniu, tym samym pozwalając jednostkom dążyć do wcielenia w życie wzorcowego obrazu swojej osoby. Jak zauważa ks. Mirosław Mróz, wstyd służy ochronie człowieka przed tym, co złe i brzydkie i w tym sensie „wstyd przestaje być tylko czystą reakcją natury, staje się sprawą poważną i budującą, a w takim sensie jest także wychowawczym proroctwem”[14].

I.1. Początek nowoczesnego zainteresowania tematyką wstydu

Pierwsze prace, które wprost odnoszą się do tematyki wstydu, pojawiają się już w XIX wieku. Ich charakter w większości zdeterminowany był przez dwa podejścia teoretyczne: z jednej strony, kierunek psychoanalityczny, który podkreślał istotną rolę podświadomości w analizach motywów i ogólnej natury wstydu. Jego przedstawicielami byli przede wszystkim psycholodzy, ale także zorientowani na sferę interakcji i operujący językiem psychologii społecznej socjolodzy, filozofowie oraz inni badacze. Z drugiej strony, była to orientacja antropologiczna, która w tamtym czasie dotyczyła badań porównawczych nad kulturami i sformułowała definicje „kultury poczucia winy” oraz „kultury wstydu”[15]. Niepodważalnie istotną rolę w tym okresie odegrały przebieg i skutki II wojny światowej, która nie tylko wstrząsnęła doświadczeniem zaangażowanych w nią krajów, ale także zweryfikowała niektóre społeczne teorie i zwiększyła chęć zgłębienia tematyki człowieczeństwa, zrozumienia motywacji ludzkich działań, a także powiązań między indywidualnymi emocjami a zbiorowymi ruchami społecznymi.

Po raz pierwszy Simmel wspomina o wstydzie w eseju *Z psychologii mody*, w którym nie stworzył co prawda precyzyjnej definicji wstydu, jednak jasno wyartykułował jego funkcję opierającą się na kształtowaniu konformistycznych postaw[16]. W eseju *Przyczynek do psychologii wstydu* Simmel odnosi się do tej emocji w bardziej systematyczny i pogłębiony sposób. Wskazuje, że na poziomie fenomenologicznym, opisywane uczucie charakteryzuje „spotęgowane odczucie własnego Ja i jednoczesne tłumienie tego uczucia”[17]. Takie

[14] Zob. M. Mróz, *De verecundia…*, op. cit., s. 217.
[15] Por. R. Benedict, *Chryzantema i miecz*, tłum. E. Klekot, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.
[16] G. Simmel, *Z psychologii mody. Studium socjologiczne* [1895], w: tenże, *Pisma socjologiczne*, tłum. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s. 155 -163.
[17] G. Simmel, *Przyczynek do psychologii wstydu* [1901], w: ibidem, s. 165.

doświadczenie łączy się z przekonaniem jednostki, że jest ona zauważona i publicznie eksponowana i jednocześnie nie spełnia standardów (zewnętrznych i/lub wewnętrznych), które pozwoliłyby jej czuć się dobrze z tą ekspozycją[18]. Socjolog zwraca uwagę, że pojawienie się wstydu jest nie tyle uwarunkowane obecnością innych (może pojawiać się w obecności innych, jak i w odosobnieniu), ile raczej przynależnością do grupy oraz charakterem w niej uczestnictwa. Mianowicie, zdaniem Simmla, opisywane uczucie nie pojawia się wtedy, gdy jakaś transgresja została popełniona w grupie, ponieważ wtedy nie następuje wspomniane wcześniej spotęgowanie, wyeksponowanie własnego „ja". Dodatkowo im mniejsza odpowiedzialność przypisana jest jednostce przynależącej do danej grupy, tym mniejsze jest w niej poczucie wstydu. Socjolog tłumaczy to na przykładzie młodego pazia w bogatym domu oraz nielicznej grupy studentów, którzy jako jedyni przyszli na wykład. Paź jest młody i nie ma obowiązków wobec swojej grupy. Inaczej jest ze studentami, którzy czują, że reprezentują wszystkich nieobecnych przed zawiedzionym wykładowcą – czują się oni wystawieni na ocenę, a ich obecność wydaje się być uwydatniona w sytuacji niespełnienia studenckich obowiązków.

Warto dodać, że we wspomnianym eseju Simmel ubolewa, iż wstyd jest w codziennej komunikacji, a także naukowym namyśle, wiązany przede wszystkim ze sferą cielesną i seksualną. Argumentuje, że takie skojarzenia nie pozwalają, by wstyd był bardziej uniwersalnym elementem życia jednostek i dotyczył także doświadczeń bardziej „zindywidualizowanych i uduchowionych"[19].

Charles Horton Cooley, znany przede wszystkim jako twórca pojęcia jaźni odzwierciedlonej[20], podkreślał istotną wartość do poczucia wstydu, a jego interpretacje dotyczące tego uczucia były inspiracją dla innych teoretyków emocji[21]. Wstyd jest dla Cooleya rezultatem złożonego procesu: wyobrażenia jednostki o tym, jak ona sama pokazuje się innym; o tym, jakie są jej sądy, opinie na temat tego prezentowania, a w konsekwencji – także rodzących się uczuć wobec niej samej[22]. Jak pisze socjolog: „To, co skłania nas ku dumie czy wstydowi, nie jest zwykłym, mechanicznym odbiciem nas samych, lecz imputowanym sentymentem, wyobrażonym rezultatem oddziaływania tego odbicia na umysł kogoś innego. Wynika to ewidentnie z faktu, że charakter i waga tego, w czyim umyśle widzimy siebie, powoduje różnicowanie naszych uczuć"[23]. Zdaniem Cooleya zatem to, jakie emocje

[18] Ibidem, s. 166.
[19] Ibidem, s. 167.
[20] Por. C.H. Cooley, *Human Nature and the Social Order* [1902], w: J. Mucha, *Cooley*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992.
[21] Z podejścia Cooleya czerpał m.in. Thomas Scheff.
[22] C.H. Cooley, *Human Nature…*, op. cit., za: J. Mucha, *Cooley*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992, s. 189.
[23] Ibidem.

odczuwamy – na przykład czy jest to duma, czy wstyd – zależy nie tyle od tego, jacy jesteśmy lub jakie postawy/zachowania realizujemy, ale od tego, komu są one prezentowane i jak wyobrażamy sobie rezultat tej prezentacji. Wystąpienie wstydu podyktowane jest przeświadczeniem o oczekiwaniach, opiniach i społecznych nakazach, które ciążą na jednostce w obecności konkretnej osoby lub zbiorowości. I tak wstydzić będzie się ktoś, kto czuje się oceniony jako mało inteligentny w obecności uznanych akademików, nieatrakcyjny wobec grupy miłośników fitnessu czy mało zaradny podczas rozmowy ze znanym przedsiębiorcą. Co ważne, Cooley podkreśla, że owa obecność innych nie musi być fizyczna – wystarczy jej potencjalność, by obudzić w jednostce uczucie wstydu: „Odniesienie do innych osób, uwikłanych w poczucie siebie samych, może być wyraźne i konkretne jak wówczas, gdy jakiś chłopiec wstydzi się tego, że matka złapała go na czymś, czego poprzednio zabroniła, lub może być niejasne i ogólne, jak wtedy, gdy ktoś wstydzi się, iż zrobił coś, co jego własne sumienie, wyrażające poczucie jego społecznej odpowiedzialności, wykrywa i potępia; zawsze jednak odniesienie to istnieje. Nie ma poczucia <ja>, na przykład w poczuciu dumy i wstydu, bez powiązanego z nim poczucia <ty>, <on> czy <oni>”[24]. Cooley nie definiował wprost wspomnianych emocji wstydu i dumy, jednak ze względu na ogromny oddźwięk jego teorii jaźni odzwierciedlonej, wspomniana przez niego koncepcja wstydu została zauważona i mogła mieć wpływ na kolejnych teoretyków i badaczy.

Ogromne zasługi dla narodzin zainteresowania wstydem oraz uczynienia z niego atrakcyjnego dla badaczy społecznych elementu analizy i interpretacji miała urodzona jeszcze w XIX wieku. amerykańska socjolożka i filozofka Helen Merell Lynd. Jej wkład niekiedy pozostaje pomijany lub wspominany jedynie w formie przypisów do prac bardziej współczesnych badaczy (m.in. Thomasa Scheffa), jednak to właśnie Lynd i jej badania realizowane we współpracy z mężem, Robertem S. Lyndem, a dotyczące życia codziennego w małych amerykańskich miasteczkach, rozpoczęły poważny i pogłębiony namysł nad społecznymi funkcjami wstydu. Pomimo obecnej ówcześnie niewielkiej popularności, a wręcz dyskredytowania wstydu jako zjawiska niewartego pogłębionego namysłu[25], Lynd wprost go definiowała i jednoznacznie uznawała za ważny przedmiot zainteresowania w prowadzonych badaniach. W wydanej pod koniec lat 50. XX wieku książce *Shame and the Search for Identity* socjolożka analizuje naturę wstydu i jego związki z osobowością i tożsamością człowieka, nawiązując zarówno do psychologicznych, jak i socjologicznych jego aspektów. To, co odróżnia Lynd od innych badaczy społecznych, to także sposób charakteryzowania tego

[24] Ibidem, s. 188.
[25] Taki pogląd głosił i popularyzował m.in. Zygmunt Freud, mając duży wspływ na ówczesne trendy badawcze.

uczucia: pozbawiony wartościowania, przypisywania mu pozytywnych czy negatywnych właściwości. Autorka nie poddaje się dyskursowi odrzucania negatywnych emocji, do których wstyd został zaliczony przez licznych psychologów wpisujących się w późniejszy terapeutyczny i samorealizacyjny nurt popkultury. Zamiast tego traktuje go jako niejednoznacznie oddziałującą, jednak konieczną do prawidłowego funkcjonowania jednostek emocję.

Jak wspomniano we wstępie, wstyd obecny był w teoriach, które bezpośrednio wywodziły się z nurtu psychoanalitycznego lub rozwinęły się na jego gruncie. Choć sam Freud dyskredytował znaczenie wstydu i w swoich koncepcjach skupiał się raczej na, związanym z superego, poczuciu winy, to rozwijający założenia psychoanalityczne amerykański psycholog rozwoju Erik Erikson zwrócił uwagę na tę marginalizowaną emocję i analizował jej rolę w procesie rozwojowym człowieka. W jednym z ośmiu opisanych przez tego psychoanalityka etapów (i związanych z nimi kryzysów) rozwoju psychospołecznego wstyd stanowi konsekwencję nieodpowiedniego wychowania dziecka przez opiekunów[26]. Zbyt duża kontrola lub krytyka zachowań dziecka oraz wyręczanie go w codziennych czynnościach może bowiem zdaniem Eriksona prowadzić u dziecka (i w konsekwencji dorosłego człowieka) do zwątpienia we własne możliwości, wykształcenia poczucia zależności od innych oraz odczuwania wstydu[27].

Ważną, a przez Gershena Kaufmana nazywaną klasyczną, pracą dotyczącą tematyki wstydu była wydana w 1953 monografia *Shame and Guilt. A psychoanalitic and a cultural study* Gerharta Piersa i Miltona B. Singera. Reprezentując perspektywę neofreudowską, autorzy odnosili się do koncepcji ego idealnego (*ego-ideal*), zaproponowanej przez Zygmunta Freuda w jego wczesnych pracach, i skupiali się przede wszystkim na opisie i porównaniu tytułowych emocji. Wstyd jest w tej koncepcji konsekwencją napięcia pomiędzy ego a ego idealnym i pojawia się wtedy, gdy cel, który wyznaczany jest przez ja idealne, nie zostaje osiągnięty. Uczucie to jest ściśle związane z doświadczeniem porażki w kontekście dążenia do realizacji jakiegoś zamierzenia, a nie tak, jak poczucie winy z transgresją towarzyszącą naruszeniu lub przekroczeniu granic (definiowanych przez superego)[28]. Piers podkreśla, że główną obawą związaną ze wstydem jest potencjalne poczucie porzucenia (*abandonment*)[29], wykluczenia

[26] Wiek dziecka określił na od 18. miesiąca do 3 lat; wstyd jest skutkiem nieodpowiedniego wychowania w drugim etapie rozwoju dziecka. W trzecim etapie miejsce wstydu zajmuje poczucie winy jako skutek blokowania podejmowanej przez dziecko inicjatywy.
[27] Zob. E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Wydawnictwo Rebis, Warszawa 2000.
[28] G. Piers, M.B. Singer, *Shame and Guilt. A Psychoanalitic and a Cultural Study*, Martino Publishing, Manswield 2015, s. 11.
[29] W przypadku poczucia winy ma nią być strach przed okaleczeniem, kastracją.

społecznego[30]. Analizy freudystów i neofreudystów, a także prace antropologiczne powstające do końca lat 50. XX wieku były pierwszymi, które podejmowały pogłębione porównanie między wstydem a poczuciem winy: tematykę, która stanie się popularna w drugiej połowie wieku wśród zainteresowanych emocjami teoretykami i badaczami.

Dynamicznie zmieniająca się sytuacja społeczna w okresie międzywojennym wpływała na zainteresowania naukowe socjologów i innych przedstawicieli nauk społecznych. Pojawienie się takich czynników, jak namysł nad różnicami kulturowymi, chęć zrozumienia ich specyfiki i wpływu na wartości, codzienność, a także potencjalności wystąpienia konfliktów przed wybuchem II wojny światowej i po niej sprawiły, że podejmowanie tematyki emocji stało się bardziej powszechne. Zainteresowanie nią z pewnością wzrosło po 1928 roku ,kiedy to ukazała się książka *Coming of Age in Samoa* autorstwa amerykańskiej antropolożki kulturowej, Margaret Mead. W tej pracy, a także w kolejnych, które ukazały się w latach 30. XX wieku[31], autorka przedstawia nie tylko istotną i szeroko komentowaną klasyfikację kultury (postfiguratywna – konfiguratywna – prefiguratywna), ale także charakterystykę badanych ludów Oceanii, dokonaną na podstawie różnych narzędzi funkcjonującej tam społecznej kontroli[32]. Mead analizowała zachowania i codzienność ludów pierwotnych Nowej Gwinei, ponieważ wychodziła z założenia, że opis funkcjonowania ich struktur, tego, jak „rozróżnić działające w nich siły wewnętrzne"[33], pomoże lepiej zrozumieć możliwe kierunki rozwoju cywilizacji i kultury w ogóle. Według antropolożki społeczeństwa można podzielić na takie, których podstawą jest indywidualna edukacja do życia społecznego, oraz takie, które uczą się przestrzegania zasad za pomocą behawioralnych odpowiedzi na karcące reakcje innych (np. publiczne ośmieszanie czy potępianie). Te ostatnie utrzymują porządek społeczny, unikając zinternalizowanej sankcji, jaką jest wstyd: przykrej reakcji, którą jednostki odczuwają w związku z (domniemaną) krytyką ze strony innych[34]. W rozumieniu Mead wstyd „zmusza" jednostki do konformizmu i poddania się normom moralnym i obyczajowym obowiązującym

[30] Koncepcja opisywana przez Piersa i Singera była krytykowana przez badaczy reprezentujących nurt psychoanalityczny (H. Kohut, D. Nathanson, J.P. Tangney) m.in. za niewielki potencjał jej praktycznego zastosowania.

[31] *Growing Up In New Guinea* (1930) oraz *Sex and Temperament in Three Primitive Societies* (1935) (wraz z pierwszą książką *Dojrzewanie na Samoa* ukazały się w polskim wydaniu pt. *Trzy studia* – t. I: *1. Dojrzewanie na Samoa, 2. Dorastanie na Nowej Gwinei*; t. II: *3. Płeć i charakter w trzech społecznościach pierwotnych*, tłum. E. Życieńska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986), a także *The Changing Culture of an Indian Tribe* (1932).

[32] Taki wybór problematyki badawczej i kategoryzowanie społeczeństw ze względu na stosowane przez nie formy kontroli krytykowali wspomniani wcześniej Piers i Singer.

[33] M. Mead, *Trzy studia*, t. II, op. cit., s. 23.

[34] *Shame Management through Reintegration*, red. E. Ahmed, N. Harris, J. Braithwaite, V. Braithwaite, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 93-94.

w ich społeczności. Antropolożka opisuje ten mechanizm na przykład w odniesieniu do grupy młodych dziewcząt, która objęta jest zakazem (tabu) spotykania się i kontaktowania z rówieśnikami przeciwnej płci. Taki zinstytucjonalizowany antagonizm wzmocniony jest dotkliwym wstydem, który odczuwają dziewczęta na samą myśl o złamaniu narzuconej im reguły zachowania [35]. Mead konstatuje, że tak silne, zinternalizowane przekonanie o konieczności podporządkowana się zasadom oraz – w przypadku ich złamania – świadomość zhańbienia się w oczach innych współplemieńców pozwoliły plemieniu na Samoa właściwie wyeliminować przedwczesne doświadczenia seksualne wśród jego członków.

Prace Margaret Mead poświęcone wpływowi kultury na strukturę społeczną i codzienność żyjących w niej jednostek zainspirowały antropolożkę Ruth Benedict do opisu kultury japońskiej i podjęcia próby porównania jej z kulturą amerykańską. „Kultura wstydu" i „kultura winy" opisane w pracy *Chryzantema i miecz: wzory kultury japońskiej* (1954) szybko stały się szeroko uznaną koncepcją teoretyczną i inspirowały innych do rozwijania i pogłębiania założeń Benedict[36]. Wojenna rzeczywistość uniemożliwiła amerykańskim badaczom wyjazdy zagraniczne, dlatego analizy prowadzone przez antropolożkę w tym czasie opierały się na dostępnych materiałach: literaturze, prasie, zdjęciach i filmach. Wspomniane emocje były jej zdaniem narzędziami kontroli społecznej, które w odmienny sposób kształtowały posłuszeństwo i stosunek jednostek wobec przyjętych norm. W kulturach skupionych wokół wstydu (a także godności i szacunku) porządek społeczny utrzymywał się dzięki mechanizmowi publicznego zawstydzania[37], a jednostki funkcjonujące w tych kulturach były szczególnie wrażliwe na oceniające spojrzenie innych. Jak pisze antropolożka: „dominująca rola wstydu w życiu Japończyka oznacza, że jak we wszystkich innych społecznościach, gdzie odczuwa się głęboko poczucie wstydu, każdy zwraca uwagę na to, co otoczenie sądzi o jego postępowaniu. Człowiek może sobie jedynie wyobrażać, jaki ten sąd będzie, niemniej jego postawa zależy od opinii otoczenia"[38]. Benedict wskazywała, że Japończycy kierują się raczej wstydem niż poczuciem winy i przypisywała tego rodzaju skłonność społeczeństwom i zbiorowościom wspólnotowym, zorientowanym na „my" i charakteryzującym się dużą

[35] M. Mead, *Trzy studia*..., t. II, op. cit., s. 83.

[36] Współcześnie koncepcja Benedict jest przedmiotem krytyki ze strony wielu badaczy kultury. J. Wilce krytykował ją za nieuprawnione jego zdaniem przeciwstawianie sobie dwóch kultur i ich ocenianie; twierdził, że przyczyniła się ona do rozprzestrzenienia twierdzenia o moralnym zacofaniu wstydu i wyższości cywilizacyjnej poczucia winy; zob. J. Wilce, *Jak wstyd rozprzestrzenia się w nowoczesności*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 227-228.

[37] Opisując kulturę wstydu Benedict pisała właściwie o mechanizmie zawstydzania: rozumienie tej emocji przez tę badaczkę opierało się bowiem nie o psychologiczną reakcję, odczuwany stan, a raczej o siłę motywującą do konkretnych zachowań.

[38] R. Benedict, *Chryzantema i miecz*, op. cit., s. 208.

solidarnością grupową. Wspomniana wcześniej świadomość bycia ocenianym jest w przypadku tego społeczeństwa silnie związana z poczuciem życia we wspólnocie, którą obowiązują konkretne zasady, u Japończyków, zdaniem Benedict. „silne utożsamianie rozwagi z własną godnością obejmuje więc wyczulenie na wszelkie wskazówki, jakich dostarcza ludzkie zachowanie, oraz silne poczucie, że jest się osądzanym przez innych. […] Jeżeli nie żyłoby się w społeczeństwie, poczucie własnej godności (rozwijanie jicho) nie byłoby potrzebne”[39]. W „kulturach winy”, do których Benedict zalicza na przykład kulturę północnoamerykańską, jednostki wyposażone są w specyficzne sumienie i świadomość tego, co można ogólnie nazwać wykroczeniem. Zinternalizowane reguły i wartości służą jednostkom za kompas moralny, a wykroczenia podlegają formalnym sankcjom prawnym. Benedict charakteryzowała w ten sposób kultury zachodnie, społeczeństwa o dużym stopniu zindywidualizowania.

I.1.1. Doświadczenie wojny

Doświadczenia powojenne i pamięć o Holokauście odcisnęły swoje piętno nie tylko na społecznej i politycznej rzeczywistości, ale również na dyskursie naukowym. Chęć zrozumienia procesów, które doprowadziły do wojny i jednostkowych jej doświadczeń, a także konsekwencji, jakie ma wojna dla życia społeczno-politycznego, stały się w okresie powojennym i są do dziś motywacjami do podejmowania tematyki emocji przez badaczy i teoretyków społecznych.

Bardzo ważną i często podejmowaną kategorią doświadczeń wojennych zarówno w kontekście przemian kulturowych, jak i jednostkowych przeżyć, jest trauma. Jak wskazuje historyk Marcin Zaremba w ramach analiz nad powojenną traumą, silne i dotkliwe konsekwencje psychiczne są przypisywane czynnikom zewnętrznym, takim jak: wszechobecność śmierci, bieda, dezintegracja i atomizacja, rozpad instytucji czy deformacja dotychczasowej hierarchii stratyfikacyjnej[40]. Innymi słowy, w wyniku okrutnych przeżyć i zmiany porządku instytucjonalnego i społecznego jednostka doświadcza wstrząsu zmieniającego jej optykę patrzenia na tę nową rzeczywistość. Strach, który towarzyszył jej jeszcze w trakcie wojny, wraz z jej zakończeniem nie zniknął, ale zmienił się w chroniczny niepokój, niepewność. Mimo że badania nad strachem i lękiem stanowiły dużą część analiz i

[39] Ibidem, s. 207.
[40] M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 93-105.

rozważań dotyczących emocji związanych z wojną[41], to eksploracje dotyczące wstydu także odegrały tu istotną rolę. Po pierwsze, dotyczyły one wstydu odczuwanego przez ocalonych z obozów koncentracyjnych – tych, którzy przeżyli, mimo że inni polegli. Po drugie, odnosiły się do wstydu winnych Holokaustowi i innym konsekwencjom wojny, a więc do uczucia, którego obecność miała świadczyć o potencjalnej skrusze i odbudowującej się moralności winnych, ale także które miało być powodem wszelkich okrucieństw. Po trzecie w końcu, wstyd w analizach powojennych obejmował tematykę recepcji niektórych wydarzeń z okresu wojny, jak i po niej, których dzisiejsza ocena moralna jest surowa[42].

Początkowo doświadczenia byłych więźniów obozów koncentracyjnych opisywano w połączeniu z poczuciem winy, które miało być najbardziej przejmującym i najlepiej charakteryzującym ich stan emocjonalny uczuciem. O poczuciu winy pisali m.in. Primo Levi, Bruno Bettelheim i inni ocaleńcy, których publikacje stały się jednymi z najbardziej wpływowych interpretacji doświadczeń Holokaustu. Jednocześnie można zauważyć pewne nieścisłości w niektórych analizach łączących poczucie winy ze wstydem. Jest tak w przypadku pracy G. Agambena *Co zostaje z Auschwitz*, który w rozdziale poświęconym wstydowi analizuje uczucia byłych obozowych więźniów. Autor ten, z jednej strony, powołuje się na poczucie winy przywoływane przez wspomnianych świadków, a związane z nieznośną świadomością przeżycia w obliczu ogromu śmierci. Dobrze ilustruje to cytowana przez filozofa wypowiedź Ellie Wiesela: „żyję, a więc jestem winien”[43] , czy Brunona Bettelheima o tym, że człowieczeństwo ocalałych „wymaga od nich, by poczuwali się do winy”[44]. Z drugiej strony, kategorią interpretacyjną dla rozważań Agambena jest wstyd: postuluje on, by to właśnie za pomocą tego uczucia analizować słowa świadków Holokaustu, i podkreśla istotność powiązania go z podmiotowością, tożsamością jednostki. Jak pisze: „wstyd jest niczym innym jak fundamentalnym uczuciem bycia pod-miotem, sub-iectum, czyli podmiotem i przedmiotem zarazem: panowania i podporządkowania. Wstyd jest tym, co pojawia się na skutek całkowitej zbieżności upodmiotowienia z odpodmiotowieniem, samozatracenia z samoposiadaniem, podległości z suwerennością”[45]. Codzienność w Auschwitz, która zmuszała do poddania się odczłowieczającym procedurom, nie odbierała jednak świadomości uczestniczenia w nich i

[41] Zob. np. H. Flam, *Micromobilization and Emotions*, w: *The Oxford Handbook of Social Movements*, red. D. Della Porta, M. Diani, Oxford University Press, New York 2015, s. 264-276.
[42] Jeszcze innym kontekstem, o którym była mowa w powiązaniu z tematyką wstydu, są mechanizmy piętnowania, zawstydzania winnych – golenie głów kobietom, wymalowywanie swastyk na ubraniach, publiczne akty napiętnowania: więcej na ten temat można przeczytać w rozdziale poświęconym kontroli społecznej.
[43] G. Agamben, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek, Homo sacer III*, tłum. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, s. 91.
[44] Ibidem, s. 90.
[45] Ibidem, s. 109.

dlatego stwarzała warunki do wykształcenia długotrwałego, głębokiego uczucia wstydu. To właśnie to paradoksalne połączenie jednoczesnego pozbawienia i posiadania podmiotowości w poobozowych doświadczeniach byłych więźniów jest dla Agambena kluczem do zrozumienia ich przeżyć i prawidłowo dobraną soczewką do przyglądania się i interpretacji ich wypowiedzi.

Wstyd był także kategorią, która pozwoliła badaczom wyjaśniać przyczyny Holokaustu. Thomas Scheff i Suzanne Retzinger podkreślali rolę tej emocji w historii III Rzeszy. Ich zdaniem kolektywna emocjonalność, jak i indywidualne skłonności oraz zaburzenia Hitlera, były odpowiedzialne za wybuch II wojny światowej. Autorzy wskazują, że Traktat Wersalski, obciążenie pełną winą za wybuch I wojny światowej, a także jej skutki społeczne i gospodarcze sprawiły, że społeczeństwo niemieckie w okresie międzywojennym czuło się upokorzone i naznaczone [46]. Wykluczenie z grona liczących się na arenie międzynarodowej państw europejskich sprawiło, że, zdaniem autorów, Niemcy odczuwali nieuświadamiany wstyd i gniew, które determinowały ich postawy narodowe. Zarządzanie tymi kolektywnymi emocjami spoczywało na barkach przywódcy, który sam borykał się z chronicznym, nieuświadamianym wstydem. Scheff i Retzinger twierdzili, że Hitler cierpiał z jego powodu ze względu na rodzinną przeszłość[47], która zaważyła na jego gwałtownym charakterze i nieumiejętności budowania więzi społecznych, a także na skłonności do obsesji: tą dla Hitlera byli Żydzi. Jego ogromna charyzma i umiejętność zamienienia kolektywnego wstydu w dumę ze swojego pochodzenia zaważyły na historii III Rzeszy i całego zachodniego świata[48].

Choć w analizach dotyczących emocji doświadczanych przez Niemców po II wojnie światowej dominującą kategorią było poczucie winy[49], podjęcie analizy wstydu pozwalało na dodatkowe interpretacje i kierunki badań. W pracach poświęconych nazizmowi i powojennemu porządkowi w Niemczech Hannah Arendt zwraca uwagę na emocjonalną obojętność, bezduszność Niemców, którą interpretuje ona jako sposób ucieczki od przytłaczającej ich rzeczywistości, zaakceptowania stanu powojennej klęski [50]. Jednocześnie wspomina też o wstydzie, na który powołują się oni w odniesieniu do okrucieństw wojny i przewinień wobec Żydów, który ma być – według niej – wskaźnikiem poczucia ogólnej odpowiedzialności, a ostatecznie: człowieczeństwa. Deklarowany przez Niemów z powodu swojej narodowości wstyd Arendt interpretuje jako partykularną formę wstydu za bycie człowiekiem, która jest

[46] J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, op. cit., s. 183.
[47] Przywołują informacje o przemocowym ojcu i uległej matce; Hitler miał doświadczać wstydu od najmłodszych lat.
[48] Artykuł *Collective Emotions in Warfare* dostępny na stronie: http://www.soc.ucsb.edu/faculty/scheff/main.php?id=50.html [dostęp: 21.05.2018].
[49] Podejmowali ją m.in. Arendt, Jaspers, Walser, Fulbrook, Rosenthal, Safran.
[50] H. Arendt, *The Aftermath of Nazi Rule from Germany*, „Commentary" 1950, nr 10, s. 342–353.

dowodem na istnienie „międzynarodowego poczucia solidarności”[51]. Także Karl Jaspers interpretował go jako wskaźnik uniwersalnych, ludzkich właściwości, uczucie pojawiające się wskutek niewypełnienia wymogów wobec innych ludzi. Filozof przypisuje wstydowi funkcję barometru poczucia odpowiedzialności wobec siebie i innych[52].

Wstyd był i wciąż jest często powracającą kategorią interpretacyjną, kiedy mowa o wojennych i powojennych wydarzeniach, które zostały moralnie surowo ocenione. W polskich źródłach historycznych można przeczytać o wstydzeniu się za złodziei, szabrowników będących częścią wspólnoty, za tych, którzy mogli splamić jej dobre imię[53] (współcześnie często w ogóle odmawia się im polskiej narodowości, wykluczając ze wspólnoty Polaków). Z jednej strony, pojawiające się w Polakach uczucie wstydu świadczyło o przywiązaniu do zasad moralnych, które w okolicznościach wojennych często ulegały atrofii, z drugiej, już po wojnie, dodatkowo było wskaźnikiem identyfikacji narodowej i chęci zbudowania pozytywnego obrazu Polski. Społeczne analizy wypadków w Kielcach lub Jedwabnem wciąż toczą się nie tylko w oparciu o sprawstwo i realną odpowiedzialność na zbrodnie, ale także o reakcje społeczne i dyskurs, który ich dotyczy.

I.2. Rozwój zainteresowania wstydem

Okres pomiędzy latami 60. a 90. XX wieku można uznać za czas, w którym wstyd zyskiwał legitymizację jako pełnoprawny przedmiot badań życia społecznego i namysłu na nim. Analizy wstydu w zestawieniu z poczuciem winy, zakłopotaniem, dumą, złością/agresją, wstrętem czy poniżeniem stanowiły dużą część koncepcji poświęconych tej emocji we wzmiankowanym okresie. Ich tematyka inspirowana była także intensywnie zmieniającą się sytuacją społeczną w świecie zachodnim: rozwijająca się kultura indywidualizmu, rewolucja seksualna, a wraz z nią wzmagające się zainteresowanie tematyką feminizmu i cielesności, a także rozwój dyskursu terapeutycznego, medykalizującego codzienne doświadczenia jednostek, zmieniły nie tylko interpretacje zjawisk społeczno-kulturowych, ale także przedmiot (bardziej interdyscyplinarnych niż wcześniej) analiz naukowych.

W tym czasie zaczyna być także widoczny podział między koncepcjami i teoriami, które skupiają się na wewnętrznym kontekście wstydu: jego doświadczaniu i fenomenologii tego

[51] A.M. Parkinson, *An Emotional State: The Politics of Emotion in Postwar West German Culture*, University of Michigan Press, Michigan 2015, s. 62.
[52] Ibidem, s. 60.
[53] Było tak na przykład w przypadku wydarzeń w 1944 roku w Nieszkowicach Wielkich, gdzie mieszkańcy ograbili polskich lotników, którzy rozbili się w pobliżu tej miejscowości. Świadkowie mieli powiedzieć: „przez wiele lat to był taki nasz wstyd, o którym się obcym nie mówiło”, M. Zaremba, *Wielka trwoga*..., op. cit., s. 288.

procesu, oraz tymi, które priorytetowo traktują jego (dys)funkcjonalność dla systemu instytucjonalno-społecznego[54].

Przełomowa praca Norberta Eliasa, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, wydana została już w 1939 roku, jednak ówcześnie nie zyskała szerszego rozgłosu i uznania w świecie nauki. Dopiero ponowne wydanie w języku angielskim w 1969 roku przyniosło socjologowi tytuł jednego z najbardziej wpływowych naukowców XX wieku. Interpretacje Eliasa, wskazujące na siłę oddziaływania struktury społecznej na jednostkę, ale podkreślające też istotność jej zwrotnego oddziaływania (*agency*) na tę strukturę zostały przyjęte ze szczególnym zainteresowaniem na polu nauki. W swojej teorii Elias wskazuje, że wraz z rozwijającym się społeczeństwem sieci stosunków pomiędzy jednostkami robią się coraz gęstsze, a łańcuchy interakcji dłuższe: wraz z liczbą włączanych do sieci ludzi rośnie także liczba funkcji, które się im przypisuje. Aby utrzymać względnie trwały porządek społeczny, działania jednostek harmonizowane są w procesie wychowania i socjalizacji, w wyniku czego wykształca się w nich skłonność do automatyzmu samokontroli. Im więcej zależności istnieje między jednostkami (a zatem im bardziej rozwinięta jest cywilizacja), tym większa musi być ich zdolność do kontrolowania samego siebie. Jak pisze Elias, dla rozwoju cywilizacji konieczna jest ustawiczna czujność oraz wysoce zróżnicowana samoregulacja zachowania. W związku z tym, społeczeństwo coraz skuteczniej tłumi pozytywny element przyjemności związanej z pewnymi czynnościami lub postawami przez wytworzenie uczucia lęku albo, wyrażając to ściślej, zaczyna ono prywatyzować ten element, spychać go do sfery „intymnej", „interioryzować" w jednostce, a jednocześnie wykształca stopniowo jako wyłącznie akceptowane społecznie uczucia emocji o ładunku ujemnym, takie jak uczucie przykrości, odrazy czy zażenowania.

Wraz z rosnącą popularnością Eliasowskiej teorii rozwoju cywilizacji wzrastało także zainteresowanie wstydem jako mechanizmem nauczania i podporządkowywania obowiązującym normom. Dzięki oddziaływaniu (jak zauważa socjolog: przykrego i obfitującego w negatywne psychologiczne skutki) wstydu na jednostki i grupy społeczeństwa miały osiągnąć wyższą formę organizacji i wyewoluować do nowoczesnych i lepszych form współżycia[55]. Formułując definicję wstydu Elias pisze, że uczucie to jest specyficznym

[54] Naprzeciw temu problemowi starał się wyjść Thomas Scheff, jednak jego prace pozostają przede wszystkim obszerną i pogłębioną socjologiczną analizą dzieł wcześniejszych teoretyków, niż stanowią autonomiczną i skończoną koncepcję teoretyczną.

[55] Wzrost wzajemnej zależności związanej z koniecznością monitorowania swojego zachowania i unikania zawstydzających sytuacji oraz kontekstów miał także prowadzić do zredukowania agresji i zwiększenia poczucia bezpieczeństwa; por. N. Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy psycho- i socjogenetyczne*, tłum. K. Markiewicz, T. Zabłudowski, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2011.

pobudzeniem emocjonalnym, rodzajem lęku, który reprodukuje się w jednostce automatycznie i nawykowo z pewnych określonych powodów. Z grubsza biorąc, jest to lęk przed degradacją socjalną albo, formułując ogólniej, przed gestami wyrażającymi przewagę innych. Dla tego niemieckiego socjologa[56] wstyd jest pochodną lęku (określał go mianem „lęku nazywanego wstydem", a w późniejszych częściach pracy – „lękiem społecznym") o status społeczny, obrazem siebie prezentowanym wobec innych – tych, którzy są dla danej jednostki istotni lub posiadający nad nim władzę. U dorosłych to poczucie bezbronności wywodzi się stąd, że ludzie, których gesty przemocy budzą lęk w bezbronnym osobniku, pozostają w zgodzie z jego własnym superego, w zgodzie z aparaturą przymusu wewnętrznego wykształconą w nim przez innych ludzi, przez tych, od których był zależny i którzy mieli przez to nad nim pewną przewagę i władzę. Jak słusznie zauważa interpretująca Eliasa Ewa Kosowska, przewaga nad innymi związana może być z różnymi kontekstami czy poziomami[57]. Z jednej strony, może być to poziom naturalny, w ramach którego znane są odruchy, reakcje fizjologiczne czy konkretne zamierzone zachowania symbolizujące dominację jednych zwierząt nad innymi. Z drugiej strony, istnieje także poziom kulturowy, w którym władza może objawiać się przez używanie gestów symbolicznych, zachowania mające na celu wymuszenie stosowania konkretnych norm społecznych. Wśród nich znaleźć mogą się gesty ośmieszające odruchy fizjologiczne i podkreślające zespolenia człowieka z naturą. Wspomniane powszechne uznanie dla dokonań i interpretacji Norberta Eliasa było ważnym momentem w procesie budowania pozycji wstydu jako ważnej zmiennej wyjaśniającej zachowania jednostek i funkcjonowanie społeczeństw: można powiedzieć, że socjolog ten w dużym stopniu legitymizował zainteresowanie tym uczuciem przez badaczy i teoretyków społecznych.

Prace jednego z najbardziej rozpoznawalnych współczesnych socjologów, Ervinga Goffmana, nie zawierały bezpośrednich, jednoznacznych odniesień do wstydu: pojawia się w nich jednak szczególnie istotny mechanizm zakłopotania i jego unikania. Dążący do udanego „występu" aktor życia codziennego (Goffmanowski *everyperson*) za wszelką cenę chce uniknąć wspomnianego zakłopotania, wiążącego się z niezrealizowaniem indywidualnych czy społecznych oczekiwań. Ponieważ teoria rozwijana w *Rytuale interakcyjnym* (1967) stanowi istotny wkład w zwiększenie zainteresowania tematyką wstydu w naukach społecznych[58], szerzej zostanie zrekonstruowana w rozdziale 2.

[56] Elias był filozofem i socjologiem, ale osobiście utożsamiał się z tą drugą dziedziną.
[57] Zob. E. Kosowska, *Wstyd. Konotacje antropologiczne*, w: *Wstyd w kulturze. Zarys Problematyki*, red. E. Kosowska, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1998, s. 56-58.
[58] T. Scheff, *The Emotional/Relational World… Shame and the Social Bond*, w: J.H. Turner, *Handbook of Sociological Theory*, Springer, Riverside 2001, s. 264.

Niezwykle ważnym momentem dla rozwoju zainteresowania wstydem i emocjami w ogóle było opublikowanie teorii afektów Silvana Tomkinsa, przedstawiciela optyki neodarwinistycznej. W czterotomowej pracy *Affect Imagery Consciousness* (pierwszy tom ukazał się w 1962 roku) badacz ten wyróżnił dziewięć podstawowych afektów i opisał je jako główne motywatory działań jednostek, wskazując jednocześnie, że to właśnie „wstyd-upokorzenie"[59] jest najbardziej dotkliwy, dręczący. Opisywany przez niego afekt zawiera w sobie nieśmiałość, wstyd i poczucie winy, które różnią się od siebie jedynie na poziomie doświadczenia i świadomości ich znaczenia (nie zaś na poziomie samego uczucia). Jak pisze autor *Affect Imagery Consciousness*: „afekt, który określamy mianem wstyd-upokorzenie, stanowiący komponent każdego z tych całościowych doświadczeń [nieśmiałości, wstydu i poczucia winy – przyp. K.Ch.] to jeden i ten sam afekt. To różnice w innych komponentach, które towarzyszą wstydowi w głównym zestawieniu czy też, ujmując to inaczej, które są doświadczane razem ze wstydem, sprawiają, że doświadczenia te różnią się od siebie"[60]. W tym ujęciu wstyd jest głównym aspektem afektu wstydu-upokorzenia, dociążającym inne uczucia w nim obecne i mającym kluczową rolę w ich definiowaniu. Wspomniana wcześniej szczególna dokuczliwość wstydu wiąże się zdaniem psychologa z ekspresją twarzy i komunikacją w ogóle. Wstyd jest bowiem w twarzy niejako „ulokowany", jego wyrażanie pojawia się na niej w sposób natychmiastowy, a ograniczenia jej ekspresji dodatkowo go potęgują. Reakcje takie, jak spuszczenie wzroku czy głowy lub zaczerwienienie policzków, przyciągają uwagę innych, a także zwiększają świadomość danej jednostki (podmiotu wstydu) na temat danego doświadczenia (dotyczącego przedmiotu wstydu). Twarz staje się wtedy bardziej eksponowana, widoczna dla innych. Jak pisze Tomkins, reakcja na doświadczanie wstydu, czyli chowanie twarzy i przez to unikanie komunikacji, jest w pewnym sensie daremna (*self-defeating*). Pojawiający się na twarzy wstydzącego rumieniec potęguje to uczucie, jeszcze bardziej przyciąga uwagę innych i zwiększa świadomość tego doświadczenia[61]. W związku z tym, jak bardzo wstyd i reakcje na niego zwracają uwagę na twarz, Tomkins konstatuje, że jest on silnie powiązany z samoświadomością[62]. Nowatorskość teorii Tomkinsa polegała na objęciu terminem „afekt" całego konglomeratu odpowiedzi organizmu na rodzące się bodźce, a

[59] *Shame and Its Sisters: A Silvan Tomkins Reader*, red. E. Kosofsky Sedgwick, A. Frank, Duke University Press, Durham London 1995, s. 133-178.
[60] S. Tomkins, *Wstyd-upokorzenie, a pogarda-wstręt: natura reakcji*, tłum. B. Szumański, W. Szwebs, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*,], s. 163.
[61] Należy tutaj dodać, że Tomkins zakłada, iż to właśnie w twarzy umiejscowiona jest świadomość jednostki, jej „ja".
[62] Zob. S. Tomkins, *Affect Imagery Consciousness: The Complete Edition*, Springer Publishing Company, New York 2008, s. 360.

jednocześnie na tym, że nie sprowadzała afektu jedynie do reakcji – tłumaczy to E. Virginia Demos, redaktorka zbioru wybranych prac Tomkinsa *Exploring affect*. Interpretując ich treść, używa ona metafory afektu jako „wzmacniacza" doświadczenia jednostki. Afekt ma za zadanie angażować tę ostatnią w działanie, sprawiać, by poważnie potraktowała sytuację, w której się obecnie znajduje. Zgodnie z cytowaną przez autorkę wypowiedzią Tomkinsa: „afekt sprawia, że albo dobre rzeczy stają się lepsze, albo złe: gorsze"[63]. Teoria tego psychologa i filozofa dała podwaliny pod całą współczesną teorię afektów[64] oraz zapoczątkowała bardziej systematyczny i pogłębiony proces przyglądania się wstydowi jako autonomicznej jednostce analizy.

Wpływ teorii afektów Tomkinsa wykroczył daleko poza dziedzinę psychologii i zainspirował także treści teorii krytycznej i kognitywnej[65]. Interpretacje jego prac dokonane przez Eve Kosofsky Sedgwick oraz Adama Franka (*Shame in the cybernetic fold*) stały się ważnym komponentem konstytuującego się w połowie lat 90. ubiegłego wieku „zwrotu afektywnego"[66].

Proces wyodrębniania wstydu i odróżniania go od poczucia winy rozpoczął się jeszcze przed połową XX wieku; zawdzięczamy go wspomnianym wcześniej antropologicznym pracom Margaret Mead czy Ruth Benedict oraz psychologicznym analizom neofreudystów. Na tak przygotowanym gruncie coraz częściej pojawiały się koncepcje, w których badania oddziaływania wstydu i poczucia winy stanowiły główną oś rozważań. Bazujące na psychoanalizie prace naukowe Helen Bloch Lewis (1971) wpisały się w ten nurt „zanurzenia" w problematykę wstydu i poczucia winy, a także zainspirowały wielu przyszłych badaczy do jej podejmowania. W swoich badaniach psycholożka ta nie tylko porównywała oddziaływanie i skutki odczuwania wstydu i poczucia winy, ale także przeprowadziła pogłębione analizy, by opisać autonomiczny charakter każdego z nich. Jej koncepcja wstydu (nie)wyodrębnionego oraz jednoznaczne połączenie doświadczenia wstydu z jaźnią jednostki[67] były przełomowymi momentami dla rozwoju zainteresowania tematyką wstydu ze strony teoretyków i badaczy społecznych. Lewis jako pierwsza wskazała na szeroko później wykorzystywane rozróżnienie między poczuciem winy a wstydem, określając to pierwsze uczucie za pomocą zdania:

[63] *Exploring affect. The selected writings of Silvan S. Tomkins*, red. E.V. Demos, Cambridge University Press, Paris 1995, s. 19.
[64] Por. J. Tabaszewska, *Siostry i bracia wstydu*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 11.
[65] Także radykalne filozoficzne teorie polityczne oraz koncepcje dotyczące performatyki praktyk społeczno-kulturowych i kolektywnych emocji nie pozostały bez wpływu teorii Tomkinsa, zob. R. Rosińska, *Schizofreniczność afektu*, w: *Emocje i afekty w późnym kapitalizmie*, „Kultura Współczesna" 2017, nr 3, s. 219-224.
[66] Pojęcie zostało zaproponowane przez Particię Clough w książce *The Affective Turn. Theorizing the Social*, red. P.T. Clough, J. Halley, Duke University Press, Durham - London 2007..
[67] Więcej o nich można przeczytać w podrozdziale poświęconym definicjom.

„zrobiłem/am okropną rzecz", a drugie: „jestem okropny". Opisując wstyd, wskazała także na trzy szczególnie istotne aspekty procesu jego odczuwania: 1) swoiste poczucie kurczenia, stawania się mniejszym; 2) odczucie bycia eksponowanym, odsłoniętym; 3) pragnienie ucieczki.

Prace wspomnianej wyżej Helen Bloch Lewis stanowiły ogromny wkład w teoretyczne rozważania, a także sposób projektowania badań przez Thomasa Scheffa – amerykańskiego socjologa, który jest jednym z najbardziej znanych współczesnych badaczy, teoretyków oraz popularyzatorów tematyki wstydu w naukach społecznych. Odegrał on również znaczącą rolę w legitymizowaniu badań nad poszczególnymi emocjami. Jak pisał bowiem, „niektóre ze stanowisk Durkheima, Meada czy Parsonsa na temat emocji mogą wydawać się wiarygodne, gdy zastosuje się je do jednej emocji na przykład gniewu czy lęku, ale nie do większości innych. Źródła, oznaki i konsekwencje gniewu czy złości są tak różne, że nie można ich łączyć"[68]. Scheff nadał wstydowi tytuł „głównej emocji" (*master emotion*), podając ku temu trzy główne powody. Po pierwsze, opisując go jako „moralny żyroskop", socjolog twierdzi, że jest on kluczowym komponentem indywidualnego sumienia dzięki sygnalizowaniu przekroczeń i transgresji w sposób, który nie wymaga słów ani nawet myśli. Po drugie, pojawienie się tej emocji jest sygnałem zagrożenia (prawdziwego lub wyobrażonego) dla więzi społecznej. Dotyczy to zarówno jednostkowych interakcji (np. gdy chodzi o trudności i konflikty w związku), jak i szerszego społecznego kontekstu (np. w ramach realizowania jakiejś roli społecznej), ponieważ wstyd jest reakcją na niemożność wypełnienia indywidualnych, jak i społecznych oczekiwań, które odzwierciedlają „uogólnieni inni"[69]. Po trzecie, priorytetowa rola wstydu wynika zdaniem Scheffa z faktu, że reguluje on okazywanie (a dzięki temu także świadomość) emocji w ogóle. Kulturowe ograniczenia w ekspresji emocji sankcjonują dotkliwym doświadczeniem wstydu wszystkich, którzy zdecydują się okazać konkretną emocję w niewłaściwej sytuacji lub nieodpowiednim nasileniu[70]. Szczegółowe ujęcie wstydu przez Thomasa Scheffa znajduje się w rozdziale drugim.

Na rozwój zainteresowania tematyką wstydu wpłynęły także prace, które, mimo że nie odnosiły się wprost do tej emocji, interpretacyjnie się z nią wiązały. Przykładem jest książka, której znaczenie podkreśla Thomas Scheff, wskazując, że zwróciła ona uwagę na wstyd głęboko zakorzeniony w funkcjonowaniu instytucji społecznych. W *The Hidden Injuries of*

[68] T. Scheff, *The Emotional/Relational World …*, op. cit., s. 257.
[69] Zob. G.H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, PWN, Warszawa 1975.
[70] T.J. Scheff, *Working Class Emotions and Relationships. Secondary Analysis of Classic Texts by Sennett and Cobb, and Willis*, artykuł zamieszczony na stronie: http://www.soc.ucsb.edu/faculty/scheff/22.html [dostęp: 23.04.2018].

Class (1972) Richard Sennett i Jonathan Cobb na podstawie przeprowadzonych badań dowodzą, że przynależność do danej klasy społecznej determinuje otrzymywany w ramach relacji międzyludzkich szacunek i prestiż, a także osobiste, indywidualne poczucie własnej wartości, szacunku do siebie samego (*self-respect*)[71]. Nierówno dzielona uwaga nauczycieli i faworyzowanie najbardziej utalentowanych lub przypominających przedstawicieli klasy średniej uczniów sprawia, że tylko oni rozwijają w pełni swój potencjał, a ignorowana przez opiekunów reszta nie ma ku temu okazji. Taka postawa nauczycieli nie jest jedynie wynikiem osobowościowych czy innych indywidualnych motywacji nauczycieli – jest wpisana w systemowe funkcjonowanie oświaty i reprodukowana w kolejnych placówkach (w książce mowa o amerykańskich szkołach publicznych). W konsekwencji, u dużej liczby korzystających z tego systemu edukacja wytwarza niskie poczucie własnej wartości i częste doświadczenia wstydu i odrzucenia[72]. Sennett i Cobb krytykowali indywidualistyczne, zredukowane do osobistych osiągnięć pojęcie godności i szacunku, które charakteryzowało amerykańską kulturę i które potencjalnie wzmacniało rolę wstydu w reprodukowaniu nierówności, tak jak opisali to w odniesieniu do systemu szkolnictwa. Podkreślali, że brak wiary we własne siły u przedstawicieli klas robotniczych wynikał z niewystarczającej uwagi i współpracy ze strony nauczycieli, a to w konsekwencji prowadziło do odczuwania chronicznego wstydu[73] oraz nieumiejętności sprzeciwienia się niesprawiedliwemu porządkowi społecznemu.

Zainteresowanie naturą i oddziaływaniem wstydu w codzienności zindywidualizowanych oczekiwań i ambitnych projektów tożsamościowych zbiegło się w czasie z chęcią analizowania wstydu przez filozofów i psychologów zajmujących się tematyką moralności. John Rawls, uznany dziś za jednego z najbardziej wpływowych współczesnych amerykańskich filozofów politycznych, pochylił się nad tą emocją dzięki rozwijaniu koncepcji poczucia godności i własnej wartości w szeroko komentowanej książce *Teoria sprawiedliwości* (1971). Autor rozumie wstyd jako „uczucie, które odczuwamy, gdy urażone zostało nasze poczucie własnej wartości lub gdy ucierpiało nasze poczucie własnej wartości”[74] (*a blow to self-esteem*) i wyróżnia jego dwa rodzaje: naturalny i moralny. Wstyd naturalny pojawia się wtedy, gdy jednostka dowiaduje się/uświadamia sobie posiadanie jakichś cech, które są niezależne od jej woli, a które uderzają w obraz tego, jak chce ona żyć, w jej „plan życia”[75];

[71] Autorzy nie formułują wprost kategorii wstydu, ale podnoszone przez nich upokorzenie, niskie poczucie własnej wartości oraz samooceny są interpretowane przez soczewkę wstydu.
[72] T. Scheff, *The Emotional/Relational World…*, op. cit., s. 263.
[73] Interpretacja T. Scheffa; Sennett i Cobb piszą o niskiej samoocenie.
[74] J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. różni, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 626.
[75] Ibidem, s. 628-632.

może wstydzić się na przykład swojego wyglądu, jąkania czy braku wyobraźni[76]. Moralna kategoria tego uczucia natomiast odnosi się do zachwiania szacunku do samego siebie ze względu na brak cech czy własności, co do których jesteśmy przekonani, że powinniśmy je posiadać. Przekonanie to wynika z oczekiwań istotnej dla jednostki grupy odniesienia (lub jak to ujmuje Rawls – stowarzyszenia), dotyczących tych pożądanych cech i decydujących o jej ocenie i szacunku, jakim zostaje ona obdarzona. Takie rozróżnienie nie jest zresztą charakterystyczne jedynie dla wstydu: filozof stosuje je w szerszym zakresie, pisząc o „odczuciach moralnych i postawach naturalnych", i wyjaśnia, że te pierwsze zawsze będą prowokować jednostkę do odwołania się do idei czy pojęć moralnych lub zasad czy standardów, które z nich wynikają[77].

Zagadnieniem poczucia własnej wartości i moralnością w połączeniu ze wstydem (a także dumą oraz poczuciem winy) zajęła się także Gabrielle Taylor, filozofka zainteresowana psychologią moralności. Jej prace w dużej mierze mają teoretyczny charakter, wyjątkiem jest książka *Pride, Shame, and Guilt: Emotions of Self-assessment* (1985), w której odnosi się ona do przykładów z literatury. Taylor sprzeciwiała się redukowaniu znaczenia emocji w edukacji moralnej jedynie do potrzeby ich kontroli i poskramiania. Postulowała pogłębione analizy nad uczuciami, podkreślając, że moralność postaw jednostek i „naturalność" mogą sygnalizować nie tylko ich konkretne zachowania, ale także (nie)doświadczane emocje[78]. We wspomnianej książce Taylor odrzuca zasadność wyróżniania wstydu moralnego i naturalnego twierdząc, że przypisana do tej emocji moralność wynika z odniesienia jej do osobistego przekonania osoby co do tego, „jak powinna żyć i jaka być"[79]. Taylor nazywa wstyd „emocją samoobrony" (*the emotion of self-protection*), ponieważ doświadczając go, jednostka uzyskuje jednocześnie informacje o swoim niekorzystnym położeniu, a jego unikanie pozwala tym samym ustrzec się takich sytuacji[80]. W tym sensie prace filozofki są kontynuacją tradycji pisania o wstydzie jako funkcjonalnym składniku kontroli społecznej jednostek. Pomimo obecności krytycznych komentarzy dotyczących szczegółów teorii Rawlsa[81], Taylor kontynuuje jego myśl.

---

[76] Rawls doprecyzowuje, że będąc poza kontrolą jednostki, cechy te nie są naganne i powodują wstyd tylko w zakresie kontekstów i dążeń, które są kluczowe dla danej osoby: „Powiemy więc, że przy danym planie życia wstydzimy się tych wad naszej osoby i tych naszych porażek, które wskazują na utratę czy brak zalet moralnych istotnych dla zrealizowania naszych najważniejszych celów dotyczących stowarzyszeń"; ibidem, s. 629.

[77] Ibidem, s. 679-682 .

[78] G. Taylor, *Justifying the Emotions,* „Mind. New Series" 1975, Vol. 84, No. 335, s. 390.

[79] G. Taylor, *Pride, Shame, and Guilt: Emotions of Self-assessment*, Oxford University Press, Oxford 1985, s. 54.

[80] G. Taylor, S*hame, Integrity, and Self-respect*, w: *Dignity, Character and Self-respect*, red. R.S. Dillon, Routledge, New York – London 1995, s. 161.

[81] Przykładem może być krytyka założeń Rawlsa, który twierdził, że wstyd jest konsekwencją naruszenia poczucia godności (*self-respect*) – Taylor jest zdania, że odnosi się to raczej do upokorzenia niż wstydu; zob. ibidem, s. 159.

Tematyka moralności była istotnym elementem analiz nauk społecznych drugiej połowy XX wieku. Zimna wojna, wojna w Wietnamie, podobnie jak wcześniejsze pierwsze dwie wojny światowe, zrodziły w świecie zachodnim rosnące zapotrzebowanie na wyjaśnianie natury ludzkich zachowań i projektowanie nowych, lepszych struktur społecznych. Skutki społeczne zaangażowania w konflikty zbrojne były dla amerykańskiego społeczeństwa motywacją do zakwestionowania działań niektórych instytucji społecznych, zastanowienia się nad drogami zapobiegania wybuchowi działań zbrojnych. Zainteresowany tą tematyką John Braithwaite, kryminolog, psycholog i socjolog, rozwijał w latach 80. koncepcję sprawiedliwości restoratywnej, naprawczej (oryg. *restorative justice*), która miała stanowić alternatywę dla systemowo przyjętej sprawiedliwości karnej (*retributive justice*). Prace Braithwaite'a odegrały ważną rolę w budowaniu pozycji wstydu jako odrębnej i istotnej tematyki badawczej, a praca *Crime, Shame and Reintegration* (1989) była jedną z pierwszych, które zapoczątkowały bardzo praktyczne podejście do wykorzystania kategorii wstydu w budowaniu struktur społecznych[82]. Teoria dotycząca zastosowania integrującego wstydu, popartego gestami wybaczenia i pozwalającego na powrót do społeczeństwa tym, którzy złamali prawo, jest zdaniem Braithwaite'a dużo skuteczniejsza niż tradycyjna forma karania. Jego wnioski badawcze dostarczyły nowych informacji na temat zastosowania wstydu w systemie sprawiedliwości i zdynamizowały pole naukowe do zadawania pytań o społeczną funkcjonalność tego uczucia. Braithawaite obecnie (od 2004 roku) prowadzi 25-letni projekt badawczy, dotyczący budowania pokoju (*Peacebuilding Compared*)[83].

I.2.1. Narodziny nowych dziedzin badawczych i naukowych, inspirowanie się problematyką emocji

W drugiej połowie XX wieku coraz bardziej zrozumiałe, a z czasem także i powszechne stało się interdyscyplinarne, nieprzypisane ściśle do jednej dziedziny wiedzy podejście do analizy i badań naukowych. Przedmiotem nauk społecznych zawsze były zjawiska i procesy, które jednocześnie przynależały do wielu osobnych kontekstów życia społecznego. Jednocześnie metodologia ich badania i sposoby myślenia o nich, a także źródła inspiracji często pozostawały zamknięte w ramach zaledwie jednej z nauk społecznych. Uwolnienie od „taksonomicznej nieskazitelności"[84], jak to ujął Clifford Geertz, pozwoliło uczonym na

[82] Więcej na jej temat znajduje się w rozdziale definicyjnym.
[83] Projekt opisany na osobistej stronie autora: http://johnbraithwaite.com/about/ [dostęp: 25.04.2018].
[84] C. Geertz, *O gatunkach zmąconych: nowe konfiguracje myśli społecznej*, tłum. Z. Łapiński, „Teksty Drugie" 1990, nr 2, s. 113-130.

zajmowanie się kontekstami i pojęciami[85], które leżały w polu ich realnych zainteresowań i odzwierciedlały aktualne trendy badawcze bez ryzyka surowej krytyki ich działań ze względu na ewentualną interdyscyplinarność podejmowanych analiz[86]. Antropolog ten zauważył, że „zwrot, jakiego dokonała poważna część przedstawicieli nauk społecznych – od analogii czerpanych z procesów fizycznych do analogii z zakresu form symbolicznych – rozpoczął fundamentalną debatę w środowisku akademickim, dotyczącą nie tylko metod lecz także celów"[87]. Te ostatnie zbliżyły ich do siebie i pozwoliły na podjęcie tematyki takiej, jak emocje i emocjonalność, które zgodnie z dziewiętnastowiecznymi regułami naukowymi przyporządkowane zostały jedynie psychologii i psychiatrii, i to pomimo tego, że już od starożytności były przedmiotem zainteresowania filozofii i etyki. Stanowisko niektórych badaczy społecznych na przełomie wieków zradykalizowało się do tego stopnia, że postulują oni całkowite zniesienie podziałów dziedzinowych, które ograniczają ich zdaniem analityczną wolność i uniemożliwiają tworzenie nowych, przydatnych pól wiedzy. Steven Fuller system podziału na dyscypliny nazywa sztucznym, a jego trwanie przypisuje „ideologii prowizorycznych rozwiązań, które definiują strukturę wydziałową poszczególnych uniwersytetów"[88].

Przykładem systematycznego namysłu nad emocjami opartego na czerpaniu inspiracji z różnych dziedzin nauk społecznych jest socjologia emocji, której powstanie datuje się na lata 70. ubiegłego wieku. W tym czasie bowiem powstały teorie i ujęcia socjologiczne, które wprost odnosiły się do zagadnienia emocji i bezpośrednio łączyły je z tradycyjnymi dla dziedziny pojęciami porządku społecznego, interakcji czy norm społecznych. Społeczne i historyczne uwarunkowania miały wpływ na narodziny nowego pola wiedzy: wzrost zainteresowania problematyką ruchów społecznych, prawami kobiet czy ekologią przełożył się na podejmowanie zagadnień, które w poprzek przecinały tradycyjne podziały dziedzinowe[89].

[85] Geertz zwraca uwagę, że zróżnicowane były także formy przekazywania treści i poza tradycyjnymi formatami prac naukowych dostępne były także krytyki literackie (Cavell, Thoreau, Sartre), reportaże (Mailer), przypowieści (Castenada), pamiętniki (Lévi-Strauss) i inne, zob. ibidem, s. 113-114.

[86] Taki kierunek rozwoju zgodny był z postulatem Johna Snowa o konieczności łączenia dwóch kultur: intelektualistów o literackiej proweniencji oraz naukowców na czele z fizykami; Snow podkreślał, że wzajemne niezrozumienie i brak współpracy, „ziejąca przepaść" między tymi dwoma polami przynosi szkody rozwojowi nauki i społeczeństw, zob. J. Snow, *Dwie kultury*, tłum. T. Baszniak, Prószyński i Spółka, Warszawa 1999.

[87] C. Geertz, *O gatunkach zmąconych*…, op. cit., s. 129.

[88] J.A. Jacobs, S. Frickel, *Interdisciplinarity: A Critical Assessment,* „Annual Review of Sociology" 2009, vol. 35, artykuł dostępny online: https://www.annualreviews.org/doi/abs/10.1146/annurev-soc-070308-115954 [dostęp: 20.05.2018], s. 56.

[89] Było to jednocześnie elementem szerszego procesu przekształcania, który zmienił w latach siedemdziesiątych obraz nauki społeczne w ramach powstawania ruchów naukowych/ intelektualnych (SIM: scientific/intellectual movements), zob. S. Frickel, N. Gross, *A General Theory of Scientific/Intellectual Movement*s, „American Sociological Review" 2005, Vol. 70, No. 2, s. 204-232.

Jedocześnie większą życzliwością zaczęła cieszyć się problematyka mikro-procesów społecznych (która wcześniej wypierana była przez teorie makrospołeczne[90]), także pod wpływem ciągle rosnącej od połowy XX wieku popularności metaforyki freudowskiej. Przedmiot rozważań Freuda, czyli sfera podświadomości, z założenia nie mogła być ograniczona do badań psychiatrycznych, ponieważ – ze względu na wskazywane przez niego jej tłumienie i ograniczanie – można było ją raczej poddawać refleksji niż badać w ścisłym tego słowa znaczeniu[91]. Wspomniana interpretacja mogła być realizowana poprzez „częściową manifestację świadomych i nieświadomych deklaracji i zachowań, takich jak: sny, przejęzyczenia czy wolne skojarzenia"[92]. Funkcjonalność psychoanalizy sprawiła, iż zaczęto ją chętnie wykorzystywać w studiach nad literaturą, kulturą czy władzą, a szerokie rozumienie podświadomych działań i ich wpływu na rzeczywistość społeczną zmieniło kształt poszczególnych dziedzin nauk społecznych[93].

Wczesne teorie socjologiczne, mimo że podejmowały tematykę uczuć, nie poświęcały jej zwykle wystarczająco dużo uwagi i nie stworzyły na tyle kompleksowych ram jej konceptualizacji, by dać początek nowej subdyscyplinie tej nauki. I tak prace m.in. A. Comte'a (odnoszące się do emocji jako elementu wypieranego przez metodę pozytywną[94]), E. Durkheima (odnoszące się do energii i uczuć towarzyszących zbiorowym zgromadzeniom[95]), przedstawicieli tradycji niemieckiej: G. Simmla i M. Webera (dotyczące odpowiednio motywujących emocji jako „przedspołecznych treści"[96] oraz afektywnego wymiaru typów działań[97]), V. Pareto (odnoszące się to rezyduów będących dyspozycjami psychicznymi[98]) czy Ch.H. Cooleya (wskazujące na wstyd i dumę, połączone z funkcjonowaniem jaźni odzwierciedlonej[99]) pomimo znaczącego oddziaływania na dalsze kierunki zainteresowań badawczych nie od razu wpłynęły na podjęcie przez socjologów tematyki emocji[100]. Dopiero

[90] Wyjątkiem był kierunek rozwijany przez G.H. Meada, który jednak nie oparł swojej teorii o emocje.
[91] Dla Lacana wartość psychoanalizy wyznaczana była i.in. przez jej „niedomykalność" w granicach konkretnych dziedzin, ponieważ balansuje pomiędzy filozofią, a naukami ścisłymi.
[92] J. Moran, *Interdisciplinarity: the New Critical Idiom*, Routledge, New York 2002, s. 97.
[93] Zob. J. T. Klein, *Interdisciplinarity: History, Theory and Practice*, Wayne State University Press, Detroit 1990.
[94] A. Comte, *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach,* tłum. W. Wojciechowska, PWN, Warszawa 1961, s. 11-24.
[95] Zob. E. Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 390-91.
[96] G. Simmel, *Socjologia*, pTłum. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 383-472.
[97] M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 18-20.
[98] V. Pareto, *Uczucia i działania – Fragmenty socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 157-167.
[99] C.H. Cooley, *Human Nature and the Social Order*, op. cit., s. 189.
[100] Zob. J.H. Turner, *The Sociology of Emotions: Basic Theoretical Arguments*, „Emotion Review" 2009, Vol. 1, No. 4, s. 340-354.

późniejsze prace, które czerpały z badań i teorii psychologów, filozofów czy antropologów, dzięki tworzeniu pogłębionych koncepcji teoretycznych dotyczących emocji pozwoliły na rozwinięcie się uznanego i żyznego pola naukowego. Zainteresowanie wstydem było częścią większego trendu badania emocji i chęci przyjrzenia się relacjom oraz więziom społecznym, których kondycji jest on istotnym wskaźnikiem[101].

I.2.2. Kultura indywidualizmu

W latach 60. XX wieku pełen rozwój[102] kultury indywidualizmu i projektowania indywidualnych tożsamości w istotnym stopniu przyczyniły się do wzrostu świadomości znaczenia emocji w życiu społecznym. W ponowoczesnych warunkach społecznych refleksyjna praca nad własnymi emocjami oraz ich kontrola i/lub zmiana stały się bowiem głównym elementem tożsamości jednostki. Ta ostatnia przestała być czymś, co jest naturalne i przypisane każdej jednostce, a okazała się atrakcyjnym produktem indywidualnej kreacji, możliwej dzięki wielu osobistym wyrzeczeniom i nakładaniu na siebie licznych reżimów i Foucaultowskich „technik siebie" w imię uzyskania sukcesu pod postacią „zdrowej", pełnej osobowości. Praca nad emocjami stanowi istotny element Giddensowskiego refleksyjnego projektu tożsamości, który jego zdaniem jest możliwy jedynie poprzez przezwyciężenie blokad emocjonalnych i znoszenie napięć, które uniemożliwiają nam zrozumienie, kim jesteśmy naprawdę. Jednostka powinna posiadać umiejętność pracy z emocjami oraz, przede wszystkim, być ich w pełni świadoma, ponieważ jest to warunek do osiągnięcia osobistego spełnienia[103]. Wspomniane zniesienie blokad (nawyków, nieuświadomionych działań) jest także warunkiem dotarcia do prawdziwych dążeń i pragnień, czyli osiągnięcia autentycznej tożsamości[104].

Postulowane kontrolowanie emocji, a właściwie podejmowanie refleksyjnych decyzji o tym, jakie emocje w danym momencie odczuwać, jest jednoznaczne z nadaniem jednostce władzy do (nie)zgody na identyfikację z konkretnymi doświadczeniami emocjonalnymi.

[101] Za: T. Scheff, *The Emotional/Relational World…*, op. cit., s. 255-256.
[102] W drugiej połowie XX wieku nie istniały już bowiem silne i znaczące siły polityczne, które mogłyby sprzeciwiać się indywidualistycznym teoriom tożsamości.
[103] A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 47.
[104] Ta jednak, jak wskazuje K.J. Gergen, może zasadzać się na zróżnicowanych, a niekiedy także wzajemnie wykluczających się ideałach. Wraz z procesem społecznego nasycania Ja wzrasta bowiem liczba potencjalnych tożsamości i wzorów, które definiują jednostki, a w konsekwencji trudno jest im określić jednolite, adekwatne ramy zachowań i obraz tego, jaka powinna być „dobra", „zachowująca się odpowiednio" czy „godna naśladowania osoba"; K.J. Gergen, *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, tłum. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Projektowanie tożsamości to przecież także rozmyślne projektowanie i kwestionowanie uczuć – to właściwie indywidualny wybór, czy czujemy się szczęśliwi, czy nie, i jednocześnie: czy odnosimy sukces lub ponosimy porażkę. W ponowoczesnym świecie następuje indywidualizacja i relatywizacja sukcesu i porażki [105]. Z jednej strony, to jednostka samodzielnie decyduje, czy odczuwa pozytywne czy negatywne emocje i w konsekwencji wyrokuje o rezultacie konkretnych wydarzeń. Z drugiej, negatywna ocena jakiegoś zdarzenia/sytuacji, zdefiniowanie ich jako porażki nie jest wynikiem obiektywnego, racjonalnego oglądu faktów, ale raczej wewnętrznego jej doświadczenia. Jak wskazał Richard Sennett, „sukces i porażka stają się «epifenomenalne»"[106], ich faktologiczna definicja, sens nadany przez społecznie skonstruowaną ramę interpretacyjną ustępują miejsca osobistemu znaczeniu, jakie nadaje im jednostka. Skoro o tym, czy doznaliśmy niepowodzenia, decydują dotkliwe, negatywne emocje, to doświadczanie takich uczuć jak wstyd staje się szkodliwe i skazuje jednostkę na odczuwanie porażki. Jest przeszkodą w dążeniu do dobrego samopoczucia i interpretowaniu konkretnych okoliczności jako pomyślnych, świadczących o powodzeniu. Postulaty, by ze wstydem walczyć, pozbyć się go, zrzucić jego „okowy", zapanować nad nim, czy wreszcie „poradzić sobie" z nim – są przedmiotem wielu publikacji, które w poradnikowej formie wykładają, że szczęście i samorealizacja możliwe są jedynie po odrzuceniu tej dotkliwej emocji. Wstyd staje się przykrym łącznikiem między jednostką a społeczeństwem, w którym to nie ona sama, ale społecznie legitymizowane reguły określają ocenę konkretnych postaw i zachowań.

W dążeniu do zbudowania idealnej wersji siebie jedną z najważniejszych umiejętności stała się komunikacja zarówno z innymi, jak i z samym sobą. Ułatwia ona bowiem wyobrażenie sobie, jak mogą postrzegać nas inni ze swojego osobistego, subiektywnego punktu widzenia, a w konsekwencji umożliwia kontrolowanie kreowania obrazu własnej osoby tak, by zgadzał się on oczekiwaniami i ambicjami (własnymi i innych). Cytując Evę Illouz: „cecha komunikatywności wymaga całkiem sporej, wypracowanej koordynacji umiejętności emocjonalnych i poznawczych: empatię można skutecznie przeżywać tylko wtedy, gdy się opanuje odczytywanie skomplikowanej sieci znaków i sygnałów, za pomocą których inni swoje Ja zarazem ukrywają i odsłaniają" [107]. Komunikacja w relacji ja-ja i ja-inni, rozbudzona refleksyjność, jaźń odzwierciedlona, empatia: wszystkie te kategorie pozwalają lepiej

[105] Zob. M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
[106] R. Sennett, *The Fall of a Public Man*, Cambridge University Press, Cambridge 1977, cyt. za: M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, op. cit., s. 244.
[107] E. Illouz, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, tłum. Z. Simbierowicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 33.

zrozumieć i odebrać sygnały, które napływają do jednostki z zewnątrz, od innych. Bycie osobą o znaczących umiejętnościach komunikacyjnych pociąga za sobą więc bycie po trosze detektywem odczytującym ukryte znaczenia czy sygnały. W przypadku gdy wrażliwość na owe sygnały łączy się także z chęcią podążania za nimi, mowa jest o kategorii, którą David Riesman określił jako człowieka zewnątrzsterownego[108]. W latach 50. XX wieku, kiedy powstała koncepcja Riesmana, wspomnianą kategorię analizowano z podkreśleniem jej negatywnego wydźwięku, wskazując, że opisywana przez nią jednostka jest „ugodowa", „konformistyczna". Jak jednak podkreśla K.J. Gergen, równie dobrze mogłaby być ona nazwana jednostką „wrażliwą społecznie". Zewnątrzsterowna, wrażliwa na komunikaty innych jednostka jest jego zdaniem modelowa dla umysłowości ponowoczesnej[109]; to także jednostka wrażliwa na doświadczanie wstydu (i innych emocji samoświadomościowych, jak na przykład poczucie winy), skłonna do niego.

Istotność podejmowania tematyki refleksyjnego projektu tożsamości wpłynęła także na rozwój zainteresowania obszarem wstydu w systemowym, makrostrukturalnym ujęciu. Wraz z rozpowszechnieniem się kapitalistycznego przekonania o nieograniczonym wpływie jednostek nie tylko na swoje emocje i tożsamość, ale i całe życie, bieda i nieuprzywilejowanie zaczęły być intepretowane jako indywidualny wybór, a nie jako skutek źle zorganizowanego systemu. Ci, którzy odnosili sukcesy zawodowe i żyli dobrych warunkach materialnych, tłumaczyli swoją pozycję społeczną tym samym czynnikiem, co biedni bezrobotni: świadomą decyzją o tym, jak ułożyć sobie życie. Niedostatek tych ostatnich był jednak w odniesieniu do społecznych reguł i oczekiwań powodem do wstydu, niskiej samooceny. Krytycy kapitalizmu zwracają uwagę, że w tych warunkach wstyd stał się narzędziem liberalizmu gospodarczego: miał oddziaływać na jednostki, skłaniając je do odpowiedzi na wspomniane oczekiwania, indywidualne dążenie do osiągnięcia pożądanej pozycji społecznej. Jak pisze Renta Salecl, „poczucie wstydu z powodu własnej biedy albo poczucie winy, że nie udało się wspiąć wyżej po drabinie sukcesu materialnego, zastąpiły walkę z niesprawiedliwością społeczną"[110]. Dzięki uwewnętrznieniu kapitalistycznych ideałów jednostki miały teraz odczuwać wstyd, gdy nie udało się im dorównać ideałom, a przeświadczenie o jedynie osobistej odpowiedzialności za wynik tych starań tylko wzmagało dotkliwe uczucie.

Generujące wstyd oddziaływanie kapitalistycznych mechanizmów miało zatem wpływ na reprodukowanie nierówności, cementowanie istniejących podziałów zasobów i władzy. Nie

[108] D. Riesman, *Samotny tłum*, tłum. J. Strzelecki, Wydawnictwo Vis-à-vis. Etiuda, Kraków 2011, s. 49.
[109] K.J. Gergen, *Nasycone Ja...*, op. cit., s. 75.
[110] R. Salecl, *Tyrania wyboru*, tłum. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, s. 205.

było ono obojętne także wobec indywidualnych motywacji, wartości i życiowych ambicji jednostek. Rynek kształtuje w nas przekonanie o wysokiej wartości konkretnych dóbr materialnych i tworzy na nie zapotrzebowanie; dzieje się to za pomocą reklam, które często „posługują się" wstydem[111]. Ekonomia akcentująca indywidualne przyjemności obiecuje spełnienie osobistych celów dzięki aktywnemu włączeniu się w konsumpcję. Taka obietnica jest szczególnie kusząca w wysoko zindywidualizowanych społeczeństwach, gdzie osobowość narcystyczna (łaknąca uwagi i podziwu, a jednocześnie pełna niepewności) jest dominująca. Zwraca na to uwagę Anthony Giddens, komentując koncepcję narcyzmu kulturowego Christophera Lasha: „wszystko, czego pragnie jednostka narcystyczna – a pragnie ona być atrakcyjna, piękna i lubiana – może mieć jeśli tylko będzie konsumować «odpowiednie» dobra i usługi"[112]. Pragnienia kształtowane i realizowane przez rynek są dla jednostek elementem budowania obrazu ja i zabiegania o pozytywną ocenę innych, zaś niepowodzenie na którymkolwiek z tych pól skutkuje frustracją, poczuciem odrzucenia i wstydem. Strach przed nimi napędza gospodarkę. Kredyty mieszkaniowe i inne pożyczki konsumpcyjne są przykładem na rozwiązanie powszechnej trudności w zabieganiu o odpowiednią pozycję społeczną i uznanie: antidotum na brak środków w sytuacji „konieczności" nabycia społecznie uznanego i wymaganego na pewnym etapie życia zasobu (jak np. mieszkanie, samochód itp.). Kredyt jest lekiem także na wstyd wynikający z braku posiadania: znacząca presja i wymóg, by podążać za rynkowymi celami, sprawiają, że niemożliwość ich osiągnięcia odczuwana jest jako porażka (zgodnie z powyższymi ustaleniami: indywidualna, a nie wynikająca z funkcjonowania systemu społeczno-politycznego). Promowane przez rynek potrzeby i cele są w dużej mierze zinternalizowane przez jednostki i stają się częścią ich tożsamości, dlatego niemożność ich realizacji przekłada się na doświadczanie wstydu (który, jak wskazano wcześniej, jest blisko związany z tożsamością właśnie)[113].

I.2.3. Feminizm i zagadnienie płci

Zwiększone zainteresowanie emocjami w naukach społecznych w latach 70. zbiegło się w czasie ze wzmacnianiem pozycji dyskursów feministycznych. Ruch feministyczny drugiej fali, będąc jednym z najważniejszych ruchów społecznych w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, zwracał uwagę badaczy społecznych, także socjologów, zaś emocje zawarte w jego postulatach

[111] Por. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość…*, op. cit.; Ch. Lash, *The True and Only Heaven. Progress and Its Critcs*, W. Norton, New York 1991.
[112] A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość…*, op. cit., s. 236.
[113] M. Bilewicz, *Wstyd wspólny i własny. Refleksja psychologiczna*, „Krytyka Polityczna" 2013, nr 31-32, s. 61.

trafiały do nich, wskazując na nowe obszary badawcze. Rozwijająca się teoria krytyczna, sprzeciwiając się utrwalonemu porządkowi społecznemu, była w dużej mierze rezultatem pracy kobiet i przedstawicieli mniejszości, którzy coraz liczniej reprezentowali środowisko naukowe. Feministyczne wątki dotyczące emocji związane były z rozważaniami i badaniami odnoszącymi się do tez, które postawione zostały wcześniej przez przedstawicieli normatywnej nauki. Wśród nich wymienić można tezę o większej „emocjonalności" kobiet w porównaniu do mężczyzn, tezę o ich zróżnicowaniu w kontekście przypisywanym ich cech emocjonalnych, czy też tezy o patologizacji emocjonalności[114] oraz o afektywnych predyspozycjach do wykonywania konkretnych zawodów i wpływie tego na prestiż i uznanie wobec kobiet[115]. Wspomniana kwestia emocjonalności kobiet dzieliła środowiska feministyczne i była punktem wyjścia dla wielu genderowych teorii, uznających uczucia za siłę kobiet i narzędzie do przeciwstawiania się męskiej dominacji. Z jednej strony, mowa o klasycznej koncepcji Susan Griffin, która postawiała tezę o uniwersalnej „skłonności" kobiet do odczuwania pobudzeń emocjonalnych i łączyła ją z własnościami „natury"[116]. Z drugiej strony – o teoriach, które wskazując na pozytywne aspekty wyrażania emocji, przyznają jednocześnie, że są one społecznie kształtowane. Przypisywana kobietom większa skłonność do odczuwania i wyrażania emocji jest konstrukcją, która wpływa na ich pozycję społeczną i niejednokrotnie definiuje granice między możliwym i niemożliwym w rywalizacji o władzę czy uznanie. Ze społeczną definicją płci bowiem nierozłącznie związany jest bagaż emocjonalny, jaki jest przez nią reprezentowany. Kobiecie kulturowo przypisane zostały współczucie, troska, uprzejmość i pogoda ducha, natomiast mężczyźnie: odwaga, racjonalność, pewność siebie i opanowana agresja[117]. Zgodnie z tymi cechami tworzone są opisy postaw, zachowań, ról czy zawodów „kobiecych" bądź „męskich" (w codziennym dialogu obecne są określenia „kobiece/męskie zachowanie" czy „kobiecy/męski sposób bycia"). Jak pisze Illouz: „hierarchia społeczna wytworzona przez podział płciowy zawiera ukryte podziały emocjonalne, bez których kobiety i mężczyźni nie byliby w stanie reprodukować swoich ról i tożsamości"[118]. Na warstwę podziałów płciowych nałożona jest następnie warstwa hierarchicznych podziałów społecznych z wyraźnymi preferencjami struktur emocjonalnych. Profesjonalizm w sferze zawodowej, rzetelność oraz niezawodność w sferze stosunków społecznych czy też sprawiedliwość w sferze

[114] Przy jednoczesnych emocjonalizacji patologii oraz maskulinizacji normalności; zob. C. Lutz, *Emotion and Feminist Theories*, w: *Power and the Self*, red. J. Mageo, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 107.
[115] Ibidem.
[116] S. Griffin, *Woman and Nature. The Roaring Inside Her*, Harper & Row, New York 1978, za: ibidem, s. 109.
[117] E. Illouz, *Uczucia w dobie*…, op. cit., s. 9.
[118] Ibidem.

ogólnomoralnej związane są we współczesnej kulturze zachodniej z racjonalnością i innymi emocjonalnymi cechami przypisywanymi mężczyznom. Emocje obrazują zatem, jak wyraźnie przebiegają podziały społeczne, i wskazują, jak głęboko one sięgają. Na specyfikę przypisywania określonych zawodów do specyficznych skłonności i cech odnoszących się do każdej z płci zwraca uwagę Arlie Russel Hochschild. Socjolożka wykazuje, że kobiety częściej wykonują pracę zobowiązującą do angażowania prywatnych emocji także w kontekstach zawodowych, co może skutkować alienacją, wyobcowaniem względem własnych uczuć. Społecznie ukształtowana i narzucona kobietom w procesie socjalizacji „emocjonalność", z jednej strony, może być interpretowana jako upośledzająca je właściwość na arenie dominujących męskich, ograniczonych uczuciowo ekspresji[119], a z drugiej – być ich przewagą poznawczą (*epistemic advantage*), którą Alice Jaggar odnosi do przypisywanej kobietom odpowiedzialności za opiekę nad innymi[120].

Opisywany m.in. przez Hochschild i Illouz sztywny podział cech kulturowych (w tym emocjonalnych) na te męskie i kobiece stał się przedmiotem krytyki, a zarazem zaczynem do aktywności działaczek drugiej fali feminizmu. Kontestując niesprawiedliwość sytuacji kobiet przywiązanych do tradycyjnych ról społecznych (rodzinnych, zawodowych), postulowały one także swobodę emocjonalną: zerwanie z „kobiecymi" regułami odczuwania wykształconymi podczas wczesnej socjalizacji. Wypełnianie tych ról wiązało się bowiem z odczuwaniem zarówno emocjonalnego, jak i fizycznego stresu powodowanego tym, że „jest po prostu zbyt wiele wzajemnie sprzecznych wymagań, zbyt wiele rzeczy do zrobienia, a za mało czasu, by je zrobić"[121]. W świetle koncepcji feministycznych wstyd także stał się niepotrzebną i szkodliwą emocją, która ogranicza kobiety w pełnej realizacji ich dążeń.

Wstyd był też jedną z emocji, które były analizowane pod kątem częstości i intensywności występowania u kobiet i mężczyzn. Helen Block Lewis, która odegrała bardzo istotną rolę w rozwijaniu myśli na temat tej emocji, wskazała, że kobiety są bardziej skłonne do odczuwania wstydu, natomiast mężczyźni do poczucia winy. Jest to przede wszystkim związane z procesem socjalizacji, podczas którego kobiety nabywają konkretnego „stylu poznawczego", zestawu wyuczonych przekonań, postaw i reakcji, które – właśnie nabyte we wczesnym dzieciństwie – przesądzają o ich emocjach. Lewis przekonuje, że nabycie przez kobiety takiego stylu, zależnego od dostępnej im rzeczywistości kulturowej, w której rola

[119] Zob. A.R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, tłum. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 178.
[120] C. Lutz, *Emotion and Feminist…*, op. cit., s. 110.
[121] Ch. Schilling, *Socjologia ciała*, tłum. M. Skowrońska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 40.

kobiety powinna być pasywna i ugodowa[122], oraz rozwijanie go w czasie, zwiększa ich podatność i wrażliwość na różnego rodzaju naciski przymuszające do realizowania takiej roli. Koncepcja Lewis, której naukowe korzenie sięgają teorii psychoanalitycznej, zakłada, że ze względu na zgromadzone w ramach socjalizacji doświadczenia u kobiet „rozwój silnych granic ego jest utrudniony, a kobiety uczą się używać mechanizmów internalizujących do obrony „ja". Według Lewis, to właśnie powtarzająca się skłonność kobiet do internalizacji uczuć wrogości i lęku, ostatecznie prowadzi do rozwoju podatnego na wstyd stylu afektywnego, w którym osoba kwestionuje swoją podstawową wartość po naruszeniu standardów zachowania"[123]. Podawanie w wątpliwość wartości „ja" jest jednym z podstawowych objawów związanych z odczuwaniem wstydu, w reakcji na porażkę, niedostosowanie się do obowiązujących norm. Teza o większej skłonności kobiet do wstydu pozostaje kontrowersyjna i nie potwierdzają jej wprost analizy prowadzone przez innych zajmujących się wstydem badaczy[124]. Wskazują oni jednak na istotność podniesionego przez Lewis wątku możliwego powiązania odczuwania wstydu z płcią – wydaje się to szczególnie interesujące w kontekście kultury zachodniej, gdzie kobiety wciąż często są oceniane na podstawie jakości ich relacji z innymi i umiejętności dbania o nie[125].

Rolę wstydu w doświadczaniu codzienności podkreślała także Simone de Beauvoir. Filozofka ta wskazywała, że praktyki socjalizacyjne, szczególnie te obecne w okresie dojrzewania (i w związku z początkiem menstruacji), często wywołują w dziewczynkach głębokie, dotkliwe uczucie wstydu. W procesie uczenia się nabierają one umiejętności Foucaultowskiej samodyscypliny, wycofania, a wstyd staje się ich podstawową strukturą doświadczenia[126]. Biorąc pod uwagę, że zdaniem de Beauvoir kobieta jest utożsamiona z własnym ciałem (jest własnym ciałem), wstyd, który przypisany jest jej cielesności, związany z oceną wyglądu, jest niezwykle dotkliwy i rzutuje na jej doświadczanie siebie.

[122] W pewnym stopniu koncepcja Lewis zbliża się do Foucaultowskiego wskazania na przypisanie kobietom kulturowej zależności od innych, co determinuje ich pozycję społeczną, por. M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. różni, Czytelnik, Warszawa 1995.

[123] T.J. Ferguson, S.L. Crowley, *Gender Differences in the Organization of Shame and Guilt*, „Sex Roles" 1997, Vol. 37, Nos. 1/2, s. 21.

[124] Udowodniono m.in., że badaniach opartych na osobistej ocenie zachowań, kobiety częściej niż mężczyźni zgłaszały świadomość odczuwania zarówno wstydu, jak i winy; zob. J.B. Schiffler, *The role of gender differences in the relationship between guilt- and shame-proneness and depressive symptomatology*, Unpublished master's thesis, Utah State University 1993, za: T.J. Ferguson, S.L. Crowley, *Gender Differences…*, op. cit., s. 21.

[125] Zob. ibidem, s. 39-41.

[126] *Simone de Beauvoir's Political Thinking*, red. L.J. Marso, P. Moynagh, University of Illinois Press, Urbana and Chicago 2006, s. 63-66.

I.2.4. Zainteresowanie tematyką ciała

Rosnące w latach 70. ubiegłego wieku zainteresowanie ciałem jako elementem mediatyzacji doświadczeń oraz czynnikiem te ostatnie konstytuującym przekładało się na podejmowanie zagadnienia szeroko pojętej emocjonalności nie tylko przez psychologów. Ciało stało się przedmiotem badań społecznych oraz indywidualnych oczekiwań i ambicji. „Nieobecna wcześniej obecność"[127] zmysłów i doświadczeń cielesnych została dostrzeżona i zaistniała w badaniach społecznych, a równolegle do niej także tematyka emocji. Rozwój medycyny sprawił, że pojęcia zdrowia i choroby stały się dynamicznymi konstruktami, pomiędzy którymi granice nie zawsze są jasne i które przemieszczają się zgodnie z najnowszymi odkryciami tej dziedziny. W XX wieku badania medyczne chętniej niż w wiekach wcześniejszych przyczyn złej kondycji fizycznej upatrywały także w życiu emocjonalnym jednostek (rozumianym zarówno jako wewnętrzny, jak i zewnętrzny punkt odniesienia wobec ciała jednostki)[128]. Badania dowiodły, że cielesne dobre samopoczucie warunkowane jest przez zrównoważony stan emocjonalny i odpowiednie, zaklasyfikowane jako „pozytywne" uczucia, jak np. zadowolenie, satysfakcja, poczucie bezpieczeństwa itp. Jednocześnie doświadczanie negatywnych emocji, takich jak złość, lęk czy wstyd, wiązano ze szkodliwym wpływem na ciało i jego reakcje fizjologiczne[129]. Ta ostatnia emocja, bez względu na to, jakie funkcje (pozytywne/negatywne) przypisywano jej w odniesieniu do relacji społecznych i świata zewnętrznego wobec jednostki, charakteryzowana była jako krzywdząca jej psychikę. Bezpośrednie reakcje fizjologiczne i behawioralne organizmu, takie jak rumienienie się, chowanie twarzy w dłonie, garbienie się pojawiają się u jednostek wskutek odczuwania wstydu i mogą być rozumiane także jako oznaki jego oddziaływania na ich psychikę.

Zmiana stylu żywienia oraz uprawy roślin i hodowli zwierząt, specyfiki wykonywanej pracy, poprawa warunków opieki zdrowotnej oraz ogólny rozwój medycyny, a także rozwój sieci transportu i inne warunki wpływające na przekształcenia codziennych stylów życia jednostek wpłynęły na poindustrialne postrzeganie szczupłego ciała jako ideału i celu indywidualnych dążeń. Zaokrąglona sylwetka, która jeszcze w XIX wieku była oznaką

[127] Określenie „nieobecnej obecności" przypisywane jest Merlau-Ponty'emu, który określał tak okres ignorowania cielesności i zmysłowości w dyskursie nauk społecznych.
[128] Współczesny rozwój tej tematyki nie wyklucza wcześniejszego jej istnienia; w źródłach ze starożytności mowa na przykład o koncepcji czterech humorów Hipokratesa; zob. L. Dolezal, B. Lyons, *Health-related shame: an affective determinant of health?*, Med Humanities, Published Online First, doi:10.1136/medhum-2017-011186 [dostęp: 05.06.2018].
[129] R. Gramzow, J.P. Tangney, *Proneness to Shame and the Narcissistic Personality*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 1992, vol. 18, nr 3, s. 369-376.

wysokiego statusu finansowego, stała się powodem do wstydu i wykluczenia. Wraz z konstytuowaniem się hierarchii opartych na rasie, płci i klasach społecznych także wygląd fizyczny i tusza stały się politycznie i społecznie konstruowanymi wartościami[130]. Jak wskazują zajmujący się tematyką ciała socjolodzy i filozofowie, w wyniku procesów industrializacyjnych i urbanizacyjnych granica między szczupłą i otyłą sylwetką wyznaczyła podział na ludzi sukcesu i nieudaczników, zdrowych i chorych, ładnych i brzydkich, a w końcu także na tych, którzy dyscyplinują swoje ciała, i tych, którzy nie potrafią temu sprostać. Mechanizm oddziaływania wstydu można porównać do przeglądania się swojemu fizycznemu odbiciu w lustrze. Chcąc zaprezentować innym swój najlepszy obraz (wersję) siebie, jednostka „przegląda się" w reakcjach innych, by ocenić, czy dobrze wypadła; jak wskazuje Ch.H. Cooley w koncepcji jaźni odzwierciedlonej, inni są dla nas obrazem oczekiwań i norm, które obowiązują w danej społeczności lub grupie. Podczas oceniania fizycznego odbicia w lustrze – ciała z jego zaletami i niedoskonałościami – oceniamy siebie tak jak podczas refleksyjnego obserwowania partnerów interakcji, by oszacować, czy nasza prezentacja przebiegła pomyślnie. Jeżeli werdykt jest krytyczny, w obu przypadkach – przy niezadowoleniu z ciała, jak i ogólnej oceny siebie i swojego zachowania – u oceniającego najprawdopodobniej pojawi się wstyd. Bez lustra jednak – tego realnego lub tego metaforycznego (obraz nas w oczach innych) – nie byłoby to możliwe. Odbicie w nim odsyła do społecznych norm i standardów zinternalizowanych przez jednostkę i w ten sposób staje się drogowskazem dla podejmowanych decyzji.

Otyłość stała się niepożądana i jako taka funkcjonowała we wcześniej wspomnianym dyskursie dotyczącym zdrowia, a także (samo)kontroli. Publicznie (przez lekarzy, media, autorytety społeczne) piętnowana nadwaga stała się źródłem wstydu i upokorzenia, poprzez które były (są) definiowane osoby otyłe. Ciało stało się, z jednej strony, celem pracy i kreacji, a z drugiej – przyczyną chronicznie przeżywanej porażki, przejawem „inności". „Brzydota cielesna"[131], którą Erving Goffman zalicza do pierwszego rodzaju piętna[132], może być, z jednej strony, uznana za obiektywną, z łatwością zauważalną przez innych cechą fizyczną jednostki, z drugiej, może stanowić indywidualną, subiektywnie odczuwaną przez nią właściwość, która odróżnia ją od innych (np. subiektywnie postrzegana tusza czy sposób poruszania się). W jednym i drugim przypadku piętno skutkuje wstydem, który separuje odczuwającego od potencjalnie krytycznych innych. W tym sensie wstyd staje się zagrożeniem dla utrzymywania

[130] Zob. A.E. Farrell, *Fat Shame: Stigma and the Fat Body in American Culture*, New York University Press, New York 2011, s. 8-18.
[131] E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 34.
[132] Koncepcję piętna rozwija w odniesieniu do wstydu Martha Nussbaum.

więzi społecznych, ale także, jak wskazuje Goffman, jest potencjalną i prawdopodobną społeczną konsekwencją[133].

Biorąc pod uwagę związki wstydu z ciałem poza realnie odczuwanymi emocjami, warto zwrócić także uwagę na (nie)intencjonalny mechanizm wywoływania tego uczucia. Proces zawstydzania, który za przedmiot obiera ciało, jako taki pełni niejednoznaczną funkcję w systemie społecznym. Z jednej strony bowiem, pomaga utrzymywać *status quo,* wymuszając w pewnym stopniu na jednostkach dostosowanie się do normatywnych standardów w zarządzaniu i kontrolą nad ciałem. W tym sensie jest narzędziem kształtowania nawyków i nabywania umiejętności[134] (np. w kontekście prozdrowotnych praktyk czy utrzymywaniu pewnych „standardów cielesnych"), a unikanie wstydu zachęca jednostki do prezentacji siebie zgodnych ze wspomnianymi normami. Z drugiej strony, zawstydzanie jest opresyjne i może być wykorzystywane w umocnieniu zastałych struktur i wymuszaniu postaw podporządkowania w nierównych relacjach władzy wobec grup marginalizowanych, dyskryminowanych. W kontekście praktyk cielesnych jest to szczególnie wyraźnie widoczne w odniesieniu do kobiet, które podlegają zachodnim, neoliberalnym, patriarchalnym strukturom definiującym standardy, do których powinny dążyć. Z zawstydzania korzysta także rynek fitnessu i przemysł kosmetyczny, które oferują produkty i usługi pozbywania się wstydliwych nadmiarów/niedostatków ciała, a w zamian obiecują akceptację i bezpieczną pozycję społeczną. Ryzyko braku uzyskania tej akceptacji oraz wykluczenia, które (niekiedy chronicznie) sygnalizowane są przez wstyd, tworzą popyt na rynku samodoskonalenia.

Pojawienie się uczucia wstydu związanego z własnym ciałem może być skutkiem pośredniego oddziaływania na jednostki, niekoniecznie w ramach (nie)intencjonalnego zawstydzania. Napędzające kapitalizm reklamy przedstawiające wyidealizowane, wystandaryzowane i nierealne wizerunki kobiet oddziałują na potoczne wyobrażenia o cielesności, która zostaje w ten sposób uprzedmiotowiona. W konsekwencji duża część kobiet postrzega siebie właśnie przez pryzmat tych obrazów i myśli o sobie i swoim ciele w podobny, uprzedmiatawiający sposób. Badania prowadzone w latach 90. przez Stephanie Noll i Melanie Frederikson pokazały, że taki sposób myślenia, a także funkcjonowanie w kulturze promowania wyidealizowanych wizerunków, powoduje częstsze odczuwanie wstydu wobec własnego ciała. Taki stan rzeczy prowadzi natomiast do występowania różnych symptomów bulimii czy anoreksji, a także „poważnych zaburzeń odżywiania"[135].

[133] E. Goffman, *Piętno…*, op. cit., s. 50-52.
[134] Ibidem, s. 99.
[135] M. Bilewicz, *Wstyd wspólny i własny…*, op. cit., s. 60.

I.2.5. Dyskurs terapeutyczny i medykalizacji

Wzrost zainteresowania wstydem i emocjami w ogóle był w dużym stopniu wynikiem wzrastającego autorytetu psychologów zarówno na polu naukowym, jak i gospodarczym, a także rozwijającego się dyskursu terapeutycznego i medykalizacji życia społecznego. Wraz ze wspomnianą wyżej rodzącą się kulturą indywidualizmu coraz większą popularność w naukach społecznych zyskiwały takie analizy i interpretacje, które odnosiły się właśnie do indywidualnych przeżyć i motywacji. Ogromna popularność prac Davida Golemana nie pozostawała bez wpływu także na zainteresowania naukowe badaczy, a recepcja i rozwój jego koncepcji inteligencji emocjonalnej są jednym z najlepszych przykładów ilustrujących instytucjonalizację wiedzy psychologicznej w życiu codziennym XX wieku. Psychologizacji interpretacji zjawisk społecznych sprzyjała także „rewolucja książek w miękkiej oprawie"[136], która umożliwiła rozpowszechnienie poradników i spopularyzowanie wiedzy psychologicznej w lekkiej, przystępnej dla każdego odbiorcy, formie. Literatura poradnikowa pierwszej połowy XX wieku zawierała szereg cech, które nie tylko sprawiły, że książki tego rodzaju stały się popularne i wszechobecne, ale na stałe zagościły na sklepowych półkach i w domowych biblioteczkach[137].

Upowszechnienie wiedzy o emocjach wiązało się z rozwojem przemysłu, który zachęcał do ich obserwacji, kontroli i przekształcania. Postulaty dotyczące kształtowania „zdrowej osobowości" czy dbania o zdrowie emocjonalne w ogóle zaczęły funkcjonować w codziennej rzeczywistości ze względu na specyficzny rodzaj retoryki. Rozpowszechnienie się idei pracy nad uczuciami było konsekwencją rozwoju dyskursu terapeutycznego, medykalizującego codzienne funkcjonowanie jednostek we wszystkich dostępnych kontekstach społecznych. Zastąpił on wcześniejsze postulaty zaradności i przedsiębiorczości, na czoło wysuwając osobistą terapię jako drogę do odniesienia szczęścia uniwersalnego. Bardzo istotną rolę w myśleniu o (a także ich analizowaniu) społecznych oczekiwaniach odegrał sposób definiowania zdrowia i choroby: rozwijająca się teoria psychologiczna, odchodząc od wcześniej często stosowanych pojęć choroby i patologii, przyjęła retorykę zdrowia i autonomicznego

[136] E. Illouz, *Uczucia w dobie*…, op. cit., s. 65.

[137] Illouz charakteryzuje literaturę poradnikową zwracając uwagę na jej: 1. ogólny charakter i używanie języka podobnego do języka prawa legitymizującego opisywane założenia i budującego atmosferę niezaprzeczalności autorytetu; 2. neutralną czy wręcz obojętną postawę moralną, pozwalającą zainteresować jak największą grupę czytelników; 3. potencjalną wiarygodność, którą miało zapewnić przypisanie książek autorom reprezentującym cieszące się zaufaniem społecznym nauki: psychologię i psychiatrię, zob. ibidem, s. 18-20.

samorozwoju [138] . Wyraźne definiowanie zachowań „zdrowych" (a konsekwentnie: wskazywanie na nieprawidłowości) obecne w dyskursie terapeutycznym sprawiało, że oscylował on wokół skrajności: dane zachowanie, postawa lub emocje są dobre i sprzyjające zdrowiu i rozwojowi jednostki, lub wprost przeciwnie, że są one niepożądane i szkodliwe[139]. Dodatkowo, wspomniany wyżej powszechny autorytet psychologów sprawił, że specjalistyczny, niekiedy wręcz „techniczny" język opisujący konkretne nieprawidłowości przeniknął (za pomocą mediów, publikacji) do potocznej rzeczywistości społecznej[140]. W ten sposób wcześniej niezauważane, nieobjęte namysłem elementy zachowań czy myśli jednostek teraz uzyskały nazwę i stały się elementem ich świadomości i punktem odniesienia dla refleksyjnej kontroli i udoskonalania siebie.

Podejmowanie świadomej pracy emocjonalnej i przekształcanie emocji „negatywnych" w „pozytywne" miało służyć zdrowiu psychicznemu jednostek. Wstyd zaliczany jest do tej drugiej grupy uczuć, silnie związanej z tożsamością jednostki i w związku z tym potencjalnie silnie zakłócającej codzienne funkcjonowanie. Pierwsi teoretycy i badacze wstydu zwracali uwagę na jego możliwe negatywne oddziaływanie jednostki na obraz siebie, a także na relacje z innymi, jednak dopiero w latach 80. i 90. tezy te zostały poparte przez badania kliniczne, a wstyd stał się postulowanym przedmiotem terapii. Ważną pracą, która współkształtowała terapeutyczny trend analizy wstydu, była książka Gershena Kaufmana *Psychology of Shame: Theory and Treatment of Shame-Based Syndrome* (1989)[141], która, z jednej strony, była odpowiedzią na rosnące zainteresowanie naturą i funkcjonalnością wstydu w życiu społecznym, a z drugiej, wpisywała się w terapeutyczny nurt publikacji psychologicznych[142].

[138] Trend określający działania (także pozamedyczne) prowadzące do ogólnie rozumianego zdrowia (fizycznego i emocjonalnego), który pojawił się w latach 70. XX wieku, Robert Crawford nazwał heltyzmem (*healthism*). Ideologia heltyzmu podporządkowuje życie jednostek ich dążeniu do zdrowia i czyni je w pełni odpowiedzialnymi za realizację tego celu; zob. J. Kłos, M. Gromadecka-Sutkiewicz, M. Zysnarska, *Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku*, „Hygeia Public Health" 2014, nr 49(3), s. 382-388.

[139] Taka specyfika dyskursu terapeutycznego w części prowadziła do skutków będących zaprzeczeniem jego pierwotnych założeń: biegunowość klasyfikacji na „dobre" i „złe" emocje, zachowania itd. wzmacniała skrajne indywidualne oceny. Surowe postrzeganie siebie i wysokie wymagania osobiste mogą bowiem prowadzić do zaburzeń; promowanie ściśle zdefiniowanego zdrowia poprzez dalsze definicje nieprawidłowości może prowadzić do powstawania i intensyfikowania patologii czy chorób.

[140] Zob. K.J. Gergen, *Nasycone Ja…*, op. cit., s. 76.

[141] Pierwsze wydanie książki Kaufmana znacząco wpłynęło na wzrost zainteresowania wstydem w naukach społecznych.

[142] Za popularyzację terapeutycznego podejścia do wstydu w dużej mierze odpowiadają działalność (wykłady, występy w mediach) i prace Johna Bradshawa, którego pierwsza książka *Healing the shame that binds you* ukazała się w 1988 roku (wydanie polskie w 1997). Bradshaw twierdził, że mimo iż wstyd ze swej natury jest zdrowy, to jednak bardzo często przekształca się w toksyczną formę, a wtedy „truje i dehumanizuje" jednostki; zob. J. Bradshaw, *Toksyczny wstyd. Jak uzdrowić wstyd, który Cię zniewala*, tłum. H. Grzegołowska-Klarkowska, Wydawnictwo Akuracik, Warszawa 1997.

Przyjmując perspektywę psychopatologiczną i analizując wstyd z optyki teorii afektów Kaufman formułuje wskazówki dotyczące pracy ze wstydem, a właściwie jego „uzdrawiania" (*healing shame*). Zdaniem autora wstyd jest głównym, najważniejszym dla poczucia tożsamości afektem, ale jednocześnie wpływa na niskie poczucie własnej wartości i zagraża pozytywnemu odbiorowi siebie i swojego ciała. Jak pisze: „wstyd ma kluczowe znaczenie dla pojawienia się wyobcowania, samotności, niższości i perfekcjonizmu. Odgrywa również kluczową rolę w wielu zaburzeniach psychicznych, w tym depresji, paranoi, uzależnieniach i zaburzeniach typu borderline. Zaburzenia seksualne i wiele zaburzeń odżywiania to w dużej mierze zaburzenia wstydu, zarówno fizyczne znęcanie się, jak i wykorzystywanie seksualne również w znaczący sposób się z nim wiążą"[143]. Kaufman, jak wielu innych badaczy, opisywał wstyd jako coś, co należy objąć terapią, a zatem „wyleczyć", po to, by jednostka mogła w pełni korzystać ze swojego potencjału. Drogą do tego celu miała być auto-afirmacyjna (*self-affirming*) tożsamość, której podstawy budowało pielęgnowanie siebie i wybaczania sobie oraz rozwijanie wewnętrznego źródła dumy [144] . To właśnie duma, uczucie, które często przedstawiane jest jako przeciwieństwo wstydu, miało być zdaniem Kaufmana pewnego rodzaju antidotum na toksyczny wstyd. Autor podkreślał jednak, że chodzi o dumę, która nie wynika jedynie z konkretnych działań czy osiągnięć jednostek, ale taką dotyczącą ich sposobu życia, tego, jakimi są ludźmi[145]. Należy dodać, że do rozwoju zainteresowania tematyką wstydu z perspektywy terapeutycznej przyczynił się także fakt, że Kaufman był pierwszym teoretykiem, który zastosował koncepcję afektów Silvana Tomkinsa w psychoterapii.

I.3. Rozkwit zainteresowania wstydem

Zdecydowałam się na wyznaczenie trzeciego, ostatniego stadium rozwoju zainteresowania tematyką wstydu w naukach społecznych, sytuując je od początku lat 90. ubiegłego wieku. Znacząco rosnąca od tej pory liczba publikacji naukowych, a także różnorodność ich tematyki i odniesień dziedzinowych pozwalają sądzić, że jest to okres, w którym wstyd stał się autonomicznym i prawomocnym przedmiotem badań. W ostatnich dziesięcioleciach przestał być on ukrytą, wypartą emocją, uśpioną[146], niewidoczną również dla

[143] G. Kaufman, *Psychology of Shame: Theory and Treatment of Shame-Based Syndrome,* Springer Publishing Company, New York 1996.
[144] Zob. Ibidem, s. 216-217.
[145] Kaufman zachęcał, by codziennie robić listę zachowań czy wydarzeń, z których można być dumnym. To jego zdaniem pomagało nadać ważność doświadczeniom dumy.
[146] Nawiązanie do H.B. Lewis, *Shame – the "sleeper" in psychopathology,* w: *The role of shame in symptom formation,* red. H.B. Lewis, Erlbaum, Hilsdale 1987, s. 1-28.

badaczy, a stał się atrakcyjną kategorią analizy i interpretacji zjawisk społecznych. Prace wspomniane w poniższym fragmencie rozprawy dotyczą, z jednej strony, kontynuacji rozważań nad ontologią i fenomenologią wstydu, a z drugiej – pełnionej przez niego funkcji zarówno na poziomie interakcyjnym, jak i systemowym[147].

I.3.1. Teorie terapeutyczne

Koncepcje włączające wątki interakcyjne, a także tematykę zdrowia psychicznego i społecznego korzystały na przyrastającej wiedzy o wstydzie i zainteresowaniu nim. Bazując na dokonaniach m.in. freudystów, neofreudystów i przedstawicieli psychologii ego, współcześni psychologowie rozwijają myśl behawioralną i poznawczą na podstawie badań nad tą emocją. Te prowadzone przez June Price Tangney oraz ich oryginalna metodologia; pogłębienie i kontynuacja myśli H.B. Lynd, a także usystematyzowanie naukowej wiedzy na temat wstydu przy udziale Michaela Lewisa czy w końcu podkreślenie jego istotności w relacji psychoterapeutycznej i popularyzacja tego tematu w mediach dzięki Donaldowi Nathansonowi – są dziś klasycznymi źródłami współczesnego zainteresowania wstydem w kontekście terapeutycznym.

Wkład June Price Tangney w naukowe pole badania wstydu był znaczący z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, wydając wraz z Rondą L. Dearing w 2002 roku książkę *Shame and Guilt* dostarczyła ona naukowemu dyskursowi bardzo szczegółowych, popartych empirycznie informacji na temat oddziaływania wstydu i poczucia winy na funkcjonowanie człowieka i w pewnym stopniu także większych zbiorowości. Praca ta poświęcona jest dogłębnemu opisowi tych dwóch uczuć i różnicom w oddziaływaniu tych emocji na funkcjonowanie jednostek. Z badań cytowanych przez autorki oraz z ich własnych analiz wynika, że wstyd tylko w bardzo ograniczonym stopniu pełni funkcje adaptacyjne wobec systemu społecznego. W zestawieniu z poczuciem winy jest bowiem emocją bardziej hamującą niż wyzwalającą zachowania prowadzące do zadośćuczynienia czy współodczuwania z innymi. Po drugie, Tangney poruszyła naukowym środowiskiem, tworząc test samoświadomych afektów TOSCA (oryg. Test of Self-Conscius Affect)[148] , który był podstawą prowadzonych przez nią w latach 90. badań nad wpływem wstydu i poczucia winy na zachowanie

[147] Wybrane podejścia wspomnianych w tej części teoretyków i badaczy zostały rozwinięte w kolejnej części (poświęconej definicjom).
[148] J.P. Tangney, P.E. Wagner, R. Gramzow, *The Test of Self-Conscious Affect (TOSCA)*, George Mason University, Fairfax 1989.

człowieka[149]. Test składa się z czterech skal, które mierzą skłonność do odczuwania winy, wstydu, obojętności oraz do przypisywania atrybucji zewnętrznej swoim działaniom. Konstytuuje go także opis piętnastu konkretnych sytuacji, do których w trakcie wypełniania testu mają odnieść się respondenci. Wspomniane zdarzenia dotyczą codziennych doświadczeń wstydu i poczucia winy i towarzyszą im przykładowe odpowiedzi[150]. Metodologia badawcza zaproponowana przez Tangney, Wagner i Gramzow pośrednio odnosiła się do uczuć, które były przedmiotem badań: dzięki projekcji za pomocą sytuacji oraz starannie dobranych odpowiedzi będących ich wskaźnikami otrzymali oni narzędzie, które miało duży potencjał[151] dotarcia do realnych doświadczeń, a nie tylko do powierzchownych opinii i postaw. Odpowiednia operacjonalizacja w badaniach realizowanych przez Tangney pozwoliła na potwierdzenie założeń teoretycznych Helen B. Lewis o przypisaniu wstydu do tożsamości jednostki[152]. Obecnie June Price Tangney prowadzi badania nad moralnymi emocjami wśród więźniów[153].

Wydana w 1992 roku książka *Shame: The Exposed Self* autorstwa Michaela Lewisa także była dowodem na rosnącą „popularność" podejmowania tematyki wstydu wśród badaczy społecznych. Znany również z nagradzanej *Handbook of emotions* z 1993 roku (wznawianej trzykrotnie, pt. *Psychologia emocji*) psycholog dokonał usystematyzowania wiedzy na temat wstydu (oraz emocji w ogóle) i rozwijał wątki opisane wcześniej przez Helen B. Lewis, jak na przykład koncepcję wstydu (nie)uświadamianego (u M. Lewisa *(un)felt shame*)[154]. Zaliczenie go do grupy emocji samoświadomościowych jako kontynuacja wcześniejszej tradycji oraz identyfikacja jego roli jako ewaluacyjnej wpłynęły na usystematyzowanie charakterystyki tego uczucia. Zdaniem autora, wstyd nie pojawia się jako konsekwencja jakichś konkretnych cech czy działań jednostki, nie wywołują go także jakieś odgórnie określone czynniki czy grupy

[149] Powstało kilka modyfikacji testu TOSCA zaproponowanych przez samą Tangney i jej współpracowników (np. dostosowanych dla poszczególnych grup wiekowych).

[150] Zadaniem respondentów jest wyobrazić sobie te sytuacje i określić prawdopodobieństwo (na pięciostopniowej skali od bardzo prawdopodobnego do mało prawdopodobnego), z jakim zachowaliby się w sposób zaproponowany w odpowiedziach. W przykładowym zadaniu, umieszczonym przez autorów w instrukcji do wypełnienia testu, proszą o odniesienie się do następującej sytuacji: „Obudziłeś/aś się wcześnie sobotniego ranka. Na zewnątrz jest zimno i deszczowo". Respondent/ka ma ocenić prawdopodobieństwo wystąpienia zaproponowanych reakcji: „a. zadzwoniłbyś/zadzwoniłabyś do przyjaciela, by zapytać, co słychać", „b. spędziłbyś/spędziłabyś więcej czasu na czytaniu gazety", „c. czułbyś/czułabyś się rozczarowany/a, że pada", „d. zastanawiałbyś/zastanawiałabyś się dlaczego obudziłeś/aś się tak wcześnie"; zob. J.P. Tangney, R.L. Dearing, *Shame and Guilt*, The Guilford Press, New York – London 2004, s. 207.

[151] Test był jednak krytykowany m.in. za tendencyjne założenia dotyczące faworyzowania poczucia winy jako bardziej adaptacyjnego uczucia niż wstyd oraz za większą przydatność do mierzenia motywacji niż realnych emocji; zob. R. Giner-Sorolla, J. Piazza, P. Espinosa, *What do the TOSCA guilt and shame scales really measure: Affect or action*?, „Personality and Individual Differences" 2011, nr 51, s. 445–450.

[152] Zob. A. Adamczyk, *Wstyd, poczucie winy i psychopatologia — podejście transdiagnostyczne*, „Journal of Education, Health and Sport" 2017, nr 7(4), s. 420-434.

[153] Profil działalności J.P. Tangney dostępny na stronie Uniwersytetu Geora Masona: https://psychology.gmu.edu/people/jtangney [dostęp: 28.04.2018].

[154] Zob. M. Lewis, *Shame: The exposed self*, The Free Press, New York 1992, s. 119-137.

czynników, ale jako proces myślowy, interpretacja osoby, która go doświadcza[155]. Definicja wstydu autorstwa Michaela Lewisa wynika z modelu wywodzącego się z teorii poznawczo-atrybucyjnej i w skrótowej wersji zawiera twierdzenie, że wstyd jest wynikiem niepowodzenia w stosunku do norm, zasad i celów oraz pojawia się wtedy, kiedy człowiek dokonuje całościowej oceny Ja[156]. Autor tak definiuje to uczucie: „wstyd wynika ze złożonej grupy aktywności poznawczych: oceny działań w odniesieniu do własnych norm, zasad i celów oraz całościowej oceny Ja. Fenomenologiczne doświadczenie osoby odczuwającej wstyd łączy się z pragnieniem ukrycia się, zniknięcia lub śmierci. Jest to stan wielce negatywny i bardzo bolesny, w jego wyniku dochodzi również do zakłócenia bieżącego zachowania, splątania myśli i do niemożności mówienia”[157]. To niekorzystne doświadczenie jest jednocześnie bardzo intensywne i ze względu na jego globalne oddziaływanie („całościowy zamach na Ja”), jednostce trudno jest się od niego uwolnić. Zdaniem Lewisa sprawia to, że wstyd jest nie tylko jedną z najważniejszych emocji samoświadomościowych, ale i takich, które najpełniej wpływają na jednostkę.

Poza wspomnianymi powyżej wątkami psychologicznymi i terapeutycznymi wkład Lewisa w rozwój nauki istotny jest także ze względu na analizę obecności wstydu w Starym Testamencie. Autor wskazuje, że katolicki mit założycielski ludzkości opisany w Księdze Rodzaju zawiera bardzo silny przekaz dotyczący wstydu – jedynej emocji, która pojawia się w niej wielokrotnie i poświęca się jej dużo uwagi. Złamanie Bożego zakazu i zerwanie owocu z drzewa wiedzy skutkuje dla Adama i Ewy uzyskaniem świadomości własnej cielesności (nagości), poczucia obnażenia przed Bogiem i chęci ukrycia się. Wspomniane fenomenologiczne opisy doświadczania wstydu są tożsame z jego charakterystyką popartą współczesnymi badaniami, w tym spostrzeżeniami M. Lewisa. Wskazuje on także, że struktura aktu stworzenia człowieka koresponduje z tym, jak rozwija się w dziecku uczucie wstydu. Psycholog pisze, że do jego zaistnienia (a także innych emocji samoświadomościowych) konieczne jest, by jednostka posiadała wiedzę, była świadoma trzech elementów: 1) standardów, zasad i celów; 2) swojego własnego zachowania wobec tych zasad; 3) siebie samego. Adam i Ewa, tuż po zerwaniu jabłka i byciu osądzonym przez Boga, uzyskują świadomość wszystkich tych części składowych i doświadczają dotkliwego wstydu. Praca

[155] *Psychologia emocji,* red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 785.
[156] Ibidem, s. 787.
[157] Ibidem.

Lewisa podkreśla znaczenie wstydu dla katolickiej, zachodnioeuropejskiej i anglosaskiej kultury i stwarza okazję do pogłębiania jego społecznych interpretacji[158].

Postacią, która odegrała istotną rolę w legitymizowaniu, a następnie popularyzowaniu podejmowania tematyki wstydu w analizach społecznych jest Daniel Nathanson, który – podobnie jak wspomniany wyżej Michael Lewis – często podkreśla wszechobecność doświadczania wstydu. Jednocześnie jest on jedną z najbardziej rozpoznawalnych współcześnie postaci popularyzujących znaczenie i tematykę wstydu w Stanach Zjednoczonych[159]. Doktor medycyny i psychiatra zainteresował się tematyką wstydu już w latach 80., wskutek swoich doświadczeń z prowadzenia sesji psychiatrycznych, podczas których doznawał przenoszenia emocji od pacjentów na siebie. W tym czasie, jak sam opowiada w licznych wywiadach i komentarzach, cała społeczna literatura dotycząca wstydu ograniczała się do około osiemdziesięciu artykułów i książek. Wydana w 1987 roku pod jego redakcją praca *The many faces of shame* była z pewnością ważnym przyczynkiem do poważnej naukowej dyskusji o wstydzie i zachętą do dalszych badań na tym polu. Niedługo potem, w 1992 roku Nathanson wydał własną książkę *Shame and Pride: Affect, Self and the Birth of the Self*, której celem było podniesienie rangi wstydu do ważnego elementu pracy w praktyce i edukacji psychoterapeutycznej[160]. Podobnie jak praca Lewisa – porządkuje ona dostępną wiedzę, a jej autor często powołuje się m.in. na dokonania Silvana Tomkinsa i jego koncepcję afektu wstydu-upokorzenia. Nathanson interpretuje ten afekt jako biologiczny mechanizm blokujący zaangażowanie jednostki w sytuacjach, kiedy stanowiłoby to dla niej zagrożenie[161]. Wraz z ewolucją człowieka jego funkcje odpowiednio się zróżnicowały i współcześnie kształtują poszczególne reakcje emocjonalne jednostki.

[158] Ważnym komponentem koncepcji Lewisa jest pojęcie piętna, które rozwija dzięki nawiązaniom do teorii Ervinga Goffmana. Wychodząc od założenia, że zarówno wstyd, jak i piętno pozostają w silnym związku z uszkodzoną, naruszoną tożsamością, autor jednocześnie podkreśla, że powinny być one analizowane i badane w relacji do norm i standardów powszechnych w danej społeczności, zob. *Shame: Interpersonal Behavior, Psychopathology and Culture*, red. P. Gilbert, B. Andrews, Oxford University Press, New York 1998, s. 68; tematyka piętna rozwijana jest w części poświęconej kontroli społecznej.

[159] Bardzo znaną postacią jest także Brene Brown, która w swych publikacjach na temat wstydu, poczucia winy i podatności na zranienie (oryg. *vulnerability*) największy nacisk kładzie na rekomendacje i porady dotyczące kształtowania zachowań czytelników (w tym literatura poradnikowa).

[160] Zob. D. Nathanson, *Shame and Pride…*, op. cit., s. 22.

[161] *Shame: Interpersonal Behavior…*, op. cit., s. 68.

I.3.2. Teorie krytyczne

Teorie krytyczne, czerpiące z opisanych wyżej zjawisk i procesów (a więc rewolucji seksualnej, ukonstytuowania się dziedzin badań nad ciałem i seksualnością i rozwoju koncepcji postkolonialnych), włączyły w podejmowane zagadnienia także wstyd, by prześledzić jego potencjalną funkcjonalność nie tylko wobec indywidualnych, interakcyjnych kontekstów, ale także tych systemowych. Scharakteryzowane poniżej podejścia S. Ahmed, E. Kosofsky, Sedgwick oraz J. Jacquet wyróżniają się praktycznym, funkcjonalnym podejściem do wykorzystania mechanizmu oddziaływania wstydu na poddane przez nie szerokiej krytyce społeczne i polityczne *status quo*.

Wśród współczesnych naukowców i badaczy społecznych zajmujących się tematyką emocji jest postać, która pozostaje bardzo ceniona za jej wkład w rozwój myślenia o wpływie afektów na kulturę i szersze struktury społeczne i w związku z tym jest szczególnie chętnie cytowana i wspominana przez socjologów. To Sarah Ahmed, badaczka feministyczna i teoretyczka z zakresu tematyki postkolonializmu i krytycznej teorii rasy, która część swoich rozważań poświęciła także emocjom. W pracy *Cultural Politics of Emotion* (2004, wznowienie 2014) Ahmed zadaje fundamentalne pytania o naturę emocji i podkreśla ich kulturowy charakter. Zwraca uwagę na ich relacyjność i jest przekonana, że najbardziej efektywną metodą badania uczuć jest śledzenie tego, jak funkcjonują one w społecznym obiegu: przekształcając jednostki (indywidualne i zbiorowe), wpływając na nie w różnorodny sposób[162]. Badaczka jest zdania, że „emocje nie powinny być uznane za stany psychologiczne, ale za społeczne i kulturowe praktyki”[163] i proponuje nowe spojrzenie na społeczny wymiar emocji, będących materią spajającą całości społeczne raczej, niż źródłem indywidualnych ekspresji. W cytowanej pracy Ahmed poświęca jeden z rozdziałów wstydowi, by wskazać, jak jego występowanie i językowe ekspresje mogą wpływać na proces budowania wspólnot. Badaczka analizuje tam rolę aktów ekspiacji za krzywdy wyrządzone rdzennym Australijczykom przez przedstawicieli uprzywilejowanych klas społecznych. W połowie lat 90. Generalny Gubernator, dążąc do pojednania rdzennej ludności z pozostałymi obywatelami kraju, wyznał wstyd związany z niegodziwością i bezprawiem, które były udziałem kolonizatorów wywłaszczających Aborygenów. Przyznając się do wstydu, przedstawiciel rządu nie dążył jednak do obwiniania nikogo konkretnie: wskazał raczej na fakty z przeszłości, których należy być świadomym i

[162] S. Ahmed, *Cultural Politics of Emotion. Second Edition*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2014, s. 4.
[163] Ibidem, s. 8.

które – mimo że godne potępienia – budują jednak mit założycielski narodu australijskiego. Bycie świadomym tej przeszłości i deklarowanie związanego z tym wstydu otworzyło, zdaniem Ahmed, Australijczykom nową drogę do budowania tożsamości narodowej, osłabionej konfliktami i wykluczającymi się dyskursami o prawdzie historycznej. Mimo że na poziomie jednostkowym wstyd z powodu przeszłych działań przodków [164] potencjalnie mógł być udziałem pojedynczych obywateli, to jednak dopiero publiczna jego deklaracja i narodowa generalizacja pozwoliły rozpocząć odbudowę równowagi tożsamościowej Australijczyków. Ahmed zauważa, że ekspiacja i publiczne zadeklarowanie wstydu było uprawomocnieniem ideałów wolności i tolerancji, które są mocno zakorzenione w australijskiej kulturze, i w konsekwencji rozpoczęciem drogi do odbudowywania wspólnoty (odczuwanej)[165]. Prace Sary Ahmed stanowią ważny wkład w rozwój badawczego zainteresowania wstydem wśród socjologów i innych badaczy społecznych[166]. Wnioski dotyczące relacji między emocjami a językiem i ciałami (jednostkowymi i strukturalnymi) wyznaczają nowe kierunki w analizie funkcjonalności emocji w organizacji życia społecznego w ogóle.

Ważną i inspirującą postacią dla rozwoju krytycznych teorii społecznych, a także dla ukonstytuowania się „zwrotu afektywnego" była Eve Kosofsky Sedgwick, która – będąc propagatorką teorii Silvana Tomkinsa[167] – podkreślała także pozytywny wpływ wstydu na funkcjonowanie systemów społecznych. Swoją książkę *Touching feeling: Affect, Pedagogy, Performativity* wydała w 2004 roku. Zajmująca się teorią krytyczną, gender oraz queer studies Sedgwick podkreślała, że, mimo iż wstyd narusza i uderza w tożsamość jednostki, to właśnie dzięki temu może wzmacniać samoakceptację. Literaturoznawczyni ta wskazywała, że pierwotna postać wstydu, występująca u niemowląt między trzecim a siódmym miesiącem życia, nie jest reakcją na złamanie norm czy nakazów społecznych. Cytując Michaela Franza Basha pisała, że jest ona raczej reakcją na brak zainteresowania ze strony opiekunów, przerwania z nimi procesu efektywnej komunikacji (np. poprzez brak uśmiechu czy jakiejkolwiek informacji zwrotnej). Ten pierwotny wstyd „pojawia się jako moment, destrukcyjny moment, w obiegu konstytuującej tożsamość, identyfikującej komunikacji.

[164] Wstyd za działania/postawy innych nazywany jest wstydem przeniesionym – jego szczegółowe wyjaśnienie znajduje się w części poświęconej analizie badań własnych.
[165] Opis przykładu wykorzystania wstydu przez rząd australijski został zaczerpnięty z artykułu: K. Chajbos, *Mechanizm wstydu jako system społecznego ostrzegania i regulowania*, w: *Błędnik. Utrzymując równowagę*, red. M. Krajewski, Z. Małkowicz-Daszkowska, Bęc Zmiana, Warszawa 2018, s. 257-8.
[166] W Polsce może o tym świadczyć ukazanie się tłumaczenia rozdziału *Cultural Politics of Emotion* poświęconego wstydowi: S. Ahmed, *Wstyd w obliczu innych*, tłum. J. Misun, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 194-212.
[167] Wraz z Adamem Frankiem współredagowała pracę *Shame and Its Sisters: A Silvan Tomkins Reader* (op. cit.).

Podobnie jak piętno, wstyd jest sam w sobie formą komunikacji”[168]. Wszystkie zatem oznaki wstydu, które wysyła ciało jednostki i które sygnalizują zakłócenie danej sytuacji, są jednocześnie bodźcem do jej naprawienia (czy jak chce Sedgwick, *pragnienia odtworzenia międzyosobowego powiązania*[169]). Prace Eve Kosofsky Sedgwik pozostają uznanym źródłem teoretycznych rozważań nad rolą wstydu w budowaniu tożsamości i funkcjonowaniu grup społecznych między innymi w świetle teorii queer i gender.

Trend rosnącego zainteresowania wstydem i jego oddziaływaniem na jednostki i szersze społeczności widoczny jest także w analizach podejmowanych przez aktywistów na rzecz ochrony środowiska. Jennifer Jacquet, zajmująca się inżynierią środowiska autorka *Is shame necessary? New uses for an old tool* (2015), zauważyła w tej emocji duży potencjał do dyscyplinowania społeczeństw i ochrony wspólnego dobra. Swoją motywację do zajęcia się tematyką wstydu Jacquet przewrotnie sytuuje w poczuciu winy związanym z degradowaniem środowiska naturalnego przez człowieka i jemu przypisanym w związku z konsumowaniem dóbr wytwarzanych przez ogólnoświatowe korporacje. W pracy tej zwraca ona uwagę na konieczność wprowadzenia systemowych (politycznych) rozwiązań w kwestiach dotyczących całych społeczeństw i wymagających ich mobilizacji (*collective action problems*) nie tyle za pomocą wstydu, co mechanizmu zawstydzania [170]. Odróżnia go jednocześnie od transparentności, bojkotu, ostracyzmu, plotki, upokorzenia[171], a także poczucia winy. To ostatnie jest jej zdaniem mniej efektywne w wymuszaniu zmiany społecznej z dwóch powodów. Po pierwsze, jak pisze autorka: „wstyd jest silniejszy niż poczucie winy, jeśli chodzi o ustanawianie nowych norm. Mając na uwadze, że poczucie winy opiera się na zinternalizowanej normie, wstyd może być w strategiczny sposób wykorzystywany jeszcze przed jej uwewnętrznieniem, zwłaszcza w przypadku braku formalnych sankcji lub w okresie przed wprowadzeniem formalnych zasad” [172]. Jacquet jest zdania, że wstyd jest też skuteczniejszy w naciskaniu na przestrzeganie tych norm. Po drugie, inaczej niż wina, wstyd ma potencjał do „skalowania” (*shame can scale*). Autorka twierdzi, że poczucie winy działa jedynie na indywidualnym poziomie jednostkowych wyborów, ponieważ wymaga sumienia: moralnego i zinternalizowanego punktu odniesienia, którego brak podmiotom zbiorowym –

[168] E. Kosofsky Sedgwick, *Wstyd, teatralność i queerowa performatywność*, tłum. J. Bednarek, „Teksty Drugie” 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 236.
[169] Ibidem, s. 237.
[170] Jacquet pisze wprost, że interesują ją „publiczne akty zawstydzania”, a nie sam wstyd; zob. J. Jacquet, *Is shame necessary? New uses for an old tool*, Vintage Books Pantheon, New York 2015, s. 9.
[171] Podkreśla, że kary sądowe obejmujące na przykład obowiązek noszenia przez skazanych koszulek z komunikatem o ich wykroczeniu, które są stosowane w niektórych stanach w USA, godzą w ludzką godność i nie powinny być akceptowane.
[172] J. Jacquet, *Is shame necessary*…, op. cit., s. 82.

korporacjom i przedsiębiorstwom. Jednocześnie wstyd z powodzeniem może mobilizować wspomnianych aktorów do konkretnych zachowań (jak np. ograniczenie emisji gazów cieplarnianych albo zaprzestanie wyrzucania odpadów na dzikich wysypiskach), których podejmowanie pozwoli im uniknąć zagrożenia upublicznienia ich niewłaściwych praktyk lub jego zrekompensowania. Dzięki opisanej właściwości wstyd może oddziaływać na grupy i w ten sposób zmieniać zachowania i postawy szybciej niż poczucie winy. Szeroko rozpowszechniona praca Jacquet[173], mimo że wywodzi się z pola nauk przyrodniczych, dzięki pogłębionej analizie funkcjonalności mechanizmu zawstydzania pozostaje interesująca także dla badaczy społecznych.

Wraz z rozwijającymi się teoriami krytycznymi od początków lat 90. widać także systematycznie zwiększające się zainteresowanie emocjami w analizach politycznych, a szczególnie w tych dotyczących ruchów społecznych (które, na marginesie, bardzo często korzeniami sięgają tradycji krytycznej). Do lat 60. ubiegłego wieku ruchy społeczne były dyskredytowane ze względu na emocjonalność, która miała świadczyć o nieracjonalności argumentów i mentalnej słabości ich członków. W kolejnych dekadach uczucia były niechętnie podejmowanym elementem rozważań: zwrócenie uwagi na ich brak miało świadczyć o wiarygodności analizowanych inicjatyw[174]. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku emocje na nowo powróciły do opracowań dotyczących ruchów społecznych, a zdominowana wcześniej przez podejścia strukturalne teoria polityczna traktuje je dziś zarówno jako środki, jak i ostateczne cele działań społecznych i politycznych. Zainteresowanie nowym polem badawczym zawdzięcza się w dużej mierze właśnie teoriom krytycznym, w szczególności zaś tym ogniskującym się na feminizmie i gender studies, które podkreślały istotność grupowych kultur emocjonalnych (Taylor, Stein, Gamson, Gould). Wyróżnione we wspomnianych teoriach duma i wstyd interpretowane były jako uczucia obecne w procesie budowy oddolnego zaangażowania społecznego (Britt i Heise, Gould), a także intencjonalnego motywowania i zaktywizowania członków konkretnych grup (Gamson, Jasper, Brym, Lebow). Zestawienie wspomnianych emocji nie było przypadkowe – znane ze swojej przynależności do uczuć moralnych i silnego związku z tożsamością jednostki były wykorzystywane przez liderów społecznych. Po pierwsze, wzbudzając dumę, starali się oni ośmieszać „zewnętrznych wrogów", przeciwników politycznych. Po drugie, ich celem było przeprowadzenie zmiany: od

[173] Książka ma swoją stronę internetową (www.isshamenecessary.com), a sama Jacquet promowała ją podczas międzynarodowych konferencji i zjazdów.
[174] J.M. Jasper, *Emotions and Social Movements: Twenty Years of Theory and Research*, „Annual Review of Sociology" 2011, nr 37, s. 287

odczuwania wstydu związanego z kwestionowaniem swojej tożsamości i postaw do dotyczącej ich dumy[175].

I.3.3. Prawo i sankcje

Rozpowszechnione dzięki J. Baithwaite'owi jeszcze w latach 80. zainteresowanie wstydem wśród teoretyków prawa i systemów społecznych w kolejnych dekadach stało się jeszcze silniejsze. Stanowisko tego psychologa i kryminologa w kwestii zastosowania tej emocji w systemie sankcji prawnych ze względu na jej reintegracyjne potencje nie zawsze jednak było podzielane przez współczesnych teoretyków. Przywołani poniżej, zarówno Martha Nussbaum jak i James Q. Witman, reprezentują krytyczne podejście do użycia wstydu w systemie karnym, a w swoich pracach odnoszą się m.in. do historycznych przypadków takich zastosowań i pojęcia stygmatyzacji.

Wspominana już wcześniej Martha Nussbaum, amerykańska filozofka, w uznanej książce *Hiding from Humanity. Disgust, Shame, and the Law* (2004) opisuje związki wstydu i wstrętu z systemem prawnym oraz analizuje, jaki użytek mogą mieć te uczucia w jego ramach[176], pozostając jednocześnie krytyczną wobec jego roli w konstruowaniu sankcji prawnych. Filozofka nie zgadza się na stosowanie kar zawstydzania przede wszystkim ze względu na duży potencjał tego mechanizmu do stygmatyzowania jednostek i niszczenia przysługującego im niezbywalnie poczucia godności. Jak pisze sama autorka: „kara wstydu, historycznie, zawsze była drogą do stygmatyzowania osoby, często na całe życie, jako zdegradowanej tożsamości. Wstyd jest emocją, która skupia się na cesze, natomiast wina skupia się na czynie, kara wsparta na winie oznajmia «Popełniłeś przestępstwo»; kara wstydu z kolei: «Jesteś osobą niepełnowartościową»"[177]. Poza naruszeniem godności osobistej, który to argument przeciwko stosowaniu wstydu w prawie jest szczególnie często podnoszony przez badaczy społecznych[178], Nussbaum przytacza jeszcze cztery inne ku temu powody:

[175] Ibidem, s. 288-291.
[176] Zob. M. Nussbaum, *Hiding from Humanity. Disgust, Shame, and the Law*, Princeton University Press, Princeton 2004.
[177] M. Nussbaum, *Kara wstydu: godność i narcystyczny gniew*, tłum. M. Staśko, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 174-193.
[178] Powszechnie znane i cenione są prace Toni Massaro, konstytucjonalistki z University of Arizona, która krytycznie podchodzi do sankcji wymierzanych za pomocą wstydu. Wskazuje na potencjalne szkody dla godności i ponownego społecznego włączenia skazanych, a także wiele wątpliwości związanych z niedostateczną na razie wiedzą badawczą na temat realnych skutków wprowadzenia takich rozwiązań; zob. T. Massaro, *Shame, Culture, And American Criminal Law*, „Michigan Law Review" 1991, nr 89, s. 1880-1942; T. Massaro, *The Meanings of Shame: Implications for Legal Reform, „*Psychology, Public Policy and Law" 1997, nr 3, vol. 4, s. 645-704.

zakorzeniona w karze wstydu idea zbiorowej odpowiedzialności; niemiarodajność i nieprecyzyjność tej sankcji; potencjalność poczucia alienacji u osób za jej pomocą karanych; a także zagrożenie zwiększenia stosowania kar zawstydzania w świetle ich mniej dotkliwego niż uwięzienie charakteru. Będąc znana przede wszystkim z krytycznego stosunku do stosowania kar zawstydzania, Nussbaum wskazuje jednak w swojej pracy na szczególne okoliczności, w których wstyd może konstruktywnie wpływać na przestrzeganie norm społecznych[179]. Jako autorka *Hiding from Humanity. Disgust, Shame, and the Law* dla innych badaczy i teoretyków pozostaje mimo wszystko symbolem sprzeciwu wobec prawnego zastosowania kary wstydu i wciąż inspiruje do tworzenia polemik i dalszych analiz[180].

Zagadnieniem sankcji prawnych, które bazują na wstydzie, zajął się również historyk James Q. Whitman, prezentując przegląd kar o takim charakterze w XIX i XX wieku. W eseju *What is Wrong with Inflicting Shame Sanctions?* (1998) podejmuje on próbę odpowiedzi na tytułowe pytanie, wymieniając społeczne i polityczne powody, dla których nie należy stosować kar wykorzystujących wstyd. Whitman wskazuje dwa główne uzasadnienia. Po pierwsze, kary tego rodzaju mają szkodliwy wpływ na społeczeństwo. Historyk podkreśla, że wprowadzanie kar opartych na wstydzie jest równoznaczne z przekazaniem części swojej władzy wykonawczej społeczeństwu, ludności, którą nazywa „zmienną i niekontrolowaną"[181], co z zasady nie powinno mieć miejsca tam, gdzie państwo działa sprawnie. Wskazuje on, że konsekwencje takich kar najczęściej opierają się na zniszczeniu opinii i dobrego imienia jednostki[182], a to może prowadzić do sytuacji, w których władze nie będą mogły kontrolować zachowań osób trzecich wobec ukaranego. Charakterystyczne dla linczu wydarzenia są zdaniem autora (i na podstawie przytaczanych przez niego przykładów) realnym zagrożeniem w takim systemie społecznym, który zakłada stosowanie sankcji opartych na wstydzie. W pracy można odnaleźć także argumenty, zapożyczone przez Whitmana od wiktoriańskich historyków, którzy opisując współczesne im wydarzenia wskazywali, że rytuały publicznego zawstydzania skazanych budziły w publiczności najgorsze, zwierzęce instynkty. Sam autor nazywa wprowadzanie sankcji opartych na wstydzie „polityką wywoływania demonów"[183]. Drugim wskazywanym przez niego powodem, dla którego wspomniane sankcje nie powinny być

[179] Dokładne informacje na ten temat zamieszczono w rozdziale definicyjnym.
[180] Z wyraźną krytyką mechanizmu zawstydzania jako narzędzia prawnego nie zgadzają się niektórzy teoretycy polityczni i komunitaryści, podkreślający społeczne znaczenie jednolitych norm i standardów. D.M. Kahan, Ch. Lash, A. Etzioni postulują wprowadzenie zawstydzających sankcji w celu rozbudzenia moralnych postaw i odczuć jednostek wobec złych, zabronionych praktyk; zob. M. Nussbaum, *Hiding from Humanity…*, op. cit., s. 3.
[181] J.Q. Whitman, *What is Wrong with Inflicting Shame Sanctions?*, „Faculty Scholarship Series" 1998, paper 655, , s. 1068; http://digitalcommons.law.yale.edu/fss_papers/655 [dostęp: 02.05.2018].
[182] W pracy Whitmana zawstydzenie często stosowane jest wymiennie z upokorzeniem.
[183] J. Q. Whitman, *What is Wrong…*, op. cit., s. 1091.

stosowane, jest szkodliwy ich wpływ na samego skazanego – naruszają one bowiem jego godność. Publiczne upokorzenie, wykraczając poza adekwatne doświadczenie ukarania, zostaje uznane przez tego autora za „prymitywne”[184], nieprzystające do współczesności. Dodatkową „niegodziwością” w skazywaniu jednostki na publiczne zawstydzanie jest wspomniana nieprzewidywalność tego procesu – cecha, która uniemożliwia organizację jednolitego, sprawiedliwego systemu penalizacji.

I.3.4. Moralność

Podejmowanie tematyki wstydu w kontekście moralności było zawsze obecne w dziedzinie filozofii. Współcześnie zyskało na znaczeniu m.in. dzięki rozwojowi teorii sprawiedliwości, a także wątkom historycznym, w których podejmowany jest wstyd. Jednymi z szerzej cytowanych przez badaczy zajmujących się wstydem są, kontynuujący prace G. Taylor i J. Rawlsa, Bernard Williams oraz Ruth Leys, którzy podjęli temat wstydu nie jako użyteczny element dla teorii moralności w ogóle, ale przyjrzeli się mu bliżej, by lepiej wyjaśnić zjawiska historyczne (dawne lub współczesne).

Praca Bernarda Williamsa *Shame and Necessity* (1993), napisana na podstawie prestiżowego cyklu wykładów Sathera, sytuuje się w dziedzinie filozofii i psychologii moralności. Książka stanowi ważny wkład w rozwijanie tematyki wstydu w analizach społecznych, ponieważ w pogłębiony sposób analizuje sensowność dalszego używania kategorii kultury wstydu i winy, a przede wszystkim klasyfikuje wstyd jako złożoną kategorię moralną. Williams dyskutuje z takim pojęciem wstydu, które zredukowane jest do odpowiedzi na zewnętrzne oczekiwania i karcące spojrzenia innych. Przytaczając od dawna znane już tezy o powiązaniu tego uczucia z obecnością innych i strachem przed „utratą twarzy”, wskazuje, że podkreślają one „egoistyczny”, tylko indywidualny wymiar wstydu (tracę tylko „swoją” twarz). Williams podkreśla, że obok indywidualnych celów, wstyd służy realizacji także szerszych, społecznych wartości i może zarówno dzielić, jak i łączyć, ponieważ ludziom przypisane jest zarówno poczucie godności osobistej, jak i szacunek wobec innych. Podzielanie tych samych wartości sprawia dodatkowo, że wspomniana wcześniej obecność innych jako przesłanka do doświadczenia wstydu może zostać zredukowana jedynie do jej wyobrażenia[185]. Także podczas

[184] Wpływ na takie postrzeganie publicznego zawstydzania miała średniowieczna działalność zachodniego chrześcijaństwa, które promowało ideę indywidualnej spowiedzi i prywatnej pokuty, potępiając jednocześnie publiczne upokarzanie i zawstydzanie, zob. ibidem, s. 1081.
[185] B. Williams, *Shame and Necessity*, University of California Press, Berkeley 1993, s. 80-81.

analizy przykładów doświadczania wstydu zaczerpniętych z greckiej mitologii Williams zauważa, że rozumienie tego uczucia opiera się z jednej strony na indywidualnych, a z drugiej na publicznych wartościach. Greckie *aidos*[186], w obu ujęciach tłumaczone przez autora jako „wstyd", mogłoby być jednak przełożone także jako „poczucie winy" (i przypisane obronie publicznych wartości), które nie posiadało wtedy bezpośredniego ekwiwalentu. Williams podkreśla, że obecność złożonych, różnorodnych doświadczeń wstydu w analizowanej mitologii jest dowodem na podobne rozumienie tej emocji przez ówczesnych mieszkańców, a etykietowanie kultury starożytnej Grecji jako „kultury wstydu" jest uzasadnione tylko w przypadku, gdy mamy świadomość złożoności tego pojęcia[187]. Współczesne kultury zachodnie, klasyfikowane często jako „kultury winy", są zdaniem Williamsa bardziej podobne do starożytnej Grecji, niż wskazywałaby na to intuicja i analizy współczesnych badaczy: one także osadzają się na funkcjonalnej roli wstydu. Nie negując istotności i swoistego charakteru poczucia winy, autor postuluje bliższe przyjrzenie się oddziaływaniu uczucia wstydu, któremu przypisuje istotny potencjał wpływania na funkcjonowanie jednostek.

Bardzo ważną pracą, która jest owocem zwiększającego się zainteresowania tematyką wstydu i jednocześnie wciąż wpływa na wzmocnienie tego procesu, jest książka *From Guilt to Shame. Auschwitz and After* (2007) autorstwa Ruth Leys. Zajmująca się teorią i badaniem traumy psycholożka podejmuje w niej tematykę „syndromu ocaleńca" (*survivor syndrome*) i pokazuje, jak w dyskursie naukowym zmieniła się interpretacja uczuć ofiar Holokaustu z generalnego poczucia winy na wstyd. By tego dokonać, cytuje świadectwa i analizy powojennych doświadczeń, m.in. Giorgio Agambena, Bruna Bettelheima czy Primo Leviego, i wskazuje, że teoretycy i psychoanalitycy często interpretowali te przeżycia poprzez mechanizm nieświadomego naśladowania lub identyfikacji ofiary z agresorem. Jak pisze: „Twierdzili oni, że upokorzony więzień, w momencie szoku, regresywnie broni się przed przemocą prześladowcy, nieświadomie poddając się lub naśladując gwałtownego innego. Ponieważ w warunkach obozowych skrajnej bezsilności nie można rzutować agresji na agresora, przemoc odwraca się przeciwko ofierze, która doświadcza jej w postaci samobiczującego się sumienia"[188]. Jednak takie koncepcje, które wiążą emocje ofiar Holokaustu z nieświadomą imitacją (*imitatation, mimesis*) zachowań wroga, nie utrzymały się jako „jedynie obowiązujące": pojawiły się także teorie posługujące się wstydem. Leys przypisuje temu

[186] Więcej na temat pochodzenia słowa „wstyd" znajduje się w kolejnej części tego rozdziału.
[187] Williams pisze, że nie chodzi o to, że członkowie starożytnego społeczeństwa greckiego nie doświadczali takich reakcji, które współcześnie nazywamy poczuciem winy, ale że nie zostały one tak nazwane i nie były dla nich kulturowo najistotniejsze, zob. B. Williams, *Shame and Necessity*…, op. cit., s. 90- 92.
[188] R. Leys, *From Guilt to Shame. Auschwitz and After*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2007, s. 5.

procesowi, z jednej strony, działalność i publikacje naukowców, którzy sceptycznie podchodzili do tezy o nieświadomym naśladownictwie agresora i takie zachowania opisywali raczej jako świadome strategie budowania swojej pozycji w obozie[189]. Z drugiej strony, rezygnacja z wyjaśniania syndromu ocaleńca poprzez poczucie winy była zdaniem Leys spowodowana systemowymi rozwiązaniami wprowadzonymi przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne. Początkowo bowiem (1980) klasyfikowało ono winę ocalonego (*survivor guilt*) jako charakterystyczny symptom dla zespołu stresu pourazowego (PTSD), ale siedem lat po wprowadzeniu diagnostyki tego zaburzenia obniżyło jej status do jedynie powiązanej z zespołem cechy. Podczas gdy poczucie winy straciło swoje miejsce we wspomnianej diagnostyce, wstyd wciąż zyskuje coraz większe uznanie jako czynnik trafnie charakteryzujący PTSD. Pomimo przyjęcia przez Leys wąskiej perspektywy analizy traumy, jej prace pozostają inspirujące dla badaczy społecznych zainteresowanych tematyką wstydu także w ramach innych dziedzin.

I.3.5. Koncepcje socjo-biologiczne

Natura i funkcjonalność wstydu były i wciąż są przedmiotem analizy ewolucjonistów. Mimo że teoretycy nie są zgodni co do klasyfikacji wstydu jako emocji pierwotnej czy wtórnej, to jego występowanie nie tylko u człowieka, ale także u zwierząt, zostało poparte badaniami. Prace prezentowanych poniżej Pula Gilberta i Daniela Fesslera wychodzą od analizy ewolucyjnych procesów kształtowania wstydu po to, by ekstrapolować jej wyniki na interpretację szerszych praktyk społecznych i kulturowych.

Paul Gilbert, którego zainteresowania naukowe od początku sytuowały się w ewolucyjnym i, po części, filozoficznym nurcie nauk społecznych, w 1998 roku wydał książkę *Shame: Interpersonal Behavior, Psychopathology and Culture* (współredagowała ją Bernice Andrews). W pracy zawarte zostały treści związane z relacyjnymi, behawioralnymi, klinicznymi i kulturowymi kontekstami wstydu, a sam Gilbert wzbogacił ją o kompleksową analizę ewolucyjnego procesu wytwarzania i kształtowania wstydu, a także jego funkcjonalności w różnych stadiach rozwoju człowieka. Przedstawiając teorię ewolucji wstydu i analizując reakcje organizmu na doświadczenie tej emocji (właściwości hamujące), autor wychodzi od założenia, że działa on jako strategia obronna uaktywniająca się w wyniku

[189] Zob. T. Des Pres, *The Survivor: An Anatomy of Life in the Death Camps*, Oxford University Press, Oxford 1976.

(interpersonalnego) zagrożenia[190]. Jak nazywa ją Gilbert, „strategia uległości" (*submissive strategy*) prowadzi do deeskalacji, pomaga utrzymywać pożądane relacje, a także budować struktury społeczne. Pierwsza z wymienionych funkcji uaktywnia się na przykład podczas konfliktów, w których unikanie konfrontacji i walki może być jedynym skutecznym sposobem ratowania życia (jak podczas konfrontacji dwóch samców, spośród których jeden jest widocznie słabszy i nie ma szans fizycznie pokonać przeciwnika). Rola podporządkowującego charakteru wstydu w utrzymywaniu pożądanych relacji oraz utrzymywaniu struktur społecznych wiąże się z koncepcją „dostrojenia" (*attunement*). Istniejące w danej zbiorowości hierarchie społeczne wyznaczają zasady owego dostrojenia, a w szczególności to, kto powinien dostrajać się do kogo. Chcąc w niej funkcjonować, jednostka powinna dopasować swoje zachowanie tak, by pozostać zgodna ze swoją aktualną pozycją: na przykład nie będąc liderem grupy, nie powinna próbować przewodzić jej członkom[191]. Wyczulenie jednostek na własny wstyd i reakcje zwrotne z otoczenia (np. sygnały niezadowolenia czy agresji ze strony przewodników stada) pozwala im na utrzymanie *status quo* i ochronę swojej pozycji społecznej. Dodatkowo, wkład Gilberta w rozwój teorii wstydu był ważki także dlatego, że podkreślał on istotność odczucia wstydu w związku z brakiem „atrakcyjności", która wraz z agresją stanowiła zasób pożądanych biologicznie cech. Manifestacje atrakcyjności jednostki Gilbert nazywa siłą przyciągania społecznej uwagi (*social attention holding power*, SAHP[192]) i wskazuje, że jej wysoki wskaźnik przekłada się na szanse zdobycia społecznie pożądanych dóbr[193]. Autor podkreśla, że w toku ewolucji to właśnie atrakcyjność i poziom wspomnianego wskaźnika stały się dla ludzi najważniejszymi czynnikami sukcesu, inaczej niż u zwierząt, w zbiorowościach, których podporządkowanie nękaniu lub agresja pozostają podstawą budowania hierarchii społecznych. Jak pisze: „Ogólnie rzecz biorąc, ludzki wstyd nie koncentruje się na lęku przed fizycznym atakiem lub urazem, ale na uszkodzeniu własnego SAHP. Ludzki wstyd zwykle skupia się na sygnałach, które sugerują nieatrakcyjność i zbyteczność (*undesirability*)"[194]. Powiązanie wstydu z funkcją ochrony pozycji społecznej wiąże się także z ochroną roli, w jakiej występuje

[190] W sposób pełny Gilbert określa funkcję wstydu jako „zredukowanie uszczerbku na swojej pozycji społecznej, status i atrakcyjność w oczach siebie i innych", *Shame: Interpersonal Behavior…*, op. cit., s. 114.
[191] Ibidem, s. 101-104.
[192] Ibidem, s. 113.
[193] Gilbert pisze, że ogromny udział w zwiększeniu potencjalności zdobywania tych dóbr miało powiązanie wstydu z refleksyjnością, która ewolucyjnie miała za zadanie koordynować zachowanie. Dzięki świadomości własnego zachowania, a także jego odbioru przez innych, jednostka zyskiwała nad nim większą kontrolę i mogła aktywnie wpływać na swoją pozycję. Tę tematykę obejmuje teoria umysłu, rozwijana w kontekście uczucia wstydu przez Daniela Fesslera.
[194] *Shame: Interpersonal Behavior…*, op. cit., s. 113.

jednostka. Gilbert wskazuje, że pojawiająca się emocja może sygnalizować, iż dana osoba jest nieatrakcyjna lub nieefektywna w jej wypełnianiu.

Znaną i szeroko komentowaną wśród badaczy społecznych zainteresowanych tematyką wstydu jest praca psychologa i antropologa Daniela Fesslera, *Shame in Two Cultures: Implications for Evolutionary Approaches* (2004). Książka, mieszcząca się kategoriach antropologii ewolucyjnej i rozwijająca wątki teoretyczne podjęte przez Paula Gilberta, oparta została na międzykulturowych badaniach porównawczych kolektywistycznego rejonu Bengkulu (Sumatra, Indonezja) [195] i indywidualistycznej południowej Kalifornii (Stany Zjednoczone). Międzykulturowy projekt badawczy miał na celu, po pierwsze, dotrzeć do codziennych praktyk związanych z doświadczaniem tej ogólnoludzkiej (*panhuman*) emocji także przez przedstawicieli innej niż zachodnia kultury. Po drugie, podkreślając istotność kulturowego kształtowania emocji, ewolucjonista ten chciał dostrzec związek między specyficznymi warunkami życia a postacią i funkcjonalnością wstydu. Swój projekt Fessler zbudował na trzech oddzielnych badaniach, realizowanych w obu wspomnianych regionach[196].

Obok konkretnych wyników przeprowadzonych badań jednymi z ważniejszych wniosków, formułowanymi przez autora książki, są te, które dotyczą społecznych i kulturowych procesów ewolucyjnych. Antropolog przywołuje mechanizm ewolucji wstydu, wyróżniając opisy dawnych i współczesnych jego doświadczeń. Pra-wstyd/proto-wstyd (*proto-shame*), jak nazywa go Fessler, działał następująco: 1) jednostka ocenia drugą jako dominującą; 2) jednostka wchodzi z nią w interakcję; 3) jednostka doświadcza wstydu[197]. Wstyd jest dla Fesslera emocją, która wynika z doświadczania sytuacji podporządkowania (*subordinance events*), która już u naczelnych pełniła funkcję łagodzenia zachowań[198]. Badacz wskazuje, że w toku ewolucji zachowań związanych z dzieleniem się jedzeniem, kiedy konkretne zdolności (takie jak konstrukcja narzędzi czy polowanie) decydowały o kluczowej wartości jednostki w grupie, zmianie podlegała natura relacji władzy. Rozwijająca się kultura współpracy sprawiła, że spadła wartość indywidualnej przewagi, a wzrosła wartość prestiżu. Jak pisze Fessler:

[195] Badania objęły obserwację uczestniczącą w wybranej przez autora wiosce rybackiej i trwały 32 miesiące. Prowadzone były w dialekcie języka malajskiego, Kota Bengkulu.
[196] Pierwsze z nich miało na celu ustalić postrzeganą częstotliwość używania pojęcia „wstyd" (za pomocą rangowania różnych emocji na przygotowanej liście). Drugi rodzaj badania polegał na analizie zebranych wśród mieszkańców obu regionów opowieści dotyczących ich doświadczeń wstydu zaklasyfikowanych ex-post przez Fesslera jako: wydarzenia typowo wstydliwe (*classical shame events*), wydarzenia nawiązujące do poczucia winy, zażenowania, nieśmiałości oraz podporządkowania. Trzecie badanie, obejmujące analizę semantyczną, miało za zadanie wskazać znaczenie wstydu w podręcznym słowniku mieszkańców; zob. Zob. D.M.T. Fessler, *Shame in two cultures: Implications for evolutionary approaches*, „Journal of Cognition and Culture" 2004, nr 4(2), s. 223-249.
[197] Ibidem, s. 249.
[198] Ibidem.

„pomimo że podstawy organizacji społecznej nieco się zmieniły, zasadnicze zjawisko hierarchizowania pozostało, podobnie jak podstawowy związek między pozycją i dostępem do zasobów”[199]. Ten związek, jak pokazują spostrzeżenia autora, ewolucyjnie zmieniał swoją postać, co ostatecznie przyczyniło się do zmiany charakteru i funkcjonalności wstydu: wzrost znaczenia prestiżu pociągnął ze sobą istotność posiadania umiejętności oceniania siebie oczami innych. Świadomość tej oceny umożliwiała jednostce zorientować się, jaką pozycję zajmuje w strukturze społecznej[200]. Schemat współczesnego sposobu doświadczania wstydu Fessler opisuje następująco: 1) jednostka zachowuje się nieadekwatnie do podzielanych zasad; 2) jednostka jest świadoma swojej porażki; 3) inni są także świadomi jej porażki; 4) jednostka jest świadoma tego, że inni są świadomi jej porażki (lub przewiduje czy wyobraża sobie ich świadomość); 5) inni negatywnie oceniają jednostkę (lub jednostka przewiduje czy wyobraża sobie taką reakcję); 6) jednostka doświadcza wstydu. Tezą, która przyświecała Fesslerowi od początku pracy, jest stwierdzenie, że omawiana emocja stanowi kluczowy czynnik motywujący ludzki konformizm[201]. Wnioski, które wysuwa w ramach podsumowania badań, wskazują, że było ono prawidłowe; pisze: „[…] choć wstyd może działać na wiele sposobów, jego najważniejszą funkcją jest motywowanie dążenia do uzyskania akceptacji społecznej”[202].

Podsumowanie

Intensywnie rozwijające się zainteresowanie wstydem wśród teoretyków i badaczy społecznych można zamknąć w ramach ostatnich 150 lat. Podobnie jak w innych dziedzinach (choć pewnie z wyłączeniem psychologii, bo przedmiotem jej analiz zawsze były emocje), także w socjologii rozwijające się zainteresowanie wstydem i uczuciami w ogóle było, z jednej strony, spowodowane zwiększającym się znaczeniem i widocznością tych aspektów życia społecznego w dyskursie publicznym, a z drugiej, przeobrażeniami samej socjologii i pokrewnych jej dziedzin naukowych.

Nieobecne przez długi czas w socjologii emocje stały się tym, co, jak wspomniałam już we wstępie, Jacques Derrida nazywa „kłopotliwym suplementem”[203], a więc zjawiskiem, które wymusza przeobrażenia myślenia o tym, co należy zaliczyć do przedmiotu zainteresowania tej

[199] Ibidem, s. 250.
[200] Ibidem.
[201] D.M.T. Fessler, *Shame in two cultures*, op. cit.
[202] Ibidem, s. 208.
[203] Zob. J. Derrida, *Of Grammatology*, op. cit.

dziedziny. Włączanie do analiz antropologicznych czy kulturowych kategorii emocjonalnych wpływało na rosnące zainteresowanie tą tematyką wśród socjologów – stały się one bowiem zauważalnym i coraz bardziej docenianym elementem rzeczywistości społecznej. Owa widzialność, jak zauważa Eva Illouz, była kluczowa dla podjęcia tej tematyki. Jej elementy, takie jak: niepokój, miłość, konkurencyjność, obojętność czy wina – od dawna były bowiem częścią teorii społecznej [204]. Stopniowe uniezależnianie się wstydu od innych uczuć i zwiększający legitymizację podejmowania jego tematyki zbiór badań i koncepcji teoretycznych sprawiły, że omawiana emocja jest dziś pełnoprawną jednostką socjologicznej analizy, ale także kategorią interpretacyjną. Warto bowiem odróżnić prace, w których wstyd stanowi przedmiot badań i gdzie próbuje się określić jego naturę czy funkcję, od tych, w których inne zjawiska są wyjaśniane za jego pomocą, poprzez odniesienie się do niego jako kategorii interpretacyjnej, poznawczej. Pierwszy rodzaj rozważań w oczywisty sposób przyczynia się do pogłębienia tematyki i poszerzenia korpusu wiedzy na temat wstydu. Jednocześnie niekiedy brakuje w nim odniesienia do szerszego kontekstu społecznego, a także rzetelnie prowadzonych badań, które umożliwiłyby zakorzenienie tej kategorii w sferze praktyk codziennych/kulturowych oraz pozwoliłyby na rozwój myśli metodologicznej. Drugi rodzaj prac, w których wstyd pełni rolę interpretacyjną, potencjalnie ułatwia myślenie i wnioskowanie, a w konsekwencji przyczynia się do zwiększenia popularności kategorii wstydu – pomimo braku odniesienia się do szerokiej analizy tego uczucia.

Socjologia chętniej włączała wstyd w zakres swoich analiz także dlatego, że wewnętrzne zmiany, jakim podlegała, na to pozwoliły. Mowa tutaj przede wszystkim o nabierającym znaczenia w drugiej połowie ubiegłego wieku zwrocie ku badaniom jakościowym, które bardziej niż obliczenia statystyczne zachęcały do podejmowania tematyki emocji i pozwalały na adekwatne ich analizowanie.

Zmieniająca się rzeczywistość społeczna: spuścizna II wojny światowej, rozwój feminizmu i coraz częstsze podejmowanie tematyki ciała, indywidualistyczne interpretacje ponowoczesnej kultury, a także upowszechniające się praktyki terapeutyczne miały znaczący wpływ na zwiększone zainteresowanie wstydem wśród socjologów i innych przedstawicieli nauk społecznych. Został on zaprzęgnięty w tryby działania gospodarki kapitalistycznej i kultury konsumpcyjnej i stał się przedmiotem dociekań dla tych, którzy pracowali na rzecz tych dwóch sfer, a także je analizowali. Włączając wszystkie wymienione i opisane w tym rozdziale konteksty społeczne, media wykorzystują ogromny potencjał oddziaływania wstydu na

[204] Illouz wprost odnosi się do socjologicznych teorii nowoczesności; E. Illouz, *Uczucia w dobie…*, op. cit., s. 7.

jednostki i szerszy kontekst społeczny. Wiele formatów telewizyjnych wykorzystuje mechanizm zawstydzania: to na przykład metamorfozy wyglądu, w których bohaterowie najpierw są zawstydzani po to, by później ze zwiększoną siłą wkroczyć w pożądane standardy wizualne, czy popularne *stand-upy*, w których głównym celem jest zawstydzenie i wyszydzenie zaproszonych gości. Zmodyfikowane sposoby komunikowania, które pojawiły się jako następstwo pojawienia się i upowszechnienia internetu, włączyły wstyd w mechanizmy (dez)integrowania i hierarchizowania członków społeczności sieci. Powszechny dziś hejt internetowy, możliwość natychmiastowego i szerokozasięgowego komentowania działań i zamierzeń innych, zjawiska zawstydzania w odniesieniu do praktyk seksualnych (*sex*/*slut shaming*), internetowego szydzenia (*cyberbullying*) czy ujawnianie osobistych, upokarzających informacji i materiałów (*doxing*) są istotnym elementem internetowych treści. Wzrastająca popularność takich programów i działań zwiększa rolę wstydu w regulowaniu zachowań i legitymizuje go jako środek do realizacji partykularnych interesów. W ostatnich dekadach wstyd jest coraz bardziej obecny także w dyskursie społeczno-politycznym: służy jako narzędzie publicznego oskarżania polityków, kategoria interpretacyjna ich działań, sposób nadania dyskusji moralnego charakteru. Zarówno politycy, jak i dziennikarze korzystają z funkcjonalności tego uczucia, by zrealizować cele: pokonać oponentów lub zwiększyć zasięgi oddziaływania[205].

[205] Zagadnienia wykorzystywania kategorii wstydu przez media i politykę będą rozwijane w rozdziale trzecim oraz w części poświęconej badaniom własnym.

Rozdział II. Co to jest wstyd? Definicje i ujęcia

Niniejszy rozdział dysertacji został poświęcony próbie odpowiedzi na pytanie, czym jest wstyd. Jej udzieleniu będzie służyć pokazanie tego, jak emocja ta była ujmowana w języku oraz w naukowym dyskursie. Po pierwsze więc, spróbuję zrekonstruować etymologię słowa „wstyd" i jego dawne oraz współczesne znaczenia. Po drugie, postaram się wskazać na te uczucia i emocje, które przez teoretyków i badaczy były interpretowane jako pokrewne lub antonimiczne wobec wstydu. Po trzecie w końcu, przedstawiam takie wybrane ujęcia tej emocji, które w szczególnym stopniu odcisnęły się na pracach współczesnych badaczy i teoretyków wstydu.

II.1. Językowe ujęcia wstydu

W językach indoeuropejskich znaczenie słowa „wstyd" odnosi się, z jednej strony, do natychmiastowych reakcji na to uczucie oraz do dyskomfortu z nimi związanego, a z drugiej – do moralnej oceny tego uczucia i jednocześnie jego znaczenia społecznego. Etymologia słowa odsyła do pragermańskiego „skamo" (będącego źródłem starosaksońskiego „skama", staronordyjskiego „skömm", szwedzkiego „skam", duńskiego „schaamte" czy niemieckiego „scham"). Rdzeń „kem" odsyła znaczeniowo do czasowników „przykrywać"[206], „okrywać się" (w języku polskim do dziś używa się zwrotu „okryć się hańbą", które niekiedy traktuje się jako synonimiczne względem uczucia wstydu), będących częstą, mimowolną reakcją na odczuwanie wstydu. Pierwotnie w wielu językach indoeuropejskich „wstyd" czy „wstydzenie się" były zatem utożsamiane z czynnością, która stanowiła konsekwencję samej emocji, z wymuszoną przez kulturę i społeczeństwo reakcją na to uczucie[207].

Język staronordyjski, poza wspomnianym wcześniej „skömm", dysponował także innym określeniem na „wstyd", a mianowicie „kinnroði", co w dosłownym tłumaczeniu oznaczało „czerwoność policzków"[208]. Podobnie jak w przypadku wspomnianego powyżej pragermańskiego „skem", także staronordyjskie „kinnroði" swoje znaczenie zawdzięcza sposobowi objawiania się emocji wstydu. W przypadku tego ostatniego nie jest to jednak wyuczona społeczna reakcja, a fizjologiczny objaw przeżywania uczucia. Bez względu jednak

[206] W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 713; *Internetowy Słownik Etymologiczny*: https://www.etymonline.com/word/shame [dostęp: 14.12.2017].
[207] Te reakcje i działania zostały później opisane i kategoryzowane przez Charlesa Darwina.
[208] *Internetowy Słownik Etymologiczny*, op. cit.

na charakter tej reakcji, zarówno przykrycie (chowanie się), jak i świadomość zaczerwienienia policzków wiążą się z dyskomfortem, który jest uniwersalną cechą przypisywaną wstydowi. W obu przypadkach wspomniane znaczenia mają odzwierciedlenie we współczesnych określeniach i związkach frazeologicznych. Wśród tych odnoszących się do chowania lub ukrywania wymienić można „skryć się [schować się/zapaść się] pod ziemię [ze wstydu]" czy „okryć się wstydem". We współczesnym użyciu więcej frazeologizmów jednak dotyczy fizjologicznych objawów wstydu, w tym uczucia napływającego do ciała gorąca: „spalić się ze wstydu", „palący wstyd", „oblać się rumieńcem wstydu", „wstyd pali komuś czoło", „rumienić się ze wstydu"[209].

W literaturze przedmiotu często podnoszoną kwestią jest językowe rozróżnienie dwóch rodzajów wstydu, funkcjonujące w języku greckim od czasów mitologicznych. Do pierwszego odnosi się słowo „aiskhyne", które konotuje negatywne znaczenie i może zostać uznane za synonimiczne wobec słów „hańba", „dyshonor". Drugie określenie to „aidos", które jest nacechowane pozytywnie i jest bliskie wyrazom takim jak „skromność", „nieśmiałość"[210].

W starożytnym Rzymie funkcjonowało określenie „pudor", odnoszące się do współcześnie obecnego rozumienia wstydu. Robert Kaster, badacz kultury starożytnego Rzymu, definiuje je jako „niezadowolenie z siebie spowodowane podatnością na sprawiedliwą krytykę społeczną (umniejszającą wartość jednostki)"[211]. Podkreśla, że znaczenie wstydu jako „pudor" zasadza się na czterech głównych elementach: po pierwsze, na niezadowoleniu z siebie (*displeasure*) i negatywnej ocenie swoich czynów wywołujących wstyd; po drugie, na podatności (*vulnerability*) na wstyd, pewnej wrażliwości wynikającej ze zinternalizowanego przekonania o słuszności czynieniu dobra; po trzecie, na sprawiedliwej krytyce (*just criticism*), czyli odpowiednio sformułowanym i wskazującym na indywidualną odpowiedzialność osądzie; oraz – po czwarte – na potencjalnej stracie społecznej, na przykład dotyczącej uznania, jakie jednostka stara się uzyskać od istotnych innych. Derywatem słowa „pudor" jest „pudicitia", oznaczające „poważanie", szacunek w kontekście seksualnym, który można porównać z polskim „dobrym prowadzeniem się". „Pudicitia" jest zatem zawężeniem znaczeniowym słowa „pudor" do jednego obszaru, odnoszącego się do pożądanych (dla każdej

[209] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 533-534.
[210] W języku polskim takie pola znaczeniowe także są widoczne; więcej na ten temat znajduje się w dalszej części tego rozdziału.
[211] R.A. Kaster, *The Shame of the Romans*, „Transactions of the American Philological Association" 1997, nr 127, s. 4.

z kulturowych płci) zachowań seksualnych w patriarchalnej strukturze społecznej starożytnego Rzymu[212].

Słownik etymologiczny języka polskiego tak definiuje pojęcie wstydu: „(XVI w.) przykre uczucie spowodowane świadomością niewłaściwego, złego postępowania"[213]. Ten sam słownik w definiowaniu czasownikowej formy „wstydzić" odnosi się do przeszłej „powstydzić", która pochodzi od „stydět se", rosyjskiego „stydítsja" czy prasłowiańskiego „styděti (sę): „wstydzić się"[214]. Z tymi zwrotami związana jest forma prasłowiańska „stydnǫti", co oznacza: „tracić ciepło, stawać się zimnym, stygnąć, powodować, by coś ostygło, chłodzić, ochładzać, oziębiać"[215]. Pochodzenie polskiego słowa „wstyd" wskazuje, że jego pierwotne znaczenie odsyłało do uczucia zimna, stygnięcia, co w sferze doświadczenia wiązało się z nieprzyjemnym uczuciem odrętwienia, zamierania. Odczuwanie wstydu było związane z zimnem i bezruchem, co w bezpośredni sposób opisują kolokacje: zdrętwiał ze wstydu / ze wstydu nie mógł wykrztusić ani słowa / wstyd chwycił go za gardło / wstyd dusi kogo / myślałam, że umrę, skonam ze wstydu / paraliżował go wstyd[216]. Owo uczucie bezruchu, chwilowego zamierania jest nieprzyjemne – podobnie jak odczuwanie wstydu. Zgodnie zatem z teoriami kognitywistycznymi doszło do semantycznego przełożenia skojarzeń i odczuć na nazwę emocji, która była przez ówczesnych przeżywana. Emocjonalny chłód, drętwienie ciała i ogólny fizyczny dyskomfort stały się w ten sposób nie tylko wewnętrznie przeżywanymi stanami, ale także nawiązywały do realnej nazwy doznawanej emocji.

W języku staropolskim występowanie wyrazu „wstyd" poprzedzone było funkcjonowaniem pojęcia „srom" (funkcjonowało w polskim słowniku do XVII wieku). *Słownik staropolski* tak je definiuje: „1. wstyd, przykre uczucie wywołane świadomością złego postępowania, naganą i lękiem przed naganą, przed znalezieniem się w nagannej sytuacji, pudor, pudicitia, verecundia; 2. gorszące postępowanie, male factum, flagitum"[217]. Czasownikowa forma słowa przyjmowała postać „sromać się" (ew. osromać, posromać, usromać, zasromać, posromić, zasromawać). W ogólnym słowniku etymonogicznym Brüknera

[212] Termin „pudicitia" zdecydowanie częściej stosowany był w odniesieniu do kobiet, a dokładniej – był jedynym rodzajem wstydu, jaki kultura rzymska przypisywała kobietom. Jednostki położone niżej w strukturze społecznej, jak na przykład niewolnicy, nie miały w ogóle odczuwać wstydu jako istoty pozbawione wewnętrznego życia etycznego, zob.: R. A. Kaster, *The Shame …*, op. cit., s. 9.
[213] W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, op. cit., s. 713.
[214] W języku polskim wyraz otrzymał przedrostek „wz/s".
[215] W. Boryś, *Słownik etymologiczny…*, op. cit.
[216] E. Jędrzejko: *Wstyd po polsku – czyli o czym „mówią" słowa. Kategorie kulturowe z perspektywy współczesnej lingwistyki*, w: *Wstyd w kulturze….*, op. cit., s. 32.
[217] *Słownik staropolski*, red. W. Kuraszkiewicz, E. Ostrowska, W. Taszycki, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków - Gdańsk 1977, s. 386-392.

znajdziemy informację, że prasłowo „srom" w językach indoeuropejskich wiązało się z takimi znaczeniami, jak gnój, łajno, brud[218]. Przykrość, utrapienie powodowane odczuwaniem wstydu były zatem porównywalne do dyskomfortu pobrudzenia, skalania. Etymologia słowa „srom" i jego derywatów (sromać się, zesromany, sromieźliwy, sromota, itd.) odsyła do kontekstów fizjologicznych i nieobyczajnych, co można zauważyć chociażby w wyrazach z pierwiastkiem „-sra"/„-sro"[219]. Współczesne znaczenie słowa „srom" w nazewnictwie medycznym wiąże się z intymnymi częściami ciała kobiety – takimi, które w sferze obyczajowości często wiązane są ze wstydem, a niekiedy także z nieobyczajnością. Do współczesnego słownika języka polskiego przeszły przymiotnikowe i przysłówkowe formy tego słowa, które obecne są w związkach frazeologicznych: sromotny wstyd / sromotna klęska czy wypędzić sromotnie kogo / uciekać sromotnie[220].

Definicja wstydu według *Słownika języka polskiego* wyróżnia jego dwa rodzaje. Pierwszy odnosi się do społecznego (refleksyjnego), a drugi do biologicznego (bezrefleksyjnego) aspektu tej emocji. Zgodnie z treścią słownika, pierwszy rodzaj wstydu to „przykre, upokarzające uczucie spowodowane świadomością niewłaściwego, złego, hańbiącego postępowania (własnego lub czyjegoś), niewłaściwych słów, świadomością własnych lub czyichś braków, błędów, itp. zwykle połączone z lękiem przed utratą dobrej opinii"[221]. W powyższej definicji szczególnie istotny jest aspekt moralny i potencjalna bądź realna negatywna ocena odnosząca się do wzorców społeczno-kulturowych. Drugi rodzaj wstydu słownik definiuje następująco: „uczucie onieśmielenia, skrępowania, zażenowania"[222] – w odniesieniu do reakcji emocjonalnych doznającej go osoby. Także czasownikowa forma „wstydzić się" definiowana jest w analogiczny, podwójny sposób: „1. Odczuwać wstyd z powodu niewłaściwego zachowania (czyjegoś lub własnego); wstydzić się za swoje dzieci, za czyjeś postępowanie. 2. Odczuwać wstyd, onieśmielenie z jakiegoś powodu, krępować się, żenować się"[223].

Podobnie jak definicja samego słowa „wstyd", także jego synonimy dzielą się na dwie grupy znaczeniowe. Pierwsza z nich zawiera następujące wyrazy: „poniżenie", „hańba", „upokorzenie", „zmaza", „dyshonor", „poruta" (potoczne), „srom" (przestarzałe)[224]. Do drugiej

[218] E. Jędrzejko, *Wstyd po polsku…*, op. cit., s. 34.
[219] Ibidem.
[220] Ibidem.
[221] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, op. cit.
[222] Ibidem.
[223] Ibidem.
[224] *Gdy ci słowa zabraknie. Słownik synonimów*, red. W. Broniarek, Haroldson Press, Warszawa 2005, s. 947–948.

zaliczają się: „zawstydzenie", „zmieszanie", „pomieszanie", „zażenowanie", „onieśmielenie", „skrępowanie", „krępacja", „zakłopotanie", „konsternacja", „nieśmiałość", „żenada" (przestarzałe), „konfuzja" (przestarzałe)[225]. Pierwsza grupa wyrazów, podobnie jak pierwszy rodzaj definiowanego powyżej wstydu, dotyczy jego społecznego wymiaru. Ich znaczenia odsyłają do skutków niewłaściwego działania/postawy, a w konsekwencji do moralnego wymiaru uczucia. W drugiej grupie znajdują się określenia dotyczące stanu emocjonalnego osoby wstydzącej się i jej reakcji.

Zawarty w słowniku podział semantyczny definicji i synonimów wstydu w pewnym stopniu odzwierciedla potoczne jego rozumienie, które jest zróżnicowane nie tylko ze względu na społeczny i biologiczny charakter tego uczucia, ale również ten etyczny czy moralny. Określenia opisujące wstyd, jego synonimy można podzielić na te, które, po pierwsze, są bardziej lub mniej nacechowane osądem, po drugie, które dotyczą moralności lub obyczajowości, a po trzecie, które odnoszą się do różnych rodzajów, odcieni doświadczania tego uczucia.

Wśród wyrazów, które mają związek z moralnością i surową jej oceną, znajdują się takie słowa, jak: „hańba", „dyshonor", „niesława" czy „ujma"[226]. Jednoznacznie nawiązują one do potępienia i negatywnej oceny moralnej, stosowane są również w formie bezpośredniego zarzutu czy krytycznej oceny sytuacji, a zatem odnoszą się do określeń zastanego, „zewnętrznego" wobec jednostki kontekstu. Do drugiej grupy synonimów łączących się z obyczajowością i zarazem z bardziej pobłażliwą oceną, zaliczają się np. „żenada", „obciach", „plama", „siara" czy „wiocha". Ich znaczenie odsyła do złamania zasad obyczajowych czy towarzyskich[227] i związanych z tym przykrych konsekwencji, nie ma jednak tak silnie etycznego wymiaru, jak wspomniane wcześniej wyrazy z pierwszej grupy. Trzecim rodzajem synonimów wstydu są takie słowa, jak: „skrępowanie", „zażenowanie" czy „zakłopotanie". Dotyczą one stanu emocjonalnego, uczuć doświadczanych przez jednostkę jako konsekwencja podjęcia (lub zaniechania) wstydliwych (zasługujących na wstyd) działań.

Moralny charakter uczucia wstydu widoczny jest także w niektórych związkach frazeologicznych (niezwiązanych z objawami fizjologicznymi – o nich mowa była wcześniej,

[225] Ibidem.

[226] Przytoczone w tym akapicie przykłady synonimów są rezultatami analizy informacji pozyskanych dzięki badaniom empirycznym przeprowadzonym przez autorkę i opisanych w trzeciej części pracy.

[227] W tym sensie ich znaczenie jest podobne do tego, które posiada Goffmanowska „fuszerka", czyli działanie łamiące ramy interpretacji określone przez obowiązujące jednostki normy i wartości, por. E. Goffman, *Pierwotne ramy interpretacji*, w: *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w sztuce współczesnej*, red. E. Mokrzycki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, t. 1, s. 363-389 (fuszerka to dokładnie sytuacja, w której jednostka powinna sprawować kontrolę, ale ją traci).

podczas opisu etymologii znaczeń) używanych na co dzień w języku polskim. Takie frazeologizmy jak: „swoim postępowaniem przynosić wstyd rodzinie", „oszczędzić komuś wstydu", „jak ci nie wstyd!?", „nie mieć za grosz wstydu", „zrobić komuś wstyd"[228] mają za zadanie nie tyle zwrócić uwagę na odczuwaną emocję wstydu czy opisać jej symptomy, ile stanowią krytykę postępowania/postawy danej osoby. W wymienionych wyrażeniach wstyd rozumiany jest jako negatywna społeczna konsekwencja konkretnego działania i jednocześnie potencjalna kara za nie.

Etymologiczne i semantyczne odniesienia w analizie wstydu wskazują na duże zróżnicowanie rozumienia tego uczucia oraz rozmaite konteksty, w których on funkcjonuje. Po pierwsze, dotyczą one fenomenologicznego aspektu odczuwania, osobistych wrażeń ich podmiotu, takich jak: chęć ukrycia, ucieczki, wrażenie nagości, itp. Po drugie, to związane z wymienionymi doznaniami biologiczne reakcje organizmu: zaczerwienienie policzków, spuszczanie głowy, zaokrąglanie ramion, itp. Po trzecie, są to konteksty społeczne, związane z obecnością innych i zobowiązaniami, które wobec nich spoczywają na jednostce, wyrażające się w nawiązaniach do moralności i obyczajowości i obecne w synonimach, takich jak hańba czy dyshonor lub żenada czy obciach. Wiedza dotycząca etymologii i znaczenia pojęcia „wstyd" jest zatem użytecznym wprowadzeniem do historycznego i potocznego jego rozumienia i ułatwia szczegółowe przyjrzenie się jego funkcjom.

II.2. Społeczne ujęcia wstydu

Naukowe zainteresowanie wstydem dokonywało się też poprzez odniesienie do innych emocji, z którymi był on porównywany i w ten sposób analizowany. „Siostry i bracia" wstydu, jak nazywa je Justyna Tabaszewska w artykule poświęconym afektywnej perspektywie tego uczucia[229], aż do lat 90. ubiegłego wieku zwykle towarzyszyły mu w podejmowanych przez badaczy i teoretyków analizach. Poczucie winy, zażenowanie, wstręt czy duma to kategorie najczęściej zestawiane przez nich ze wstydem[230]. Taki zabieg, z jednej strony, legitymizował obecność tematyki emocji w badaniach, ponieważ lokował go w szerszym, a przez to przepracowanym już przez nauki społeczne kontekście, a z drugiej, pozwalał na jej pogłębienie poprzez zestawienie charakteru, funkcjonalności i oddziaływania porównywanych uczuć.

[228] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, op. cit.
[229] J. Tabaszewska, *Siostry i bracia wstydu*, op. cit., s. 7-16.
[230] W analizach mowa także o gniewie, agresji czy złości, jednak są nie tyle porównywane czy konfrontowane ze wstydem, co raczej opisywane jako współistniejące. Chodzi o pętle złości i wstydu opisywane przez H.B. Lewis czy T. Scheffa.

Wstyd często zestawiany był zarówno w koncepcjach teoretycznych, jak i w badaniach z zażenowaniem. Ze względu na językową bliskość znaczeniową uczucia te traktowane były i wciąż są jako synonimiczne lub różniące się w niewielkim stopniu. W przywoływanej w poprzednim podrozdziale teorii E. Goffmana opisywane przez niego zażenowanie w świetle współczesnych ustaleń teoretycznych dotyczących tej emocji może być interpretowane jako wstyd. Susan Shott, amerykańska socjolożka pracująca w paradygmacie symbolicznego interakcjonizmu, obu emocjom przypisywała pozytywną funkcję w budowaniu porządku społecznego[231]. Wstyd, będący wynikiem nieudanego zaprezentowania siebie, uderza zdaniem socjolożki w całościową tożsamość jednostki albo przynajmniej w jej centralne elementy (np. najważniejsze dla jednostki role). Jest zatem uczuciem obezwładniającym, rozpościerającym się na wszelkie aspekty oceny siebie i dyskredytującym odczuwającego jako osobę. Inaczej Shott zdefiniowała zażenowanie, które z kolei nie narusza całościowej pozytywnej oceny siebie, a jedynie kwestionuje tożsamość sytuacyjną jednostki[232]. Nie jest ono, tak jak wstyd, związane z przestrzeganiem norm moralnych, a raczej ze wzorami zachowań przypisanymi do określonych okoliczności społecznych. Innymi słowy, zdaniem Shott, czujemy się zażenowani w przypadku popełnienia gafy towarzyskiej czy *faux pas*, które stawiają nas w niekorzystnym świetle w konkretnej sytuacji czy kontekście, w jakich się znaleźliśmy.

Wstręt, zarówno w języku potocznym, jak i naukowym, nie jest wymiennie stosowany ze wstydem. Zestawienie tych dwóch emocji nie jest jednak niecodzienne ze względu na potencjał tego zabiegu w kontekście ich biologicznych uwarunkowań, a także funkcji, jakie spełniają wobec jednostki i szerszego systemu społecznego. Podkreślany jest biologiczny i ewolucyjny (zarówno dla jednostki, jak i zbiorowości) charakter wstrętu, który odróżnia go od wstydu: mechanizmu bardziej złożonego i realizującego się głównie w sferze praktyk kulturowych[233].

Marginalizujący rolę wstydu Zygmunt Freud rozwinął jednocześnie koncepcję odnoszącą się do wstrętu, którego rola w wyznaczaniu granic między kulturą a naturą miała być kluczowa. Jak zauważa Winfried Menninghus, dla Freuda wstręt jest symptomem obrony przed naturą i warunkiem koniecznym do tworzenia fundamentów kultury, która powstaje i

[231] S. Shott, *Emotion and Social Life: A Symbolic Interactionist Analysis*, „American Journal of Sociology" 1979, Vol. 84, No. 6 (May), s. 1317-1334.
[232] E. Czykwin, *Wstyd*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2013, s. 42-43.
[233] Kategoria wstrętu była i wciąż jest także kategorią analizy zmian kulturowych. Przełomową pracą w tej tematyce była książka *Czystość i zmaza* autorstwa Mary Douglas, reprezentującej paradygmat psychoanalityczny. Douglas czerpała z Freudowskiego pojęcia pierwotnego wstrętu, łącząc go z kategorią brudu; por. M. Douglas, *Czystość i zmaza*, tłum. M. Bucholc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007; współcześnie badania na temat wpływu wstrętu na rozwój kultury w kontekście politycznym prowadzi i popularyzuje David Pizarro, amerykański psycholog moralności.

rozwija się dzięki tworzeniu nowych obiektów obrzydzenia i norm, które regulują postawy i zachowania z nimi związane[234]. Wspomniane obiekty przywołuje w swojej teorii afektów Silvan Tomkins, wskazując na kluczową dla dalszych teoretycznych rozważań dotyczących wstydu i wstrętu różnicę między tymi dwoma: związek odpowiednio z podmiotem i przedmiotem doświadczenia emocjonalnego[235]. Norbert Elias, podobnie jak Freud, także wskazywał na wpływ wstrętu na rozwój kultury i cywilizacji: wraz z emocjami wstydu, zażenowania czy odrazy miał on pełnić rolę regulatora zachowań: m.in. zasad zachowania przy stole, norm rządzących realizacją potrzeb naturalnych i seksualnych czy też tych odnoszących się do stosunków między kobietami i mężczyznami oraz przeobrażeń popędu i agresji.

Do kwestii funkcjonalności wstrętu i wstydu w kontekście systemu prawnego odniosła się Martha Nussbaum, której koncepcja zostanie szerszej przedstawiona w kolejnej części tego i kolejnego rozdziału. Filozofka ta, pomimo że częściowo akceptuje argumentację m.in. P. Devlina[236] czy D.M. Kahana[237] podkreślających funkcjonalność tych dwóch uczuć, krytykuje jednak pomysł włączenia ich w system karania sprawców[238]. Nawiązując do tytułu swojej książki, wskazuje ona, że zarówno wstręt, jak i pierwotny wstyd służą „ukryciu przed człowieczeństwem", oddaleniu się od niego poprzez pielęgnowanie wyidealizowanego, nierealnego obrazu siebie oraz ignorowaniu potrzeb i praw innych[239]. Jednocześnie Nussbaum zauważa różnice między tymi uczuciami. Wstyd jest jej zdaniem bardziej złożonym afektem z dwóch powodów: po pierwsze, inaczej niż wstręt pojawia się jeszcze przed wykształceniem u dziecka jakichkolwiek zdolności językowych; po drugie, pełni on zdecydowanie bardziej pozytywną, motywującą funkcję w procesie jego rozwoju społecznego. Pomimo wyraźnego zaprezentowania wspomnianych różnic, autorka często odnosi się do obu uczuć, kiedy argumentuje przeciwko włączaniu ich w systemowe rozwiązania prawne.

W procesie kształtowania się zainteresowania wstydem wśród badaczy społecznych był on bardzo często zestawiany z dumą: uczuciem opisywanym jako mu przeciwstawne. Jedocześnie oba uczucia klasyfikowane były w ramach tych samych grup jako: emocje społeczne (Cooley), główne (Scheff), samoświadomościowe (Tangney) i ewaluacyjne (Lewis), a także w bezpośredni sposób wpływające na poczucie własnej wartości (Scheff, Bradshaw)

[234] W. Menninghaus, *Wstręt: teoria i historia,* tłum. G. Sowiński, Universitas, Kraków 2009, s. 245. Por. K. Chajbos, *Przemiany obyczajowości – przemiany obrzydzenia*?, w: *Wstręt i obrzydzenie*, red. W. Dittrich, M. Hybiak, M. Wirski, M. Zegarlińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, s. 41-48.
[235] J. Tabaszewska, *Siostry i bracia wstydu*, op. cit., s. 11.
[236] Zob. P. Devlin, *The Enforcement of Morals*, Oxford University Press, London 1965.
[237] Zob. D.M. Kahan, *What Do Alternative Sanctions Mean?*, „The University of Chicago Law Review" 1996, nr 1 („Faculty Scholarship Series", Paper 114).
[238] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity…*, op. cit.
[239] Ibidem, s. 16.

oraz zasadzające się na podejmowaniu roli innego (Shott). Zestawiając wstyd z dumą, teoretycy podkreślali jego uciążliwość oraz bolesność i wskazywali, że wynika ona także ze świadomości bezpośredniego przeciwieństwa doświadczania dumy.

Wiele społecznych teorii emocji i tych dotyczących wstydu opiera się na konceptualizacji tej pary uczuć. Jest tak m.in. w przypadku koncepcji jaźni odzwierciedlonej Ch.H. Cooleya i jej trzech etapów monitorowania siebie, z których pierwszy to wyobrażenie sobie siebie w oczach innych, drugi – ich oceny tego obrazu, a trzeci to doświadczenie dumy lub wstydu jako rodzaju samopoczucia, będącego efektem dwóch poprzednich[240]. Thomas Scheff, nawiązując do koncepcji solidarności społecznej Durkheima, dumę przypisał do doświadczeń wysokiej solidarności społecznej związanej z utrzymywaniem obowiązujących więzi społecznych, a wstyd do sytuacji, w których są one zrywane. Jednostka odczuwająca dumę przeżywa pozytywne pobudzenie, jest przekonana o pozytywnej ocenie siebie przez innych i w konsekwencji o umocnieniu więzi. Ta doznająca wstydu wprost przeciwnie: emocjonalny dyskomfort sygnalizuje jej ich naruszenie lub zerwanie ze względu na niekorzystną ocenę innych[241]. Jedocześnie Scheff jest zdania, że te negatywne odczucia mają funkcję motywacyjną i naprawczą, dlatego w jego koncepcji zarówno wstyd, jak i duma grają rolę więziotwórczą.

Połączenie wstydu i dumy w funkcjonalną parę poruszane jest w ramach niektórych teorii związanych z „leczeniem", pozbywaniem się toksycznego wstydu. Gershen Kaufman postulował, by podejmować starania w celu zamiany uciążliwego, ograniczającego jednostkę wstydu na wyzwalającą i budującą poczucie własnej wartości dumę.

Aż do połowy XX wieku wstyd najczęściej był przez teoretyków wiązany z poczuciem winy i niejako tylko „przy okazji" stawał się przedmiotem badań, jako jej przeciwwaga. Dopiero pod koniec ubiegłego wieku stał się pierwszoplanową emocją, oddzieloną od poczucia winy. Ruth Leys podaje dwie tego przyczyny. Po pierwsze wskazuje, że współcześnie wstyd jest uważany za bardziej „produktywny" niż poczucie winy, ponieważ doświadczenia, które wywołują to ostatnie uczucie, są „z zasady nieodwracalne lub co najmniej niewybaczalne, uczucia wstydu dotyczą aspektów jaźni, które można sobie wyobrazić jako podatne na korektę lub zmianę"[242]. Po drugie, wielu teoretyków wybiera wstyd jako jednostkę analizy, ponieważ „lepiej im się nią myśli". Leys popiera tę tezę odniesieniami do Silvana Tomkinsa, Eve Kosofsky Sedgwick, Bernarda Williamsa, Donalda Nathansona, Giorgio Agambena czy

[240] T.J. Scheff, *Shame in Self and Society*, „Symbolic Interaction" 2003, Vol. 26, No. 2, s. 242.
[241] T.J. Scheff, *The Emotional/Relational…*, op. cit., s. 515.
[242] R. Leys, *From Guilt to Shame…*, op. cit., s. 124.

Elspeth Probyn i wskazuje, że popularność wstydu wzrosła nie tylko na polu nauk psychologiczno-psychoterapeutycznych, ale także szerokich teoretyczno-interpretacyjnych przedsięwzięć[243]. Teoretyczne rozważania Leys stanowią oryginalną i przekrojową pracę opisującą proces zamiany, który dokonał się pomiędzy poczuciem winy a wstydem, i wskazuje na ten ostatni jako główną, podejmowaną przez badaczy społecznych kategorię emocjonalnego odniesienia w świecie anglosaskim.

Niektóre teorie i badania, jak te autorstwa June Price Tangney oraz Rondy Dearing[244], Ruth Leys[245], Tamary J. Ferguson oraz Susan L. Crowley[246], były w pełni poświęcone tej parze emocji. Ich ważnymi aspektami były m.in. rozważania nad skłonnością jednostek do odczuwania wstydu bądź winy, które uzależnione były od płci (za Lewis – skłonność do wstydu: kobiety, winy: mężczyźni[247]), zróżnicowanych objawów psychopatologicznych (Tangney[248]) czy związku z poczuciem własnej wartości (Scheff[249], Gilbert[250]).

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych tez, które są podstawą odróżnienia opisywanych emocji, jest ta autorstwa Heleny Bloch Lewis. Wskazuje ona, że poczucie winy dotyczy dokonanej transgresji, a towarzyszące mu doświadczenie dyskomfortu wynika z negatywnej oceny przewinienia. Wstyd natomiast sięga tożsamości jednostki i całościowej negatywnej oceny siebie i dlatego jego odczuwanie jest bardziej dotkliwe[251]. Z tym rozróżnieniem zgadza się także Martha Nussbaum, która dodatkowo zauważa, że wstyd w odróżnieniu od poczucia winy ma charakter arbitralny (co ma świadczyć o jego nieużyteczności w stosowaniu sankcji prawnych) i jego występowanie nie musi wiązać się z przekroczeniem jakichś reguł[252]. Interpretacje Lewis skrytykowali wspomniani na początku tego rozdziału Piers i Singer[253], odrzucając opozycję: odniesienie do tożsamości (wstyd) *versus* transgresja (poczucie winy) i proponując inną dychotomię: relację ego idealnego (wstyd) *versus* superego (poczucie winy)[254].

[243] Ibidem.
[244] Zob. J.P. Tangney, R. L. Dearing, *Shame and Guilt*, op. cit.
[245] Zob. R. Leys, *From Guilt to Shame…*, op. cit.
[246] Zob. T.J. Ferguson, S.L. Crowley, *Gender Differences…*, op. cit.
[247] Zob. H.B. Lewis, *Shame and Guilt in Neurosis*, International Universities Press, New York 1971.
[248] Dokładny opis różnic między wstydem i poczuciem winy w teorii J.P. Tangney znajduje się w rozdziale poświęconym definicjom.
[249] Zob. T.J. Scheff, *Shame and Conformity: The Deference-Emotion System*, „American Sociological Review" 1988, nr 53.
[250] Zob. *Shame: Interpersonal Behavior…*, op. cit.
[251] Zob. H.B. Lewis, *Shame and Guilt…*, op. cit., s. 30.
[252] Por. J. Tabaszewska, *Siostry i bracia wstydu*, op. cit., s. 9.
[253] Z teorią Lewis nie zgadzało się także wielu przedstawicieli teorii afektów.
[254] G. Piers, M.B. Singer, *Shame and Guilt…*, op. cit.

Kryterium rozróżnienia wstydu i poczucia winy była także dychotomia publiczne – prywatne. Wstydowi przypisywano publiczny charakter, a jego wystąpienie uzależniano od obecności innych, świadków transgresji, której skutkiem było dotkliwe doświadczenie. Poczucie winy natomiast wiązano ze sferą prywatną: odczuwanie go miało być uniezależnione od obecności innych i ich wiedzy o popełnionym wykroczeniu. Jednocześnie takie jednoznaczne rozróżnienie budziło sprzeciw niektórych teoretyków (m.in. Cooley, Kaufman, Williams, Lewis), którzy podkreślali, że publiczny charakter wstydu odnosi się także do wyobrażenia innych, ich obecności w świadomości jednostki go odczuwającej.

Anthony Giddens, rozróżniając omawiane tu emocje, nawiązał do kwestii ich związku z tożsamością oraz argumentował, że wina odnosi się do niepowodzenia w wypełnieniu konkretnych reguł, nakazów moralnych, natomiast „wstyd bardziej bezpośrednio i ściślej niż poczucie winy wiąże się z podstawowym zaufaniem, ponieważ poczucie winy dotyczy określonych zachowań i czynności poznawczych, nie zagraża jednak integralności tożsamości jako takiej. W przeciwieństwie do winy, wstyd bezpośrednio podważa poczucie bezpieczeństwa w odniesieniu do tożsamości i otoczenia społecznego jednostki”[255]. Ścisłe połączenie wstydu z bezpieczeństwem ontologicznym jednostki sprawia, że Giddens traktuje wstyd jako kluczową dla ponowoczesności emocję. Socjolog ten, bazując na teorii E.H. Eriksona i H.M. Lynd, sformułował listę czynników, które odróżniają od siebie dwa opisywane uczucia. Do „osi winy” zaliczył: „1) to, co dotyczy wyodrębnionych aktów naruszenia kodeksów i tabu, 2) to, co odnosi się do procesu kumulacji, w którym jednostka osiąga autonomię w drodze; 3) ujawnianie wykroczeń, 4) obawę przed pogwałceniem zasad «stosownego postępowania» w stosunku do ciała, 5) poczucie krzywdzenia osoby kochanej lub szanowanej”[256]. Wskazuje także, że z poczuciem winy wiąże się ten rodzaj zaufania, które oparte jest na braku zdrady i nielojalności. Na „osi wstydu” natomiast sytuuje: „1) to, co dotyczy całej tkanki tożsamości jednostki, 2) to, co odnosi się do głębokiej natury narracji tożsamościowej, co niekoniecznie wiąże się z rozwojem kumulacyjnym, 3) ujawnienie ukrytych cech, które rozbijają narrację tożsamościową, 4) obawę i nieadekwatność ciała w kontekście mechanizmów tożsamościowych, 5) poczucie bycia niegodnym partnerem dla osoby szanowanej lub kochanej” [257]. Dodatkowo Giddens pisze, że wstyd pozwala na wykształcenie zaufania rozumianego jako „danie się poznać innemu”, otwarcie na drugą osobę, które wyklucza lęk przed odrzuceniem czy demaskacją. Zmierzenie się z poczuciem winy i

[255] A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość…*, s. 211.
[256] *Ibidem*, s. 95.
[257] *Ibidem.*

pokonanie owego lęku pozwala jednostce na wykształcenie „prawości moralnej", natomiast z poczuciem wstydu – „stabilnej tożsamości"[258].

Dotychczasowe badania społeczne (pochodzące z rozmaitych dziedzin) nie proponują jednoznacznych kryteriów pozwalających na rozróżnienie poczucia winy i wstydu. Sam fakt poddawania ich analizie porównawczej podlega zamiennie znaczącemu zaangażowaniu i silnej krytyce[259]. Na poziomie potocznej świadomości funkcjonują one niekiedy także jako synonimy (pokazały to m.in. badania prowadzone przez Tangney), co dodatkowo utrudnia formułowanie spójnych wniosków. Możliwe, że jedyną cechą, co do której teoretycy są zgodni, to wspólny, moralny charakter obu tych emocji.

II.3. Wybrane teoretyczne ujęcia wstydu

Poniżej przedstawiam sześć koncepcji wstydu, które wstępnie zarysowane zostały w rozdziale pierwszym. O ile jednak tam opisuję wpływ twórców tych ujęć na wzrost zainteresowania wstydem, to tu w bardziej szczegółowy sposób je rekonstruuję, by uświadomić złożoność wstydu i wskazać na wielość możliwych sposobów jego konceptualizacji. Prezentowane podejścia różnią się od siebie nie tylko pod względem dziedzin (socjologia, psychologia, filozofia), które reprezentują, ale także interpretacją społecznej funkcjonalności wstydu czy podkreślaniem jego wpływu na jednostki bądź całe społeczności.

Martha Nussbaum

Przywoływana już w poprzedniej części Martha Nussbaum nazywa wstyd emocją, która „[…] niezależnie od obowiązujących społecznych poglądów wiąże się bezpośrednio z normami i służy jako głęboko zmienny sposób, w którym istoty ludzkie negocjują pewne napięcia wpisane w istotę ich człowieczeństwa: to jest w ich świadomość samych siebie zarówno jako istot skończonych, jak i naznaczonych wygórowanymi żądaniami i oczekiwaniami" [260]. Filozofka interesuje się wstydem głównie ze względu na jego związki z systemem prawnym i funkcjami społecznymi, które pełni wobec jego członków. Jak wspomniałam wcześniej, Nussbaum krytykuje włączanie tej emocji do formalnego systemu sankcji.

[258] *Ibidem.*
[259] Christopher Lash twierdził, że porównywanie wstydu i poczucia winy wpływa na postępującą trywializację obrazu tych emocji i ogranicza ich funkcjonalność do narzuconych sfer, zob. artykuł prasowy: Ch. Lash, *For Shame*, The New Republic, 10.08.1992.
[260] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity…*, op. cit., s. 174.

Warto zwrócić uwagę na zainteresowanie Nussbaum genezą i momentem rozwoju osobniczego, w którym wstyd staje się jedną z „podręcznych emocji" każdego człowieka. Ta tematyka często jest pomijana lub dość skrótowo opisywana przez filozofów, jednak autorka *Hiding from humanity. Disgust, shame and the Law* poświęca jej sporo uwagi. Jej zdaniem uczucie wstydu rozwija się w pierwszym roku życia dziecka, osiągając swój całościowy potencjał (*full-fledged emotion*), kiedy dziecko zdobędzie poczucie własnej odrębności. Natura psychiki dziecka w tym wieku, przez psychologów opisywana jako pierwotny narcyzm, skutkuje w rozwinięciu konkretnego rodzaju wstydu, który filozofka nazywa prymitywnym[261]. W tym wieku dziecko zaczyna zdawać sobie sprawę ze swojej odrębności wobec źródła pożywienia i komfortu, jednocześnie będąc zupełnie od nich zależne.

Pomimo że Nussbaum nie kryje swojego krytycznego stosunku wobec społecznych funkcji wstydu, przyznaje, iż jego użyteczność może być w niektórych sytuacjach/kontekstach znacząca, oraz kompleksowo opisuje zarówno destrukcyjny, jak i konstruktywny rodzaj wstydu. Wspomniany już wyżej „prymitywny wstyd" łączy z narcystyczną naturą i poczuciem infantylnej wszechmocy i przypisuje mu destrukcyjne dla porządku społecznego funkcje: wpływ na zaburzenia osobowości (w tym przede wszystkim kształtowanie i wzmacnianie postaw narcystycznych[262]) czy nieumiejętność harmonijnego współżycia z innymi członkami zbiorowości. Przeciwieństwem wstydu destrukcyjnego jest ten konstruktywny[263], który zasadza się na wartościowych normach moralnych i publicznych, służących rozwojowi społeczeństwa (takich jak: sprawiedliwość czy wrażliwość społeczna, równość, demokracja i inne wartości leżące u podstaw założycielskich Stanów Zjednoczonych, państwa opisywanego przez Nussbaum). Jak pisze filozofka, konstruktywny wstyd dodatkowo wpływa na jednostki „nie tylko anty-narcystycznie, ale także wzmacnia poczucie wrażliwości i bezbronności wspólne dla wszystkich ludzi, poczucie włączenia w zbiorowość oraz związane z nimi wartości współzależności oraz współodpowiedzialności" [264] . Innymi słowy, wstyd, który niesie pozytywne konsekwencje, to taki, który, po pierwsze, odnosi się do norm moralnie dobrych i przypisanych do koncepcji politycznej danej zbiorowości, a po drugie, wzmacnia poczucie

[261] Ibidem.
[262] Zob. ibidem, s.184-189.
[263] Przy jego wyjaśnianiu Nussbaum odwołuje się do książki Barbary Ehrenreich *Za grosze* (oryg. *Nickel and Dimed*), w której autorka opisuje doświadczenia z dwuletniego eksperymentu, podczas którego pracowała na różnych stanowiskach za minimalną stawkę stanową, zasilając szeregi pracujących biednych. Krytycznie odnosząc się do społecznej i politycznej sytuacji w kraju, autorka zwróciła uwagę, że Amerykanie powinni się jej wstydzić (podkreślając jednocześnie, że ich poczucie winy jest niewystarczające).
[264] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity...*, op. cit., s. 214.

aktywnego włączenia w tę zbiorowość. Taki wstyd filozofka nazywa reintegracyjnym[265] i podkreśla, że nie może być obrażający, poniżający czy przymusowy[266].

Dla pozytywnego społecznego potencjału oddziaływania wstydu ważne jest także, zdaniem Nussbaum, kto jest podmiotem wywołującym to uczucie. Teoretyczka podkreśla, że najmniej ryzyka negatywnego, narcystycznego wpływu na osobowość jednostki ma taki wstyd, który wzbudzany jest przez nią samą, wywołany przeświadczeniem o niewystarczającym stopniu przestrzegania określonych norm, własnej ułomności[267]. Istotne dla ewentualnych konsekwencji odczuwania wstydu jest także, kto, a dokładnie w jakiej fazie indywidualnego rozwoju, jest poddawany mechanizmowi zawstydzania. Inaczej bowiem, zdaniem Nussbaum, na wstyd reagują dzieci, a inaczej osoby dorosłe. Wywoływanie wstydu u osób dojrzałych może być konstruktywne zarówno na polu osobistym (np. doskonalenie siebie), jak i społecznym, dlatego że dysponują one zaakceptowanym przez siebie i urealnianym systemem aksjonormatywnym, a także świadomością własnej wartości. Tymczasem dzieci są szczególnie wrażliwe i zależne od władzy opiekunów, co sprawia, że każdy, nawet ograniczony akt moralnego zawstydzania mogą odebrać jako bolesne poniżenie[268]. Nussbaum podkreśla, że nawet wtedy, gdy rodzic zawstydza dziecko pod pretekstem zachęcenia do cięższej, bardziej efektywnej pracy, ostatecznie najprawdopodobniej przyczynia się do wzmacniania postaw narcystycznych[269].

Helen Bloch Lewis

Analiza uczucia wstydu autorstwa Helen Block Lewis, reprezentującej teorię psychoanalityczną, pozostaje ważna i inspirująca dla wielu teoretyków i społecznych badaczy emocji. W swojej najbardziej znanej pracy *Shame and Guilt in Neurosis* psycholożka często opisuje wstyd w porównaniu do poczucia winy i zaznacza, że to pierwsze uczucie jest bardziej związane z jaźnią, z Ja jednostki. Jak pisze: „doświadczenie wstydu dotyczy bezpośrednio jaźni, która jest ośrodkiem oceny. W poczuciu winy nie jaźń jest centralnym przedmiotem negatywnej oceny, lecz rzecz zrobiona lub zaniechana w tym ośrodku”[270]. Bardzo istotnym czynnikiem współdefiniującym wstyd w rozumieniu Lewis jest zagrożenie dla więzi

[265] Koncepcję wstydu reintegracyjnego rozwija psycholog i kryminolog John Braithwaite.
[266] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity...*, op. cit.,s. 214.
[267] Taki wstyd nazywa „aspiracyjnym”, wiążącym się z indywidualnym dążeniem do doskonałości. Podkreśla, że nie powinien być wywoływany przez obcych (a nawet bliskich przyjaciół), których intencje nie są jasne.
[268] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity...*, op. cit., s. 214.
[269] Marta Nussbaum zauważa, że o wiele większy potencjał wychowawczy i pozytywny wpływ na osobowość dziecka ma odwoływanie się do jego/jej poczucia winy; więcej na temat narcystycznych postaw i innych złych skutków: ibidem, s. 211-216 i dalej.
[270] H.B. Lewis, *Shame and Guilt…*, op. cit., s. 30, za: J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, op. cit., s. 196.

społecznej. Pojawienie się tego uczucia jest jej zdaniem skutkiem negatywnych ocen wystawianych jednostce przez otoczenie (lub przekonaniem o tych ocenach), a także zawiedzionych nadziei i niespełnionych oczekiwań wobec własnego Ja.

W swoich badaniach Lewis dużo uwagi poświęciła nieuświadomionemu wstydowi, który wcześniej nie był przedmiotem zainteresowania teoretyków czy badaczy społecznych. Psycholożka wyodrębniła dwa rodzaje nieuświadomionego wstydu na podstawie zjawisk, które się z nim łączą: tłumienia emocji oraz małej jego widzialności[271]. Pierwszy rodzaj to wstyd nieskrywany i niewyodrębniony (*overt and undifferentiated shame*), czyli taki, który przez doświadczającą go osobę nie jest nazywany wstydem, ale raczej określeniami takimi jak „jest mi głupio", „czuję się nieswojo". Odczuwa ona zatem dyskomfort emocjonalny, nieprzyjemne uczucie, ale nie identyfikuje tego ze wstydem właśnie. Został on w tym przypadku nazwany „nieskrywanym" dlatego, że doświadczający go nie ukrywa swoich odczuć, komunikuje je innym (wyraźne są także oznaki tego uczucia w ciele i reakcjach fizjologicznych, takie jak spowolnienie mowy, rumienienie się, odwracanie twarzy itd.), ale jednocześnie „niewyodrębnionym", ponieważ nie potrafi go zidentyfikować jako emocji wstydu. Drugi rodzaj tego uczucia opisany przez Lewis to wstyd pomijany (*bypassed shame*). W porównaniu z pierwszym rodzajem, ten jeszcze trudniej jest zidentyfikować, ponieważ nie towarzyszą mu jakiekolwiek deklaracje osoby go doświadczającej. Lewis zwraca uwagę, że osoby odczuwające ten rodzaj wstydu mają tendencję do zbyt szybkiego mówienia i odpowiadania nie na temat oraz są niezdolne do podejmowania samodzielnych decyzji czy rozwiązywania problemów. Intensywność mówienia, opowiadania anegdot czy powtarzania tych samych historii powodowana jest chęcią uniknięcia bólu, jaki niesie odczuwanie wstydu.

Proponowane przez Lewis rozumienie wstydu należy także rozszerzyć o jego zdolność do łączenia się w większe całości emocjonalne z innymi uczuciami. Analizy psycholożki dowiodły, że w niektórych sytuacjach w odpowiedzi na przeżywanie konkretnych uczuć, badani doświadczali dalszych reakcji emocjonalnych. Lewis nazwała je „pułapkami emocjonalnymi", najczęściej występującą była zaś pułapka związana ze wstydem i gniewem. Zdaniem Lewis te dwa uczucia budują pewnego rodzaju pętlę, z której trudno znaleźć wyjście. U osób, u których zauważyła występowanie tego rodzaju pętli, proces przebiegał mniej więcej w taki sposób: 1) klient interpretował zachowania terapeuty jako wrogie, odtrącające i krytyczne oraz reagował na nie wstydem lub zakłopotaniem; 2) następnie, w sposób natychmiastowy, kamuflował ten wstyd złością; 3) w kolejnym kroku poczuł się zawstydzony

[271] T. Scheff, *The Emotional…, op. cit.,* s. 264.s. 264-5.

tym, że odczuwał złość. Takie pętle, jak zauważa Lewis, mogą trwać w nieskończoność i wpływać destrukcyjnie na funkcjonowanie jednostki.

June Price Tangney

June Price Tangney, badaczka specjalizująca się w psychologii klinicznej, zalicza wstyd do tzw. emocji samoświadomościowych – obok poczucia winy, zakłopotania i dumy. Emocje te są wywoływane przez autorefleksję i samoocenę jednostki, która czegoś doświadcza[272]. Za przykład może posłużyć sytuacja, w której osoba doświadcza negatywnego wydarzenia, na przykład niezdania egzaminu na prawo jazdy. Natychmiastową reakcją na niepowodzenia może być złość lub smutek, jednak wstyd – jako samoświadoma emocja – pojawi się u niej później, w wyniku autorefleksji czy samooceny dotyczącej jej postaw czy zachowań. Innymi słowy, do pojawienia się tego uczucia potrzeba namysłu i umiejętności „zajrzenia w siebie" oraz dokonania oceny swojego obecnego położenia. Co bardzo istotne, nie zawsze ten proces odbywa się świadomie. Tangney zakłada bowiem, że także podświadome, pozbawione kontroli ze strony jednostki procesy mogą brać udział w procesie tworzenia opisywanych uczuć.

Definiując równolegle wstyd i poczucie winy, Tangney odnosi się do stopnia, w jakim te uczucia wiążą się z jaźnią jednostki[273]. Po dokonaniu transgresji (niezależnie od tego, czy polegała ona na jakimś konkretnym zachowaniu / jego zaniechaniu, czy odbyła się tylko w sferze myśli) osoba, która doświadcza poczucia winy, koncentruje się na tym przekroczeniu właśnie i to je negatywnie ocenia. Psycholożka wyjaśnia, że uczucie takiej jednostki można podsumować zdaniem je opisującym: „zrobiłam/-em okropną rzecz". Inaczej jest z doświadczeniem wstydu, który skłania jednostkę do oceny nie tyle konkretnego zachowania/postawy, ile całości swojej osoby: „jestem okropną osobą". Wstyd, oddziałując na całościową ocenę „ja", bardzo silnie łączy się z jaźnią i wpływa na nią za każdym razem, gdy go odczuwamy.

Tangney w większości swoich prac, a także w uznanej na całym świecie pozycji *Shame and guilt*, którą współtworzyła z psycholożką Rondą L. Dearing (będącą jej asystentką w George Mason University), wiele uwagi poświęca rozróżnieniu wstydu i poczucia winy oraz szczegółowej analizie ich funkcjonalności dla jednostek i życia społecznego w ogóle. Twierdzi, że w porównaniu z poczuciem winy wstyd jest tylko w niewielkim stopniu adaptacyjny

[272] *Self-Conscious Emotions. Theory and Research.,* red. J.L. Tracy, R.W. Robins, J.P. Tangney, The Guilford Press, New York – London 2007, s. 2.
[273] Stopień ten opisywany jest przez „atrybucje globalne i szczególne": termin ukuty przez Michaela Lewisa, o którym mowa będzie w dalszej części tego rozdziału.

(funkcjonalny). Dlatego też krytycznie odnosi się ona definiowania go jako „emocji moralnej" (którą, jej zdaniem, może być jednak nazwane poczucie winy). Z badań własnych Tangney, a także tych, które cytuje w swoich pracach, wynika, że osoby, które zostały zdiagnozowane jako te, które mają zwiększoną skłonność do odczuwania wstydu[274], okazały się bardziej narażone na wiele psychologicznych zaburzeń[275], niż te, które skłonne były do doświadczania poczucia winy. Na poparcie wniosków dotyczących interakcyjnie destrukcyjnego wpływu wstydu (i funkcjonalności poczucia winy) Tangney prezentuje pięć zestawów konkluzji badawczych (własnych i innych badaczy społecznych) dotyczących obu emocji.

Po pierwsze, wstyd i poczucie winy różnią się dyspozycjami do działania, reakcjami jednostki na nie: pierwszy prowadzi do ukrycia, a drugie do naprawy[276]. Powodowana wstydem osoba, jak wynika z cytowanych przez Tangney badań, będzie starała się zaprzeczyć i uciec przed tym, co go wywołuje, natomiast ta, która doświadcza poczucia winy, będzie raczej skłonna do przyznania się, przeprosin czy wynagrodzenia nieodpowiedniego zachowania tym, którzy mogli przez nią ucierpieć. W konsekwencji można sformułować zatem wniosek, że poczucie winy motywuje jednostki do konstruktywnego działania i proaktywnych postaw, a wstyd przeciwnie: do wycofania, obrony i izolacji[277].

Po drugie, wyniki badań wskazują na różne korelacje obu uczuć „z empatią zorientowaną na innego", którą Tangney opisuje jako wysoko ceniony, prospołeczny proces emocjonalny, motywujący działania altruistyczne i bliskie relacje interpersonalne i jako taki – jednocześnie zapobiegający zachowaniom antyspołecznym i interpersonalnej agresji [278]. Wyniki prezentowanych przez psycholożkę badań wskazują, że osoby skłonne do częstszego odczuwania poczucia winy są jednocześnie empatyczne i z łatwością przyjmują perspektywę innych. W przypadku osób ze skłonnością do odczuwania wstydu badania wskazały dużą trudność w przyjmowaniu innej niż własna perspektywy oraz predyspozycje do ukierunkowanych na siebie reakcjach na niepokój.

Po trzecie, Tangney na podstawie badań zauważa, że skłonność do odczuwania wstydu pozytywnie koreluje ze złością i agresją, a także wrogością czy tendencją do obwiniania innych. Wspomniane negatywne reakcje są destrukcyjne nie tylko dla ich podmiotu, ale także dla jego

[274] Tzw. *shame-proness*, diagnozowanie odbywało się za pomocą skali TOSCA (Test of Self-Conscious Affect), szczególnie istotną dla odróżniania skłonności do odczuwania wstydu i poczucia winy przez osobę wypełniającą test.
[275] W wykładach Tangney można przeczytać, że jedynie psychotyczność nie koreluje jej zdaniem pozytywnie ze zwiększoną skłonnością do odczuwania wstydu.
[276] *Self-Conscious Emotions…*, op. cit., s. 7.
[277] Ibidem, s. 8.
[278] Ibidem, s. 9.

otoczenia. Jak pisze psycholożka: „odczuwając wstyd ludzie początkowo kierują swoją wrogość do środka («jestem taką złą osobą»). Jednak nierzadko, w akcie samoobrony, wrogość ta może być przekierowana na zewnątrz, poprzez odwrócenie sytuacji i zrzucenie winy na kogoś/coś innego. W ramach takiego działania wstydząca się osoba próbuje odzyskać w pewnym stopniu poczucie kontroli i wyższości, jednak jego koszty mogą być wysokie. Przyjaciele, współpracownicy i bliscy mogą czuć się zdezorientowani i zniechęceni poprzez irracjonalne wybuchy gniewu” [279]. Tangney przekonuje, że osoby ze skłonnością do odczuwania poczucia winy, częściej niż osoby ze skłonnością do odczuwania wstydu, brały odpowiedzialność za własne czyny, nie zrzucały winy na innych, a podczas przeżywania złości potrafiły poradzić sobie z nią w bardziej konstruktywny sposób.

Po czwarte, psycholożka przekonuje, że skłonność do wstydu i poczucia winy korelują z innymi psychologicznymi symptomami i w konsekwencji uczucia te mają różny wpływ na funkcjonowanie jednostki i jej otoczenia. Podczas gdy badania na różnych grupach jednostek dotyczące skłonności do poczucia winy są niejednoznaczne bądź wyraźnie wskazują na brak korelacji z zaburzeniami psychologicznego dostosowania jednostek, to te dotyczące skłonności do odczuwania wstydu zwracają uwagę na jego destrukcyjny wpływ na funkcjonowanie jednostki. Wśród zaburzeń, które w ramach badań zostały skorelowane z doświadczaniem wstydu, były m.in.: depresja, zespół lęku uogólnionego, fobia społeczna, niska samoocena, zespół stresu pourazowego, symptomy zaburzeń jedzenia, zaburzenia osobowości (szczególnie wiązka C), próby samobójcze i samookaleczanie, skłonność do nadużywania substancji uzależniających[280]. Można zatem stwierdzić, za analizami Tangney, że w porównaniu ze wstydem poczucie winy jest uczuciem bardziej adaptacyjnym: pozytywnie wpływającym na zachowania społeczne i wzajemne dostosowanie się jednostek.

Po piąte wreszcie, z cytowanych badań wynika, że opisywane uczucia mają inny wpływ na powstrzymywanie transgresji i społecznie niepożądanych zachowań. Tangney stoi na stanowisku, że skłonność do odczuwania wstydu nie tylko nie motywuje do zadośćuczynienia i zachowań prospołecznych, ale może być czynnikiem pobudzających do samych transgresji właśnie. Badania grup przestępczych i więźniów pokazały bowiem, że skłonność do doświadczania poczucia winy w odniesieniu do popełnionych czynów stanowiła czynnik ochronny w związku z dotkliwością przestępstw. Skłonność do odczuwania wstydu natomiast nie charakteryzowała się takimi powiązaniami, a w niektórych badaniach wiązała się bezpośrednio ze skłonnością do naruszania prawa.

[279] Ibidem, s. 10.
[280] Ibidem, s. 8.

Helen Merell Lynd

Helen Merell Lynd w swojej pracy badawczej i teoretycznej poświęciła wstydowi bardzo wiele uwagi. Szczególna wartość tych prac wynika z faktu, że socjolożka nie tylko niezwykle szczegółowo przyjrzała się tej emocji, ale również rozwinęła interdyscyplinarne (łączące psychologię z socjologią) do niej podejście. W pracy *On Shame and the Search for Identity* nie wskazuje jednej, pełnej definicji wstydu, ale raczej opisuje go, odnosząc się do jego właściwości i funkcji, jakie pełni wobec jednostki i większych zbiorowości[281]. Jej rozumienie wstydu opiera się na pojęciu porażki i zawodu, a także konfrontacji ze sobą samym w ich świetle. Uczucie to pojawia się w konsekwencji tych doświadczeń i potencjalnie może prowadzić do poprawienia, dostosowania swojego zachowania do akceptowanych i uznanych norm/standardów. Jak pisze socjolożka: „wstyd zaburza bezrefleksyjne, nieświadome odbieranie siebie samego. Ale jest też możliwe, że doświadczenia wstydu, jeżeli odważnie się z nimi skonfrontujemy, mogą rzucić niespodziewane światło na to, kim jesteśmy, i wskazać drogę do tego, kim możemy się stać. Jeśli skonfrontujemy się ze wstydem w pełni, może on się stać nie czymś, co należy ukryć, ale pozytywnym doświadczeniem objawienia" [282]. Wspomniana w powyższym cytacie konfrontacja odbywa się zawsze w sytuacji „odsłonięcia"[283] (*exposure*) jednostki przed innymi, ale także przed nią samą „tych części własnego ja, których jednostka jeszcze nie rozpoznała i w stosunku do istnienia których niechętnie się przyznaje"[284].

Lynd zwraca w swoich pracach uwagę na trzy określenia, które są szczególnie istotne dla zrozumienia natury wstydu: niespodziewaność, niezgodność i nieodpowiedniość. Pierwsza z cech odnosi się do charakteru doświadczania wstydu: pozbawionego kontroli nad jego okolicznościami i samym jego wystąpieniem. Stopień zaskoczenia jednostki może wpływać na intensywność odczuwania tej emocji. Dodatkowo fakt, że dana osoba nie spodziewa się nadchodzącego przeżycia, jest jednocześnie warunkiem koniecznym do jego zaistnienia. Wskazana wcześniej niezgodność dotyczy relacji między tym, jak wstydząca się jednostka widzi i ocenia siebie samą, a tym, jak widzą ją (realnie lub potencjalnie) inni: „rozbieżności pojawiają się między nami a sytuacją społeczną; między tym, co czujemy od środka, a tym, co

[281] H. Lynd, *On Shame and the Search for Identity*, Routledge, London 1999, s. 27.
[282] P. Szejnach, *Sztuka wstydu*, „Krytyka Polityczna" 2013, nr 31/32, s. 99.
[283] Lynd zaznacza, że w różnych kulturach różne części "ja" mogą w odmienny sposób być podatne na wspomniane odsłonięcie, zob.: H. Lynd, *On Shame…, op. cit.,* s. 28-34.
[284] *Ibidem,* s. 31.

wydaje się nam, a może także innym, że jest widziane z zewnątrz”[285]. Ostatnia z wymienionych cech, nieodpowiedniość, z jednej strony, łączy się z wcześniejszą niezgodnością ze względu na naturę konfliktu, którą wywołuje to uczucie w jednostce, z drugiej jednak – odnosi się nie tyle do jej wyobrażenia o sobie samej, ile do sytuacji lub środowiska, w jakich się znalazła. Dyskomfort związany z odczuwaniem wstydu łączy się z poczuciem bycia „nieodpowiednim” czy „niestosownym” w kontekście tego, jaką funkcję pełnimy, jakie zadanie zostało nam powierzone czy ogólnych standardów zachowania, które w danym momencie złamaliśmy. Nieodpowiedniość dotyczy zatem wewnętrznego odczucia jednostki (jak niezgodność), ale jednocześnie także zewnętrznych uregulowań społecznych.

Odczuwania wstydu Lynd nie ogranicza jednak tylko do norm obowiązujących w jednej, konkretnej kulturze, wręcz przeciwnie: sugeruje, że realizuje się ono szczególnie wobec indywidualnych czy ogólnoludzkich wartości. Wyznaczają one bowiem standardy, według których jednostka ocenia nie tylko samą siebie, ale także społeczeństwo, w którym żyje[286]. Lynd tłumaczy, że jednostka żyjąca w konkretnym środowisku jest niezależna od jego konwencji i nie podziela jego wartości, a zatem nie poddaje się wstydowi wobec norm, które w nim obowiązują. Może jednak odczuwać wstyd w sytuacji, w wyniku której społecznie akceptowane zachowanie uderzy w standardy nieprzypisane temu środowisku. Tak długo, jak jednostka utożsamia się z nimi, będą one wyznaczać jej zdolność do odczuwania wstydu.

Pisząc o ważnych w teorii Lynd elementach definicyjnych wstydu, warto wspomnieć o takiej jego funkcji, która rzadko bywa podnoszona przez innych teoretyków, a mianowicie o wpływie na wzmacnianie relacji międzyludzkich[287]. Socjolożka twierdzi, że ze względu na to, jak izolującym doświadczeniem jest odczuwanie wstydu, dzielenie się nim i komunikowanie go może prowadzić do zbudowania szczególnej bliskości między tymi, którzy się nim podzielą. Opowiadanie o tym przeżyciu jest jej zdaniem bardzo osobistym procesem odsłaniania siebie i łączenia się z drugą osobą na poziomie jej uczuć i myśli[288].

Erving Goffman

Erving Goffman, opisywany przez Thomasa Scheffa jako teoretyk, który w największym stopniu przyczynił się do przyznania emocjom szczególnej roli w kształtowaniu

[285] *Ibidem*, s.35.
[286] Zob. ibidem, s. 35-36.
[287] Teoretycy częściej zwracają uwagę na destrukcyjny charakter wstydu na bezpośrednie interakcje.
[288] T. Scheff, *The emotional…*, op. cit., s. 262.

życia społecznego i spopularyzowania zainteresowania nimi w naukach społecznych[289], o wstydzie pisał nie wprost [290] . Jego zainteresowanie skupiło się na emocji zażenowania/zakłopotania (*embarassment*), która jednak, ze względu na pełnienie konkretnych funkcji i powracanie w licznych pracach socjologa, jest przez wielu teoretyków traktowana jako synonimiczna lub przynajmniej bardzo zbliżona do funkcjonowania i definicji wstydu właśnie. Pojawienie się jej jest sygnałem niepowodzenia jednostki w przestrzeganiu społecznych rytuałów i zasad, prezentowania siebie wobec innych i ewentualnego zerwania z nimi więzi (a przynajmniej zakłócenia relacji). Goffman zwraca uwagę, że moment, w którym jednostka zyskuje świadomość złamania tych zasad i tym samym niezadowalającego zaprezentowania siebie wobec innych, jest dla niej trudny i stara się natychmiast wpłynąć na zaistniałą sytuację. Jej zachowanie jest jednak przez innych odbierane jako sztuczne, najczęściej rozszyfrowywane jako chęć maskowania zakłopotania: „kiedy jednostka straci pewność siebie, to będzie się starała ukryć to przed innymi. Przyklejony do twarzy uśmiech, nerwowy, bezdźwięczny śmiech, niespokojne dłonie, opuszczone powieki, ukrywające wyraz spojrzenia niechybnie świadczą o tym, że ktoś usiłuje zatuszować zakłopotanie. […] Gesty te służą jednostce jako parawan, za którym chowa się na czas dochodzenia do porządku ze swoimi uczuciami przed ponownym wejściem do gry"[291].

Unikanie uczucia zażenowania jest częścią codzienności w społecznym funkcjonowaniu jednostek. Jak pisze Goffman: „zakłopotanie jest zwykłą częścią normalnego życia społecznego, a jednostka peszy się nie dlatego, że jest nieprzystosowana społecznie, ale, przeciwnie, że jest przystosowana"[292]. Socjolog zakładał zatem, że zażenowanie ma istotne znaczenie w „dostrajaniu" jednostek, a wspomniane już unikanie go pomaga utrzymać porządek społeczny. Goffman podkreślał nawet, że jest ono jedyną emocją, która pełni tak ważną rolę w różnych społecznościach odznaczających się odmienną kulturą i zwyczajami. Analiza unikania zakłopotania i związanych z tym zachowań i postaw, jak zauważył, może służyć jako istotny wkład w socjologiczną teorię międzykulturowości[293].

Codzienne doświadczanie zakłopotania związane jest zdaniem Goffmana także z nieuchronnością tego uczucia w momentach, w których jednostki mają do czynienia z

[289] T. Scheff, *Looking Glass Selves: the Cooley/Goffman Conjecture*, w: *Memorial Session for Erving Goffman*, American Sociological Association, Atlanta 2003, s. 12.
[290] Dosłownie Goffman wspomniał o wstydzie jedynie dwa razy, zob.: ibidem, s. 7.
[291] E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2012, s. 102.
[292] Ibidem, s. 109-110.
[293] E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s. 269-273.

konfliktem pełnionych przez siebie ról. Pełniąc poszczególne role, prezentują swoje zachowania czy postawy przed konkretną, „kompatybilną" publicznością (np. ojciec bawiący się z córką w salon kosmetyczny i malujący paznokcie). W codziennym funkcjonowaniu zdarza się jednak, że wspomniana „widownia" miesza się, spotyka oraz dzieli i „jednostki stają przed sobą we wcieleniach kontrastujących z tymi, z jakich znają się z innych sytuacji. W takich chwilach lekkie zakłopotanie wyraźnie dotyczy nie jednostki, ale systemu społecznego, w którym mieście się jej kilka tożsamości" [294]. Dzieje się tak na przykład wtedy, gdy wspomnianego wcześniej ojca bez zapowiedzi odwiedza szef, by przekazać mu ważne dokumenty, i zauważa rezultaty zabawy z dzieckiem na dłoniach pracownika.

Wstyd jest w teorii Goffmana obecny także w kontekście funkcjonowania i znaczenia ekspresji ludzkiej twarzy w interakcjach społecznych. Jest ona rozumiana, z jednej strony, dosłownie – jako miejsce pojawiania się emocji (choć temu zagadnieniu Goffman nie poświęca wiele uwagi), a z drugiej, metaforycznie – jako miejsce odzwierciedlające tożsamość jednostki. Twarz jest dla Goffmana niezbywalną częścią „ja", konfrontującą się z innymi w codziennych interakcjach. Socjolog zaznacza, że nie jest ona jednak tylko indywidualna: wprost przeciwnie, w pewnym sensie należy do całego społeczeństwa (względnie zbiorowości/grup odniesienia), które metaforycznie może jednostce tę twarz odebrać w odpowiedzi na niezrealizowanie oczekiwań i niedostosowanie się do narzuconych odgórnie reguł i kryteriów realizacji konkretnych ról[295]. Jednostka, u Goffmana szczególnie wrażliwa na ocenę i podzielany przez innych obraz jej samej, reaguje na taką sytuację dotkliwym dla niej zażenowaniem[296].

Warto dodać, że Goffman opisywał uczucie zażenowania na wskroś socjologicznie: nie odnosił się w swoich pracach do uczuć, przeżyć wewnętrznych, a skupił się na jego funkcjach w regulowaniu ludzkich interakcji, a także na funkcjonowaniu większych całości społecznych. Jak pisze: „Zasady organizacji każdego systemu społecznego w pewnych punktach bywają sprzeczne. Aby ten konflikt nie znalazł wyrazu w spotkaniu, jednostka sama często pośredniczy między wykluczającymi się zasadami. Na moment poświęca swoją tożsamość, nieraz całe zdarzenie, ale zasady pozostają nietknięte. […] Struktura społeczna staje się elastyczna, jednostka jest tylko zakłopotana"[297]. Zakłopotanie czy wstyd są zatem ceną, jaką jednostka musi zapłacić za to, by system społeczny, w którym żyje, funkcjonował poprawnie.

[294] E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, op. cit., s. 109.
[295] Zob. E. Czykwin, *Wstyd…*, op. cit., s. 38.
[296] E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, op. cit., s. 9-13, 41-43.
[297] Ibidem, s. 113.

Thomas Scheff

Thomas Scheff, szczególnie zasłużony dla socjologii emocji badacz i teoretyk, rozwinął własną teorię dotyczącą wstydu, opierając się także na wcześniejszych obserwacjach socjologów i psychologów. Jego wnioski trudno jest sprowadzić do jednej definicji tego uczucia. Przede wszystkim warto zaznaczyć, że Scheff sprzeciwiał się posługiwaniu się potocznym jego rozumieniem, konotującym negatywne doświadczenia, często łączone z jakiegoś rodzaju kryzysem czy niepowodzeniami. Scheff za Goffmanem twierdzi, że wstyd jest raczej stale obecną, „podręczną" emocją każdego człowieka i nie musi być wywoływany jedynie jakimiś konkretnymi, znaczącymi wydarzeniami. Jego definicja tej emocji jest bardzo szeroka także z tego względu, że zalicza on do niej (jako pewną kategorię, klasę [*class*] emocji) także inne uczucia, i rozumie ją jako nazwę dla dużej rodziny emocji i uczuć, które powstają w wyniku nawet nieznacznie negatywnego postrzegania siebie w oczach innych lub choćby przewidywania takiej oceny z ich strony[298].

Scheff nazywa wstyd nadrzędną emocją (*master emotion*) i podaje ku temu trzy główne powody. Po pierwsze, tytułuje go „moralnym żyroskopem"[299], głównym elementem sumienia, który sygnalizuje moralną transgresję (bez słów czy myśli). Po drugie, przypisuje mu funkcję alarmowania o (potencjalnym) zagrożeniu dla więzi społecznych[300], związaną z rodzącym się wraz z transgresją konfliktem między grupowymi czy społecznymi ideałami a Ja wstydzącej się jednostki. Po trzecie wreszcie, wstyd jest według Scheffa kluczowy dla ekspresji, a także uświadamiania sobie innych przeżywanych emocji, takich jak: złość, lęk, żal czy miłość. Socjolog ten zwraca uwagę na to, iż zawstydzenie byciem pod wpływem emocji (charakterystyczne dla społeczeństw zachodnich) i ich okazywaniem wpływa na ich tłumienie i w konsekwencji na potencjalne ich wyparcie ze świadomości osoby ich doświadczającej[301]. Wstyd jest szczególnie istotną emocją także dlatego, że – podobnie jak duma – stanowi natychmiastowy rezultat życia emocjonalnego każdego człowieka. Ze względu na ciągły proces samoodczuwania i „monitorowania siebie" każda jednostka formułuje oceny dotyczące niej samej: pozytywne lub negatywne[302], które później skutkują odpowiednio odczuwaniem dumy lub wstydu. Te dwie emocje są więc najbliższe refleksyjnej codzienności człowieka i jego „myśleniu o sobie".

[298] T. Scheff, *Working Class Emotions and Relationships…*, op. cit.
[299] Ibidem.
[300] Scheff szczególnie podkreśla tę funkcję wstydu tłumacząc, że analiza jego oddziaływania nie może być pozbawiona kontekstu społecznego, związku jednostki z jej środowiskiem. Krytykuje psychologię i psychoanalizę za indywidualizowanie wstydu i marginalizowanie okoliczności społecznych.
[301] T. Scheff, *Working Class…*, op. cit.
[302] Ten kierunek myślenia Scheff zaczerpnął od Ch.H. Cooleya.

Rola wstydu w interakcjach, a także dla szerszej organizacji społecznej jest zdaniem Scheffa uzależniona od faktu uświadomienia sobie tego uczucia przez osobę go doświadczającą. W przypadku gdy negatywnie oceniająca się jednostka jest świadoma swojego wstydu, istnieje zdaniem socjologa duża szansa na konstruktywne działanie z jej strony i podjęcie przez nią wysiłków na rzecz odbudowania relacji z innymi. Zgoła inny rezultat przewiduje Scheff[303] w sytuacji, gdy emocja ta pozostaje poza świadomością odczuwającego lub jest wypierana czy tłumiona. Wtedy z dużym prawdopodobieństwem zapoczątkuje ona cykle wstydu i złości, które destrukcyjnie wpływają na więzi i zakłócają interakcje[304]. Konsekwencje oddziaływania wstydu mają w interpretacji socjologa przełożenie zarówno na poziom bezpośrednich spotkań i interakcji, jak i na funkcjonowanie instytucji społecznych[305].

Podsumowanie

Zaprezentowane powyżej ujęcia wstydu w naukach społecznych stanowią ważną, kanoniczną część zasobu wiedzy dotyczącej tej emocji, na którą powołują się jej współcześni badacze.

Śledząc podejścia do wstydu wymienionych badaczy, można zauważyć, że dla niektórych spośród nich (a zwłaszcza filozofów i socjologów) jest on interesujący głównie ze względu funkcję, potencjał do wywoływania konkretnych konsekwencji, nie zaś z uwagi na jego naturę czy pochodzenie. Emocja ta stosowana w edukacji czy prawie, jako skuteczne narzędzie retoryczne czy siła mobilizująca do wewnętrznych przemian, była dla tych badaczy przede wszystkim instrumentem wywierania wpływu na jednostkę lub zbiorowość. Szczególnie interesujące dla wielu badaczy było wyznaczenie wektora wspomnianego oddziaływania na jednostki (budowanie więzi *versus* niszczenie więzi) oraz grupy czy społeczeństwa (konformizm i porządek *versus* dezintegracja i zaburzenie funkcjonowania). W opisywanych powyżej ujęciach wstydu kluczową rolę odgrywają także normy, wartości i obyczaje, a zatem ramy, w których funkcjonują jednostki i które utrzymują społeczeństwa w trwaniu. Pojawiający

[303] Scheff zapożycza tę koncepcję od H.B. Lewis.
[304] J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*…, op. cit., s. 174-175.
[305] Scheff analizował je podczas badań prowadzonych wspólnie z Suzanne Retzinger. Na poziomie mikrorelacji badali oni małżeństwa oraz występujące między nimi konflikty, natomiast w kontekście społeczeństw przyjrzeli się funkcjonowaniu Niemiec po I wojnie światowej i podjęli się próby wyjaśnienia fenomenu rządów Hitlera; zob.: T. Scheff, S. Retzinger, *Emotions and Violence: Shame and Rage in Destructive Conflicts*, iUniverse, Lexington 2001.

się wskutek ich przekroczenia wstyd jest nierzadko zestawiany w jednej linii z poczuciem porażki czy niepowodzenia.

W powyższych podejściach wstyd często analizowano w relacji z innymi emocjami. Z jednej strony, było to związane z chęcią kontrastowego przedstawienia tych uczuć i bardziej obrazowego wyjaśnienia czytelnikowi przypisanych im cech. Dotyczy to porównań wstydu do opozycyjnej dumy oraz bardziej zbliżonych do niego emocji, takich jak poczucie winy czy zakłopotanie. Z drugiej strony, teoretycy i badacze wskazywali także m.in. na złość, agresję czy smutek, które wraz ze wstydem funkcjonowały jak szersze całości emocjonalne. Helen B. Lewis czy Thomas Scheff podkreślali specyficzną „plastyczność" wstydu i jego łatwość w uruchamianiu cykli następujących po sobie uczuć. Zestawianie opisywanej emocji z innymi uczuciami jest dla poszczególnych badaczy wyróżniającym ich teorię elementem, ale także znakiem czasów, w których realizowali badania. Jak wspomniano bowiem w powyższym rozdziale, zainteresowanie wstydem rozwijało się ściśle z zainteresowaniem innymi emocjami, które wcześniej zyskały uwagę badaczy społecznych.

W opisywanych w powyższym, jak i pierwszym rozdziale ujęciach wstydu można zauważyć, że jest on charakteryzowany przez dwa przeciwstawne określenia: uniwersalność oraz szczegółowość. Ta druga natura wstydu była wspominana w związku z indywidualnym, osobistym doświadczaniem tej emocji, dyskomfortem tego doświadczenia oraz z faktem, że wynika on z oceny jednostki dotyczącej jej własnego „ja". Dodatkowo niektórzy badacze wskazywali, że wstyd pojawia się w fazie rozwojowej dziecka, w której można mówić o odrębności jednostki: jej przeświadczeniu o byciu osobną istotą. Szczegółowość odnosiła się także do podzielania konkretnego, obowiązującego w danym społeczeństwie zestawu wartości: to w odniesieniu do tych konkretnych reguł członkowie mieli odczuwać wstyd. Taka interpretacja przyczyn odczuwania wstydu była jednak udziałem jedynie niektórych badaczy: m.in. Helen M. Lynd przekonywała, że to uczucie odnosi się także do uniwersalnych, ogólnoludzkich wartości, które są podzielane przez przedstawicieli różnych kultur i społeczności. Przypisanie do danej grupy nie miało zatem jej zdaniem decydującego wpływu na odczuwanie opisywanej emocji. Wspomniana wcześniej uniwersalność wstydu podejmowana była przez teoretyków także w kontekście jego powszechności, codzienności. Jak wskazywał Erving Goffman, unikanie zażenowania jest bowiem przypisane funkcjonowaniu jednostki, a generujący je konflikt ról wpisany jest w funkcjonowanie w każdej większej społeczności. Podkreślał to także Thomas Scheff, nazywając wstyd emocją nadrzędną i powszechną.

Identyfikowane przez badaczy, a zwłaszcza przez psychologów, kategorie wstydu (wyodrębniony/niewyodrębniony, wrodzony/nabyty, skrywany/nieskrywany, uświadomiony/ nieuświadomiony, itd.) łączone są jednocześnie ze sposobem oddziaływania (destrukcyjny/ konstruktywny, na całość/część tożsamości, jednorazowy/długofalowy, itd.). Głównie zwracają oni szczególną uwagę na relację między wstydem a jednostką: na konsekwencje jego krótko- i długoterminowego oddziaływania, na związki wstydu z tożsamością i oceną „ja", na jego pojawienie się w określonych fazach psychorozwojowych, itp. Jednocześnie mniej miejsca poświęcają znaczeniu, jakie wstyd ma dla kontekstów dotyczących szerszych relacji społecznych, oddziaływania na cały system i instytucje (np. władzy)[306]. W zaprezentowanych w tym rozdziale podejściach teoretycznych można jednak odczytać konkluzję, że wstyd jest emocją unaoczniającą to, jak silnie jednostki są włączone czy raczej „uwikłane" we wszystko to, co społeczne. Widać to m.in. w podkreślanym przez badaczy i teoretyków całościowym oddziaływaniu wstydu na indywidualne tożsamości, a także w cenie, którą muszą płacić w związku z doświadczeniem wstydu poszczególne jednostki po to, by utrzymać w równowadze szerszy system społeczny.

Warto zaznaczyć, że w socjologii, której w najszerszym stopniu przyglądam się w niniejszej pracy, na kolejnych etapach rozwijania zainteresowania wstydem zwiększała się złożoność rozumienia tej emocji, a także różnorodność podejść i perspektyw, które służyły jej analizie. W początkowym okresie zainteresowania wstydem w socjologii często podejmującymi tę tematykę byli reprezentanci interakcjonizmu (w tym symbolicznego; C.H. Cooley, E. Goffman, S. Shott), operujący kategoriami roli, więzi i relacji, sytuujący się w polu teorii mikrosocjologicznej. Współcześnie, dzięki rozwojowi badań i wiedzy na temat różnorodności sfer, na które oddziałuje wstyd, nawiązania do niego pojawiają się w wielu paradygmatach. W ramach funkcjonalizmu odnoszą się one do norm i wartości, a także do kształtowania konformizmu (T. Scheff); w odniesieniu do interpretatywizmu dotyczą kulturowych podstaw odczuwania i okazywania wstydu i skłonności niektórych grup do jego doświadczania (M. Douglas); w strukturalizmie rozwijane są one w ramach strukturalnych teorii tożsamości oraz działań na rzecz zachowania statusu czy pozycji społecznej oraz ich determinantów (T. Kemper, A.R. Hochschild, A. Ahmed). Teorie konfliktu i wymiany w mniejszym stopniu dotyczą wspomnianej emocji. W ramach tej ostatniej koncepcji uczucia w dużej mierze dzieli się na pozytywne i negatywne, tylko nieliczne ujęcia – szczególnie te, które

[306] Kontrprzykładem jest J.P. Tangney, która szeroko opisuje oddziaływanie wstydu na kontekst społeczny i jako jeden z rezultatów prowadzonych badań przygotowuje rekomendacje interesujące specjalistów z takich dziedzin, jak pedagogika czy prawo.

podkreślają obecność atrybucji zewnętrznych i wewnętrznych – skupiają się na konkretnych emocjach, takich jak wstyd [307] (E.J. Lawler). W paradygmacie teorii konfliktu, którego reprezentantem był na przykład wspomniany wyżej Georg Simmel, wstyd rzadko odgrywa istotną rolę: częściej jest elementem nawiązujących do tego paradygmatu teorii krytycznych, w ramach których funkcje tej emocji są rozważane w kontekście walki o zasoby i władzę, a ich systemowe zastosowanie w ramach utrwalania lub niszczenia *status quo*.

[307] Częściej nawiązania dotyczą gniewu/złości jako powszechnych emocji negatywnych oraz przyjemności/ zadowolenia jako pozytywnych.

Rozdział III. Czemu służy wstyd? Kontrolne funkcje wstydu

Jednym z najważniejszych celów tej pracy jest określenie tego jaką rolę przypisywali wstydowi badacze i teoretycy społeczni w kontekście funkcjonowania jednostek, zbiorowości czy zinstytucjonalizowanych systemów społecznych. Przedstawione w dwóch pierwszych rozdziałach przegląd literatury przedmiotu oraz historia zainteresowania tą emocją wśród socjologów i innych badaczy pozwalają stwierdzić, że wstyd jest przede wszystkim narzędziem kontroli społecznej. Teorie odnoszące się do tej ostatniej w centrum rozważań sytuują pojęcia konformizmu i dewiacji oraz motywacje do podejmowania działań podtrzymujących lub zaburzających porządek społeczny. Oznacza to, iż teorie te wyjaśniają postawy i zachowania jednostek w kontekście międzyludzkich interakcji, a także starają się określić sposoby oddziaływania kultury i tego, co społeczne, na indywidualne wybory i motywacje. Dzięki tak szerokiemu obszarowi zainteresowania obejmują one swoim zasięgiem także zagadnienie społecznego oddziaływania wstydu.

Tradycja refleksji nad mechanizmami kontroli społecznej sięga początków XX wieku [308]. Przez wielu badaczy to rozważania Émile'a Durkheima uważane są za jej podwaliny[309], ale do tematyki tej odnoszą się już prace Auguste'a Comte'a, dotyczące wpływu industrializacji na porządek społeczny i moralny [310]. Współczesne ujęcie teorii kontroli społecznej, wraz z jasno zdefiniowanymi tezami, kształtowało się jednak dopiero w latach poprzedzających połowę XX wieku, głównie za sprawą takich uczonych, jak m.in. T. Sellin, E.H. Sutherland, R. Merton czy J.S. Roucek. Andrzej Siemaszko, w książce *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych* [311], wskazuje na cztery podstawowe założenia współczesnych teorii kontroli społecznej. Pierwsze z nich zawiera stwierdzenie, iż „człowiek jest istotą niemoralną". Klasyczne teorie kontroli społecznej nie podejmują się wyjaśnienia dewiacji, wykroczeń moralnych, ponieważ te mają być wpisane w ludzką naturę. Drugie założenie wskazuje na konieczność wyjaśniania oraz analizowania okoliczności zachowań

[308] Za autora pojęcia „kontrola społeczna" uznaje się Georga Vincenta, który w pierwszym numerze „American Journal of Sociology" w 1896 roku zdefiniował ją w sposób następujący: „kontrola społeczna to sztuka łączenia sił społecznych w celu wyznaczenia społeczeństwu przynajmniej kierunku dążenia w stronę ideału"; T. Janowitz, *Sociological Theory and Social Control,* „American Journal of Sociology" 1975, nr 81(1), s. 83.

[309] Spojrzenie Durkheima na zachowania dewiacyjne przedstawiane jest odmiennie w różnych jego pracach, dlatego przypisuje się mu wpływ na trzy różne teorie: strukturalną, kontroli społecznej i reakcji społecznej; zob. A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 207.

[310] Por. T. Janowitz, *Sociological…*, op. cit., s. 87.

[311] A. Siemaszko, *Granice…*, op. cit, s. 203-206.

konformistycznych. Etiologia teorii kontroli społecznej jest, jak wskazuje Siemaszko, „etiologią braku”[312], przyczyny braku konformizmu są bowiem wyjaśniane brakiem lub nieodpowiedniością mechanizmów kontroli. Trzecie założenie odnosi się do świadomego pomijania przez badaczy kontroli społecznej jednostkowych lub społecznych motywacji, prowadzących do zachowania dewiacyjnego. Założenie czwarte Siemaszko nazywa „założeniem o jedności aksjonormatywnej społeczeństwa”[313]. Zgodnie z nim teorie kontroli społecznej wykluczają współistnienie wielu konformizmów, odmiennych ram społecznie akceptowalnych zachowań i postaw.

Teorie kulturowe i strukturalne, inaczej niż klasyczne teorie kontroli społecznej, wyjaśniają zachowania jednostek. Wskazują na konieczność tłumaczenia raczej zachowań niekonformistycznych, motywacji do transgresji. Z jednej strony, teorie kulturowe wyjaśniają je poprzez socjalizowanie do nonkonformistycznych ram aksjonormatywnych oraz niezgodności i konfliktów między różnymi, alternatywnymi porządkami kulturowymi. Z drugiej strony, teorie strukturalne (lub szerzej, jak chciałby Siemaszko, teorie napięcia) tłumaczą zachowania dewiacyjne konfliktem między osobistymi ambicjami i celami jednostek a strukturalnymi i społecznymi warunkami, w których te funkcjonują na co dzień[314]. Innymi słowy, koncepcje te zakładają, że członkowie społeczeństwa dokonują transgresji, ponieważ kierują się innymi wartościami niż otoczenie lub dlatego, że pomimo podzielania tych samych ideałów, ich osobiste cele stoją z nimi w sprzeczności lub są niemożliwe do realizacji w obrębie pewnego porządku[315].

Jeszcze inaczej pojęcie dewiacji, a w konsekwencji także zachowań konformistycznych, tłumaczą teorie (często jednak nazywane „podejściami” ze względu na duże ich zróżnicowanie) „naznaczania społecznego”. Przedstawiciele tego podejścia wychodzą z założenia, że dewiacja jest warunkowana odpowiedzią otoczenia społecznego na konkretne zachowanie i nie można jej zdefiniować za pomocą odgórnych cech czy określeń. Jeden z najbardziej znaczących przedstawicieli podejścia naznaczania społecznego, amerykański socjolog Howard Becker, tak

[312] Ibidem, s. 204.
[313] Ibidem, s. 205.
[314] Ibidem, s. 203.
[315] W analizie oddziaływania wstydu i jego społecznych funkcji rozważanie istnienia jednego bądź wielu porządków normatywnych jest istotne dla wyjaśnienia dotkliwości wpływu tej emocji na tożsamość jednostek. Biorąc pod uwagę, że każdy człowiek dąży do podtrzymania pozytywnego obrazu własnego ja, doświadczająca wstydu jednostka będzie starała się stłumić to uczucie i zwrócić uwagę własną i innych na odmienne, pozytywne aspekty swojej tożsamości. Jednocześnie, jak wykazują badania dotyczące oddziaływania wstydu i zachowań przestępczych, jeżeli oddziaływanie wstydu jest na tyle dotkliwe, że powoduje całkowite wycofanie z relacji lub otoczenie nie wykazuje intencji jej podtrzymywania, jednostka może zwrócić się ku alternatywnemu wobec powszechnie akceptowanego porządkowi. Decydujące bowiem będzie to czy jego przedstawiciele włączą jednostkę do swojej wspólnoty.

pisał o dewiacji: „[...] grupy społeczne tworzą dewiację poprzez ustanowienie reguł, których złamanie stanowi dewiację, oraz poprzez zastosowanie tych reguł wobec konkretnych osób i nazwanie ich outsiderami. Z tego punktu widzenia dewiacja nie jest właściwością czynu, który popełniła jednostka, tylko konsekwencją zastosowania przez innych reguł i sankcji wobec «przestępcy». Dewiant to osoba, której z powodzeniem przylepiono tę etykietkę; zachowanie dewiacyjne to zachowanie, które ludzie określają w ten sposób"[316]. Dokonanie transgresji – złamanie konkretnych norm społecznych nie musi oznaczać zatem, że akt ten zostanie zinterpretowany jako dewiacja: w ten sposób punkt ciężkości analiz przeniesiony zostaje ze statycznego definiowania przekroczeń na dynamiczny proces nadawania im znaczeń przez świadków interakcji[317].

Pogłębiona analiza roli wstydu jako narzędzia kontroli społecznej możliwa będzie dzięki odniesieniu się do tych teorii, które współcześnie uważane są za jedne z najważniejszych koncepcji wspierających tezy o kontrolnym wpływie emocji na życie społeczne. Mam na myśli teorie George'a Herberta Meada i Charlesa Hortona Cooleya, podkreślające istotność procesu oceniania siebie przez pryzmat ocen innych. Wstyd pojawia się jako konsekwencja negatywnej oceny siebie, jest na stałe związany z aktem interpretowania ewaluacji i monitorowania siebie w oczach innych. G.H. Mead zaznaczył, że wspomniany proces monitorowania wpływa także na umiejętność odgrywania ról, którą jednostki nabywają dzięki prawidłowemu rozpoznawaniu i interpretowaniu symboli oraz schematów zachowań. Pomaga im w tym także możliwość „przejrzenia się" w działaniach, gestach i reakcjach innych, a więc za sprawą „jaźni odzwierciedlonej", kategorii zaproponowanej na początku XX wieku przez Ch.H. Cooleya. Jej ewaluacyjny komponent sygnalizuje jednostce pozytywny lub negatywny obraz samej siebie, a w konsekwencji generuje doświadczenie dumy lub wstydu (tego oceniającego elementu teorii Cooleya Mead nie wykorzystywał w swojej koncepcji). Kontrola społeczna jest rozumiana przez Meada jako mechanizm regulacji zachowań jednostek, które poprzez odniesienie do „uogólnionego innego" i jego oceny na swój temat odgrywają społecznie ukonstytuowane i akceptowane role. Interakcjonizm w teorii Meada odsyła przede wszystkim do wniosków konstruowanych dla poziomu mikro-działań; szersze ujęcie mechanizmu kontroli reprezentował Cooley, który zauważył, że także kultura może pełnić funkcję uogólnionego

[316] H.S. Becker, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, tłum. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 13.

[317] Takie podejście zakorzenione jest w paradygmacie interakcjonizmu symbolicznego. Znaczenie, które jednostki przypiszą danemu zachowaniu (dewiacja / zachowanie akceptowane), tworzy się bowiem w interakcji z innymi i jest zmienne: przypisane jedynie tej konkretnej interakcji; por. K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1983, nr 1, s. 227.

innego [318] . Umożliwia to generalizujące działanie jaźni odzwierciedlonej: uzyskiwanie pozytywnej oceny jednostek nie jest bowiem konsekwencją jedynie ich bezpośrednich interakcji i odniesień do oczekiwań konkretnych grup. Stanowi także skutek odniesienia do uogólnionego, powszechnie podzielanego zestawu wartości, który jest reprezentowany w jednostce jako „uogólniony inny".

W poniższym rozdziale chciałabym zaprezentować trzy funkcje wstydu w roli narzędzia kontroli społecznej. Odnoszą się one do odmiennych celów: 1) reprodukowania wspólnoty i wzmacniania jej wartości; 2) odtwarzania struktury społecznej i podziału władzy; oraz 3) reprodukowania jednostkowej tożsamości. Moim celem nie jest stworzenie rozłącznej i skończonej systematyzacji funkcji wstydu, a raczej wskazanie na ich różnorodność i przenikalność. Wzmacniające wspólnotę oddziaływanie wstydu może równocześnie reprodukować nierówności społeczne i sprzyjać zachowaniu władzy przez jedną grupę/zbiorowość[319], w pracy zaprezentowano jednak takie przykłady i analizy, których celem jest jak najlepsze zobrazowanie konkretnej funkcji. Warto także zaznaczyć, że charakter wstydu – jego dotkliwe i obejmujące całościową tożsamość oddziaływanie – ma wpływ na konsekwencje jego doświadczania/użycia. Zwrócili na to uwagę Thomas Scheff, który wskazał, że wektor tego wpływu może być konstruktywny lub niekonstruktywny w zależności od odczuwania odpowiednio uświadamianego lub nieuświadamianego wstydu, a także Helen Bloch Lewis, która podkreślała niewyodrębnioną i pomijaną naturę tego uczucia podobnie decydującą o ostatecznym jego wpływie[320] (co zostało omówione już w poprzednim rozdziale).

III.1. Reprodukowanie wspólnoty

Społeczny charakter wstydu wynika ze źródeł jego powstania, a dokładniej – z koniecznej do jego funkcjonowania obecności grupy odniesienia oraz z roli, jaką odgrywa on w kontekście tworzenia i reprodukowania społeczności. Dotyczy to m.in. związku tego uczucia z normami społecznymi, których łamanie jest przez niego sygnalizowane i piętnowane. Wstyd pośrednio legitymizuje także istnienie pewnego ładu normatywnego w ramach procesów systemowego i zinstytucjonalizowanego zawstydzania (sankcje prawne) oraz wychowania i

[318] J. Turner, *Social Control and Emotions*, „Symbolic Interaction" 2006, nr 28(4), s. 480.
[319] Z podobnych względów, tłumacząc to nierozłącznością i przenikalnością, nie zdecydowałam się na stworzenie klasyfikacji w oparciu o wewnętrzne i zewnętrzne mechanizmy kontroli. Zgodnie z krytyką teorii A.J. Reissa autorstwa I.F. Nye należy też podkreślić, że kontrola zewnętrzna w istotnym stopniu jest możliwa właśnie dzięki kontroli wewnętrznej i aparatowi internalizacji.
[320] Teorie T. Scheffa i H.B. Lewis zostały opisane w poprzednim rozdziale.

socjalizacji (kary wychowawcze). Nieprzypadkowo więc Thomas Scheff nazywa wstyd „moralnym żyroskopem” [321] , elementem indywidualnej świadomości i narzędziem pomagającym jednostkom postępować zgodnie z powszechnie uznanymi regułami działania. Wstyd jest także istotnym składnikiem interakcji i procesu tworzenia relacji międzyludzkich. Z jednej strony, oddziałuje on na więzi w ramach reintegrującego lub dezintegrującego wpływu, a z drugiej, zabezpiecza reguły interakcji m.in. poprzez minimalizowanie prawdopodobieństwa wybuchu agresji (łagodząca funkcja wstydu). Wreszcie wstyd współuczestniczy także w reprodukowaniu podziału na prywatne – publiczne, izolując pola i konteksty powszechnie uznane za przynależne jednostce i jej kontroli (intymność).

III.1.1. Wstyd jako element socjalizacji sprzyjający wykształceniu autokontroli

Proces socjalizacji często opisywany jest jako główny mechanizm kontroli społecznej [322]; wstyd zaś pełni w nim istotną funkcję. Z jednej strony, jest wyuczonym sposobem reagowania na transgresję, z drugiej zaś, stanowi narzędzie do wymuszania społecznie akceptowanych zachowań. Jego oddziaływanie jest obecne zarówno w socjalizacji pierwotnej – wychowaniu w rodzinie i szkole, jak i wtórnej, gdzie wstyd powiązany jest z kulturowymi schematami myślenia i działania. Przebieg socjalizacji pierwotnej bez udziału oddziaływania wstydu (niezależnie czy jest wzbudzany świadomie, czy nie) nie jest możliwy – z taką tezą najprawdopodobniej zgodziłaby się znacząca większość teoretyków i badaczy społecznych zajmujących się tą tematyką. Wychowanie wykorzystujące to uczucie oznacza zawstydzanie dziecka w celu napiętnowania konkretnego zachowania lub postawy (wstyd jako kara), a także w celu podkreślenia uznanych granic i zwyczajów (wstyd jako sygnalizator przekroczenia norm). Powtarzające się epizody doświadczenia wstydu przez dziecko kształtują w nim określone reakcje. Pomimo powszechnej zgody dotyczącej obecności tego uczucia w procesie wychowania, niektórzy naukowcy szczególnie mocno podkreślają ryzyko jego wykorzystania. Wśród tej grupy jest wspominana już wyżej Martha Nussbaum, która wskazuje, że każde oddziaływanie wstydu na kształtującą się dopiero dziecięcą tożsamość zawiera destrukcyjny potencjał. Bezbronność i wysoka podatność dziecka na wpływ opiekuna sprawiają, zdaniem filozofki, że każda, nawet najmniejsza doza zawstydzania może być przez

[321] T.J. Scheff, *Shame in…*, op. cit, s. 254.
[322] Por. W. Wrzesień, *Współczesne oblicza anomii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, nr 4, s. 287.

nie odebrana jako dotkliwe i potencjalnie traumatyczne upokorzenie[323]. W zamian autorka ta zaleca adresowanie poczucia winy (z towarzyszącym mu „wyrazem miłości") tak, by dotyczyło ona konkretnego czynu, a nie całościowej oceny „ja".

Wyjaśnienie sposobu oddziaływania zinternalizowanego wstydu w ramach mechanizmów samokontroli ułatwi fenomenologiczna teoria rozwoju Gershena Kaufmana, poświęcona uwewnętrznianiu tego uczucia za pomocą metaforyki obrazów (*imagery*) – scen, odciskających się na tożsamości jednostki za pomocą afektu[324]. Zinternalizowany wstyd w postaci zapamiętanych przez jednostkę scen z przeszłości wpływa na jej przyszłe zachowania, a przede wszystkim na schematy tych zachowań. Kaufman wzbogacił teorię Silvana Timkinsa, dotyczącą głównych motywatorów działania ludzi, i do afektów oraz popędów dodał interpersonalne potrzeby[325]. Jak pisze, „doświadczenie wstydu wraz z innymi afektami, fizjologicznymi popędami lub potrzebami interpersonalnymi staje się ważnym źródłem internalizacji"[326]. Każda z wymienionych grup motywatorów może połączyć się ze wstydem jedną z trzech grup „więzów wstydu" (*shame binds*). Pierwszą z nich stanowią więzy afektu-wstydu (*affect-shame binds*). Powstają one w wyniku powtarzających się doznań wstydu w odpowiedzi na doświadczane afekty, na przykład wtedy, gdy rodzice reagują zawstydzaniem na lęk/strach odczuwany lub wyrażany przez dziecko (związany z nieistniejącymi potworami czy znęcającym się nad nim rówieśnikiem). W przyszłości, jako dorosły człowiek, jednostka odczuwając lęk/strach jednocześnie doświadczać będzie także wstydu, który przez powtarzalność wcześniejszych zdarzeń związał się z nimi na stałe. W ten sposób „wstyd nie musi już być bezpośrednio aktywowany. Konkretny afekt zostaje związany wstydem, a jego ekspresja ograniczona"[327]. Drugą grupę stanowią więzy popędów-wstydu (*drive-shame binds*), dotyczące zaspokojenia seksualnego czy głodu. Podobnie jak w przypadku pierwszej grupy, powstają one przez powtarzające się doświadczenia, gdy akty zaspokajania głodu czy popędu seksualnego spotykały się z zawstydzającą odpowiedzią rodziców, opiekunów czy istotnych innych. Dzieje się tak przede wszystkim w ramach socjalizacji pierwotnej, choć oddziaływanie współczesnej kultury promującej szczupłe ciało może wpływać na tworzenie specyficznych „wiązań" także w ramach socjalizacji wtórej. Ostatnią, trzecią wyznaczoną przez Kaufmana grupą więzów, są te określane przez niego mianem więzów potrzeb interpersonalnych i wstydu

[323] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity…*, op. cit., s. 214.
[324] G. Kaufmann, *The Psychology…*, op. cit., s. 57; Kaufman opisuje w ten sposób internalizację każdego doświadczenia.
[325] Które jednak oparł o opisane już przez Tomkinsa „sceny" w ramach jego teorii skryptów; por. D.L. Nathnson, *What's a script?,* „Bulletin of the Tomkins Institute" 1996, nr 3, s. 1-4.
[326] G. Kaufmann, *The Psychology…*, op. cit., s. 60.
[327] Ibidem.

(*interpersonal need-shame binds*). Wspomniane potrzeby łączą się z interakcjami, uczestniczenie w których warunkuje prawidłowy i pełny rozwój jednostki. Kaufman zaliczył do nich potrzebę bycia w związku, dotyku, identyfikacji, odróżnienia, pielęgnowania, afirmacji oraz władzy[328]. Potrzeba bliskości, bycia z kimś w zażyłej relacji jest jedną z wspomnianych podstawowych potrzeb i dotyczy prawidłowej relacji dziecka z rodzicem, w której to pierwsze czuje się wartościowe, unikalne i akceptowane. Taka relacja dziecka z każdym z rodziców, która jest szczera i pozwala mu czuć się przez nich prawdziwie „chcianym", pozwala na zbudowanie mostu między nimi (*interpersonal bridge*). W sytuacji, w której z jakiegoś powodu dziecko w ramach powtarzających się doświadczeń nie może zbudować z opiekunem takiej indywidualnej relacji, odczuwa wstyd. Zachowania i postawy dorosłych uczą je tego, że w rzeczywistości nie jest akceptowane, generują poczucie odrzucenia i niepewności oraz bycia niepełnowartościowym. Takie odczucia w sposób bezpośredni łączą się z fenomenologią doświadczania wstydu, który staje się dla takiej jednostki swoistym schematem odczuwania, będącym potencjalną konsekwencją niezrealizowania wymienionych przez psychologa podstawowych potrzeb interpersonalnych.

Wymienione powyżej grupy więzów wpływają na rozwój jednostki i jej zachowania za pomocą przechowywanych w pamięci „scen afektów", „scen popędów" oraz „scen potrzeb interdyscyplinarnych"[329]. Jeżeli związane z nimi doświadczenia skutkują wstydem, to właśnie to uczucie staje się ważnym elementem tożsamości jednostki i źródłem kontroli jej zachowań. Pojawia się ono także wtedy, gdy nie jest bezpośrednio adresowane (przez zawstydzanie), ale poprzez powtarzalność wcześniejszych praktyk na stałe wpisało się w jej pamięć i sposoby myślenia.

Intensywność oddziaływania wstydu w procesie codziennej autokontroli jednostek jest według Thomasa Scheffa skorelowana z poczuciem własnej wartości (*self-esteem*). Obrazuje on tę zależność, reinterpretując powszechnie znany eksperyment przeprowadzony przez Solomona Ascha w 1956 roku. Konformistyczne postawy jego uczestników psycholog wyjaśniał poprzez wskazanie na dwa rodzaje wpływu: informacyjnego i normatywnego. Pierwszy wiązał się z nieumiejętnością prawidłowej oceny długości porównywanych odcinków (wynikającą z chęci dostosowania się), drugi natomiast z niechęcią do bycia postrzeganym jako

[328] Ibidem, s. 64.

[329] Ibidem, s. 83; sceny posiadają trzy rodzaje komponentów/aspektów: 1) afektu – przekonania (dotyczący jakiejś poznawczej etykiety, np. oparty na wielokrotnie słyszanym od konkretnej osoby „Jesteś głupi/a"); 2) obrazu schematu interakcyjnego (dotyczący wyuczonej odpowiedzi na jakiś rodzaj zachowań, np. pomyłki czy niepowodzenia); oraz 3) uogólnionego innego (łączący wiele zinternalizowanych doświadczeń i połączony z uwewnętrznionym krytycznym głosem innego).

„odmieniec". Scheff postanowił przyjrzeć się wynikom eksperymentu i odpowiedzieć na pytanie, co różni tych 40% uczestników, którzy decydowali się dostosować do reszty grupy i błędnie ocenili długości wybranego odcinka, od tych, którzy postanowili się oprzeć grupie i wskazać na prawidłową, choć niepopularną odpowiedź. Zdaniem socjologa źródło tej różnicy leży w doświadczaniu wstydu i poczuciu własnej wartości. Zdaniem Scheffa, w wywiadach przeprowadzonych przez Ascha po zakończeniu eksperymentu wyraźnie widoczne jest to, że wraz z rosnącą potencjalnością odstawania od grupy jednostki były coraz bardziej „spięte, niespokojne, speszone i nerwowe"[330]. Wyobrażenie osamotnienia oraz odróżniania od innych wiązało się dla nich ze wstydem, którego najchętniej chciałyby uniknąć. Z rozmów wynika, że wszyscy uczestnicy odczuwali nieskrywany i niewyodrębniony wstyd. Socjolog wyróżnił dwa główne markery tego uczucia: pierwszy, oparty na tożsamości grupowej i podkreśleniu odczucia „bycia dziwnym/innym", oraz drugi, oparty na tożsamości indywidualnej i przekonaniu o własnej ułomności/ niedoskonałości[331]. Osoby, które przejawiały bardziej konformistyczne postawy, nie tylko odczuwały niewyodrębniony i nieskrywany wstyd, ale także za wszelką cenę chciały uniknąć jego odczuwania (i dlatego skłaniały się do przyznania racji reszcie grupy). Inaczej zachowali się nonkonformistyczni uczestnicy eksperymentu: pomimo dyskomfortu i odczuwania niewyodrębnionego wstydu zdecydowali się pozostać przy własnej opinii. Dodatkowo, z nielicznymi wyjątkami, nie wystąpił u nich tzw. wstyd pomijany, obecny u osób dostosowujących się do grupowej opinii i charakteryzujący się brakiem uznania konfliktu między własną i grupową opinią. Odczuwające ten rodzaj wstydu osoby, obawiając się wykluczenia i stygmatyzacji, zaprzeczały konfliktowi „ja-oni" i oszukiwały się, na przykład poprzez przyznanie się do mniejszej niż w rzeczywistości liczby potwierdzeń racji grupy (im częściej osoby ulegały opinii innych, tym większe było u nich to „niedoszacowanie") czy do deprecjonowania indywidualnej opinii („ludzie różnie postrzegają różne rzeczy"; „skąd wiemy, kto ma rację?"[332]). Wspomniane zaprzeczenie było dla nich poręcznym narzędziem unikania bólu odrzucenia i dotkliwego wstydu, związanego z nonkonformistycznym zachowaniem.

Przedstawiane przez Scheffa interpretacje emocjonalnych doświadczeń uczestników eksperymentu pozwalają lepiej zrozumieć ich motywacje do ulegania opinii grupy. Samo występowanie wstydu nieuświadomionego i niewyodrębnionego (u wszystkich osób) oraz pomijanego (u tych, którzy ulegli zbiorowej presji) nie pozwala jednak w pełni odpowiedzieć na pytanie o fundamentalną różnicę między nimi. W celu rozwikłania tej wątpliwości socjolog

[330] T.J. Scheff, *Shame and Conformity…*, op. cit. , s. 403.
[331] Ibidem; zob. także: E. Czykwin, *Wstyd*, op. cit., s. 100.
[332] T.J. Scheff, *Shame and…*, op. cit., s. 404.

proponuje połączyć wspomniane już obserwacje dotyczące doświadczania wstydu z kategorią poczucia własnej wartości. Tendencja do zachowań konformistycznych jest jego zdaniem wyższa u osób o niskim poczuciu własnej wartości, które jednocześnie są skłonne do częstszego odczuwania wstydu niż dumy[333]. Doświadczany przez nich wstyd Scheff określa jako „patologiczny" czy „rekursywny" i wskazuje, że może inicjować emocjonalne spirale zawierające gniew czy lęk. Jednostki o wysokiej samoocenie, będąc podatne na konstruowanie pozytywnego obrazu siebie[334], pomimo odczuwania dotkliwości wstydu lepiej sobie radzą z zarządzaniem nim w codziennym życiu i w konsekwencji nie wpadają w pułapki emocjonalnych spiral. Dzięki tym umiejętnościom wizja odróżniania się od innych nie jest dla nich tak przytłaczająca, a rachunek zysków i strat związanych z pozostaniem przy swojej, unikalnej postawie nie skłania ich do wypierania rzeczywistości i oszukiwania siebie.

Opisywany przez Scheffa zinternalizowany mechanizm autokontroli widoczny jest także w zachowaniach jednostek w ramach przypisanych im kultur emocjonalnych. Kreowane przez współczesną kulturę ideały męskości i kobiecości przekazywane są także za pomocą dotkliwych lekcji wstydu, doświadczania poniżenia i zakłopotania w przypadku niedostosowania się do narzucanych zasad. Gershen Kaufman wskazuje, że najbardziej wstydliwymi dla dorosłych mężczyzn (w Stanach Zjednoczonych) sposobami na wyrażanie siebie są płacz i dotyk[335]. Są one przez nich wiązane z zawstydzaniem, lekceważeniem i wyśmiewaniem ze strony członków rodziny oraz grupy rówieśniczej i dlatego też tabuizowane. W procesie nabywania zgodnych z wymaganiami kulturowymi wzorców zachowań wstyd pełni funkcję kary za niedostosowanie się do nich, a dotkliwość jego doświadczenia ma być przestrogą w dorosłym życiu. W związku z intensywnym procesem uczenia się kulturowo akceptowanych schematów funkcjonowania przypisanych do danej płci okres dojrzewania dla młodych kobiet i mężczyzn jest nazywany „czasem powszechnego narażenia na wstyd" (*vulnerability to shame*)[336]

Poza procesem socjalizacji pierwotnej wstyd oddziałuje na autokontrolę jednostek także poprzez treści kulturowe zakorzenione m.in. w przekazach reklamowych. Wspomniane w pierwszym rozdziale kształtowanie potrzeb, a także wskazywanie na obawę związaną z niemożliwością ich realizacji, jest jednym z najważniejszych mechanizmów oddziaływania reklam, bezpośrednio związanym z potencjalnością wywołania wstydu w odbiorcy. Zakup

[333] Ibidem, s. 405.
[334] E. Czykwin, *Wstyd*, op. cit., s. 101.
[335] G. Kaufman, *Psychology of Shame…*, op. cit., s. 43.
[336] Ibidem.

konkretnych produktów lub pozyskiwanie kredytów pozwalających na ich nabycie to sposób na ucieczkę od dotkliwego uczucia i usunięcie negatywnego obrazu siebie generowanego za pomocą porównań do grupy odniesienia sugerowanej przez reklamy. Strategie oddziaływania przekazów reklamowych opierają się na wywoływaniu emocji pozytywnych, takich jak radość czy przyjemność, a także poprzez indukowanie lub unikanie emocji negatywnych, takich jak strach, poczucie winy czy wstyd. Pierwszy rodzaj działania jest określany przez teoretyków marketingu jako mniej ryzykowny, ponieważ wprost wywołuje konkretne odczucia – autorzy reklamy mają zatem wysoki poziom kontroli nad emocjonalnym rezultatem przekazu. Z kolei w przypadku wykorzystania uczuć negatywnych proces ten jest bardziej złożony: mogą się do nich bowiem „przyłączyć" inne dotkliwe emocje (jak lęk czy poczucie winy[337]). Dodatkowo istotne jest bardzo dokładne wyznaczenie poziomu wywoływanego uczucia: zbyt mały może zostać zignorowany, a zbyt duży wywoła niekorzystne skojarzenia z reklamowanym produktem. W założeniu chodzi o wzbudzenie dyskomfortu, który będzie motywował jednostki do podjęcia konkretnych działań (zakupu produktu/usługi) lub do ich zaniechania (za pomocą produktu/usługi) – po to, by nie odczuwać tego dyskomfortu[338]. Pomimo wspomnianego ryzyka negatywne emocje są częstym komponentem przekazów reklamowych, a jednymi z najchętniej wykorzystywanych afektów są wstyd i poczucie winy. Warto zestawić sposoby oddziaływania tych emocji, by lepiej zrozumieć siłę wpływu wstydu na decyzje i postawy konsumenckie odbiorców. Ich wpływ bezpośrednio związany jest z wielokrotnie powtarzanym już w pracy rozróżnieniem wskazującym, że, w skrócie, poczucie winy łączy się z konkretnym zachowaniem lub postawą, dokonaną transgresją („zrobiłem/am źle"), natomiast wstyd z całościowym obrazem osoby („jestem zły/a"). W związku z tym przekazy adresujące poczucie winy dotyczą konkretnych działań, zaś te odnoszące się do wstydu – generalnego, pozytywnego rezultatu[339]. Obrazując teorię przykładem reklamy centrum fitness, można wskazać, że w przypadku wywoływania poczucia winy przekaz reklamowy proponowałby konsumentowi zaangażowanie się w konkretny program, na przykład jogi dwa razy w tygodniu, a w przypadku wstydu obiecywałby on poczucie witalności i zdrowia[340]. Należy dodać, że zgodnie z przeprowadzonymi analizami (Dahee Han, Adam Duhachek, Nidhi Agrawal) zaadresowanie

[337] Potwierdzają to m.in. badania B.R. Halbrook; zob. A. Młynarska-Jurczuk, *Zarządzanie poczuciem winy jako środek wpływu w reklamie*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Zarządzanie" 2013, nr 2, s. 209.
[338] L. Brennan, W. Binney, *Fear, guilt, and shame appeals in social marketing*, „Journal of Business Research" 2010, nr 2, s. 140-146, za: A. Młynarska-Jurczuk, *Zarządzanie poczuciem winy…*, op. cit., s. 209.
[339] Por. J. O'Shaughnessy, N.J. O'Shaughnessy, *The Marketing Power of Emotion*, Oxford University Press, New York 2002.
[340] D. Han, A. Duhachek, N. Agrawal, *Emotions Shape Decisions through Construal Level: The Case of Guilt and Shame*, „Journal of Consumer Research" 2014, nr 41, s. 1047-1064.

wprost danego uczucia zdecydowanie zwiększa szansę jego wywołania. Rozwinięciem zaproponowanego przykładu byłyby zatem na przykład komunikaty: „Znów się objadłeś? Jak bardzo winny się czujesz? Zapisz się na nasze zajęcia dwa razy w tygodniu w ramach naszego programu fitnessowego!" / „Znów się objadłeś? Jak bardzo zawstydzony się czujesz? Dołącz do naszego programu fitnessowego i czuj się zdrowy już zawsze!"[341]. Dodatkowo zauważono, że konsumenci, u których wzbudzi się poczucie winy lub którzy są bardziej skłonni do jej odczuwania, reagują z większą skutecznością na przekazy adresujące jakiś rodzaj zysku, nagrody (*gain-framed messages*). Natomiast osoby doświadczające wstydu jako bardziej przekonujące będą odbierać komunikaty odnoszące się do potencjalnej straty (*loss-framed messages*)[342]. Kontynuując wspomniany wyżej przykład reklamy centrum fitness: przekaz, który ma wywołać/odpowiedzieć na istniejące już poczucie winy, będzie skonstruowany tak, by konotował potencjalne pozytywne rezultaty, np. wzmocnienie konkretnej partii mięśni już w pierwszym miesiącu, natomiast ten odnoszący się do wstydu nawiązywał będzie do zagrożeń idących za zaniechaniem ćwiczeń, np. dalszego przybierania na wadze i powikłań zdrowotnych.

Reklamy bazujące na wstydzie często odnoszą się do realizowania konkretnych społecznych ról, sugerując niewystarczający wysiłek włożony w ich wypełnianie. Jak wskazali Coulter i Pinto w badaniach przeprowadzonych w połowie lat 90., wstyd pojawia się często (wraz z poczuciem winy) w reklamach produktów dla dzieci [343]. Podobnie wstyd wykorzystywany jest także w reklamach ofert ubezpieczeniowych czy produktów i usług dla osób starszych, czyli w przekazach odwołujących się do ról opiekuńczych i odpowiedzialnych (rodzica nad małym dzieckiem lub dziecka nad niesamodzielnym rodzicem). Moralny charakter wstydu omówiony we wcześniejszych rozdziałach pracy sprawia, że komunikaty o takim właśnie nacechowaniu wykorzystują go do perswazji w ramach kampanii społecznych, przekazów skłaniających do ochrony środowiska czy reklam mających kształtować zdrowe nawyki żywieniowe.

III.1.2. Wstyd jako wspomaganie procesu monitorowania siebie

Istotną rolą wstydu jest jego oddziaływanie na proces monitorowania siebie w stosunku do innych (osoby, znaczący inni) czy szerszego, abstrakcyjnego kontekstu społecznego

[341] Ibidem, s. 1059.
[342] T.H. Baek, S. Yoon, *Guilt and Shame: Environmental Message Framing Effects*, „Journal of Advertising" 2017, nr 46(3), s. 440-453.
[343] R.H. Coulter, M.B. Pinto, *Guilt Appeals in Advertising: What Are Their Effects?*, „Journal of Applied Psychology" 1995, vol. 80, nr 6, s. 697-705.

(aspiracje, wartości), co w konsekwencji z reguły prowadzi do dostrajania się do rzeczywistych lub tylko antycypowanych oczekiwań innych [344]. Proces wspomnianego monitorowania dostarcza pozytywnych lub negatywnych informacji emocjonalnych na temat funkcjonowania jednostki w odniesieniu do innych. Konotując krytyczną ocenę obrazu siebie, wstyd pozwala jednostce intuicyjnie, często bezrefleksyjnie reagować na otaczającą sytuację społeczną. Warto jednak taką jego rolę odróżnić od funkcji definiującej, w której to refleksyjna obserwacja siebie, a nie oddziaływania z otoczenia społecznego, jest czynnikiem wywołującym zmianę postawy/zachowania. Wspomagany przez wstyd proces monitorowania siebie w otoczeniu społecznym może prowadzić do działań naprawczych i próby dostrojenia do współuczestników danej sytuacji społecznej lub przeciwnie: do przerwania ciągłości interakcji i wycofania się z niej.

Lepszemu zrozumieniu roli wstydu w procesie monitorowania siebie posłuży koncepcja jaźni społecznej i odzwierciedlonej Charlesa Hortona Cooleya, obrazująca, jak istotne w społecznym funkcjonowaniu są relacje na linii ja – ja oraz ja – inni. Jaźń jest dla Cooleya oparta na silnym uczuciu, które każda jednostka przypisuje własnemu „ja" – poczuciu przyswojenia (*appropriation*). Odczuwane emocje mają tu konkretną funkcję, wywodzącą się z tradycji ewolucjonistycznej, a mianowicie przyczyniają się do ujednolicania zachowań [345]. Takie oddziaływanie, w przeszłości zmniejszające ryzyko niebezpieczeństwa czy śmierci, dziś pozwala na budowanie i utrzymywanie relacji społecznych oraz określonego społecznego statusu. Kluczowe dla pełnego opisania poczucia przyswojenia jest jednak według Cooleya podkreślenie jego relacyjnej, skierowanej „na zewnątrz" natury. Poczucie „siebie" nie byłoby bowiem możliwe bez świadomości istnienia rzeczywistości „innych": bez „ty"/„wy" nie może być zatem żadnego „ja" czy „my". Widoczne jest to chociażby w opisanym przez niego przykładzie postrzegania własności konkretnego kawałka lasu, który określamy jako „nasz", ponieważ nie pojawiają się tam obcy, lub każdemu innemu przeświadczeniu bądź odczuciu jednostki, która etykietuje swoje działania, myśli czy postawy jako „własne" dlatego, że posiada ona świadomość tego, że istnieją inne równoległe do nich działania, myśli czy postawy reprezentowane przez „innych". Cooleyowska jaźń odzwierciedlona bazuje na takim właśnie, relacyjnym, postrzeganiu siebie. Jak zostało wyjaśnione w rozdziale drugim, socjolog ten uznał wstyd za ważny element mechanizmu postrzegania siebie w społecznym zwierciadle. Rodzące

[344] Wyjątkiem są sytuacje, w których jednostka intencjonalnie stara się odróżnić od grupy lub kontekstu społecznego, w którym aktualnie funkcjonuje, np. poprzez podkreślanie wyższości swoich zasobów w celu uzyskania wyższego społecznego statusu.
[345] C. H. Cooley, *Human Nature*, op. cit., s. 180-185.

się uczucie wstydu oznacza dla jednostki, że jej odbity obraz jest negatywnie oceniony przez tych, którzy to zwierciadło tworzą. Odczuwając wstyd w wyniku wspomnianego wcześniej „monitorowania siebie", osoba lub grupa otrzymuje informację o jej niesprzyjającym „społecznym wizerunku" i może podjąć działania naprawcze. One z kolei w większości przypadków będą polegały na próbie dostrojenia się do oczekiwań konkretnych jednostek i grup lub obowiązujących w tych ostatnich generalnych zasad, wartości czy aspiracji (bądź Meadowskiego „uogólnionego innego"). W tym miejscu warto zaznaczyć, że Cooley zakładał, iż proces tego monitorowania i działania jaźni odzwierciedlonej może mieć charakter pozarefleksyjny: taki, który może, ale nie musi być świadomym działaniem oceniającym, uruchomionym przez jednostkę, by „sprawdzić", jak funkcjonuje ona w szerszym kontekście społecznym. W większości jest to raczej poza-świadomościowa reakcja, której konsekwencjom (takim jak na przykład odczuwanie wstydu) się ona podporządkowuje.

Poczucie negatywnej oceny wizerunku jednostki jest także alarmem o zagrożeniu społecznych więzi[346]. W przypadku naruszenia swoistej równowagi, rozumianej jako wzajemne dostrojenie jednostek, wstyd informuje o tym, że członkostwo w pewnej wspólnocie, podzielającej podobne wartości i kierującej się podobnymi zasadami, może być zagrożone. Dyskomfort związany ze wstydem, a także prawdopodobieństwo jego zaistnienia są tym większe, im bliższa/ważniejsza jest osoba lub grupa, z którą więź może zostać zerwana. Odczuwanie dotkliwego wstydu u osoby, która skłamała na temat powodów swojej nieobecności w cotygodniowych spotkaniach grupy wsparcia, będzie oznaczało, że źle czuje się ona nie tylko ze względu na złamanie reguły uczestnictwa, ale także dlatego, że zależy jej (w szerokim sensie) na osobach, które do tej grupy należą. Wstyd jest emocją publiczną – pojawia się zawsze w realnej lub wyobrażonej obecności innych[347], potencjalna krytyka z ich strony jest jednak szczególnie dotkliwa, gdy ich aprobata ma dla wstydzącego się duże znaczenie[348].

Wstyd wspomaga zatem proces społecznego dostrajania dzięki motywowaniu do wykonania konkretnych działań naprawczych, pozwalających jednostce obronić obraz siebie i wpisać się w normy interakcyjne obecne w danym kontekście społecznym. Jego oddziaływanie może mieć także charakter odpychający: unikanie jego odczuwania stymuluje zachowania, które sprzyjają utrzymaniu więzi i porządku interakcji (Goffmanowskiego „spotkania").

[346] Por. T. J. Scheff, *Shame in Self …*, op. cit.
[347] J.P. Tangney, R.L. Dearing, *Shame and Guilt*, op. cit., s. 13-18.
[348] Akapit zaczerpnięty z artykułu: K. Chajbos, *Mechanizm wstydu jako system społecznego ostrzegania i regulowania*, w: *Błędnik. Utrzymując równowagę*, red. M. Krajewski, Z. Małkowicz-Daszkowska, Bęc Zmiana, Warszawa 2018, s. 250-251.

Dotkliwość doświadczania wstydu oraz zakłócające przebieg spotkania jego konsekwencje, jak twierdzi Erving Goffman, są powodem, dla którego jego uczestnicy go unikają. Wstyd lub – jak chciał socjolog – zakłopotanie czy skrępowanie stanowią bowiem zagrożenie dla „ożywiającego interakcję mechanizmu wymiany”[349] . W przypadku kiedy pojawi się on jednak w realiach spotkania, jednostki starają się go zatuszować, opanować: w ten sposób poprzez dostrajanie się do siebie i do zaistniałej sytuacji (reagowanie „na bieżąco”, w obliczu konkretnej sytuacji) podtrzymują interakcję w trwaniu. Dotyczy to zarówno tych osób, które są bezpośrednio odpowiedzialne za pojawienie się zakłopotania – podmioty wstydliwych działań, jak i świadków tych działań: w rozumieniu Goffmana bowiem każdy, kto uczestniczy w sytuacji zachwiania równowagi ekosystemu interakcyjnego, będzie dążył do jej przywrócenia[350]. Unikanie wstydu realizuje się w sięganiu po narzędzia, które temu sprzyjają: uprzejmość, takt i ogłada to swoiste tryby funkcjonowania jednostek, oddalające je od doświadczania dotkliwej emocji.

Nie we wszystkich przypadkach proces monitorowania siebie, który połączony jest ze wstydem, będzie jednak prowadził do dostrajania do sytuacji interakcyjnej i obecnych w niej partnerów. Potencjalności jego oddziaływania na więzi społeczne dzielą teoretyków i badaczy, którzy argumentują na rzecz wzmacniania lub osłabiania przez tę emocję relacji interpersonalnych. Pomimo kluczowych różnic w podejściach i interpretacjach tych autorów w większości zgadzają się oni jednak, że wektor oddziaływania wstydu zależy w dużej mierze od jego charakteru, przypisanej mu natury. Nieuświadomiony lub „toksyczny” (J. Bradshaw[351]) wstyd może bowiem niszcząco wpływać na więzi i strukturę interakcji. Z dwóch opisywanych przez H.B. Lewis[352] rodzajów nieuświadamianego wstydu szczególnie ten pomijany (*bypassed*) może być niebezpieczny dla przebiegu interakcji, ponieważ poprzez maskowane, często oderwane od kontekstu sytuacyjnego zachowania jednostki, wpływa na ogólne niezrozumienie i skrępowanie wszystkich zaangażowanych w spotkanie. Dodatkowo skłonność wstydu do łączenia się w większe całości emocjonalne, o których pisała Lewis i którą to koncepcję rozwinął T. Scheff w ramach spirali wstyd – złości, także mogą wpływać zaburzająco na budowanie relacji społecznych.

[349] E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, op. cit., s. 102.
[350] Sprzyja temu także natura zakłopotania, którą Goffman nazywa „płynną”, rozlewającą się na wszystkich uczestników spotkania, zob. E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, op. cit., s. 100, 107.
[351] Zob. J. Bradshaw, *Toksyczny wstyd…*, op. cit.
[352] Zob. H.B. Lewis, *Shame and Guilt…*, op. cit.

III.1.3. Wstyd jako element systemowego karania

Funkcjonalność wstydu sprawia, iż został on wprzęgnięty w system sankcjonowania wykroczeń moralnych i przestępstw ze względu na jego podwójne oddziaływanie w procesie piętnowania. Z jednej strony bowiem, jest osobistą karą dla jednostki, a z drugiej – pozwala na reprodukowanie wspólnoty oraz jej reguł i wartości poprzez publiczne upokorzenie osoby, która im się sprzeciwiła. W takim wykorzystaniu potencjału tego uczucia mowa o intencjonalnym, świadomym zawstydzaniu: procesie zaplanowanym i systemowo zinstytucjonalizowanym przez moralność, obyczaj lub regulacje prawne. Wstyd stanowi stały element w repertuarze sankcji społecznych i jest wykorzystywany przez jednostki oraz społeczności, by egzekwować normy obyczajowe, moralne i prawne. Dwie pierwsze normy, mające nieformalny charakter, egzekwowane są przez członków społeczeństwa w zgodzie z konformistycznymi standardami lub interesami grupy. Normy prawne natomiast charakteryzują się formalnie zinstytucjonalizowanym systemem wykonawczym – wstyd jest w tym przypadku odgórnie skonstruowanym narzędziem represji i potencjalnej reintegracji. Współcześnie państwowe systemy prawne krajów cywilizacji zachodniej zwykle nie korzystają z takich kar[353] ze względu na ochronę godności przestępcy oraz realizowanie idei opiekuńczego państwa, jednak w przeszłości stanowiły one ważny element społecznego aparatu represyjnego.

Jednocześnie warto zauważyć, że stosowanie kar zawstydzania (szczególnie w przypadku kar obyczajowych i moralnych) jest skorelowane z czynnikami historycznymi i kulturowymi: sprzyjał temu niski (w porównaniu do współczesności) poziom zinstytucjonalizowania prawa i społeczna kontrola współmieszkańców, członków tej samej społeczności. W skrajnej postaci może przybrać formę samosądu, zwykle jednak pozostaje w zgodzie z powszechnym systemem prawa. Znanym we Francji i Anglii średniowiecznym zwyczajem było piętnowanie żonatych mężczyzn będących ofiarami przemocy domowej z rąk kobiet poprzez zmuszanie ich do uczestniczenia w akcie publicznego poniżenia – *skimmington ride* (ang.) czy *charivari* (fr.). Ówczesny system aksjonormatywny jednoznacznie określał mężczyznę jako głowę rodziny, niezaprzeczalny autorytet i podmiot kontroli, a odstępstwa od tak rozumianej jego roli, były oceniane jako moralne wykroczenie. Oskarżony miał obowiązek usiąść tyłem na ośle lub koniu (jeżeli niemożliwe było jego zaangażowanie, proszono o udział

[353] Od tej reguły można odnotować wyjątki: za przykład służyć może sposób orzekania sędziego Teda Poe z Teksasu w USA, który wymierzał kary publicznego zawstydzania szczególnie młodym i niedoświadczonym przestępcom, będąc przekonanym, że w ten sposób wspomaga ich powrót do społeczności lokalnej; zob. J. Ronson, *Wstydź się! O jednej z najbardziej niedocenianych sił rządzących światem*, tłum. K. Dudzik, O. Siara, Wydawnictwo Insignis, Kraków 2017.

jego sąsiada lub przygotowywano specjalną imitującą kukłę) i przejechać wyznaczoną drogą wśród mieszkańców, śpiewających prześmiewcze pieśni. Całemu spektaklowi towarzyszyła głośna muzyka uderzeń w garnki, patelnie i inne domowe przybory, które przynosili ze sobą jego uczestnicy[354]. W nazistowskich Niemczech publiczne potępienie spotykało Niemców i Niemki, którzy złamali zasady „czystości krwi" i utrzymywali kontakty seksualne z Żydami, Cyganami lub Polakami (na podstawie „Ustawy o ochronie niemieckiej krwi i czci")[355]. „Rassenschande", czyli pohańbienie rasy, dla partnerów niemieckich obywateli często skutkowało śmiercią, a w najlepszym wypadku poniżeniem w obecności społeczności lokalnej[356]. Innym zwyczajem, który na stałe zapisał się już w europejskiej kulturze, był zwyczaj golenia włosów moralnie potępionym kobietom: pozbawienie ich symbolu kobiecego wdzięku i piękna miało odebrać im te definiujące je cechy. Po II wojnie światowej we Francji na publiczne potępienie wystawiano kobiety, które oskarżono o utrzymywanie intymnych relacji z Niemcami: poza goleniem włosów malowano im swastyki na ubraniach lub smołą na nagich ciałach. Tak stygmatyzowane sadzano na ciężarówki i wożono po zatłoczonych ulicach, by gapie mogli kobiety te lżyć i obrzucać wyzwiskami[357]. Także w powojennej Polsce organizacje podziemne wymierzały sprawiedliwość domniemanym (wina zwykle nie podlegała weryfikacji) kolaborantkom: śledząc lokalne plotki organizacje te odnajdywały je w ich domach i w ramach kary biczowały oraz obcinały im włosy. Zarówno w przypadku aktów potępienia we Francji, jak i w Polsce nie były one elementem systemu prawnego tych krajów[358], lecz raczej aktem społecznego odwetu na jednostkach, których postawa uderzała w moralne wartości tych społeczeństw. Pomimo tego samosądy znajdowały szerokie społeczne uznanie i były chętnie stosowanym narzędziem sankcji przez lokalne grupy liderów w okolicznościach szczególnego zapotrzebowania na kształtowanie postaw patriotycznych. Karanie przez zawstydzanie i poniżanie poza chęcią odwetu może być także rozpaczliwą próbą przywrócenia

[354] Por. M.J. George, *Skimmington Revisited*, „The Journal of Men's Studies" 2002, nr 10(2); *Shame, Blame, and Culpability: Crime and violence in the modern state*, red. J. Rowbotham, M. Muravyeva, D. Nash, Routledge, Oxon – New York 2013.

[355] Por. C. Łuczak, *Praca przymusowa Polaków w Trzeciej Rzeszy*, Wydawnictwo PSO, Poznań 1989.

[356] Znanym w Polsce przypadkiem wymierzenia kary publicznego poniżenia dla obojga parterów była historia Polki pracującej przymusowo w Rzeszy i Niemca ze Ścinawy Nyskiej, których „marsz hańby" został uwieczniony na taśmie filmowej w 1941 roku. W roku 2002 powstał film dokumentalny *Zakazana Miłość. Historia Broni i Gerharda* w reżyserii Marka Pawłowskiego i Małgorzaty Walczak, który w szerokim kontekście społecznym opowiada ich historię i sięga do wspomnień potępionych.

[357] Opisywane sceny zostały uwiecznione na archiwalnych materiałach historycznych z II wojny światowej, które wykorzystał francuski artysta Jean-Gabriel Périot, produkując w 2006 roku film *Nawet jeżeli byłaby przestępczynią* (*Eût-elle été criminelle*). Film dostępny jest pod adresem: https://vimeo.com/channels/francedoc/11712366.

[358] Wydany w 1941 roku Kodeks Moralności Obywatelskiej karał takie przypadki wyłączeniem z możliwości sprawowania urzędów państwowych, samorządowych i społecznych; w jego zapisach brak kar opierających się na zawstydzaniu czy potępieniu.

status quo w okolicznościach, w których struktury państwa nie funkcjonują prawidłowo. Jest to innymi słowy sposób na „wyręczenie" nieudolnego państwa w egzekwowaniu wspólnotowych norm i wartości.

We współczesnym zachodnim kontekście społeczno-kulturowym formalna kontrola społeczna jest znacząco rozbudowana, jednak tradycja karania przez publiczne potępienie wciąż ma wpływ na niektóre zinstytucjonalizowane formy sankcjonowania wykroczeń. Powołując się na Dana M. Kahana, można wyróżnić cztery kategorie kar wykorzystujących wstyd[359]. Pierwszą z nich jest „piętnująca reklama" (*stigmatizing publicity*). Polega ona na publikowaniu nazwisk osób, które dokonały określonego wykroczenia, na przykład w ramach prasowych doniesień o mieszkańcach danej miejscowości, którzy korzystali z usług prostytutek. Druga kategoria to „dosłowna stygmatyzacja" (*literal stigmatization*): w jej ramach napiętnowanie odbywa się za pomocą dosłownych przekazów, na przykład konieczności ubrania koszulki z napisem informującym o dokonanym wykroczeniu czy oznaczenia tablicy rejestracyjnej samochodu specjalnym symbolem. „Autoponiżenie" (*self-debasement*) to trzecia i bardzo szeroka kategoria zawstydzania, która odnosi się do upokarzających rytuałów, które treścią odsyłają do popełnionego przestępstwa. I tak w przypadku oddania moczu w niedozwolonym miejscu może być to publiczne czyszczenie zabrudzonej ściany czy nakaz oddania pianina i zabronienie grania na podobnym instrumencie przez 20 lat wymierzony w nauczyciela muzyki, który molestował swoich uczniów (przykłady odpowiednio z Hoboken w New Jersey i Charleston w Karolinie Południowej)[360]. W ramach ostatniej kategorii Kahan wyróżnia dwa rodzaje zawstydzających kar: „skruchę" (*contrition*) i „rytuał przeprosin" (*apology ritual*). Pierwszy z nich łączy elementy dwóch wcześniejszych kategorii i polega na upublicznieniu (np. w lokalnej gazecie albo stronie internetowej) przez sprawcę opisu transgresji (w pierwszej osobie) oraz przeprosin za jej dokonanie. Drugi natomiast zakłada bezpośredni kontakt między sprawcą i ofiarą i najczęściej dotyczy jednostek połączonych więzami pokrewieństwa lub bliskiego współżycia w ramach jakiejś wspólnoty. Sprawca jest zobowiązany przeprosić swoją ofiarę/ofiary i zadośćuczynić ich krzywdom.

Ciekawym rodzajem zastosowania kary zawstydzania, który jednocześnie trudno zaklasyfikować do jednej z wymienionych powyżej kategorii, jest „perp walk" (od ang. *perpetrator walk* – czyli wyprowadzenie sprawcy). Średniowieczny element pochodu wśród poniżającej publiki ma w nim swoje odwzorowanie: polega na przeprowadzeniu oskarżonego

[359] D.M. Kahan, *What Do Alternative Sanctions Mean?,* „The University of Chicago Law Review" 1996, nr 1 (Faculty Scholarship Series. Paper 114), s. 631-634.
[360] Ibidem, s. 634.

z posterunku policji do miejsca przedstawienia zarzutów w obecności świadków i mediów. Rytuał wiązany jest głównie z tradycją postępowania nowojorskiej policji, tradycją sięga początków XX wieku, ale rozgłos i popularność zyskał w latach 80., kiedy wymierzano go głównie w przestępców finansowych (wśród tzw. *white collars*). Pomimo licznych sprzeciwów, nadal przeprowadzany jest nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także m.in. Kanadzie, Kolumbii czy Meksyku[361]. Spektakl odbywa się w miejscu publicznym, na przykład na ulicy, a oskarżony (którego wina nie została jeszcze udowodniona) w towarzystwie prowadzących go policjantów „wystawiany" jest na widok mediów i gapiów, którzy nie tylko go fotografują, ale także zadają mu pytania, rzucają oskarżenia (w przypadku gdy oskarżonym jest znana osoba, niekiedy teren ogradza się specjalnymi barierkami ochronnymi ze względów bezpieczeństwa)[362].

Perp walk, podobnie jak wcześniej wspomniane rytuały i spektakle potępienia, mają na celu dowartościowanie wspólnoty oraz przypomnienie obowiązujących w niej reguł i zasad poprzez jednoznacznie negatywną ocenę zachowań i postaw, które są z nimi niezgodne. Jak każdy rytuał społeczny, także publiczne zawstydzanie integruje społeczność, a także legitymizuje porządek społeczno-kulturowy, wzmacnia *status quo*[363]. Jak wskazuje Harold Garfinkel, ceremonia statusowej degradacji[364] skutkuje nową, zrekonstruowaną tożsamością potępionej jednostki, którą inni uważają za jej „prawdziwą", od zawsze istniejącą, ale wcześniej zatajoną tożsamość. Jednocześnie tego rodzaju tożsamość jest przedstawiana przez potępiającego i konotowana przez kontrolowane warunki sytuacyjne jako inna, w szczególny sposób odróżniająca się od tożsamości pozostałych członków społeczeństwa. Niezwykłość tej tożsamości (którą tworzą na przykład w przypadku *skimmington ride* prześmiewczy charakter pochodu oraz symbole podporządkowania i zniewolenia potępionego, jakimi są kajdanki w przypadku *perp walk*) pozwala na swoistą „deindywidualizację" potępionego – niszczy mosty empatii między nim a przyglądającą się spektaklowi publicznością oraz uniemożliwia

[361] Należy odróżnić *perp walk* od zarejestrowanego przez media wyprowadzenia oskarżonej lub skazanej jednostki. Po pierwsze rozgłos medialny oraz udział publiczności towarzyszące *perp walk* osiągają większą skalę, a po drugie zawsze dotyczy on osoby, której dopiero przedstawiane są zarzuty (w zachodnioeuropejskich relacjach obrazujących zatrzymanych często przedstawia się skazanych już przestępców).

[362] Struktura tego publicznego rytuału i włączenie w jego oddziaływanie mediów pozwala na przywołanie społeczeństwa dyscyplinarnego M. Foucault, w którym spojrzenie, obserwacja stają się niewidzialne: dzięki mediom spektakl może oglądać i oceniać wielu widzów; M. Foucault, *Nadzorować i karać*, tłum. T. Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1993.

[363] Por. E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, tłum. A. Zadrożyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

[364] Statusowa degradacja jest dla Garfinkla częścią kategorii moralnego oburzenia (*moral indignation*), rozumianego jako afekt równoległy, ale nie tożsamy ze wstydem. Zdecydowałam się jednak odwołać do jego interpretacji, ponieważ sposób pisania przez niego o rytuałach potępienia jest tożsamy z procesem zawstydzania opisanym w pierwszych akapitach tego rozdziału.

uruchomienie myślenia w kategoriach podobieństwa („jestem taki jak on/ona"). Jednocześnie taka forma karania pomaga zjednoczyć się w obliczu tej „inności" w ramach wspólnego, konformistycznego rozumienia zasad, które przez potępionego zostały złamane[365].

Szczególną rolę w oddziaływaniu takich spektakli na oglądającą je społeczność mają zapośredniczające ten przekaz współczesne media. Po pierwsze, zgodnie z interpretacją Susan Sontag[366], ich świadkowie przestają być tylko publicznością poinformowaną o pewnym zdarzeniu (wykroczeniu), ale stają się także jego sędziami, którzy wspólnie z innym członkami danej społeczności oceniają (negatywnie) postępowanie potępionego i w ten sposób wzmacniają swoje poczucie wspólnoty i trwałości norm. Po drugie, zapośredniczenie spektaklu potępienia wzmacnia potencjał ostracyzmu grupowego. Wpływają na to znacząco zasięg oddziaływania mediów, a także fakt wykorzystywania obrazów, których interpretacja jest w mniejszym stopniu ograniczana przez kulturowe wartości niż w przypadku komunikacji tekstowej. Po trzecie jednak, media i ich zglobalizowany sposób oddziaływania mogą także wpływać na osłabienie wspólnototwórczego potencjału publicznego potępienia. Przekazy medialne wykraczają bowiem poza kulturowe granice rytuałów, w ramach których powstały, są podtrzymywane i w których ich stosowanie nie jest (bądź jest stosunkowo rzadko) kwestionowane. Wartości czy reguły rządzące zasadnością potępienia konkretnego zachowania w danym przekazie medialnym mogą być zatem zakwestionowane na przykład przez mieszkańca innego kraju czy kręgu kulturowego niż ten, które je wyznaje. Dyskusja nad leżącymi u podstaw takich rytuałów normami może stanowić zagrożenie dla obecnego porządku społecznego: nawet jeżeli ostatecznie doprowadzi do wzmocnienia społecznych zasad poprzez zdyskredytowanie sprzeciwiającego się im „innego", to proces otwarcia na nieskrępowaną dyskusję dotyczącą tych pryncypiów pozwala na jawne ich krytykowanie i podawanie w wątpliwość ich zasadności[367].

Stosowanie spektakli publicznego potępienia motywowane jest często umocnieniem wspólnoty i legitymizacją jej wartości, jednak złożoność tego procesu sprawia, że pełnią one także instrumentalne funkcje. Opisywany wyżej *perp walk* nie służy przecież jedynie

[365] Por. H. Garfinkel, *Conditions of Successful Degradation Ceremonies*, w: *Toward a New Sociology of Education*, red. J. Beck, C. Jenks, N. Keddie, M.F.D. Young, Transaction Books, New Brunswick – New Jersey 1976, s. 250-254.

[366] S. Sontag, *Widok cudzego cierpienia*, tłum. S. Magala, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2010.

[367] Badania nad różnicą rozumienia wartości stojącymi za publicznym zawstydzeniem przeprowadziła Sandrine Boudana z uniwersytetu w Tel Avivie, analizując przekazy prasowe na temat *perp walk* kandydata na prezydenta Francji, Dominique'a Strauss-Kahna, który odbył się w Nowym Jorku w 2011 roku. Wskazała m.in., że prasa amerykańska, inaczej niż francuska (krytyczna wobec zacementowanego, trwałego systemu sądowniczego i medialnego), w swoich krytycznych przekazach odnosiła się do praktyk i konkretnych sytuacji, które w większym stopniu mogą ulec modyfikacji; S. Boudana, *Shaming rituals in the age of global media: How DSK's perp walk generated estrangement*, „European Journal of Communication" 2014, nr 29, 1, s. 50–67.

wzmocnieniu wymiaru sprawiedliwości i wiary w efektywność policji, ale także utrwala dominację mediów. Dodatkowo skupienie uwagi na stygmatyzowaniu jednostki za biznesowe przestępstwa finansowe zdejmuje odium potępienia z międzynarodowych korporacji, potężnych graczy, którzy „poświęcając" część swoich zasobów, utrzymują tym samym silną pozycję w strukturze rynkowej[368].

Wpływ wstydu i procesu zawstydzania na funkcjonowanie jednostek, które dopuściły się przekraczania społecznie i instytucjonalnie wyznaczonych norm, nie jest kwestionowany przez badaczy społecznych. Jednocześnie sposób tego oddziaływania na trwałość samego systemu aksjonormatywnego oraz podporządkowanych mu konformistycznych postaw pozostaje źródłem sporów i sprzeczności teoretycznych. Szczególnie istotne jest tutaj rozróżnienie, którego dokonał John Braithwaite, wspomniany już we wcześniejszych rozdziałach australijski kryminolog[369], traktujący wstyd jako kluczowy element swojej teorii, odwołującej się do sprawiedliwości restoratywnej (*restorative justice*)[370]. Wyróżnił dwa rodzaje wstydu: reintegracyjny i dezintegrujący. Ten pierwszy mobilizuje jednostki do wprowadzenia konkretnych zmian postaw czy zachowań tak, by ich odzwierciedlony, społeczny wizerunek zgadzał się z obrazem indywidualnym[371]. Zawstydzeni źle oceniają samych siebie i są świadomi surowych ocen, których dokonują na nich inni, ale jednocześnie sygnały, które otrzymują od otoczenia, pozwalają im wierzyć, że zostaną ponownie włączeni do wspólnoty/zbiorowości, której wartościom się sprzeniewierzyli. Chcąc odzyskać dobre samopoczucie i szacunek, podejmują więc działania naprawcze. Osoby powodowane tą emocją (i jej przykrymi konsekwencjami) są bardziej skłonne także do zachowań altruistycznych[372], które, podobnie jak zadośćuczynienie, poprawią ich wizerunek wobec istotnych innych. Drugi rodzaj wstydu wyróżniony przez Braithwaite'a – dezintegracyjny – prowadzi do zerwania przez jednostkę więzi społecznej z wcześniejszymi grupami odniesienia i skłania ją do przyjęcia tożsamości przestępczej. Decydujące o zaistnieniu tego rodzaju emocji okazują się siła, z jaką dane wykroczenie uderza w „ja" jednostki (co trudno jednak empirycznie określić), a także potencjał powrotu do wspólnoty wartości. Braithwaite zaznacza, że w tym przypadku bardzo wiele uwagi poświęca się stygmatyzacji i potępieniu, a zdecydowanie mniej zaś re-integracji i

[368] Ibidem, s. 52; rozwinięcie tej funkcji znajduje się w dalszej części tego rozdziału, dotyczącej instrumentalnego wykorzystania wstydu.
[369] John Braithwaite posiada dyplom z psychologii (magisterium) oraz socjologii (doktorat).
[370] J. Braithwaite, *Crime, Shame and Reintegration*, Cambridge University Press, Cambridge 1989.
[371] Koncepcję dostrojenia i jaźni odzwierciedlonej Charlesa H. Cooleya w odniesieniu do funkcjonalności wstydu kontynuował Thomas Scheff; zob. T.J. Scheff, *Emotions, the social bond and human reality*, Cambridge University Press, Paris 1997.
[372] S. Shott, *Emotion and Social…*, op. cit., s. 1327.

gestom wybaczenia (nawet tak niewielkim jak uśmiech)[373]. Zniechęcone brakiem możliwości uzyskania akceptacji ze strony wcześniejszej grupy odniesienia, jednostki integrują się z innymi wykluczonymi, by wśród nich odbudować pozytywny wizerunek samych siebie.

W teorii Braithwaite'a znaleźć można elementy poparcia dla włączenia wstydu w obręb systemu sprawiedliwości. Socjolog ten podkreślał, że stosowanie sankcji wykorzystujących reintegracyjny wstyd (przy zachowaniu warunków jego zaistnienia, np. ekspresji empatii ze strony innych) może wspomagać budowanie konformizmu i włączanie jednostek do wspólnoty powszechnie uznawanych wartości. Warto jednak zaznaczyć, że – przy wspomnianym założeniu – kary nie mogą przyjmować kształtu zawstydzania lub poniżania jednostki. Braithwaite wprost sprzeciwiał się elementom upokarzania, degradowania jednostki, wskazując, że prowadzą one do ich stygmatyzowania, co w konsekwencji utrudnia im utrzymanie silnych więzi z resztą społeczeństwa. Nawiązując do podwójnej (dezintegrującej i reintegracyjnej) właściwości oddziaływania wstydu, postulował zatem jego zastosowanie w systemowym karaniu tylko w przypadkach przestępstw określanych przez niego jako „drapieżne" (*predatory crime*)[374], to jest takich, w ramach których przestępca „żeruje" na swojej ofierze, a więc które zakładają intencjonalne działanie w celu wyrządzenia krzywdy[375].

Pomimo zakorzenienia badań Braithwaite'a w kontekście zachowań przestępczych wysuwane przez niego wnioski przenoszone są przez naukowców na pole codziennych interakcji, a jego teoria w zmodyfikowanym rozumieniu może zostać zaklasyfikowana do paradygmatu kontroli społecznej. Wspomniana zmiana dotyczy rozumienia systemów aksjonormatywnych: w klasycznym paradygmacie kontroli przyjmuje się, że istnieje jeden porządek wartości, do których członkowie społeczeństwa się konformistycznie przychylają. Każde odstępstwo od tej reguły to przejaw działalności dewiacyjnej, łamiącej powszechne standardy, a nie zachowanie, które można odnieść do jakiegoś alternatywnego kodeksu normatywnego. Innymi słowy, w klasycznych teoriach kontroli postawy konformistyczne i dewiacyjne to jedyne orientacje działania. W podejściu Braithwaite'a możliwe jest internalizowanie alternatywnych porządków aksjonormatywnych: dotyczy to na przykład jednostek, które dokonały transgresji i z tego powodu są naznaczane (otrzymują etykietę kryminalisty) przez resztę społeczności oraz które, by bronić swojej tożsamości, przychylają się do wartości wyznawanych przez kryminalne subkultury. Te ostatnie grupy zapewniają

[373] J. Braithwaite, *Crime, Shame and Reintegration*, op. cit., s. 55.
[374] Por. ibidem, op. cit.
[375] Ibidem, s. 13.

bezpieczeństwo nienaruszalności obrazu „ja" jednostki w zamian za dostosowanie do norm alternatywnych wobec mainstreamowego systemu społecznego.

Takie rozumienie motywacji działania jednostek dokonujących transgresji jest zgodne z podejściem naznaczania społecznego, które podkreśla rolę reakcji otoczenia na dane zachowanie i wtórne wobec tej reakcji interpretowanie zachowania jako dewiacji (transgresji). Jednostki, które zostają zinterpretowane przez innych jako „dewianci", są tak postrzegane przez szerszy krąg społeczny, a w przypadku powtórzenia wcześniejszych zachowań taki ich wizerunek jest wzmacniany, co z kolei „utwierdza w przekonaniu" inne jednostki, że trafnie „naznaczyły" daną osobę. Etykieta przywiera zatem do „dewianta" mocniej i oddziałuje nie tylko na otoczenie, ale także na naznaczoną jednostkę, która przejmuje sposób interpretacji innych i negatywnie ocenia siebie. W procesie etykietowania, czy tytułowego dla tego podejścia teoretycznego „naznaczania", jednostka ulega stereotypizacji, a ten element jej tożsamości, który wiąże się z dokonaną transgresją (czy raczej: tak zinterpretowanym przez innych zachowaniem), staje się główną jej cechą. Statusem dominującym jednostki staje się zatem określenie „włamywacz" czy złodziej, a podporządkowanym „syn" czy „lekarz" [376]. Funkcjonując w środowisku negatywnie oceniającym jej osobę, chcąc bronić korzystnego wizerunku siebie, jednostka szukać będzie grup i zbiorowości, które jej w tym pomogą. Inni naznaczeni jako „dewianci" mogą stać się zatem jej nową grupą odniesienia, środowiskiem stymulującym pozytywne wzmocnienia i poczucie własnej wartości. Trzy dekady później, bazując na tych założeniach, Braithwaite wskazywał na istotność pozytywnego obrazu siebie dla każdej jednostki, a przyczynę przyjmowania „dewiacyjnej" tożsamości i przyłączania się do grup przestępczych ulokował w dezintegrującym oddziaływaniu wstydu.

Podobnie jak John Braithwaite, także Martha Nussbaum, której krytyczne podejście do funkcjonalności wstydu w systemowym porządku prawnym opisane zostało w dwóch poprzednich rozdziałach, podkreśla stygmatyzującą cechę dezintegrującego wstydu. Nussbaum przyznaje, że wstyd i kary włączające zawstydzanie podkreślają obecność obowiązujących w danym społeczeństwie norm i konieczność ich przestrzegania. Jej wątpliwości i zarzuty dotyczą jednak procesu zawstydzania i wpływu jego poszczególnych elementów na jednostkę, społeczeństwo i (liberalny) zinstytucjonalizowany system prawny. Filozofka dostarcza pięciu argumentów przeciwko stosowaniu kar wykorzystujących wstyd, opierając się na spostrzeżeniach własnych i innych teoretyków [377]. Pierwszym argumentem przeciwko

[376] Odniesienie do zaproponowanego przez H. Beckera podziału na status dominujący i podporządkowany (*master and subordinate status*); zob. K. Krajewski, *Podstawowe tezy...*, op. cit., s. 235.
[377] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity…*, op. cit., s. 229-250.

stosowaniu takich sankcji jest ich destrukcyjny wpływ na godność jednostki. Upokorzenie jej jest niezgodne z przyjętymi liberalnymi zasadami równego traktowania i prawa do szacunku wobec samego siebie w ramach funkcjonujących systemów prawnych w cywilizacji zachodniej. Nussbaum podkreśla, że proces stygmatyzowania przestępców jest wpisany w zasadę funkcjonowania społeczności, jednak legitymizowanie go poprzez włączenie w mechanizmy państwa prawa wprost uderza w jego aksjologiczne podstawy. Drugi argument przeciwko stosowaniu kar zawstydzania Nussbaum przytacza za Jamesem Whitmanem i opisywaną przez niego „sprawiedliwością tłumu"[378]. Stosowanie sankcji za pomocą wstydu włącza społeczność w proces wymierzania kary i w ten sposób przestaje zapewniać równe, neutralne traktowanie, nie może być bowiem w pełni kontrolowane przez system prawny. Sytuacja wymierzania kary nie może z tego względu być w pełni powtarzalna: zachowanie zawstydzającej i upokarzającej publiczności jest do pewnego stopnia nieprzewidywalne, zależne od szerokiego kontekstu sytuacyjnego i społecznego. Trzeci krytyczny wobec kar zawstydzania argument w dużej mierze łączy się z drugim i dotyczy niepewnego charakteru tego rodzaju sankcji. Martha Nussbaum nawiązuje do historycznych analiz Erica Posnera, którego wnioski wskazywały na zmienność i nieodpowiedniość kar wymierzanych za pomocą zawstydzania. Wspomniany wcześniej społeczny charakter tych sankcji sprawia, że ich intensywność, ale także zasięg ich oddziaływania (filozofka wskazuje, że potępianymi spontanicznie stają się nieakceptowane grupy osób, które w świetle prawa nie dopuściły się transgresji) sytuują się poza klarownymi i z góry objaśnionymi zasadami prawnymi. Czwarty argument odnosi się do potencjalnego „odstraszającego" od transgresji oddziaływania wstydu. Cytując wnioski psychologa Jamesa Gilligana (i z którymi zgodne są także badania m.in. J.P. Tangney i R. Dearing czy J. Braithwaite'a), autorka wskazuje, że oddziaływanie wstydu może mieć wprost odwrotne skutki: ze względu na jego niszczący wpływ na tożsamość jednostki (szczególnie u osób, u których wstyd zajmuje ważne miejsce w codziennym funkcjonowaniu, jak np. u alkoholików) może on doprowadzić do „ostatecznego załamania" (*utter collapse*)[379]. To z kolei może powodować wybuch agresji oraz przyłączenie się do grup przestępczych o alternatywnym porządku wartości i chroniących poniżaną jednostkę (jak wskazywał Braithwaite) czy też do uruchomienia toksycznego cyklu wstydu i złości (opisywanego przez Scheffa). Piąty i ostatni argument przeciwko stosowaniu kar zawstydzania odnosi się do jego skutków dla funkcjonowania systemu kontroli w danej społeczności. Nussbaum odwołuje się

[378] Ibidem, s. 233.
[379] Ibidem, s. 236.

do efektu „rozszerzania sieci”[380] (w polskim prawie określanym, jak w oryginalnej wersji, mianem *net widening*) Stevena Schulhofera, czyli procesu obejmowania kontrolą coraz większej liczby osób. Ze względu na to, że sankcje zawstydzania nie są przedstawiane jako alternatywa dla kar więzienia (te bowiem wymierzane są za najpoważniejsze wykroczenia), ich stosowanie wiązane jest raczej z lżejszymi karami, takimi jak zawieszenie czy grzywna. W systemie, w którym stosuje się kary zawstydzania, z czasem można by zauważyć tendencję do karania osób, które w realiach zakazujących takich kar najprawdopodobniej byłyby karane mniej dotkliwie lub nie byłyby karane w ogóle. Określanie kar zawstydzania mianem „lekkich” i „progresywnych” [381] potencjalnie zachęca reprezentantów systemu sprawiedliwości do stosowania ich wobec mniej poważnych przestępstw. Nussbaum negatywnie ocenia ten proces potencjalnego rozszerzania się społecznej kontroli i zakresu wspomnianych kar.

Krytyczna analiza oddziaływania kar zawstydzania na jednostkę i szerszy kontekst społeczny łączy podejście Marthy Nussbaum i Johna Braithwaite’a. Poza destrukcyjnym wstydem oboje wyróżniają także ten konstruktywny, pozytywnie wpływający na stosunki społeczne. Koncepcja Nussbaum w mniejszym jednak stopniu afirmuje wykorzystanie jego mechanizmów, szczególnie w obrębie zinstytucjonalizowanego systemu sprawiedliwości. Mimo że dostrzega ona duży potencjał reformistyczny w krytycznym, wywołującym wstyd namyśle nad codziennością i stopniem, w jakim członkowie społeczeństwa realizują podstawowe dla niego wartości (np. ideał równości w przypadku Stanów Zjednoczonych), to nie znajduje odpowiednich mechanizmów wykorzystania takiego „poczucia” do stosowania formalnych sankcji. Jak pisze autorka: „z chwilą, w której prawo zaczyna zawstydzać poszczególnych obywateli, zawsze pojawiają się problemy z degradacją i upokorzeniem”[382]. Inaczej niż Nussbaum, Braithwaite zauważa możliwość zastosowania reintegracyjnego wstydu w systemowym karaniu przestępców, obwarowując ją jednak empatycznym, budowanym z troską i dbałością o ich poczucie bezpieczeństwa, kontekstem sytuacyjnym. Jak wspomniałam wcześniej, kluczowa dla integracyjnego oddziaływania wstydu jest także jego trajektoria wymierzona w działanie (transgresję), a nie samą osobę. Zgodnie jednak z ujęciami wstydu odróżniającymi go od poczucia winy, takie oddziaływanie jest niemożliwe, gdyż kłóci się z naturą wstydu, który trafia w tożsamość jednostki, jest sygnałem negatywnej całościowej jej oceny, a nie konkretnego zachowania/postawy. Z tego względu Martha Nussbaum klasyfikuje

[380] Ibidem.
[381] Tak nazwał je Dan M. Kahan (ibidem, s. 237).
[382] Ibidem, s. 242.

teorię reintegracyjnego wstydu Johna Braithwaite'a jako koncepcję odnoszącą się raczej do poczucia winy[383].

Inne podejście do stosowania wstydu jako formy karania ma Dan M. Kahan – profesor prawa, powszechnie znany w środowisku prawniczym propagator sankcji wykorzystujących zawstydzanie. Kahan, za Garfinklem, nazywa je karami degradacyjnymi i wskazuje, że stają się one coraz bardziej popularne, chętniej stosowane w społeczeństwie amerykańskim przede wszystkim ze względu na niższy w porównaniu do inkarceracji ich koszt (finansowy). Podkreślając kwestie finansowe jako ważny argument na rzecz stosowania zawstydzania, Kahan wymienia także inne jego zalety[384]. Po pierwsze, zawstydzanie skutecznie wyraża społeczne oburzenie, moralne potępienie. Realizuje więc potrzeby, których urzeczywistnienia nie zapewniają konwencjonalne kary, takie jak grzywna czy prace społeczne. Istotność potrzeb społeczności, a nie jednostki naruszającej normy, podkreślana jest przez teoretyka nazwanego przez Marthę Nussbaum komunitarystą[385]. Stosowanie kar obejmujących wykorzystanie wstydu może jego zdaniem efektywnie i celowo oddziaływać na jednostkę, ale przede wszystkim powinno wpływać na szerszy kontekst społeczny. Z tego względu realne odczuwanie wstydu przez sprawcę jest dla Kahana drugorzędne: ważniejszy bowiem jest symboliczny wymiar tej kary oddziałujący na wyobraźnię społeczną (w zastosowaniu zawstydzania kluczowe będzie zatem zniechęcanie do popełnienia przestępstwa potencjalnych sprawców, a nie odstraszanie od ponownego dokonania wykroczenia przez zawstydzanego przestępcę). Po drugie, zaletą degradacyjnego karania jest jego odstraszający potencjał[386]. Dotkliwość doświadczania tych sankcji decyduje o ich wysokim koszcie: w ramach racjonalnej kalkulacji jednostki nie decydują się zatem na przekraczanie norm, płacąc emocjonalną i społeczną wysoką ceną. Niejako w ramach konsekwencji odstraszająca funkcja wstydu ma realizować się, według Kahana, w procesie kształtowania postaw i skłonności do przestrzegania prawa. Jego podejście jest jednak na wskroś pragmatyczne. Funkcjonalność wstydu jako sankcji ma wynikać z tego, że jest on tani w stosowaniu i skuteczny jako przestroga. Postulując zastąpienie kar grzywny i robót publicznych zawstydzaniem, Kahan chce zupełnie wyeliminować te kary jako nieefektywne, szkodzące systemowi sprawiedliwości. Jedynym punktem odniesienia, a zarazem formą porównawczą staje się zatem sankcja uwięzienia,

[383] Ibidem, s. 240-241.
[384] D.M. Kahan, *What Do...*, op. cit., s. 630-653.
[385] Por. M. Nussbaum, *Hiding from Humanity…*, op. cit.
[386] Kahan przyznaje, że badania nie wskazują jednoznacznie, czy zawstydzanie odnosi skutek odstraszania od popełniania czynów zabronionych. Dodaje jednak, że analiza jego właściwości pozwala stwierdzić, że „powinno ono działać"; zob. D.M. Kahan, *What Do…*, op. cit., s. 638.

najsurowsza (poza śmiercią) ze wszystkich kar, co sprawia, że proces publicznej degradacji wydaje się mniej skrajny, „kompromisowy". Z rozmysłem pomija się tu też rozważania dotyczące jednostkowych konsekwencji stygmatyzowania i wynikającego z niego cierpienia i podkreśla, że kara więzienia pozostawia większe piętno niż publiczne pohańbienie.

Opisane powyżej sposoby wymierzania kar i potępienia niekonformistycznych zachowań można określić jako zinstytucjonalizowane i odgórne (jak np. zawstydzające kary zasądzane przez wymiar sprawiedliwości) lub nieformalne, niekorzystające z instytucji państwa w bezpośredni sposób (jak np. *perp-walk*). Trzeci, oddolny wymiar zawstydzania wyznaczają działania związane z tzw. internetowym zawstydzaniem (*online-shaming*). To pojęcie jest dziś szeroko używane zarówno przez badaczy sieci, jak i samych jej użytkowników. Działania, które są do niego zaliczane, można skategoryzować jako te mające na celu ochronę wspólnotowych wartości i norm, oraz te, które są wyrazem utylitarnych interesów (w tym podrozdziale zaprezentuję pierwszą kategorię, a drugą w kolejnym, poświęconym reprodukcji nierówności społecznych i podziału władzy). Przykładem pro-społecznych, odtwarzających normatywny porządek działań są blogi czy strony zawierające zdjęcia niepoprawnie zaparkowanych samochodów (np. wykop.pl, nieumiemparkowac.pl) czy właścicieli psów, którzy po nich nie sprzątają (np. wrocławska akcja „Kupa wstydu"). Określenia tego rodzaju internetowego zawstydzania odsyłają często do ruchów obywatelskiej samoobrony (*vigilantism*), a stosujące ją jednostki określa się jako odpowiedzialnych społecznie liderów – informatorów zwanych sygnalist(k)ami (*whistle-blowers*), dbających o przestrzeganie zasad obowiązujących w lokalnej społeczności. Badania przeprowadzone przez medioznawców w Singapurze i opublikowane w 2010 roku potwierdzają, że zaangażowane w demaskujące innych działania jednostki kierują się chęcią zwrócenia uwagi na nieprawidłowości w ich najbliższym otoczeniu, część z nich tłumaczy to także frustracją związaną z niepowodzeniem rozwiązania problemu przy pomocy władz[387]. Badania oparte na wywiadach z prowadzącymi zawstydzające strony oraz na internetowej ankiecie skierowanej do osób, które je współtworzą (np. wysyłając zdjęcia), wskazują także, że jednostki, które charakteryzują się wysokim stopniem społecznej odpowiedzialności oraz postawą otwartości, są bardziej skłonne włączyć się w internetowe zawstydzanie[388]. Społeczna odpowiedzialność okazała się cechą, która zgodnie z wynikami cytowanych badań istotnie korelowała także ze skutecznością oddziaływania zawstydzających

[387] M.M. Skoric, J. Ping E. Chua, M.A. Liew, K. Hui Wong and P.J. Yeo, *Online Shaming in the Asian Context: Community Empowerment or Civic Vigilantism?,* „Surveillance & Society" 2010, nr 8 (2), s. 181-199; należy dodać, że autorzy badania wskazują, iż poza społecznymi motywacjami prowadzący zawstydzające strony liczyli także na zbudowanie dużej publiczności, która je spopularyzuje.
[388] Ibidem, s. 193.

treści. Jednostki, które się nią charakteryzowały, były bowiem bardziej skłonne ulec „odstraszającemu" oddziaływaniu wstydu i zamieszczonych w sieci zdjęć (np. oglądając zdjęcia źle zaparkowanych samochodów, bardziej dbały o własną technikę parkowania).

Pomimo podkreślania pozytywnego charakteru internetowego zawstydzania, które deklarowali badani, autorzy wskazują, że oddolny, alternatywny wobec instytucjonalnego charakter wymierzania sprawiedliwości jest podatny na wypaczenia, podległość partykularnym interesom i internetowej nienawiści. Podczas namysłu nad wykorzystaniem i generalizacją wyników zaprezentowanych badań warto wziąć pod uwagę kontekst społeczno-kulturowy, w jakim zostały one zrealizowane. Przywiązanie do cytowanych przez autorów „azjatyckich wartości", do których zaliczają się kolektywizm, konformistyczne podejście do norm, szacunek do autorytetów, powściągliwość emocjonalna, oddanie wobec rodziców, hierarchiczna struktura rodzinna oraz pokora[389], jest bowiem także cechą, która wpływała – według nich – zarówno na chęć współuczestniczenia w zawstydzaniu, jak i korelowała z jego skutecznością. By orzekać o oddziaływaniu i skuteczności tego procesu w społecznościach indywidualistycznej kultury zachodniej konieczne jest przeprowadzenie badań w tym kontekście społecznym.

Przy rozważaniu charakteru i funkcjonalności systemowych kar wykorzystujących wstyd warto podkreślić, że są one wymierzane już po orzeknięciu winy oskarżonego w danym wykroczeniu/przestępstwie. Współczesny zinstytucjonalizowany system sprawiedliwości w zachodnim kręgu cywilizacyjnym nie zakłada możliwości wymierzania kar bez udowodnienia konkretnej winy, tak jak działo się to w przeszłości w przypadku systemów dyskryminacyjnych (potępienie ze względu na pochodzenie czy orientację seksualną). Ewentualne kary zawstydzania (w ramach których wstyd uderza w tożsamość jednostki, w jej całościową ocenę) są zatem poprzedzone mechanizmem dociekania o winie (dotyczącej konkretnego zachowania), która w rzeczywistości strukturyzuje cały proces oskarżenia, sądzenia i skazania[390]. Powszechna akceptowalność stosowania kar zawstydzania, na którą często powołuje się Dan M. Kahan, może zdaniem Marthy Nussbaum przynajmniej częściowo wynikać z mieszanego, połączonego z winą ich charakteru[391].

Mimo że kary oparte na zawstydzaniu mogą być intuicyjnie kojarzone z „minionymi czasami", przytoczone powyżej przykłady wskazują, że wstyd w instytucjonalnym systemie sankcji wciąż jest obecny w różnorodnych formach. Poparcie dla tego rodzaju kar budowane

[389] Ibidem, s. 192.
[390] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity…*, op. cit., s. 229.
[391] Ibidem.

jest zwykle na fundamentalnym przekonaniu o wyższości dobra zbiorowości nad indywidualnym dobrem jednostki. Ich zwolennicy bowiem (tak jak wspominany wyżej D.M. Kahan) niechętnie podnoszą kwestię ochrony godności jednostki i jej prawa do prywatności (poruszane m.in. przez M. Nussbaum), argumentując, że są one drugorzędne w zestawieniu z potencjalną wartością socjalizacyjną tego rodzaju kar wobec reszty członków społeczeństwa.

III.1.4. Wstyd jako element ochrony prywatności jednostki

Proces reprodukowania wspólnoty, w którym bierze udział wstyd, odbywa się także poprzez te jego funkcje, które odnoszą się bezpośrednio do sfery prywatnej lub publicznej. Życie seksualne, które jest polem często deklarowanym i opisywanym jako wstydliwe[392], zalicza się do pierwszej z tych sfer.

Wstyd reprodukuje ten podział, jednoznacznie lokalizując doświadczenia emocjonalne i ich werbalizację w polu intymności, strzegąc tym samym normatywnych założeń o stosowności ich ekspresji. W ponowoczesnych społeczeństwach zachodnich kontrola społeczna przesuwa się z instytucjonalnej, odgórnej pozycji do sfery autokontroli pojedynczych jednostek (N. Elias, M. Foucault). Jak pisze Elias, „bezpośredni lęk, jaki budzi w człowieku człowiek, osłabł, lecz w porównaniu z nim wzrósł teraz lęk wewnętrzny, w którego powstaniu pośredniczy oko i superego”[393]. Nie obawiając się już zagrożenia ze strony drugiego człowieka, jednostki boją się zaburzenia sytuacji interakcyjnej, wywołania dyskomfortu u partnerów i w konsekwencji negatywnego obrazu siebie w ich oczach. Istotne jest skuteczne prognozowanie reakcji innych na konkretne działania i postawy, a narzędziem, pomagającym w realizacji tego celu, jest właśnie wstyd. Alarmując jednostkę o niestosowności zachowania / postawy / kontekstu społecznego, nie tylko chroni jej pozycję, ale także utrzymuje trwanie reguł, które o tej nieodpowiedniości decydują. Taką funkcję pełni także sama obawa przed jego dotkliwym doświadczaniem.

Pełniąc rolę strażnika intymności i sfery prywatnej jednostki wstyd bierze także udział w utrzymywaniu seksualności poza sferą publicznego, społecznego życia. W konsekwencji wstyd traktowany jest przez niektórych teoretyków jako emocja dyskretna, chroniąca granice, po przekroczeniu których mogłoby dojść do „krzywdzącego obnażenia”[394]. Emocja, która w

[392] Szersze analizy na ten temat znajdują się w drugiej części pracy.
[393] N. Elias, *O procesie…*, op. cit., s. 556.
[394] C. Schneider, *Shame, Exposure, and Privacy*, W. W. Norton, New York 1987, s. 38, za: S. Pattison, *Shame: Theory, Therapy, Theology,* Cambridge University Press, Cambridge 2000s. 80.

tym kontekście może odgrywać istotną rolę poprzez dwa modusy działania. Po pierwsze, dzięki swojej represyjnej i hamującej ekspresję funkcji, wstyd nie pozwala na wyzwolenie i werbalizację emocji, które zachwiałyby sytuacją społeczną. Dotkliwe uczucie lub obawa przed jego doświadczeniem nie pozwala bowiem na przykład wyrażenie wobec obcych osób dużej satysfakcji i zadowolenia z niedawno odbytego stosunku seksualnego. Analizując tę sytuację pod względem jej funkcjonalności dla reprodukowania systemu społecznego można stwierdzić, że przyczynia się ona do jego trwania i pozwala na utrzymanie w mocy regulacji normatywnych dotyczących seksualności. Jednocześnie umacnia także granice określające prywatność jednostek (tych, które miałyby wyrażać emocje, oraz tych, które miałyby być tego świadkiem). Po drugie, wstyd ogranicza nie tylko ekspresję konkretnych emocji, ale także działa hamująco na instynkty i popędy. Pomaga w ten sposób regulować bliskość i intymność w kontaktach z innymi, jest dla jednostki wyznacznikiem odpowiedniości, adekwatności dystansu, który ją dzieli od otoczenia. Obawa przed wstydem (i konformistyczne wobec reguł zachowanie) chroni ją przed doświadczeniem publicznego upokorzenia, ostracyzmu. Jak wskazał Freud, wstyd hamuje pożądanie widzenia (innych), a także bycia widzianym[395].

Zaprezentowane powyżej funkcje wstydu zostały przedstawione w świetle jego użyteczności dla reprodukowania systemu społecznego, instytucji i społeczeństw. Jednocześnie warto zauważyć, że opisane w ten sposób oddziaływanie owej emocji może być także rozumiane jako zagrażające wolności jednostki, która zgodnie z narzuconymi w zachodnioeuropejskim kręgu kulturowym normami powinna szukać realizacji w sferze seksualnej jedynie w ramach (heteroseksualnej) rodziny nuklearnej. Hamujące oddziaływanie wstydu ogranicza także autoekspresję seksualną, która w celu zachowania komfortu innych i niezakłóconego przebiegu interakcji jest sprowadzona do takiego zakresu, jaki jest wyznaczony przez powszechnie akceptowane normy.

III.1.5. Wstyd jako strażnik reguł interakcji

Wskazane wcześniej funkcje wstydu odnoszące się do jego oddziaływania na normy społeczne oraz na przebieg interakcji, dopełnia zdolność tej emocji do łagodzenia konfliktów i zapobiegania wybuchowi agresji. Badania prowadzone w latach 90-tych ubiegłego wieku, głównie przez psychologów (m.in. de Waal, Gilbert, Keltner, Pehl i Allan, Young i Busswell,

[395] Por. Z. Freud, *Życie seksualne,* tłum. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.

Tavuchis) wskazują, że niewerbalne przejawy (gesty, mimika, postawa itp.) wstydu sprzyjają przebaczeniu i reakcjom pojednania.

Badaniem wspomnianej funkcji wstydu zajęli się w końcu ubiegłego wieku Docher Keltner i Lee Anne Harker, zadając trzy główne pytania, na które odpowiedzi miały rozstrzygnąć czy teza o łagodzącym wpływie na interakcje międzyludzkie jest prawdziwa[396]. Pierwsze z nich dotyczyło tego czy wstyd prowokuje powtarzalne, identyczne zachowania niezależnie od wpływu rodzimej kultury i obyczajów, a także czy przypisywane mu przejawy rzeczywiście mogą być uznane za „łagodzące". Po drugie, podjęli oni próbę odpowiedzi na pytanie czy przejawy wstydu są zauważane i interpretowane jako jego oznaki przez dostrzegające je jednostki. Po trzecie wreszcie, badali na ile okazywanie wstydu (u ludzi[397]) wpływa na zmniejszanie poziomu agresji w trakcie interakcji.

Keltner i Harker przeanalizowali deklaracje badanych na temat ich własnych zachowań i doświadczeń wstydu oraz interpretacje badaczy na temat zaobserwowanych reakcji badanych na zawstydzające bodźce. Wnioski wskazują, że odczuwanie wstydu pociąga za sobą konkretne, powtarzalne schematy oznak, gestów i zachowań. Niewerbalne oznaki wstydu to: wzrok skierowany w dół z tendencją do odwracania się od innych, obniżone kąciki ust, rumienienie się, opuszczona i zamknięta postawa ciała. Uniwersalnymi odczuciami dotyczącymi wstydu były: wzrost temperatury ciała oraz indywidualne odczucia bycia słabym, małym i skrępowanym. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, indywidualna motoryka odczuwającego wstyd charakteryzuje się gestami wycofania i oddalenia od innych, a podejmowane działania ukierunkowane są na zakończenie interakcji lub ucieczkę. Autorzy konkludują, że opisane przejawy wstydu konotują uległość i wycofanie, co bezpośrednio wiązane jest przez nich z postawą poddania i załagodzenia danej sytuacji/interakcji[398].

Stopień, w jakim dana jednostka jednoznacznie interpretuje objawy wstydu u innych ma decydujące znaczenie dla przebiegu całego procesu „łagodzenia" sytuacji za pomocą tego uczucia. W przypadku braku zrozumienia swoich uczuć przez otaczających ją innych, niemożliwe jest bowiem, by dana osoba spotkała się z empatią czy przebaczeniem. Wśród

[396] D. Keltner, L.A. Harker, *The Forms and Functions of the Nonverbal Signal of Shame*, w: *Shame: Interpersonal Behavior…*, op. cit., s. 78-99.

[397] Autorzy przeanalizowali ponad 40 badań odnoszących się do gatunków innych niż ludzki (naczelnych, gryzoni i ptaków) by przeanalizować ich schematy łagodzących, uspokajających zachowań. We wnioskach wskazują, że wstyd i zakłopotanie pozostają z nimi w ścisłym związku, por. D. Keltner, L.A. Harker, *The Forms…*, op. cit, s. 91.

[398] Użyteczność przeprowadzonej przez Keltnera i Harker analizy jest znacząca także dlatego, że opisując konkretne zachowania i gesty związane ze wstydem porównywali je do innych emocji, także tak mu pokrewnych jak zakłopotanie (embarassment) czy poczucie winy (guilt). Wyniki wskazują, że badani rzadko mylą wstyd z zakłopotaniem przypisując temu ostatniemu uśmiech i śmiech (nieobecny przy wstydzie) oraz z poczuciem winy zdecydowanie częściej prowokującemu werbalne wyjaśnienia czy przeprosiny.

najtrafniej interpretowanych oznak wstydu, wskazywanych przez uczestników analizowanych przez Keltnera i Harker badań były opuszczanie wzroku i głowy – wskaźnik trafności oscylował tu między 51, a 67%[399]. Wstyd najdokładniej interpretowany był w badaniach, w których uczestnicy mieli do dyspozycji nie zdjęcia czy ilustracje, ale nagrania wideo z osobami przejawiającymi jego oznaki[400]. Jednocześnie w tych badaniach, to właśnie wstyd był najtrafniej, w porównaniu do innych emocji, identyfikowany przez badanych. Wysoki stopień dokładności odpowiedzi badanych widoczny był także we wskazywaniu na poziom wstydu osoby przedstawionej na prezentowanym im zdjęciu lub nagraniu.

Przyglądając się wynikom obserwacji autorów warto jednak podkreślić zauważone przez nich ograniczenia w rozumieniu oznak wstydu w międzynarodowej grupie odbiorców. Mimo że dość powszechnie towarzyszący wstydowi gest, jakim jest zasłonięcie oczu ręką, był stosunkowo często rozpoznawalny w zróżnicowanej kulturowo grupie (45% u mieszkańców USA oraz 35% Indii), to identyfikacja emocjonalnego znaczenia przygryzania języka sprawiła jej więcej trudności. Ten gest, przypisany kulturowo społecznościom południowo-wschodniej Azji gdzie oznacza zarówno wstyd, jak i zakłopotanie, przez mieszkańców Indii został zinterpretowany jako „lajya" (w najbliższym tłumaczeniu: zakłopotanie) oraz poczucie winy (razem 47,5%), natomiast przez Amerykanów nie został rozumiany prawidłowo (zgodność jedynie na poziomie 10%)[401].

Rozstrzygnięcie hipotezy o zmniejszającym agresję wpływie wstydu w interakcji jest przez Keltnera i Harker dokonywane poprzez odniesienie do kategorii uległości (submissiveness), podstawowej ich zdaniem dla powszechnych u ludzi schematów zachowań łagodzących (appeasement). Po przeprowadzonej analizie dostępnych badań zauważyli, że oznaki uległości w dużym stopniu są tożsame z tymi dotyczącymi wstydu i zawierają spuszczanie wzroku i głowy, zakrywanie twarzy, zachowania zmniejszające wielkość ciała (garbienie się, zamykanie postawy), a także subiektywne odczucia kurczenia się, beznadziei czy niższości. Istotnie, to wstyd okazał się być uczuciem najczęściej łączonym z uległością: *gdy poproszono o przypisanie poziomów przynależności i uległości osobom okazującym różne emocje, obserwatorzy przypisywali skrajnie wysoki poziom uległości wobec przejawów*

[399] D. Keltner, L.A. Harker, *The Forms…*, op. cit., s. 89.
[400] Może to świadczyć o tym, że obserwowanie wstydu w jego „dynamicznej" formie może być bardziej zrozumiałe i jednoznaczne do interpretacji niż oglądanie zdjęć. Ten wątek nie jest niestety rozwijany przez autorów, cytowane przez nich badania zrealizowane zostały na jednej grupie badanych i nie zostały powtórzone, zob. D. Keltner, L.A. Harker, *The Forms…*, op. cit., s. 90.
[401] Ibidem.

wstydu[402]. Gesty i postawy konotujące uległość mają potencjał zmniejszania poziomu agresji i zwiększania poziomu współodczuwania u obserwatorów. Badania wskazują, że chęć ukarania czy odegrania się na dokonującej transgresji osobie jest mniejsza jeżeli przejawia ona oznaki wstydu. Dotyczy to rodziców chcących skarcić niegrzeczne dziecko, ale także sędziego ogłaszającego wyrok wobec oskarżonego. Akceptując cytowane przez autorów wyniki badań warto jednak zaznaczyć, że stopień skuteczności oddziaływania oznak wstydu na postawy empatii i ewentualnego przebaczenia zależy od wielu niezależnych od siebie czynników indywidualnych i społecznych. Są wśród nich m.in. kontekst sytuacyjny, pozycja społeczna wstydzących się i obserwatorów, rodzaj i bliskość relacji między nimi, kategoria i skala popełnionej transgresji, czynniki osobowościowe, stopień „autentyczności" odbieranego wstydu, itd[403].

Po przeprowadzonej analizie, Keltner i Harkner potwierdzają tezę o łagodzącej i uspakajającej interakcję funkcji wstydu. Sprzyjają temu zarówno wyniki badań dotyczących dużej uniwersalności i rozpoznawalności objawów wstydu, a także ich bliskiego powiązania z postawami uległości/ podległości. Tezę potwierdzają także badania cytowanego w pierwszym rozdziale pracy Paula Gilberta, który zauważył, że jednostkowa podatność na odczuwanie wstydu (deklarowana subiektywnie przez badanych) skorelowana jest ze skłonnością do przejawiania uległych reakcji i zachowań. Poza wymienionymi w poprzednim akapicie ograniczeniami funkcjonalności wstydu w odniesieniu do ograniczania agresji i uspakajania interakcji, należy jeszcze wskazać na kontrowersyjne i niejednoznaczne związki tej emocji ze złością i gniewem (oraz agresją). Istnieją bowiem badania (Tangney, Gramzow, Fletcher[404]), które pokazują, że doświadczanie wstydu i/lub skłonność do jego odczuwania łączy się z przejawianiem agresji wobec siebie lub innych, a także z ogólną skłonnością do angażowania się w zachowania agresywne. Szereg badań prowadzonych przez June Price Tangney wskazuje także, że skłonność do odczuwania tej emocji koreluje z zaburzeniami osobowości przejawiającymi się w agresji i wybuchach gniewu. Celem analiz podjętych przez Keltnera i Harker nie było wskazanie na łagodzące oddziaływanie wstydu na doświadczającą tej emocji jednostkę, ale na otoczenie/partnerów interakcji, w którym się ona znajduje. Jednocześnie warto być świadomym, że dynamika doświadczania wstydu jest złożona, m. in. ze względu na

[402] Na podstawie badań przeprowadzonych przez Sarę B. Algoe i Dachera Keltnera w 1996 roku; D. Keltner, L.A. Harker, *The Forms…*, op. cit., s. 92.
[403] Do tego zagadnienia odnosi się powyższa część pracy poświęcona systemowemu karaniu za pomocą wstydu.
[404] Zob. J.P. Tangney, P. E. Wagner, R. Gramzow, *The Test of Self-Conscious Affect (TOSCA)*, George Mason University, Fairfax 1989 oraz J.P. Tangney, R.L. Dearing, *Shame and Guilt*, op. cit., s. 90-110.

tworzenie wraz z uczuciem złości opisywanych przez T.J. Scheffa spirali emocjonalnych, i na podstawie całościowego obrazu tej emocji oceniać jej wkład w dynamikę interakcyjną.

Wpływ wstydu na reprodukowanie wspólnoty, jej wartości i realiów normatywnych jest jednym z najlepiej zbadanych obszarów zainteresowania tą emocją przez badaczy i teoretyków społecznych. Jako narzędzie kontroli społecznej uczucie to pełni istotną funkcję w procesie socjalizacji oraz kształtowania autokontroli i konformizmu. Jest także strażnikiem reguł interakcji i łagodzi obecne w nich konflikty oraz reprodukuje podział na sferę prywatną i publiczną. Warto zwrócić uwagę, że wspomniana w tym podrozdziale funkcjonalność wstydu powiązana jest, z jednej strony, z strukturą społeczną danego społeczeństwa, a z drugiej także z charakterem samego uczucia. Zbiorowości, zróżnicowane oraz silnie powiązane łańcuchami zależności, jak zauważył N. Elias, są pod istotnym wpływem wstydu będącego narzędziem samokontroli. W społecznościach, w których istnieje mniejsza horyzontalna zależność jednostek większą rolę odgrywają odgórne, zewnętrzne zasady (tak, jak ma to miejsce w społeczeństwach stanowych). Dodatkowo ograniczeniem reprodukowania zasad funkcjonowania wspólnoty przez wstyd może być także jego potencjalne łączenie ze złością i agresją, które tworząc z nim emocjonalne spirale działają destrukcyjnie na budowanie społecznych relacji, a także uniemożliwiają jednostce pełną osobistą refleksję nad realizowanymi działaniami.

III.2. Reprodukowanie władzy/przewagi

Związki wstydu z władzą i statusem społecznym pozostają przedmiotem zainteresowania wielu badaczy społecznych oraz praktyków chcących wykorzystać funkcje tego uczucia do realizacji własnych, utylitarnych działań. Wykorzystywanie wstydu, od zawsze obecne w kulturze, wraz z rozwojem mediów i liberalnego kapitalizmu rynkowego nabrało nowego znaczenia: świadome zawstydzanie stało się walutą, dzięki której można zdobyć przewagę i/lub pieniądze. Dobrze obrazuje to wykorzystanie zawstydzania / istniejących już odczuć wstydu na rynku pracy (rozmowy kwalifikacyjne, ograniczanie awansów zawodowych), ale także w branży rozrywkowej: w programach telewizyjnych czy Internecie.

Nierozerwalność wstydu i refleksja nad statusem czy pozycją społeczną wiąże się z podkreślaną już w tej pracy ewaluacyjną i samoświadomościową naturą tego uczucia. Posiadanie odpowiedniej czy, jak pisała Peggy Thoits, „adekwatnej" wobec wyobrażeń

jednostki pozycji społecznej wywołuje dumę, przyjemność, poczucie bezpieczeństwa. Jednocześnie zbyt niska lub nieadekwatna wobec subiektywnej oceny pozycja czy dostęp do władzy skutkuje wstydem, żalem lub złością[405]. Każda jednostka lub grupa dąży do sytuacji, w której wspomniana adekwatność pozostanie zachowana, niekiedy jednak nierówny podział zasobów to uniemożliwia. Oddziaływanie wstydu na reprodukcję władzy w strukturze społecznej może być rozpatrywane w dwojaki sposób. Po pierwsze, jako świadome procesy zawstydzania, działania ofensywne, które czynią zeń główne narzędzie w walce o osiągnięcie oczekiwanej pozycji społecznej. Po drugie, jako procesy i strategie defensywne, będące odpowiedzią na zawstydzanie (kultury lub konkretnych grup/jednostek).

Poniżej przedstawiam mechanizmy, które instrumentalizują wstyd, jednak w inny niż te przedstawione w pierwszym podrozdziale sposób. Tam uczucie to zostało wprzęgnięte działania, które miały służyć wspólnocie, reprodukowaniu jej ideologii i struktury, tutaj – opisuję te funkcje wstydu, które polegają na wykorzystywaniu go do realizacji partykularnych (jednostkowych lub grupowych) interesów. W pierwszej kolejności prezentuję rolę tej emocji w ramach zapewnienia ochrony statusu społecznego jednostki i maskowania jej słabości, a następnie jego funkcję w procesie reprodukowania nierówności społecznych i zyskiwania lub utrzymywania władzy.

III.2.1. Wstyd jako mechanizm ochrony statusu jednostki

Istotną funkcją wstydu jest ochrona jednostek w kontekście podtrzymywania lub zdobywania przez nie danego statusu społecznego. Z jednej strony, może być to świadoma strategia (o tym jednak więcej w kolejnym podrozdziale), a z drugiej – niezamierzone oddziaływanie za pomocą tej emocji na jednostkę.

Norbert Elias w cytowanym wcześniej dziele *O procesie cywilizacji* obrazuje, jak doświadczenie wstydu zmieniało się wraz z przemianami cywilizacyjnymi i przekształcaniem struktur społecznych. We współczesnych warunkach społeczno-kulturowych charakteryzujących się wysoką racjonalizacją i uwewnętrznieniem kontroli społecznej wstyd pomaga jednostkom dostosować się do reguł i oczekiwań społecznych. Zniesienie podziałów stanowych i wzrastające zależności między jednostkami (nazywane przez Eliasa „łańcuchami zależności") wymuszają bowiem ich elastyczność i zarazem większą niż wcześniej wrażliwość na postrzeganie własnego obrazu przez innych. Za pośrednictwem kształtowania procesu

[405] Por. P. Thoits, *The Sociology of Emotions*, „Annual Review of Sociology" 1989, nr 15, s. 317-342.

samokontroli wstyd sygnalizuje jednostce zagrożenie utraty pozytywnego obrazu siebie w oczach tych, od których zależy jej społeczny status. Unikanie zachowań sygnalizowanych przez wstyd, a także świadome stronienie od doświadczania tego uczucia jest bezpieczną strategią unikania nieprzyjemności towarzyskich (*faux pas*), a także potencjalnie ryzykownych przedsięwzięć (istotne w środowisku zawodowym). W tym kontekście Gabrielle Taylor nazywa wstyd emocją auto-ochrony (*self-protection*), zabezpieczającą przed pułapką niestosownych/nieodpowiednich sytuacji.

Wstyd może chronić status jednostki i jej pozycję społeczną także poprzez hamowanie ekspresji emocji, które mogłyby wskazywać na jej słabość. Represyjny charakter wstydu i powszechna w społeczeństwach zachodnich kulturowa norma dotycząca ukrywania emocji i lokowania jej w sferze intymnych doświadczeń jednostki powstrzymują ją przez ujawnianiem i werbalizowaniem swoich uczuć: wstydu, zakłopotania, a także złości czy nadmiernej ekscytacji [406] . Jak wykazałam wcześniej, analizowane w ramach perspektywy ewolucjonistycznej oraz biologicznej przejawy wstydu: jego ekspresja i konsekwentne zachowania wpływają łagodząco na sytuacje, w których doszło do konfliktu lub pewnego dyskomfortu w związku ze złamaniem reguł interakcyjnych/kulturowych. Przejawianie wstydu hamuje agresję u dominujących jednostek, sprzyja zachowaniu relacji społecznej, z systemowego, społecznego punktu widzenia jest to więc optymalne działanie. Biorąc jednak pod uwagę ochronę statusu jednostki, jej potencjalnej dominującej pozycji w tej interakcji, ekspresja wstydu jednoznacznie wskaże jej słabość, podporządkowanie. Związana z tym uczuciem silna potrzeba ukrycia zarówno jego, jak i innych emocji, które mogą się z nim łączyć, pozwala jednostce na zachowanie tylko dla siebie oznak swojej słabości, potencjalnego zdominowania. Jak pisze Mario Jacoby, „wstyd zapewnia rodzaj «liścia figowego» lub «maski dla duszy» dla odrzuconego, pogardzanego, słabego, wyeksponowanego, gorszego ja, które pozwalają mu przetrwać zakłócenia w cenionych przez niego relacjach” [407] . W takim rozumieniu uczucie jest w stanie chronić nie tylko status społeczny jednostki, ale także jej tożsamość.

III.2.2. Wstyd jako narzędzie w procesie uzyskiwania władzy oraz reprodukowania nierówności społecznych

[406] Por. T.J. Scheff, *Shame in Self…*, op. cit., s. 254.
[407] M. Jacoby, *Shame and the Origins of Self-Esteem*, Routledge, London 1994, s. 54, cyt. za: S. Pattison, *Shame: Theory, Therapy, Theology,* Cambridge University Press, Cambridge 2000, s. 172-173, s. 80.

Norbert Elias określił wstyd jako „lęk przed degradacją socjalną”[408], uczucie alarmujące o utracie pożądanej pozycji społecznej, dostępu do zasobów i zdolności sprawowania władzy, o byciu podporządkowanym. Jednostkowe poczucie nieadekwatności wynikające ze zbyt dużej lub małej władzy także prowadzi do doświadczania tego uczucia. Zawstydzanie może reprodukować istniejące podziały w hierarchicznej strukturze społecznej lub tworzyć nowe, oparte o partykularne interesy dystynkcje dominujących i podporządkowanych. Niezależnie od tego, czy celem jest zachowanie, czy zburzenie *status quo*, zarządzanie emocjonalnymi zasobami jednostek i grup może być analizowane i interpretowane w zgodzie z założeniami dynamiki emocjonalnej Randalla Collinsa, która opisuje zależności między doświadczanymi emocjami. W procesie walki o przewagę, a także o prawo do wolności utożsamiania się ze swoim „ja” i stylem życia, jednostki i grupy podlegające zawstydzaniu podejmują próby zmiany zastałej sytuacji i usunięcia dotkliwego odczucia. Takie działania wspiera doktryna multikulturalizmu i liberalnej tolerancji dla różnicy, jednak ich generalizujące założenia nie wystarczają, by dyskryminowane lub zawstydzane grupy mniejszościowe mogły budować na nich pozytywne, oparte o dumę ze swojej przynależności tożsamości. Doświadczanie wstydu lub sama jego groźba skłania je do konformizmu i podporządkowania (demobilizuje), a na poziomie jednostkowym długofalowo może prowadzić do wykształcenia postaw unikania i wycofania. W sytuacji zaistnienia konfliktu lub chęci zmiany *status quo*, grupy te podejmują próbę krytycznej odpowiedzi na doświadczany wstyd oraz jego przekształcenia w dumę, która pozwoli im zmienić miejsce w strukturze społecznej.

Łączone ze wstydem poczucie bezsilności i niższości wynikające z niekorzystnej oceny siebie wobec (istotnych) innych w znaczący sposób wpływa na odczytywanie potencjału wstydu w walce o podział wpływów (władzy) oraz zaangażowanie do działania w tym celu. Przez badaczy społecznych jest on często nazywany emocją demobilizującą[409], blokującą aspiracje (poziom potrzeb) oraz aktywności (poziom działań) związane z walką o władzę. Taką charakterystykę wstydu tłumaczy teoria Sigharda Neckela, który zaistnienie tego uczucia warunkuje współistnieniem poczucia bezsilności i niższości wobec innych osób pozostających z jednostką w jakimś związku społecznym, zwykle w sytuacji dążenia do realizacji tego samego celu[410]. Odczuwającej wstyd jednostce brakuje przekonania o własnej wartości i sile, by

[408] N. Elias, *O procesie…*, op. cit., s. 551.
[409] Por. J. Kleres, *The entanglements of shame. An emotion perspective on social movement demobilization*, w: *Emotions and Social Movements*, red. H. Flam, D. King, Routledge, London 2005, s. 170-188.
[410] Zob. S. Neckel, *Inferiority: From Collective Status to Deficient Individuality*, „Sociological Review” 1996, nr 44, za: J. Kleres, *The entanglements of shame. An emotion perspective on social movement demobilization*, w: *Emotions and Social Movements*, red. H. Flam, D. King, Routledge 2005, s. 176.

„zawalczyć" o swoją pozycję i interesy. Socjolog zauważa jednak, że kombinacja doświadczeń bezsilności i podrzędności nie musi skutkować wstydem: pojawia się on wtedy, gdy dotyczą one nie tyle konkretnej sytuacji czy celu do realizacji, ale raczej całej osoby (zgodnie z teorią H.M. Lynd). W konsekwencji doświadczająca go jednostka podporządkowuje się regułom narzuconym przez dominującą grupę (lub jej sprzyjającym) i nie próbuje ich zakwestionować w obawie przed ponownym jego odczuciem. Jest bierna i wycofana. Jednocześnie warto zauważyć, że z perspektywy społecznej czy meta-interakcyjnej wstyd odgrywa istotną rolę w procesie zyskiwania władzy i tworzenia zaangażowania. Jest bowiem narzędziem procesu zawstydzania jednostek i zbiorowości na drodze do zyskania nad nimi przewagi, a także stanowi jeden z początkowych etapów w procesie zarządzania emocjami w ruchach społecznych i grupach interesu, prowadzących do budowania zaangażowania i ostatecznie do realizacji wyznaczonych celów (sprzecznych z celami innych ruchów czy grup).

Poniżej przedstawione zostały trzy aspekty funkcjonowania wstydu w procesach reprodukowania i tworzenia nowych podziałów, wynikających z dystrybucji władzy i interesów. Są nimi mechanizmy: zawstydzania (ofensywny), krytycznej na nie odpowiedzi oraz przekształcania wstydu w dumę (defensywne).

III.2.2.1. Mechanizmy zawstydzania

Mechanizm zawstydzania został opisany już częściowo jako element instytucjonalnego systemu karania. Pozostaje on jednak użyteczny także w rywalizacji o dostęp do władzy i zasobów oraz realizacji konkretnych interesów na polu kultury, polityki, rynku pracy, gospodarki, mediów, a także bezpośredniej komunikacji interakcyjnej.

We współczesnej kapitalistycznej kulturze posiadanie pracy i poziom wpływu na sposób jej realizacji są istotnymi czynnikami decydującymi o statusie społecznym jednostki. Bezrobocie interpretowane jest jako pozbawienie jej możliwości pełnej obywatelskiej partycypacji, prawa do samorealizacji oraz możliwości zaspokojenia podstawowych społecznych potrzeb[411], a także jako powód do wstydu. Zagrożenie utratą pracy może być formą nacisku pracodawców na podwładnych nie tylko ze względu na jej konsekwencje ekonomiczne, ale jest także kosztem emocjonalnym, który się z nią wiąże. Wiele form zawstydzania w miejscu pracy kwalifikowanych jest jako przejaw mobbingu i zabronionych przez prawo, ale jednak stosowane są także bardziej subtelne i wciąż skuteczne jego metody, które skłaniają

[411] Por. R. Sennett, *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierzgowski, Ł. Mikołajewski, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2006.

pracowników do większego konformizmu i podporządkowania zaleceniom pracodawcy. Są wśród nich różne formy ewaluacji wyników pracy i odpowiednie przeprowadzanie podsumowujących rozmów okresowych, a także używanie specyficznego języka. Nazywanie pracowników „zasobami ludzkimi" czy „siłą roboczą" może bowiem wpływać na nich depersonalizująco i wywoływać w nich poczucie niższości[412].

Mechanizm zawstydzania jest wpisany w sposób działania mediów od początków ich istnienia. Wiele współczesnych formatów telewizyjnych także na nim bazuje, wykorzystując go wraz z upokarzaniem i skandalizowaniem jako środek przyciągnięcia jak największej liczby widzów. Specyficzny rodzaj programów zaliczany do kategorii „telewizji upokarzającej" (*humiliation TV*) bazuje na zawstydzeniu jego uczestników, by wywołać w widzach poczucie wyższości, pozytywnie oceniane odczucie przewagi. W przynoszących ogromne zyski programach typu *talent show* ich prawdziwymi, przynoszącymi producentom największe zyski bohaterami nie są ich „wygrani", najzdolniejsi czy najpiękniejsi uczestnicy, ale „przegrani" – poniżeni przez prowadzących lub współuczestników oraz wywołujący u widzów wspomniane uczucie nadrzędności[413]. Są wśród nich „Mam Talent", „X Factor" czy inne *talent show*, w których obok realnie uzdolnionych talentów obejrzeć można zabawnych, nieświadomych swojego braku umiejętności czy ekscentrycznych uczestników poruszających publiczność. Zalicza się do nich także programy typu *reality show*, takie jak popularne na początku XXI wieku „Big Brother", „Bar" czy „Agent", w których ujawnianie intymnych fragmentów życia, konfliktów osobistych czy niepowodzeń stanowiło główną oś zainteresowania telewidzów. Także dzisiejsze formaty osadzone na specyficznej zmianie, jakiej podlegają uczestnicy, zakorzenione są w procesie zawstydzania. Przykładem mogą być programy dotyczące metamorfozy wyglądu (najczęściej pokazujące kobiety) przy użyciu chirurgii kosmetycznej, jak „Życie bez wstydu" czy „Klinika urody", lub w ramach zmiany stylu życia i sposobu ubierania się, jak „Sablewskiej sposób na modę" czy „Jak się nie ubierać". Producenci tych programów bardziej niż efekt końcowy i radość uczestniczek podkreślają ich brak akceptacji samych siebie, swojego wyglądu i wrażenia, jakie robią na innych. Niektóre programy włączają w strukturę odcinka także fragmenty, w których uczestniczki muszą skonfrontować się z niepochlebnymi opiniami nieznajomych na ich temat, doświadczyć poniżenia w obecności kamer. W formacie „Damy i wieśniaczki" natomiast, gdzie programowa transformacja polega

[412] Por. S. Pattison, *Shame: Theory, Therapy, Theology*, Cambridge University Press, Cambridge 2000, s. 172-173.
[413] N. Mills, *Television and the Politics of Humiliation*, artykuł dostępny na stronie Dissent Magazine: https://www.dissentmagazine.org/article/television-and-the-politics-of-humiliation [dostęp: 28.08.2018].

na wymianie stylów życia i miejsc zamieszkania uczestniczek, widzowie mają okazję być świadkami ich wpadek, niekompetencji czy niestosownych w danej sytuacji zachowań. Zawstydzanie w mediach wykorzystywane jest także do bezpośredniego atakowania wizerunku (statusu) osób znanych: celebrytów, polityków, osób publicznych. Odnosi się to do skandalizujących artykułów prasowych czy internetowych, memów, plotek, a także na przykład w ramach popularnych formatów telewizyjnych typu *roast*, których celem jest zawstydzanie i obrażanie gości kontrowersyjnymi żartami i w nawiązaniu do ich prywatnego życia. Naznaczeni zawstydzającymi treściami celebryci w natychmiastowy sposób pozbawieni zostają starannie wypracowanego idealnego obrazu siebie i zgodnie z teoriami naznaczania społecznego: ich „nowa" cecha staje się stałym elementem ich społecznej, publicznej tożsamości (w skrajnych przypadkach dominuje nad innymi cechami).

Poza tradycyjnymi, konwencjonalnymi mediami jak telewizja, wstyd jest szeroko wykorzystywany także w internecie. W poprzednim podrozdziale przedstawiony został ten wymiar internetowego zawstydzania, którego celem jest reprodukowanie wartości i norm, na których zasadza się wspólnota; w tym podrozdziale natomiast odniosę się do wymiaru dotyczącego partykularnych korzyści danych aktorów społecznych. Napiętnowanie jednostek lub grup za pomocą zdjęć czy komentarzy na portalach społecznościowych, publikowanie obraźliwych filmów, ujawnianie i rozpowszechnianie danych osobistych: wszystkie te działania także kategoryzowane są jako elementy *online-shaming*. Ich celem może być ośmieszenie i zawstydzenie jednostki lub grupy w celu skrytykowania podzielanych przez nie wartości czy stylu życia, wymierzenie kary w ramach zemsty lub próba zaprezentowania własnej wyższości (moralnej/intelektualnej, itp.).

Istotną motywacją zastosowania mechanizmu zawstydzania w internecie jest chęć zdobycia uznania i zasobów dzięki popularności w mediach społecznościowych. Obrazuje to sposób funkcjonowania pierwszych użytkowników Twittera, platformy społecznościowej, dzięki której znani politycy lub celebryci, ale także osoby prywatne mogły za pomocą krótkich i celnych wypowiedzi zdobyć szacunek współużytkowników. Jak wskazuje Angela Nangle, liberalni politycy (w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych) z chęcią wykorzystywali stronę do krytykowania prawicowych oponentów: zajmowali się śledzeniem ich niefortunnych lub otwarcie rasistowskich czy seksistowskich wypowiedzi, publicznie je krytykowali i zawstydzali ich autorów, zyskując tym samym rozpoznawalność oraz poparcie lewicowego obozu politycznego i sympatyzujących z nim wyborców. Badaczka mediów zauważa, że takie wykorzystanie Twittera stosunkowo szybko stało się powszechne, a ograniczeni skończoną liczbą przeciwników politycznych liberałowie coraz częściej

wykorzystywali opisywane techniki także wobec przedstawicieli tego samego obozu ideologicznego. Motywując swoje działania chęcią naświetlenia wszelkich nadużyć, przyczynili się do rozwinięcia „kultury czystki" (*culture of purging*)[414] i ugruntowania jednej z dominujących strategii działania na Twitterze.

Znanym nie tylko z akademickich analiz na temat sprawiedliwości społecznej i komunikowania w mediach, ale i popkultury przykładem obrazującym proces zawstydzania jest sprawa Justine Sacco, rzeczniczki prasowej amerykańskiej firmy InterActive Corporation. Podczas międzylądowania w Londynie w drodze na rodzinne spotkanie w Południowej Afryce, chcąc zażartować, kobieta zamieściła na Tweeterze wiadomość: „Lecę do Afryki. Mam nadzieję, że nie zarażę się AIDS. Żartowałam. Jestem biała", a następnie wyłączyła telefon. Przez 11 godzin długiego lotu jej nieprzemyślana wiadomość stała się najczęściej retwittowanym wpisem, a pracodawca zwolnił ją z jej stanowiska[415]. Zawstydzanie skierowane było, z jednej strony, wprost w rasistowskie podłoże żartu, wraz z zarzuceniem jego autorce okrucieństwa i głupota oraz ośmieszeniem jej zawodowych kompetencji jako rzeczniczki prasowej. Z drugiej strony, obwiniano Sacco za wykorzystywanie przywileju białej kobiety z klasy średniej, porównując jej sytuację życiową do tej statystycznego mieszkańca Afryki Południowej. Będąc przedmiotem krytyki i nienawiści także ze względu na cechy, które były poza jej osobistą kontrolą, Justine Sacco stała się ofiarą fali internetowego zawstydzania. Wspomniana krytyka w istotnym stopniu wykroczyła jednak poza proces wytykania błędów czy moralnie zdeterminowanego nawoływania do poprawności politycznej i skupiła się na całościowym obrazie kobiety. Znacząca liczba komentarzy odnosiła się do jej wyglądu, stylu życia, orientacji seksualnej, sytuacji rodzinnej i innych elementów jej życia, które w sposób bezpośredni nie łączyły się z treścią jej wiadomości. Użytkownicy Twittera w licznych przypadkach nie mierzyli zatem w jej postawę czy działanie, ale w nią samą: nie chcieli zatem wywołać w niej poczucia winy (odnoszącego się do konkretnego działania), ale wstyd, który wiąże się ze wspomnianym całościowym obrazem osoby. Liczne agresywne i obrażające seksualność kobiety komentarze (np. porównujące ją do prostytutki) są zdaniem Nangle zobrazowaniem mizoginistycznego charakteru aktywizmu w sieci[416].

---

[414] A. Nangle, *Kill All Normies. Online culture wars from 4chan and Tumblr to Trump and the alt-right*, Zero Books, Winchester – Waszyngton 2017, s. 84-89; zdecydowałam się na przetłumaczenie nazwy „culture of purging", gdzie słowo „purge" występuje w formie czasownikowej, na „kulturę czystki" z formą rzeczownikową dlatego, że w języku polskim „czystka" jest intuicyjnie i jednoznacznie kojarzona z usuwaniem, odsuwaniem osób czy instytucji od sprawowania władzy.

[415] Historia Justine Sacco została kompleksowo opisana w książce Johna Ronsona: zob. J. Ronson, *Wstydź się!...*, op.cit.

[416] Por. A. Nangle, *Kill All…*, op. cit.

Agresywne, naruszające prywatność i obraźliwe zachowania to inny wymiar internetowego zawstydzania, realizowany głównie wobec kobiet. Zjawisko „porno-zemsty" (*revenge porn*), nazywane także przez badaczy mediów i prawników „molestowaniem seksualnym przy pomocy obrazów" (*Image-Based Sexual Abuse*), jest „niekonsensualną dystrybucją prywatnych, seksualnych obrazów przez pragnącego zemsty byłego partnera"[417], zwykle połączoną z ujawnianiem prywatnych danych – zjawiskiem określanym jako *doxing*[418]. Zamieszczanie zawstydzających zdjęć i filmów przez byłych partnerów jest przez nich motywowane chęcią ukarania kobiet poprzez ukazanie ich w hańbiącym świetle (odnosząc się do praktyk seksualnych, które kulturowo definiowane są jako poniżające, będące podstawą wykluczenia), podejmują próbę zyskania uznania za wymierzenie kary i zdobycia szacunku. Jak wynika z analiz [419] przeprowadzonych przez Ganaele Langlois i Andreę Slane, zawstydzający w ten sposób swoje byłe partnerki mężczyźni dążą do zrekonstruowania ich tożsamości oraz dają możliwość kontrolowania jej przez innych użytkowników internetu (zwykle mężczyzn korzystających z serwisów pornograficznych). „Prawdziwa" tożsamość ma w pełni odnosić się do seksualizowanych treści i stać się powodem społecznego wykluczenia. Dzięki szybkości krążenia informacji w internecie i na portalach społecznościowych, a także algorytmów działania wyszukiwarek takich jak Google, kompromitujące treści często znajdują się wśród 10 najpopularniejszych wyników (pierwsza strona przeglądania na google.com). W konsekwencji obraz ofiar „porno-zemsty" w ich społecznym otoczeniu (pracodawców, znajomych [420]) realnie zostaje zredukowany (przynajmniej w określonym horyzoncie czasowym) do zawstydzającego przekazu.

Jak wskazują badaczki mediów, działania podejmowane przez zawstydzających mają na celu wywołanie moralnego i fizycznego obrzydzenia. Z jednej strony, ma ono prowadzić do potępienia kobiet, których zachowanie (sfilmowany akt seksualny, prowokacyjne zdjęcia, a także sam fakt ich uwiecznienia) interpretowane jest jako niemoralne, nieobyczajne. Z drugiej strony, agresywne, poniżające komentarze mają wywoływać odpychające reakcje w związku z sugerowanymi określeniami związanymi z brudem, chorobą, obrzydzeniem [421] . Warto

[417] C. McGlynn, E. Rackley, R. Houghton, *Beyond 'Revenge Porn': The Continuum of Image-Based Sexual Abuse*, „Feminist Legal Studies" 2017, nr 25, s. 25-46.
[418] *Doxing* to „działanie polegające na wyszukiwaniu lub publikowaniu prywatnych informacji o kimś w Internecie bez ich zgody, w szczególności w sposób, który ujawnia ich imię i nazwisko, adres"; definicja pochodzi ze strony https://dictionary.cambridge.org [dostęp: 02.09.2018].
[419] Celem badań była analiza 20 przypadków „porno-zemsty" zamieszczonych na stronie myex.com; metodę badawczą autorki określają jako „połączenie foucaultowskiej analizy dyskursu, analizy prawnej oraz metod cyfrowych"; G. Langlois, A. Slane, *Economies of reputation: the case of revenge porn*, „Communication and Critical/Cultural Studies" 2017, vol. 14, DOI: 10.1080/14791420.2016.1273534.
[420] W wielu przypadkach agresorzy wysyłają wiadomości z zawstydzającymi treściami do znających ofiarę osób.
[421] G. Langlois, A. Slane, *Economies…*, op. cit., s. 6.

zauważyć, że proces publicznego zawstydzania, który rozpoczął się od poniżania i agresji wymierzonej w stronę ofiary, może także zwrócić się przeciwko samemu zawstydzającemu. Jego początkowa przewaga związana ze zdominowaniem ofiary i kontrolowaniem jej internetowego wizerunku w ramach dynamiki rosnącego zainteresowania udostępnionymi treściami może zostać przejęta przez „współzawstydzających", komentujących zdjęcia czy filmy. Wrogość i zawstydzanie są wtedy kierowane także w stronę pierwotnego agresora, treści uderzających w niego komunikatów dotyczą jego niemoralności (np. zarzucają mu kłamstwo i zdradę kobiety), braku doświadczenia seksualnego czy potencjalnej homoseksualności[422]. Przewaga i znacząca rola komentujących w całym procesie internetowego zawstydzania jest widoczna także w ich działaniach skierowanych na potęgowanie efektu „porno-zemsty": licznym udostępnianiu poniżających treści w sieci czy kontaktowaniu się z ofiarą i jej rodziną[423].

Prezentując proces internetowego zawstydzania na przykładzie „porno-zemsty" należy zaznaczyć, że w mechanizmie budowania przewagi i kontroli, poza zawstydzającym, ofiarą i udostępniającymi treści w sieci, biorą udział także inni, instytucjonalni aktorzy, przyczyniając się do rozwoju i reprodukowania „kapitalizacji negatywnej reputacji" (*capitalization on negative reputations*) [424]. Na opisywanym procesie zyskują właściciele wyszukiwarek internetowych, takich jak Google [425], a także firmy, które profesjonalnie zajmują się oczyszczaniem internetu z zawstydzających treści, zarządzaniem nimi w taki sposób, by były mniej widoczne dla innych użytkowników (jak np. reputation.com). Poprzez efektywne pozycjonowanie swoich witryn i korzystanie z osobistych danych (imię, nazwisko) ofiar „porno-zemsty", reklamy wspomnianych firm często znajdują się wśród najpopularniejszych wyników dla wyszukiwania tych danych[426]. W sieci beneficjentów internetowego zawstydzania znajdują się także właściciele stron prezentujących treści powiązane ze zjawiskiem „porno-zemsty" (np. myex.com). Poza czerpaniem z nich bezpośrednich korzyści finansowych

[422] Ibidem.
[423] Innym przykładem podkreślającym rolę użytkowników internetu w procesie zawstydzania jest historia Seana O'Briena (znanego od tej pory jako „Dancing Man"). Mieszkający w Liverpoolu przedsiębiorca był poniżany i zawstydzany z powodu swojej wagi po tym, jak do internetu trafił film, na którym tańczy w klubie. Poza poniżającymi komentarzami pojawiły się jednak takie, które wspierały O'Briena. Zorganizowano kampanię na jego rzecz i charytatywną imprezę w Hollywood, angażującą amerykańskich celebrytów, podczas której zbierano pieniądze na walkę z nienawiścią w Internecie, zob. https://www.theguardian.com/technology/2015/may/25/dancing-man-fat-shamed-cyberbullies-hollywood-party [dostęp: 23.09.2018].
[424] Ibidem, s. 14.
[425] John Ronson szacuje, że zarobki Google'a związane z cyrkulacją treści dotyczących opisywanej powyżej sprawy Justine Sacco mogły wynosić ok. 120 tys. dolarów; J. Ronson, *Wstydź się!...*, op. cit., s. 293.
[426] G. Langlois, A. Slane, *Economies…*, op. cit, s. 7-9.

reprodukują oni i umacniają takie praktyki poprzez udostępnianie miejsca i środka komunikacji agresorom i współzawstydzającym.

Funkcjonowanie w określonym porządku kulturowym, podleganie jego nakazom i oczekiwaniom także może przyczyniać się do doświadczania wstydu. Grupy, które Gershen Kaufman nazwał „mniejszościowymi”[427], takie jak jednostki o takim samym pochodzeniu etnicznym czy orientacji seksualnej, w swoją tożsamość wdrukowane mają to uczucie współdefiniujące je jako mniejszość właśnie. Jak zauważa Kaufman, przedstawiciele mniejszości doświadczają codziennie konfliktu identyfikacji, napięcia między przynależnością do swojej grupy pochodzenia a asymilacją z szeroką kulturą, w której aktualnie funkcjonują. „Świadomość bycia członkiem mniejszości nieuchronnie przekłada się na bycie innym, a zatem potencjalnie gorszym, w kulturze ceniącej społeczny konformizm”[428]. Bycie członkiem mniejszości to doświadczenie konfliktu, poczucia niższości i bycia gorszym od przedstawicieli kultury dominującej. Wspomniane odczucia, a także blisko związany z nimi wstyd są zakorzenione w tożsamości grup mniejszościowych, w związku z ich obecną sytuacją, ale także z minionymi, historycznie uwarunkowanymi wydarzeniami dotyczącymi ich grupy odniesienia. Mniejszość latynoska w Stanach Zjednoczonych może czuć się zmuszona do podporządkowania nie tylko ze względu na współcześnie obowiązujące „niewidzialne granice” awansu zawodowego czy nierównego traktowania przez policję, ale także pamięć dyskryminujących praktyk z połowy ubiegłego wieku. Podobnie też osoby o orientacji homoseksualnej w Europie Zachodniej wspomnianą „niższość” odczuwać mogą nie tylko ze względu na obecnie doświadczaną dyskryminację, ale także funkcjonujące w mediach treści dotyczące języka, jakiego używano wobec gejów i lesbijek, a także liczbę zakazów, jakimi objęto ich obecność w miejscach publicznych w latach 80. ubiegłego wieku. Pamięć o obecnych i przeszłych doświadczeniach niższości, jak podkreśla Kaufman, prowadzi do uwewnętrznienia „scen wstydu” (*scenes of shame*), a w konsekwencji do ich reprodukowania w ramach „skryptów tożsamościowych” (*identity scripts*)[429]: zinternalizowanych komunikatów opartych na braku akceptacji i nienawiści do siebie samego. Trzy rodzaje skryptów samozawstydzania (*self-shaming*): samo-oskarżanie (*self-blame*), samo-obrzydzenie (*self-contempt*) oraz porównywanie (*comparison making*) stanowią podstawę negatywnych tożsamości grup mniejszościowych.

[427] Por. G. Kaufman, *Psychology of Shame…*, op. cit., s. 271-302.
[428] G. Kaufman, *Psychology of Shame…*, op. cit., s. 273.
[429] *Ibidem*, s. 276.

III.2.2.2. Mechanizmy obrony przed zawstydzaniem

Oddziaływanie procesów związanych ze świadomym zawstydzaniem, ale także obecność tej emocji w kulturze i sposób jej doświadczania ma zatem wpływ na reprodukowanie nierówności społecznych. Jednostki i grupy o określonej kulturowo przynależności lub tożsamości objęte są specyficznymi, powszechnie znanymi członkom danego kręgu cywilizacyjnego/kulturowego oczekiwaniami, schematami postrzegania tworzącymi stereotypowy obraz tych jednostek i grup. Brene Brown, amerykańska badaczka wstydu, w swojej pracy *Shame Resilience Theory: A Grounded Theory Study on Women and Shame* zauważyła, że takie kulturowo narzucone, stereotypowe oczekiwania tworzą „niechciane tożsamości" (*unwanted identities*), które były osią dla doświadczeń wstydu badanych przez nią kobiet[430]. Jak piszą autorzy tego określenia: „ludzie postrzegają siebie jako posiadaczy niechcianej tożsamości, gdy przypisują sobie cechę, która podważa ich własne ideały, lub gdy dostrzegają, że inni im ją przypisują"[431]. Innymi słowy, konkretna grupa lub zbiorowość (wyznaczona przez jakąś cechę, np. płeć lub pochodzenie etniczne), której przypisuje się stereotypowo cechy niezgodne z ich własnym postrzeganiem siebie, będzie nie tylko interpretować tę cechę jako obcą czy odgórnie narzuconą, ale także, potencjalnie, doświadczać wstydu w związku z jej powszechnością i obowiązywalnością. Warto zauważyć, że nie wszystkie cechy stereotypowo przypisywane jednostkom czy grupom w tym samym stopniu generują wstyd. Wnioski z przeprowadzonych przez Brown badań prezentują 11 kategorii tematycznych, związanych z szczególnie dotkliwymi (wywołującymi wstyd) dla badanych cechami. Wśród nich znalazły się: wygląd zewnętrzny, seksualność, rodzina, macierzyństwo, rodzicielstwo, tożsamość zawodowa i praca, zdrowie fizyczne i psychiczne, starzenie się, religia, zabieranie głosu, przeżywanie traumy. W ramach każdej z wymienionych kategorii kobiety rozpoznawały „niechciane tożsamości", stanowiące dla nich źródło wstydu, na przykład ocena jako „wrzaskliwej" czy „nachalnej" w sytuacji wypowiadania się/zabierania głosu. W wywiadów wynika, że badane kobiety odbierały te określenia jako sposób

[430] Por. B. Brown, *Shame Resilience Theory: A Grounded Theory Study on Women and Shame,* „Families in Society" 2006, nr 87(1), s. 43-52.
[431] T.J. Ferguson, H.L. Eyre, M. Ashbaker, *Unwanted Identities: A Key Variable in Shame–Anger Links and Gender Differences in Shame*, „Sex Roles" 2000, nr 42(3), s. 136, za: K. Bridges, *Shame On You: An Exploratory Study of Shame in the an African American Community*, Senior Honor Thesis, University of Iowa, Iowa 2017, s. 6.

zniechęcenia ich do wypowiadania opinii, którą mogłaby zostać odebrana jako niepopularna przez innych uczestników interakcji lub wprawiać ich w poczucie dyskomfortu[432].

Na podstawie wyników przeprowadzonych badań Brown rozwinęła tzw. teorię odporności na wstyd (*Shame Resilience Theory*), której podstawę stanowi teza mówiąca, iż „[…] ogromna większość emocji, myśli i zachowań kobiet doświadczających wstydu to wysiłki na rzecz rozwijania odporności na wstyd poprzez zmniejszenie uczucia bycia uwięzionym, bezsilnym i izolowanym oraz zwiększenie możliwości doświadczania empatii poprzez wzmocnienie więzi, władzy i wolności od «sieci wstydu» [*shame web*]"[433]. Zgodnie z teorią Brown, sposobem walki grupy dyskryminowanej z dominującą kulturą, tworzącą i reprodukującą stereotypy, jest wykształcenie odporności na wstyd, który jest „narzędziem nacisku" dominującej większości. Odpowiedzią na wstyd ma być, zdaniem Brown, empatia: jej doświadczenie jest według badanych wprost przeciwne do doświadczania wstydu i wraz z władzą, wolnością i kontaktem stanowią przeciwwagę dla charakteryzujących wstyd izolacji, bezsilności czy poczucia uwięzienia.

Brown dodatkowo wskazuje na cztery kategorie wzmacniające wspomnianą wyżej odporność na wstyd. Są to kolejno: 1) umiejętność rozpoznawania i akceptowania osobistej podatności na zranienie (*vulnerability*); 2) krytyczna świadomość jednostki dotycząca społeczno-kulturowych oczekiwań zawstydzającej ją sieci; 3) umiejętność tworzenia obustronnie empatycznych związków, ułatwiających świadczenie i przyjmowanie pomocy (*reaching out to others*); 4) umiejętność wyrażania wstydu (*speak shame*) lub zdobywania kompetencji językowych i emocjonalnych, pozwalających o nim mówić i go dekonstruować[434]. Poza wzmacnianiem odporności na wstyd wspomniane kategorie wzmacniają też grupy/społeczności uczestniczące w walce o uznanie ich odrębności, udział w dyskusji na temat *status quo*.

Pierwsze dwie metody w dużej mierze zasadzają się na inteligencji emocjonalnej i społecznej odczuwającej wstyd jednostki. Rozpoznawanie i nazywanie własnych odczuć, a także dostrzeganie kulturowych ram spajających codzienne funkcjonowanie jednostek oraz grup wymagają wysokiej refleksyjności zarówno dotyczącej siebie i własnych procesów emocjonalnych, jaki i społeczeństwa jako całości, jego systemowych i instytucjonalnych uwarunkowań. Dodatkowo akceptowanie własnych słabości, takich jak wspomniana przez

[432] B. Brown, *Shame Resilience…*, op. cit., s. 45.
[433] Ibidem, s. 47.
[434] Brown konceptualizuje każdą z tych kategorii jako kontinuum intensywności; B. Brown, *Shame Resilience…*, op. cit., s. 47-48.

Brown podatność na zranienie, także możliwe jest tylko dzięki rozwiniętej samoświadomości i równowadze emocjonalnej jednostki. Wszystkie zaproponowane przez Brown strategie są zależne od jednostki i to w niej sytuuje się odpowiedzialność za ich powodzenie. Jednocześnie dwie pierwsze szczególnie podkreślają istotność samokontroli i świadomej ekspresji w efektywnej walce ze wstydem[435]. Tworzenie relacji opartych na empatii i wsparciu, a także wyrażanie i dekonstruowanie wstydu – to dwa ostatnie prezentowane przez Brown sposoby walki z narzuconym kulturowo wstydem. To działania, które, jak zauważa autorka, mają charakter „edukacyjny", ale przede wszystkim – szczególnie w przypadku ostatniej kategorii – są publiczną kontestacją funkcjonowania w pozycji niższości i podporządkowania. Fakt upublicznienia doświadczanego wstydu jest w istotnym stopniu subwersywny (to uczucie przynależy bowiem do sfery prywatności i podlega regułom ukrycia) i jako taki skupia uwagę, podlega dyskusji. Wyrażanie wstydu w momencie jego doświadczania i wobec odpowiedzialnych za to osób/grup ma potencjał wytrącania ich z równowagi oraz zmiany ośrodka kontroli w danej sytuacji. Przykładem może być zawstydzanie współpracowniczek przez ich kolegów w celu zyskania przewagi na drodze do awansu. Jeżeli publicznie zawstydzona kobieta (na przykład poprzez odniesienie do jej wyglądu) opowie o tym doświadczeniu uczestnikom interakcji, to zgodnie z teorią Brown, zyska umiejętność dzielenia się dotkliwymi uczuciami i przewagę w tej konkretnej sytuacji. Niemniej istotny wydaje się jednak wpływ wyrażania wstydu na dekonstruowanie zasad procesu zawstydzania: werbalizacja tego uczucia niszczy bowiem jego osobisty, skłaniający do ukrycia charakter.

Metody walki z doświadczeniem wstydu i zawstydzaniem przez innych opisane przez Brown wydają się szczególnie użyteczne na mikropoziomie interakcji społecznych, jednostkowych relacji i ewentualnych konfliktów. Wymagają one także działań edukacyjnych skierowanych do ogółu społeczności, ale przede wszystkim jednostek, na których spoczywa odpowiedzialność za powodzenie ich zastosowania. Zaprezentowane metody wpisują się w powszechną we współczesnej kulturze tendencję do prywatyzacji zarządzania emocjami i presję do zwiększania zakresu samokontroli. Ich oddziaływanie jest skuteczne w horyzoncie długiego trwania, a potencjalność stosunkowo szybkiej zmiany *status quo* niewielka (choć największa w ostatniej opisywanej przez badaczkę metodzie).

III.2.2.3. Mechanizmy przekształcające wstyd w dumę i inne emocje

[435] Pozostałe dwa sposoby, mimo że milcząco zakładają dużą refleksyjność jednostki, do działania włączają także osoby z zewnątrz.

Bezpośrednie wyrażanie wstydu nie tylko wobec konkretnych zdarzeń interakcyjnych, ale także wobec dominujących oczekiwań kulturowych, to praktyka stosowana przez ruchy społeczne kontestujące zastany porządek normatywny. Wskazywanie na konteksty i sytuacje, które zawstydzają lub sugerują odczuwanie wstydu jednostkom należącym do tych ruchów, to jednak jedynie pierwszy etap podjętych przez nie strategii. Następnym jest przekształcanie tego dotkliwego doświadczenia w przynoszącą satysfakcję dumę. Jej mobilizujący do działania charakter jest szczególnie istotny w kontekście angażowania jednostek w działalność ruchów społecznych i odróżniający ją jednocześnie od wstydu, który w „czystej postaci" ma właściwości demobilizujące. Ruchy zrzeszające zawstydzane i piętnowane jednostki przekształcają tę negatywną emocję, by zmobilizować je do działania. Aby lepiej zilustrować oddziaływanie wstydu na proces (de)mobilizacji w ruchach społecznych, w pierwszej kolejności przytoczę badania dotyczące jego roli w oderwaniu od innych emocji, a następnie te odnoszące się do jego funkcji w całościowym procesie zarządzania zasobami emocjonalnymi ruchów/ grup mniejszościowych.

Demobilizujący, hamujący charakter wstydu potwierdziły socjologiczne badania Jochana Kleresa, dotyczące organizacji Niemieckiego Stowarzyszenia Gejów i Lesbijek (Lesben- und Schwulenverband Deutschland, LSVD). Stowarzyszenie zostało rozwiązane w Saksonii w 1999 roku jako konsekwencja braku zaangażowania lokalnych (wschodnioniemieckich) działaczy i przejęcia przez organizację z zachodniej części Niemiec. Prowadząc wywiady z działaczami Stowarzyszenia Kleres zauważył, że wszyscy doświadczają wstydu, mimo że nie mówią o nim wprost. W ich wypowiedziach odnotował jednak „markery wstydu", czyli takie zwroty, które Thomas Scheff opisał jako konotujące jego odczuwanie (odnosiło się to szczególnie do wstydu niewyodrębnionego). Usprawiedliwiając swoją bierność w procesie przejmowania organizacji przez bliźniacze zachodnie stowarzyszenie, aktywiści LSVD tłumaczyli, że „ludzie z Zachodu i tak zrobią to lepiej i że sami nie mogliby tego lepiej zrobić", a także często odnosili swoje komentarze do szerokiej perspektywy i nieostrych ocen[436]: „nie mieli złych intencji, nie wszystko może być negatywnie ocenione"[437]. Ich postawy zinterpretowane zostały jako pasywne i wycofane; wcześniejsze zaangażowanie w działalność organizacji zmieniły się w bezczynność i obojętność. Kleres interpretuje to jako konsekwencję kontaktu z aktywistami z zachodnich Niemiec, którzy wzbudzili w aktywistach LSVD poczucie niższości i lęku, a te z kolei wywołały wstyd, który był – jego zdaniem – głównym czynnikiem

[436] Zob. J. Scheff, *Shame and Conformity…*, op. cit.
[437] J. Kleres, *The entanglements…*, op. cit., s. 183.

odpowiedzialnym za demobilizację członków Stowarzyszenia i jego ostateczne rozwiązanie[438]. Warto podkreślić, że wnioski niemieckiego socjologa wskazują, iż doświadczenie wstydu, a także towarzyszące mu poczucie niższości charakteryzują się długim okresem trwania i nie pozostają bez wpływu na przyszłe działania i postawy badanych aktywistów. Dają podstawy „mikro-polityce zawstydzania"[439], zwiększają jednostkową podatność na zranienie i tym samym obniżają jej możliwość udziału w równym podziale władzy.

Zmiana negatywnych odniesień i wykształcenie wzmacniających, pozytywnych odczuć związanych z przynależnością do danej grupy może odbyć się za pomocą wpływu dumy, która odwrotnie niż wstyd podnosi poczucie własnej wartości i chęć publicznego identyfikowania się ze swoją tożsamością zbiorową. James Jasper, badacz kolektywnych emocji i socjolog kultury, opisał wstyd i dumę jako jedne z najpotężniejszych emocjonalnych motywatorów działania ruchów społecznych i wskazał na kilka sposobów przekształcania przez ich przedstawicieli negatywnego uczucia w pozytywne. Pierwszy z nich realizuje tę transformację na drodze wykształcania innych negatywnych emocji. Są to na przykład lęk lub złość (opisane przez Lory Britt oraz Davida Heisego), które ostatecznie prowadzą do doświadczania przez jednostkę uczucia dumy. Drugi sposób to bezpośrednie zaprzeczenie wstydowi i zamiana go w dumę. Taki sposób działania przypisać można ruchom gejowskim i lesbijskim w lat 80. minionego wieku, opisywanym przez Deborę B. Gould, które starały się demonstrować poczucie godności związane z tożsamościami jednocześnie wyszydzanymi i krytykowanymi przez kulturę dominującą. Trzeci wspomniany przez Jaspera sposób przekształcania tej emocji odnosi się do cytowanego za Brown publicznego wyrażania wstydu. Przyznanie się do jego odczuwania przez matki doświadczające depresji poporodowej oraz kobiety będące ofiarami znęcania seksualnego (badane odpowiednio przez Vertę Taylor i Nancy Whittier), a także organizowanie oddolnych grup wsparcia było dla wspomnianych kobiet początkiem budowania nowej tożsamości. Jej podstawę miała tworzyć przede wszystkim akceptacja, która ostatecznie owocować miała dumą i poczuciem przynależności.[440]

Istotnym bazowym elementem strategii działania ruchów społecznych, które zamierzają zamienić doświadczany przez ich członków wstyd w dumę, jest zasada rządząca odczuwaniem emocji, wskazująca, że mogą być one pobudzane przez konkretne zachowania (na co wskazuje

[438] Kleres zauważa, że wstyd obecny był do pewnego stopnia w postawach aktywistów jeszcze przed rozwiązaniem. W czasach zawiązywania LSVD miał on jednak bardziej mobilizujący wpływ na jego członków: to właśnie w obawie przed wstydem, z lęku przed ośmieszeniem mieli oni walczyć o swoje prawa i zawiązać tę organizację.
[439] J. Kleres, *The entanglements…*, op. cit., s. 185.
[440] J. Jasper, *Emotions and Social Movements…*, op. cit., s. 285–303.

m.in. Arlie Russel Hochschild)[441]. Rozwijana przez Randalla Collinsa teoria dynamiki emocjonalnej wykazała, że zajmowanie przez jednostkę konkretnej pozycji w rytuale interakcyjnym prowadzi do wywołania w niej danej emocji. Te jednostki, które zajmują w nim pozycję dominującą, są skłonne do odczuwania wzrostu energii emocjonalnej i dumy, natomiast te zajmujące pozycję podporządkowaną – spadku energii oraz wstydu. Dodatkowo, badania[442] wykazały, że w ramach dążenia do redukcji dysonansu poznawczego jednostki mogą modyfikować doświadczane przez siebie emocje. Jeżeli uczestnicząca w publicznej paradzie jednostka, prezentując stygmatyzowane atrybuty swojej tożsamości (np. posiadanie mniejszościowej orientacji seksualnej czy podzielanie wartości ogólnie uznanych za kontrowersyjne), doświadcza wstydu, istnieje duże prawdopodobieństwo, że odczuje też nieodpowiedniość, nieprzystawalność swoich uczuć do kontekstu sytuacyjnego, w jakim się znalazła. Odpowiednio wykorzystana dynamika emocjonalna członków parady sprawi, że jednostka poczuje dumę związaną z tym atrybutem.

Analizując proces przekształcania wstydu w dumę, Gershen Kaufman podkreśla w nim rolę pogardy i wskazuje, że jej odczuwanie i pobudzanie nie jest świadomym, zaplanowanym przez liderów poszczególnych grup strategicznym posunięciem na drodze do wykształcenia dumy, lecz swoistym intuicyjnym i obronnym działaniem, mającym na celu pozbycie się dotkliwego wstydu. Występowanie pogardy w relacji społecznej dzieli funkcjonujące w niej jednostki na nadrzędne i podrzędne: te, które ją odczuwają wobec innych, jak zauważa Kaufman, mogą także odczuwać dumę w związku z doświadczeniem subiektywnej wyższości. Wspomniane uczucie pogardy może być, z jednej strony, wymierzone przeciwko większościowej kulturze dominującej, a z drugiej – przeciwko innej grupie mniejszościowej. Przykładem pierwszej strategii jest wspomniany przez Kaufmana przypadek japońskich pisarzy i naukowców, którzy twierdzili, że odkryli dowód na historyczne pochodzenie Japończyków ze starożytnego Egiptu. Określając się prawdziwym boskim „narodem wybranym", wywyższyli się ponad inne nacje i uznawali je za podległe, gorsze. Drugim sposobem wykorzystania pogardy jest skierowanie jej przeciwko innej grupie mniejszościowej: obrazuje to postawa przedstawicieli Narodu Islamu wobec amerykańskich Żydów. Afroamerykanie z tego ruchu separatystyczno-religijnego obwiniają Żydów za handel niewolnikami i wzbogacenie się na ich

[441] Por. L. Britt, D. Heise, *From Shame to Pride in Identity Politics*, w: *Self, Identity and Social Movements*, red. S. Stryker, T.J. Owens, R.W. White, University of Minnesota Press, Minneapolis 2000, s. 252-268.
[442] L. Festinger, *A Theory of Cognitive Dissonance*, Harper and Row, New York 1957, za: L. Britt, D. Heise, *From Shame to Pride in Identity Politics*, w: *Self, Identity and Social Movements*, op. cit., s. 255.

pracy i śmierci, pogardzają nimi, by wywyższyć swoją grupę, wskazać na jej czystość i niewinność.

Wiele przykładów w literaturze przedmiotu dotyczących transformacji wstydu w dumę odnosi się do praktyk ruchów lesbijskich i gejowskich w Stanach Zjednoczonych lat 80. ubiegłego wieku. Szeroką ich analizę przeprowadzili Lory Britt i David Heise, wskazując na różne aspekty dynamiki emocjonalnej pobudzanej przez ich liderów. Osiągnięcie ostatecznego celu aktywistów, czyli wywołanie uczucia dumy, jest możliwe dzięki uprzedniemu wywołaniu lęku i złości oraz za sprawą wzbudzenia poczucia solidarności grupowej. Dojmujące uczucie osamotnienia i wyjątkowości (lub dziwaczności), a także świadomość bycia postrzeganym jako „dewianci" czy „zdeprawowane jednostki" [443] było początkowo interpretowane przez większość homoseksualistów jako przejaw realnego, właściwego stanu rzeczy. Innymi słowy – negatywną ocenę swojej tożsamości łączyli z indywidualistyczną, osobistą perspektywą, a nie ze społecznym, systemowym ujęciem ich obrazu przez większość członków społeczeństwa. Dopiero rosnące w siłę w latach 80. ruchy społeczne gejów i lesbijek odwróciły tę optykę i podkreśliły opresyjność dominującej kultury, która ich zawstydzała. Dzięki tej nowej interpretacji jednostki zyskały alternatywną opowieść o swojej sytuacji, a ich tożsamość mogła stać się źródłem zadowolenia. Włączając się w marsze i parady, podkreślały one wyjątkowość swojej tożsamości stanowiącej piętno społeczne, które jednak dzięki publicznemu charakterowi demonstrowania mogło stawiać tę tożsamość w pozytywnym świetle[444]. Towarzyszyły temu złość na przeciwników uznania praw osób homoseksualnych oraz na wspierający ich system państwowy, a także głębokie poczucie solidarności z członkami ruchu podzielającymi te same doświadczenia życiowe. Aktywowane „poczucie przewagi i niezadowolenia" [445] oraz solidarność grupowa doprowadziły, zdaniem autorów, do wykształcenia w członkach ruchu gejowskiego i lesbijskiego dumy z własnej tożsamości, uczucia, które w początkowej fazie jego działalności podzielały jedynie nieliczne jednostki.

Doświadczany przez daną grupę wstyd może być dla niej źródłem motywacji do podjęcia działań, które w dłuższej perspektywie czasowej mają prowadzić do jego zaniku lub do zmiany jego podstaw (oczekiwań normatywnych i kulturowych). Przykładem takiej grupy są amerykańscy prawicowi aktywiści, przedstawiciele katolickich konserwatystów: badania z ich udziałem przeprowadziła Arlene Stein w jednym z małych miast w stanie Oregon w Stanach

[443] L. Britt, D. Heise, *From Shame…*, op. cit., s. 257.
[444] Motywacja do uczestniczenia w tych demonstracjach wynika z tezy o dążeniu do budowania pozytywnego obrazu „ja", pozytywnej oceny siebie.
[445] L. Britt, D. Heise, *From Shame…*, op. cit., s. 259.

Zjednoczonych. Socjolożka zauważyła, że wszyscy jej rozmówcy przejawiali symptomy wstydu pomijanego[446]: skłonność do odwracania oczu w kontakcie z badaczką, niechęć do uznania wprost uczucia zawstydzenia, a także wysuwające się na pierwszy plan ich poczucie bycia ofiarą[447]. Rozmówcy badaczki odczuwali wstyd, opowiadając o swoich poglądach, o sytuacjach, które były dla nich znaczące w kontekście wiary i ich stylu życia, ponieważ obawiali się, że mogą zostać odebrani jako „dziwni", „stuknięci"[448]. Będąc dla nich przedstawicielką świata naukowego oraz liberalnego, potencjalnie lewicowego stylu życia i wartości, a także znacznie wyżej niż oni sami wykształconą osobą, badaczka stanowiła dla swoich rozmówców źródło możliwej negatywnej ich oceny. Spodziewali się oni bowiem, że ich wartości będą niezgodne z jej wartościami, a ich wybory nie będą tożsame z tymi, których dokonuje ona. Doświadczany przez nich wstyd był zatem odpowiedzią na wyobrażone negatywne oceny samych siebie w oczach socjolożki, przedstawicielki kultury dominującej[449]. Taki rodzaj wstydu, opisany przez H.B. Lewis jako pomijany, w wywiadach Stein objawiał się szybkim (często interpretowanym jako obsesyjnym) mówieniem nie na temat w sytuacjach, kiedy pozytywny obraz rozmówcy/rozmówczyni mógł być zagrożony. Za przykład posłużyć może wywiad z jedną z kobiet z miasteczka w stanie Oregon, która po tym, jak powiedziała, że chrześcijańscy konserwatywni aktywiści są nazywani nazistami, wdała się w długą, nerwowo przytaczaną anegdotę na temat pracy, której kiedyś podjęła się na Alasce[450]. Poczucie „bycia ofiarą", które było wspólnym doświadczeniem wszystkich rozmówców badaczki, odnosiło się do podzielanego przez nich mniejszościowego statusu, bycia członkiem grupy usytuowanej w opozycji do liberalnej kultury dominującej. Jednocześnie funkcjonowanie w indywidualistycznej kulturze chroniącej wyjątkowość jednostek pomaga im zaprzeczać odczuciom wstydu (który jednak istnieje, w „pomijanej" formie), który wynika z przynależności do krytykowanej społeczności. Aktywiści konserwatywnych ruchów chrześcijańskich świadomie wykorzystują te doświadczenia, by realizować polityczne/społeczne cele: obiecują zniwelowanie wstydu oraz podejmują próbę jego przekształcenia w gniew – emocję silnie motywującą do działania. Jest to możliwe dlatego, że – jak zauważył Thomas Scheff (bazując na wnioskach H.B. Lewis) – wstyd pomijany

[446] Wyodrębnionego przez H.B. Lewis, której teoria opisana została w rozdziale drugim.
[447] A. Stein, *Revenge of the Shamed: The Christian Right's Emotional Culture War*, w: *Passionate Politics, Emotions and Social Movements,* red. J. Goodwin, J.M. Jasper, F. Polletta, The University of Chicago Press, Chicago – London 2001, s. 119.
[448] Ibidem, s. 121.
[449] Pracą, w której można odnaleźć podobne nawiązania do tematyki wstydu, jest najnowsza książka Arlie Russel Hochschild; zob. A.R. Hochschild, *Obcy we własnym kraju. Gniew i żal amerykańskiej prawicy*, tłum. H. Pustuła, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018.
[450] Ibidem, s. 120.

funkcjonuje w cyklach złości i wstydu: sekwencjach tych dwóch uczuć, które rzadko są przez ich podmiot uświadamiane. Wspomniane przekształcanie odbywa się też często za pomocą skierowania krytyki i „właściwego" wstydu wobec innych mniejszościowych grup, na przykład ruchu LGBT, co przypomina strategię opartą na pogardzie opisywanej przez Gershena Kaufmana. „Innym" staje się zatem nie tyle dominująca większość, ile mniej liczna grupa, której siła oddziaływania jest odpowiednio mniejsza, a wyznawane wartości deprecjonowane i poddawane ciągłej krytyce. Wykorzystując poczucie „bycia ofiarą" i pomijany wstyd, jak zauważa Stein, aktywiści konserwatywnych ruchów chrześcijańskich podejmują próbę znalezienia źródła tych doświadczeń i poprzez jego wskazanie (oraz adresowanie krytyki wobec nowo zdefiniowanego „innego") kształtują w członkach społeczności tożsamość zbiorową opartą na złości. Socjolożka twierdzi bowiem, że ulokowanie się w silnej opozycji do ruchów LGBT stawia konserwatystów w znanej im od dawna roli „obrońców moralności" i „strażników prawdy"[451]. W konsekwencji pozwala przekształcić wcześniejszy wstyd w poczucie solidarności oraz podzielanego sprzeciwu i złości wobec danego stylu życia. Prowadzenie takiej „wojny kulturowej" ma także potencjał przekształcenia wstydu wynikającego z poczucia „bycia ofiarą" w dumę związaną z walką o prawdziwe wartości i dobro.

Wstyd pełni istotną funkcję w procesach rywalizacji o przewagę oraz w walce z nierównościami ulokowanymi w strukturze społecznej. Jego demobilizujący i hamujący aktywność charakter sprzyja reprodukowaniu zastanych hierarchii oraz podziałów społecznych. Z kolei wzmacnianie jego doświadczania wśród jednostek i grup zajmujących podporządkowane, zdominowane pozycje społeczne, wzmacnia przewagę górujących nad nimi aktorów społecznych. Jednocześnie warto podkreślić funkcję wstydu w zmiennej dynamice funkcjonowania ruchów społecznych i mniejszościowych, której dogłębne zrozumienie jest kluczowe dla budowania strategii działania ich liderów i konieczne dla całościowej analizy i interpretacji działalności takich historycznych ruchów, jak na przykład społeczności gejów i lesbijek w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej w latach 80. ubiegłego wieku.

Powyższe treści odnosiły się do roli wstydu w procesie reprodukowania społecznych nierówności, a także w walce o przewagę. Jednocześnie warto zauważyć, że zarządzanie kapitałem emocjonalnym grup i doświadczanym przez nie wstydem może być także ważnym elementem polityki tożsamości prowadzonej przez państwa narodowe czy liczne ruchy

[451] A. Stein, *Revenge…*, op. cit., s. 126.

społeczne. Komunikaty kierowane do obywateli czy członków grup mniejszościowych są w jej ramach podporządkowane prawom dynamiki i przekształcania emocjonalnego, w których jednym z pierwszych etapów jest doświadczenie wstydu czy upokorzenia. Model przekształceń emocjonalnych w politykach tożsamościowych, wypracowany przez Lory Britt zajmującą się studiami nad komunikacją oraz psychologa społecznego Davida Heissego, trafnie obrazuje dynamikę, której podlegają opisywane w tym podrozdziale mniejszościowe grupy tożsamościowe, a także jest okazją wglądu w strategie działań komunikacyjnych/propagandowych, które są wobec nich stosowane.

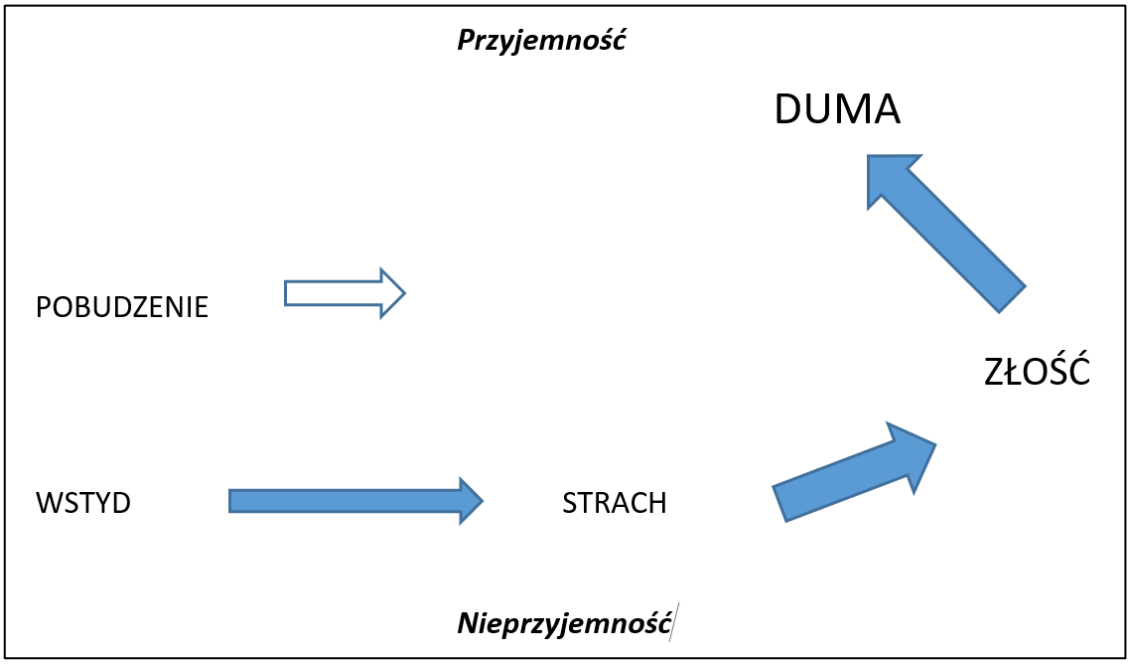

Wykres nr 1. *Przekształcenia emocji w polityce tożsamości* (stany podatności na zranienie zostały przedstawione minuskułą, stany dominacji majuskułą. Strzałki przedstawiają procesy społeczne[452]).

Mimo że model wskazuje, iż końcowym odczuciem wieńczącym cykl przekształceń jest duma, autorzy zaznaczają, że „efektywnie przeprowadzona" transformacja wstydu związanego z przynależnością do danej grupy i związaną z nią tożsamością społeczną powinna kończyć się brakiem jakichkolwiek odczuć z tym związanych. Jak piszą: „[…] duma jest warunkiem wstępnym włączenia tożsamości do pozytywnego ja (*self*) i początkiem de-emocjonalizacji tożsamości"[453].

[452] Wykres sporządzony na podstawie oryginału: L. Britt, D. Heise, *From Shame…*, op. cit., s. 265.
[453] L. Britt, D. Heise, *From Shame…*, op. cit., s. 266.

III.3. Reprodukowanie obrazu siebie

Wstyd traktowany jest jako jedna z emocji „ewaluacyjnych" (M. Lewis, T. Scheff), „autorefleksyjnych" (D. Keltner, B. Weiner) czy „samoocennych" (G. Taylor). Powszechnie akceptowaną przez teoretyków i badaczy społecznych tezą jest jego bliski związek z „ja" (*self*) jednostki (P. Gilbert, H.M. Lynd, H.B. Lewis, J.P. Tangney, R. Dearing, S. Tomkins). Emocja ta, informując o obrazie siebie w oczach innych i wobec „własnych" ideałów, a także o osobistym stanie emocjonalnym, służy jako czujnik wysyłający sygnały o sobie, własnej tożsamości i pozycji zajmowanej w strukturze społecznej.

Doświadczanie wstydu pełni funkcję ostrzegającą o naruszeniu tożsamości [454]. Odczuwanie go jest jednoznaczne z negatywną oceną siebie, (samo)poniżeniem, beznadzieją, a w konsekwencji: zachwianiem poczucia własnej wartości. We wspomnianym wyżej procesie „przeglądania" siebie w działaniach i postawach innych każdy jego uczestnik chce bowiem zaprezentować się jak najlepszy, najlepiej odbierany przez innych obraz siebie. Pojawienie się wstydu jest wyraźnym sygnałem, że zamiar ten nie został zrealizowany, a negatywna ocena przenika całą tożsamość osoby odczuwającej tę emocję. Charakterystyczną cechą przypisywaną wstydowi jest jego związek nie tylko z konkretnym powodem (np. nieodpowiednim zachowaniem, zaniedbaniem czy postawą), ale także z całym „ja" osoby. W związku z tym wstyd alarmuje o transgresji, ale także o zagrożeniu, w jakim znajduje się tożsamość jednostki, która – odczuwając wstyd – ocenia siebie negatywnie poprzez rolę, jaką w danej sytuacji/grupie odgrywa[455], ale również jako człowieka w ogóle. Kobieta, która nie przygotowała obiecanego ciasta na klasowy poczęstunek swojego dziecka, może odczuwać wstyd m.in. w związku z tym, jak jej rolę odbiorą inni rodzice obecni na zabawie czy jej dziecko rozczarowane brakiem obiecanego ciasta, a także z własną oceną siebie jako nieudolnej / niewystarczająco zaangażowanej matki[456].

Łączące się z doświadczaniem wstydu negatywne odczucia są dla jednostki komunikatem o niej samej: refleksyjnym wglądem w jej wartości oraz wyuczone postawy i działania. Pojawienie się tego uczucia ma miejsce jedynie w kontekstach i sytuacjach oraz w towarzystwie, które są dla jednostki istotne. Pracowniczka agencji reklamowej przygotowująca nowy projekt dla klienta może poczuć się zawstydzona publicznie wyrażoną krytyką jej pracy

[454] Zob. H. M. Lynd, *On Shame…*, op. cit.
[455] W odróżnieniu od wstydu, który dotyka całe „ja" jednostki, poczucie winy odnosi się do konkretnej transgresji. W konsekwencji poczucie winy zwykle znika wraz z zadośćuczynieniem lub przeprosinami, podczas gdy wstyd pozostaje pomimo tych aktów; zob. ibidem.
[456] Przykład zaczerpnięty z artykułu: K. Chajbos, *Mechanizm wstydu*, op. cit., s. 252.

na spotkaniu towarzyskim ze znajomymi z biura. Ojciec trzylatka głośno krzyczącego i rzucającego przypadkowymi produktami w kolejce do kasy w markecie także może doświadczyć tego uczucia. Kobieta może na co dzień myśleć o sobie jako niezależnej businesswoman, niepoddającej się presji w pracy, powszechnemu „wyścigowi szczurów". Mężczyzna, świadomy społecznych konwencji i deklaratywnie się od nich odżegnujący pielęgnuje swój wizerunek jako osoby zdystansowanej, a nawet cynicznej. Pomimo że oboje starają się utrzymywać własne wyobrażenia jako obowiązujące obrazy siebie, doświadczenie wstydu może te wysiłki udaremnić. Obecność tego uczucia świadczy bowiem o złamaniu norm, standardów, które są dla jednostki istotne (jako takie zostały zinternalizowane), w towarzystwie, które jest dla niej grupą odniesienia. Wstyd jest informacją dla pracowniczki agencji reklamowej o jej realnym przywiązaniu do opinii współpracowników na temat jej wyników w pracy, a dla ojca o jego przywiązaniu do powszechnie akceptowanych zasad zachowania w miejscach publicznych oraz cenienia opinii innych na swój temat. Uczucie to sygnalizuje realne przywiązanie jednostki do istotnych dla niej wartości, ideałów: świadome jego doświadczenie może być zatem szansą na zwiększenie poziomu samowiedzy, pogłębienie relacji ja – ja i lepszej ze sobą komunikacji[457].

Informacja zwrotna wysyłana przez dotkliwe doświadczenie wstydu dotyczy również działań i postaw będących udziałem jednostki, ale jednocześnie niezgodnych z jej systemem wartości, jej obrazem idealnego „ja". Jest ona zatem funkcjonalna nie tylko dla pomyślnego, zgodnego z akceptowanymi normami przebiegu interakcji, ale także dla samej jednostki: poczucia integralności i adekwatności jej tożsamości[458]. Refleksja nad tym uczuciem może wpływać na zwiększenie świadomości własnych ideałów i sposobów działania (T. Scheff), norm, których nie należy przekraczać. Poprzez „uwrażliwienie" na ocenę własnych działań i postaw wstyd może wyostrzyć postrzeganie siebie i kierunku, w jakim się rozwijamy, a także pomóc rozumieć osobistą tożsamość i indywidualność[459]. Taki potencjał pozytywnego oddziaływania tej emocji jest jednak ograniczony przez jej generalny wpływ na ocenę „ja" jednostki. Całościowa atrybucja każe jej bowiem interpretować uczucia poprzez stwierdzenie „jestem zły/a", a nie „zrobiłem/am to źle", które H.B. Lewis przypisała poczuciu winy.

Jak wskazano we wcześniejszych fragmentach tego rozdziału, poczucie bycia podporządkowanym, pozbawionym władzy i wpływu na daną sytuację czy kontekst kulturowy

[457] Jednocześnie należy podkreślić, że „wstydliwy" charakter wstydu sprawia, że doświadczające go jednostki często zaprzeczają jego istnieniu, nie uświadamiają go sobie. W konsekwencji utrudnia to refleksję nad jego odczuwaniem i tego konsekwencjami dla postrzegania siebie; por. T.J. Scheff, *Shame and Conformity…*, op. cit.
[458] Por. M. Lewis, *Shame*…, op. cit., s. 29-36.
[459] D. Nathanson, *Shame and Pride*, op. cit., s. 211.

wywołuje u jednostki wstyd[460], nieadekwatność, dyskomfort. W takich okolicznościach to uczucie sygnalizuje owo podporządkowanie, uświadamia jednostce jej pozycję. Może ono jednak także w inny sposób wzmacniać indywidualność jednostki – za pomocą dotkliwego oddziaływania na nią, pobudzania jej odczuć. Analizujący to uczucie z perspektywy psychoanalitycznej Francis J. Broucek nazywa je narzędziem obrony przeciwko uprzedmiotowieniu[461], przeciwko pozbawieniu sprawczości. Interpretując relacje, w których dochodziło do przemocy, wykazywał, że wstyd był dla ofiar pobudzeniem do komunikacji z własnym „ja", przerwaniem odrętwienia często towarzyszącego ofiarom przemocy. Prezentowane badania nie wskazują jednak na mobilizującą rolę wstydu w działaniach podejmowanych przez ofiary.

Poza samym doświadczeniem wstydu także jego fizyczne, cielesne objawy alarmują o zaburzeniu stanu równowagi dotyczącej tożsamości oraz jej spójności. Przyspieszenie bicia serca, uczucie napływającego do głowy ciepła, zaczerwienienie skóry, potliwość dłoni: te i inne objawy informują nas samych o tym, że nasze funkcjonowanie zostało zaburzone. Mimo że powodem tych symptomów jest uwiązanie w sieć społecznych zależności (opisywanych w ramach wymienionych wcześniej trzech kategorii alarmującego wpływu wstydu), to konsekwencje odczuwania opisywanej emocji wykraczają poza sferę społeczną. Rozpoznanie jej biologicznych objawów jest pomocne szczególnie w przypadku, kiedy poziom indywidualnej refleksyjności emocjonalnej nie pozwala zidentyfikować jej na poziomie samych uczuć. Ciało staje się wtedy przekaźnikiem komunikatu o stanie psychicznym jednostki. Poza jasnym sygnałem dla osoby przeżywającej wstyd jego objawy są też ważną informacją dla otoczenia. Charakterystyczne dla tego uczucia wycofanie, ściszanie głosu, ukrywanie twarzy i unikanie spojrzeń komunikują innym, że zaszło coś, co może wpływać na ogólny balans w relacjach społecznych (nawet jeżeli nie jest to dla tych „innych" dostępne poprzez inne kanały komunikacji i nie mogą dowiedzieć się o tym „wprost"). Od interpretacji tych sygnałów zależy ostatecznie jak wspomniane naruszenie równowagi zostanie zrozumiane.

Fakt i poziom uświadomienia odczuwania wstydu przez wielu teoretyków (J. Braithwaite, R. Dearing, T. Scheff, S. Shott, J.P. Tangey i in.) są traktowane jako kluczowe czynniki pozytywnego wpływu wstydu na zachowania jednostek. Nieuświadomionemu wstydowi przypisują oni alienującą i niszczącą relacje społeczne rolę, a także istotną funkcję w tworzeniu powtarzających się cykli złości-wstydu (m.in. Lewis, Scheff). Także w kontekście

[460] Por. N. Elias, *O procesie…*, op. cit.
[461] F.J. Broucek, *Shame and the Self,* The Guilford Press, London – New York 1991.

wzmacniającego potencjału wstydu w oddziaływaniu na tożsamość jednostki refleksyjne jego doświadczanie stanowi konieczny warunek. Tak zdefiniowane warunki brzegowe są jednak trudne do spełnienia dla jednostek żyjących w ponowoczesnej, tabuizującej wstyd kulturze, „żyjących tak jakby wstyd w ogóle nie istniał”[462]. Odczuwanie wstydu rzadko jest przedmiotem swobodnej rozmowy, namysłu, wskazywane przez Eliasa kulturowe przesunięcie jego przeżywania do sfery prywatnej i intymnej sprawia, że jedynie najbardziej autorefleksyjne jednostki rzeczywiście mogą uświadamiać sobie jego obecność i znaczenie. Tabu, obejmujące doświadczenia wstydu, utrudnia zatem osiąganie osobistych korzyści, jakie jednostki mogą z niego zyskać; aby było to możliwe, konieczny jest ich wysoki stopień refleksyjności. Przede wszystkim powinna ona dotyczyć przeżywanych emocji i łączyć się z wysokim poziomem inteligencji emocjonalnej, która zmniejszy ryzyko doświadczania wstydu nieuświadamianego (nieskrywanego/pomijanego). Dodatkowo powinna zakładać wiedzę na temat kulturowych oczekiwań i wiązać się z inteligencją społeczną, która uchroni jednostkę przed odcięciem się od własnych odczuć w wyniku społecznej presji, którą wywiera na nią otoczenie.

Informacja o zabarwionym negatywną oceną obrazie siebie, w której przekazywaniu uczestniczy wstyd, jak zostało już napisane, ściśle łączy się z „ja” jednostki. Ten bliski związek charakteryzujący emocje samoświadomościowe i ewaluacyjne sprawia, że ich odbiór jest dla jednostki szczególnie poruszający – w przypadku wstydu zatem nieprzyjemny, bolesny, przenikający całościową jej ocenę. Negatywne oddziaływanie wstydu na codzienne funkcjonowanie osoby oraz opisywaną w tym podrozdziale funkcję reprodukowania siebie podkreślała June Price Tangney. Odnosząc się do przeprowadzonych przez siebie badań wskazywała, że emocja ta niekorzystnie wpływa na dobrostan psychiczny jednostki i generuje liczne zaburzenia. Konsekwencją są stany autoagresji, w których odczuwany wstyd powoduje wrogość wobec samego siebie, a także stany depresyjne czy lękowe[463].

Podsumowanie

Zaprezentowane w tym rozdziale funkcje wstydu można próbować uporządkować poprzez wskazanie na co najmniej cztery ich aspekty. Po pierwsze, stanowią one wzmocnienie lub osłabienie istniejącego *status quo* i reprodukują bądź zmieniają obecną strukturę społeczną. W związku z tym, po drugie, charakter oddziaływania tej emocji w dużym uogólnieniu można

[462] G. Kaufmann, *The Psychology…*, op. cit., s. 4.
[463] Por. *Self-Conscious…*, op. cit., s. 8.

określić jako destrukcyjny lub adaptacyjny. Po trzecie, opisywane funkcje wstydu w różnym stopniu wpływają na funkcjonowanie jednostek, grup lub całego społeczeństwa, generując odmienne dla nich konsekwencje. Po czwarte, jedne z opisanych mechanizmów mogą być zakwalifikowane w większym stopniu do kategorii kontroli wewnętrznej, inne zaś do zewnętrznej. Podziały te nie są jednak rozłączne, ich zakresy pokrywają się; nierzadko także istnienie wymienionych kategorii jest wzajemnie od siebie uzależnione (jak w przypadku kontroli wewnętrznej i zewnętrznej). Zaproponowana klasyfikacja funkcji wstydu na te reprodukujące wspólnotę, władzę oraz jednostkę także nie może być rozumiana jako rozłączna typologia (ponieważ na przykład proces monitorowania siebie wpływa jednocześnie na reprodukowanie norm wspólnotowych, jak i tożsamości jednostki). Pomimo występowania ewentualnych współzależności między oddziaływaniami taki podział pomaga kompleksowo zobrazować rolę wstydu w funkcjonowaniu społeczeństwa z socjologicznej perspektywy, włączając w nią wszystkich aktorów społecznych i kontekst aksjonormatywny, w którym funkcjonują. Pozwala także na podkreślenie związku wstydu z takimi kategoriami, jak normy i wartości, status społeczny i władza, piętno i naznaczanie czy autorefleksja i tożsamość – i w rezultacie obrazuje wieloaspektowy proces społecznej kontroli.

Grupa funkcji, które zaklasyfikowane zostały jako służące reprodukowaniu wspólnoty (jej porządku aksjonormatywnego), jest najbardziej zróżnicowana ze wszystkich. Występują w niej takie rodzaje oddziaływań, które można odnieść do indywidualnych jednostek lub szerszych zbiorowości, a także wpływających integrująco lub dezintegrująco na relacje społeczne oraz interakcje. Wstyd jest znaczącą siłą wpływającą na funkcjonowanie wspólnoty, ponieważ stanowi jedno z najważniejszych narzędzi kontroli – zarówno tej wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Jego znaczenie dla procesu socjalizacji jest kluczowe – uczestniczy on w budowaniu samokontroli oraz wspomaga konformistyczne realizowanie wyznaczonych ról społecznych. Sposób jego oddziaływania jest dwojaki: z jednej strony, odczuwające wstyd jednostki podejmują działania pozwalające jak najszybciej się go pozbyć, a z drugiej, wspomnienie lub potencjalność jego doświadczenia skutecznie „odstrasza" je od określonych zachowań lub postaw. Wpływ wstydu na zachowanie jednostki można przyrównać do metaforycznego procesu „ścinania" lub „ociosywania" (*cutting down*). Podobnie jak inne mechanizmy czy narzędzia socjalizacji, modeluje on bowiem jednostkę i powstrzymuje ją od działań, które mogłyby zachwiać konformistycznym porządkiem w danej relacji[464]. Funkcje tego uczucia, które odsyłają do mechanizmów monitorowania, a także łagodzenia

[464] D. Nathanson, *Shame and Pride*, op. cit., s. 449.

(odpowiednio 1.1. oraz 1.5.), są szczególnie istotne w bezpośrednich interakcjach i budowaniu oraz reprodukowaniu więzi społecznych. Dotkliwość doświadczania wstydu sprawia, iż ma on potencjał dyscyplinującego oddziaływania na jednostki, uczucie to informuje je także o ich aktualnym wizerunku w oczach partnerów interakcji (za pomocą oddziaływania jaźni odzwierciedlonej). Chęć skorygowania negatywnego obrazu siebie zwykle prowadzi do dostrojenia się do zachowania lub postaw partnerów interakcji.

Cechą wstydu jest także wywoływanie w jednostkach podatności na ustępliwą, wycofaną postawę, która ma łagodzący wpływ na przebieg interakcji i nie pozwala na wybuch agresji. Wzmacnianie wspólnoty i jej wartości za pomocą oddziaływania wstydu może odbywać się także w kontekście ochrony granic funkcjonowania jednostki, które tylko pozornie mogą być odebrane jako jej prywatne granice. Podział na sferę prywatną i publiczną oraz zaklasyfikowanie do nich odpowiednich elementów życia codziennego rzadko bowiem może zależeć od jednostki. Jej rolą jest raczej dostosowanie się do zastanego porządku, a wstyd pomaga zrealizować ten cel, powstrzymując przed ekspresją na przykład jej prywatnych odczuć czy namiętności. Reprodukowanie funkcjonowania wspólnoty i jej porządku aksjonormatywnego może odbywać się także za pomocą włączenia wstydu w system wymierzania kar. Zarówno nieformalne, oddolne i społecznie realizowane sankcje zawstydzania, jak i te formalne i zinstytucjonalizowane w systemie sprawiedliwości mają realizować dwa rodzaje celów. Ich zadaniem jest dotkliwe poruszenie jednostki i zmuszenie jej do refleksji nad dokonaną transgresją: dyskomfort ma być formą pokuty, a jej konsekwencją uświadomienie szkodliwości danego działania. Poza tym, karanie za pomocą wstydu oddziaływać ma także na szerszą zbiorowość, która (pośrednio lub bezpośrednio) jest świadkiem tego procesu. Zawstydzanie i poniżanie ma w tym wypadku „odstraszać" ewentualnych naśladowców karanej jednostki, a także reprodukować i wzmacniać reguły, które zostały przez dane zachowanie/postawę złamane. Funkcjonalność wstydu jako mechanizmu formalnych sankcji prawnych pozostaje kontrowersyjna, a etyczny wymiar konsekwencji ich zastosowania zmusza do krytycznej oceny tej koncepcji.

Druga grupa mechanizmów oddziaływania wstydu wyróżniona w powyższym rozdziale odnosi się do funkcji reprodukowania władzy w interakcjach i szerszej strukturze społecznej danej zbiorowości. Wspomniana rola wstydu może realizować się w ochronnym oddziaływaniu na status społeczny jednostki, ponieważ dzięki hamowaniu zachowań i ekspresji emocja ta wspomaga kreowanie pozytywnego obrazu siebie. Nie dopuszcza także do takiego rozwoju interakcji, w której jednostka musiałaby ulec dominacji innej osoby lub ośmieszyć się w jej obecności, co w konsekwencji stanowiłoby zagrożenie dla jej pozycji. Oddziaływanie wstydu

na reprodukowanie władzy ma także miejsce w ramach wspomagania interesów konkretnych jednostek lub grup społecznych. W ramach tego mechanizmu wyróżniłam ofensywne i defensywne rodzaje działań wykorzystujących tą emocję. Działanie ofensywne odnosi się do zawstydzania (realizowanego nieświadomie lub świadomie) wobec jednostek lub grup. Demobilizujący charakter tego uczucia odgrywa tutaj kluczową rolę: odczuwające go jednostki są pozbawiane władzy lub tracą szansę na jej uzyskanie. Ze względu na hamujące, zniechęcające jego oddziaływanie wstyd jest zatem instrumentalizowany w procesie walki o interesy i zasoby. Drugi rodzaj mechanizmów wykorzystujących wstyd w procesie reprodukowania lub zyskiwania władzy można nazwać mianem defensywnych: są wśród nich zabiegi, które, z jednej strony, stanowią bezpośrednią odpowiedź na zawstydzanie, a z drugiej – próbę przekształcenia tej demobilizującej emocji w pobudzające do działania na przykład złość czy dumę. Wysoki stopień nierówności społecznych i dysproporcji w dostępie do zasobów przy jednoczesnym wysokim poziomie współzależności jednostek sprawia, że mechanizmy oddziaływania wstydu mają duży potencjał wpływu na zachowania i postawy. Wykorzystanie tego uczucia przez konkretne zbiorowości i grupy w historii społeczeństw znane było od zawsze, a kontekst kulturowy i realia instytucjonalne wyznaczały ramy dla tego działania. W społeczeństwach, w których formalna kontrola społeczna nie była rozwinięta, zawstydzanie było formą publicznego, oddolnego wymierzania sprawiedliwości. Tam, gdzie zinstytucjonalizowane formy prawa rozwinęły się w znaczącym stopniu, wstyd zyskał większą siłę w mechanizmach autokontroli i sferze intymnych interakcji.

Trzeci rodzaj oddziaływania wstydu został w powyższym rozdziale zestawiony z procesem reprodukowania przez jednostkę obrazu siebie: jej samowiedzy, zwiększenia świadomości na temat wyznawanych przez nią wartości oraz zajmowanego miejsca w strukturze społecznej. Pojawienie się tego uczucia w doświadczeniu psychicznym jednostki jest jednoznaczne ze złamaniem reguł, które zinternalizowała ona jako obowiązujące i istotne w ogóle lub w danym kontekście sytuacyjnym bądź społecznym. Interpretowanie wstydu ma zatem potencjał utwierdzania w przekonaniach o sobie i zawiązywanych relacjach, ale także zmuszania do weryfikacji tych założeń. Takie oddziaływanie wstydu jest jednak znacząco ograniczane przez powszechną we współczesnej kulturze tabuizację tego uczucia, która utrudnia refleksyjne jego doświadczanie i korzystanie z jego wpływu. Funkcja wstydu związana z reprodukowaniem jednostki i jej refleksyjnego obrazu siebie jest w porównaniu z dwoma wcześniejszymi kategoriami zdecydowanie najwęższa, zawiera się w niej najmniej konkretnych mechanizmów oddziaływania tej emocji na jednostkę. Pomimo takiego ograniczonego repertuaru wpływu zdecydowałam się jednak na jej wydzielenie jako odrębnej

kategorii z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze po to, by podkreślić istotny wpływ wstydu na tożsamość jednostki: jak zostało już wielokrotnie podkreślone, uczucie wpływa na całościowy jej obraz i w bezpośredni sposób łączy się z negatywnymi ocenami „ja". W związku z tym nie można rozpatrywać istotności tej emocji jedynie w oddziaływaniu na szerszy system społeczny i interesy jego członków. Po drugie, przyjrzenie się jednostkowej perspektywie i zidentyfikowanie sposobów oddziaływania wstydu na odtwarzanie indywidualnych tożsamości jest niezbędne także ze względu na znaczącą obecność tego uczucia w dyskursie samorealizacyjnym i autoterapeutycznym [465] . Rosnąca wciąż liczba literatury popularnonaukowej i poradnikowej na temat sposobów identyfikowania wstydu i walki z nim świadczy o zainteresowaniu zarządzaniem tą emocją i kontrolowaniem jej. Z tym zjawiskiem wiąże się trzeci powód, dla którego warto wyróżnić oddziaływanie wstydu na tożsamość jednostki: istotne zainteresowanie badaczy społecznych tym właśnie obszarem empirycznym. Liczne analizy, niezależnie od tego, na jakim obszarze oddziaływania wstydu się koncentrowały, podkreślają znaczący, zwykle negatywny wpływ tego uczucia na tożsamość jednostki. Biorąc pod uwagę wzmacniające system społeczny funkcje wstydu, jego związek z psychiką jednostki jest niechlubnym rewersem tej formy jego działania, indywidualną ceną za utrzymanie systemu społecznego w trwaniu. Jak wskazywał cytowany we wcześniejszych rozdziałach Erving Goffman, uczucie to pozwala „uelastyczniać" i w konsekwencji wzmacniać strukturę społeczną dzięki ochronnej, amortyzującej właściwości wprowadzania jednostek w zakłopotanie[466].

W opisanych w powyższym rozdziale funkcjach wstydu można zauważyć takie sposoby jego oddziaływania, które charakteryzują także inne emocje. Ich funkcjonowanie można rozważać na drodze dwóch mechanizmów: ekspresji i jej regulacji, a także transmisji (*contagion*)[467]. Ze względu na ujednoliconą (w danym kręgu kulturowym) formę wyrażania poszczególnych uczuć, jednostki prawidłowo je interpretują i mogą się porozumieć. Reguły, które określają akceptowane i społecznie oczekiwane sposoby wyrażania emocji, czyli opisane przez A.R. Hochschild reguły odczuwania [468], w istotny sposób oddziałują nie tylko na

[465] Ten kontekst został rozwinięty w pierwszym rozdziale pracy.
[466] Por. E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, op. cit., s. 113.
[467] Autorzy wyróżniają trzy mechanizmy, oddzielając ekspresję i regulację emocji. Zdecydowałam się na połączenie tych mechanizmów, ponieważ ich oddziaływanie jest wzajemnie skorelowane; Ch. von Scheve, R. von Luede, *Emotion and Social Structures: Towards an Interdisciplinary Approach*, „Journal for the Theory of Social Behaviour" 2005, 35(3), s. 303-328.
[468] Por. A.R. Hochschild, *Emotion Work, Feeling Rules, and Social Structure*, „American Journal of Sociology" 1979, nr 85(3), s. 551–575.

interakcje, ale są częścią kultury, w której funkcjonują jednostki. Wyrażanie „odpowiednich", a więc wpisujących się w powyższe reguły, emocji jest dla jednostki zapowiedzią akceptacji i uznania w jej otoczeniu, a świadome kontrolowanie tego procesu zwiększa prawdopodobieństwo uzyskania tych wzmocnień, zaś w szerszym kontekście społecznym także wzmacnianie przewagi i pomnażania zasobów. Należy także podkreślić, że ekspresja emocji jest nie tylko przedmiotem wspomnianych reguł, ale także mechanizmem ich reprodukowania. Akty niezgody, z jakimi spotykają się niekonformistyczne odpowiedzi na wymagania określone przez reguły odczuwania, pociągają za sobą bowiem dotkliwe dla transgresora sankcje: zawstydzanie go, wyrażanie gniewu, złości. Utrzymywanie zasad ekspresji emocji w mocy pozytywnie oddziałuje na funkcjonowanie struktury społecznej: porządkuje przebieg pojedynczych interakcji, zapewnia spójność kulturową i wspomaga tworzenie i odtwarzanie więzi społecznych. Poza ekspresją emocji także ich „zaraźliwość" może być rozumiana jako jeden z elementów wspomagających społeczną kontrolę. Jej główną funkcją jest „dostosowanie stanu fizjologicznego i poznawczego jednostek do realnych wymagań sytuacji komunikowanych przez innych aktorów" [469] . Proces „infekowania emocjami", rozprzestrzeniania się ich na większe zbiorowości jest bezpośrednio związany z ich ekspresją [470] . Interpretując uczucia innych, jednostki (w tym przypadku nierefleksyjnie) przybierają bowiem odpowiednie do nich stany. Ten proces odsyła do myśli Durkheima, dotyczącej mobilizacji do działania i stymulującej właściwości emocji, przywoływanej i rozwijanej przez Randalla Collinsa[471] w ramach kategorii energii emocjonalnej.

Po przeanalizowaniu opisanych funkcji oddziaływania wstydu można stwierdzić, że sposób jego operowania zasadza się na mechanizmach ekspresji oraz transmisji. Uczucie to reguluje ekspresję emocji poprzez bezpośrednie oddziaływanie na jednostkę, ale także pośrednio za pomocą mechanizmu jego unikania. Dodatkowo wpływa na szersze procesy interakcyjne i społeczne (w sposób pośredni w ramach dystrybucji władzy) poprzez uaktywnianie innych uczuć i zapoczątkowywanie dynamiki emocjonalnej większych lub mniejszych zbiorowości. Warto dodać, że regulacja lub rozprzestrzenianie wstydu i innych uczuć mogą być realizowane nie tylko za pomocą realnego odczuwania danej emocji, ale także samych jej objawów. Jak zaprezentowałam w powyższym rozdziale, niewerbalne objawy

[469] Ch. von Scheve, R. von Luede, *Emotion…*, op. cit., s. 320.
[470] W ramach mechanizmów mimikry i synchronizacji, a także feedbacku dotyczącego postawy ciała, werbalizacji i wyrazu twarzy: por. E. Hatfield, J.T. Cacioppo, R.L. Rapson, *Emotional Contagion*, Cambridge University Press, New York 1994.
[471] Por. R. Collins, *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, tłum. K. Suwada, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2011.

wstydu są trafnie i skutecznie rozpoznawane przez jednostki – dzięki temu wstyd może być rozumiany jako stosunkowo uniwersalny mechanizm kontroli i przekaz symboliczny (w ramach danego kręgu kulturowego).

W opisywanych procesach reprodukowania władzy za pomocą wstydu, poza wspomnianymi już mechanizmami wykorzystującymi to uczucie, kluczową rolę grają aktorzy społeczni: jednostki i grupy, biorące udział w danej interakcji czy sytuacji społecznej. Wśród nich są jednostki i grupy doświadczające wstydu, wywołujące wstyd oraz będące jego świadkami, grupy odniesienia, instytucje legitymizujące otaczający porządek aksjonormatywny i inni aktorzy, których aktywność/bierność może mieć decydujące znaczenie na rezultat mechanizmu wykorzystującego wstyd. Może ona mieć wpływ na zmianę kata w ofiarę, kiedy użytkownicy internetu odwrócą logikę zastosowanego przez niego zawstydzania (jak w prezentowanym przykładzie „porno-zemsty", której ofiarą staje się nie tylko kobieta, ale także autor zawstydzających treści). Dalszy opis i analizę roli aktorów społecznych w mechanizmach wykorzystujących wstyd przedstawiam w kolejnej części pracy, poświęconej wynikom badań empirycznych.

Część II. Wstyd w badaniach własnych

Druga część niniejszej pracy poświęcona została opisowi przeprowadzonych badań. W rozdziale czwartym prezentuję ich metodologię wykorzystywaną w trzech kolejnych etapach badań: *desk research* na temat polskich, społecznych badań dotyczących wstydu, badania sondażowego oraz analizy zawartości prasy. W przypadku każdego z nich opis ich realizacji odbywa się z perspektywy głównych celów przez nie urzeczywistnianych. W odniesieniu do badania sondażowego oraz analizy zawartości prasy, zaprezentowany został dodatkowo także opis narzędzia badawczego wraz z odniesieniem do szczegółowych kategorii kodowych. Rozdział piąty zawiera wnioski z analizy wybranych polskich badań społecznych dotyczących wstydu, w których opisywana emocja była główną lub pomocniczą kategorię badawczą. W rozdziale szóstym zaprezentowana została analiza badań sondażowych, dotyczycących zarówno wstydu rozumianego w sposób kolektywny i przypisanego wszystkim Polakom, jaki i tego osobistego, odnoszącego się do prywatnych doświadczeń badanych. Rozdział siódmy został poświęcony prezentacji wniosków z analizy zawartości artykułów prasowych odnoszących się do wstydu (i jego derywatów). Poszczególne podrozdziały podporządkowane zostały pytaniom badawczym i kategoriom kodowym zawartym w narzędziu badawczym. Drugą część pracy wieńczy zakończenie, zawierające podsumowanie najważniejszych wniosków z badań sondażowych i analizy zawartości prasy.

Rozdział IV. Metodologia i cele badań

Zaprezentowane w poprzednich rozdziałach rozważania nad naturą wstydu oraz pełnionymi przezeń funkcjami były punktem wyjścia dla realizacji badań, w których posłużono się kwestionariuszem ankiety i analizą zawartości prasy, poprzedzonych *desk research* dotyczącym wybranych polskich badań na temat wstydu. Wspomniany *desk research* miał za zadanie przynieść odpowiedzi na następujące pytania: „jak rozumiany jest wstyd w projektach badawczych?"; „czy jest on w nich traktowany jako główna, czy pomocnicza kategoria badawcza?", „jaki jest cel jego użycia w badaniach?". Takie „rozpoznanie" pomogło zbudować narzędzia badawcze dla kolejnych etapów analiz, ale odgrywało też rolę poznawczą dotyczącą prezentacji istotnych wybranych badań o wstydzie i wskazania na zainteresowanie tą emocją w polskim obszarze kulturowym. Głównym celem badań własnych opartych na sondażu oraz analizie zawartości prasy było odtworzenie potocznego rozumienia wstydu przez Polaków oraz wskazanie na jego prywatną (przypisaną badanym) oraz publiczną (przypisaną Polakom) specyfikę. Niewielka liczba polskich badań, które dotyczyły tej tematyki, zaważyła na podjęciu decyzji o eksploracyjnym i opisowym charakterze mojego projektu badawczego. Identyfikacja kontekstów życia społecznego szczególnie związanych ze wstydem oraz sposób jego doświadczania w odniesieniu do sfery prywatnej i publicznej – te zagadnienia były przedmiotem mojego zainteresowania podczas projektowania badań i stały się podstawą pierwszego ich etapu (badania sondażowego). Drugim celem stało się dążenie do zrekonstruowania funkcji, jakie pełni wstyd w przekazach prasowych, oraz odtworzenia tego, w jaki sposób jest on w nich prezentowany. Tego rodzaju analiza miała uzupełniać ustalenia poczynione w pierwszej, sondażowej fazie badawczej oraz pogłębiać je poprzez analizę sposobów wykorzystywania tej emocji w dyskursie publicznym.

W poniższym rozdziale znajduje się opis wspomnianych wyżej badań własnych: *desk researchu* na temat wybranych polskich badań społecznych dotyczących wstydu oraz dwóch etapów badań empirycznych przeprowadzonych w ramach niniejszej rozprawy: badania za pomocą kwestionariusza ankiety oraz socjologicznej analizy zawartości.

IV.1. *Desk research*: polskie badania społeczne dotyczące wstydu

Jeszcze przed przystąpieniem do przeprowadzenia własnych analiz zdecydowałam się na przeanalizowanie badań dotyczących wstydu, które zostały zrealizowane w Polsce po 1990

roku[472]. Podjęcie tego rodzaju działania służyło dwu głównym celom. Po pierwsze, był to cel poznawczy: interesowało mnie, jak wstyd rozumiany i używany jest przez polskich badaczy oraz jakie jego cechy identyfikowane są w tych badaniach w największym stopniu. Zadaniem przeglądu badań nie było jednak stworzenie pełnej historii projektów badawczych na temat wstydu w Polsce, ale raczej przyjrzenie się temu, jak kategoria ta wykorzystywana była dotąd w badaniach. Drugi cel *desk researchu* miał charakter praktyczny: zależało mi na tym, by poprzez analizę cudzych badań i przyjętych w nich założeń metodologicznych dobrze przygotować się do skonstruowania własnych narzędzi badawczych na dalszym etapie prac empirycznych.

Opisywany *desk research* objął zarówno ilościowe, jak i jakościowe badania, które choć w części włączały tematykę wstydu w swój przedmiot. W przypadku sondażowych badań ilościowych poddane analizie zostały te projekty, do których dostęp uzyskać można dzięki cyfrowym archiwom instytucji badawczych oraz te, które w wystarczająco kompleksowy sposób cytowane były przez bardziej współczesne badania o podobnej tematyce. Z kolei w przypadku badań jakościowych wybrane do analizy zostały te projekty, które w możliwie pełny sposób włączały tematykę wstydu w główne pytania badawcze. Ze względu na chęć realizacji celu związanego z analizą użyteczności kategorii wstydu w badaniach oraz specyfiki rozumienia tej emocji w wybranych projektach, ważne było dla mnie wybranie możliwie różnorodnej próby badawczej. Innymi słowy, do listy analizowanych badań włączyłam m.in. badania zarówno ilościowe, jak i jakościowe; te realizowane przez socjologów, językoznawców czy kulturoznawców, a także te odnoszące się do różnorodnych kategorii badanych. Chodziło zatem o to, by poprzez analizę wykorzystania wstydu w badaniach pokazać możliwie zróżnicowany i bogaty obraz specyfiki wstydu. Podczas wyboru konkretnych projektów do analizy ważne było dla mnie także to, by w opracowaniach je opisujących znajdowała się także informacja o przyjętej metodologii.

Desk research został oparty na dwóch głównych założeniach: po pierwsze, by poddawać analizie te projekty, w których wstyd jest główną kategorią badawczą oraz te, w których pełni rolę pomocniczą; po drugie, by dążyć do wyróżnienia tych cech wstydu, które szczególnie często podkreślane były przez badaczy. W odniesieniu do drugiego założenia wskazano na dziewięć głównych kategorii: 1) obecność innego; 2) odniesienia normatywne; 3) odniesienia do sfery publicznej i prywatnej; 4) piętno; 5) kształtowanie postaw; 6)

[472] W analizie przywoływane są także wcześniejsze badania, które cytowane są w raportach opracowywanych po 1990 roku; pełen spis wybranych do analizy badań znajduje się w aneksie nr 2.

reprodukowanie zbiorowej tożsamości; 7) całościowa atrybucja; 8) dokonywanie moralnych ocen; 9) chęć ukrycia i wycofania.

Wyniki analizy *desk research* na temat wybranych polskich społecznych badań dotyczących wstydu znajdują się w rozdziale piątym niniejszej pracy.

IV.2. Badanie sondażowe

Kolejny etap badań oparty został na badaniach sondażowych. Ich celem było zidentyfikowanie społecznych kontekstów obecności wstydu (sfera publiczna) oraz uchwycenie indywidualnych sposobów definiowania tego uczucia i sposobów jego doświadczania (sfera prywatna). Przeprowadzone badanie miało charakter eksploracyjny i odnosiło się do następujących problemów badawczych:

1) Co zawstydza lub powinno zawstydzać Polaków w opinii respondentów?

2) Czy zdaniem respondentów Polacy różnią się od innych nacji w odczuwaniu wstydu?

3) Czego, jakich kontekstów i za kogo wstydzą się respondenci?

4) Jakie są postawy/praktyki respondentów związane ze wstydem?

5) Czy respondenci intencjonalnie i instrumentalnie wykorzystują wstyd? Czy i kiedy respondenci zawstydzają innych?

6) Jak respondenci definiują wstyd?

Decyzja o zastosowaniu metody sondażu wynikała z trzech argumentów. Po pierwsze, pozwalał on na dotarcie do stosunkowo dużej grupy osób zróżnicowanej pod względem płci, wieku i poziomu wykształcenia. W przypadku realizowania na przykład indywidualnych wywiadów pogłębionych byłoby to bardzo trudne, biorąc pod uwagę, że badania prowadzone były przez jedną tylko osobę. Po drugie, na pierwszym etapie badań empirycznych ważne było sprawdzenie sposobów rozumienia przez badanych takich kategorii, jak na przykład zawstydzanie czy wstyd za innych, ale także zrekonstruowanie specyfiki wstydu Polaków. Zdobyte na tym etapie informacje miały posłużyć bardziej rozbudowanym i czasochłonnym badaniom pogłębiającym uzyskane wnioski. Po trzecie w końcu, tematyka badań odnosząca się do osobistych przemyśleń i uczuć jest dla badanych potencjalnie trudna i kłopotliwa, dlatego bezpośrednia rozmowa mogłaby być dla nich krępująca. Zastosowanie ankiety pozwoliło na zachowanie anonimowości, a dzięki temu zwiększało potencjał szczerych odpowiedzi.

Wykorzystany w badaniu kwestionariusz ankiety składał się z 10 pytań otwartych oraz czteroelementowej metryczki. Ta ostatnia zawierała informacje na temat wieku, płci i

wykształcenia (podstawowe/gimnazjalne; średnie; zawodowe; wyższe) respondentów, a także stopnia ich konformizmu mierzonego za pomocą pytania: „Jak istotne jest dla Ciebie, jak oceniają Cię inni (bliscy znajomi, rodzina)?”[473]. W kwestionariuszu znalazły się następujące pytania:

1. Jak sądzisz, za co wstydzą się Polacy?
2. Jak sądzisz, czego wstydzą się Polacy?
3. Czy sądzisz, że jest coś takiego, czego wstydzą się Polacy, a czego nie wstydzą się inne nacje?
4. Czy myślisz, że istnieje coś, czego powinni wstydzić się Polacy? Jeżeli tak, to co?
5. Czego najczęściej wstydzą się Twoi znajomi/Twoja rodzina, Twoje najbliższe otoczenie?
6. Czy Tobie także zdarza się czasem wstydzić? Czego się wstydzisz?
7. Jak sobie radzisz ze wstydem? Czy masz jakieś własne sposoby na wstyd?
8. Czy znasz takie uczucie jak wstyd za innych? W jakich sytuacjach zdarza Ci się wstydzić za innych?
9. A może jest czasem tak, że zawstydzasz innych? Jeżeli tak, napisz, proszę, w jakich sytuacjach zdarza Ci się zawstydzać innych? Czy wiesz, dlaczego to robisz?
10. Napisz, proszę, jaka jest Twoja własna definicja wstydu.

Pierwsze cztery pytania odnoszą się do opinii respondentów na temat kontekstów i specyfiki wstydu odczuwanego przez Polaków (rozumianych jako grupa narodowa) i jako takie stanowiły źródło informacji o tych powodach do wstydu Polaków, które są przez nich realnie doświadczane, oraz tych, które powinni odczuwać, a także o specyfice tego uczucia w porównaniu z jego doświadczaniem przez inne nacje. Kolejne pytania dotyczyły samych respondentów oraz ich najbliższych (rodziny, znajomych) i dostarczały odpowiedzi na temat osobistych uwarunkowań odczuwania wstydu – powodów jego odczuwania, sposobów pracy nad nim, osobistych jego definicji, a także wykorzystywania go w procesie zawstydzania innych. Zdecydowałam się na otwartą formę pytań, ponieważ umożliwiało to respondentowi swobodne i intuicyjne wyrażenie myśli. Charakter problematyki badawczej nie pozwolił na stworzenie zamkniętych kafeterii odpowiedzi ze względu na subiektywny charakter doświadczania wstydu oraz wspomniany wcześniej eksploracyjny charakter badania.

[473] Pytanie stanowiło wskazówkę dotyczącą postaw konformistycznych u respondentów; analiza udzielonych przez badanych odpowiedzi realizowana była w zestawieniu z innymi odpowiedziami w celu zauważenia korelacji, interesujących tendencji.

W ramach pilotażu przeprowadzonego w 2014 roku narzędzie zostało zrealizowane w grupie 111 studentów drugiego i trzeciego roku socjologii (studia stacjonarne). Bez zmian zastosowano je we właściwym badaniu ankietowym, które zostało przeprowadzone w drugiej połowie 2015 roku w Poznaniu. W tym drugim wypadku dobór respondentów miał charakter kwotowy i zakładał osiągnięcie reprezentatywności typologicznej, porównywalnej do struktury populacji spisu powszechnego w Poznaniu z 2011 roku w odniesieniu do płci, wieku i poziomu wykształcenia[474]. Próba badawcza składała się ze 100 osób. Poniżej zaprezentowane zostały rozkłady wspomnianych cech w populacji generalnej, w zestawieniu ze strukturą próby badawczej w przeprowadzonych badaniach sondażowych.

	PŁEĆ			
	Spis powszechny 2011		**Badania ankietowe 2015**	
Płeć	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni
%	53,4	46,6	54	46

TABELA 1. ZESTAWIENIE POPULACJI SPISU POWSZECHNEGO Z 2011 ROKU I PRÓBY BADAWCZEJ ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ.

	WIEK													
	Spis powszechny 2011[475]							**Badania ankietowe 2015**						
Wiek	17-24	25-32	33-40	41-48	49-56	57-64	65-…	17-24	25-32	33-40	41-48	49-56	57-64	65-...
%	10,66	15,08	12,16	6,56	11,33	12,29	15,09	16	21	12	14	14	8	15

TABELA 2. ZESTAWIENIE POPULACJI SPISU POWSZECHNEGO Z 2011 ROKU I PRÓBY BADAWCZEJ ZE WZGLĘDU NA WIEK.

	WYKSZTAŁCENIE							
	Spis powszechny 2011[476]				**Badania ankietowe 2015**			
Poziom wykształcenia	podstawowe/ gimnazjalne	zawodowe	średnie/policealne	wyższe	podstawowe/ gimnazjalne	zawodowe	średnie/policealne	wyższe
%	11,33	13,8	32,5	27	10	15	40	35

TABELA 3. ZESTAWIENIE POPULACJI SPISU POWSZECHNEGO Z 2011 ROKU I PRÓBY BADAWCZEJ ZE WZGLĘDU NA WYKSZTAŁCENIE.

Analiza informacji zgromadzonych w trakcie badań została zrealizowana w podwójnej formie: po pierwsze, za pomocą ilościowego, statystycznego przedstawienia wyników i ich interpretacji; po drugie, za pomocą jakościowej analizy w ramach kategorii kodowych, będących zarazem jednostkami analizy badanych treści. Ze względu na złożoność odpowiedzi

[474] Największą dysproporcję można zauważyć w odniesieniu do udziału osób z wyższym wykształceniem. W próbie badawczej jest ich bowiem o 9 punktów procentowych więcej niż w populacji spisu powszechnego.
[475] Wiek w spisie powszechnym został podzielony na następujące kategorie: 0–4; 5–9; 5–9; 10–14; 15–19; 20–24; 25–29; 30–34; 35–39; 40–44; 45–49; 50–54; 55–59; 60–64; 65–69; 70–74; 75–79; 80–84; 85–89; 90–94; 95–99; 100 lat i więcej. Kategorie sumowały się do 100%.
[476] Wykształcenie w spisie powszechnym zostało podzielone na następujące kategorie: wyższe; średnie i policealne; zasadnicze zawodowe; gimnazjalne; podstawowe ukończone; podstawowe nieukończone. Kategorie sumowały się do 85,16%.

badanych, często musiały być one kodowane kilkukrotnie, poprzez dzielenie ich na mniejsze części: na przykład jeżeli dana osoba odpowiadając na pytanie pierwsze („Jak sądzisz, za co wstydzą się Polacy?") udzieliła odpowiedzi „polityków, biedy i braku znajomości języków obcych", jej wypowiedź była kodowana trzykrotnie, tak by obejmowała wszystkie trzy obecne w niej elementy. W konsekwencji, w prezentowanej w dalszej części pracy analizie, liczba odpowiedzi uzyskanych na dane pytanie jest większa niż liczba respondentów. Z jednej strony, sprawiało to pewne problemy w czytelnym prezentowaniu porównań statystycznych, z drugiej jednak – miało bardzo duży walor analityczny i interpretacyjny, ważny również dlatego, że próba badawcza (n=100) była niewielka.

Podsumowania statystyczne realizowane były w programie Microsoft Excel i SPSS. Niewielka liczba badanych w większości przypadków nie pozwoliła na zaprezentowanie istotnych korelacji między treściami odpowiedzi a danymi społeczno-demograficznymi[477], ani między poszczególnymi pytaniami a wyróżnionymi kategoriami kodowymi. Tam, gdzie było to możliwe, posłużono się testem zgodności Chi-kwadrat z poziomem istotności $p<0,05$.

IV.2.1. Kategorie kodowe

Poniżej przedstawione zostały kategorie kodowe użyte w trakcie analizy pozyskanych dzięki sondażowi informacji[478]. Sposób kodowania zależał od tematyki danego pytania (np. pytanie nr 10 kodowane było jedynie przez kategorię definiowania wstydu), ale także od treści odpowiedzi badanych (liczba przypisanych do odpowiedzi kodów zależała od ich różnorodności).

Dla celów analizy i interpretacji zebranych odpowiedzi skonstruowałam sześć różnych kategorii kodowych: 1) sfery rzeczywistości; 2) sposoby doświadczania wstydu; 3) praca nad wstydem; 4) mechanizmy zawstydzania; 5) definiowanie wstydu. Poniżej znajduje się opis sposobu ich wyodrębnienia oraz prezentacja ich wewnętrznego zróżnicowania. W rozdziale szóstym natomiast zaprezentowane zostały właściwe wyniki badań zrealizowanych za pomocą kwestionariusza ankiety.

[477] Wyjątkiem jest istotna korelacja wieku respondentów ze sposobami pracy ze wstydem, opisana w dalszej części rozdziału.
[478] Kodowanie zawierało jeszcze dwie kategorie kodowe: formy obecności (istniejące/nieobecne) oraz obiekty wstydu (substancjalne/osobowe/działaniowe/rzeczowe). Podczas analizy ich wartość grupująca i odróżniająca okazała się niewielka, dlatego z nich zrezygnowałam.

IV.2.1.1. Sfery rzeczywistości

SCHEMAT 1 SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „SFERY RZECZYWISTOŚCI".

Większość odpowiedzi respondentów odnosiła się do różnych sfer rzeczywistości, w związku z którymi doświadczany był wstyd. Na podstawie wypowiedzi badanych wyróżniono 10 subkategorii. Ze względu na odmienny zakres zaproponowanych kategorii warto wyjaśnić motywację dla takiego podziału. Po pierwsze, oddzielono od siebie historię, religię, sport i kulturę, chociaż w ramach bardziej ogólnych kategorii ta ostatnia mogłaby zawierać pozostałe. Wnioski z przeprowadzonej wstępnie analizy odpowiedzi skłoniły jednak do wyróżnienia mniejszych całości, by bardziej precyzyjnie nazywać treści w nich zawarte (w konsekwencji w kategorii „kultura" znalazły się odpowiedzi dotyczące szeroko rozumianej kultury artystycznej oraz *savoir vivre*). Wydzielono trzy pokrewne kategorie, które dotyczą intymności i cielesności. Kategoria „ciało" związana jest, z jednej strony, z treściami związanymi z biologicznymi chorobami i wadami organizmu jednostki, a z drugiej – z jego niedoskonałościami (realnymi i/lub wyobrażonymi), postrzeganymi w rezultacie narzuconych kulturowo norm. Kategoria ta

jest zatem związana jednocześnie z funkcjami ciała i organizmu jednostki oraz z jej wizerunkiem, wyglądem zewnętrznym (i odnosi się zarówno do dynamicznej, jak i statycznej charakterystyki ciała). Kategoria „seks/intymność" została wyróżniona jako etykieta dla praktyk seksualnych i zachowań oraz potrzeb związanych z bliskością.

IV.2.1.2. Sposoby doświadczania wstydu

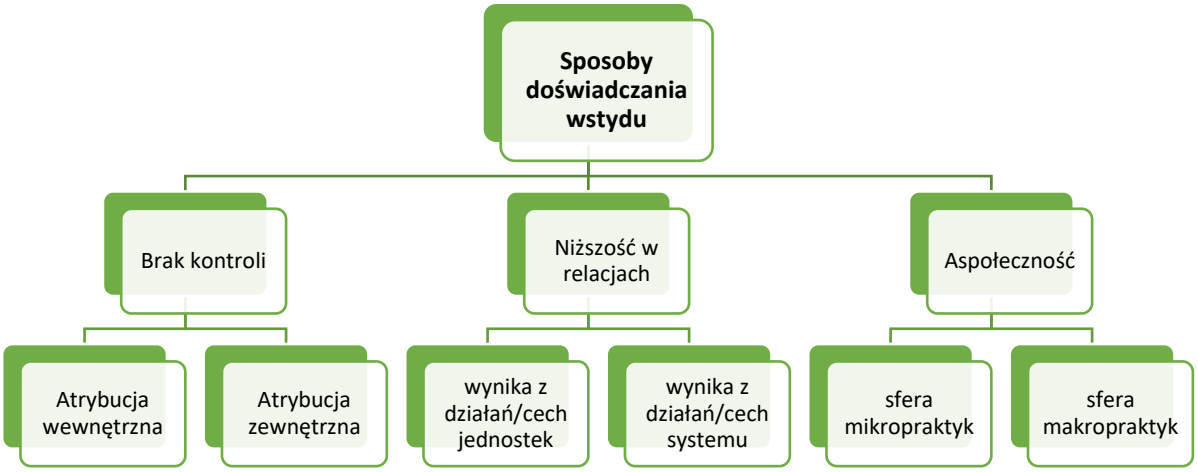

SCHEMAT 2 SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „SPOSOBY DOŚWIADCZANIA WSTYDU".

W zdecydowanej większości odpowiedzi respondentów (wyjątkiem są pytania nr 7 i 9) można było wyróżnić trzy prawidłowości związane ze sposobem odczuwania wstydu przez respondentów. Opisują je trzy główne kategorie powyższego diagramu: pierwsza z nich, „brak kontroli", odnosi się do doświadczeń wstydu, które wynikają z braku lub utraty kontroli nad zachowaniem lub przebiegiem danej sytuacji. Wspomniany w nazwie subkategorii brak wpływu może być, z jednej strony, atrybuowany do wewnątrz, a z drugiej, na zewnątrz doświadczającej wstydu jednostki. W przypadku atrybucji wewnętrznej będzie to na przykład sytuacja, w której jednostka doświadcza wstydu w wyniku publicznego zawstydzenia i podkreśla niemożliwość wpływu na dokuczliwy przebieg sytuacji (np. przez brak możliwości opuszczenia spotkania czy zabrania głosu i obrony swojej pozycji). Subkategoria atrybuowanego wewnętrznie braku kontroli wywodzi się zatem z potrzeby jednostki do samostanowienia i podmiotowego decydowania o sobie i kreowania pozytywnego obrazu

siebie (w oczach własnych i innych). Świadomości pozbawienia podmiotowości jednostka może doświadczać jako poczucia utraty zdolności decydowania o sobie, upokorzenia wobec siebie i innych. Dzięki mechanizmowi jaźni odzwierciedlonej jest ona świadoma konsekwencji zawstydzającej sytuacji i wytwarzania negatywnego obrazu siebie w oczach innych. Takie odczuwanie wstydu można przyrównać także do sytuacji utraty godności osobistej, która była interpretowana przez Marthę Nussbaum jako jeden z powodów zaistnienia opisywanej emocji. Z drugiej strony, brak kontroli może być atrybuowany na zewnątrz jednostki: na instytucje, którym podlega, czy grupy odniesienia, z którymi jest ona związana. Ten rodzaj „braku kontroli" szczególnie istotny był w analizie pierwszych dwóch pytań, w których badani mieli za zadanie odpowiadać z perspektywy Polaków (a nie swojej, osobistej). Chodzi tutaj o sytuacje, w których respondenci opisywali doświadczenia wstydu związane z nieudolnością państwa czy stereotypami narodowymi. Znalazły się wśród nich także sytuacje, w których zachowanie jakiejś grupy lub podjęcie konkretnej decyzji decydowało o uogólnionym wizerunku Polaków (np. zamieszki na boiskach).

Drugą subkategorię sposobów doświadczania wstydu, „niższość w relacjach", należy odnieść do sytuacji związanych z degradacją społeczną, byciem podporządkowanym wobec norm czy wzorców lub też poddaniem się władzy innych jednostek lub zbiorowości. Wspomniane poczucie niższości związane jest z rozumieniem doświadczania wstydu przez Norberta Eliasa, który, z jednej strony, podkreślał poczucie „gorszości", własnej ułomności podczas odczuwania tej emocji, ale także zwracał uwagę na to, iż przyczyny pojawienia się wstydu zakorzenione są w strukturalnych nierównościach społecznych. Omawiana subkategoria dotyczy zatem subiektywnego przekonania jednostek o niższości wynikającej z cech lub działań związanych z umiejętnościami lub wizerunkiem, a także statusem społecznym. Odpowiedzi respondentów, które zostały skategoryzowane za pomocą tego określenia, dotyczyły zatem braku odpowiedniego wykształcenia czy konkretnych kompetencji, ale również na przykład wymaganego sposobu ubierania się. Poza tym wiele odpowiedzi odnosiło się także do poczucia niższości związanego ze statusem materialnym. Kluczowym dla tej subkategorii elementem wypowiedzi respondentów było (bez)pośrednie porównanie do jakiejś grupy odniesienia, które prowadziło respondenta/tkę do negatywnej oceny siebie i w konsekwencji – do doświadczenia wstydu. Wspomnianą grupą odniesienia mogła być na przykład hipotetyczna grupa obcokrajowców w przypadku deklaracji nieznajomości języków czy znajomi lub rodzina potencjalnie negatywnie oceniający niskie zarobki badanych.

Trzecia subkategoria sposobów doświadczania wstydu to „aspołeczność", która odnosi się do moralnego aspektu doświadczania interesującej mnie emocji. Koresponduje ona z

interpretacją doświadczania wstydu przez Bernarda Williamsa[479], który zakładał podwójną perspektywę postrzegania oddziaływania tej emocji. Zgodnie z tą interpretacją wstyd pojawia się z egoistycznych pobudek, ze starań „zachowania twarzy" i chęci wytworzenia pozytywnego obrazu siebie jako osoby przestrzegającej reguł i wyznającej powszechnie cenione wartości. Równie istotne zdaniem tego badacza jest jednak podkreślenie także tych powodów odczuwania wstydu, które dotyczą reakcji na łamanie zinternalizowanych standardów postępowania. Odpowiedzi respondentów, które zostały opatrzone tą etykietą, odnosiły się do działań i postaw, które negatywnie wpływają na relacje i porządek społeczny, oraz sytuowały się zarówno w sferze interakcyjnej, jak i systemowej. W konsekwencji w celu pogłębienia analizy wyróżniono wśród nich treści odnoszące się do relacji i interakcji (sfery mikropraktyk) oraz instytucji (sfery makropraktyk). Za przykład służyć mogą wskazania na cechy niszczące więzi, takie jak pazerność, pogarda czy kłamstwo, a także na postawy i zachowania z przeszłości, które są współcześnie surowo potępiane (jak na przykład wydarzenia z Jedwabnego)[480].

IV.2.1.3. Praca nad wstydem

Analiza odpowiedzi respondentów na pytanie siódme, które dotyczyło sposobów radzenia sobie z doświadczaniem wstydu („Jak sobie radzisz ze wstydem? Czy masz jakieś własne sposoby na wstyd?") wymagała skonstruowania takich kategorii kodowych, które podzielą odpowiedzi na twierdzące i przeczące, a przede wszystkim pozwolą dokładnie przyjrzeć się motywacjom respondentów dotyczącym deklaracji pracy nad tym uczuciem. Poniżej znajduje się pełny podział tej kategorii.

[479] B. Williams, *Shame and…*, op. cit., s. 80-81.
[480] Podczas przygotowywania drzewa kodowego dla kategorii sposobów doświadczania wstydu uwzględniono także „wyższość w relacjach" oraz „nadmiar kontroli" jako przeciwieństwa do opisanych powyżej kategorii. Nie zostały one jednak uwzględnione w analizie: odpowiedzi badanych nie nawiązywały do tych znaczeń.

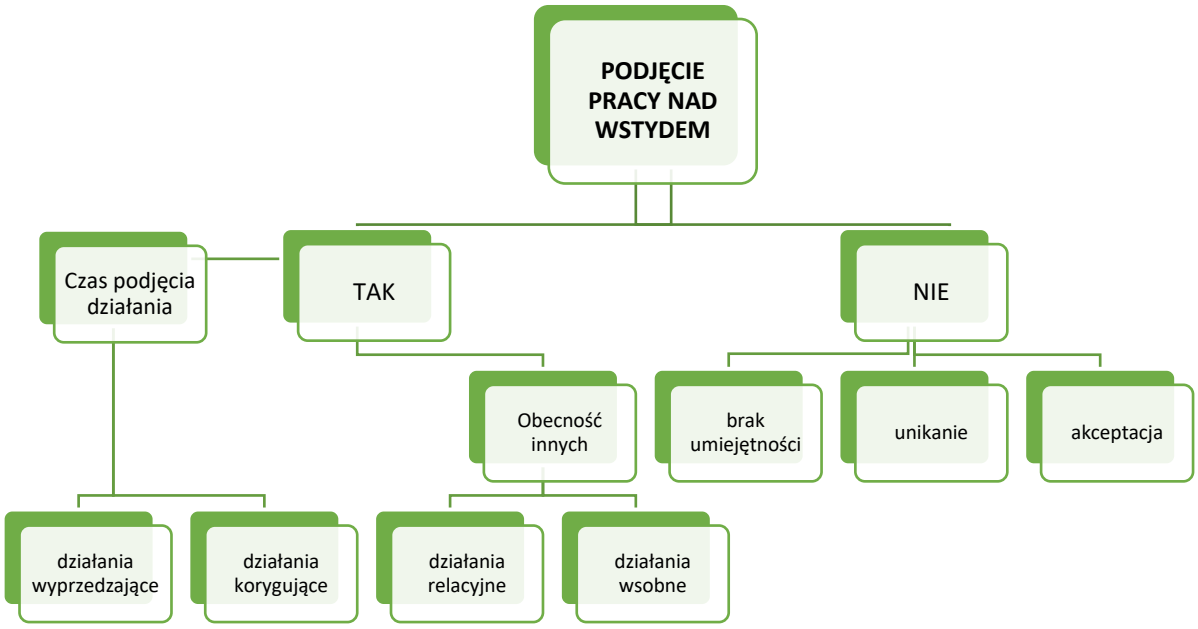

SCHEMAT 3 SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „PODJĘCIE PRACY NAD WSTYDEM"

W przypadku gdy badany/a odpowiadał/a na pytanie przecząco, za pomocą szczegółowych subkategorii kodowano powody zaniechania zarządzania opisywaną emocją, wskazując na: brak umiejętności, unikanie oraz akceptację. Pierwsza subkategoria odnosiła się do odpowiedzi, w których respondenci tłumaczyli, że brakuje im umiejętności zarządzania wstydem czy własnymi reakcjami na jego odczuwanie. Druga subkategoria została przyporządkowana treściom opisującym zachowania i postawy charakteryzujące się unikaniem i wycofaniem. Chodzi tutaj o wskazania na tendencję do unikania sytuacji, które mogą poskutkować pojawieniem się wstydu i podejmowanie takich działań, które są zgodne z powszechnie akceptowanymi wartościami. Ostatnia subkategoria powodów zaniechania zarządzania wstydem to „akceptacja". Została ona przyporządkowana odpowiedziom, w których badani pozytywnie oceniają wstyd i jego wpływ na zachowanie jednostek i argumentują, że wszelkie działania na rzecz modyfikacji lub usunięcia tego uczucia negatywnie wpływałyby zarówno na nich osobiście, jak i na relacje, w których oni uczestniczą. Tytułowa „akceptacja" odnosiła się także to pogodzenia respondentów ze swoimi wyborami i osobowością.

Odpowiedzi, w których badani potwierdzali stosowanie jakichś technik zarządzania wstydem, zostały podzielone za pomocą wskazania na moment podjętego działania oraz obecność innych. W pierwszym przypadku chodziło o doprecyzowanie, czy stosowane przez respondentów praktyki podejmowane są przez nich jeszcze przed wystąpieniem uczucia wstydu („wyprzedzające"), czy dopiero po jego doświadczeniu („korygujące"). Takie rozróżnienie

pozwoli na głębszą analizę pracy emocjonalnej badanych i umożliwi odniesienie się do wpływu tego uczucia na wywoływanie i unikanie konkretnych działań u jednostek. Drugim „rozgałęzieniem kodowym" twierdzących odpowiedzi było wyróżnienie obecności innych osób w pracy ze wstydem. Badani bowiem wskazywali na takie sposoby działań, które wymagały obecności innych (jak np. rozmowa), oraz takie, które realizowane były w samotności (np. dotyczące wycofania). Analiza takiego podziału odpowiedzi jest użyteczna w rozstrzygnięciu, na ile, łączone ze wstydem, poczucie izolacji i osamotnienia ma przełożenie na sposoby „walki" z tą emocją.

IV.2.1.4. Mechanizm zawstydzania

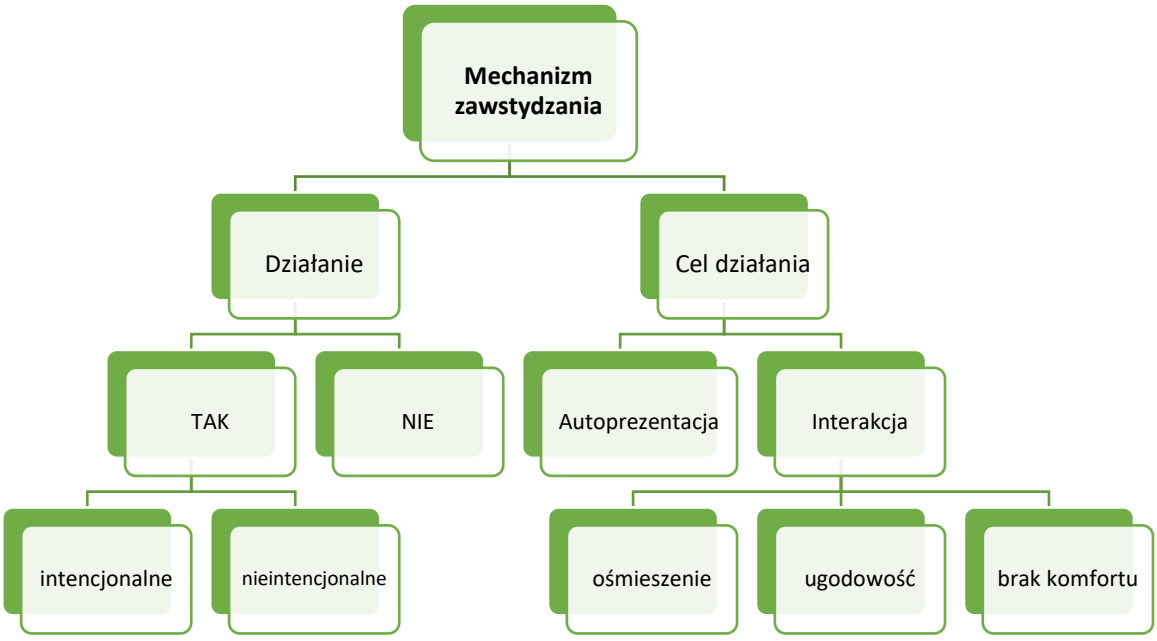

SCHEMAT 4 SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „MECHANIZM ZAWSTYDZANIA".

Kategoryzacja odpowiedzi zawierała także etykiety związane z mechanizmem zawstydzania, do którego respondenci odnosili się w pytaniu nr 9 („A może jest czasem tak, że zawstydzasz innych? Jeżeli tak, napisz, proszę, w jakich sytuacjach zdarza Ci się zawstydzać innych? Czy wiesz, dlaczego to robisz?"). Odpowiedzi, w których badani potwierdzili, że zawstydzają innych, zostały podzielone na te akcentujące intencjonalne i nieintencjonalne zawstydzanie.

Opisywane zachowania były etykietowane jako nieintencjonalne, gdy badani wprost pisali, że ich celem nie było wzbudzenie w kimś wstydu lub nie potrafili wyjaśnić, dlaczego w

ogóle podejmowali takie działanie. Intencjonalne zawstydzanie odnosiło się do tych wskazań respondentów, które jednoznacznie opisywały ich refleksyjne działania. Przywoływane praktyki zostały podzielone także ze względu na cel: autoprezentacyjny i interakcyjny. Pierwszy z nich odnosił się do tych odpowiedzi respondentów, w których celem zawstydzania była prowokacja, wywarcie pozytywnego wrażenia na innych lub podkreślenie jakichś elementów postaw, które są dla jednostki znaczące. Zawstydzanie było tutaj zatem rozumiane jako mechanizm kreowania własnego wizerunku w zgodzie z wewnętrznymi przekonaniami badanych i ich potrzebami. Interakcyjny cel działania natomiast odnosił się do wypowiedzi respondentów wskazujących na chęć ochrony lub reprodukowania powszechnie akceptowanych norm czy wartości. Dotyczyło to, z jednej strony, zachowań ugodowych, motywowanych chęcią obrony zasad i regulujących przebieg interakcji oraz unikania konfliktów, a zatem takich działań, które wynikają z, opisywanej we wcześniejszej części pracy, łagodzącej funkcji wstydu. Z drugiej strony, celem opisywanych przez badanych sytuacji była próba aktywnego wpływu na zachowanie innych i zdyscyplinowania ich tak, by przestrzegali akceptowanych reguł interakcji oraz powszechnie cenionych wartości. Pisząc o zawstydzaniu, respondenci odnosili się w tym kontekście do takich mechanizmów, jak ośmieszenie, kpina czy bezpośrednia konfrontacja. W odpowiedziach badanych, które zostały podporządkowane celom interakcyjnym, znalazły się także te, które wskazywały na brak zawstydzania: w tym kontekście to niepodejmowanie jakiegokolwiek działania było podporządkowane dobru drugiej jednostki.

IV.2.1.5. Definiowanie wstydu

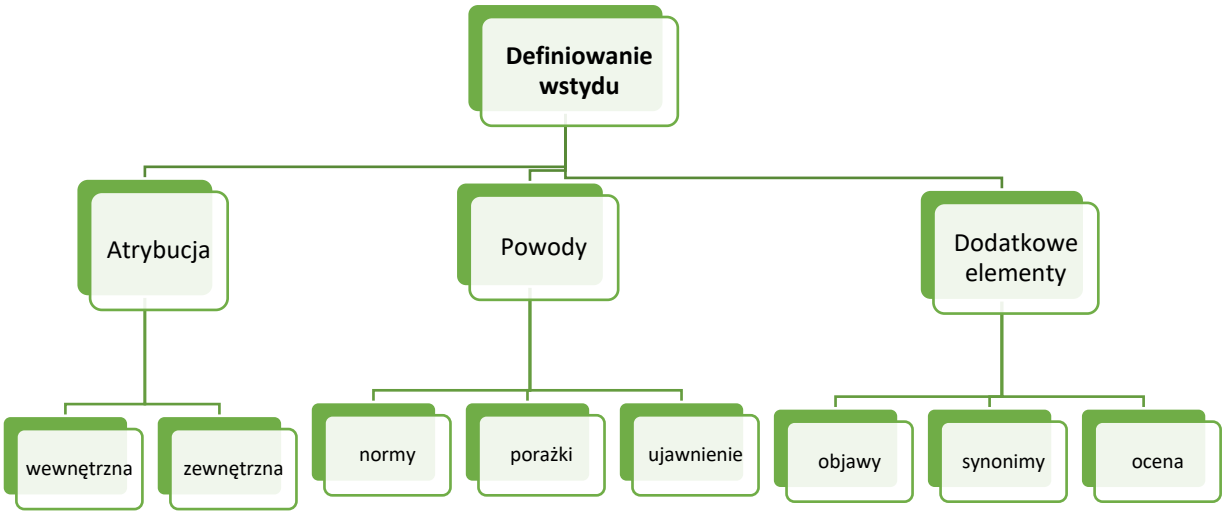

SCHEMAT 5 SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „DEFINIOWANIE WSTYDU".

Analiza indywidualnych definicji wstydu stworzonych przez respondentów w odpowiedzi na ostatnie pytanie kwestionariusza ankiety wymagała przygotowania trzech rodzajów kategorii. Po pierwsze, potrzebne było określenie, jakiego rodzaju atrybucję respondenci przypisywali doświadczeniu tej emocji: wewnętrzną czy zewnętrzną. W pierwszym przypadku były to definicje, akcentujące wewnętrzne przeżycia jednostki („osobista fenomenologia wstydu") oraz osobistą odpowiedzialność za działania lub sytuacje, które doprowadziły do odczuwania tej emocji. W definicjach zaklasyfikowanych do „atrybucji zewnętrznej" badani wskazywali natomiast na proces łamania norm, obecność „publiczności", świadków konkretnej sytuacji skutkującej odczuwaniem wstydu, a także zaistnienie oceny – osądzenia czy potępienia jednostki doświadczającej tej emocji. Oddzielenie wewnętrznej i zewnętrznej atrybucji pomaga lepiej zrozumieć, gdzie badani lokują główne powody odczuwania wstydu i w jakim stopniu kluczowa jest dla nich realna lub wyobrażona obecność „innego" (grupy odniesienia, uogólnionego innego).

Poza wspomnianą atrybucją w ramach analizowania definicji wyróżniono także trzy rodzaje powodów odczuwania wstydu: związane z przekraczaniem norm, z porażką lub ujawnieniem osobistych, dyskredytujących informacji. Pierwsza subkategoria powodów wstydu odnosi się do transgresji: pogwałcenia lub naruszenia zasad przyjętych i uznawanych w danej grupie lub kulturze, do których należy badany. Druga odnosi się do niepowodzeń i niedoskonałości: subiektywnie określonych przez badanych cech lub działań, które wpływają na ich ogólną negatywną ocenę siebie. Trzecia subkategoria opisująca powody odczuwania

wstydu dotyczy odkrycia takich sytuacji lub cech jednostki, które chciałaby ona pozostawić w ukryciu. W wielu przypadkach odpowiedzi badanych w tym kontekście wprost wskazywały na proces „odkrywania/zakrywania" lub „ujawniania/zatajania".

W toku analizy wyróżniono jeszcze trzeci sposób kategoryzowania definicji wstydu stworzonych przez respondentów. Są to dodatkowe elementy tych określeń: objawy wstydu, jego synonimy oraz ocena. W przypadku pierwszego z nich odpowiedzi badanych skupiały się na reakcjach ciała i przeżyciach emocjonalnych: dotyczyły symptomów informujących otoczenie, jak i samą jednostkę o pojawieniu się wstydu. Subkategoria synonimów była poręczna w kodowaniu tych wypowiedzi, które polegały na podawaniu wyrażeń bliskoznacznych wobec wstydu: zbliżonych do niego znaczeniowo lub nawet go zastępujących. Trzeci z „dodatkowych elementów" definicji respondentów poświęcony został ich ocenie wstydu (pozytywnej lub negatywnej), ponieważ – pomimo zwracania uwagi na dokuczliwość odczuwania wstydu – część badanych dostrzegała w nim także funkcje korzystnie oddziałujące na jednostki i szerszy kontekst społeczny.

W zakończeniu metodologicznej części opisu badań sondażowych warto podkreślić, że specyfika wykorzystywanego narzędzia, a więc kwestionariusza ankiety, a głównie to, że składał się on jedynie z otwartych pytań, które zmuszały respondentów do dużej refleksyjności, bardzo utrudniała przeprowadzenie badań. Wiele osób nie chciało odpowiedzieć na pytania lub rezygnowało w trakcie badania. Dodatkowo część respondentów niechętnie odpowiadała na pierwsze pytania ankiety – dotyczące ich opinii na temat odczuwania wstydu przez Polaków: decydowali się na to dopiero po zachęceniu ze strony autorki badania. Istotne braki w odpowiedziach musiały być uzupełniane realizowaniem dodatkowych kwestionariuszy. Także tematyka badań, która była intuicyjnie kojarzona przez respondentów z osobistymi i intymnymi doświadczeniami, zniechęcała ich do udzielania informacji. Wszystkie te czynniki wpłynęły na wydłużenie czasu realizacji badań.

Kwestionariusz ankiety był przez respondentów wypełniany samodzielnie – taka decyzja, podyktowana osobistą tematyką badań i komfortem badanych, miała jednak konsekwencje w ograniczonej możliwości interpretacji odpowiedzi. Te ostatnie niekiedy były bowiem bardzo skrótowe i mało precyzyjne. Także sama forma badań sondażowych ma swoje ograniczenia – nie pozwoliła na pogłębienie odpowiedzi respondentów, wyjaśnienie wątpliwości związanych z zaobserwowanymi w nich „kalkami" czy powtórzeniami. Szczególnie trudna była analiza definicji wstydu stworzonych przez badanych – wieloznaczne odpowiedzi, niekiedy ograniczone jedynie do bliskoznacznych kategorii emocjonalnych, jak na

przykład „zakłopotanie” czy „skrępowanie”, nie pozwalały na wyciąganie satysfakcjonujących wniosków. Alternatywną do badania sondażowego metodą byłyby pogłębione wywiady kwestionariuszowe, które pozwoliłyby na zadanie wyjaśniających i uszczegóławiających pytań i potencjalnie mogłyby wygenerować treści, których wystąpienie nie zostało zaplanowane w scenariuszu rozmowy.

Należy jeszcze podkreślić, że ze względu na niereprezentatywną próbę badawczą, na podstawie której zostało zrealizowane badanie sondażowe, jego wyniki nie mogą być potraktowane jako wyczerpująca rekonstrukcja tego, czym jest wstyd Polaków, ale pozwalają one zauważyć tendencje, które mogłyby zostać sprawdzone przez bardziej rozbudowane badania ankietowe.

IV.3. Analiza zawartości prasy

Opisany wyżej pierwszy etap badań empirycznych miał za zadanie przybliżyć potoczne myślenie o wstydzie: jego definiowaniu, a także o osobistych (respondentów) oraz kolektywnych (dotyczących Polaków w ogóle) powodach jego doświadczania. W drugim etapie badań własnych skupiono się na analizie sfery publicznej, zapośredniczonej przez artykuły prasowe. Celem tego etapu było przyjrzenie się sposobom wykorzystywania wstydu przez konkretne osoby lub grupy, jego obecności w różnych obszarach życia społecznego i zakorzenienia tego uczucia w określonych grupach wartości i norm, stanowiących źródło zachowań i postaw aktorów w analizowanych artykułach prasowych. Innymi słowy, opisywane w tym podrozdziale badanie miało pozwolić odpowiedzieć na pytanie o to, czego o świecie, w którym żyjemy, pozwala dowiedzieć się analizowana natura wstydu i sposób jego prezentowania, a także w jaki sposób opisywana emocja może na ten świat wpływać. Pytania badawcze drugiego etapu badań empirycznych zawarte zostały w siedmiu punktach:

1. Jakie funkcje spełnia wstyd w analizowanych artykułach?
2. W jakich kontekstach występuje wstyd w analizowanych artykułach?
3. Jak prezentowany jest wstyd w analizowanych artykułach?
4. Jakie relacje i grupy aktorów występują w analizowanych artykułach?
5. Na jakie wartości powołują się aktorzy w analizowanych artykułach?
6. Jakie strategie użycia wstydu oraz środki zawstydzania obecne są w analizowanych artykułach?
7. Jaka jest ważność i skala kategorii wstydu w analizowanych artykułach?

Wnioski z pierwszego etapu badań umożliwiły doprecyzowanie pytań stawianych w etapie drugim, a także elementów narzędzia do kodowania artykułów prasowych (o którym mowa w dalszej części wywodu). Dla przykładu: bardzo duże zróżnicowanie odpowiedzi respondentów dotyczących wstydu w sferze publicznej (wielość sfer rzeczywistości), w których sytuowano tę emocję, oraz powtarzające się motywy, takie jak wstyd za polityków, doprowadziły do decyzji o konieczności szczegółowego opisania wstydu przedstawianego w artykułach (m.in. w ramach wyróżniania sześciu sposobów narracji o wstydzie). Miało to na celu doprecyzowanie, jakie „rodzaje wstydu" spełniają określoną funkcję w stosunku do jednostek i całego społeczeństwa. Analiza kwestionariuszy ankiet pozwoliła zatem zwrócić uwagę na złożoność kategorii wstydu i konieczność jej odzwierciedlenia na kolejnym etapie badań.

Bardzo ważne jest podkreślenie, że powiązania pomiędzy odpowiedziami respondentów z pierwszego etapu badań nie mogą być wprost przekładane i porównywane z wynikami analizy prasy z etapu drugiego. W opisywanych w tym podrozdziale badaniach artykuły prasowe zostały wykorzystane jako pośrednie źródło wiedzy o konstruowaniu wstydu w sferze publicznej, pozwalające na wgląd w sposoby jego prezentowania i uzasadniania. Opisywane medium nie może być jednak uznane za „przezroczyste": zniekształca ono bowiem przekazywany obraz szczególnymi technikami komunikowania, zarządzania uwagą czytelnika i wreszcie wykorzystaniem wstydu do realizowania interesów autorów publikacji, wydawców, itd. Podnoszone często w analizie prasy postawy, wartości czy poglądy na ład społeczno-polityczny w Polsce są w tym medium nie tylko osobistymi przekonaniami podzielanymi przez narratorów i innych aktorów wyróżnionych w materiale badawczym, ale także częścią wizerunku i orientacji realizowanych przez różniące się między sobą tytuły prasowe. Dodatkowo, co widoczne jest w omawianych w podrozdziale badawczym wynikach, niektóre obszary i tematy są przez prasę i media w ogóle chętniej podejmowane (jak polityka), podczas gdy inne pozostają prawie poza ich obszarem zainteresowania. Wszystkie te „ograniczenia" sposobu i treści komunikowania mediów nie dyskredytują ich jednak jako bogatego źródła wiedzy o konstruowaniu wstydu w przestrzeni publicznej.

Artykuły prasowe, które włączone zostały w badania jako źródło i jednostka analizy, traktowane były jak reprezentacje publicznego sposobu przedstawiania wstydu i jego wykorzystywania (uświadamianego bądź nie). Sposób analizy zaprezentowany w tym

podrozdziale najbliższy jest socjologicznej analizie zawartości prasy[481], której „głównym zadaniem jest rozpoznanie przekazów masowych, określenie co jest w nich wspólne, co jest przedstawione publiczności jako istniejące, ważne, słuszne (lub niesłuszne), dobre (lub złe)”[482]. W opisywanym przypadku wspomniana „zawartość” nie odnosi się jednak do całości artykułu, jego struktur i zależności między przedstawianymi w nim tezami, ale rozumiana jest jako tworzenie i reprodukowanie kategorii wstydu. Innymi słowy, to wspomniana emocja i przyległe do niej konteksty, struktury wypowiedzi, ramy aksjonormatywne i wyobrażenia są przedmiotem analizy, a nie cały artykuł.

Analizowany materiał objął sześć tytułów prasowych: „Gazetę Wyborczą”, „Fakt”, „Głos Wielkopolski”, „Gościa Niedzielnego”, „Newsweek” oraz „Twój Styl”. Wybór konkretnych gazet, poza odgórnym założeniem o wyborze dzienników, tygodników i miesięcznika motywowany był najszerszym ich zasięgiem w czasie prowadzenia badań, a także zróżnicowaniem przekazu pod względem politycznym czy ideologicznym. Chodziło zatem o to, by sprawdzić, jak kategoria wstydu używana jest w artykułach prasowych przez zwolenników różnych poglądów politycznych i stylów życia. Analizowane treści pochodziły z prasy wydanej między 2005 a 2015 rokiem. Dekada bowiem, zdaniem autorki, jest okresem umożliwiającym obserwację funkcjonowania kategorii wstydu w przekazach prasowych i zmniejszającym ryzyko wypływu konkretnych wydarzeń (jak katastrofa smoleńska) na wnioski badawcze, które byłoby większe przy założeniu krótszego okresu badawczego. Ze względu na bardzo dużą liczbę artykułów ukazujących się co roku, skorzystano ze stosowanego często w analizie mediów sposobu ograniczenia badanych treści: wyznaczono cztery okresy w roku i podporządkowano im numery dzienników, tygodników i miesięczników. W każdym kwartale były to dwa tygodnie wybrane tak, by nie obejmowały one (jeżeli to było możliwe) świąt narodowych, rocznic czy innych ważnych ogólnokrajowych wydarzeń rezonujących w mediach i codziennych rozmowach. Okresy te objęły:

- w pierwszym kwartale: pierwsze dwa tygodnie lutego;
- w drugim kwartale: dwa ostatnie tygodnie maja;
- w trzecim kwartale: drugi i trzeci tydzień lipca;
- w czwartym kwartale: dwa ostatnie tygodnie listopada.

[481] Przedstawiona analiza, ze względu na dodatkowy kontekst dotyczący natury, funkcji i sposobów oddziaływania wstydu wykracza poza ramy wąsko rozumianej analizy zawartości. Zdaniem autorki nie należy jej jednak porównywać do analizy dyskursu medialnego, ponieważ – choć opiera się ona na informacjach i kontekstach osadzonych w szerokim dyskursie publicznym i teorii emocji – nie generuje ona całościowych wniosków dotyczących sytuacji społeczno-politycznej w Polsce.

[482] T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 193.

Z każdego z wymienionych okresów w danym roku wybierano trzy artykuły, w którym wystąpiło słowo „wstyd" lub jego derywaty, np. „wstydzić", „wstydu", „wstydząc" itp., i które dotyczyły polskiego kontekstu kulturowego/politycznego (odrzucano artykuły o polityce innych państw czy dotyczące obcokrajowców nie zamieszkujących Polski[483]). Przy założeniu, że analizowane były trzy artykuły z każdego okresu w ramach sześciu wspomnianych tytułów prasowych w okresie 2005-2015, w bazie powinno znaleźć się 720 artykułów[484]. Niestety, nie zawsze możliwe było przeanalizowanie trzech publikacji (niekiedy w danym okresie występował tylko jeden lub dwa), dlatego w ostatecznie uwzględniono ich 661. W części ze wspomnianych okresów znaleziono więcej niż trzy artykuły: w takim przypadku losowano te, które trafiły na ostateczną listę[485]. Analizowano źródła zarówno w wersji cyfrowej, jak i papierowej. Istotne w pracy numery „Gazety Wyborczej" oraz „Gościa Niedzielnego" dostępne były na stronie internetowej wydawnictw, także część numerów (od 2008 roku) „Głosu Wielkopolskiego", „Newsweeka" i „Twojego Stylu" była udostępniona autorce w wersji cyfrowej. Brakujące numery między 2005 a 2008 rokiem, a także wszystkie numery dziennika „Fakt" przeanalizowałam w wersji papierowej, korzystając z zasobów bibliotek (zachowane zostały skany wybranych artykułów).

Baza artykułów oraz narzędzie do ich analizy zostało przygotowane w programie Microsoft Excell. Użyteczność tego programu polegała przede wszystkim na możliwości tworzenia wielu kategorii kodowych, a także wygodnego przeglądania treści przy użyciu filtrów (co było kluczowe podczas jakościowej analizy treści). Narzędzie do kodowania artykułów powstało jako odniesienie do modelu analizy medialnej Georga Gerbnera z 1973 roku[486]. Poniżej zaprezentowano ten model.

[483] Do analizy nie były włączane także artykuły na temat postaci czy zjawisk fikcyjnych, chyba że poruszany w nich wstyd odnosił się do kontekstów rzeczywistych, patrz: rozmowa z reżyserem Władysławem Pasikowskim o jego filmie *Jack Strong*, w którym mowa jest o realnych powodach do wstydu Polaków; „Gazeta Wyborcza" z dn. 01.02.2014 r.

[484] W przypadku dzienników okres dwóch tygodni przekładał się na 12 numerów analizowanych w każdym kwartale (co stanowi 15.4% wszystkich numerów wydawanych w kwartale). Jeżeli zaś chodzi o tygodniki, analizowano dwa numery (16.67% wszystkich numerów wydawanych w kwartale), a w przypadku miesięcznika jeden numer (30%) w kwartale.

[485] Jako artykuły zakwalifikowane zostały publikacje o treści dłuższej niż 5 zdań – pozwoliło to wyeliminować z procesu analizy krótkie noty (np. z dziennika „Fakt"), w których ograniczona ilość informacji uniemożliwiała w pogłębiony sposób przeanalizować występujący w nich wstyd.

[486] Gerbner G., *Cultural Indicators – The Third Voice*, w: G. Gerbner, L. Gross, W. Melody, *Communication Technology and Social Policy*, Wiley, New York 1973, s. 565.

Płaszczyzny analizy	Istnienie	Priorytety	Wartości	Relacje
Założenia co do zakresu analizy:	Co jest?	Co jest ważne?	Co jest nie/słuszne?	Co jest z czym i jak powiązane?
Pytania:	Co jest dostępne dla publiczności, jak często i jak wiele?	W jakim kontekście lub porządku wartości?	W jakim świetle, z jakiej pozycji, z jakimi ocenami?	W jakiej całościowej strukturze logicznej, przyczynowej, itp.?
Terminy i miary:	UWAGA, obecność, złożoność, frekwencja	NACISK, uporządkowanie, rangowanie, skalowanie, intensywność	TENDENCJA, krytyczna i różnicująca cechy i jakości	STRUKTURA, korelowanie, grupowanie, struktura akcji

TABELA 4. PŁASZCZYZNY ANALIZY ZAWARTOŚCI NA PODSTAWIE MODELU G. GERBNERA Z 1973 ROKU[487].

Powyższy schemat odpowiadał wymogom analizy z dwóch powodów. Po pierwsze, zamieszone w nim kategorie są wystarczająco szerokie, by pozwolić na wszechstronną obserwację kontekstu, w jakim funkcjonuje wstyd w danym artykule, a także określenie funkcji tego uczucia w przekazywanym komunikacie. Po drugie, poza analizą ilościową, umożliwia on także przedstawienie podsumowań jakościowych i zaobserwowanie wniosków strukturalnych, zawierających w sobie kilka obszarów analizy.

Istotną inspiracją w procesie budowania narzędzia do analizy artykułów był także system kategorii, będący podstawą analizy dyskursu według Olego Rudolfa Holstiego (który bazował na modelu Bernarda Berelsona z 1952 roku)[488] Kategorie te zawierają:

1. Temat, motyw (*subject, theme – what it is about?*)
2. Kierunek (*direction – how is the theme dealt with?*)
3. Normy (*norms – what is the basis for classification and evaluation?*)
4. Wartości (*values – what attitudes, goals and wishes are displayed?*)
5. Środki (*means – what means are used to achieve the goals?*)
6. Cechy (*features – what features are used in description of persons?*)

[487] *Ibidem.*
[488] S. Titscher, M. Meyer, R. Wodak, E. Vetter, *Methods of Text and Discourse Analysis*, tłum. B. Jenner, Sage Publications, London 2000, s. 59.

7. Aktorzy (*actors – who initiates particular actions and who carries them out?*)
8. Autorytet (*authority – under what name are the statement made?*)
9. Pochodzenie (*origin – where did the communication come from?*)
10. Cel (*goal – to whom it is directed?*)
11. Miejsce (*place – where do the actions take place?*)
12. Konflikty (*conflicts – what is the course of any conflict? Who are the participants? How strong is the conflict?*)
13. Rezultat (*outcome – is the end of the conflict happy/tragic/uncertain?*)
14. Czas (*time – when does the action take place?*)
15. Forma komunikacji (*form of communication type – what channel of communication is used?*)
16. Rodzaje zdań (*form of statement – what grammatical and syntactic forms can be discovered?*)
17. Metody (*methods – what rhetorical/propaganda methods are employed?*).

Wskazane powyżej kategorie w większości mieszczą się w zbudowanych przez George'a Gerbnera obszarach i uszczegóławiają je. Niektóre z nich nie zostały jednak wykorzystane w narzędziu do analizy artykułów, ponieważ dotyczyły pogłębionej analizy semantycznej, której nie zaplanowano w opisywanym badaniu (punkt 16.) lub wykraczały poza informacje dostępne w analizowanych artykułach (punkty 11., 13.). Wśród powyższych kategorii niektóre zostały także inaczej zinterpretowane, tak by lepiej odpowiadać na potrzeby analizy badań: było tak w przypadku punktów 15. i 17., które zostały odniesione do funkcji i sposobów oddziaływania wstydu. Schemat Gerbnera wzbogacony przez uszczegóławiające kategorie został zaprezentowany poniżej.

Płaszczyzny analizy	Istnienie	Priorytety	Wartości	Relacje
Kategorie wg Holstiego	1, 6, 7, 11	2, 8, 10	3, 4	5, 9, 12, 13, 14
Założenia co do zakresu analizy:	Co jest?	Co jest ważne?	Co jest nie/słuszne?	Co jest z czym i jak powiązane?
Pytania:	Co jest dostępne dla publiczności, jak często i jak wiele?	W jakim kontekście lub porządku wartości?	W jakim świetle, z jakiej pozycji, z jakimi ocenami?	W jakiej całościowej strukturze logicznej, przyczynowej, itp.?
Terminy i miary:	UWAGA, obecność, złożoność, frekwencja	NACISK, uporządkowanie, rangowanie, skalowanie, intensywność	TENDENCJA, krytyczna i różnicująca cechy i jakości	STRUKTURA, korelowanie, grupowanie, struktura akcji

TABELA 5. PŁASZCZYZNY ANALIZY ZAWARTOŚCI NA PODSTAWIE MODELU G. GERBNERA Z 1973 ROKU W ZESTAWIENIU Z SZCZEGÓŁOWYMI KATEGORIAMI O.R. HOLSTIEGO.

Powyższy schemat posłużył za podstawę do zbudowania ostatecznego narzędzia analizy artykułów prasowych. Inaczej niż w przypadku autorskiego modelu Gerbnera, przedstawiony powyżej schemat zakłada, że jednostką analizy jest jeden artykuł prasowy, a nie szerzej rozumiane przekazy masowe. W dalszej części rozdziału narzędzie zostało zaprezentowane wraz z kategoriami kodującymi, wyróżnionymi zarówno *ex ante* jak i *ex post* przystąpienia do analizy.

IV.3.1. Narzędzie badawcze i kategorie kodowe

W kolejnej części niniejszego podrozdziału zaprezentowane zostanie narzędzie wykorzystane do analizy opisanych wcześniej artykułów prasowych. Zgodnie z koncepcją badania zaproponowaną przez Gerbnera, każda jego część ma za zadanie sięgnąć głębiej w analizowane treści i wykorzystać je do pełniejszego opisu funkcjonowania wstydu w polskim dyskursie publicznym.

IV.3.1.1. Część I: Istnienie

Pierwsza część narzędzia służącego do kodowania artykułów prasowych ma najbardziej podstawowy, ogólny charakter. Zadaniem wyróżnionych tutaj szczegółowych kategorii jest odpowiedzenie na pytanie „co jest?", a zatem wyróżnienie najważniejszych cech związanych ze wstydem i go określających. Znalazło się tutaj sześć głównych kategorii kodowych: 1) kontekst; 2) kategoria wstydu; 3) kategorie współwystępujące ze wstydem; 4) narracja; 5) sposób użycia kategorii wstydu; 6) aktorzy.

Pierwsza kategoria kodowa odnosi się do kontekstu, z którym związany jest wstyd poruszany w danym artykule. Na etapie konstruowania narzędzia wyróżniono pierwszych siedem subkategorii odnoszących się do sfer rzeczywistości (wyodrębnionych na pierwszym etapie badań empirycznych), a następnie kolejnych osiem po przeanalizowaniu zebranych danych[489]. Poniżej znajduje się zestawienie wszystkich subkategorii.

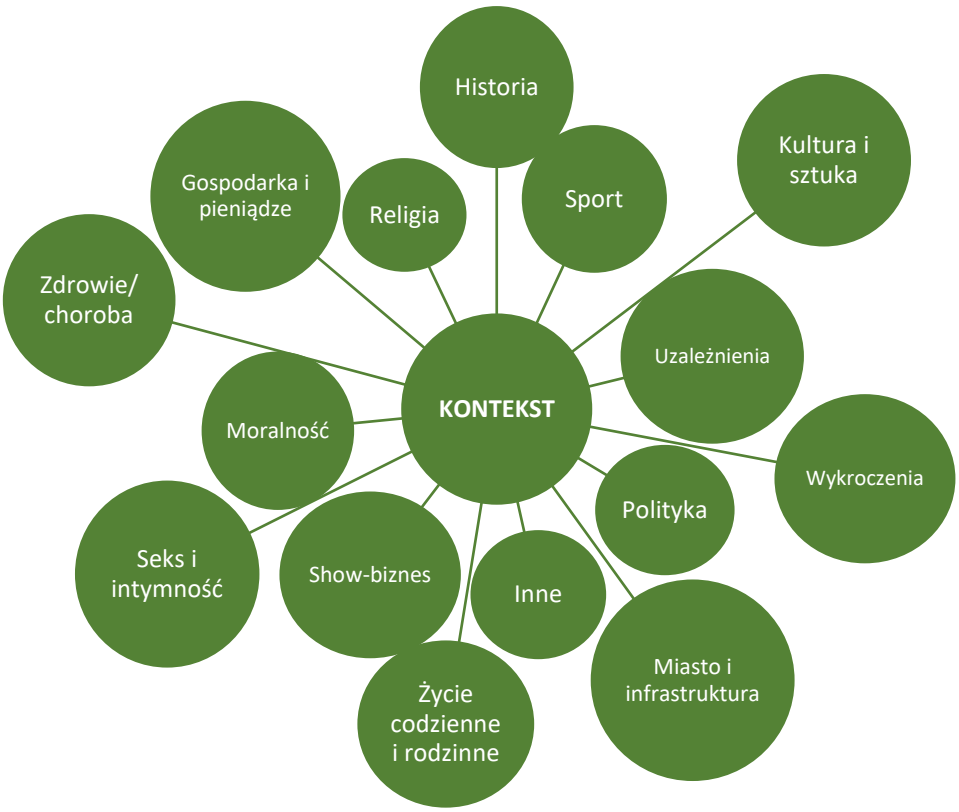

SCHEMAT 6. SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „KONTEKST WSTYDU" (CZ. I).

[489] Kategorie w części I powielają te, które wyróżnione zostały w badaniu sondażowym, jednak ze względu na to, że artykuły były bardziej zróżnicowane i bogate w treści niż odpowiedzi respondentów, jest ich więcej i są bardziej szczegółowe.

Do subkategorii „zdrowie/choroba" trafiły artykuły, w których prezentowany wstyd związany był z tematyką ciała: dbania o nie, a także problemów z nim związanych. Treści zaklasyfikowane do niej dotyczyły także problemów z zakresu psychiatrii, niedoskonałości wizerunku (ciała) czy uciążliwych, przewlekłych chorób. Ze względu na istotną liczbę wystąpień wyróżniono także subkategorię „uzależnienia", która zawiera artykuły na temat nałogów dotyczących substancji (np. alkoholizm), ale także tych behawioralnych (np. zakupoholizm). Subkategoria „seks i intymność" została przyporządkowana do tych artykułów, w których wstyd związany był z tematyką relacji i emocji, sferą seksualną, a także obszarem genderowym: rozważaniami nad „kobiecością" i „męskością". Do subkategorii „historia" zaklasyfikowano treści związane z konkretnymi wydarzeniami lub ogólnymi odniesieniami historycznymi; „sport": artykuły odnoszące się do porażek sportowców (głównie piłkarzy); „religia": treści dotyczące przekonań religijnych, związanych na przykład z kategorią dziewictwa czy pomocy bliźniemu; „kultura i sztuka": artykuły, w których wstyd związany jest z konkretną dziedziną sztuki (jak np. film czy muzyka) lub polskiej kultury w ogóle; „show-biznes": te publikacje, które łączyły wstyd z realiami funkcjonowania w branży rozrywkowej i medialnej; „polityka": artykuły, w których wstyd związany był z konkretnymi politykami, systemowymi rozwiązaniami lub politycznymi przekonaniami. Istotną rolę w opisywanym drzewie kodowym pełniła subkategoria „moralność", w której znalazły się treści dotyczące stereotypów, opisu mentalności, ale także zachowań i postaw łamiących powszechne standardy moralne i obyczajowe. Pokrewną jej subkategorią są „wykroczenia", która odnosiła się do artykułów opisujących wstyd związany ze sprzeniewierzeniem się przepisom prawa (jak np. przemoc domowa czy wyłudzenia od osób starszych). Znaczące były także trzy inne subkategorie: „miasto i infrastruktura", „życie codzienne i rodzinne", a także „gospodarka i pieniądze". Pierwsza z nich dotyczyła przede wszystkim polityk miejskich i samorządowych, porządku i estetyki przestrzeni. Druga związana była z praktykami życia codziennego, relacjami rodzinnymi i obyczajowością, a trzecia z finansami zarówno na poziomie jednostkowym, jak i systemowym oraz tematyką pracy lub bezrobocia. W ostatniej subkategorii („inne") znalazły się wszystkie te artykuły, w których wstyd związany jest z obszarami niezagospodarowanymi przez wymienione wcześniej zakresy kodowania.

Druga kategoria, „specyfika prezentacji wstydu" (która pojawia się także w innych częściach narzędzia, podlegają jej jednak tam inne subkategorie), została stworzona w celu opisania podstawowych właściwości dotyczących występowania wstydu w artykule: miejsca jego ulokowania, ewentualnej liczby powtórzeń słowa „wstyd" i jego derywatów. Miejsce

występowania zostało określone w ramach czterech kategorii: 1) w treści i w nagłówkach; 2) w śródtytule; 3) w treści artykułu; 4) w tytule/lidzie. Poniżej znajduje się graficzny schemat podziału tej kategorii.

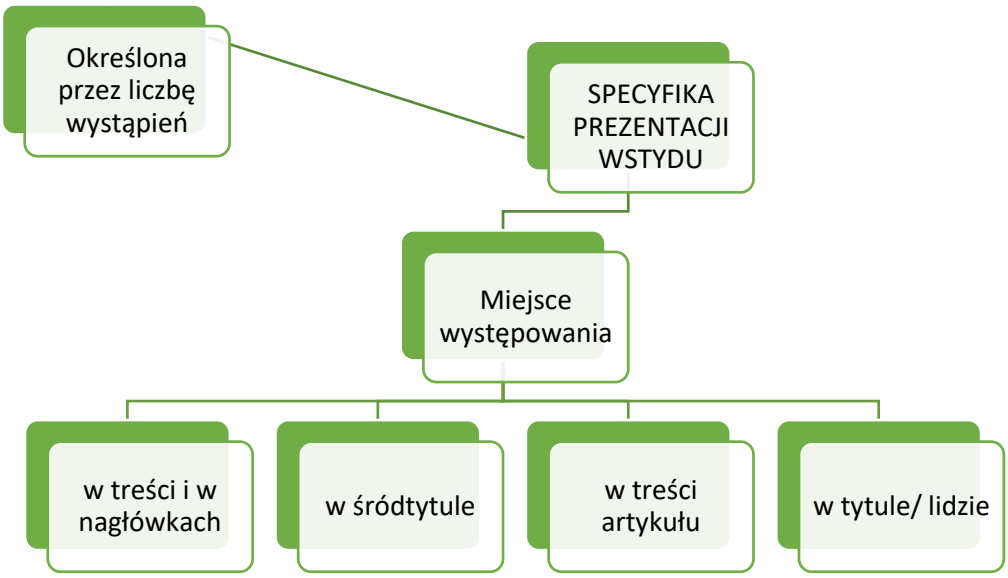

SCHEMAT 7. SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „SPECYFIKA PREZENTACJI WSTYDU" (CZ. I).

Trzecią kategorią w pierwszej części narzędzia były pojęcia współwystępujące ze wstydem, czyli takie emocje czy stany, które pojawiały się w artykułach i związane były z przedstawianym w nich wstydem. Nie chodziło zatem o wyrazy bliskoznaczne, synonimiczne wobec wstydu (choć takie także się miały miejsce), ale o inne uczucia, które wraz z nim opisywały kontekst lub dynamikę emocjonalną zawartą w artykułach. Początkowo wyróżniono pięć zbiorów uczuć, a po dokonaniu analizy dodano jeszcze dziesięć. Poniżej wymienione zostały wszystkie kody pogrupowane w zbiory o charakterze bliskoznacznym lub pokrewnym.

hańba, dyshonor, niesława, ujma, zgorszenie, zhańbienie, zmaza	żenada, obciach, plama, siara, wiocha	skrępowanie, zażenowanie, zakłopotanie	poczucie winy, wyrzuty sumienia	agresja, złość, pogarda, nienawiść
obawa, lęk, strach	wycofanie, osamotnienie	żal, smutek, zawód	bezradność, bezsilność, poczucie braku wpływu	poniżenie, poczucie gorszości, upokorzenie
niezgoda, oburzenie, zgorszenie	ośmieszenie, kompromitacja	poczucie obnażenia	bezwstyd	inne

SCHEMAT 8. SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „WSPÓŁWYSTĘPUJĄCE WSTYDEM" (CZ. I).

Celem czwartej kategorii w pierwszej części narzędzia kodowego było określenie sposobu narracji i podmiotu wstydu, a zatem wskazanie, czyj wstyd prezentowany jest w artykule oraz jaka jest rola osoby go prezentującej. Wyróżnienie tych informacji było kluczowe w późniejszym uszczegóławianiu sposobu prezentowania wstydu w analizowanych artykułach, pozwoliło oddzielić od siebie różne rodzaje wstydu, jak na przykład ten osobisty od przeniesionego (za kogoś). W opisywanej kategorii istotne było także wyróżnienie płci narratora/ki. Poniżej znajduje się zestawienie odpowiednich subkategorii.

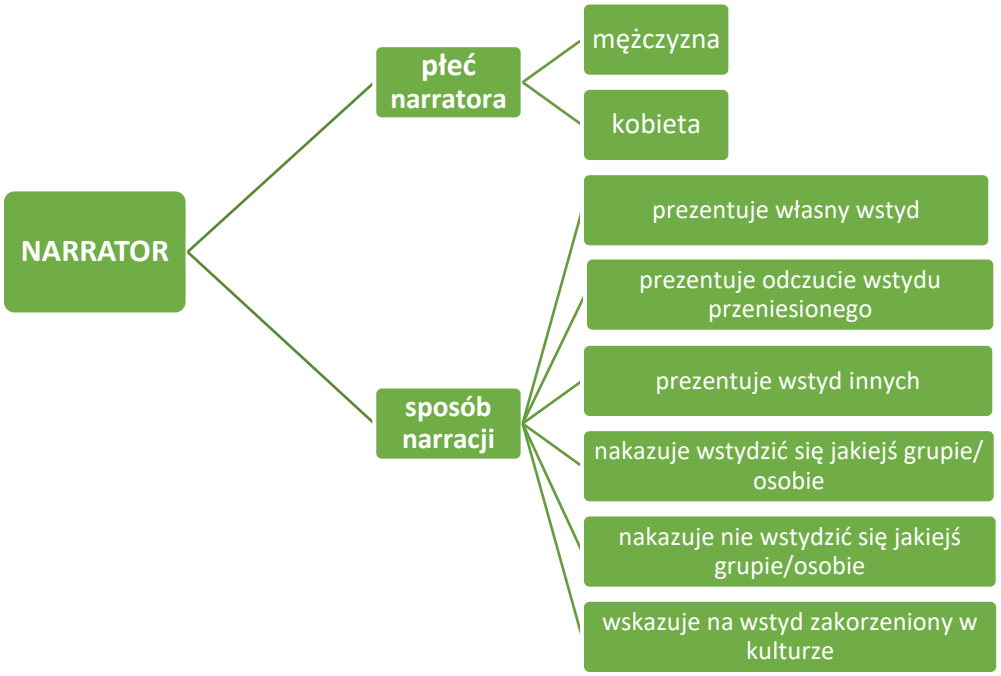

SCHEMAT 9. SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „NARRACJA" (CZ. I).

W piątej kategorii celem było takie podzielenie treści dotyczących wstydu, by możliwe było wyróżnienie różnych sposobów jego komunikowania. W tym celu stworzone zostały trzy uproszczone sposoby narracji o wstydzie: 1) prezentowanie wstydu; 2) apel o brak wstydu; 3) zawstydzanie. Pierwszy odnosił się do sytuacji, kiedy w artykule mowa była o doświadczeniu przypisanym narratorowi lub innym aktorom obecnym w tekście. W drugim przypadku chodziło o uchwycenie apelu o porzucenie tej emocji jako niepotrzebnej/nieodpowiedniej w danym kontekście. Ostatni uproszczony sposób narracji dotyczył procesu zawstydzania, czyli intencjonalnego działania mającego na celu krytykę danej osoby lub grupy. Rozróżnienie na te trzy sposoby komunikowania wstydu pozwoliło precyzyjniej formułować wnioski i zauważyć, jak różne może spełniać funkcje w zależności od tego, w jaki sposób się go używa. Wyróżnienie tej kategorii było też niezbędne, by w sposób bardziej ogólny formułować wnioski, i pozwoliło na ustalenie na przykład czym różni się sposób przedstawiania prezentowania wstydu (a nie prezentowanie wstydu własnego, przeniesionego, innych czy zakorzenionego w kulturze) w artykułach od procesu zawstydzania.

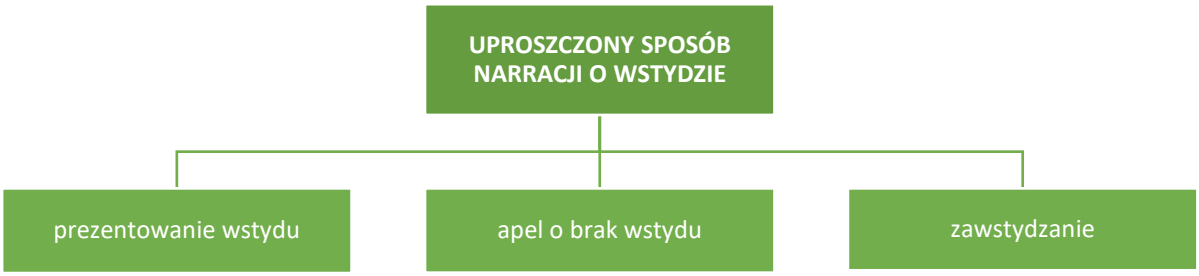

SCHEMAT 10 SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII "SPOSOBY UŻYCIA KATEGORII WSTYDU" (CZ. I)

Szósta kategoria dotyczyła aktorów wyróżnionych w artykułach, a właściwie uczestniczących w procesie prezentowania wstydu / zawstydzania / apelowania o brak wstydu w tekstach tych opisanych. Aktorów tego rodzaju uporządkowano w kilka kategorii na podstawie roli, jaką odgrywali oni w opisywanych w artykule procesach. Wyróżniono cztery grupy aktorów, którzy związani są z wspomnianym w artykule wstydem: 1) zawstydzający / apelujący o brak wstydu; 2) zawstydzani / ci, którzy mają się nie wstydzić; 3) ci, którym przypisuje się wstyd, związani z kontekstem wstydu; 4) deklarujący wstyd / wspominający o nim.

Każdej z wyróżnionych w ten sposób kategorii zostały także przypisane cechy, które odnosiły się do działań czy postaw aktorów i były wprost opisane w artykule (np. cecha

„oburzony” przyporządkowana aktorowi zawstydzającemu, który wprost mówi o tym stanie) lub można je było rozpoznać w interpretacji wywodu (np. cecha „zrezygnowany” w przypadku aktora piszącego o braku nadziei). Cechy analizowane były w ramach otwartych odpowiedzi wpisywanych w trakcie kodowania artykułów – ich różnorodność i osadzenie w kontekście opisywanych treści nie pozwoliły na przyporządkowanie do zamkniętej listy cech).

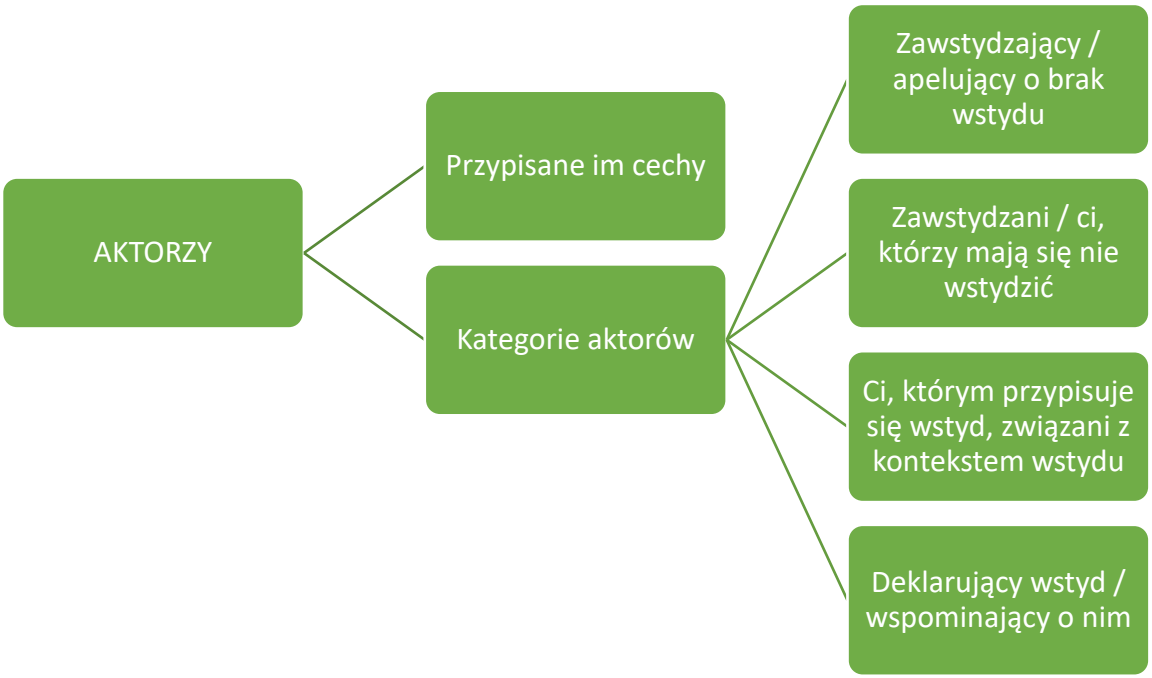

SCHEMAT 11. SUBKATEGORIE KODOWE DLA KATEGORII „AKTORZY” (CZ. I).

Część pierwsza narzędzia kodującego, złożonego z siedmiu kategorii, została zaprezentowana poniżej.

KONTEKST	SPECYFIKA PREZENTACJI WSTYDU		KATEGORIE WSPÓŁWYSTĘPUJĄCE ZE WSTYDEM	NARRACJA		UPROSZCZONY SPOSÓB NARRACJI O WSTYDZIE	AKTORZY	
	Miejsce występowania	Liczba wystąpień		Sposób narracji	Płeć narratora		Kategorie aktorów	Przypisane im cechy
1) historia 2) intymność 3) moralność 4) polityka 5) zdrowie/choroba 6) religia 7) sport 8) miasto/ infrastruktura 9) życie codzienne/ rodzinne 10) wykroczenia 11) gospodarka/ pieniądze 12) uzależnienia 13) kultura i sztuka 14) show-biznes 15) inne	1) w treści i w nagłówkach 2) w śródtytule 3) w treści artykułu; 4) w tytule/lidzie	Odp. otwarte	1) hańba, dyshonor, niesława, ujma, zgorszenie, zhańbienie, zmaza 2) żenada, obciach, plama, siara, wiocha 3) skrępowanie, zażenowanie, zakłopotanie 4) poczucie winy, wyrzuty sumienia 5) agresja, złość, pogarda, nienawiść 6) obawa, lęk, strach 7) wycofanie, osamotnienie 8) żal, smutek, zawód 9) bezradność, bezsilność, poczucie braku wpływu 10) poniżenie, poczucie gorszości, upokorzenie 11) niezgoda, oburzenie, zgorszenie 12) ośmieszenie, kompromitacja 13) poczucie obnażenia 14) bezwstyd 15) inne	1) narrator prezentuje własny wstyd 2) narrator prezentuje odczucie wstydu przeniesionego (wstyd za kogoś) 3) narrator prezentuje wstyd innych 4) narrator nakazuje wstydzić się jakiejś grupie/osobie 5) narrator nakazuje nie wstydzić się jakiejś grupie/osobie 6) narrator wskazuje na wstyd zakorzeniony w kulturze	1) kobieta 2) mężczyzna	1) prezentowanie wstydu 2) apel o brak wstydu 3) zawstydzanie	1) Zawstydzający/ apelujący o brak wstydu 2) Zawstydzani/ ci, którzy mają się nie wstydzić 3) Ci, którym przypisuje się wstyd, związani z kontekstem wstydu 4) Deklarujący wstyd/ wspominający o nim	Odp. otwarte

TABELA 6. KATEGORIE KODOWE DLA PIERWSZEJ CZĘŚCI NARZĘDZIA KODUJĄCEGO.

IV.3.1.2. Część II: Istotność kategorii wstydu

Druga część narzędzia kodującego artykuły umożliwiała odpowiedź na pytanie „co jest ważne?". Wyróżniono w niej trzy kategorie: 1) środki zawstydzania; 2) wstyd sam w sobie; oraz 3) cele użycia wstydu. Pytanie o „ważność" w tytule drugiej części narzędzia odnosi się do intencji i celów realizowanych przez narratorów i aktorów uczestniczących w procesie prezentowania wstydu/ zawstydzania, a zatem tego, co właśnie dla nich jest istotne w samym procesie komunikowania tej emocji oraz jako jego rezultat. Dodatkowo wyróżniono także subkategorię, która wprost określała, jak ważna jest ta kategoria emocjonalna – „wstyd sam w sobie".

W celu identyfikacji „środków zawstydzania" wyróżniono 5 subkategorii przypisywanych tym artykułom, w których pojawił się opis procesu zawstydzania jakiejś osoby lub grupy (co oznacza, że nie wszystkie artykuły były w ten sposób kodowane). Wśród nich znalazły się: 1) krytyczne opisy; 2) porównania; 3) potępienie; 4) skandal; 5) wyśmianie/ośmieszenie (oraz subkategorie „brak zawstydzania" oraz „inne"). Pierwszy środek przyporządkowywany był takiemu zawstydzaniu, które polegało na opisywaniu miejsca (np. zaśmieconej ulicy) lub sytuacji (np. słabej gry piłkarskiej) w sposób, który wpływał na wyobraźnię czytelników i pobudzał w nich negatywne oceny. Drugi odnosił się do porównywania opisywanego w artykule zachowania lub sytuacji do ich idealnej lub wystarczająco dobrej wersji (np. stan dróg w Polsce i Niemczech), trzeci natomiast opierał się na moralnej krytyce przekazywanych treści. Czwarty środek zawstydzania realizowany był za pomocą skandalu – formy moralnego oburzenia w związku z obyczajowymi wykroczeniami. Ostatni dotyczył sytuacji, w których krytykowana osoba lub grupa były przez narratora zawstydzane poprzez ośmieszenie ich poglądów lub zachowań i w konsekwencji podważenie ich wiarygodności.

Jak już wspomniano, w tej części narzędzia kodującego znalazło się także miejsce na dookreślenie istotności kategorii wstydu w całym artykule. Wyróżniono trzy kategorie ważności: 1) główna kategoria budująca kontekst; 2) kategoria pomocnicza; 3) kategoria marginalna. O przyporządkowaniu do konkretnej subkategorii decydowała liczba powtórzeń słowa „wstyd" (lub jego derywatów), a także jakościowa analiza treści artykułu. Należy odróżnić jednak tę subkategorię od wartości analizowanych w pierwszej części narzędzia kodującego – na przykład miejsca wystąpienia kategorii wstydu czy liczby jego wystąpień, które są bardziej ilościowymi, „policzalnymi" własnościami.

W odniesieniu do istotności kategorii wstydu określono także cele użycia tej emocji w ramach czterech subkategorii: 1) poparcie osądu; 2) przyciągnięcie uwagi; 3) wsparcie argumentów; 4) wytłumaczenie zachowania/działania. Odnosiły się one do rezultatów, które narratorzy lub inni aktorzy obecni w tekście chcieli osiągnąć poprzez przywoływanie tej emocji. Strategia poparcia osądu była rozumiana jako wykorzystanie wstydu do wzmocnienia krytyki osoby lub sytuacji opisywanej w publikacji. Przyciągnięcie uwagi za pomocą tego uczucia było rozumiane jako zastosowanie go na przykład w tytule artykułu w celu zaciekawienia czytelnika. Wsparcie argumentów rozumiane jest podobnie do pierwszej strategii, jednak w tym przypadku wstyd wzmacnia nie tyle konkretną ocenę, ale zaprezentowane i czytelne dla odbiorców argumenty aktorów. Ostatnia strategia, czyli wytłumaczenie zachowania/działania, dotyczyła sytuacji, w których opisywane uczucie było zobrazowaniem czyjejś sytuacji/postawy, przybliżało czytelników do opisywanego w tekście tematu.

Poniżej znajduje się przedstawienie drugiej części narzędzia kodującego wykorzystanego w badaniach:

CZĘŚĆ II. ISTOTNOŚĆ KATEGORII WSTYDU – CO JEST WAŻNE?		
Środki zawstydzania	**Wstyd sam w sobie**	**Cele użycia wstydu**
1) krytyczne opisy, 2) porównania, 3) potępienie, 4) skandal, 5) wyśmianie/ośmieszenie, 6) brak zawstydzania, 7) inne	1) główna kategoria budująca kontekst, 2) kategoria pomocnicza, 3) kategoria marginalna	1) poparcie osądu, 2) przyciągnięcie uwagi, 3) wsparcie argumentów, 4) wytłumaczenie zachowania/działania

TABELA 7. KATEGORIE KODOWE DLA DRUGIEJ CZĘŚCI NARZĘDZIA KODUJĄCEGO.

IV.3.1.3. Część III: Wartości

Trzecia część narzędzia kodującego odnosiła się do wartości, które obecne były w analizowanych artykułach, a przede wszystkim tych, które związane były z prezentowanym w nich wstydem.

W ramach określania wartości przypisywanych procesowi prezentowania wstydu lub zawstydzania dokonano podziału na te, które były wyznawane oraz deprecjonowane przez aktorów zawstydzających/prezentujących wstyd. Przygotowanie klasyfikacji, która zapewni wystarczającą różnorodność i jednocześnie określi możliwie jednoznaczne granice między

proponowanymi kategoriami, była trudnym zadaniem. Początkowo zdecydowałam się na wyróżnienie dwóch płaszczyzn kategorii, z których pierwsza odnosiła się do klasyfikacji Ronalda Ingleharta, a druga do Maxa Schelera. Podział na materialistyczne i postmaterialistyczne[490] wartości pozwolił jednak na zakodowanie mniej niż połowy artykułów – ze względu na bardzo duże zróżnicowanie występujących wartości, a także ograniczoną możliwość przyporządkowania temu podziałowi jednego pojęcia stojącego za kontekstem związanym z procesem zawstydzania/prezentowania wstydu. Także klasyfikacja Schelera, bazująca na wartościach hedonistycznych, witalnych, religijnych i duchowych[491], nie pozwoliła na precyzyjne zakodowanie wszystkich treści. Szerokie rozumienie „duchowości" w tej kategoryzacji przełożyło się na zakodowanie zbyt dużej liczby artykułów, obniżało potencjał interpretacyjny przygotowanego opisu. Ostatecznie wykorzystane zostały następujące subkategorie wartości: 1) poznawcze; 2) witalne; 3) religijne; 4) emocjonalne; 5) utylitarne; 6) obywatelskie i związane z ładem państwowym; 7) związane ze statusem; 8) samorealizacyjne; 9) relacyjne. Za ich pomocą zakodowane zostały treści przyporządkowane wartościom wyznawanym i deprecjonowanym. Pierwsza subkategoria oparta została na takich pojęciach jak wiedza, kompetencje, a także prawda czy szczerość. Druga odnosiła się do zdrowia oraz cielesności i łączących się z nimi przyjemności (np. seksualnych czy związanych z używkami), jak i niedogodności (np. choroba). Trzecia subkategoria poświęcona została zagadnieniom wynikającym z przekonań oraz praktyk religijnych. Czwarta zawierała wartości związane z szeroko rozumianym stanem emocjonalnym jednostek: równowagą psychiczną, istotnością ekspresji emocjonalnej czy konkretnym schematem radzenia sobie z uczuciami. W piątej grupie znalazły się takie wartości, które można nazwać także strategiami czy sposobami realizacji innych celów: były nimi na przykład oszczędność czy racjonalność jako wartości „pośrednie", prowadzące do innych rezultatów (nienazwanych wprost w artykule). W szóstej subkategorii zaklasyfikowane zostały te wartości, które związane były z państwem i obowiązkami obywatelskimi (np. przestrzeganiem lub łamaniem prawa) oraz ogólnie pojętym patriotyzmem. W siódmej znalazły się natomiast te, które wprost wiązały się z materialnością i pieniędzmi (np. wysokie zarobki), jak również pośrednio odnosiły się do statusu społecznego, m.in. przez odniesienie do potencjału uzyskania uznania (np. wygrana w konkursie sportowym) czy realizowanie precyzyjnie skonstruowanej roli społecznej (np. konserwatywna rola ojca jako

[490] R. Inglehart, *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, tłum. S. Czarnik, w: *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Znak Kraków 2006.
[491] J. Galarowicz, *W drodze do etyki wartości. Fenomenologiczna etyka wartości*, Wydawnictwo PAT, Kraków 1997, s. 238-240.

głowy rodziny). Ósma subkategoria grupowała wartości związane z samorealizacją i wolnością do wyrażania siebie, prowadzenia konkretnego stylu życia, dokonywania indywidualnych wyborów czy posiadania osobistych przekonań. W pewnym stopniu związana była z nią ostatnia subkategoria, która jednak w pojęciu wolności podkreślała istotność sprawiedliwości i ochrony innych w przypadku wartości wyznawanych, lub izolowanie i brak kontaktu w przypadku tych deprecjonowanych.

Poniżej znajduje się tabela z kategoriami kodowymi trzeciej części narzędzia.

CZĘŚĆ III. WARTOŚCI – CO JEST (NIE)SŁUSZNE?	
WARTOŚCI	
Wyznawane	**Deprecjonowane**
1) poznawcze; 2) witalne; 3) religijne; 4) emocjonalne; 5) utylitarne; 6) obywatelskie i związane z ładem państwowym; 7) związane ze statusem; 8) samorealizacyjne; 9) relacyjne	1) poznawcze; 2) witalne; 3) religijne; 4) emocjonalne; 5) utylitarne; 6) obywatelskie i związane z ładem państwowym; 7) związane ze statusem; 8) samorealizacyjne; 9) relacyjne

TABELA 8. KATEGORIE KODOWE DLA TRZECIEJ CZĘŚCI NARZĘDZIA KODUJĄCEGO.

IV.3.1.4. Część IV: Relacje

W ostatniej części narzędzia do kodowania artykułów znalazły się kategorie pozwalające opisać relacje zachodzące w procesie prezentowania wstydu / zawstydzania przez określonych aktorów. Przybliżenie wspomnianych relacji możliwe było za pomocą odniesienia się do trzech kategorii: 1) relacji między aktorami; 2) występowania konfliktów i niezgodności; 3) skali użycia wstydu.

Relacje między aktorami uczestniczącymi w zawstydzaniu lub prezentowaniu wstydu określono za pomocą pięciu subkategorii: 1) różnica; 2) podobieństwo; 3) zależność; 4) rywalizacja; 5) konflikt. Pierwsza z nich opisywała sytuację, w której aktorzy różnili się zaprezentowanymi w tekście poglądami, sposobami życia czy ideologią, nie będąc ze sobą jednocześnie w jasno sprecyzowanym konflikcie. Celem tej subkategorii było zatem wyróżnienie odmienności stron uczestniczących w prezentowaniu wstydu/zawstydzaniu. Subkategoria podobieństwa związana była z przeciwnymi do opisanych właśnie przypadków i odnosiła się zarówno do prezentowanych przez dane osoby argumentów (z podobnego porządku wartości), jak i przynależności do podobnych grup, ról czy statusów społecznych (np.

mieszkańcy Poznania czy żony alkoholików). Relacja zależności odnosiła się do sytuacji, w której jednej z aktorów był na wyraźnie podporządkowanej pozycji względem drugiego – np. pacjent wobec lekarza czy wyborca wobec polityków. Rywalizacja natomiast dotyczyła tych aktorów, którzy – niezależnie od łączących ich różnicy czy podobieństwa – współzawodniczyli o zasoby takie jak poparcie obywateli (politycy), czy uznanie turystów (przedstawiciele różnych miast). Ważnym dla określenia związków między aktorami jest także przyjrzenie się konfliktowi potencjalnie występującemu między nimi. W razie zauważenia wystąpienia niezgodności między aktorem prezentującym wstyd/zawstydzającym, a tym, do którego owe prezentacja/zawstydzanie są kierowane, narzędzie daje możliwość opisania: 1) stron tego konfliktu (z wyraźnymi stronami / bez wyraźnych stron); 2) reprezentacji podmiotu konfliktu (reprezentujący „ja" / reprezentujący „my"); 3) jego charakterystyki (konflikt zastany / wywołany przez daną sytuację lub zjawisko); oraz 4) jego przedmiotu. Ta ostatnia charakterystyka odnosi się do źródła konfliktu, jego podstaw zbudowanych na niezgodności: 1) interesów; 2) ideologii; 3) moralności; czy 4) obyczajowości.

W celu dokładniejszego opisania prezentowanej w artykule kategorii wstydu wyróżniono także subkategorie, które pozwoliły na określenie jego zasięgu, skali jego uogólnienia: w ramach jednej, wskazanej grupy bądź osoby, lub za pomocą uogólnienia na szerszą populację. Przyporządkowanie treści do jednej z tych kategorii było uzasadnione odniesieniami do wstydu zaprezentowanymi w tekście. Jeżeli emocja skierowana była do jednej osoby, wskazanej z imienia i nazwiska lub poprzez zajmowane przez nią stanowisko (np. prezydent miasta) – treści kodowane były jako dotyczące jednej osoby lub grupy. W przypadku jednak kiedy deklarowany wstyd był ukierunkowany ogólnie wobec osób, które współuczestniczyły we „wstydliwej" sytuacji (np. posłowie głosujący za kontrowersyjną ustawą) lub wspólnie doświadczają tych samych trudności (np. mężczyźni wstydzący się publicznie okazywać uczucia) – wtedy treść kodowana była jako „uogólniona na szerszą populację".

Poniżej zaprezentowana została ostatnia część narzędzia badawczego[492].

[492] Narzędzie badawcze w całości zamieszczone zostało w aneksie badawczym.

CZĘŚĆ IV RELACJE – CO JEST Z CZYM I JAK POWIĄZANE?						
RELACJE MIĘDZY AKTORAMI	**WYSTĘPOWANIE KONFLIKTÓW I NIEZGODNOŚCI**					**SKALA UŻYCIA WSTYDU**
1) różnica 2) podobieństwo 3) zależność 4) rywalizacja 5) konflikt	1) istnieje konflikt 2) brak konfliktu	1) konflikt z wyraźnymi stronami 2) konflikt bez wyraźnych stron	1) konflikt reprezentujący „ja” 2) konflikt reprezentujący „my”	1) konflikt zastany 2) konflikt wywołany przez daną sytuację lub zjawisko	1) konflikt interesów 2) konflikt ideologiczny 3) konflikt moralny 4) konflikt obyczajowy	1) w ramach jednej, wskazanej grupy/osoby 2) uogólniony na szerszą populację

TABELA 9. KATEGORIE KODOWE DLA CZWARTEJ CZĘŚCI NARZĘDZIA KODUJĄCEGO.

Praca związana z systematycznym opisywaniem gromadzonych treści generowała pewne wyzwania i zagrożenia, którymi trzeba było zarządzić już na poziomie budowania narzędzia kodującego i procesu kodowania. Po pierwsze, jak zostało już napisane, osią zainteresowania w opisywanych badaniach nie była całkowita treść i struktura artykułu, ale wątki związane z prezentowaną w nim kategorią wstydu. Każda modyfikacja w kodowaniu już na poziomie analizy i interpretacji wymagała zatem znajomości kontekstu, w którym osadzony był wstyd w danym artykule. W celu uniknięcia ponownego czytania całej jego treści przy każdej zmianie (jak np. rekodowanie) do każdej subkategorii dodano sąsiadującą z nią kolumnę „komentarz”. Wpisywane w nią treści miały za zadanie rozwinąć zakodowaną w danej subkategorii informację i wyjaśnić celność wybranego kodu. W praktyce umożliwiło to płynną pracę nad zgromadzonym materiałem empirycznym bez konieczności każdorazowego wracania do danej publikacji (niekiedy liczących ponad 10 stron). Po drugie, omawiany sposób badania w dużej mierze opierał się na jakościowej analizie tekstu i interpretacji dotyczącej roli i skali oddziaływania wstydu na opisywane w nim treści. Efekt końcowy, w postaci przypisania konkretnych kodów i opisów zawartych w narzędziu, był zatem związany z informacjami wprost sformułowanymi w artykule, a także rezultatem interpretacji osoby kodującej. W celu uniknięcia błędów wynikających z subiektywnego rozumienia czy indywidualnych odchyleń od powszechnych interpretacji podjęłam decyzję o konieczności zastosowania częściowo podwójnego kodowania materiału badawczego. Doświadczony badacz, zajmujący się tematyką intymności, zakodował co czwarty udostępniony mu artykuł (a dokładnie 184 artykuły, czyli 27,84% całości), co pozwoliło na porównanie nie tylko konkretnych zakodowanych treści, ale także ewentualnych „tendencji” czy „odchyleń” i ujednolicić wstępną analizę tak, by nie budziła ona wątpliwości interpretacyjnych.

W ramach krytycznych uwag do zrealizowanej analizy należy wskazać, że niekiedy dużą trudnością okazało się docieranie do tych kategorii kodowych, które nie pojawiały się wprost w danym artykule. Z tego względu niezbędne było także zrezygnowanie z włączenia do analizy subkategorii odnoszącej się do norm: w większości publikacji aktorzy nie odnosili się do nich wprost. Ze względu na wysoki stopień subiektywności tych interpretacji zrezygnowano zatem z wyróżnienia tej kategorii w ogóle.

Podstawowym ograniczeniem w analizie artykułów było zredukowanie ich listy do tych, w których wystąpiło słowo „wstyd" lub jego derywaty. To właśnie obecność tego słowa decydowała o objęciu tekstu analizą. Wiadome jest jednak, że brak dosłownego odniesienia się do tej emocji w tekście nie oznacza, że nie ma jej w doświadczeniach aktorów w nim opisanych. Przyjęta metoda uniemożliwiła zatem przyjrzenie się sytuacjom, w których wstyd jest na przykład nieuświadamiany lub nie wprost artykułowany. Naprzeciw takim trudnościom może wyjść zastosowanie innych narzędzi badawczych, takich jak na przykład analiza studiów przypadków: wydarzeń czy sytuacji, których przebieg wzbudzał potencjalny wstyd w zaangażowanych w nie aktorów. Pozwoliłoby to na przeanalizowanie sposobów konstruowania wstydu nie tylko w dosłownym do niego odniesieniu, ale także w bardziej subtelnych, nieuświadamianych strategiach[493].

Przed zakończeniem tego metodologicznego podrozdziału, opisującego sposób zaprojektowania i przeprowadzenia socjologicznej analizy zawartości prasy, należy odnieść się jeszcze do dwóch istotnych kwestii. Po pierwsze, zrealizowane badania mają mieszany, jakościowo-ilościowy charakter, jednak to ten pierwszy komponent należy uznać za priorytetowy. W odpowiedzi na każde z pytań badawczych prezentowane są statystyki (realizowane na podstawowym poziomie[494]), jednak służą one przede wszystkim zobrazowaniu tendencji, potencjalnych kierunków interpretowania wyników. Po drugie, należy podkreślić, że pomimo dużego zasobu materiału badawczego, opierającego się na publikacjach z całej dekady (2005 – 2015), niemożliwe jest stwierdzenie na jego podstawie, czy i jak zmieniało się w prasie rozumienie i wykorzystanie wstydu w tym okresie. Z jednej strony, uniemożliwia to obrana metodologia, w ramach której analizą objęte były jedynie wylosowane publikacje, a nie wszystkie, w których pojawiła się ta kategoria emocjonalna. Z drugiej, takie przekrojowe i

[493] W początkowym zamyśle opisywana analiza przypadków miała być częścią realizowanych badań (w ramach trzeciego etapu), jednak już po skonstruowaniu narzędzia i określeniu materiału badawczego okazało się, że zebrane na drugim etapie badań informacje będą wystarczające do sformułowania odpowiednio pogłębionych wniosków.

[494] Złożoność narzędzia badawczego, a także wielość kategorii kodowych sprawiły, że wykonywanie bardziej złożonych zestawień statystycznych nie dało zadowalających rezultatów.

podkreślające procesowość zagadnienia nie były zadaniem opisywanych tutaj badań. W celu określenia zmian w sposobie funkcjonowania kategorii wstydu w sferze publicznej czy dyskursie publicznym bardziej odpowiednią byłaby metoda krytycznej analizy dyskursu, która pozwoliłaby także na wyróżnienie istotnych grup interesów szczególnie wykorzystujących tę emocję.

Wyniki analizy zawartości artykułów prasowych znajdują się w rozdziale siódmym niniejszej pracy.

Rozdział V. Wstyd w badaniach w Polsce

Wstyd wykorzystywany jest w badaniach społecznych jako kategoria i przedmiot analiz, ale też jako narzędzie pomocnicze, służące przybliżaniu respondentom kwestii interesujących badaczy lub jako środek interpretacji poczynionych przez nich ustaleń. Zainteresowanie tą kategorią jest udziałem językoznawców, historyków, kulturoznawców, literaturoznawców, pedagogów, psychologów, socjologów i innych badaczy, którzy analizując ją z własnej perspektywy, odnoszą wstyd także do problemu funkcjonowania jednostki i szerszych zbiorowości społecznych. Wśród badań tego rodzaju znajdują się zarówno te korzystające z metodologii ilościowej, jak i jakościowej. Sondaże przeprowadzane na reprezentatywnej grupie Polaków rzadko w pełni poświęcane są emocjom[495]. Zdecydowanie częściej posługują się one uczuciami, by w sposób bardziej efektywny lub atrakcyjny sformułować pytania dla odpowiadających na nie respondentów. W przypadku wstydu takie pytania często odnoszą się do konkretnej sytuacji lub wydarzenia (jak np. pytanie o wstyd w związku z wynikami polskiej reprezentacji na Euro 2012[496]) lub proponują odniesienie do tej emocji jako elementu rozbudowanej kafeterii odpowiedzi (jak np. w przypadku odczuwania wstydu w związku ze zbrodniami wojennymi[497]). Wśród głównych tematów badawczych sondaży odnoszących się do wstydu wyróżnić można m.in.: 1) przynależność narodową; 2) historię; 3) sport; 4) pomoc społeczną; 5) stosunek do mniejszości; 6) wojnę; 7) sympatie polityczne i przemilczenia sondażowe; 8) choroby[498]. Z kolei w ramach badań jakościowych, kategoria wstydu wykorzystywana jest zarówno w sposób interpretacyjny, jak i jako główny ich przedmiot. Opisywana emocja jest w tego typu analizach zakorzeniona w szerszym kontekście społeczno-kulturowym i traktowana zarówno jako element indywidualnych doświadczeń jednostki, jak i jako mechanizm wpisany w strukturę społeczną.

[495] Spis badań sondażowych, z których korzystałam przy omówieniu funkcjonalności wstydu w badaniach, został zamieszczony w bibliografii.
[496] Komunikaty badawcze „Koko EURO spoko, czyli o emocjach. O wygranych i przegranych – nie tylko sportowo" (PTBRiO 2012); „Nie wszyscy interesują się piłką nożną" (CBOS 2012); „Sukces EURO 2012" (CBOS 2012).
[497] Komunikat badawczy „Stosunek do żołnierzy w Afganistanie" (CBOS 2007).
[498] W tym miejscu należy dodać, że ze względu na systematyczny napływ nowych badań, a także uzupełnianie archiwów internetowych, podsumowanie kategorii tematycznych sondaży związanych ze wstydem ulega bardzo szybkiej dezaktualizacji. Przedstawienie tych kategorii nie miało jednak na celu tworzenie zamkniętych klasyfikacji, a raczej zwrócenie uwagi na tematykę, która w pewien sposób łączy się z kategorią wstydu zdaniem autorów metodologii tych badań.

W poniższym podrozdziale prezentuję różne sposoby użycia wstydu w badaniach społecznych prowadzonych w Polsce i wskazuję na jego metodologiczną przydatność[499]. Kierując się tymi celami, nie zdecydowałam się w szczegółowy sposób odnosić do wyników przywoływanych tu analiz[500], a przedmiotem tego fragmentu rozprawy uczyniłam użyteczność kategorii wstydu w badaniach społecznych. Wyróżniłam dwie takie kategorie: badania wykorzystujące wstyd jako pretekst do podjęcia konkretnych problemów badawczych oraz takie, w których to uczucie stanowi główny przedmiot analiz.

V.1. Wstyd jako kategoria opisowa i główny przedmiot badań

Pomimo rosnącego w XXI wieku zainteresowania tematyką wstydu jako narzędziem interpretacyjnym, wyjaśniającym procesy społeczne, takie jak modernizacja czy potransformacyjne przemiany postaw i wartości, emocja ta rzadko bywa w Polsce główną kategorią badawczą. Częściej służy ona badaczom jako narzędzie pomocnicze w prowadzonych przez nich analizach. Emocje, w dyskursie przypisywane sferze prywatnej, najczęściej są przedmiotem badań społecznych o profilu jakościowym: opartym na wywiadach, analizie tekstów kultury i sposobów ich mediowania. Badania dotyczące wstydu nie mają w Polsce długiej tradycji: jako pierwszy systematycznie analizował je zespół naukowców z Zakładu Teorii i Historii Kultury Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (we współpracy z naukowcami białoruskimi), organizując w 1996 roku konferencję naukową poświęconą problematyce wstydu. Dwa lata później ukazała się publikacja *Wstyd w kulturze*, która zbiera teksty z dziedziny antropologii kultury, antropologii filozoficznej, etnologii, lingwistyki, literaturoznawstwa i socjologii. Ewa Kosowska, we wstępie do tej pozycji, tak pisała o motywacji do rozpoczęcia badań nad wstydem: „inauguracja tej problematyki jako autonomicznej i centralnej dla teorii kultury była wynikiem prowadzonych w zespole rozważań nad mechanizmem funkcjonowania inwariantów. O ile takie zjawiska, jak honor, godność, strach, lęk czy ból, doczekały się głębszych analiz filozoficznych i psychologicznych, o tyle wstyd w znacznej mierze pozostał w obszarach badawczo zapoznanych”[501]. Druga edycja

[499] Zdaję sobie sprawę, że zestaw zaprezentowanych w podrozdziale badań nie wyczerpuje listy wszystkich zrealizowanych w Polsce badań na temat wstydu. Odniesienia do poszczególnych badań należy zatem traktować jako zobrazowanie trendów i tendencji w „używaniu” tej kategorii emocjonalnej w badaniach, niż jako skończoną klasyfikację podejść metodologicznych.
[500] Do niektórych wyników prezentowanych tutaj analiz nawiązuję jednak w rozdziale poświęconym badaniom własnym.
[501] *Wstyd w kulturze…*, op. cit., s. 7.

Wstydu w kulturze, wydana została w 2008 roku, gdy podejmowanie tej tematyki w badaniach społecznych w Polsce zdobywało większe zrozumienie i zainteresowanie[502].

W zrealizowanych w Polsce badaniach dotyczących wstydu uczucie to było przez badaczy traktowane, z jednej strony, jako kategoria interpretacyjna, a z drugiej, jako narzędzie ułatwiające poznanie jednostkowych i grupowych systemów aksjonormatywnych. W konsekwencji część analiz eksploatuje użyteczność wstydu jako kategorii pozwalającej rozumieć wyniki przeprowadzonych wcześniej badań, a inne czynią z tej emocji główną oś stawianych problemów badawczych[503]. Wśród kategorii i elementów związanych ze wstydem, które szczególnie często pojawiają się w omawianych badaniach, wyróżnić można: „obecność innego", „odniesienia normatywne", „podział na sferę publiczną i prywatną", „piętno", „kształtowanie postaw" i „reprodukowanie tożsamości zbiorowej".

V.1.1. Obecność „innego"

Badania, w których wstyd stanowi główną oś analizy, często zawierają nawiązania do grupy odniesienia opisywanej jako „istotny inny", „poszerzone ja", „grupa porównania" czy poprzez wskazanie na konkretną grupę. Odbierane przez jednostkę negatywne oceny ze strony wspomnianych grup powodują doświadczanie wstydu, a analiza szczegółowych treści tego doświadczenia dostarcza badaczom informacji o istotnych wartościach i normach. Operacjonalizacja problemów badawczych w badaniach społecznych często odnosi się do kategorii „innego" i „grupy odniesienia" – dopiero jednak w zestawieniu ze wstydem możliwe jest odwołanie do konkretnych wartości, będących podstawą tego uczucia i oceny siebie przez jednostki. W badaniach przeprowadzonych w 1995 roku przez Piotra Wróblewskiego na temat życia codziennego Niemców mieszkających w Polsce (w wiosce Giełczyn na Górnym Śląsku[504]) oraz Polaków mieszkających w Niemczech (miasto Stadt w północnych Niemczech) kategoria „grupy odniesienia" jest jedną z najważniejszych na etapie formułowania wniosków

[502] Innym przykładem szczegółowych i pogłębionych badań nad wstydem są te zrealizowane przez Joannę T. Górską w ramach rozprawy doktorskiej „Wstyd w ponowoczesności", przygotowywanej na Uniwersytecie Warszawskim w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych pod kierunkiem prof. Iwony Jakubowskiej-Branickiej. Ze względu na fakt, że obszerność tych badań nie pozwala na opisanie ich w tym podrozdziale, odniosę się do wybranych ich elementów w rozdziale poświęconym analizie badań własnych.

[503] Ze względu na głównie jakościowy charakter przedstawianych tu badań sposób ich prezentacji będzie zawierał więcej szczegółów dotyczących ich rezultatów, niż w przypadku badań traktujących wstyd jako kategorię interpretacyjną i operacjonalizującą (które to przedsięwzięcia miały przede wszystkim charakter ilościowy). Także fakt, iż opisywane badania nawiązują do wstydu w sposób bezpośredni, skłania do szerszego ich omówienia.

[504] W latach 40. badania prowadził tam Stanisław Ossowski.

dotyczących odczuwania wstydu przez badanych[505]. Autor wskazuje, że głównym powodem do wstydu Niemców mieszkających w Polsce jest brak (dobrej) znajomości języka niemieckiego. Przyczyną doświadczania tego uczucia u Polaków mieszkających w Niemczech jest natomiast język polski i jego „naleciałości" w używanym przez nich na co dzień języku niemieckim (akcent, zapożyczenia)[506]. Wstyd jest w przypadku opisywanych badań traktowany jako kategoria interpretacyjna i opisowa. Warto zauważyć jednak także jej analityczny potencjał, który pozwala na pogłębienie wniosków dotyczących codziennego funkcjonowania obu grup w ich środowiskach społecznych. Fakt, że zamieszkujący Polskę Niemcy wstydzą się nieznajomości języka niemieckiego, świadczy o tym, że najważniejszą dla nich jako grupy grupą odniesienia tożsamościowego jest zbiorowość niemiecka (która pozostaje dla nich motywacją w podtrzymywaniu różnych zobowiązań moralnych i obyczajowych). Polacy natomiast, inaczej niż Niemcy, nie identyfikują się ze swoją grupą pochodzenia, a ze wspólnotą zamieszkania w kraju, do którego wyemigrowali, której opinia jest dla nich źródłem samooceny. Wstyd pozwala zatem zrozumieć swoiste poczucie „bycia u siebie" obu grup oraz ich podstawowe odniesienia tożsamościowe. Ciekawe wydaje się także porównanie tych dwóch doświadczeń wstydu: jednego związanego z brakiem umiejętności językowych, a drugiego z posiadaniem wyróżniającej, wykluczającej cechy, jaką jest akcent[507].

V.1.2. Odniesienia normatywne

Drugą ważną i podejmowaną kwestią przez badaczy traktujących wstyd jako przedmiot swoich badań była kategoria odniesień normatywnych. Została ona opisana z perspektywy jednostek odmiennie doświadczających tej emocji i inaczej postrzegających ulokowanie oczekiwań normatywnych: jako wewnętrznych wartości lub zewnętrznych nakazów.

Interpretowanie norm i wartości jako zewnętrznych wobec jednostki systemów kontroli widoczne było w badaniach autorstwa Anny Gomóły oraz Elizy Szybowicz. Zakorzenione w kulturze i otaczających je środowiskach jednostki czują się przez nie zawstydzane – jak na

[505] Zidentyfikowanie przedmiotu wstydu dla obu grup badanych było jednym z pośrednich celów zakładanych przez autora, a nie główną osią badań. Wnioski wprost odnoszące się do kategorii wstydu są przez Wróblewskiego zakreślone bardzo szczegółowo i skupiają się przede wszystkim wokół kompetencji językowych obu badanych grup.

[506] P. Wróblewski, *Czego wstydzą się Polacy w Niemczech? Czego wstydzą się Niemcy w Polsce?,* w: *Wstyd w kulturze...*, op. cit., s. 110.

[507] Do kwestii związanych z brakiem/posiadaniem konkretnej cechy jako źródła wstydu powracam w rozdziale poświęconym badaniom własnym.

przykład transseksualni rozmówcy Gomóły, ale także rozważające aborcję bohaterki badań Szybowicz.

Badaczka kultury, Anna Gomóła, przedmiotem analiz uczyniła doświadczenie wstydu u osób transseksualnych. Posłużyła się badaniami przeprowadzonymi w latach 80. ubiegłego wieku przez Kazimierza Imielińskiego oraz Stanisława Dulki (fragmenty listów, pamiętników, autobiografii, dyskusji)[508]. Jedną z wymienianych przez autorkę przyczyn odczuwania wstydu przez badanych było głębokie niezrozumienie i konieczność dostosowywania się do zasad, które obowiązywały przedstawicieli ich płci biologicznej. Udział w rytuałach społecznych, takich jak noszenie sukienek czy bycie proszoną do tańca, był zatem dla transseksualnych kobiet źródłem cierpienia i głębokiego wstydu. Kulturowe normy płci były dla nich ograniczające i nie pozwalały na swobodną ekspresję „ja". Anna Gomóła traktuje tę emocję jako kategorię silnie związaną z systemem aksjonormatywnym i tożsamością jednostki, oddziałującą na całościowy jej obraz, doświadczaną zawsze w odniesieniu do innych (niezależnie czy obecnych fizycznie, czy też wyobrażonych).

Wstyd w badaniach Elizy Szybowicz jest silnie związany z opisywanymi przez nią normami społeczno-kulturowymi i od nich zależny. Krytyczka literacka dokonała analizy współczesnych i pochodzących z PRL-u powieści dla dziewcząt, by sprawdzić, jak w każdej z nich prezentowany jest wstyd bohaterek, z czego on wynika oraz jakie konsekwencje ma jego odczuwanie dla prezentowanych w książkach dziewcząt. We wspomnianych przez nią różnicach w doświadczaniu wstydu przez bohaterki powieści z PRL-u i lat 90. jak w lustrze odbijają się rozbieżności postaw wobec seksualności i praw reprodukcyjnych kobiet. Doświadczanie wstydu jest zatem papierkiem lakmusowym dla funkcjonowania w zgodności z obowiązującym systemem aksjonormatywnym. Słowa, które często zastępują wstyd w cytowanej analizie, to hańba, upokorzenie, odraza, obrzydzenie, a te, które są jego przeciwstawieniem, to honor i godność. Stosunkowo często wraz z doświadczeniem wstydu autorka podkreśla także doświadczenie samotności.

W przeciwieństwie do analiz autorstwa Gomóły i Szybowicz wstyd w badaniach Marka Pacukiewicza interpretowany był przez respondentów i opisywany przez autora jako wewnętrzny, zinternalizowany mechanizm kontroli. Badacz kultury w latach 2001-2002 prowadził wywiady z polskimi alpinistami. Odnosząc się do konstytutywnego związku tego uczucia z transgresją i łamaniem norm, kulturoznawca wskazuje, że alpiniści są w szczególny

[508] Pierwotna analiza badań została opublikowana w książkach: K. Imieliński, S. Dulko, *Apokalipsa płci*, Glob, Szczecin 1989 oraz K. Imieliński, S. Dulko, *Przekleństwo Androgyne. Transseksualizm: mity i rzeczywistość*, PWN, Warszawa 1988.

sposób jego świadomi: ich celem jest bowiem przekraczanie granic: „transgresja ma dla niego charakter celowy, podporządkowana zostaje kulturowej wiedzy i świadomości kulturowego kontekstu”[509]. Autor zauważa, że doświadczenie wstydu jest dla alpinistów częste przede wszystkim w okresie zdobywania doświadczenia i nauki własnych reakcji, ograniczeń swojego ciała: wtedy pojawia się on jako konsekwencja niemożliwości zrealizowania własnych ambicji czy zamierzeń, będących istotnymi celami w ich osobistym, zinternalizowanym systemie wartości. Alpiniści w badaniu Pacukiewicza doświadczają wstydu jako przekonania o swojej niedoskonałości i ułomności, dążą do ideałów, które niekiedy są dla nich nieosiągalne.

V.1.3. Sfera publiczna i prywatna

Z kulturowymi oczekiwaniami i standardami zachowania wiąże się także podejmowany przez badaczy podział na sferę publiczną i prywatną. We wspomnianych wyżej badaniach nad prezentowaniem tematyki aborcyjnej Eliza Szybowicz wskazuje, że zabieg ten nie był w PRL-u powodem do wstydu nie tylko ze względu na jego legalność, ale także dlatego, że ze względu na ideologię polityczną i drugą falę feminizmu prawa reprodukcyjne kobiet zostały upublicznione i upolitycznione. Dyskusja na temat reprodukcji i przerywania ciąży przestała być prywatną sprawą kobiet: była przedmiotem publicznych dyskusji i „elementem racji stanu”. Autorka zauważa, że w PRL-u przyczyną wstydu była przedwczesna ciąża, a swoistym lekiem: aborcja. Liberalizacja obyczajów seksualnych, polityka świadomego macierzyństwa oraz upolitycznienie prawa do aborcji spowodowało, że o zabiegu usuwania ciąży mówiono wprost i chociaż główne bohaterki omawianych powieści zazwyczaj nie stawały przed taką decyzją, to temat ten pozostawał obecny w narracji. W analizowanych przez Szybowicz tekstach napisanych w latach 90. to aborcja lub nawet jej rozważanie jest powodem do wstydu i pohańbienia, a oswobodzenie się z nich może nastąpić jedynie na drodze urodzenia dziecka i samorealizacji w macierzyństwie i przyszłym dorosłym życiu. Procesy umoralnienia obyczajów, zwiększenia wpływów Kościoła czy postępującej indywidualizacji wpłynęły na zmianę charakteru wstydu z publicznego na prywatny oraz na sposób oceny zabiegów aborcyjnych. Jak pisze autorka badań: „tam [w PRL-u – przyp. K.Ch.] przedwczesna ciąża oznaczała zagrożenie degradacją, tu niemal natychmiast staje się macierzyństwem, czyli

[509] M. Pacukiewicz, *Wstyd i poczucie honoru jako uwewnętrznione regulatory jednostkowej wiedzy w dyskursie polskiego alpinizmu*, w: *Wstyd w kulturze 2. Kolokwia białoruskie*, red. E. Kosowska, G. Kurylenka, A. Gomóła, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 186.

prestiżową rolą, do której można i trzeba szybko dorosnąć”[510]. Analiza doświadczeń wstydu z perspektywy przyporządkowania ich do prywatnej lub publicznej sfery codziennego funkcjonowania pozwala przyjrzeć się rzeczywistości społecznej przez pryzmat kulturowych znaczeń i wskazać, gdzie przede wszystkim (w instytucjach czy zinternalizowanych mechanizmach) lokalizowana jest kontrola społeczna.

V.1.4. Piętno

Kolejną cechą wstydu, która podnoszona jest w badaniach na jego temat, jest poczucie naznaczenia, deklarowane przez badanych oraz obecne w interpretacjach i wnioskach. Subiektywne doświadczenie piętna, a także wzmacniająca je odrzucająca postawa otoczenia, prowadzą do lęku przed ujawnieniem „wstydliwych” cech czy elementów tożsamości, a także przed samotnością. Takie doświadczenia wstydu były obecne w badaniach na temat postrzegania i rozumienia tej emocji z perspektywy społeczno-medycznej, przeprowadzone w 2013 roku przez zespół naukowców ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej oraz Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu[511]. Grupą badanych były osoby cierpiące na tzw. wstydliwe choroby: łuszczycę, trądzik i kiłę[512], a grupę kontrolną stanowiły osoby zdrowe. Część wyników jest szczególnie istotna dla wspomnianego poczucia naznaczenia i chęci ukrycia w reakcji na odrzucenie: chorujący na łuszczycę, trądzik i kiłę jako najważniejsze wskazały te funkcje wstydu, które odnosiły się do chronienia własnej cielesności i prywatności (26,8%), a także przeszkadzania w ujawnianiu prawdy o sobie (24,0%)[513]. W ramach analizy wyników autorzy wyróżniają pozytywne i negatywne oddziaływanie wstydu na jednostki i zauważają, że niekorzystne jego funkcje związane są z defensywnymi, wycofującymi reakcjami chorujących na przewlekłe dolegliwości osoby. Odczuwany przez nie wstyd związany z chorobowym stygmatem był przeszkodą w ujawnianiu prawdy o sobie. Przeznaczenie omawianych badań było bardzo praktyczne: miały one wskazać, jakie jest

[510] E. Szybowicz, *Wstyd czy duma? Niechciana ciąża i aborcja w peerelowskich i współczesnych powieściach dla dziewcząt*, „Teksty Drugie” 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 127.
[511] T. Rzepa, R. Żaba, O. Jakubowicz, *Rozumienie wstydu oraz ocena jego źródeł przez osoby zdrowe i pacjentów z wstydliwymi chorobami*, „Opuscula Sociologica” 2013, nr 4, s. 51-61.
[512] Jak piszą autorzy: „do tej kategorii niemal bezwyjątkowo zalicza się choroby przewlekłe, obejmujące intymne części ciała, przenoszone drogą płciową, a także choroby skóry o szpecących, widocznych objawach. Genezę większości tych chorób wiąże się z brakiem lub niedostatecznym przestrzeganiem zasad higieny, z prowadzeniem niezdrowego lub rozpustnego trybu życia czy z podejmowaniem ryzykownych zachowań seksualnych”. Z tego wynika, że „wstydliwość” chorób jest związana, z jednej strony, z jej objawami, a z drugiej – z przyczynami jej powstania; ibidem, s. 53.
[513] Dla porównania, grupa kontrolna za najważniejszą uznała funkcję wstydu odnoszącą się do sygnalizowania tego, co jest moralne, a co nie (28,6%), oraz hamowania niemoralnych zachowań (22,7%).

prawdopodobieństwo ukrywania objawów choroby przez cierpiące na nie osoby właśnie ze względu na towarzyszący im dokuczliwy wstyd. Wyniki okazały się szczególnie istotne w przypadku chorujących na kiłę, którzy w 41,3% wskazali, że emocja ta przeszkadza im ujawnić prawdę o sobie (a zatem także informację o chorobie). Jak piszą autorzy: „jeśli do tej interpretacji dołączyć dane informujące o najwyższym (w porównaniu z pozostałymi grupami badawczymi) poziomie wstydliwości przypisanym przez tych pacjentów wizycie u lekarza, związanej z przyznaniem się do ryzykownych zachowań seksualnych, to przy takim podejściu należy bardzo poważnie liczyć się z zagrożeniem rozprzestrzeniania się choroby”[514].

V.1.5. Kształtowanie postaw

W badaniach, których głównym przedmiotem zainteresowania jest wstyd, można także zauważyć odniesienia do tych jego funkcji, które łączą się z realizowaniem kontroli społecznej w ramach socjalizacji oraz kształtowania zachowań i postaw. Jak zostało to już zaprezentowane we wcześniejszych rozdziałach pracy, wstyd stanowi element kontroli społecznej, oddziałujący na jednostki i większe zbiorowości społeczne. Zadania przeanalizowania edukacyjnej funkcji wstydu w książkach dla dzieci podjęła się Anna Mikołajczuk[515]. Celem jej badań była konceptualizacja tego uczucia w edukacyjnych książkach dla dzieci poświęconych nauce emocji. Mikołajczuk porównała sposób prezentowania i wyjaśniania wstydu w literaturze dziecięcej (reprezentowanej przez 20 wybranych dziecięcych książek o emocjach) do schematów jego wykorzystania w ogólnodostępnych materiałach i książkach (reprezentowanych przez Narodowy Korpus Języka Polskiego). Innymi słowy, dokonała zestawienia dwóch korpusów językowych: ogólnego i dziecięcego. Edukacyjna funkcja wstydu została przez autorkę podkreślona w ramach obserwacji badawczych, a także ogólnych wniosków dotyczących zastosowania emocji wstydu w literaturze dziecięcej. Dzięki analizie metaforyki wstydu – pojęć i zwrotów, które zostały mu przypisane, Mikołajczuk porównała, jak w interesujących ją dwóch obszarach to uczucie jest przedstawiane. W książkach dla dzieci wstyd był prezentowany jako kategoria pozytywna, łączona z cenionymi figurami i rolami społecznymi: „doradcy”, „pomocnika” czy „przyjaciela”. W ogólnym korpusie języka polskiego, wprost przeciwnie – emocja ta była kojarzona z wrogimi jednostce metaforami:

[514] Ibidem, s. 58.
[515] A. Mikołajczuk, *Nauka wstydu. Język uczuć jako narzędzie edukacji emocjonalnej najmłodszych – z badań nad językową konceptualizacją WSTYDU w książeczkach dla dzieci (na tle polszczyzny ogólnej)*, artykuł zamieszczony na stronie Wydziału Polonistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, http://www.polon.uw.edu.pl/ [dostęp: 19.10.2018].

„napastnika", „walki" czy „dzikiego zwierzęcia". Takie przedstawianie wstydu w książkach dla dzieci jest dowodem na próbę zaszczepienia w najmłodszych wychowawczej i wspierającej roli wstydu. Autorka podkreślała także, że treści dotyczące wstydu miały za zadanie pomóc dzieciom uświadamiać swoje stany emocjonalne: zauważyła, że w ramach czterech wyodrębnionych modeli wstydu[516] w książkach dla dzieci najczęściej występował model „wstydu indywidualnego, subiektywnego", czyli uczucia doświadczanego bezpośrednio przez mówiący podmiot, przekonany o swojej negatywnej ocenie w oczach innych. Odczuwanie tego rodzaju wstydu miało sygnalizować transgresję i być wskazówką do poprawy zachowania. Mikołajczuk wskazuje, że takie treści wiążą się z edukacyjną funkcją tej emocji (a także książek ją opisujących) i próbą zaszczepienia w przedszkolnych dzieciach przekonania, jakie wartości i zasady wymagają obrony.

V.1.6. Reprodukowanie zbiorowej tożsamości

W badaniach poświęconych wstydowi ich autorzy najczęściej poddają analizie indywidualne, osobiste doświadczenia tej emocji, odnoszące się do własnej oceny badanych. Niekiedy jednak przedmiotem zainteresowania jest wstyd za innych lub za zbiorowość, której badani są częścią. Jest tak w przypadku badań sondażowych poświęconych wstydowi: *Duma i wstyd Polaków* oraz *Powody do dumy i wstydu dla Polaków*, realizowanych w 2008 i 2010 roku (odpowiednio przez TNS OBOP oraz CBOS). Oba sondaże dotyczyły przede wszystkim poczucia przynależności narodowej i postaw respondentów wobec wybranych elementów polskiej kultury i historii (obrazowanym przez odniesienie do postaci i wydarzeń), a także ogólnego poczucia dumy lub wstydu w związku ze swoją narodowością. Wszystkie pytania skierowane były do respondentów jako Polaków: przedstawicieli narodowej zbiorowości, a ich wstyd miał odnosić się do grupowej tożsamości wynikającej z tej przynależności. Wstyd zapośredniczony związany z konkretnymi wydarzeniami historycznymi był w sondażach także narzędziem odsyłającym do pamięci zbiorowej. Jak pisze autor komunikatu z 2008 roku: „pamięć czynów chwalebnych i postępków haniebnych mają nie tylko ludzie, ale i narody. Pamięć zbiorowa obejmuje zarówno zdarzenia, z których narody czerpią dumę, jak i zdarzenia, które są powodem do wstydu"[517].

[516] Ibidem, s. 22-26.
[517] Komunikat z badań *Duma i wstyd Polaków*, TNS OBOP 2008, s. 2.

Po zaprezentowaniu aspektów przypisywanych wstydowi przez autorów przytaczanych wyżej badań należy jeszcze podkreślić, że w tych projektach, w których wstyd pełnił funkcję głównego przedmiotu badań, podkreślano jego bliski związek z tożsamością jednostki. Zmagania z dotkliwym poczuciem nieadekwatności, niedopasowania do obowiązujących norm, zawodu w oczach własnych i innych czy uogólnionej negatywnej oceny siebie dominują w opisie przeżyć wstydu. Zauważyć w nich można także poczucie osamotnienia, wynikające z odrzucenia przez grupę odniesienia lub ze wspomnianej wcześniej nieadekwatności względem powszechnie obowiązujących reguł funkcjonowania. Wstyd w prezentowanych badaniach, niezależnie od tego, czy odczuwany jest w obecności innych, czy nie, prowadzi do doświadczenia izolacji i oddzielenia wzmacniających dotkliwość tej emocji i zarazem będących jej pierwotnymi cechami (objawiającymi się m.in. w reakcjach ciała, takich jak odwracanie wzroku czy zasłanianie twarzy).

V.2. Wstyd jako kategoria interpretacyjna i pomocnicza

W przedsięwzięciach badawczych, w których wstyd zostaje użyty do formułowania pytań i w proponowanych badanym kafeteriach odpowiedzi, a także jako istotna kategoria interpretacyjna, ich autorzy odnoszą się do dwóch rodzajów tego uczucia. Z jednej strony – do wstydu odczuwanego bezpośrednio przez respondenta/tkę lub wyobrażonego przez niego/nią statystycznego Polaka. Z drugiej – do wstydu zapośredniczonego, czyli takiego, którego respondent/ka doświadcza w związku z działaniami/postawami innych (wstyd za kogoś). Deklarowanie przez badanych wstydu zapośredniczonego może świadczyć o istotności danej grupy odniesienia i wartości, które są przez nią podzielane. Zastosowanie wstydu w pytaniach kwestionariuszowych mogło być spowodowane chęcią uzyskania odpowiedzi, które nie wynikają przede wszystkim ze świadomej refleksji czy opinii na dany temat, ale raczej z natychmiastowej reakcji respondentów[518].

W takim ujęciu wstyd, podobnie jak inne emocje, zinstrumentalizowane i wykorzystane w budowaniu narzędzi badawczych jako odniesienia do konkretnych problemów badawczych, pełni funkcję swoistego „skrótu do intuicji badanych", pozwala autorom pytań pomijać wyjaśnienia czy istotny kontekst i zaadresować emocję, która pośrednio przywoła konkretne

[518] Respondenci byli proszeni o zadeklarowanie, czy doświadczają konkretnie wskazanej emocji przede wszystkim w odniesieniu do abstrakcyjnych kategorii (jak przynależność narodowa czy korzystanie z pomocy społecznej), co wymagało od nich jednak pewnego stopnia refleksyjności i w istotnym stopniu odzwierciedlało ich poglądy i postawy.

treści i reakcje. Przykładem takiego wykorzystania wstydu jest zastosowanie odpowiedzi odnoszących się do wstydu w pytaniu o stosunek do pomocy społecznej w badaniach *Opinie o pomocy społecznej* oraz *Komu i jak pomagać? Pomoc społeczna w opinii Polaków*, realizowanych przez CBOS odpowiednio w 1998 i 2008 roku. Doświadczenie tego uczucia łączy się tu ze stygmatyzacją na polu materialnym i społecznym, bezrobociem, brakiem samodzielności itp. Jedno z pytań kwestionariusza ankiety dotyczyło ogólnej opinii respondentów na temat korzystania z pomocy społecznej, a elementem kafeterii była odpowiedź bezpośrednio odnosząca się do wstydu. We wspomnianych badaniach wstyd został dodatkowo wykorzystany jako wskaźnik oceny moralnej, szczególny rewers odczucia „naturalności". Odpowiedź respondenta, że pomoc społeczna jest „czymś wyjątkowym, czego należy się wstydzić", ma być równoznaczna z tym, że uważa on/ona wsparcie tego rodzaju za coś stygmatyzującego, sprawiającego, że jest negatywnie odbierany/a przez otoczenie.

W badaniach, które przywołują wstyd jako zinstrumentalizowaną kategorię dotyczącą przyjętych problemów badawczych, a także by interpretować uzyskane wyniki, zastosowanie znajdują konstytutywne cechy tej emocji, właściwości na stałe przypisane jej doświadczaniu: obecność „innego", całościowe ocenianie siebie, dokonywanie ocen moralnych, a także chęć ukrycia i wycofania[519].

V.2.1. Obecność „innego"

Pierwszą cechą wstydu zastosowaną w badaniach jest niezbędność „innego" w jego doświadczaniu. Szczególnie wyraźnie można zaobserwować ją w badaniach dotyczących Euro 2012, w których deklaracja doświadczania tego uczucia była nie wprost odniesiona do społeczności międzynarodowej, obcokrajowców, którzy odwiedzali Polskę jako kibice rozgrywanych tutaj meczów. W 2012 roku zrealizowano trzy sondaże[520], które dotyczyły, po pierwsze, ogólnej oceny mistrzostw i związanego z tym generalnego odczucia dumy lub wstydu, a po drugie, oceny poszczególnych elementów organizacyjnych. Znalazły się w nich na przykład pytania: „Jak Pan(i) sądzi, czy po zakończeniu Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 Polacy będą mogli mogą odczuwać dumę czy też raczej wstyd?"[521], czy: „Jak Pan(i)

[519] Na poziomie analizowania raportów, komunikatów badawczych czy artykułów pobadawczych trudno stwierdzić, czy takie wykorzystanie tego uczucia było zamierzone przez autorów badań, jednak istotne jest, by analiza i interpretacja wyników były dokonywane w oparciu o wielopoziomowe znaczenie pytań odnoszących się do wstydu.
[520] W ramach badań *Koko EURO spoko, czyli o emocjach. O wygranych i przegranych – nie tylko sportowo* (PTBRiO 2012); *Nie wszyscy interesują się piłką nożną* (CBOS 2012); *Sukces EURO 2012* (CBOS 2012).
[521] Komunikat z badań *Sukces EURO 2012*, CBOS 2012, s. 5.

sądzi, czy po zakończeniu Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 Polacy będą mogli odczuwać dumę czy też raczej wstyd z pracy policji i służb porządkowych?”[522]. Wstyd był w tych badaniach zatem wskaźnikiem niepokojów społecznych (przewidywań negatywnych ocen w przyszłości) oraz zawodu i rozczarowania (związanych z dokonaną już niekorzystną oceną). Decyzja autorów badań o zastosowaniu odniesień do dumy i wstydu, a nie do bezpośrednich kategorii zadowolenia i niezadowolenia zarówno z gry piłkarzy, jak i organizacji mistrzostw, zmusza do interpretacji wyników badań, która zawiera nie tylko komponent ewaluacyjny, ale również porównawczy. W odczytywaniu odpowiedzi nie wystarczy zatem wskazać, na ile respondenci optymistycznie/pesymistycznie ocenili zdolności organizacyjne Polski do przygotowania mistrzostw, ale także na ile obawiają się negatywnej oceny tej organizacji ze strony innych. Wstyd bowiem, jak wskazałam już w poprzednich rozdziałach tej pracy, jest emocją pojawiającą się zawsze w odniesieniu do realnie istniejących lub wyobrażonych „innych”. W przypadku omawianych badań owymi „innymi” są turyści i kibice z innych krajów, przebywający w Polsce na czas mistrzostw. Nie bez znaczenia był także fakt, że podczas imprezy Polska była przedmiotem ogólnoeuropejskiego (i światowego) zainteresowania, co dodatkowo wzmacniało odczuwane przez Polaków poczucie „bycia ocenianym”. Wstyd respondentów był zatem wskaźnikiem negatywnej oceny organizacji mistrzostw lub wyników polskiej drużyny nie tylko w odniesieniu do zinternalizowanych wartości i norm, określających dobrą logistykę i poziom piłkarski, ale także wobec innych (zachodnich) społeczeństw. Te ostatnie są bowiem dla Polaków punktem odniesienia, zaś ich przychylna opinia na temat Euro 2012 jest potencjalnym źródłem utrzymania pozytywnego obrazu siebie jako mieszkańców kraju organizującego imprezę.

V.2.2. Całościowa atrybucja

Drugą cechą wstydu, której oddziaływanie zostało włączone w opisywane badania, jest jego generalna atrybucja. Przy doświadczaniu tego uczucia jednostka odczuwa, że negatywna ocena nie dotyczy tylko jakiegoś konkretnego wydarzenia, ale całego jej obrazu siebie. Mimo że owa „całościowość oceny” jest zjawiskiem, które łatwiej przypisać umykającym często badaniom (szczególnie ilościowym) procesom psychicznym, nawiązanie do niej znajdujemy w badaniach dotyczących na przykład przynależności narodowej. Tego rodzaju tematyka

[522] Komunikat z badań *Nie wszyscy interesują się piłką nożną*, CBOS 2012, s. 8.

podejmowana była w licznych badaniach sondażowych[523], realizowanych na reprezentatywnej próbie Polaków[524]. W tych badaniach w odpowiedzi na pytanie o wstyd bądź dumę z bycia Polakiem zawarta jest całościowa ocena respondenta, dotycząca jego grupowej przynależności. Jego/jej odpowiedź na to pytanie jest konsekwencją zsumowania subiektywnych czynników, skłaniających do odczuwania dumy bądź wstydu (jest także funkcją obowiązujących nastrojów społeczno-politycznych). Całościowa atrybucja wstydu może być swoistą „wskazówką" dla respondentów, by odpowiadając na pytanie brali pod uwagę wiele aspektów „bycia Polakiem" lub odnosili się do tych, które są dla nich na tyle ważne, że decydują o generalnej ocenie. Niestety, zastosowane pytania nie dają możliwości wglądu w indywidualne uzasadnienia ocen respondentów.

V.2.3. Dokonywanie ocen moralnych

Trzecią konstytutywną dla wstydu cechą, do której nawiązania można było zauważyć w badaniach odnoszących się do tej emocji, jest jej bliski związek z procesem naruszania norm i z moralną oceną takich działań. Obrazują to pytania zawarte w sondażach dotyczących historii: wydarzeń i postaci historycznych czy zbrodni wojennych. Pytanie o uczucia związane z historią jest od dawna wpisane w praktykę polskich badań sondażowych[525]. Już w 1987 roku w sondażu cytowanym przez autorów projektu badawczego dla programu *Niepodległa* (TNS dla NCK 2016) znalazły się pytania o wstyd i dumę związane z historią Polski. Wstyd jest traktowany jako wskaźnik w badaniach dotyczących postaw Polaków wobec historii, na przykład jej konkretnych elementów: wydarzeń i postaci[526]. W takich badaniach jak: *Przeszłość jako przedmiot zainteresowań i dyskusji we współczesnym społeczeństwie polskim* (CBOS 1988), *Polska XX w. w opiniach społeczeństwa* (1999 TNS) czy w badaniach zrealizowanych

[523] Pytanie o przynależność narodową w tradycji polskich badań sondażowych zdecydowanie częściej niż ze wstydem wiązane było jednak z pytaniem o wynikają z tego dumę (w ośmiu ogólnopolskich badaniach między 1994 a 2018 rokiem). Nawiązanie do wstydu pojawiło się jedynie w trzech badaniach ilościowych, realizowanych w 2010, 2016 oraz 2018 roku (wszystkie w ramach CBOS). Ta dysproporcja wskazuje, że to duma jest kategorią, która wydaje się badaczom bardziej „poręczna" i bardziej dopasowana do tematyki narodowościowej, związana z duchem narodowościowym, a jednocześnie utrwala ona myślenie o przynależności narodowej jako wartości, która w powszechnym rozumieniu (moralnym) powinna być wiązana z pozytywnymi emocjami.

[524] Przykładem mogą być badania *Przeszłość jako przedmiot zainteresowań i dyskusji we współczesnym społeczeństwie polskim* (CBOS 1988); *Świadomość historyczna Polaków* (TNS OBOP 1996); *Duma i wstyd Polaków* (TNS 2008); *Powody do dumy i wstydu dla Polaków* (CBOS 2010); *Między patriotyzmem a nacjonalizmem* (CBOS 2016), badanie zrealizowane na potrzeby programu rządowego *Niepodległa* (TNS 2016); *Patriotyzm Polaków* (CBOS 2018).

[525] Barbara i Jerzy Szaccy zapoczątkowali polskie badania na temat powodów do dumy i wstydu.

[526] Nie wszystkie badania, które odnoszą się do dumy związanej z historią Polski, jednocześnie zawierają pytanie o wstyd. Niektóre z nich zamiast wstydu używają innych kategorii, np. ujmy.

na potrzeby programu rządowego *Niepodległa* (TNS 2016) stawiane są pytania o to, czy w historii Polski znajdują się wydarzenia lub postaci, za które należy się wstydzić, a także szczegółowe pytania z prośbą o wskazanie konkretnych osób lub zdarzeń tego rodzaju. Warto zauważyć, że w sondażach, w których kwestionariusze ankiety zwierają takie pytania, kafeteria odpowiedzi zmienia się wraz z ówczesnym kontekstem społeczno-politycznym [527] . Wskazywane w poszczególnych badaniach „wstydliwe" wydarzenia i postaci były związane z aktualnymi w danym czasie kontrowersyjnymi, generującymi zróżnicowane opinie kwestiami i poprzez to przynależały bardziej do specyficznego czasowego obrazu kultury i społeczeństwa (a także dyskursu medialnego), niż do zgeneralizowanego schematu wartości Polaków. Analiza wyników wspomnianych badań dobrze ilustruje tezę wskazującą, że wstyd nie jest zazwyczaj na stałe przypisany do konkretnych jednostek czy obiektów (choć istnieją obszary, które są z nim silnie związane, na przykład takie jak nagość), ale pełni raczej rolę narzędzia służącego wyznaczaniu granic między tym, co odpowiednie i niepoprawne, akceptowane i zakazane, pożądane i wykluczone – w określonym momencie czasowym czy sytuacji.

Także w badaniach dotyczących wojny znaleźć można odniesienia do wstydu i moralności. W badaniu *Stosunek do żołnierzy w Afganistanie* zrealizowanym przez CBOS w 2007 roku jego autorzy opracowali pytanie dotyczące konkretnej sytuacji wojennej („Niedawno dowiedzieliśmy się, że oddział polskich żołnierzy na misji w Afganistanie ostrzelał wioskę, w której zginęli cywile. Żołnierze ci są oskarżani o zbrodnie wojenne. Z jakimi odczuciami przyjął(ęła) Pan(i) informację o tych wydarzeniach?" [528]), a jako sposób jej oceny zaproponowali kafeterię reakcji emocjonalnych. Wstyd jest jedną z proponowanych odpowiedzi, a emocje zostały potraktowane jako wskaźnik postaw i ocen moralnych w odniesieniu do tej konkretnej sytuacji wojennej. Intencją autorów badania mogło być[529] także zbadanie specyfiki wrażliwości społecznej, osobistych reakcji na realność i okrucieństwo wojny. Odpowiadając na pytanie przez odnoszenie się do indywidualnych przeżyć, respondenci mają zatem – w założeniu – w mniejszym stopniu odwoływać się do ugruntowanych opinii, a raczej dać wyraz natychmiastowej reakcji w stosunku do zawartej w pytaniu informacji.

Nawiązania do wstydu jako do narzędzia odsyłającego do moralnej oceny respondentów widoczne są także w badaniach dotyczących stosunku Polaków do mniejszości żydowskiej. W badaniach *Polacy wobec zbrodni w Jedwabnem* oraz *Postrzeganie żydów i stosunków polsko-*

[527] Choć część odpowiedzi stanowią powtarzające się wskazania, na przykład aż do roku 2010 (w ramach czterech sondaży) kwestia rozbiorów była oceniana jako wstydliwa przez ok. 10% respondentów i stanowiła jedną z najczęstszych odpowiedzi.
[528] Komunikat z badań *Stosunek do żołnierzy w Afganistanie*, CBOS 2007, s. 4.
[529] W komunikacie z badań nie można znaleźć wyjaśnień dotyczących założeń metodologicznych.

żydowskich, realizowanych przez CBOS odpowiednio w 2001 i 2015 roku, wstyd pojawia się jako wskaźnik kategorii oceny moralnej w stosunku do zbrodni popełnionych na Żydach. W 2001 roku pytanie to dotyczyło zbrodni w Jedwabnem, a w 2015 ogólnie zbrodni popełnionych przez Polaków na Żydach. W ramach odpowiedzi respondenci mogli odwołać się do gotowej kafeterii, w której obok wstydu (odpowiedź „jako Polakowi jest mi wstyd, że doszło do takich zbrodni") znajdowały się także inne emocje, m.in. potępienie, współczucie, wstrząs, oburzenie, wina czy niechęć. Poszczególne uczucia służyły badanym do zobrazowania swojej postawy wobec danego problemu i ilustrowały ich osobiste poglądy. We wspomnianych badaniach wstyd poza pełnieniem roli wskaźnika oceny moralnej był także istotną kategorią interpretacyjną, często zestawianą z poczuciem winy. Autorzy komunikatu badawczego podkreślali: „wiele osób na myśl o zbrodniach Polaków dokonanych na Żydach odczuwa wstyd, jednak tylko nieliczni deklarują, że jako Polacy czują się współwinni"[530].

Deklarowany przez respondentów wstyd jest w tym przypadku surową moralną oceną konkretnych faktów i osób (jak w badaniach dotyczących różnych kontekstów historii Polski czy zbrodni w Jedwabnem), ale także samego aktu gwałcenia konkretnych wartości (jak np. prawa do życia cywilów ostrzelanych przez polskich żołnierzy w Afganistanie). Analiza wyników tych konkretnych pytań może być dla autorów nie tylko informacją o ocenie konkretnych elementów historii, ale także okazją do wglądu w podzielane przez respondentów wartości i normy.

V.2.4. Chęć ukrycia i wycofania

W badaniach, które używają wstydu jako środka interpretacji wyników, można zauważyć, że wykorzystano także ewolucyjnie przypisaną wstydowi reakcję ukrycia i lęku przed odrzuceniem: w ramach interpretacji wyników dotyczących ukrywania sympatii politycznych autorzy komunikatów badawczych podkreślali decydującą rolę tego uczucia w wyborze odpowiedzi przez respondentów. Wskazywali, że emocja ta często bywa przyczyną niechęci badanych do ujawnienia konkretnych wyborów i przychylności dla danych formacji. W interpretacji wyników pojawiają się takie kategorie, jak „wstydliwość partii politycznych", „wstydliwy elektorat", „wstydliwe sympatie polityczne"[531]. Choć w tego rodzaju badaniach sympatii politycznych wspomniane „przemilczenia" czy raczej „kłamstwa sondażowe", jak

[530] Komunikat z badań *Postrzeganie Żydów i stosunków polsko-żydowskich*, CBOS 2015, s. 10.
[531] Zob. komunikaty z badań *O ukrywaniu sympatii politycznych*, CBOS 2011, oraz *Sondażowe kłamstwa, czyli o czym nie wypada mówić ankieterowi. Ujęcie analityczne*, CBOS 2014.

nazywają je autorzy w tytule, dotyczą popierania konkretnych formacji politycznych, to zawarte w kwestionariuszu pytania dotyczące wstydu mogłyby równie dobrze odnosić się do innych informacji, których ujawnienie jest potencjalnie kontrowersyjne. Takimi kwestiami z pewnością byłyby stanowiska dotyczące wyborów światopoglądowych i postaw wobec aborcji, małżeństw osób tej samej płci czy stosunku do konkordatu. Można przewidywać, że im bardziej radykalne byłyby poglądy respondentów, tym większe prawdopodobieństwo, że mogliby je zataić przed innymi w obawie przed negatywną oceną i wykluczeniem.

Po dokonaniu analizy użycia wstydu, a także innych emocji w cytowanych powyżej badaniach, można stwierdzić, że niejednokrotnie decyzja o ich włączeniu w narzędzia badawcze (głównie kwestionariusz ankiety) była podyktowana bardziej chęcią zbudowania możliwie zróżnicowanej palety reakcji niż zestawu wykluczających się odpowiedzi. Poza „klasycznym" i znanym także z literatury teoretycznej zestawieniem duma – wstyd (np. w badaniach dotyczących przynależności narodowej) ta ostatnia emocja była przeciwstawiana także akceptacji (jak w przypadku zbrodni wojennych) i zadowoleniu (jak w badaniach na temat Euro 2012). Na poziomie interpretacji wstyd przyrównywany był natomiast do ujmy, braku akceptacji, poparcia czy zadowolenia, niechęci, zamknięcia.

Warto zaznaczyć, że badawcze zastosowanie wstydu jako kategorii pomocniczej, która odsyłała do konkretnych treści badawczych, takich jak na przykład ocena konkretnych zachowań czy zjawisk, pomimo wspomnianego wcześniej potencjału spersonalizowania odpowiedzi i trafiania do intuicji respondenta jest obarczone pewnym poziomem ryzyka. Po pierwsze, jak wskazywała w swoich badaniach m.in. J.P. Tangney, nie wszyscy są w takim samym stopniu podatni na odczuwanie wstydu czy nawet wyobrażanie sobie jego doświadczania, co ma kluczowe znaczenie dla grupy badanych. Oznacza to, że na przykład twierdząca odpowiedź na pytanie o odczuwanie wstydu w związku z byciem Polakiem/Polką jest nie tylko informacją o liczbie osób, które wstydzą się swojej przynależności narodowej, ale także o jakiejś części osób, które mogą być, bardziej niż inne, skłonne do odczuwania wstydu w ogóle. Dobór kwotowy do badań realizowany jest na podstawie cech społeczno-demograficznych, brak w nim jednak wytycznych dotyczących skłonności do odczuwania konkretnych emocji. Po drugie, odczuwanie wstydu bądź związana z tym deklaracja na potrzeby odpowiedzi w badaniu jest możliwa jedynie w tych przypadkach, gdy dana kwestia lub grupa odniesienia jest istotna dla badanego. Gdy respondent/ka deklaruje, że nie wstydzi się wyników gry polskich piłkarzy na Mistrzostwach Euro 2012, jego/jej odpowiedź analizować można w co najmniej dwojaki sposób. Z jednej strony, może ona świadczyć o

stosunkowo wysokim zadowoleniu z wyników drużyny piłkarskiej, z drugiej jednak – także o braku zainteresowania mistrzostwami i związanym z tym brakiem emocjonalnego pobudzenia badanego/badanej.

Sposób postrzegania kategorii wstydu w badaniach, w których jest on ich głównym przedmiotem, jest bardziej zróżnicowany niż w analizach wykorzystujących go jako narzędzie analityczne. W tych ostatnich badacze odnosili się do wstydu jedynie przez pryzmat kilku najważniejszych jego właściwości definicyjnych, a interpretacje ograniczone były do tych problemów badawczych, którym przyporządkowany został wstyd w fazie planowania badań (ponieważ był kategorią „operacjonalizującą" wybrane problemy). W badaniach traktujących wstyd jako główny przedmiot badań autorzy odnoszą się do niego nie tylko w kontekście jego właściwości definicyjnych, ale także szerszego pola oddziaływań na jednostkę i jej otoczenie. Znaczeniowe odniesienia autorów badań do kategorii wstydu dotyczą między innymi jego zakorzenienia w systemie aksjonormatywnym zarówno w ramach zinternalizowanych mechanizmów kontroli, jak i instytucjonalnie narzuconych oczekiwań. Nawiązania są także funkcjonalne: dotyczą pełnionej przez tę emocję roli na przykład w kształtowaniu postaw i tożsamości, oraz „doświadczeniowe", ponieważ odsyłają do indywidualnej perspektywy odczuwania jednostek. W tych badaniach, gdzie wstyd jest głównym przedmiotem badań, ważne jest także wskazanie na domenę oddziaływania wstydu: sferę publiczną i prywatną oraz nawiązanie do Eliasowego trendu prywatyzacji uczuć wstydu.

Podsumowanie

Opisane w powyższej części pracy badania społeczne związane ze wstydem podzielono ze względu na stopień zainteresowania nim przez autorów, a w konsekwencji na rolę, jaką odgrywała w nich interesująca mnie w tej pracy emocja: głównego przedmiotu zainteresowania lub wskaźnika odsyłającego do innych znaczeń i podejmowanych kwestii. Niezależnie jednak od stopnia szczegółowości, w jakim badacze analizowali rolę tego uczucia w podejmowanych przez nich obszarach społecznych, było ono dla nich raczej narzędziem ułatwiającym poznanie określonej tematyki niż obiektem badawczym samym w sobie. Taka konstatacja wynika nie tylko z analizy cytowanych badań, ale i ogólnego spostrzeżenia dotyczącego roli, jaką

przypisują emocjom socjologowie i inni badacze społeczni[532]. Także w cytowanych powyżej badaniach, w których wstyd pełnił główną funkcję, badacze postanowili osadzić go w konkretnym zagadnieniu badawczym: zjawisku aborcji, tożsamości transseksualnej, chorób zakaźnych itd. W konsekwencji emocja ta dawała im możliwość zgłębienia interesujących treści bez bezpośredniego odnoszenia się do opinii i postaw badanych wobec danego problemu (co mogłoby skutkować m.in. powtarzaniem utartych przekonań i stereotypów). Emocjonalne, indywidualne, biologiczne i zarazem kulturowe osadzenie wstydu przekracza podejmowane przez badaczy zagadnienia, dlatego zastosowanie tej kategorii emocjonalnej w prowadzonych przez nich badaniach pozwala na budowanie bardziej kompleksowych powiązań, dostrzeganie szerszego horyzontu oddziaływania[533].

Przykładem takiego wykorzystania potencjału wstydu jest analiza stosunku do aborcji w powieściach dla dziewcząt z okresu współczesnego i PRL-u autorstwa Elizy Szybowicz. Jak zostało już napisane, autorka nawiązuje do problematyki odniesień normatywnych oraz podziału na sferę publiczną i prywatną. Dodatkowo wstyd (a dokładniej jego doświadczenia u bohaterek analizowanych opowieści) pełni w tych badaniach rolę soczewki, w której skupiają się społeczne przemiany obyczajowe, pozwala dostrzec ich linearność. Podobnie jak w rozważaniach Norberta Eliasa o przemianach cywilizacji, także w badaniach Szybowicz emocja ta pozwala odkryć źródło kontroli społecznej ulokowane na poziomie instytucji lub zinternalizowanych zasad. Jest to możliwe dzięki precyzyjnej identyfikacji obszarów odczuwanego wstydu: zarówno bohaterki PRL-owskich powieści, jak i tych z lat 90. wstydziły się zależności, ale rozumianej w odmienny sposób. W realiach minionego ustroju młode dziewczęta odczuwały tę emocję w związku z obawą przed byciem postrzeganą jako zależną od mężczyzny, niesamodzielną i niezaradną życiowo, a także lekkomyślną (o czym świadczyć ma nieskuteczność lub zupełny brak stosowania środków antykoncepcyjnych). Współczesne bohaterki, zdaniem Szybowicz, wstydzą się natomiast zależności i degradacji finansowej, a także obrazu siebie jako osoby zasługującej na moralne potępienie. Ta ostatnia obawa szczególnie precyzyjnie wskazuje na włączenie wstydu w prywatną i osobistą sferę kontroli, a opisywane bohaterki czyni podporządkowane jej zinternalizowanym mechanizmom.

[532] Z dużym prawdopodobieństwem należy wyłączyć z tej grupy psychologów, dla których analiza treści emocji jest niejednokrotnie ostatecznym celem analizy badawczej.

[533] Nie bez znaczenia jest także potencjalnie inspiracyjny wpływ kategorii emocjonalnych na badaczy: pojęcia i zwroty spoza ich codziennego słownika teoretycznego mogą stanowić nowe źródło odniesień i stymulować wyobraźnię, por. R. Drozdowski, *Idiomy fotografii amatorskiej*, w: *Do zobaczenia. Socjologia wizualna w praktyce badawczej*, red. J. Kaczmarek, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008, s. 151-168.

Rozdział VI. Analiza wyników badania sondażowego

W poniższym rozdziale zaprezentowane zostały wyniki badań zrealizowanych za pomocą kwestionariusza ankiety z dziesięcioma pytaniami otwartymi. Ich głównym celem było przyjrzenie się, jak Polacy rozumieją wstyd w odniesieniu do zbiorowości narodowej, której są członkami, jak i w odniesieniu do siebie samych, własnej codzienności. Odpowiedzi respondentów zostały szczegółowo przeanalizowane w odniesieniu do kategorii opisanych wcześniej w rozdziale metodologicznym i na podstawie ilościowego zestawienia statystycznego.

Struktura rozdziału zorganizowana została wokół prezentacji wyników analiz zgromadzonego materiału dotyczącego analizy sześciu głównych pytań badawczych: 1) Co zawstydza / powinno zawstydzać Polaków w opinii respondentów?; 2) Czy zdaniem respondentów Polacy różnią się od innych nacji w odczuwaniu wstydu?; 3) Czego, jakich kontekstów i za kogo wstydzą się respondenci i ich bliscy?; 4) Jakie są postawy/praktyki respondentów związane ze wstydem?; 5) Czy respondenci intencjonalnie i instrumentalnie wykorzystują wstyd? Czy i kiedy zawstydzają innych?; 6) Jak respondenci definiują wstyd?

W każdym z podrozdziałów znajduje się krótkie zakończenie odnoszące się do prezentowanych w nich treści, kluczową jednak funkcję pełni podsumowanie: zbiera ono najważniejsze wnioski z całości badań sondażowych i je interpretuje.

VI.1. Co zawstydza / powinno zawstydzać Polaków w opinii respondentów?

Odniesienia do powyższych pytań badawczych znajdują się w pierwszym (Jak sądzisz, za co wstydzą się Polacy?), drugim (Jak sądzisz, czego wstydzą się Polacy?) i czwartym (Czy myślisz, że istnieje coś, czego powinni wstydzić się Polacy? Jeżeli tak, to co?) pytaniu kwestionariusza ankiety. W tym miejscu należy zaznaczyć, że respondenci w ogromnej większości nie zauważali różnicy sensów między pytaniem pierwszym i drugim, które odpowiednio odnosiły się do szerokich kontekstów i konkretnych wydarzeń, za które wstydzą się Polacy. Ich odpowiedzi były intuicyjne oraz luźno wiązały się z osobami, kontekstami i sytuacjami, powszechnie uważanymi przez Polaków za wstydliwe. W świetle otrzymanych wyników postanowiłam analizować odpowiedzi na te dwa pytania w sposób zbiorczy.

VI.1.1. Za co i czego wstydzą się Polacy?

Jedną z najważniejszych informacji, która pozwoliła odpowiedzieć na pytanie „co zawstydza Polaków w opinii respondentów", była analiza sfer rzeczywistości, z którymi wiązano wstyd. Ich zestawienie znajduje się w tabeli poniżej.

Sfery rzeczywistości									
Polityka	Ekonomia	Historia	Religia	Obyczajowość	Sport	Seks/ intymność	Ciało (seksualne)	Ciało (biologiczne)	Kultura
69,4%	41,8%	11,2%	5,1%	50%	8,2%	6,1%	8,2%	5,1%	0%

TABELA 10. POWODY DO WSTYDU POLAKÓW: PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SFERY RZECZYWISTOŚCI; N=98[534].

Jak wskazuje analiza odpowiedzi respondentów w odniesieniu do wyników zaprezentowanych w tabeli nr 10, powody wstydu Polaków według respondentów przede wszystkim (69,4%[535]) ulokowane były w obszarze polityki. Ponad połowa (54,4%) z tych odpowiedzi odnosiła się do osobowych wskazań na polityków i rządzących (np. „za polityków w naszym kraju"; „za prezydenta, premiera, innych polityków"). W ramach swoich odpowiedzi respondenci nie oceniali ani nie opisywali negatywnie działań polityków, ale wskazywali na nich wprost: niekorzystna ocena była zatem domniemana i rozumiana jako „oczywista". Odpowiedzi, które doprecyzowywały przedmiot negatywnej oceny, dotyczyły przede wszystkim nieudolności, którą badani przypisywali zarówno politykom, jak i działaniom rządu w ogóle (np. „nieudolność rządzenia naszym krajem, obietnic bez pokrycia"; „za to jakie mamy władze, za nieudolność polityków"). Ważny okazał się także kontekst porównawczy: respondenci zestawiali bowiem polskich polityków z ich zagranicznymi (zachodnimi) odpowiednikami lub międzynarodową publicznością w ogóle (np. „jeżeli eurodeputowani opowiadają głupoty w Brukseli"; „za Polityków występujących na arenie międzynarodowej kiedy zrobią, postanowią coś głupiego").

Co drugi badany powodów do wstydu Polaków doszukiwał się także w obszarze obyczajowości. Znalazły się tutaj negatywne cechy i postawy Polaków (np. „za nieuzasadnione pretensje do innych"; „za narzekanie"), stereotypy (np. „za stereotypy, które wygenerowała historia na przestrzeni lat, tzn. smykałka do kradzieży, rozrywkowy tryb życia, pijaństwo"; „za złodziejstwo") czy przekroczenia *savoir vivre* i wpadki (np. „wulgarności"; „obżarstwa").

[534] W zestawieniach liczba odpowiedzi zawsze odnosi się do liczby respondentów, którzy odpowiedzieli na dane pytanie.
[535] Liczba odpowiadających respondentów wyniosła n=98.

Respondenci często (41,8%) wskazywali także na powody do wstydu, mieszczące się w obszarze ekonomii i dotyczące biedy i niedostatku (np. „że mało zarabiają"; „biedy"; „niskich zarobków"). Wśród osób, które sformułowały takie odpowiedzi, znalazło się wielu badanych z wykształceniem wyższym (stanowili 52,2%), co może wskazywać na ich poczucie nieadekwatności w związku z posiadanymi kwalifikacjami i otrzymywanym za nie wynagrodzeniem (jednocześnie na biedę bardzo rzadko wskazywali badani z wykształceniem podstawowym: stanowili jedynie 2,4%). Poza bezpośrednimi odniesieniami do biedy, badani wskazywali także na niedostatki ekonomiczne, akcentując kwestie statusu społecznego czy pochodzenia (np. „pochodzenie z małych miejscowości"; „statusu społecznego") oraz na stan przestrzeni publicznej czy na zasobność portfeli Polaków (np. „za samochody"; „stan polskich dróg").

W swoich odpowiedziach respondenci odnosili się także do historii (dotyczyło to 11,2% odpowiadających). Badani udzielali zarówno ogólnych odpowiedzi (np. „za część swojej historii"; „Powinniśmy się wstydzić tego, że nie potrafimy się jednoczyć i żyć w zgodzie i harmonii, mimo tych okropności jakie przeżyli Polacy"), jak i tych odnoszących się do konkretnych wydarzeń. Treści zakwalifikowane do tej drugiej kategorii dotyczyły II wojny światowej (np. „za to, że oprócz okazywania dobroci serca podczas II WS Polacy mieli czasem też swój niechlubny udział"), stosunków polsko-żydowskich (np. „że nie pomagali Żydom") oraz czasów PRL-u (np. „straconych lat bez dostępu do wiedzy, możliwości rozwoju, odcięcia od nowoczesnego świata. To piętno «żelaznej kurtyny» ciąży nadal nad nami"). Odpowiedzi odsyłających do historii udzielali najczęściej badani z wykształceniem średnim. Można to tłumaczyć faktem, że istotny udział w grupie osób z tym poziomem wykształcenia miały osoby młode, do 24. roku życia, które są aktywnymi użytkownikami mediów, sięgających często po historyczne konteksty sporów społeczno-politycznych.

Warto podkreślić także treści, które dotyczyły ciała (seksualnego) oraz seksu i intymności – stanowiły one odpowiednio 8,2% oraz 6,1% odpowiedzi badanych. Wśród pierwszej kategorii znalazły się wskazania na nagość oraz wizerunek (np. „wyglądu, ubioru"; „swoich ciał"), a w drugiej te związane z ekspresją emocjonalną i seksualną (np. „swojej seksualności"; „mówienia otwarcie o uczuciach"; „spraw związanych ze sferą seksualną"). Z analizy danych społeczno-demograficznych wynika, że te dwa aspekty są wstydliwe dla Polaków zdaniem młodszych grup wiekowych do 50. roku życia (a przede wszystkim do 32.). Na konteksty seksu i intymności natomiast wskazywali prawie jedynie mężczyźni. Ich wypowiedzi dotyczyły samej sfery seksualnej (pojęć ją definiujących i kontekstów z nią związanych) oraz działań i postaw związanych z relacjami intymnymi (przyznawania się do

potrzeby pomocy oraz ujawnianie i komunikowanie uczuć). Kulturowo przypisane mężczyznom wzorce ekspresji emocji, różniące się od wzorców kobiecych, bazują na ich tłumieniu i opanowaniu, które mają wynikać z wysokiego stopnia kontroli siebie[536], stąd ujawnianie uczuć i osobistych potrzeb emocjonalnych jest dla nich niekomfortowe, wstydliwe.

Wśród badanych, którzy powody do wstydu Polaków ulokowali w sferze sportu, znaleźli się prawie (87,5%) sami mężczyźni. W większości odnosili się one do wyników i stylu gry reprezentacji Polski w piłce nożnej, a niektórzy wskazywali także na działania pseudokibiców.

W odpowiedziach respondentów można było wyróżnić także trzy sposoby doświadczania wstydu (zostały zaprezentowane w poniższej tabeli nr 11). Kategoria aspołeczności związana była z zachowaniami lub postawami, które zagrażały trwałości więzi społecznych i dobru innych jednostek. Brak kontroli odnosił się do towarzyszącemu wstydowi odczucia bezsilności i pozbawienia możliwości wpływu na własne zachowanie czy reakcje. Niższość, a właściwie „poczucie niższości" dotyczyło doświadczenia badanych, które przynależało do opisywanego przez nich wstydu wynikającego z podporządkowanej pozycji czy statusu w danej sytuacji.

Sposoby doświadczania wstydu		
Aspołeczność	Brak kontroli	Niższość
40,8%	30,6%	64,3%

TABELA 11. POWODY DO WSTYDU POLAKÓW: PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SPOSOBY DOŚWIADCZANIA WSTYDU; N=98.

W odpowiedziach większości respondentów (64,3% odpowiadających na to pytanie) obecne były odniesienia do poczucia niższości. Dotyczyło ono przede wszystkim, wspomnianych już wyżej, stanu posiadania i biedy: ponad połowa (55,6%) odpowiadających wskazała bowiem na finanse. Wstyd i wynikające z niego poczucie niższości jest związane zatem przede wszystkim z niewystarczającymi zarobkami badanych i kłopotami finansowymi. Z analizy odpowiedzi wynika, iż poczucie niższości dotyczyło głównie cech i działań jednostek: braków w umiejętnościach czy w postawach (np. „za brak znajomości języków obcych"; „Polacy wstydzą się jeśli nie potrafią sami sobie poradzić i prosić o pomoc wtedy"; „własnych zdrowotnych ułomności") oraz niedoskonałości wizerunkowych (np. „wstydzą się

[536] Zob. E. Illouz, *Uczucia w dobie*…, op. cit., s. 8-12; A.R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami...*, op. cit., s. 12.

swojego wyglądu"). Zdecydowanie rzadziej odpowiedzi badanych wskazujące na poczucie niższości powiązane były z cechami czy właściwościami, które można było przypisać instytucjom, systemowi społecznemu (np. „za rząd, gorsze warunki pracy i życia niż kraje zachodnie", „polityką i poziomem debaty publicznej").

Prawie co drugi badany (40,8%), wskazując na powody do wstydu Polaków, nawiązywał do aspołecznych, niszczących relacje postaw i zachowań. Dotyczyły one przede wszystkim poziomu mikropraktyk: interakcji, bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem i zobowiązań moralnych wobec innych (np. „Polacy wstydzą się chyba tego, że w narodzie jest tak mało zaufania do siebie, ciągle są jakieś podziały w społeczeństwie i ciągle się to pogłębia"; „swojej pazerności i skąpstwa"; „nie potrafią szczerze wyrażać swoich poglądów, często mówią co innego, a co innego myślą"). Badani, którzy wskazywali na aspołeczne działania i postawy jako powody wstydu Polaków, to przede wszystkim kobiety (stanowiły 65% odpowiadających): kulturowo przypisana im dbałość o relacje i empatia miały zatem odzwierciedlenie w ich odpowiedziach. Istotną grupą byli także najstarsi badani: osoby powyżej 65. roku życia to 27,5% badanych wspominających o postawach aspołecznych (co stanowiło jednocześnie największy udział tej grupy wiekowej w konkretnej kategorii odpowiedzi). Powszechnie przypisywana osobom starszym rola autorytetu związanego z wiedzą i doświadczeniem życiowym zobowiązuje je do zwracania uwagi na postawy niemoralne i zagrażające spójności społecznej.

Najmniej powszechnym sposobem doświadczania wstydu był brak kontroli: można było przypisać go co trzeciemu z badanych (30,6%). Odpowiedzi respondentów były bardzo zróżnicowane: lokowały podmiot wspomnianego braku kontroli na zewnątrz, w instytucjach państwa i działaniach konkretnych grup (np. „za złe rządzenie"; „za złą opinię u innych nacji"; „zamieszek na boiskach"), ale także wewnątrz, wśród postaw Polaków w ogóle, a zatem także w sobie (np. „braku manier i obycia"; „swojej niekompetencji"). Równy podział między atrybucje wewnętrzne i zewnętrzne nie pozwala, niejako intuicyjnie, twierdzić, iż w pytaniu, które ze względu na prośbę przyjęcia perspektywy „Polaków" może sugerować odniesienia do systemowych, ogólnonarodowych cech, respondenci będą podkreślać przede wszystkim zewnętrzne wobec nich podmioty i działania. Po dokonaniu całościowej analizy dwóch pierwszych pytań widać jednak, że badani często wskazują na braki, cechy i działania Polaków, a nie tylko na jakości instytucji i kontekstów wobec nich zewnętrznych (jak rząd, państwo).

VI.1.2. Za co powinni wstydzić się Polacy?

W czwartym pytaniu kwestionariusza respondenci zostali zapytani o to, czego powinni ich zdaniem wstydzić się Polacy. Zestawienie ich odpowiedzi zostało przestawione w tabeli nr 12.

Sfery rzeczywistości									
Polityka	Ekonomia	Historia	Religia	Obyczajowość	Seks/ intymność	Ciało (seksualne)	Kultura	Ciało (biologiczne)	Sport
20%	3,5%	4,7%	7,1%	49,4%	1,2%	1,2%	5,9%	0%	0%

TABELA 12. CZEGO POWINNI WSTYDZIĆ SIĘ POLACY: PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SPOSOBY DOŚWIADCZANIA WSTYDU; N=85[537].

Badani wskazywali przede wszystkim na powody mieszczące się w kategorii obyczajowości (49,4% badanych). Dotyczyły one w znaczącym stopniu niepożądanych cech charakteru lub postaw i były związane głównie ze stereotypowo przypisywanymi Polakom negatywnymi cechami, jak: narzekanie, niezadowolenie, cwaniactwo, skłonność do „kombinowania" (np. „kombinowania w złym znaczeniu tego słowa"; „nadmiernego cwaniactwa"; „swojego niezadowolenia"). Badani wskazywali także na wpadki i przekroczenia *savoir vivre* oraz na problemy rodaków z alkoholem. Jak widać w powyższym zestawieniu, jedna piąta respondentów wskazała, że powodem do wstydu dla Polaków jest polityka. Respondenci krytycznie odnosili się do konkretnych osób (wskazując np. na Janusza Korwin-Mikkego), konfliktów u władzy (np. „kłótni między politykami"), a także do bierności czy nieudolności działań zarówno po stronie obywateli (np. „powinniśmy się wstydzić się za swoje przyzwolenie na praktykę prowadzoną przez nasz rząd oraz za samych praktyków"), jak i polityków (np. „polityków, którzy nie walczą o dobro narodowe"). Warto zauważyć, że wśród badanych, którzy w powodach do wstydu Polaków wskazywali na konteksty politycznie, zdecydowaną większość (82,35%) stanowią kobiety. Ich wypowiedzi są zbudowane wokół negatywnych ocen grup i osób związanych z polityką, wskazań na nieprawidłowości i niekorzystne zjawiska (np. „głupot jakie obiecują politycy na wiecach przedwyborczych"; „polityków, którzy nie walczą o dobro narodowe"). Ich wypowiedzi często odnoszą się do relacji i działań interpersonalnych: wspomniane walka czy kłótnie są zaburzeniami, odchyleniami, które według respondentek nie powinny charakteryzować wysokich

[537] Odpowiadając na pytanie czwarte, sześć osób odpowiedziało, że Polacy nie powinni niczego się wstydzić. Dziewięć dodatkowych osób nie odpowiedziało na pytanie w ogóle.

przedstawicieli państwa. Nieliczne odpowiedzi mężczyzn koncentrują się natomiast na krytycznej ocenie bierności / niewłaściwych działań obywateli czy społeczeństwa w ogóle (np. „od razu pomyślałem o braku zdecydowania i aktywności w kwestii przyszłości kraju. Od kilku lat obserwujemy niepokojące zjawiska w środowisku rządowym, na które nie reaguje społeczeństwo"). Można zatem stwierdzić, że ich odpowiedzi wskazują na większe poczucie odpowiedzialności i sprawstwa w porównaniu ze wskazaniami kobiet i jednocześnie lokują przyczyny wstydu bliżej swoich działań (jako członków społeczeństwa, obywateli). Na konteksty religijne, które powinny być powodem wstydu Polaków, wskazało 7,1% respondentów. Treści zakodowane w ramach tej kategorii były zróżnicowane: badani wskazywali działania przeciw nauce Kościoła (np. w ramach odpowiedzi: „że w ojczyźnie JPII dopuszczalna jest aborcja, pigułka «dzień po»"), ale także na fakt braku rozdziału państwa i Kościoła (np. w ramach odpowiedzi: „tego, że pozwoliliśmy, aby religia wpływała na państwo"). Niezależnie od opinii respondentów, religia i Kościół pozostają istotną sferą rzeczywistości, wpływającą na oceny badanych na codzienne funkcjonowanie państwa.

Podobnie jak w przypadku istniejących powodów do wstydu Polaków, także w odniesieniu do tego, czego powinni się oni wstydzić, wyróżniono w odpowiedziach respondentów różne sposoby doświadczania tej emocji.

Sposoby doświadczania wstydu		
Aspołeczność	Brak kontroli	Niższość
45,9%	15,3%	17,6%

TABELA 13. CZEGO POWINNI WSTYDZIĆ SIĘ POLACY: PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SPOSOBY DOŚWIADCZANIA WSTYDU; N=85[538].

Jak widać w powyższej tabeli, zdaniem respondentów Polacy powinni wstydzić się przede wszystkim za takie postawy/cechy i relacje, w których dominuje szeroko rozumiana aspołeczność – odpowiedziało tak aż 45,9% respondentów. Wśród tych odpowiedzi przeważały wskazania na mikropraktyki: nieprawidłowości dotyczące budowania i utrzymywania relacji, przebiegu interakcji (np. „kłamstwa i obłudy"; „braku porozumienia między ludźmi"). Część z wymienionych przez respondentów powodów do wstydu odnosiła się do poczucia niższości. Dotyczyło to w większości młodszych (40% osób stanowiły te między 25. a 32. rokiem życia) osób z wyższym wykształceniem. Jak zostanie to jeszcze zobrazowane w odniesieniu do innych

[538] W powyższej tabeli oraz niektórych innych, które pojawiają się w tym rozdziale, zaprezentowane zostały wartości procentowe nie sumujące się do 100. Jest tak ponieważ niektóre z odpowiedzi respondentów były niejednoznaczne lub wykraczały poza przyjętą kategoryzację.

odpowiedzi, badani z dwóch pierwszych grup wiekowych, a także posiadający wykształcenie wyższe są skłonni, bardziej niż inni, podkreślać poczucie niższości i niedoskonałości w odpowiedziach dotyczących wstydu. Treści ich odpowiedzi związane były przede wszystkim z cechami szeroko rozumianego systemu społecznego (np. „zaściankowość"; „pozycja Polski w Europie"). Niektóre z nich dotyczyły także cech jednostek: szczególnie często respondenci podkreślali, że powodem do wstydu powinna być skłonność Polaków do deprecjonowania swoich zasług i umiejętności czy bezrefleksyjnego chwalenia zachodnich wzorców kulturowych (np. „powinni wstydzić się swojego kompleksu niższości"; „Zawsze myślimy, że jesteśmy gorsi, np. nauka, medycyna, technologie, od innych krajów, np. USA"). Badani, których odpowiedzi dotyczące powodów do wstydu Polaków sytuowały się w kategorii braku kontroli, w większości przypadków wskazywali na zewnętrzne wobec siebie miejsca ulokowania odpowiedzialności (np. „tego jakie filmy wytwarzają polscy filmowcy"; „nieudolności rządu"). Taka sytuacja może być zinterpretowana jako przewidywalna w związku z treścią pytania zmuszającą respondentów do postrzegania siebie jako reprezentantów społeczeństwa i do uogólnienia swoich poglądów na zbiorczą kategorię społeczną. „Brak kontroli" w odpowiedziach badanych dotyczył ogólnego wizerunku oraz różnych umiejętności (np. „brak higieny osobistej"; „niepoprawnej polszczyzny jakiej używają i braku zasad dobrego wychowania i kultury osobistej"), a także braku panowania nad jakimiś działaniami (np. „pijaństwa"; „zachowania za granicą i w kraju").

Analizując powody do wstydu Polaków, warto przyjrzeć się wynikom badań realizowanych w Polsce, które odnoszą się do tej kwestii – sondażom realizowanym przez CBOS w 2010 i 2018 roku. Poniżej zostawione ze sobą zostały najważniejsze ich wyniki dotyczące powodu do wstydu Polaków[539].

[539] Na pytanie o sytuacje, w których wstydzą się, że są Polakami, odpowiadali badani, którzy w poprzednich pytaniach sondażu potwierdzili, że zdarza im się czuć wstyd z powodu swojej przynależności narodowej.

CBOS 2010[540]	CBOS 2018[541]
życie polityczne – 31%	zachowanie Polaków za granicą – 22%
zachowanie się rodaków za granicą (polskich turystów i pracowników) – 26%	sytuacja polityczna w kraju – 20%
przestępczość Polaków – 14%	pozycja Polski na arenie międzynarodowej – 11%
brak kultury, hałaśliwe, wulgarne, chamskie zachowanie – 8%	dyskryminacja i nietolerancja – 8%
złe opinie o Polakach za granicą negatywny stereotyp Polaka – 6%	zachowanie Polaków – chamstwo, pijaństwo, brak szacunku do siebie nawzajem – 7%.

TABELA 14. WSKAZANIA NA POWODY DO WSTYDU POLAKÓW W BADANIACH CBOS 2010 I CBOS 2018; ODPOWIEDNIO N=382 I N= 360.

Dwa najważniejsze powody do wstydu (choć o różnych wartościach statystycznych) w obu badaniach odnosiły się do szeroko rozumianego życia politycznego w Polsce oraz do zachowania pracujących i odpoczywających Polaków za granicą; były one też istotnymi elementami odpowiedzi w ramach przeprowadzonych przez autorkę badań własnych. Licznie reprezentowanymi powodami do wstydu były także postawy aspołeczne, takie jak: hałaśliwe, wulgarne, chamskie zachowanie czy dyskryminacja i nietolerancja. Z ogólnopolskich badań wynika, że wątek porównań do innych krajów jest obecny także w badaniach sondażowych – badani wskazują na nieodpowiednie zachowania rodaków za granicą, a także na pozycję Polski na arenie międzynarodowej, a zatem zarówno na treści dotyczące cech i działań jednostek, jak i całego systemu społecznego. W analizowanych powyżej badaniach własnych, jak i w omawianych sondażach perspektywa porównawcza odnosiła się do dwóch kategorii objętych wstydem za granicą: Polaków przebywających za granicą (pracujących i odpoczywających) oraz samej Polski (jej instytucji, funkcjonowania). Częste wskazywanie badanych na perspektywę porównawczą i (bez)pośrednie odnoszenie się do innych (krajów, ludzi) jest dosyć przewidywalne – w odniesieniu do konstytutywnej dla doświadczania wstydu cechy, jaką jest obecność publiczności (realnej lub wyobrażonej).

Zarówno w cytowanych powyżej sondażach CBOS-u, jak i omawianych w tym podrozdziale badaniach własnych, w przedstawianych przez respondentów powodach do wstydu Polaków istotną rolę odgrywały nawiązania do polityki. Z analizy wynika, że polityka była najczęściej podnoszonym obszarem życia społecznego przy okazji omawiania powodów do wstydu Polaków. Warto zauważyć jednak, że choć wskazała na nią zdecydowana większość

[540] Komunikat z badań *Powody do dumy i wstydu dla Polaków*, CBOS 2010.
[541] Komunikat z badań *Patriotyzm Polaków*, CBOS 2018.

(69,4%) badanych, to jednak tylko co piąty badany odniósł się do szeroko rozumianej polityki jako obszaru, którego Polacy powinni się wstydzić. Powody do wstydu Polaków, zdaniem respondentów, skupiają się wokół aspołecznych, zagrażających relacjom postaw, a zatem wokół kwestii, które w większym stopniu przynależą do sfery obyczajowości i moralności niż reprezentacji państwa i obywatelskości. Jak zostało już wcześniej napisane, 82,35% spośród osób wskazujących politykę jako powód do wstydu Polaków stanowiły kobiety. Ich odpowiedzi dotyczące grup lub poszczególnych polityków odnosiły się do wstydu zapośredniczonego, czy inaczej: przeniesionego, czyli takiego, który jednostka odczuwa w związku z postawami i zachowaniami innych i ich publiczną oceną. Ten rodzaj wstydu związany jest z kategorią reprezentacji: jednostka czuje wstyd, ponieważ dana grupa lub osoba (za którą się wstydzi) reprezentuje jej osobistą wartość. Jedną z możliwości wyjaśnienia tak dużej liczby wskazań u kobiet jest zatem teza, że w większym stopniu niż mężczyźni odbierają one polityków jako reprezentantów wszystkich obywateli, a zatem także samych siebie. Tak sformułowana teza może być jednak kwestionowana chociażby przez wskazanie na wyniki badań dowodzące, iż kobiety w mniejszym stopniu interesują się polityką i sprawami związanymi z państwem[542]. W konsekwencji, mniejsze zainteresowanie i statystycznie potwierdzony poziom wiedzy związanej z obszarem polityki może sprzyjać większej skłonności do reprodukowania i powielania treści obecnych w mediach zdominowanych przez politykę.

Biorąc pod uwagę odpowiedzi badanych, dotyczące zarówno realnych powodów do wstydu Polaków, jak i tych, które powinny nimi być, można stwierdzić, że uczucie to wywoływane jest przez sprzeniewierzenie się wartościom – za sprawą złamania reguł, które są powszechnie uważane za istotne, nie zaś jedynie przez konkretne działania czy ich konsekwencje. Wśród odpowiedzi można było znaleźć pozornie wykluczające się stwierdzenia, wskazujące na powody do wstydu Polaków: dotyczące na przykład „złodziejstwa" lub „stereotypów złodziejstwa". Mimo że badani różnią się w kwestii wskazania prawdziwości tego stereotypu, to jednak zgadzają się co do tego, że kradzież własności prywatnej jest powodem do wstydu, przekroczeniem norm, na których wzniesione są fundamenty tożsamości narodowej. Obserwacja tego faktu pomaga w zrozumieniu, że w analizie wstydu należy raczej przyglądać się wartościom i normom, które stoją za daną postawą lub działaniem, niż za ich konkretną treścią, która jest im podporządkowana.

[542] Z badań wynika, że mężczyźni – szczególnie ci z wyższym wykształceniem i pozycją społeczną oraz mieszkający w dużych miastach – bardziej interesują się polityką; J. Bartkowski, *Polityka w życiu Polaków*, w: *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 292-282.

W badanych odpowiedziach respondenci odwoływali się do powodów wstydu Polaków, a zatem do treści dotyczących ogólnego, publicznego wymiaru życia społecznego, który łączy wszystkich należących do tej wspólnoty narodowej. Anna Giza-Poleszczuk nazywa go „sferą współżycia" [543], w której jednostki wchodzą w anonimowe interakcje oparte nie na indywidualnych tożsamościach, ale raczej w odniesieniu do generalnych, obejmujących wszystkich je członków, powinności[544]. Odwołania normatywne są jedynymi w tej sferze – jednej z trzech wyznaczonych przez Gizę-Poleszczuk[545]: to one stanowią o porozumieniu między jednostkami, tworzą zręby znanego im świata. Socjolożka wskazuje, że bardzo istotnymi dla tej sfery interakcji są wszelkie reguły dotyczące dobrego wychowania, przestrzegania obyczajów i podstawowych zasad współżycia. Jak zostało już wcześniej napisane, prawie połowa respondentów badania ankietowego wskazała, że Polacy powinni wstydzić się działań i postaw o charakterze aspołecznym, groźnych dla trwałości więzi społecznych. Takie przekonanie badanych jest zrozumiałe w odniesieniu do sfery współżycia, w której funkcjonują jako Polacy.

VI.2. Czy zdaniem respondentów Polacy różnią się od innych nacji w odczuwaniu wstydu?

Aby odpowiedzieć na to pytanie badawcze, należy przyjrzeć się odpowiedziom respondentów na pytanie numer 3 w kwestionariuszu ankiety („Czy sądzisz, że jest coś takiego, czego wstydzą się Polacy, a czego nie wstydzą się inne nacje?"). Pozostająca w mniejszości, ale wciąż znacząca liczba respondentów (16,9%) jednoznacznie stwierdziła, że Polacy nie różnią się od innych nacji w odczuwaniu wstydu. Wśród tych badanych ponad połowę (53,85%) stanowiły osoby z wykształceniem wyższym oraz najmłodsi – do 32. roku życia – respondenci (61,54%). Wyniki odpowiedzi badanych dotyczące powodów do wstydu przypisanych jedynie Polakom zaprezentowane zostały w poniższej tabeli nr 15.

[543] A. Giza-Poleszczuk, *Stosunki międzyludzkie i życie zbiorowe*, w: *Co nam zostało z tych lat… Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. M. Marody, Aneks, Londyn 1991; za: M. Sawicka, *Emocje w interakcjach współczesnego społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 55-57.
[544] M. Sawicka, *Emocje w interakcjach…*, op. cit., s. 55-56.
[545] Druga to „sfera ekspansji" odnosząca się do interakcji w ramach instytucji, a trzecia – „sfera dyskursu", w największym stopniu dotycząca osobowych tożsamości jednostek.

Sfery rzeczywistości									
Polityka	Ekonomia	Historia	Religia	Obyczajowość	Sport	Seks/ intymność	Ciało (seksualne)	Ciało (biologiczne)	Kultura
11,7%	11,7%	6,5%	5,2%	26%	1,3%	2,6%	5,2%	0%	0%

TABELA 15. POWODY DO WSTYDU POLAKÓW, ALE NIE INNYCH NACJI; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SFERY RZECZYWISTOŚCI; N=77.

Większość badanych przyznała, że istnieją różnice między powodami do wstydu Polaków i przedstawicielami innych nacji. W powyższej tabeli można zauważyć, że 26% respondentów wskazało, że charakterystyczne dla Polaków powody odczuwania wstydu związane są z obyczajowością. Największą część tego rodzaju odpowiedzi stanowiły te wskazujące na cechy charakteru lub postawy (np. „chamstwa, bezczelności"; „niechęć do obcych"), a zatem właściwości bezpośrednio przypisywane Polakom. Akcentując w odpowiedzi na to pytanie postawy i cechy Polaków, respondenci dali wyraz przekonaniu, że to właśnie cechy indywidualne (podzielane przez dużą część społeczeństwa), a nie kwestie związane ze sferą publiczną czy kontekstem instytucjonalnym są ich najbardziej „charakterystycznymi" powodami do wstydu. Może to także pośrednio świadczyć o przekonaniu o „oryginalności" czy specyfice naszych negatywnych, narodowych cech, czyli przeświadczeniu, że na przykład zazdrość jest zdecydowanie częściej niż w przypadku innych nacji ich specyficznym wyróżnikiem. W mniejszym stopniu badani przypisywali charakterystykę wstydu Polaków do kontekstów ekonomicznych i politycznych: tych odpowiedzi udzieliło 11,7% odpowiadających. Na tę drugą sferę rzeczywistości zdecydowanie częściej wskazywały kobiety (stanowiły 77,78% wszystkich respondentów piszących o polityce), co potwierdza wskazaną w analizie poprzedniego pytania tendencję kobiet do zwracania uwagi na polityczne powody do wstydu Polaków. W swoich odpowiedziach badani odnosili się także do wątków historycznych, zwracając uwagę na ogólne zjawiska bądź bardzo konkretne wydarzenia (np. „historii – ciągle nią żyjemy"; „za Jedwabne, za Katyń"), a także konteksty religijne (np. „jawnie wyrażać swoją wiarę, tego, że są katolikami"; „nie chcą być postrzegani jako zaściankowy i głupi «katoland», wstydzimy się tradycji czy chrześcijańskich kazań").

W odpowiedziach badanych dotyczących różnic w powodach do odczuwania wstydu przez Polaków i inne narodowości wyróżniono sposoby doświadczania tej emocji – kategorie, przez które była ona interpretowana i rozumiana.

Sposoby doświadczania wstydu		
Aspołeczność	Brak kontroli	Niższość
14,3%	9,1%	31,2%

TABELA 16. POWODY DO WSTYDU POLAKÓW, ALE NIE INNYCH NACJI; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SPOSOBY DOŚWIADCZANIA WSTYDU; N=77.

Sposoby doświadczania wstydu, które można było wyczytać z treści pozostawionych przez respondentów, były zróżnicowane i rozproszone. Odpowiedzi badanych zaprezentowane w tabeli powyżej sugerują, że jeżeli istnieje coś, czego wstydzą się Polacy, a nie wstydzą się inne nacje, to są to postawy związane z poczuciem niższości w relacjach (wskazało na nie 31,2% odpowiadających). Potwierdza to tezę wynikającą z analizy dwóch pierwszych pytań, dotyczącą źródeł porównań dla Polaków, którymi są kraje zachodnie, wyżej rozwinięte i bogatsze. Generowane w ramach odniesienia do nich poczucie niższości jest charakterystyczne dla krajów rozwijających się i peryferyjnych[546]. Wśród odpowiedzi znalazły się te dotyczące zarówno cech systemu (np. „inne nacje nie wstydzą się, bo mają bardzo zwarte społeczeństwa i ugruntowaną stabilność, czego brakuje w naszym społeczeństwie"), jak i jednostek (np. „swojej niewiedzy: niesłusznie"; „braku wykształcenia, dobrej edukacji"). Ważnymi grupami odpowiedzi okazały się również te związane z pochodzeniem (np. „za granicą wstydzą się, że są Polakami") oraz finansami (np. „zarobków"; „statusu finansowego, pozycji społecznej").

Wśród odpowiedzi respondentów, które w ramach sposobów doświadczania wstydu zostały zaklasyfikowane jako przejawy aspołeczności (14,3% odpowiedzi), większość dotyczyła postaw i działań z zakresu mikropraktyk (np. „niechęć do obcych"; „chamstwa, bezczelności"). Na tę kategorię zdecydowanie częściej niż mężczyźni wskazywały kobiety (stanowiły 72,7%): ich zdaniem przyczyny odczuwania wstydu przez Polaków (a nie inne nacje) leżą w działaniach narażających relacje z innymi i sprzeniewierzających się powszechnie akceptowanym wartościom [547]. W kontekście kulturowo przypisywanej kobietom roli strażniczek przebiegu interakcji i pielęgnowania więzi takie tendencje do traktowania wstydu jako elementu moralności są zrozumiałe.

Po przeanalizowaniu odpowiedzi respondentów z uwzględnieniem danych społeczno-demograficznych można zauważyć, że dwie najmłodsze grupy (do 32. roku życia)

[546] Dążenie do osiągania wyników rozwoju gospodarczego i kulturowo-społecznego na poziomie zbliżonym państwom zachodnim było głównym celem strategii rozwijania Polski w okresie transformacji, ale także źródłem poczucia niższości i traumy kulturowej, zob. P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Wydawnictwo ISP PAN, Warszawa 2000.

[547] Odpowiedzi respondentów, które zostały zaklasyfikowane jako „brak kontroli", stanowiły jedynie 14% wszystkich zakodowanych odpowiedzi.

zdecydowanie najczęściej wskazywały na mechanizm niższości w relacjach (te grupy stanowią prawie 67% osób wskazujących na ten element). Oznacza to, że ci respondenci podzielają przekonanie, że to, co odróżnia Polaków od przedstawicieli innych państw, związane jest z ich poczuciem niższości, niedoskonałości (niekiedy opisywanym w porównaniu do innych – państw, regionów). Innymi słowy, najmłodsi respondenci zauważają u Polaków niedowartościowanie, którego nie widzą u mieszkańców innych (najczęściej zachodnich) państw. Wspomniane niedowartościowanie w ich wypowiedziach pojawia się najczęściej w odniesieniu do materialności/infrastruktury (np. „zarobki, złe polskie drogi. Inne kraje się nie wstydzą, bo jest to zrobione na większe koszty, ale na długie lata"; „Polacy wstydzą się swojej pozycji społecznej") oraz w ramach czynienia porównań do bogatszych, lepiej rozwiniętych krajów zachodnich (np. „mamy kompleks niższości: u nas wszystko jest gorsze, «nie to co na zachodzie»"). Wśród najmłodszych respondentów rozpowszechniona jest zatem opinia, że Polacy (zasadnie lub nie) wstydzą się swojej niedoskonałej sytuacji materialnej i społecznej nie ze względu na ich realny stan, ale poprzez porównanie do tych (krajów / mieszkańców tych krajów), których sytuacja jest obiektywnie lepsza, bardziej satysfakcjonująca. Fakt odnoszenia się do innych państw był oczywiście wywołany przez samo pytanie (oraz ze względu na powiązanie doświadczania wstydu z innymi i ich oceną nas samych), jednak częstotliwość przywoływania zapóźnienia cywilizacyjnego, gorszej sytuacji materialnej itp. jest zauważalnie powtarzalna i powszechna.

Po zapoznaniu się z odpowiedziami badanych na pytanie dotyczące specyficznych dla Polaków powodów do wstydu należy zauważyć, że choć większość z nich stwierdziła, że Polacy różnią się od innych nacji powodami do doświadczania wstydu, to wskazania jego przyczyn były bardzo rozproszone i dotyczyły różnych obszarów rzeczywistości. W charakterystycznym dla Polaków sposobie doświadczania tej emocji ważną rolę odgrywało powiązane z nią subiektywne odczucie niższości związane zarówno z cechami przypisywanymi jednostkom, jak i systemowi społecznemu. Jak zostało już napisane, to przede wszystkim najmłodsi respondenci zwracali uwagę na poczucie niższości – taką tendencję widać również w odpowiedziach na pytanie o powody do wstydu Polaków (pierwsze dwa pytania ankiety). Może to wskazywać na ich niestabilną jeszcze samoocenę, charakterystyczne dla tego okresu jej kwestionowanie i związaną z tym wysoką istotność innych w kształtowaniu obrazu (i oceny) siebie. Dodatkowo dokonywanie porównań i skutkujące nimi negatywne oceny polskich realiów zawodowych, materialnych czy infrastrukturalnych mogą być spowodowane

przyjmowaniem kosmopolitycznej postawy przez młodych respondentów. Punktem odniesienia w odpowiedzi na to pytanie były dla nich w większym stopniu realia europejskie i światowe niż lokalne i zawężone do kontekstu narodowego.

Wszystkie odpowiedzi na pytania o powody do wstydu Polaków (cztery pierwsze pytania ankiety) wymagały od respondentów postrzegania siebie jako reprezentantów narodowej wspólnoty. Wypowiedzi badanych potwierdzają przyjęcie takiej perspektywy: dowodem na to są negatywne oceny jednostkowych zachowań Polaków, jak i mechanizmów wpływających na funkcjonowanie całego systemu społecznego. Podczas poszukiwania wartości, jakie wybrzmiewają z odpowiedzi badanych, można odnaleźć te odnoszące się do porozumienia, jedności i współpracy. Wizja wspólnoty, którą daje się z nich wyczytać, opiera się na tych wartościach, a powodami do wstydu są wszelkie działania i postawy, które ową jedność burzą, dzielą na zagrażające spójności funkcjonowania partykularyzmy. Z jednej strony, może być to dowód na znaczącą wagę współpracy i chęć Polaków do budowania w odniesieniu do jej zasad wizji nowoczesnego państwa. Z drugiej strony, może świadczyć to o stosunkowo niskim przyzwoleniu na sytuacje konfliktowe i wyrażane publicznie różnice światopoglądowe, charakterystyczne dla funkcjonowania systemu demokratycznego. Respondenci przejawiają większą akceptację dla relacji i więzi o mechanicznym charakterze, opartych na podobieństwie i charakterystycznych dla społeczeństw i zbiorowości tradycyjnych [548]. Takie wnioski z przeprowadzonych badań korespondują z konkluzjami reprezentatywnych badań sondażowych. Analizy przemian wartości European Values Survey wskazują, że od 1995 roku rośnie akceptacja dla ustroju demokratycznego, jednak brak zgody na spory i konflikty, które są jej fundamentalnym elementem, pozostaje wciąż na dość wysokim poziomie[549].

VI.3. Czego, jakich kontekstów i za kogo wstydzą się respondenci i ich bliscy?

Odpowiedź na powyższe pytanie problemowe wynika z analizy trzech pytań kwestionariusza ankiety: piątego (Czego najczęściej wstydzą się Twoi znajomi/Twoja rodzina,

[548] Zob. E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej,* tłum. K. Wakar, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 135-141.

[549] Jak pisze analizujący badania J. Bartkowski: „W odniesieniu do […] negatywnych opinii o demokracji mamy spadek potwierdzeń o 10-25 p. p. Świadczy to o stopniowym oswajaniu się społeczeństwa z funkcjonowaniem demokracji i urealistycznieniem oczekiwań wobec niej. Niemniej odsetek respondentów podzielających tego rodzaju opinie jest wciąż wysoki"; J. Bartkowski, *Zmiany Postaw obywatelskich w okresie 1989-2009*, w: *Wartości i zmiany…*, op. cit., s. 209-210.

Twoje najbliższe otoczenie?), szóstego (Czy Tobie także zdarza się czasem wstydzić? Czego się wstydzisz?) oraz ósmego (Czy znasz takie uczucie jak wstyd za innych? W jakich sytuacjach zdarza Ci się wstydzić za innych?).

VI.3.1. Badani o ich bliskim otoczeniu

Na początku przedstawione zostaną wyniki dotyczące powodów do wstydu osób bliskich respondentom. Zestawienie zamieszczone jest w tabeli nr 17.

Sfery rzeczywistości									
Polityka	Ekonomia	Religia	Obyczajowość	Seks/ intymność	Ciało (seksualne)	Ciało (biologiczne)	Kultura	Sport	Historia
12,5%	18,6%	7,5%	30%	7,5%	8,8%	1,3%	0%	0%	0%

TABELA 17. POWODY DO WSTYDU OSÓB BLISKICH RESPONDENTOM; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SFERY RZECZYWISTOŚCI; N=80.

Prawie co trzeci badany odpowiadający na pytanie o powody wstydu osób mu bliskich[550] był zdania, że znajomi czy rodzina wstydzą się głównie kontekstów obyczajowych, w tym swoich cech charakteru lub przekonań (np. „swoich ułomności, tego, że nie mają racji"; „opinii osób trzecich: sąsiadów, znajomych"; „budują pozytywny obraz tożsamości i nie chcą, by na nim znalazła się rysa"; „wstydzą się działań, które upubliczniły ich «prawdziwą twarz»") oraz wpadek i porażek w kontekście przestrzegania *savoir vivre* (np. „moja żona wstydzi się tego, jak się czasem ubieram"; „głupich wpadek, których doświadczyli oni sami lub ich najbliżsi"; „wszelkich sytuacji, które stawiają ich w kompromitującym świetle"). 18,6% respondentów w swoich odpowiedziach nawiązywało także do kwestii ekonomicznych, podkreślając, że niskie zarobki czy niedostatek (np. „braku pieniędzy i środków na przeżycie miesiąca"; „ubóstwa – braku pracy") są uciążliwe i stanowią powód do wstydu ich bliskich. Częste odwoływanie się do sytuacji materialnej jako „wstydliwej" sfery życia może świadczy o zinternalizowaniu kapitalistycznego porządku wartości i budowaniu szczęścia za pomocą narzędzi nowego kapitalizmu[551]. Sytuacja ekonomiczna wskazana jako powód do wstydu odnosi bowiem do zamożności i bezpieczeństwa finansowego jako jednych z głównych

[550] Na pytanie odpowiedziało 80% respondentów, 7% z nich odpowiedziało, że ludzie z ich najbliższego otoczenia nie wstydzą się niczego, lub wskazało, że nie znają ich powodów do wstydu.
[551] Zob. R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, tłum. G. Brzozowski, K. Osłowski, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2010, s. 109.

elementów tożsamości jednostek. Na finansowe powody do wstydu wskazywały głównie kobiety (stanowiły one aż 80% odpowiadających), które jednocześnie dużo rzadziej nawiązywały do nich w ramach osobistych powodów do wstydu. Sytuacja ekonomiczna zatem częściej dotyczy bliskich i znajomych kobiet, nie jest to zaś główna tematyka podnoszona przez ich mężów, partnerów życiowych czy przyjaciół. W świetle tych wyników można stwierdzić, że kobiety zauważają niewypowiadane wprost powody do wstydu swoich bliskich, a także – jak zostanie to pokazane w dalszej części analizy – traktują złą sytuację finansową jako powód do subiektywnego poczucia niższości. Powodami do wstydu dla mniejszej liczby badanych były konteksty związane z polityką (12,5% respondentów), ciałem seksualnym (8,8%), seksem i intymnością (7,5%) oraz religią (7,5%). Podobnie jak w przypadku odpowiedzi związanych z kwestiami finansowymi także nawiązania do polityki częściej pojawiały się w przypadku kobiet niż mężczyzn (stanowiły 70% odpowiadających), co potwierdza zauważoną wcześniej tendencję do nawiązywania właśnie do polityki jako sfery rzeczywistości związanej ze wstydem. Jeżeli zaś chodzi o powody do pojawienia się tej emocji w kontekście ciała i wyglądu, to przypisywali je swojemu otoczeniu jedynie najmłodsi badani: osoby do 32. roku życia – bardziej wrażliwe na oceny swojego wizerunku niż starsze grupy wiekowe ze względu na niestabilną samoocenę siebie i podatność na przekazy medialne kreujące wyidealizowane wizerunki ciała.

Warto przyjrzeć się sposobom doświadczania wstydu, który respondenci przypisali swoim bliskim. Zestawienie tych obserwacji znajduje się w poniższej tabeli nr 18.

Sposoby doświadczania wstydu		
Aspołeczność	Brak kontroli	Niższość
10%	32,5%	31,3%

TABELA 18. POWODY DO WSTYDU OSÓB BLISKICH RESPONDENTOM; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SPOSOBY DOŚWIADCZANIA WSTYDU; N=80.

Większość odpowiedzi respondentów dotyczyła sytuacji i kontekstów związanych z pewnego rodzaju brakiem kontroli (32,5%) oraz niższością w relacjach (31,3%). Odpowiedzi badanych związane z utratą kontroli dotyczyły przede wszystkim działań (np. „zachowań po alkoholu"; „gaf") lub ciała czy wizerunku (np. „swoich odruchów fizjologicznych"). Podmiot tej kontroli atrybuowany był zarówno wewnętrznie (nieco częściej, np. „swoich ułomności, tego, że nie mają racji"; „własnych porażek"), jak i zewnętrznie (np. „nieskuteczności państwa w wypełnianiu zadań i obowiązków wobec obywateli"; „za złe zachowania rodziny"). Odpowiedzi respondentów związane z poczuciem niższości w relacjach dotyczyły głównie

finansów („biedy"; „najczęściej tego, że mało zarabiają") i wynikały z cech i działań jednostek[552] związanych z umiejętnościami oraz kompetencjami (np. „luk kompetencyjnych w sferze zawodowej"; „mniej utalentowanych dzieci") czy z ciałem lub wizerunkiem (np. „figury – otyłość"). Udzielały ich głównie kobiety (stanowiły 76% odpowiadających), które w większym stopniu niż mężczyźni obarczone są społecznymi oczekiwaniami dbałości o wygląd i starannie budowanego wizerunek.

Co dziesiąty/a respondent(ka) był(a) zdania, że powody wstydu ich bliskich łączą się z zachowaniami/postawami aspołecznymi. Ci, którzy udzielili takich właśnie odpowiedzi, we wszystkich przypadkach wskazywali na zewnętrzną atrybucję (wskazując np. na „chamstwo kierowców drogowych"; „agresję wzajemną i stosunek do obcych"), „chroniąc" niejako wizerunek swoich bliskich. Na ten mechanizm zawstydzania wskazały w przeważającej większości (87,5%) kobiety oraz osoby z wykształceniem średnim i wyższym. Wynikająca z genderowo zróżnicowanych kulturowych standardów i odmiennych procesów socjalizacji dbałość o kondycję więzi społecznych oraz umiejętność i chęć unikania konfliktów[553] wpłynęły na większą skłonność kobiet do potępiania postaw aspołecznych przez etykietowanie ich jako powody do wstydu. Odpowiedzi badanych wskazują, że także wyższy poziom wykształcenia może wpływać na większą częstotliwość formułowania moralizujących twierdzeń związanych z zachowaniami wobec innych.

VI.3.2. Badani o sobie

75% spośród respondentów zapytanych, czy jest coś, czego się wstydzą, odpowiedziało twierdząco, a co dziesiąty badany napisał, że nie zdarza mu się wstydzić. Ci, którzy przyznali, że zdarza im się doświadczać tego uczucia, jego powody lokowali przede wszystkim w konkretnych działaniach, które traktują jako porażkę lub niedostosowanie się do obowiązujących reguł (np. „jak powiem coś «głupiego» lub nieodpowiedniego lub podobnego zachowania. Wstydzę się też występować publicznie"; „wydawania pieniędzy na zbędne rzeczy"; „wstydzić się mogę tego, że coś zrobiłam nie tak, jak chciałam"). Powody do wstydu respondentów związane były także z określającymi ich cechami czy niedoskonałościami decydującymi o ich negatywnej (samo)ocenie. Odpowiedzi badanych dotyczyły, z jednej strony, niedostatków w indywidualnych umiejętnościach czy kompetencjach (np. „luk

[552] Odpowiedzi związane z systemem nie pojawiają się w odpowiedziach w ogóle.
[553] Por. A. Michalska, *Społeczne role kobiet*, „Edukacja Humanistyczna" 2011, nr 1/24, s. 26-27.

kompetencyjnych w sferze zawodowej"; „brak społecznie rozpoznawalnego i uznanego zawodu"), a z drugiej, niedoskonałości związanych z ciałem i wizerunkiem (np. „czasami to wstyd własnego ciała"; „czasami wstydzę się tego, jak wyglądam").

Kategoryzacje związane z podziałem na sfery rzeczywistości w przypadku tego pytania nie były pomocne: jak wspomniano powyżej, badani głównie odnosili się do osobistych niedoskonałości lub braków, które w wielu przypadkach nie dotyczyły wprost np. zachowań wobec innych (sytuujących się w sferze obyczajowości). Jak widać w tabeli nr 19 zamieszczonej poniżej, odpowiedzi badanych były bardzo zróżnicowane.

Sfery rzeczywistości									
Polityka	Ekonomia	Religia	Obyczajowość	Seks/ intymność	Ciało (seksualne)	Ciało (biologiczne)	Sport	Kultura	Historia
5,3%	6,7%	2,7%	14,7%	9,3%	13,3%	0%	0%	0%	0%

TABELA 19. POWODY DO WSTYDU BADANYCH; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SFERY RZECZYWISTOŚCI; N=75[554].

W odpowiedziach można było wyczytać poczucie zawodu względem własnych, indywidualnych wartości i reguł działania. Jak widać w powyższej tabeli, odniesienia dotyczące różnych sfer rzeczywistości były bardzo rozproszone, dodatkowo wielu odpowiedzi badanych nie można było jednoznacznie przyporządkować do żadnej z nich.

Warto przyjrzeć się, jak odpowiedzi badanych zaklasyfikowane zostały do sposobów doświadczania wstydu. Zestawienie zamieszczone zostało w poniższej tabeli.

Sposoby doświadczania wstydu		
Aspołeczność	Brak kontroli	Niższość
4%	45,3%	41,3%

TABELA 20. POWODY DO WSTYDU BADANYCH; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SPOSOBY DOŚWIADCZANIA WSTYDU; N=75.

Opisane przez badanych powody do wstydu głównie wiążą się z sytuacjami zakładającymi utratę kontroli nad zachowaniem oraz poczucie niższości – jak wynika z powyższej tabeli, stanowią one odpowiednio 45,3% i 41,3% odpowiedzi respondentów, którzy przyznali się do odczuwania tej emocji. Treści, które odsyłały do braku kontroli, opisywały przede wszystkim konkretne działania, a więc zachowania, w wyniku których badani

[554] W próbie uwzględniono jedynie tych badanych, którzy przyznali, że zdarza im się wstydzić.

negatywnie zaprezentowali się przed innymi (np. „obgryzania paznokci"; „zachowania: za bardzo wesoła"). W przeciwieństwie do wskazań z pierwszych pytań ankiety, dotyczących powodów do wstydu Polaków, w przypadku osobistych przyczyn doświadczania tego uczucia respondenci zdecydowanie częściej sobie samym przypisywali odpowiedzialność za te odczucia – dokonywali wewnętrznej atrybucji (np. „czasami wstydzę się wyrazić swoje poglądy, przyznać się do błędu, kiedy powiem coś za dużo, lub niegrzecznie"; „Tak. Wstydzę się, gdy nie spełnię obietnicy: powiedziałem, że coś zrobię, miałem na to kupę czasu, ale i tak nie zrobiłem, a później muszę się tłumaczyć i sam wstyd się wylewa"). Na utratę kontroli jako sposób doświadczania wstydu wskazywały różne grupy respondentów, ale po analizie ich odpowiedzi zauważyć można, że mniej chętnie odnosiły się do niego osoby po 49. roku życia oraz te z wykształceniem podstawowym (w grupie których osoby po 57. roku życia stanowiły aż 60%). Powody do wstydu dojrzałej grupy badanych jedynie w nielicznych przypadkach dotyczyły utraty kontroli: może to wynikać z ich zdystansowania do sztywnych ram zachowań lub mniejszym wpływie ocen innych na ukształtowane już w istotnym stopniu poczucie własnej wartości.

Wypowiedzi respondentów, których doświadczenie wstydu było związane z poczuciem niższości, dotyczyły przede wszystkim braku jakichś konkretnych umiejętności czy kompetencji (np. „braku prawa jazdy, braku umiejętności pływania"; „braku ciekawej osobowości"). W odpowiedziach badanych widać było także poczucie niższości związane z ciałem i wizerunkiem (np. „czasami gorzej układają mi się włosy i mam niedbałą fryzurę. Wydaje mi się wtedy, ze wszyscy na mnie patrzą i też to widzą"; „figury") oraz finansami (np. „tego, że ledwo wiążę koniec z końcem i nie stać mnie na utrzymywanie rodziny w przyszłości i zapewnienie im bytu"; „za brak pieniędzy, że muszę się tym dzielić z innymi"). Na opisywane poczucie niższości w swoich odpowiedziach zwracały uwagę głównie kobiety (70,97% odpowiadających), które, jak wskazują badania, częściej niż mężczyźni nie doceniają poziomu swoich umiejętności [555], a także surowo oceniają swój wizerunek, porównując go do współczesnych kanonów piękna. Poczucie niższości można było zauważyć także w odpowiedziach respondentów z wykształceniem wyższym (stanowili oni 55,17% odpowiadających), na co mogły wpłynąć wysokie społeczne i indywidualne oczekiwania, które przypisuje się im w związku z wykształceniem właśnie lub innymi cechami stylu życia czy pochodzenia. Doświadczanie owej „niższości" może w tej grupie badanych wynikać także z

[555] Jak wynika z badań przeprowadzonych na grupie studentów przez A. Góralewską-Słońską, kobiety generalnie niżej niż mężczyźni oceniały swoje umiejętności i możliwości; A. Góralewska-Słońska, *Poczucie własnej wartości jako potencjał jednostki*, „Problemy Profesjologii" 2011, nr 2, s. 97-112.

ich potencjalnie bardziej wnikliwej niż w przypadku osób mniej wykształconych refleksji nad swoim zachowaniem, cechami charakteru, a zatem także niedoskonałościami i porażkami.

Warto zwrócić uwagę na niewielką liczbę odpowiedzi odnoszących się do postaw aspołecznych, niszczących relacje z innymi, na które wskazało jedynie 4% badanych przyznających się do wstydu. Niski odsetek takich odpowiedzi może świadczyć o chęci badanych do utrzymania pozytywnego wizerunku siebie jako jednostek pielęgnujących więzi z innymi i dbających o przebieg interakcji. Wśród osób, które odnosiły się do aspołecznych działań i postaw, znalazły się przede wszystkim osoby po 41. roku życia, odnoszące się nie tyle do zachowań, które przypisują sobie lub swoim bliskim, ile do niepokojących zjawisk społecznych, których podmiotem są „inni" (np. „porozumienia między ludźmi"; „agresji wzajemnej i w stosunku do obcych"). Takie odpowiedzi starszej połowy respondentów związane są z częstszym niż w przypadku młodszych grup wiekowych podejmowaniem tematyki moralnej i negatywnych ocen dotyczących działań naruszających trwałość więzi i zachowań właśnie.

VI.3.3. Badani o wstydzie za innych

Prawie wszyscy badani przyznali, że znają takie odczucie jak „wstyd za innych": jedynie 8,2% odpowiadających stwierdziło, że nie zdarza im się go odczuwać (nie było wśród nich osób powyżej 57. roku życia, dla których to uczucie jest szczególnie dotkliwe). Wśród osób, za które się wstydzili, wymieniali swoich najbliższych: rodziców, małżonków, przyjaciół i znajomych, a także osoby reprezentujące badanych ze względu na pełnioną w danym momencie lub na konkretnym stanowisku funkcję: polityków czy innych Polaków/obywateli. Taki rodzaj wstydu będę w dalszej części pracy nazywać „wstydem przeniesionym", który rozumiem jako szczególny rodzaj tej emocji, w ramach której oceniana tożsamość jednostki jest poszerzona lub uogólniona właśnie na inne osoby[556]. Jednostka doświadcza tej emocji, kiedy istnieje obawa, że działania lub postawy konkretnych osób mogą zostać negatywnie ocenione. Niekorzystna opinia, która może zostać przypisana tym osobom, zagraża bowiem, zdaniem doświadczającej wstydu przeniesionego jednostki, także jej samej: jej dobre imię i pozycja społeczna są uzależnione od opinii i pozycji osób/grup, które ją reprezentują lub z którymi się utożsamia.

[556] Niektóre języki mają na ten rodzaj wstydu oddzielne określenie. Jest tak w przypadku języka niemieckiego, który tłumaczy je jako „fremdschämen" czyli wstydzić się za kogoś/obcych. Internetowy język niemiecko-polski PONS, www.pons.com [dostęp: 05.11.2018].

Analizę odpowiedzi respondentów na pytanie o odczuwanie wstydu za innych ułatwi wskazanie na sfery rzeczywistości, do których się oni odnosili. Zestawienie prezentuje tabela nr 21. poniżej.

Sfery rzeczywistości									
Polityka	Historia	Religia	Obyczajowość	Sport	Ciało (seksualne)	Kultura	Ciało (biologiczne)	Seks/ intymność	Ekonomia
12,8%	2,6%	3,8%	61,6%	2,6%	1,3%	2,6%	0%	0%	0%

TABELA 21. POWODY DO WSTYDU PRZENIESIONEGO; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SFERY RZECZYWISTOŚCI; N=78.

Odpowiedzi respondentów wiązały się przede wszystkim (61,6%) z kontekstami obyczajowymi: jak widać w tabeli, ta sfera rzeczywistości zdominowała wszystkie inne. Wypowiedzi związane z obyczajowością dotyczyły głównie wpadek i łamania konwencji, zasad *savoir vivre* (np. „wstydzę się za nieodpowiednie zachowanie do sytuacji kogoś, kogo dobrze znam"; „gdy wiem, że inni mogli mnie ocenić, mogłem spotkać znajomego, a przyjaciel się wydurnił, «zrobił wiochę»"), a także – choć rzadziej – cech charakteru i przekonań (np. „za brak tolerancji"; „za wulgarne zachowanie młodych ludzi"). W kwestionariuszu ankiety prawie co ósmy (12,8% odpowiadających) badany pisał, że zdarza mu/jej wstydzić się za innych także w związku z kwestiami politycznymi. Treści tych odpowiedzi były osobowymi wskazaniami na polityków (np. „za Macierewicza"; „Sikorskiego"), nieodpowiednią kulturę polityczną polskiego sejmu, a także poglądy (np. „tak, fanatyzm religijny, polityczny"; „za nieudolność w relacjach w Rosją"). Badani, którzy w swoich wypowiedziach wstydzili się za polityków, to głównie mężczyźni (60% odpowiadających) między 33. a 48. rokiem życia (stanowią 60% odpowiadających). Jak wynika z badań zrealizowanych przez CBOS w 2017 roku, mężczyźni częściej niż kobiety rozmawiają o polityce i interesują się nią; częstotliwość ta wzrasta także z wiekiem [557]. Reszta odpowiedzi, odnosząca się do innych kontekstów niż obyczajowe i polityczne, była bardzo rozproszona.

Analizę wstydu przeniesionego badanych ułatwi także przyjrzenie się sposobom doświadczania tego uczucia. Zestawienie zaprezentowane zostało w tabeli nr 22.

[557] *Monolog, dialog czy kłótnia – Polaków rozmowy o polityce*, komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2017, s. 3-4.

Sposoby doświadczania wstydu		
Aspołeczność	Brak kontroli	Niższość
19,2%	64,1%	5,1%

TABELA 22. POWODY DO WSTYDU PRZENIESIONEGO; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA SPOSOBY DOŚWIADCZANIA WSTYDU; N=78.

Jak widać w powyżej tabeli, większość odpowiedzi (64,1%) respondentów wiązała się z działaniami/postawami ich bliskich, wskazującymi na utratę kontroli w konkretnych sytuacjach (np. „gdy ktoś powie coś ekstremalnie głupiego, wchodząc empatycznie w jego postać trochę mi go szkoda"; „za rodziców, kiedy zrobią coś nieodpowiedniego w miejscu publicznym"; „za głupie zachowanie mojej żony"). Odpowiedzi te wiązały się z przeświadczeniem badanych o „nieodpowiedniości" czy „niedostosowaniu" zachowania wobec obowiązujących w danym kontekście norm i wytycznych powiązanych z „dobrymi obyczajami" czy „kulturą osobistą". Innymi słowy, najczęściej wskazywanym przez badanych powodem wstydu za innych były ich wpadki, gafy popełnione w towarzystwie innych („w przestrzeni publicznej"; „w towarzystwie"; „przy ludziach" itp.). Respondenci wskazywali także na brak kontroli w kontekście wizerunku (np. „wstydzę się za polskich polityków, bo nie dorastają do swojej roli, w dyskusjach często się zbłaźniają"). Osoby, za które wstydzą się respondenci w tym przypadku, to przedstawiciele grup, do których należą badani (np. inni katolicy) lub reprezentujący ich politycy i urzędnicy państwowi.

Część respondentów (19,2%) była zdania, że ich wstyd za innych spowodowany jest postawami/zachowaniami aspołecznymi przypisywanymi bliskim czy rodzinie (osobie, za którą badani się wstydzili). Odpowiedzi dotyczyły relacji między jednostkami i miały silnie moralny wymiar (np. „tak, gdy ktoś przechodzi obojętnie obok krzywdy drugiej osoby"; „ogromnie pomieszanie i zakłopotanie odczuwam przede wszystkim w kościele, gdy widzę młodzież siedzącą na ławkach, a bezpośrednio przy nich starsze osoby, często schorowane i słabowite"). Warto zauważyć, że te odpowiedzi nie odnosiły się do osób bliskich respondentom, ale raczej do „uogólnionych innych" i że udzielali ich głównie respondenci w średnim i starszym wieku: wśród nich nie pojawił się nikt z najmłodszych grup wiekowych (między 12. a 32. rokiem życia). Jak wskazano już wcześniej, osoby starsze szczególnie często interpretowały wstyd jako narzędzie moralnej oceny; odnosząc się do postaw aspołecznych w opisywaniu wstydu przeniesionego, zwracały uwagę na zachowania innych, krytykowały je. Ich wypowiedzi dotyczyły negatywnych postaw (np. „zazdrość"), ale także formy wyrażania siebie, ekspresji (np. „wulgarność"), do których ci badani przywiązują szczególną uwagę.

Analizowane odpowiedzi dotyczące osobistego wstydu respondentów znacząco różnią się od tych, które dotyczyły ich opinii na temat wstydu Polaków. Wskazując na wstyd własny, badani formułowali dłuższe wypowiedzi, zawierające więcej szczegółów i odniesień do konkretnych sytuacji. Nawiązanie do indywidualnych doświadczeń sprawiło także, że ich odpowiedzi były zdecydowanie bardziej rozproszone niż w pierwszych pytaniach oraz dotyczyły większości wyróżnionych na poziomie kodowania sfer rzeczywistości (bez tak widocznej przewagi jednej z nich, jak w przypadku wcześniejszych pytań). Jednocześnie należy stwierdzić, że znacząco mniejszą rolę wśród osobistych powodów do wstydu respondentów, niż wśród tych „narodowych", pełniła polityka. Nawiązania do niej pojawiły się zarówno we wskazaniach na powody do wstydu osób bliskich respondentom, jak i źródło wstydu za innych, jednak stanowiły jedynie około 10% odpowiedzi. Kontrastuje to z wypowiedziami dotyczącymi wstydu Polaków, w których wskazania na nieudolność polityków, ich postawy lub zachowania, a także ogólną ocenę sposobu rządzenia, stanowiły znaczącą część treści przekazanych przez badanych. Z pewnością na takie wyniki wpływ miał fakt, że odpowiadając z perspektywy tożsamości narodowej Polaka, respondenci kierowali się w większej mierze stereotypami, kalkami i usłyszanymi w mediach informacjami, a mniej własnymi doświadczeniami. Dodatkowo perspektywa narodowa czy obywatelska skłaniała do podkreślania kwestii związanych bardziej ze sferą publiczną, a nie prywatną, jak w pytaniach o osobiste doświadczania wstydu. W odpowiedziach na pierwsze pytania istotną rolę odgrywało także odnoszenie się do specyficznej „wiedzy wspólnej": podzielnych przez większość Polaków przekonań na temat skorumpowania i niezgody w sferze polityki, będących dla respondentów jednocześnie źródłem porozumienia z innymi i niedyskutowanym faktem.

Warto podkreślić także, że doświadczanie wstydu związane z aspołecznymi postawami i zachowaniami, niekorzystnie wpływającymi na więzi społeczne, zdecydowanie chętniej podnoszone było przez badanych w wypowiedziach dotyczących narodowych niż osobistych powodów do wstydu. Jak już wcześniej wskazano, może to wynikać z chęci badanych do utrzymywania obrazu siebie i swoich bliskich jako osób dbających o relacje z innymi, nieprzejawiających zachowań powszechnie uważanych za zagrażające dla spójności społecznej. Powody do odczuwania wstydu związane z aspołecznymi postawami łączyły się poza tym z moralnym, potępiającym wymiarem wypowiedzi badanych, który zdecydowanie

częściej przypisywali innym jako „Polacy" niż stosowali wobec samych siebie[558]. Ta obserwacja znajduje odzwierciedlenie także w wynikach badań wśród studentów prowadzonych przez Joannę Górską, która w swojej analizie wprowadza pojęcie perspektywy aktora i obserwatora, by odnieść się odpowiednio do osobistych powodów do wstydu badanych oraz do powodów do odczuwania tej emocji, które przypisują oni innym[559]. Socjolożka zauważyła generalną tendencję badanych do zdecydowanie częstszego przypisywania silnego wstydu innym, niż sobie samym: było to szczególnie widoczne w odniesieniu do prawa i praworządności[560]. Zachowania ulokowane zarówno w tym obszarze, jak i tym dotyczącym obyczajów i tradycji, jak zauważa autorka, zdaniem badanych powinny wzbudzać zdecydowanie większy wstyd u osób trzecich niż w nich samych. Wyjątkiem dotyczącym obyczajowości były jednak gafy, wpadki i inne zachowania związane z przekroczeniem zasad *savoir vivre*, które respondenci chętniej „wybaczali" innym niż sobie: co trzeci/a badany/a zadeklarował/a bowiem, że niestosowanie się do tych reguł usprawiedliwiłby/łaby w stosunku do innych, a jedynie co dziesiąty/a – w stosunku do siebie[561]. Warto przytoczyć także przykład sfery, w której poziomy deklarowanego wstydu z perspektywy zarówno aktora, jak i obserwatora są podobne – sfery indywidualnych postaw i predyspozycji. Odnoszą się do niej odpowiedzi badanych dotyczące braku konkretnych umiejętności, niedoskonałości, cech charakteru. W opisywanych powyżej wynikach badań własnych odniesienia do indywidualnych postaw i predyspozycji stanowiły największą część odpowiedzi badanych w kontekście ich własnych powodów do wstydu.

Po dokonaniu analizy odpowiedzi respondentów dotyczących zarówno ich osobistych powodów do wstydu, jak i tych odnoszących się do odczuwania wstydu przez ich bliskich można stwierdzić, że w dużej mierze opierają się one na doświadczeniu tego, co Erving Goffman nazwał zakłopotaniem (lub zażenowaniem)[562]. Po pierwsze, jak wspomniano powyżej, badani bardzo często odnosili się do konkretnych działań i kontekstu interakcyjnego. Podobnie jak w sytuacjach opisywanych przez amerykańskiego socjologa[563] zwracali uwagę na

[558] W psychologii społecznej takie działanie jest opisywane jako zgodne z tendencją jednostek do autowaloryzacji, prowadzącej do utrzymania lub zyskania odpowiedniego poziomu samooceny; B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 149-150.
[559] J. T. Górska, *Wstyd w ponowoczesności*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Warszawa 2012.
[560] Jak pisze autorka, „wyjątkiem są tutaj dwa obszary: «Rodzina i bliscy» oraz obszar odnoszący się do «Relacji i postaw intymnych», gdzie oceny wstydogenności czynów wobec siebie i innych osób są bardzo zbliżone", J.T. Górska, *Wstyd…*, op. cit., s. 352.
[561] J.T. Górska, *Wstyd…*, op. cit., s. 356.
[562] Odniesienia Goffmana do zakłopotania i wstydu szczegółowo opisane zostały w drugim rozdziale niniejszej pracy.
[563] Zob. E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, op. cit.

zachowania i ich konsekwencje, a nie na wewnętrzne doświadczenie wstydu. Po drugie, znaczącym elementem osobistych doświadczeń wstydu była obecność transgresji: łamania norm związanych z interakcjami i obyczajowością w ogóle. Badani wskazywali na „gafy", „wpadki", „zbłaźnienia", „wygłupienia", „niedostosowanie się" i inne przekroczenia zasad *savoir vivre* i dobrego wychowania, które odgrywają kluczową rolę w Goffmanowskim zakłopotaniu.

VI.4. Jakie są postawy/praktyki respondentów związane ze wstydem?

Ponad połowa badanych (57,8%), którzy odpowiedzieli na siódme pytanie w kwestionariuszu ankiety (Jak sobie radzisz ze wstydem? Czy masz jakieś własne sposoby na wstyd?), zadeklarowała, że ma własne sposoby na poradzenie sobie z dyskomfortem związanym z odczuwaniem wstydu. Zebrane za pomocą ankiety praktyki związane z doświadczaniem wstydu podzielić można na dwie kategorie: tę odnoszącą się do stopnia interakcyjności (relacyjne/wsobne) oraz tę związaną z rodzajem podjętej pracy emocjonalnej (wyprzedzające/korygujące). Zestawienie odpowiedzi badanych uwzględniające ten podział zaprezentowane zostało w tabeli poniżej.

Sposoby pracy ze wstydem			
Korygujące	Wyprzedzające	Wsobne	Relacyjne
82,7%	21,1%	80,8%	19,2%

TABELA 23. OSOBISTE SPOSOBY PRACY ZE WSTYDEM BADANYCH; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA CZAS PODJĘTYCH DZIAŁAŃ ORAZ OBECNOŚĆ INNYCH; N=52.

82,7% badanych, którzy przyznali, że mają swoje sposoby „radzenia sobie" ze wstydem, wskazało na tzw. korygujące metody pracy emocjonalnej. Wśród nich znalazły się przede wszystkim metody związane z wypieraniem myśli i swoistym „kamuflażem" – udawaniem, że „wstydogenna" sytuacja nie wydarzyła się (np. „z uwagi na wcześniejszy punkt, noszę szerokie ubrania"; „staram się nie myśleć o tym, udaję, że nie widzę problemu"). Inne opisywane przez badanych korygujące sposoby radzenia sobie z nieprzyjemnym uczuciem to śmiech i odwracanie uwagi (np. „odpowiednie rozluźnienie poprzez słuchanie muzyki lub aktywność fizyczna jest idealnym rozwiązaniem na wszelkie krępacje"), poznawcza analiza sytuacji (np. „daję sobie chwilę na uświadomienie, że nie ma się czego wstydzić"), a także rozmowa i ujawnienie bolesnych doświadczeń komuś bliskiemu (np. „mam problem: szukam pomocy u

innych"). Wśród badanych wskazujących na korygujące sposoby radzenia sobie ze wstydem znalazły się głównie osoby młode (między 12. a 32. rokiem życia), które stanowiły ogółem 53,54% tak odpowiadających. Ci respondenci decydowali się pracować z tą emocją już po jej doświadczeniu, co jednak nie powinno być interpretowane jako niska kompetencja emocjonalna czy brak umiejętności zarządzania uczuciami w ogóle. Wzrastanie wśród komunikatów medialnych podkreślających istotność refleksji nad odczuwanymi stanami psychicznymi oraz ich kontroli uczyniło młode pokolenie bardziej świadomym możliwości kształtowania swoich emocji niż w przypadku starszych grup wiekowych. Dodatkowo należy podkreślić, że znaczna część korygujących sposobów pracy ze wstydem opisanych przez badanych wymagała od nich wysokiej samoświadomości i namysłu nad skutecznymi technikami działania.

Radzenie sobie ze wstydem nie przez korekcję odczuwanych emocji, ale przez działania je wyprzedzające, zadeklarowało 21,1% badanych potwierdzających posiadanie własnych „sposobów" pracy ze wstydem[564]. Respondenci pisali, że praca ze wspomnianym uczuciem polega ich zdaniem na przemyślanym przygotowywaniu się do „wstydogennych" sytuacji: (np. „dobrze merytorycznie się przygotowuję"; „noszę wysokie buty"), a także na pełnej akceptacji siebie i swoich działań (np. „akceptacja siebie i własnych wyborów życiowych"; „poprzez akceptację"). W odpowiedziach badanych ważna była także obecność innych w doświadczaniu wstydu. W ramach zapobiegania odczuciom wstydu radzą, by nie przywiązywać większej wagi do ocen innych i ich warunkowej akceptacji (np. „przezwyciężyć wszelkie kompleksy, słuchać siebie, nie opierać się na krytyce, opiniach innych"; „uśmiecham się i myślę o tych, którzy kochają bezwarunkowo").

W opisie swoich sposobów pracy ze wstydem respondenci zdecydowanie częściej nawiązywali do samodzielnych działań niż takich, które zakładały obecność innych osób: wsobne sposoby wskazało 80,8% z nich. Najbardziej popularną wsobną metodą pracy z tą emocją było jej bagatelizowanie i wypieranie myśli o własnych odczuciach (np. „staram się o tym nie myśleć"; „próbuję go bagatelizować, udawać, że go nie ma"). Respondenci wskazywali również, że za pomoc służą im konkretne działania odrywające ich od uczuć (np. „robię swoje, nie myślę o nim, myślenie o nim go karmi") oraz analiza sytuacji, w jakiej się znaleźli (np. „powtarzam sobie, że wstyd nie może być silniejszy ode mnie. Porażki, kłótnie, początki znajomości – to uczucie podczas nich to rzecz ludzka, każdy to odczuwa"). Na relacyjne sposoby radzenia sobie ze wstydem wskazało mniej osób: prawie co piąty (19,2%) badany.

[564] Suma kodów „korygujących" oraz „wyprzedzających" nie jest równa 100. ponieważ niektóre z odpowiedzi, ze względu na niejednoznaczność, zostały zakodowane podwójnie.

Taka proporcja odpowiedzi wskazujących, iż badani chętniej sami pracują z nieprzyjemnym uczuciem, jest zrozumiała w świetle wcześniejszych ustaleń dotyczących sposobu oddziaływania tego uczucia: skłaniającego jednostki do ukrycia, wycofania się z otoczenia społecznego. Ci badani, którzy w ramach swojej pracy emocjonalnej zdecydowali się polegać na innych, deklarowali otwartą z nimi rozmowę na temat wstydliwej sytuacji/zachowania (np. „głośno mówić o tym, nie bać się wstydu, to nie jest zła cecha"; „rozmowa o tym, czego się wstydzę"). Takie działanie jest aktem bezpośredniego sprzeciwu badanych wobec izolującego doświadczania wstydu.

Warto przyjrzeć się analizie odpowiedzi tych respondentów, którzy deklarowali, że nie mają własnych sposobów na radzenie sobie ze wstydem. Powody takich stwierdzeń zostały uporządkowane w ramach trzech kategorii zaprezentowanych w tabeli nr 24.

Powody zaniechania działań		
Akceptacja	Brak umiejętności	Unikanie
40%	6%	9%

TABELA 24. OSOBISTE SPOSOBY PRACY ZE WSTYDEM BADANYCH; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA POWODY ZANIECHANIA DZIAŁAŃ; N=36.

Ci badani, którzy zadeklarowali brak własnych sposobów na radzenie sobie ze wstydem[565], (40% odpowiadających badanych) przede wszystkim pisali o akceptacji tego stanu czy sytuacji, w której się znaleźli, a także samego wstydu (np. „wstyd jest dobry i potrzebny, nie trzeba sobie z nim radzić"; „nie mam problemu ze wstydem"). We wstydzie nie widzieli problemu, z którym należy „walczyć", ani stanu, z którym należy „sobie radzić", ale raczej chwilową kondycję, którą powinno się przyjąć z pokorą, mając świadomość jej tymczasowości. Niektórzy badani wspominali także, że z zasady starają się unikać sytuacji „wstydogennych" (np. „staram się unikać sytuacji, za które musiałbym się wstydzić"; „w towarzystwie wyłączam się z dyskusji, unikam wstydliwych dla mnie zagadnień"). Taka skłonność badanych spowodowana była przede wszystkim dokuczliwością doświadczania tej emocji i jej skutkami społecznymi (takimi jak ostracyzm czy degradacja społeczna). Niektórzy respondenci pisali także, że zupełnie nie umieją radzić sobie ze wstydem, a jego odczuwanie jest dla nich dużym problemem (np. „uczucie wstydu jest dla mnie przygnębiające"; „nie radzę sobie – pocą mi się ręce").

[565] Deklaracje badanych na temat braku stosowania technik pracy ze wstydem mogą być skutkiem braku urefleksyjnienia przez badanych swoich myśli lub działań, jednak zastosowane narzędzie uniemożliwia pogłębienie tych odpowiedzi.

Na szczególną uwagę zasługuje analiza odpowiedzi tych respondentów, którzy zakwalifikowani zostali do dwóch ostatnich grup wiekowych, a zatem osoby powyżej 57. roku życia. Po pierwsze, te kategorie stanowiły nieliczny odsetek badanych przyznających się do posiadania własnych sposobów pracy ze wstydem. Po drugie, zaprzeczając ich posiadaniu, osoby te wskazywały na pozytywną, służącą rozwojowi moralności funkcję tego uczucia, a także podkreślały istotność codziennego przestrzegania zasad i bycia „dobrym człowiekiem". Poniżej zamieszczona została tabela obrazująca podział odpowiedzi badanych ze względu na wyróżnione w trakcie analizy kody.

Sposoby pracy z wstydem			
TAK, mam swoje sposoby	NIE mam swoich sposobów	Zaniechanie: akceptacja	Zaniechanie: unikanie
5,88%	94,12%	29,42%	41,2%

TABELA 25. OSOBISTE SPOSOBY PRACY ZE WSTYDEM BADANYCH POWYŻEJ 57. ROKU ŻYCIA; N=17.

Jak widać powyżej, najstarsi respondenci prawie zawsze wskazują na brak własnych praktyk związanych ze wstydem i zamiast tego najczęściej deklarują akceptację dla tego uczucia (szczególnie częsta dla w kategorii wiekowej 57-64) lub unikanie sytuacji, w których mogłoby ono wystąpić (w kategorii wiekowej 65+). Są oni najmniej skłonni do bezpośredniej „walki" z uczuciem, a także chęcią jego stłumienia za wszelką cenę: przede wszystkim ze względu na głębokie przekonanie o jego pozytywnej moralnej funkcji.

Zestawienie deklaracji badanych na temat tego, czy posiadają osobiste sposoby pracy ze wstydem wraz z opisywanymi przez nich działaniami tego rodzaju wskazuje na różny stopień refleksyjności respondentów, a także na odmienny zakres kompetencji emocjonalnej związanej z nazywaniem i rozpoznawaniem w sobie konkretnych uczuć oraz zarządzaniem nimi. Wielu z nich, mimo że twierdzili, że nie stosują żadnych praktyk w związku z doświadczeniem wstydu, w dalszej części odpowiedzi tego typu działania przywoływała. Dobrze ilustrują to dwie kategorie: akceptacji i unikania, które pojawiają się w deklaracjach wszystkich badanych. Jak zostało to powyżej opisane, osoby, które twierdzą, że nie stosują żadnych sposobów pracy ze wstydem, starają się zaakceptować to uczucie i nie walczyć z nim – przyjąć je i dzięki temu odzyskać spokój i równowagę. Ci, którzy nie akceptują wstydu, starają się go unikać: stronić od działań i sytuacji, które mogą go wywołać. Jednocześnie osoby, które potwierdziły stosowanie działań związanych ze wstydem, także odwołują się do tych dwóch kategorii: w ramach wyprzedzających praktyk pracy z tym uczuciem akceptują swoje

działania i postawy, a także stosują konkretne rozwiązania pomagające uniknąć wystąpienia wstydu. Kategoria akceptacji jest szczególnie szeroka, ponieważ odnosi się zarówno do samego uczucia, jak i do całej jednostki: jej zachowań, wyborów i całościowej oceny, która z nich wynika. Respondenci zgadzali się na dyskomfort i dotkliwość przeżywanego wstydu, a także na własne błędy i wybory, które mogły być negatywnie oceniane. Kategoria unikania, często podejmowana przez wszystkich respondentów, także zasługuje na uwagę, ponieważ jest uznana za jedną z najbardziej efektywnych technik motywujących jednostki do działania. Pomimo tego, ze względu na intuicyjne utożsamianie unikania z zaniechaniem i biernością, wielu z respondentów nie kwalifikowało tego działania jako metodę pracy ze wstydem. W teorii Ervinga Goffmana, obawiające się wstydu osoby sięgają po narzędzia przywracające prawidłowy bieg interakcji (jak np. uśmiech czy zachowania zgodne z *savoir vivre*), w podejściu Norberta Eliasa nie podejmują działań, które mogą negatywnie wpłynąć na ich status społeczny, a u Thomasa Scheffa wycofują się z zachowań, które mogłyby wpłynąć na zerwanie więzi. Jak wskazuje cytowana wcześniej Gabrielle Taylor, wstyd jest zatem emocją auto-ochrony: oddziałuje na jednostki nie tylko bezpośrednio, ale także za pośrednictwem obawy przed jego doświadczeniem i niekorzystnymi konsekwencjami.

Zgodnie z teorią pracy emocjonalnej A.R. Hochschild[566] istnieją dwa sposoby pracy z emocjami: powierzchniowe i głębokie. Ten pierwszy zakłada kontrolę reakcji ciała i starania w kierunku wywarcia na otoczeniu konkretnego wrażenia; punktem odniesienia jest zatem dla jednostki reakcja innych na jej działania oraz ich oczekiwania. Do tego rodzaju technik można zaliczyć wszystkie praktyki związane z kamuflażem, cytowanym przez badanych „robieniem dobrej miny do złej gry" czy ze staraniami wywołania dobrego wrażenia na rozmówcach. Działanie głębokie natomiast jest zdaniem socjolożki oparte na pracy z doświadczeniami emocjonalnymi: bezpośrednie jego wzbudzanie lub wytworzenie go poprzez odwołanie się do wyobraźni, lub zmodyfikowanie wyglądu fizycznego[567]. Taki rodzaj działania stanowi zatem szeroki zestaw praktyk, które mają wpłynąć na realne odczuwanie i, w odniesieniu do przedmiotu niniejszej pracy, przeobrażenie doświadczanego wstydu w inną emocję lub doprowadzenie do jego akceptacji (co w konsekwencji prowadzi po prostu do wywołania innych uczuć). Działanie głębokie może odnosić się do różnych stopni zaangażowania jednostki i być oceniane jako bardziej aktywna lub pasywna metoda pracy emocjonalnej w zależności od tego, do jakiego stopnia jednostka kontroluje swoje ciało i reakcje emocjonalne. Zebrane w pytaniu siódmym ankiety opisy osobistych praktyk „radzenia sobie" ze wstydem

[566] A.R. Hochschild, *Zarządzenie emocjami…*, op. cit., s. 39-48.
[567] Ibidem, s. 41-43.

(uświadomione i nieuświadomione przez samych badanych) nie mogą zostać podzielone za pomocą kategoryzacji A.R. Hochschild ze względu na dużą lakoniczność ich opisu i brak możliwości wyjaśnienia znajdujących się w nich niejednoznaczności. Analiza zebranych treści pozwala jednak zauważyć, że deklarowane sposoby pracy ze wstydem z większym prawdopodobieństwem powinny być określone jako działania głębokie, realnie nakierowane na pracę z opisywaną emocją.

VI.5. Czy respondenci intencjonalnie i instrumentalnie wykorzystują wstyd? Czy i kiedy zawstydzają innych?

Odpowiadając na pytanie o intencjonalne zawstydzanie, 61,4% respondentów zadeklarowało, że im się to zdarza, a 36,4% wskazało, że tego nie robi (pozostałe 2,2,% to odpowiedzi niejednoznaczne). Przyjrzyjmy się najpierw odpowiedziom tych badanych, którzy deklarowali, że nie zawstydzają innych. Większość nie tłumaczyła swojego zachowania, ale ci, którzy to zrobili, wskazywali głównie na interakcyjne, relacyjne powody tego typu praktyk. Z reguły swoje działania uzasadniali chęcią zachowania postawy ugodowości (np. „nie, nie chcę się konfrontować") i dużym dyskomfortem towarzyszącym wstydowi (np. „nigdy nie zawstydzam innych wiedząc, jakie to nieprzyjemne"). Odpowiedzi badanych, którzy w kwestionariuszu ankiety przyznali się do zawstydzania innych, zaprezentowane zostały w poniższej tabeli i, jak można zauważyć, są dość zróżnicowane.

Zadeklarowane zawstydzanie innych			
Cel zawstydzania		**Świadomość procesu zawstydzania**	
Interakcyjny	Autoprezentacyjny	Działanie intencjonalne	Działanie nieintencjonalne
37%	25,9%	36,6%	21,6%

TABELA 26. MECHANIZMY ZAWSTYDZANIA BADANYCH, KTÓRZY PRZYZNALI, ŻE ZAWSTYDZAJĄ INNYCH; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA CEL ORAZ ŚWIADOMOŚĆ PROCESU ZAWSTYDZANIA; N=54.

Różniły się one celem i świadomością przebiegu samego procesu zawstydzania. Jeżeli chodzi o cel, należy przede wszystkim wyróżnić odpowiedzi wskazujące na korzyści interakcyjne oraz autoprezentacyjne. Te pierwsze polegały przede wszystkim na chęci zdyscyplinowania i ośmieszenia innych (np. „czasem żeby zastanowili się nad sobą i swoimi zachowaniami"; „tak, by poczuli się osamotnieni w swoim przekonaniu"), a zatem były moralnym narzędziem przywracania kontroli. Takich odpowiedzi udzielały głównie kobiety

(stanowiły 68,18% badanych). Można zatem stwierdzić, że są to osoby, które mają jasny cel w zawstydzaniu: wierzą w normy i je egzekwują. Cele indywidualne/autoprezentacyjne respondentów w zawstydzaniu innych opisane mogą być m.in. przez ciekawość i osobistą satysfakcję (np. „często zawstydzam ludzi, głównie swoją dziewczynę poprzez sypanie dziwacznymi tekstami z rękawa. Robię to, bo lubię obserwować zmieszanie u innych").

Osoby, które przyznały, że zawstydzają innych, niekiedy robiły to nieświadomie. W krótkich najczęściej odpowiedziach respondentów nie zawsze dało się wyczytać owej celowości – udało się to w połowie przypadków. Intencjonalne zawstydzanie przypisać można 36,6% wszystkim badanym, a 21,6% – to nieintencjonalne. Ci ostatni tłumaczyli zachowanie przede wszystkim swoją osobowością, która niejako „zmusza" ich do wprowadzania innych w zakłopotanie (np. „Czasami przerywam gdy ktoś mówi, wchodzę mu w słowo, mówię zbyt głośno. Czasami dopiero po chwili się orientuję, że postępuję niewłaściwie"; „zawstydzam kogoś miłym słowem, nie robię tego celowo"). W odpowiedziach badanych wyczytać można także, że sam proces zawstydzania innych był poza ich kontrolą (np. „staram się tego nie robić, ale czasami i pod wpływem emocji [gniewu, zdenerwowania] robię to np. obnażając czyjąś niekompetencję"; „tak, najczęściej gdy nie kontroluję swoich zachowań") lub spowodowany był ich nadzwyczajnymi umiejętnościami/kompetencjami (np. „no to szczerze to często mi się to zdarza z powodu mojej rozległej wiedzy"; „myślę, że moimi zdolnościami do pracy jakie posiadam i uczynkami")[568].

Niezależnie od tego, czy badani przyznawali się do zawstydzania innych, czy nie, ich deklaracje i argumentacje motywowane były korzyściami indywidualnymi lub relacyjnymi. Osoby, których działania związane były z celami interakcyjnymi, argumentowały zarówno za stosowaniem zawstydzania w celu ochrony norm i wartości, jak i przeciw niemu ze względu na obawę o wystąpienie konfliktu i naruszenie komfortu innych. Stosując opisywane uczucie jako narzędzie przywracania równowagi aksjonormatywnej, respondenci odwoływali się do takich wartości jak prawda (np. „zawstydzam innych gdy odkrywam ich kłamstwa"; „owszem jeżeli ktoś obmawia, oczernia innych, nawet nie sprawdzi plotek, pomówień") lub przyzwoitość (np. „szczególnie w sytuacjach kiedy trzeba pomóc innym – tramwaj, autobus, ulica"; „zdarzyło mi się zawstydzić dzieci, które wyrzucały papierki na chodnik lub wyśmiewały się z innych, względem dzieci mam odwagę to robić. Trudność sprawiają mi dorośli, mimo, że wiele razy o tym myślałam nigdy nie zwróciłam uwagi chłopakom w tramwaju, którzy nie ustępują miejsca

[568] Respondenci, którzy deklarowali, że zawstydzają intencjonalnie robili to z wcześniej opisanych powodów interakcyjnych lub indywidualnych.

starszym kobietom"). Ich celem było także wywołanie autorefleksji (np. „staram się tego nie robić, choć jestem „uczulona" na głupotę i bezmyślność; czasem żeby zastanowili się nad sobą i swoimi zachowaniami"). Wszystkie te działania, poza potencjalnie ukrytymi celami indywidualnymi, reprodukują akceptowane i podzielane przez zdecydowaną większość społeczeństwa zasady współżycia. Wstyd, pomimo wywołującego osobiste cierpienia oddziaływania, odgrywa w nich rolę katalizatora autorefleksji u zawstydzanych osób: publicznie naświetla pęknięcia i transgresje, dyscyplinując i zachęcając do zmiany.

Ci respondenci, którzy deklarowali niechęć wobec zawstydzania, także tłumaczyli to powodami odnoszącymi się do interakcji i dobra innych, jednak w ich działaniach priorytetem nie była ochrona norm, ale dobro jednostki rozumiane jako spokój i równowaga emocjonalna. Użycie wspomnianej emocji niosło ze sobą ryzyko ich zburzenia poprzez wywołanie konfliktów lub wywołanie dyskomfortu psychicznego. Wartości, w których obronie stanęli respondenci, to komfort emocjonalny i autonomia jednostki (np. „nigdy nie robię tego umyślnie. Osobiście nie odczuwam gdy ktoś się wstydzi, staram się by mój rozmówca czuł się komfortowo"; „nigdy nie zawstydzam innych wiedząc jakie to nieprzyjemne") czy zgoda (np. „nie, nie chcę się konfrontować").

Decyzje o odrzuceniu, jak i zastosowaniu procesu zawstydzania były zatem w zamyśle badanych wywołane chęcią reprodukowania wspólnoty: jej ogólnospołecznych wartości i praw jednostki. Te, które odnosiły się do indywidualnych korzyści z użycia tej emocji, służyć miały przede wszystkim reprodukowaniu władzy i przewagi (np. „swoimi śmiałymi poglądami. Zawstydzam innych prowokacyjnie"; „czasem chcę zaszokować ludzi, żeby im otworzyć oczy na pewną kwestię, czasem lubię pozować na kogoś, kto niczego się nie boi"; „jestem nieskromna i cieszy mnie brylowanie w towarzystwie").

VI.6. Jak respondenci definiują wstyd?

Polecenie sformułowania własnej definicji wstydu było ostatnim znajdującym się w kwestionariuszu ankiety pytaniem i niestety aż 25% badanych nie odpowiedziało na nie, najprawdopodobniej ze względu na zmęczenie i niechęć do udzielania dalszych informacji. Mimo to, analiza pozwala na przyjrzenie się sposobom myślenia respondentów o tej emocji. Przed zaprezentowaniem wyników analizy należy jeszcze zwrócić uwagę na zróżnicowanie i specyfikę odpowiedzi. Osobiste definicje wstydu badanych różnią się rozległością i szczegółowością opisu, ale także (co szczególnie istotne w kontekście tworzenia klasyfikacji i

podziałów) jednoznacznością formułowanych treści. Niektóre z nich proponowały szeroki i kompleksowy opis lub zestaw przeciwstawnych stwierdzeń i w konsekwencji utrudnione było zaklasyfikowanie ich do konkretnych kategorii. Po zapoznaniu się z odpowiedziami respondentów zdecydowałam się na wyróżnienie definicji konotujących wewnętrzną i zewnętrzną atrybucję wstydu, wyznaczających trzy główne powody wstydu (porażki/niedoskonałości, transgresja, ujawnienie), a także zawierających dodatkowe elementy uszczegóławiające treści badanych (reakcje ciała, ocenę, synonimy).

Definicje respondentów podzielić można ze względu na atrybucję wstydu oraz powody jego odczuwania. W znaczącej liczbie odpowiedzi (37,3%) zauważyć można atrybucję wewnętrzną wstydu, czyli takie podejście, które odpowiedzialność za jego odczuwanie przypisuje samej jednostce. Definicje te wskazywały na to, że to jednostka dokonuje (negatywnej) oceny sytuacji/zachowania, które doprowadziły do odczuwania wstydu, a ona sama czuje się źle, niekomfortowo, jej nieprzychylna ocena przekłada się na całą jej tożsamość (np. „wstyd to poczucie braku swojej wartości i złego zachowania względem własnej osoby. Nieumiejętne poradzenie sobie z tym"; „reakcja organizmu/poczucie własnej niedoskonałości"). Respondenci, którzy przypisywali wstydowi atrybucję wewnętrzną w 60% pochodzili z dwóch pierwszych grup wiekowych (między 12. a 32. rokiem życia), co może być spowodowane charakterystyczną dla młodszego wieku niepewnością własnej wartości[569] oraz wysoką potrzebą zyskania szacunku i uznania wśród (istotnych) innych. W definicjach, w których zauważyć można atrybucję zewnętrzną (25,3%), wstyd odczuwany jest w wyniku (bez)pośredniego oddziaływania innych: bliskich, otoczenia czy szeroko rozumianego systemu społecznego (np. „wstyd jest złością skierowaną do wewnątrz przeważnie spowodowaną przez niespełnienie jakichś oczekiwań lub strach przed tym"; „kiedy robię coś, co inni potępiają"). Posługiwali się nią przede wszystkim mężczyźni (68,42% odpowiadających), którzy podkreślali istotność obecności innych w swoim doświadczaniu wstydu, co może być spowodowane właściwym im sposobem odbierania i interpretowania norm moralnych. Jak wynika z psychologicznych prac Edwarda T. Higginsa, mężczyźni realizują standardy moralne na podstawie zewnętrznych oczekiwań innych oraz sankcji społecznych, podczas gdy kobiety internalizują je i realizują w odniesieniu do własnej perspektywy[570]. Obecność zewnętrznych

[569] Jak wynika z badań psychologów nad poczuciem własnej wartości, nie tylko jej wysokość, ale także poziom pewności samooceny decyduje o wpływie na zachowanie i postawy jednostek; zob. W. Wosińska, *Psychologia życia społecznego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 67-72.

[570] W ramach powyższych wniosków Higgins odnosi się do badań M.L. Hoffmana z 1975 roku. Odmienny sposób przyswajania standardów moralnych opiera się w dużej mierze na różnym dla kobiet i mężczyzn sposobie doświadczania rozbieżności między „ja realnym" a „ja idealnym" (kobiety), reprezentującym cechy, którymi jednostka chciałaby się charakteryzować, oraz „ja powinnościowym" (mężczyźni), dotyczącym cech, którymi

sankcji, takich jak potępienie, krytyka czy wyśmianie w męskich definicjach wstydu w świetle tych rozważań jest reprezentacją instytucji kontroli społecznej, do której zwykle odnoszą się mężczyźni, interpretując normy moralne.

Do atrybucji zewnętrznej odnosili się także respondenci ze średnim wykształceniem (57,89%). Wśród osób, które atrybuowały odpowiedzialność za doświadczenie wstydu na zewnątrz, bardzo niewielką grupę stanowiły osoby najstarsze (trzy najstarsze grupy wiekowe były znacząco niedoszacowane). Ich niechęć do takiego formułowania odpowiedzi może być spowodowana zauważonym już wcześniej ich przekonaniem o „dobroczynności" tego uczucia, a także tendencją do wpisywania go do codziennego repertuaru moralnych drogowskazów: realnie odczuwany wstyd jest dla nich wskazówką złamania norm społecznych.

W swoich definicjach respondenci częściej odwoływali się do atrybucji wewnętrznej, a zatem na siebie brali odpowiedzialność za występowanie uczucia wstydu. Tak rozumiany wstyd różni się od jego deskrypcji obecnych w definicjach przyjętych przez psychologów społecznych czy socjologów, którzy podkreślają bardzo istotną rolę „publiczności"/„otoczenia" (Tangney, Dearing, Collins) w narodzinach wstydu. Pojawia się on bowiem wtedy, gdy transgresja odbywa się na oczach innych lub jest przed nimi ujawniona (także po czasie) – to właśnie owo „ujawnienie" czy „upublicznienie" jest warunkiem koniecznym do odczuwania wstydu. Z prac teoretyków można więc wywnioskować, że ci badani, którzy wyraźnie wskazywali na wewnętrzną atrybucję podczas definiowania wstydu, mogli raczej mieć na myśli poczucie winy lub traktują te dwa uczucia synonimicznie.

Jak wskazuje poniższa tabela, w definicjach wyróżniono trzy główne powody zaistnienia wstydu. Były nimi: porażki/niedoskonałości, transgresja oraz ujawnienie (zabronionego czynu)[571].

Powody wstydu		
Obecność/łamanie norm	Porażki/niedoskonałości	Ujawnienie
20%	20%	10,7%

TABELA 27, OSOBISTE DEFINICJE WSTYDU; PODZIAŁ ODPOWIEDZI ZE WZGLĘDU NA POWODY WSTYDU; N=75.

jednostka powinna się charakteryzować, E.T Higgins, *Self-Discrepancy: A Theory Relating Self and Affect*, „Psychological Review" 1987, nr 94, 3, s. 319-340.

[571] Zamieszczone w tabeli zestawienie powodów do wstydu nie sumuje się do 100%, ponieważ nie we wszystkich odpowiedziach można było wyróżnić je jednoznacznie; w niektórych pojawiało się ich kilka.

Wśród definicji, w których powodem do odczuwania wstydu było przekonanie o (własnej) niedoskonałości lub niepowodzeniu, dominowały wypowiedzi dotyczące zawodu, niespełnienia oczekiwań, które sformułował sam badany lub ktoś z zewnątrz (najczęściej istotny inny). Wypowiedzi te są zatem oparte na negatywnej weryfikacji pewnych zamiarów, planów, które nie zostały zrealizowane (np. „świadomość lub przeświadczenie o własnej ułomności, niedoskonałości wobec otoczenia"; „coś, czego nie chciałbym robić, a robię, coś jakbym nie chciał się zachować, a zachowuję"). Wypowiadały je osoby młodsze i z wykształceniem wyższym (te stanowiły 66,67% respondentów), które, z jednej strony, częściej kwestionują swoje umiejętności ze względu na etap rozwoju i wiek , a z drugiej – są świadome wysokich oczekiwań społecznych związanych z ich pozycją i wykształceniem. Jak wskazano wyżej, osoby młodsze częściej przypisują doświadczaniu wstydu także atrybucję wewnętrzną: niepowodzenia i ułomności postrzegają jako wynik złamania indywidualnych standardów.

Drugim powodem do wstydu opisywanym przez respondentów w ich definicjach było przekraczanie pewnych norm, czyli dokonywanie transgresji. W tych wypowiedziach respondenci podkreślali sam fakt złamania pewnych zasad, niedostosowanie się do przyjętego i społecznie akceptowalnego porządku społecznego (np. „to poczucie zażenowania, zakłopotania związane z poczynieniem jakiegoś występku nieakceptowanego społecznie"; „jeżeli kogoś obraziłem lub przesadziłem to jest mi wstyd"; „kiedy robię coś, co inni potępiają"). Respondenci, którzy zwrócili uwagę na takie właśnie powody wstydu, to głównie osoby ze średnim wykształceniem (60%) oraz ci, którzy wysoko cenią opinię innych (stanowią prawie połowę – 46,67% badanych).

Trzecim wspomnianym w definicjach powodem do wstydu było ujawnienie zabronionego, nieakceptowanego lub takiego czynu, który w opinii badanych powinien pozostać w ukryciu. W tych definicjach powodem do wstydu jest zatem nie tyle przekroczenie pewnych norm czy poczucie niedoskonałości z tym związane, ile sam fakt upublicznienia czegoś, co jednostka starała się zataić przed innymi (np. „kiedy masz wrażenie, że zrobiłeś coś głupiego i inni o tym wiedzą"; „coś, co głęboko skrywamy i nie chcemy, aby ktoś tą prawdę odkrył"). Element ujawnienia w definicjach najczęściej wskazywali młodzi (połowę stanowią osoby między 12. a 24. rokiem życia) mężczyźni (87,5% tak odpowiadających). Takie opisywanie wstydu przez mężczyzn może być spowodowane kulturowo przypisaną im koniecznością sprawowania kontroli nad emocjami i panowania nad sytuacją, w której się znajdują. Niespodziewane ujawnienie ukrywanych treści jest zaburzeniem społecznie oczekiwanych realiów i wytrąceniem z równowagi, a wstyd jest spowodowany w większym stopniu faktem pozbawienia wpływu na przebieg wydarzeń niż złamaniem reguł. Jeżeli zaś

chodzi o fakt podkreślania elementu ujawnienia w definicjach wstydu przez najmłodszych badanych, to należy wyjaśniać to istotnością opinii innych w kształtowaniu osobistej tożsamości i samooceny w charakterystycznym dla tej kategorii wiekowej momencie rozwojowym.

Podczas definiowania wstydu badani wymieniali trzy powtarzające się elementy: objawy i reakcje cielesne, ocenę (najczęściej negatywną) oraz synonimy wstydu. Wśród tych dodatkowych elementów definicyjnych, zdecydowanie najpowszechniejszym było opisywanie różnych objawów i reakcji biologicznych na pojawiające się uczucie wstydu. Respondenci pisali o nich, odnosząc się zarówno do takich reakcji, jak rumienienie czy chowanie twarzy, ale także wspominając o chęci izolacji, odosobnienia (np. „Wstyd jest żenadą, gdy ściska Cię w środku, bo wiesz, że coś jest nie tak i jest to w jakiejś części wywołane przez ciebie"; „to jest coś, co nie daje mi spokoju, wyrzut sumienia «pod warunkiem, że się je ma», za co się mogę rumienić «za słowo, czyn», ma się moralnego kaca. Często chyba tuszuje się to kłamstwem, zakładaniem maski, dobrą miną do złej gry"). Drugim elementem definiowania wstydu przez respondentów jest ocena. Badani zaznaczali, że wstyd jest negatywnym, niekomfortowym, uciążliwym uczuciem (np. „niemiłe uczucie"; „przykre uczucie wynikające z własnych zaniedbań albo z zaniedbań w rozwoju społeczeństwa..."). Tylko nieliczni z refleksją wskazywali na pozytywne aspekty, dowodząc jego funkcjonalności (np. „wstyd to naturalne uczucie jak miłość i złość, itd. Jest w każdym z nas w większym lub mniejszym stopniu ponieważ poprzez wstyd mamy możliwość przemyślenia swojego zachowania wobec siebie i innych"). Trzecim, najrzadziej przez badanych używanym, elementem definicji były synonimy[572] wstydu. Wśród nich pojawiły się: zażenowanie, zakłopotanie, zawód, bezsilność, kompromitacja, lęk, skrępowanie, niezręczność, dyskomfort.

Konstruowanie osobistych definicji wstydu jest procesem, który wymagał od badanych uprzedmiotowienia swoich uczuć, refleksji nad kontekstami, które w codziennym funkcjonowaniu często pozostają poza celowym namysłem. Część odpowiedzi można zinterpretować jako wynik pogłębionej analizy, inne mogłyby zostać nazwane „kalkami" czy pozbawionymi osobistego charakteru wypowiedziami. Analiza korelacji z danymi społeczno-demograficznymi nie wykazała żadnych istotnych statystycznie prawidłowości, jednak odnotować należy zależność między wskazaniami na rodzaj atrybucji odczuwania wstydu a

[572] Chodzi tutaj o synonimy w rozumieniu respondentów – były to rzeczowniki, których użyli badani, definiując wstyd, np. „uczucie zażenowania i kompromitacji odczuwane za popełnienie czynu, za wygląd itp."

płcią respondentów. Mianowicie te definicje wstydu, które podkreślały istotność obecności innych w doświadczaniu tego uczucia, a także ich negatywną ocenę w stosunku do respondenta/ki (atrybucja zewnętrzna), częściej formułowane były przez mężczyzn niż kobiety (mężczyźni stanowili 68,4% wskazujących na atrybucję zewnętrzną a w całościowym ujęciu stanowią oni jedynie 46%). Taka tendencja potwierdza tezę o wpływie kulturowych uwarunkowań socjalizacyjnych na rozwój kapitału emocjonalnego kobiet i mężczyzn i genderowych teorii na temat doświadczania wstydu.[573] Jest także potencjalnie związana z odczuwaną przez mężczyzn obawą przed utratą statusu: obecność innych może być przez nich interpretowana jako zagrożenie, ryzyko zniszczenia takiego obrazu siebie, który łączy się z szacunkiem i uznaniem społecznym (a w konsekwencji także władzą).

Podsumowanie

W powyższej analizie odpowiedzi badanych na pytania w kwestionariuszu ankiety wyraźny pozostaje podział na jej pierwszą i drugą część, odnoszące się odpowiednio do wstydu kolektywnego oraz osobistego. Podstawą dla ich wyodrębnienia jest sposób odnoszenia się do odczuć wstydu: w kierunku tożsamości grupowej (w tym przypadku narodowej) lub osobistej. W zależności od tego, czy badani odpowiadali na pytania o wstyd Polaków, czy ich własny, musieli rozważać takie sytuacje lub konteksty, które uderzają w ich pozytywny obraz siebie lub jako Polaków.

Wstyd kolektywny

W opisywanych w niniejszym rozdziale badaniach sondażowych deklarowany przez respondentów wstyd kolektywny dotyczący własnego narodu potraktowany był jako zaprzeczenie odczuwania dumy w odniesieniu do konkretnych wydarzeń lub postaci historycznych czy też tej wynikającej z bycia Polakiem.

Odczuwanie wstydu kolektywnego uzależnione jest od dwóch warunków[574]. Po pierwsze, jednostka wstydzi się za naród w ogóle lub za jakieś jego konkretne cechy tylko wtedy, gdy się z nim utożsamia. Innymi słowy, działania podejmowane przez współobywateli czy przypisywane im cechy odbiera ona jako swoje własne lub/i interpretuje ich negatywną

[573] Zob. E. Illouz, *Uczucia w dobie*…, op. cit.; E. Kosofsky Sedgwick, *Wstyd, teatralność…*, op. cit.
[574] M. Bilewicz, *Wstyd wspólny…*, op. cit., s. 62.

ocenę jako rzutującą na własny pozytywny obraz jako przedstawiciela tego narodu. Po drugie, by odczuwać wstyd kolektywny, konieczne jest odniesienie do ogólnego, ponadnarodowego zestawu wartości i ideałów, które mogłyby stanowić podstawę do refleksji nad narodem jako całością. Chodzi tutaj o, konstytutywny dla wstydu w ogóle, uniwersalny porządek moralny, pozwalający dokonywać ocen i porównań nie tylko w ramach konkretnego kontekstu kulturowego (związanego z daną wspólnotą polityczną), ale także w odniesieniu do innych zbiorowości. Bardzo istotnym wątkiem w odpowiedziach badanych na wszystkie pytania z pierwszej części ankiet był taki rodzaj porównania, który obejmował kraje lepiej rozwinięte, bogatsze. Wspomniane ogólne, ponadnarodowe standardy były dla respondentów w dużej mierze jednoznaczne z wartościami i kanonami życia codziennego upowszechnionymi na Zachodzie. Dokonywanie porównań skutkowało niekorzystną dla Polaków i Polski oceną i diagnozami zapóźnienia cywilizacyjnego, zaściankowości czy analizowanego w ramach kategorii kodowania odpowiedzi „poczucia niższości".

Zdecydowana większość respondentów wskazała na powody do wstydu Polaków (jedynie 5 osób stwierdziło, że jako naród nie wstydzimy się / nie powinniśmy się wstydzić) – ich odpowiedzi mogą być potraktowane jako treść negatywnego autostereotypu Polaka podzielanego przez badanych. Krytyczne oceny własnego narodu i wskazania na liczne „wstydliwe" cechy i działania mogłyby zostać odebrane jako przejaw zgeneralizowanej niechęci wobec innych Polaków, a deklarowanie wstydu jako próba odcięcia się od krytykowanych grup i zachowań, potępienie ich. Badania Michała Bilewicza i Mirosława Kofty[575] sugerują jednak, że osoby posiadające negatywny stereotyp własnej grupy narodowej, mierzony wskazaniami wstydu związanymi z jakimiś jego cechami lub zachowaniami, mają jednocześnie silną i trwałą więź narodem[576]. Dotyczy to także trwałej tożsamości, odpornej na krytykę i negatywne oceny; jak pisze Bilewicz: „większość przemocy międzygrupowej, konfliktów etnicznych czy zbrodni z nienawiści wybucha wtedy, gdy zagrożona jest tożsamość społeczna – gdy nasz naród wypadnie blado w porównaniach z innymi, gdy doznamy jakiejś sromotnej porażki, gdy ktoś nas skrytykuje. […] osoby żywiące negatywny stereotyp, czyli wstydzące się niektórych cech swoich współplemieńców są znacznie bardziej odporne na tego typu zagrożenia – zamiast wybuchnąć nienawiścią, raczej przyjmują z pokorą słowa krytyki, albo kolejne porażki"[577].

[575] Zob. M. Bilewicz, *Być gorszymi: o reakcjach na zagrożenie statusu grupy własnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
[576] M. Bilewicz, *Wstyd wspólny…*, op. cit., s. 62.
[577] Ibidem.

Bardzo istotnym elementem wstydu kolektywnego badanych jest poczucie niższości, które w kontekście powodów do wstydu Polaków sytuuje się głównie w sferze finansowej i deklarowanych biedzie i niedostatku, a w odniesieniu do różnic we wstydzeniu się między Polakami a innymi nacjami dotyczy także cech przypisywanych jednostkom i szerszemu systemowi społecznemu. Kiedy badani porównywali swój narodowy wstyd do tego charakteryzującego inne nacje, podkreślali braki i niedostatki w swojej pozycji społecznej, wyrażające się głównie niskim stanem posiadania i małymi zarobkami, ale także na polu kompetencji czy umiejętności. Najliczniejsze jednak odniesienia do poczucia niższości w tym kontekście dotyczyły abstrakcyjnych, pozbawionych konkretnych „braków" treści, jednak wprost podkreślające istotność perspektywy porównawczej. Badani wskazywali, że charakterystyczne dla Polaków jest wstydzenie się „przed innymi", branie pod uwagę opinii innych, „przejmowanie się" ich oceną. Przedmiot wstydu przesuwał się w tych stwierdzeniach na dalszy plan, ustępując miejsca samemu procesowi porównywania, którego skutkiem było poczucie niższości i gorszości. W świetle analizy odpowiedzi respondentów zasadne wydaje się odniesienie do interpretacji społecznych konsekwencji transformacji ustrojowej, która zaowocowała włączeniem Polski do grupy państw objętych kapitalistycznymi zasadami rozwoju i zysku. Punktem odniesienia stały się zatem kraje najwyżej rozwinięte, które po wejściu Polski do Unii Europejskiej stały się nie tylko abstrakcyjnym ideałem, ale także przestrzenią indywidualnych doświadczeń i osobistych porównań.

Moralny i oceniający charakter wstydu kolektywnego szczególnie wyraźnie widoczny jest w odpowiedziach badanych na pytanie o to, czego ich zdaniem powinni wstydzić się Polacy. Inaczej niż w przypadku realnych powodów do wstydu, respondenci nie wskazywali tak licznie na obszar polityki, przedkładając nad nią powody dotyczące aspołecznych postaw i zachowań ze sfery obyczajowości. Przeważający udział moralnych ocen w odpowiedziach badanych mógł być w pewnym stopniu skutkiem sposobu zadania pytania (Czy myślisz, że istnieje coś, czego powinni wstydzić się Polacy? Jeżeli tak, to co?) i jego „powinnościowego" charakteru. Do wspomnianych ocen szczególnie chętnie odwoływali się starsi badani, którzy w postawach aspołecznych sytuowali zarówno istniejące powody do wstydu, jak i te, które ich zdaniem Polacy powinni odczuwać. Fakt, iż odniesienia moralne i związane z zagrażającymi więziom postawami były tak licznie wskazywane przez osoby starsze także w ramach osobistych deklaracji dotyczących doświadczania tego uczucia, świadczy o szczególnej podatności tej grupy wiekowej na oddziaływanie wstydu. To właśnie aspekt społeczny, relacyjny jest dla nich narzędziem moralnej oceny i wskaźnikiem wykroczeń obyczajowych. Z fenomenologicznej, doświadczeniowej perspektywy stanowi zaś dotkliwą, bolesną reakcję

motywującą do unikania sytuacji ją wyzwalających lub wysiłków zaakceptowania tego uczucia (co potencjalnie może prowadzić do zmniejszenia jego uciążliwości).

Niewielkie znaczenie w opisywanym przez badanych wstydzie kolektywnym miały zachowania i postawy Polaków charakteryzujące się z brakiem kontroli. W ramach tych sposobów doświadczania wstydu respondenci (30,6%) odnosili się do cech i działań przypisywanych państwu i jego instytucjom, a także postawom i zachowaniom jednostek. W pozostałych pytaniach dotyczących wstydu kolektywnego kategoria braku kontroli nie była znacząca. Zdecydowanie częściej badani nawiązywali do niej w drugiej części ankiety, pisząc o osobistych uczuciach.

W powyższej analizie, jak zostało to podkreślone już w rozdziale metodologicznym, istotne było takie interpretowanie wyników, które koncentrowało się na zróżnicowaniu doświadczania wstydu oraz odniesień i porównań podkreślanych przez badanych. Warto zwrócić uwagę także na trzy sfery rzeczywistości, które w znaczący sposób zdominowały odpowiedzi respondentów: obyczajowość, politykę oraz ekonomię. Do obszaru obyczajowości badani nawiązywali często w odniesieniu do wszystkich pytań dotyczących wstydu kolektywnego. Wskazując zarówno na rzeczywiste powody doświadczania tego uczucia, jak i te, które powinny się nimi stać, badani pisali o stereotypowych zachowaniach i cechach Polaków, ich wpadkach i gafach, a także negatywnie oceniali ich postawy. Różnica między nimi polegała przede wszystkim na sposobie opisywania przedmiotu wstydu: w przypadku powodów do wstydu Polaków badani odnosili się do obiektów, osób, a także cech i postaw, a zatem formułowali odpowiedzi przywołujące materialnie istniejące podmioty i przedmioty oraz ich określenia. W przypadku odnoszenia się do tego, czego Polacy powinni się wstydzić, badani zdecydowanie częściej podkreślali działaniowy charakter przedmiotu tego uczucia. Świadczy to o przekonaniu badanych, że powody do wstydu Polaków powinny sytuować się w określonych zachowaniach i dyspozycjach do działania, negatywnie ocenionych aktywnościach. W pytaniu dotyczącym różnic między Polakami a innymi narodami w odczuwaniu wstydu nawiązujący do obyczajowości badani pisali przede wszystkim o cechach charakteru oraz postawach współobywateli, a zatem o „biernym" aspekcie powodów do doświadczania tej emocji. Niezależnie od tego, na jakie pytanie odpowiadali respondenci, ich wypowiedzi dotyczące obyczajowości zawsze związane były z relacjami i interakcjami, a punktem odniesienia w czynionych porównaniach pozostawało szeroko rozumiane dobro jednostek, jak i całego społeczeństwa.

Obszarem rzeczywistości, do którego respondenci szczególnie często nawiązywali w opisywaniu powodów do wstydu Polaków, była polityka – wskazało na nią prawie 70%

badanych. Połowa tych odpowiedzi dotyczyła kategorii osobowych: konkretnych postaci opisanych z imienia lub nazwiska (np. Bronisława Komorowskiego, Donalda Tuska), a przede wszystkim określonych poprzez funkcję, którą pełnią reprezentując innych obywateli (np. polityków, prezydenta). Na szczególną popularność tej kategorii w kontekście powodów do wstydu Polaków istotny wpływ mogą mieć media, które często w krytyczny, prześmiewczy sposób prezentują działania polityków. Odpowiedzi badanych, często ograniczające się do krótkich stwierdzeń typu „za sejm", „za polityków", „za rządzących", pozbawione są wyjaśnienia, określenia, co dokładnie ma być przedmiotem wstydu. Wydaje się, że formułujący krótkie odpowiedzi respondenci niejako „w domyśle" pozostawiali dookreślenie negatywnej oceny osób czy działań ze sfery polityki. Obszar domysłów ulokowany byłby zatem w doniesieniach medialnych, wiedzy wspólnej, którą posiadają wszyscy Polacy – i wynikającej z ich „oczywistości" negatywnych ocen polityków i ich przedsięwzięć. Potwierdzają to badania odnoszące się do poszczególnych kategorii zawodowych, w których parlamentarzyści i politycy są przez Polaków nisko oceniani pod względem uczciwości i rzetelności: w 2006 roku zostali oni ocenieni odpowiednio na poziom 2,40 i 2,38 w pięciostopniowej skali[578]. Odnosząc się do sfery polityki, warto zaznaczyć, że w ramach odpowiedzi na pozostałe pytania badani nie nawiązywali do niej tak często jak w przypadku określania powodów do wstydu Polaków. W zdecydowanie mniejszym stopniu wskazywali na nią w kontekście tego, czego powinni się wstydzić, oraz charakterystycznych dla Polaków powodów do doświadczania tego uczucia. Można zatem stwierdzić, że choć badani są przekonania, że nie jest to obszar, z którym powinni się utożsamiać i lokować w nim uwagę, to jednak pozostaje ważną sferą dotyczącą ich uczuć narodowych.

W odpowiedziach respondentów istotne okazały się także odniesienia do ekonomii. Stanowiły one znaczącą część odpowiedzi badanych (nawiązało do niej 41,8% odpowiadających) dotyczących powodów do wstydu Polaków. Odnosiły się one wprost do biedy i niedostatku dotykających obywateli Polski, ich statusu społecznego i pochodzenia, a także stanu krajowej infrastruktury. Odpowiedzi badanych posiadały wyraźny komponent porównawczy i (wspomniane wcześniej przy okazji analizowania poczucia niższości) nawiązanie do doświadczenia bycia gorszym i niżej opłacanym niż obywatele innych, wyżej rozwiniętych państw. Państwa zachodnie dostarczały zatem respondentom, z jednej strony, perspektywę porównawczą, wyznaczały poziom jakości życia (w tym przypadku materialnej), do którego chcą dążyć. Z drugiej strony, mieszkańcy wysoko rozwiniętych państw zachodnich

[578] Dla porównania – praca naukowców czy pielęgniarek została oceniona najwyżej, odpowiednio na poziomie 3,73 i 3,71; *Społeczne oceny uczciwości i rzetelności zawodowej*, komunikat z badań, CBOS Warszawa 2016.

są także świadkami doświadczania niedostatku przez Polaków, to przed nimi wstydzą się oni deklarowanych przez badanych „biedy", „niskich zarobków" czy „obszarpanych bloków". Zdecydowanie mniej powszechne są odniesienia do kwestii finansowych w odpowiedziach badanych dotyczących tego, czego ich zdaniem powinni wstydzić się Polacy – wskazały na nie jedynie trzy osoby. Tak duża dysproporcja między tym, czego powinni, i tym, czego realnie wstydzą się Polacy, pokazuje, że badani uważają, iż jeden z najważniejszych powodów do wstydu nie powinien mieć takiego znaczenia, jakie się mu przypisuje. Jednocześnie należy zauważyć, że część respondentów jest zdania, że nawiązywanie do niesatysfakcjonującej sytuacji materialnej stanowi szczególną „wstydliwą cechę" Polaków, odróżniającą ich od innych narodowości. Innymi słowy, w przekonaniu badanych Polacy wstydzą się swojej złej sytuacji ekonomicznej, mimo że nie powinni, a skłonność do doświadczania tej emocji w związku z niezadowoleniem finansowym jest ich cechą dystynktywną. Kontekst ekonomiczny jest dla Polaków istotny także w kontekście rozpatrywania powodzenia procesu transformacji ustrojowej. „Doganianie" Europy Zachodniej, czyli starania przedsiębiorców, polityków i wszystkich obywateli, by osiągnąć podobny do tamtejszego standard życia i rozwoju gospodarczego, jest dla Polaków źródłem frustracji oraz wstydu. Sama zmiana systemu nie zapewniła zmiany jakości życia, Polska wciąż pozostaje „brzydkim kaczątkiem Europy" czy „drugim światem"[579]. To doświadczenie wstydu i frustracji wynika, z jednej strony, z cech przypisywanych systemowi, takich jak nieodpowiedni poziom szkolnictwa czy jakość infrastruktury, jak i – z drugiej strony – z cech jednostkowych, takich jak lenistwo czy niski stopień zaufania.

Wstyd osobisty

Po dokonaniu zestawienia odpowiedzi respondentów dotyczących indywidualnych (badanych i ich bliskich) powodów do wstydu oraz formułowanych przez nich definicji wstydu można zauważyć, że w obu przypadkach mało istotną rolę pełniły nawiązania do aspołecznych zachowań i postaw, zagrażających międzyludzkim relacjom. W ramach powodów do odczuwania tej emocji zakodowano w ten sposób jedynie trzy, a w ramach definicji cztery odpowiedzi. Kategoria aspołeczności zdecydowanie częściej obecna była w treściach dotyczących wstydu Polaków i charakteryzowała się moralnym, oceniającym komponentem i

[579] A. Giza-Poleszczuk, *Brzydkie kaczątko Europy czyli Polska po czternastu latach transformacji*, w: *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, red. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 257-270.

działaniami wprost uderzającymi w innych poprzez negatywne zachowania. Badani określali te zachowania i postawy wprost jako „złe" i przypisywali im etykiety działań społecznie niegodziwych, takich jak: „pazerność", „nieuczciwość", „chamstwo", „egoizm", itd. Pisząc zatem o wstydzie Polaków, respondenci odnosili się do kategorii wstydu jako narzędzia moralnego potępienia konkretnych postaw i zachowań. Odniesieniem dla dokonywanych ocen był dla nich system aksjonormatywny, zinternalizowany i objawiający się w formie przekonań porządek, który domaga się jednoznacznych porównań i osądów. Inaczej było w przypadku treści odnoszących się do osobistych powodów do wstydu, a także indywidualnych definicji wstydu. W przeważającej większości brak w nich bezpośrednich odwołań do jednoznacznie negatywnych ocen i etykiet moralnych. Punktem odniesienia nie jest w nich porządek wyznaczany przez dychotomię dobra i zła, ale przez akceptację społeczną lub jej brak. Powody do wstydu badani chętniej bowiem etykietowali jako „nieakceptowane", „nieodpowiednie" , „niewłaściwe", „potępiane" itd. niż po prostu jako „złe". Stroniąc od odpowiedzi dotyczących postaw aspołecznych respondenci mogli realizować cel ochrony pozytywnego obrazu siebie i swoich bliskich: posiadanie cech i działań zagrażających relacjom z innymi mogłoby wspomniany obraz zniszczyć / podać go w wątpliwość. Odnosząc się do wyników analizy odpowiedzi można stwierdzić, że wstyd był przez badanych często wykorzystywany jako narzędzie poddawania moralnej ocenie zachowań innych Polaków oraz grup i zbiorowości niezwiązanych z nimi osobiście, ale za pomocą różnorodnych reprezentacji (np. „politycy"; „ludzie na świeczniku"). Jednocześnie bardzo rzadko taka rola wstydu odnosiła się do działań i postaw samych respondentów czy ich bliskich. Wspomniana we wcześniejszych częściach tego rozdziału większa skłonność jednostek do dokonywania moralnych ocen w stosunku do postępowania innych niż swoich własnych tłumaczy opisywaną dysproporcję wskazań.

Częściej przywoływaną kategorią w odpowiedziach badanych, niż wspomniana wyżej aspołeczność, było poczucie niższości. Badani nawiązywali do niej, wskazując na wstyd doświadczany przez siebie (41,3%) oraz swoich bliskich (31,3%). Doświadczenie niższości związane było z finansami (przede wszystkim w przypadku wstydu bliskich), niewystarczającymi zdaniem respondentów kompetencjami czy umiejętnościami, a także odbiegającym od powszechnych kanonów piękna wyglądem. Komponent poczucia niższości nie pojawił się w wypowiedziach badanych dotyczących wstydu przeniesionego – nie czuli się oni zawstydzeni działaniami czy postawami innych skutkującymi odczuciem gorszości czy niespełnieniem odpowiednich standardów. Taki rozkład odpowiedzi może być związany ze społecznym postrzeganiem motywacji dotyczących z poczuciem niższości jako akceptowalnych, a nawet kojarzonych z cnotami: pokorą i posłuszeństwem. Badani w dużej

mierze nie wstydzą się za innych z powodów, które są przez społeczeństwo interpretowane jako pozytywne lub przynajmniej neutralne wobec porządku społecznego i relacji między jednostkami (zupełnie odwrotnie, jak wskazano powyżej, jest z działaniami kategoryzowanymi jako „aspołeczne").

Najczęściej występującym w odpowiedziach badanych sposobem doświadczania wstydu osobistego był ten związany z odczuciem braku kontroli. W odniesieniu do wstydu przeniesionego wskazało na niego 64,1% odpowiadających, a doświadczanego przez respondentów i ich bliskich odpowiednio 45,3% i 32,5%. W przypadku uczucia doświadczanego w związku z innymi badani pisali głównie o wstydliwych działaniach i postawach, nieodpowiednich zachowaniach wykraczających poza ramy „obyczajności" i dobrych manier. W przypadku wstydu własnego i bliskich odpowiedzi dotyczyły także ich wyglądu i ogólnego wizerunku. Kategoria braku kontroli w przypadku opisywanego wstydu osobistego przypomina zatem Goffmanowskie zażenowanie związane z towarzyskimi wpadkami i brakiem panowania nad własnym ciałem i jego reakcjami. W wypowiedziach badanych, w których obecne były nawiązania do braku kontroli, bardzo istotną rolę pełniła realna bądź wyobrażona obecność innych, którzy stanowili swoiste ucieleśnienie oczekiwań i reguł, łamanych przez wstydliwe zachowania czy wizerunek. Na poziomie kulturowym tak duże znaczenie braku kontroli w osobistych doświadczeniach wstydu badanych może świadczyć o znaczącym deficycie poczucia sprawstwa i podmiotowości. Pojawienie się w potransformacyjnej Polsce neoliberalnych norm uznania i awansu społecznego zmieniło postrzeganie Polaków dotyczące sposobu osiągania osobistego sukcesu, a także sprawiło, że naturalne stało się porównywanie rodzimego poziomu życia do tego, który jest udziałem obywateli krajów zachodnich. Wstyd, który był konsekwencją tych porównań, jest po części dowodem na to, jak głęboko Polacy zinternalizowali wspomniane neoliberalne normy, które niezależnie od kontekstu społeczno-politycznego czy gospodarczego ostateczną odpowiedzialność za niepowodzenia sytuują w jednostce.

W analizie kategorii wstydu osobistego należy odnieść się także do sposobów zarządzania wstydem przez badanych, z uwzględnieniem zarówno odpowiedzi tych, którzy przyznali, że pracują z tym uczuciem, jak i tych, którzy stwierdzili, że tego nie robią[580]. Badani w zdecydowanej większości stosowali korygujące (82,7%) oraz wsobne (80,8%) techniki

[580] Wnioski zapisane we wcześniejszej części tego rozdziału pokazały bowiem, że także ci respondenci, którzy deklarują, że nie znają żadnych technik pracy ze wstydem, w rzeczywistości je stosują. Odnosi się to przede wszystkim do akceptacji tego uczucia i swoich działań, które mogą je wywoływać, oraz unikania wstydliwych sytuacji i kontekstów.

zarządzania wstydem. Oznacza to, że pracowali z tą emocją przede wszystkim w czasie jej doświadczania lub objawiania się innym, a także w odosobnieniu. Odpowiedzi badanych można powiązać z właściwościami wstydu opisywanymi przez teoretyków: wysoki stopień nieprzewidywalności oraz skłonność do wycofania z relacji/interakcji. Jak zostało wskazane powyżej, prawie połowa badanych osobiście wstydzi się tego, co można określić mianem sytuacji czy postaw, w których tracą oni kontrolę nad swoim wizerunkiem i pozytywnym obrazem siebie. Wpadki towarzyskie i gafy są trudne do przewidzenia, ponieważ wydarzają się w związku z momentalną reakcją ciała (np. zachowania po alkoholu), pomyłką (np. przejęzyczenie) lub ujawnieniem ukrywanych dotąd informacji o siebie. Korygujące sposoby zarządzania wstydem pomagają badanym uporać się z zaistniałą sytuacją, której nie przewidzieli. Na niespodziewany charakter natury wstydu zwróciła uwagę Helen Merell Lynd, podkreślając, że możliwość antycypacji wystąpienia tego uczucia jednocześnie przekreśla możliwość jego zaistnienia[581]. Dodatkowo należy zauważyć, że korygujące sposoby pracy ze wstydem nie wymagają tak rozwiniętej kompetencji emocjonalnej, jak te wyprzedzające, które nie tylko wymuszają pogłębioną analizę własnych reakcji, ale także „świadomość działania skierowanego na uczucie" [582]. Wykorzystanie technik wyprzedzających angażuje więcej zasobów jednostki i jest po prostu trudniejsze. Częściej stosowane mogą być także przez osoby, dla których odczuwanie wstydu w konkretnych sytuacjach jest szczególnie dokuczliwe i mobilizujące do dodatkowego wysiłku związanego z jego zapobieganiem.

Dominacja wykorzystywania wsobnych metod zarządzania opisywanym uczuciem wiąże się z jego wpływem na chęć wycofania i odizolowania osoby doświadczającej wstydu[583]. Badani zdecydowanie chętniej samodzielnie radzili sobie ze wstydem, obawiając się reakcji innych na ujawnienie informacji zarówno o przeżywanym uczuciu (strach przed odsłonięciem), jak i o powodach jego zaistnienia (strach przed oceną). Ci, którzy w ramach relacyjnych sposobów zarządzania wstydem zdecydowali się na rozmowę o nim z innymi lub publiczne przyznanie się do jego doświadczania, byli zatem gotowi skonfrontować się z negatywną oceną innych i potencjalnym dyskomfortem emocjonalnym.

W ramach osobistych doświadczeń związanych ze wstydem badani odnieśli się także do zawstydzania innych. Jednym z najważniejszych wniosków wynikających z opisywanych przez nich motywacji do zawstydzania innych lub zaniechania tego działania jest stwierdzenie,

[581] H. Lynd, *On Shame…*, op. cit., s. 35.
[582] A.R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami...*, op. cit., s. 43.
[583] Wskazują na to badania m.in. H.M. Lynd, H.B. Lewis, D. Nathansona, J.P. Tangney oraz R.L. Dearing, D. Keltner oraz L.A. Harker, J. Kleresa.

że miały one, z jednej strony, reprodukować wspólnotę, a z drugiej – władzę i dominację. Ten pierwszy cel realizowany był przez działania interakcyjne: ośmieszanie i dyscyplinowanie jednostek łamiących reguły współżycia (w przypadku przyznania się do zawstydzania) oraz unikanie konfliktów i nieprzyjemności. Zarówno bowiem ochrona powszechnie uznawanych wartości i porządku aksjonormatywnego, jak i komfortu innych, które kierowały badanymi, kiedy tłumaczyli dlaczego (nie) zawstydzają innych, wpływają na wzmocnienie wspólnoty i systemu społecznego w ogóle. Drugi cel, odnoszący się do reprodukowania władzy, związany był z deklarowanymi przez respondentów działaniami powodowanymi ciekawością i osobistą satysfakcją. Niezależnie od tego, czy opisywane przez nich działania były świadome, czy nie, wprowadzanie innych w niekomfortowy stan zawstydzenia przekładał się na ich indywidualne korzyści związane z autoprezentacją i uzyskaniem/utrzymaniem pożądanej pozycji społecznej.

Wstyd osobisty najpełniej zaprezentowany został przez badanych w formułowanych przez nich definicjach wstydu. Ich analiza oparta została na wyróżnionych w nich powodach do wstydu (porażki i niedoskonałości, transgresja, ujawnienie) oraz na podkreślanych przez respondentów elementach doświadczania tego uczucia (reakcje ciała, ocena, synonimy). Wnioski z analizy najpełniej jednak oddaje spojrzenie na osobiste definicje z perspektywy atrybucji wewnętrznej i zewnętrznej, dzięki której można także odnieść się do wcześniej wymienionych powodów wstydu i dodatkowych właściwości jego odczuwania. Definicje wstydu zaproponowane przez respondentów zawierają odniesienia do dwóch skrajnych tendencji jego doświadczania. Pierwsza z nich to wspomniana wcześniej, także przy okazji analizy innych pytań kwestionariuszowych, atrybucja wewnętrzna i zewnętrzna: w swoich definicjach respondenci chętniej podkreślali wagę ocen innych lub osobistej krytyki w odczuwaniu wstydu. Druga natomiast odnosi się do różnic dotyczących nacisku na proces doświadczania emocji lub reakcji i objawów ciała. W celu pogłębienia analizy treści zawartych w omawianym pytaniu warto podjąć próbę zaklasyfikowania zebranych odpowiedzi do kategorii wyznaczonych przez dwa kontinua schematycznie przedstawione na osiach: atrybucja wewnętrzna/zewnętrzna (odnosząca się do przyczyn odczuwania wstydu) oraz priorytet doświadczenia emocjonalnego / priorytet reakcji ciała i zachowań (odnosząca się do objawów generowanych przez wstyd). Opisywany schemat powstał (po wprowadzeniu modyfikacji) na podstawie opracowanego przez Joannę Górską modelu definicyjnego wstydu [584] i objął

[584] W oryginalnym modelu wyróżniono dwie przeciwstawne osie: doznania wskutek oceny widzów (wstyd wtórny) vs doznania wskutek samooceny aktora (wstyd pierwotny) oraz doznania emocjonalne wywołane stanem lub dyspozycją podmiotu (wstyd odczuwany) vs zachowania imitujące doznanie wstydu (wstyd fasadowy). Druga

większość definicji badanych. Niektóre z nich jednak nie pozwoliły na przyporządkowanie do żadnej kategorii ze względu na lakoniczność (np. „nieprzyjemne uczucie"), inne natomiast, z powodu swojej wieloznaczności, musiały być zakwalifikowane do więcej niż jednej kategorii (np. „to uczucie dyskomfortu, kiedy znajdziemy się w nowej, często niekomfortowej sytuacji. Kiedy wiemy, że nie spełniliśmy oczekiwań swoich i innych"). Poniżej znajduje się graficzne przedstawienie proponowanego podziału definicji wstydu[585].

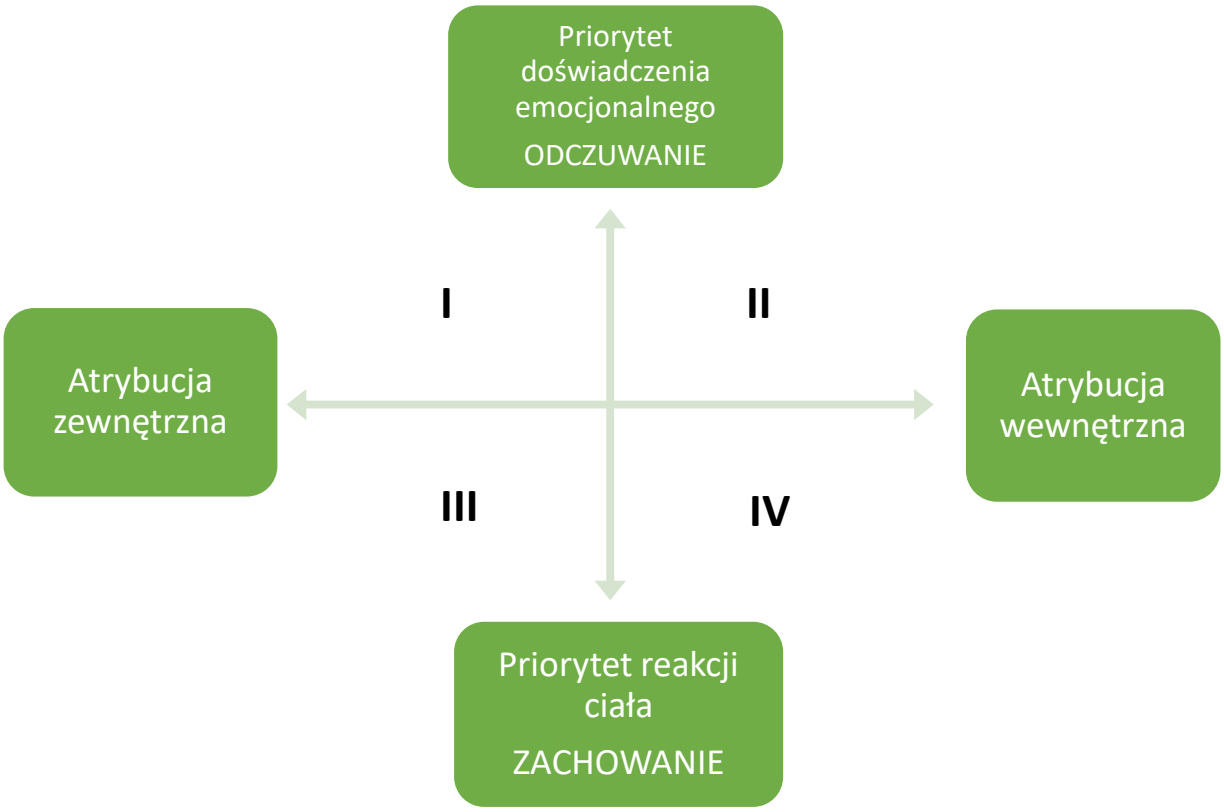

W pierwszym polu definicji (I), a zatem treści odnoszących się do komponentów podkreślających wagę obecności i ocen innych oraz emocjonalnego doświadczenia wstydu, znalazło się najwięcej odpowiedzi badanych. Zestawienie wspomnianych dwóch elementów definicyjnych jest powszechne także w naukowych wyjaśnieniach tego uczucia – koncentracja na doświadczeniu emocjonalnym jest z założenia ich koniecznym komponentem, a obecność ocen innych (w formie bezpośredniej lub zapośredniczonych przez wyobrażenie) jest podkreślana przez wszystkich teoretyków i wykorzystywana do odróżniania wstydu od

oś została zmodyfikowana, ponieważ krótkie odpowiedzi ankietowe nie pozwalają na jednoznaczne ocenienie stopnia „fasadowości" definiowanego wstydu, zob. J.T. Górska, *Wstyd…*, op. cit., s. 325.

[585] Zestawienie definicji respondentów przypisanych konkretnym obszarom zostało zamieszczone w aneksie nr 4.

poczucia winy (które jest określane jako niezależne od publiczności). Odpowiedzi badanych, które znalazły się w tym polu, zawierają liczne odniesienia normatywne, które określane są przez nich jako przepisy i reguły, oczekiwania społeczne lub przez oceniające określenia nieodpowiedniości czy braku adekwatności. Bezpośrednie odniesienia do transgresji są stosunkowo nieliczne i zwykle towarzyszą im także inne okoliczności wywołujące wstyd (np. „uczucie spowodowane tym, że jesteśmy nieadekwatni do danego miejsca, sytuacji, towarzystwa, lub jest to uczucie wywołane przyłapaniem nas na łamaniu przepisów"). Wśród wskazań na uogólnione negatywne oceny respondenci używali określeń typu: „nieodpowiedni", „nie na miejscu", „niewłaściwie", „źle", „inaczej". Najczęściej występującym elementem definicyjnym odnoszącym się do zobowiązań normatywnych są oczekiwania. Badani przypisywali je bliskim i konkretnym zbiorowościom lub generalizowali (np. „to poczucie zażenowania, zakłopotania związane z poczynieniem jakiegoś występku nieakceptowanego społecznie"; „emocja, którą odczuwa zdrowy człowiek, kiedy popełni żenujący błąd na oczach ważnych dla niego ludzi lub wielu ludzi"). Poza odniesieniami normatywnymi w opisywanych definicjach istotny był także komponent porównawczy: badani podkreślali proces oceniania siebie w zestawieniu z uogólnionym innym lub z konkretnymi grupami (np. „świadomość lub przeświadczenie o własnej ułomności, niedoskonałości wobec otoczenia"; „poczucie bycia gorszym pod jakimś względem w odniesieniu do jakiejś osoby/grupy"). Negatywne oceny siebie konotowały także niskie poczucie własnej wartości u badanych (np. „wynika z niskiego poczucia własnej wartości, wiary w siebie bądź w innych"). Podobnie jak wskazywał na to T. Scheff[586], respondenci czerpią pewność siebie i swojej pozytywnej oceny z korzystnych relacji z innymi i ocenami, które od nich odbierają (w sposób pośredni lub bezpośredni), a doświadczenie wstydu, związane z niekorzystnym obrazem „ja", w destrukcyjny sposób wpływa na ich poczucie własnej wartości.

Drugie pole (II) zawiera definicje, w których badani opisują wstyd jako doświadczenie emocjonalne, a jego atrybucję można określić jako wewnętrzną. W treściach tutaj przyporządkowanych powtarzają się pewne właściwości i cechy przypisywane tej emocji i opisywane w drugim rozdziale niniejszej pracy. Po pierwsze, znaczącą rolę odgrywa podkreślenie uciążliwości, dotkliwości wstydu i negatywnego oddziaływania na samopoczucie badanych: doświadczanie go stanowi dla nich duży koszt (np. „coś co mnie dołuje, przytłacza"; „coś co nie daje mi spokoju […]"). Po drugie, w wielu przypadkach definicje te odnoszą się do poczucia niższości i niedoskonałości swojej osoby, uczucia, które burzy wiarę we własne

[586] Zob. T.J. Scheff, *Shame and Conformity…*, op. cit .

możliwości (np. „poczucie własnej niedoskonałości"; „wynika z niskiego poczucia własnej wartości, wiary w siebie bądź w innych"). Po trzecie, omawiane definicje zawierają wskazania na sprzeniewierzenie się wyznawanym ideałom, złamanie norm, które jednostka uważa za istotne i będące częścią jej tożsamości (np. „wstyd jest żenadą, gdy ściska Cię w środku, bo wiesz, że coś jest nie tak i jest to w jakiejś części wywołane przez ciebie"; „dyskomfort psychiczny, poczucie, że nie spełniło się określonego zadania"). Z nieprzestrzeganiem istotnych dla siebie zasad wiąże się kolejna – czwarta – powtarzająca się cecha wstydu w drugim polu definicyjnym: związek z moralnością. Niestosowanie się do własnych ideałów jest przez respondentów negatywnie oceniane, potępiane (np. „wstyd to poczucie braku swojej wartości i złego zachowania względem własnej osoby"; „wyrzut sumienia [pod warunkiem, że się je ma]").

W polu III odnoszącym się do definicji opartych o atrybucję wewnętrzną i istotność reakcji ciała znalazło się zdecydowanie najmniej treści. Dotyczyły one przeświadczenia badanych o osobistej odpowiedzialności za wstyd i związany z nim dyskomfort oraz jego wpływie na konkretne zachowania. Ważnymi elementami były tutaj wspominany przez respondentów brak kontroli (np. „wstyd to odczucie, że wokół nas dzieje się coś niewłaściwego, niestosownego, a my nie mamy na to żadnego wpływu"), a także pozbawienie sprawstwa i subiektywnie odczuwane zablokowanie działania (np. „niemoc, nieumiejętność wychodzenia z opresji, braku reakcji i zachowania w trudnych sytuacjach"; „odczucie, które hamuje każde moje zachowanie w danej sytuacji"), które towarzyszyły doświadczaniu wstydu. Takie postrzeganie jego odczuwania łączy się z jego hamującą ekspresję i powstrzymującą reakcje funkcją interesującej mnie w pracy emocji.

Ostatnie, czwarte pole (IV) wyznaczone przez opisane wcześniej osie, zawiera definicje wstydu związanego z negatywnymi ocenami innych oraz behawioralnym aspektem jego doświadczania. Badani podkreślają w nich wpływ, który wstyd ma na podejmowanie przez nich działania, a także samą gotowość ich podjęcia. Bardzo istotnym elementem tych definicji jest kryterium ujawnienia: upublicznienia swoich niedoskonałości lub konkretnych postaw, które respondenci mieli zamiar ukrywać, ale które wbrew ich woli zostały zaprezentowane innym (np. „coś, co głęboko skrywamy i nie chcemy, aby ktoś tą prawdę odkrył"; „emocja wywołana przez osoby/sytuacje życiowe, które odsłaniają to, czego nie powinny – to, co jest prywatne"). Procesowi ujawnienia lub prognozowania jego nastąpienia towarzyszy lęk związany z negatywnymi jego następstwami. Badani wskazywali na obawy przed odrzuceniem, odkryciem swoich tajemnic, kompleksów (np. „wstyd to również moim zdaniem pewna forma strachu, lęku przed oceną innych"; „lęk przed otaczającym nas światem i osobami, które są wokół nas.

Lęk ten objawia się zamknięciem na innych"). Kryterium zakwalifikowania definicji odnoszących się do reakcji ciała rzadko było wprost spełniane przez odpowiedzi badanych. Tylko nieliczne z nich zawierały opis cielesnych symptomów wstydu (np. „[…] rumienienie, chowanie się, odwrócenie uwagi od siebie"; „[…] osoba, u której obserwujemy wstyd, często peszy się, występują poty na ciele").

W zróżnicowanych definicjach sformułowanych przez respondentów praktycznie nie pojawiają się (tylko w ramach jednej odpowiedzi) odniesienia do samotności, odizolowania od świata zewnętrznego. Nawiązania do odczucia odseparowania pojawiają się raczej przez nawiązania do zablokowania (wymienianego w ramach trzeciego pola definicyjnego) czy zamknięcia z obawy przed odrzuceniem.

Użyteczność kategorii wstydu w badaniach

Podkreślane w powyższym rozdziale zróżnicowane odpowiedzi badanych, niezależnie od tego, czy dotyczyły one wstydu kolektywnego, czy osobistego, obrazują, że powody do wstydu powinny być analizowane nie w ramach poszczególnych treści, wskazań, ale wartości i norm, które za nimi stoją. Jak zostało wcześniej napisane, respondenci nie byli zgodni co do treści wskazań, nierzadko ich opinie się wykluczały: w związku z tym tworzenie generalizacji na temat „wstydliwych" przekonań czy poglądów narażone jest na niepowodzenie[587]. Po przyjrzeniu się odpowiedziom badanych pod kątem ich źródeł aksjonormatywnych widać jednak wspólne dla dużej części respondentów odniesienia. Są nimi takie wartości, jak uczciwość, życzliwość czy przyzwoitość, a zatem idee, które bezpośrednio łączą się z relacjami i wysoką jakością współżycia z innymi. Istotność więzi i odpowiedzialności za ich kondycję podkreśla fakt, iż znacząca liczba wskazań badanych dotyczących tego, czego powinni się wstydzić, a czego realnie wstydzą się Polacy, związana jest z działaniami lub postawami aspołecznymi, zagrażającymi trwałości relacji.

W powyższych badaniach odpowiedzi respondentów były analizowane w odniesieniu do obszarów rzeczywistości, sposobów doświadczania wstydu i innych kategorii, które zostały wyłonione w toku analizy zebranych treści. Nie zdecydowałam się na zestawianie ze sobą na przykład konkretnych powodów do wstydu Polaków i porównywania ich. Przede wszystkim nie pozwala na to niereprezentatywny charakter badania sondażowego. Dodatkowo, analiza

[587] W przypadku zrealizowanych badań ograniczeniem jest oczywiście także niewielka próba badawcza, która nie pozwala na rozpatrywanie odpowiedzi w kategorii reprezentatywności.

odpowiedzi respondentów związanych ze wstydem kolektywnym pozwala stwierdzić, że kategoria ta może jedynie w ograniczony sposób służyć jako narzędzie interpretacji konkretnych wypowiedzi. Podsumowania realizowane w oparciu – na przykład – o stwierdzenie, że większa liczba badanych stwierdziła, iż Polacy bardziej wstydzą się Donalda Tuska niż Jarosława Kaczyńskiego, mają bowiem bardzo krótki „termin ważności" – są papierkiem lakmusowym nastrojów społecznych i odbiciem przekazów medialnych [588]. Szerszym kontekstem są zaś wartości, które stoją za wstydliwymi postaciami czy działaniami, oraz reguły, które przez nie zostały złamane[589]. Kategoria wstydu w większym zatem stopniu odnosi się do pewnych „typów" czy rodzajów sytuacji, zachowań czy postaw reprezentujących wspomniane wartości. Każda społeczność, zbiorowość czy grupa posiadająca jakieś tło historyczno-kulturowe będzie charakteryzowała się konkretnym podziałem na dobrych i złych oraz zbiorem najważniejszych dla niej ideałów.

W próbie formułowania wniosków ze zrealizowanych badań, które mają dotyczyć wykorzystania kategorii wstydu w innych projektach badawczych, warto zwrócić uwagę na jego użyteczność w kontekście uwidaczniania postaw i opinii. Analizowane wyżej powody do odczuwania wstydu kolektywnego w dużej mierze dotyczą sfery polityki i postaw aspołecznych – konfliktów w rządzie, zaostrzającej się walki między obozami politycznymi, przekładającej się także na poziom życia codziennego obywateli: niezgody i wzajemnej wrogości. Jak zostało to wcześniej opisane, świadczy to o niewielkiej tolerancji badanych względem zróżnicowania poglądów i demokratycznych procesów kształtowania opinii. Zastosowanie wstydu w badaniach, w których pełni on rolę „operacjonalizującą" brak akceptacji, niezgodę czy niepokój i obawy, pozwala na dotarcie do treści, które nie są urefleksyjnione przez respondentów ani przez nich zinterpretowane. Zastosowanie tej kategorii emocjonalnej przez badaczy i metodologów jest zatem sposobem na dotarcie do trudno dostępnych informacji i postaw, ale obarczone jest jednocześnie pewnym ryzykiem. Po pierwsze, odnoszenie się do emocji w pytaniach o wartości czy kwestie dotyczące sfery społeczno-kulturowej[590] może spotkać się z niezrozumieniem, a niekiedy nawet rozdrażnieniem części badanych, którzy starają się „racjonalizować" przekazywane w odpowiedziach treści. Łączy się z tym drugie ryzyko, a mianowicie zagrożenie trafienia w największym stopniu do tych respondentów,

[588] Taką rolę pełnią badania realizowane przez CBOS i inne firmy i instytuty badawcze, które na przykład cyklicznie pytają Polaków o wstydliwe postaci historyczne.
[589] Ograniczenia interpretacyjne w przypadku opisywanych badań związane są także z niewielką próbą badawczą.
[590] W szczególności chodzi o badania, które używają tych kategorii wybiórczo, w nielicznych częściach rozbudowanego kwestionariusza.

którzy charakteryzują się podwyższoną skłonnością do odczuwania wstydu [591] czy urefleksyjniania emocji w ogóle.

[591] J.P. Tangney, R.L. Dearing, *Shame…*, op. cit., s. 26-49.

Rozdział VII. Analiza zawartości prasy

W poniższym rozdziale zaprezentowane zostały wyniki badań własnych opartych na analizie zawartości artykułów prasowych zawierających słowo „wstyd" i jego derywaty. W pierwszej kolejności mowa jest o funkcjach wstydu wyróżnionych w materiale badawczym. W tym podrozdziale znajduje się wiele odniesień i cytatów z konkretnych publikacji: decyzja o zamieszczeniu ich w początkowych fragmentach tej części pracy związana była przede wszystkim z chęcią zobrazowania zawartości analizowanego materiału i przedstawienia jego specyfiki. Ze względu na obszerność cytowanych fragmentów w kolejnych podrozdziałach zdecydowałam się na zastosowanie numerowanych przypisów do aneksu z listą przywoływanych publikacji. Fragment pracy poświęcony funkcjom wstydu zbudowany został na podstawie całości materiału badawczego, nie zaś odpowiedzi na konkretne pytania badawcze. Kolejne podrozdziały rekonstruują natomiast kolejno odpowiedzi na sześć pytań problemowych:

1) W jakich kontekstach występuje wstyd w analizowanych artykułach?
2) Jak prezentowany jest wstyd w analizowanych artykułach?
3) Jakie cele użycia wstydu oraz środki zawstydzania obecne są w analizowanych artykułach?
4) Jak ważna jest kategoria wstydu i jaki jest jej zakres w analizowanych artykułach?
5) Jakie relacje i grupy aktorów występują w analizowanych artykułach?
6) Na jakie wartości powołują się aktorzy w analizowanych artykułach?[592]

Dwa ostatnie podrozdziały tej części pracy poświęcone zostały narzędziom i mechanizmom wykorzystywanym przez media (w tym prasę), które wpływały na sposób przedstawiania w artykułach kategorii wstydu. W mniejszym stopniu niż trzy pierwsze podrozdziały zawierają one interpretacje dotyczące znaczenia wstydu dla funkcjonowania w systemie społecznym: ich celem jest zaprezentowanie „użyteczności medialnej" wstydu[593] i wskazanie na specyfikę wykorzystywania tej emocji w analizowanej prasie.

[592] Powyższe podrozdziały w istotnym stopniu odnoszą się do poszczególnych kategorii kodowych z narzędzia kodującego, opisanego w rozdziale metodologicznym. We fragmentach otwierających wnioski dla każdego z pytań problemowych znajduje się wyjaśnienie, których kodów one dotyczą.

[593] Będąc świadomą mniejszej „socjologicznej użyteczności" tych dwóch podrozdziałów, zdecydowałam się jednak pozostawić je w treści pracy, ponieważ mogą być one inspiracją dla na przykład medioznawców czy badaczy procesów komunikowania.

Prezentowane poniżej wnioski z przeprowadzonych badań ze względu na ich eksploracyjny charakter są dość obszerne, a sama kategoria wstydu została w nich podzielona na bardziej szczegółowe subkategorie, jak na przykład prezentowanie wstydu i zawstydzanie. Tak szczegółowe odniesienia miały na celu bardziej precyzyjne formułowanie wniosków, a także wskazanie na zróżnicowanie odziaływania tej emocji w zależności od formy jej komunikowania. Poza pierwszym podrozdziałem, który poświęcony został funkcjom wstydu, analiza w kolejnych podrozdziałach podporządkowana została logice rosnącej złożoności zgodnej ze strukturą narzędzia badawczego. Innymi słowy, w pierwszej kolejności na przykład rekonstruuję konteksty, w jakich pojawia się wstyd w publikacjach czy sposób jego prezentowania, a dopiero później wskazuję na motywacje i wartości, które za nim stoją. Każdy z podrozdziałów kończy się podsumowaniem zbierającym najważniejsze wnioski i obserwacje. Konkluzje dotyczące całości badań znajdują się w zakończeniu pracy i są prezentowane w zestawieniu z rezultatami pierwszego etapu badań empirycznych.

VII.1. Jakie funkcje spełnia wstyd w analizowanych artykułach?

Zróżnicowanie opisywanych w tym rozdziale artykułów koresponduje z różnorodnością funkcji, jakie spełniał w nich wstyd. Warto uporządkować je, odnosząc się do wcześniej zaprezentowanej kategoryzacji ról wstydu w życiu społecznym, a zatem do trzech głównych grup jego oddziaływania: reprodukowania wspólnoty, reprodukowania władzy/przewagi oraz reprodukowania obrazu jednostki[594]. Wyodrębnione na podstawie analizy źródeł badawczych i teorii funkcje wstydu korespondują bowiem z tymi wyróżnionymi podczas pracy nad zebranym materiałem prasowym.

VII.1.1. Reprodukowanie wspólnoty

Bardzo istotną rolą wstydu prezentowanego w artykułach było reprodukowanie wspólnoty: przypominanie o obowiązujących w niej normach, potępianie zagrażających więziom zachowań i postaw, a także powoływanie się na fundujące ją wartości. Za pomocą odwoływania się do wstydu narratorzy prezentowali także głos pomijanych dotąd osób i grup, a dzięki bliskości tego doświadczenia emocjonalnego każdemu czytelnikowi w sposób bardziej

[594] Warto zaznaczyć, że w części pierwszej zaprezentowane zostały funkcje wstydu dotyczące realnego jego doświadczania, natomiast w przypadku niniejszej analizy zawartości rola wstydu odnosi się do treści przekazu prasowego i możliwych motywacji jego wykorzystania.

efektywny (niż za pomocą samych tylko „argumentów") tłumaczyli ich działania oraz motywacje. Wśród opisanych poniżej funkcji wstydu znajduje się także oddziaływanie na prywatność jednostek i uwypuklenie uniwersalnych dla wszystkich członków społeczeństwa cech i tendencji.

W analizowanych artykułach można było zauważyć, że wstyd bierze udział w **reprodukowaniu oczekiwań wobec realizowania norm i wartości**, które są powszechne i uznane przez Polaków. Prezentowanie tego uczucia związane było z rozczarowaniem oraz krytyką i, z jednej strony, dotyczyło osób bliskich, tych, z którymi aktorzy publikacji byli emocjonalnie związani, a z drugiej – odnosiło się do osób publicznych, zajmujących wysokie stanowiska i z tego względu reprezentujących innych obywateli. W pierwszej grupie znalazły się artykuły, w których mowa była m.in. o wstydzie przeniesionym za bliskich lub za istotną grupę odniesienia, naruszających w pewnym stopniu ogólne zasady współżycia. Uczucie to było wywołane lękiem przed negatywnym odbiorem danego zachowania/postawy ze strony innych – to właśnie zewnętrzne reakcje były bezpośrednim lub potencjalnym „wyzwalaczem" wstydu (dokonywano jego „atrybucji zewnętrznej")[595]. Poniżej znajdują się przykłady artykułów odpowiadających temu opisowi.

> Z dzieciństwa najbardziej pamiętam kłujące uczucie smutku, kiedy koleżanki opowiadały o tym, jak minął im weekend z ojcami na przykład na działce. Ja nigdy o swoim ojcu nie wspomniałam, wstydziłam się go i nadal się wstydzę, choć nie pije już od kilku lat. Gdyby sam rzucił alkohol, może umiałabym go chociaż szanować./ GW_2010_4_26112010.

> „Córeczko, ty naprawdę chcesz urodzić tego bękarta?" Pyta z niedowierzaniem mama Anki, gdy pół godziny później zapłakana siedzi na brzegu szpitalnego łóżka […] „Jezu, Jezu, co za wstyd?! Co ludzie powiedzą o naszej rodzinie?!" Ojciec powtarza to w kółko na wieść o ciąży./ TS_2007_4_0112007(2).

> Gdy bywam pacjentką wstydzę się lekarzy. […] Trafiłam na ostry dyżur z dusznością i zapaleniem płuc. To był szpital, w którym byłam na stażu. Lekarz krzyczał, że mam jechać gdzie indziej, bo jest rejonizacja. Powiedziałam, że kłamie – nie ma. Czekałam pięć godzin na badanie. Nie powiedziałam, że jestem lekarzem, by przy najbliższej okazji spojrzeć temu „specjaliście" w oczy./ TS_2010_2_01052010(3).

Drugim rodzajem oddziaływania wstydu na wzmacnianie wspólnotowych norm i standardów było takie jego prezentowanie (zawstydzanie), które motywowane było

[595] Warto dodać, że realizowanie funkcji podtrzymywania wartości i norm ważnych dla danej wspólnoty nie należy utożsamiać z intencją aktorów zawstydzających/prezentujących wstyd. Widać to wyraźnie na przykład w drugim zaprezentowanym przykładzie, w którym intencją ojca jest krytyka zachowania córki.

przekonaniem o byciu reprezentowanym przez publiczną osobę/grupę, która podlegała krytyce. Dotyczyło to przede wszystkim polityków, samorządowców, sportowców czy celebrytów, którzy byli negatywnie oceniani ze względu na niestosowanie się do wspomnianych zasad, ale także z powodu nieodpowiedniego, niestosownego reprezentowania ogółu społeczeństwa. Wspomniane przedstawicielstwo było elementem opisywanego uczucia nie tylko w artykułach dotyczących wstydu przeniesionego – odpowiedzialność za wizerunek większej zbiorowości, jaka ciążyła na określonych osobach/grupach, także skłaniała autorów do zawstydzania.

> Żalu nie czuję. Trochę jest mi wstyd za PO […] Trochę jest mi wstyd za PO, bo wiele osób przekonałem do głosowania na PO i prezydenta Jaśkowiaka. Nadal bardzo utożsamiam się z Platformą, dlatego ciężko mi mówić o całej partii. / GWLKP_2015_2_30052015

> „Kończ Gołota, Wstydu oszczędź!" / FAKT_2005_2_23052005

> „Słowa Pawłowicz przynoszą wstyd parlamentowi – uważa Kozłowska—Rajewicz" […] Uważa, że słowa Pawłowicz „nie licują z godnością mandatu posła". „Tego rodzaju wypowiedzi przynoszą wstyd wszystkim parlamentarzystom i szkodzą wizerunkowi Sejmu, który i tak nie cieszy się już zbyt dużym zaufaniem obywateli" – ocenia Agnieszka Kozłowska--Rajewicz. / GWLKP_2013_2_25052013

Istotnym elementem wspomnianych wyżej treści, w których wstyd wiązał się z poczuciem reprezentowania przez określone osoby/grupy, były porównania (kreowane wprost lub nie). Odnosiły się one do społeczności międzynarodowej, sytuacji z przeszłości lub dotyczyły osób, które zajmowały stanowiska podobne do jednostek aktualnie krytykowanych. Przyrównywanie danej sytuacji lub zachowania do stanu idealnego lub choćby lepszego od tej krytykowanej jest wpisane w naturę wstydu, a także służy jako jeden ze środków zawstydzania (widać to w analizie zaprezentowanej w kolejnych podrozdziałach).

> „Może być wielki wstyd", Polska – kraj, który pod sztandarami praw człowieka obalił komunizm i zapoczątkował jego upadek w Europie – powinna być liderem obrony praw człowieka. Tymczasem rząd PiS blokował w UE wprowadzenie Dnia przeciwko Karze Śmierci, groził niewpuszczeniem obserwatorów na wybory parlamentarne, a teraz zostawił w spadku odcięcie się od Karty Praw Podstawowych. […] Dopóki robił to rząd PiS, mogliśmy mówić, że to oryginalne obyczaje IV RP, z którymi Polacy się nie identyfikują. Ale IV RP obaliliśmy w wolnych wyborach. I jeśli nowy rząd odetnie się od Karty – będzie to po prostu wielki wstyd. Wstydem jest też to, że polski rzecznik praw obywatelskich opowiada się przeciw Karcie. / GW_2007_4_23112007(2).

Od wtorku można w Polsce rżnąć żywcem zwierzęta, bo wyznaniowy Trybunał Konstytucyjny uznał, że wolność religijna jest „źrenicą konstytucji" i dla wierzących, i dla eksporterów mięsa. Rośnie kościelna opozycja wobec kobiet i ich praw. Według bp. Hosera nie mogą one zażywać antykoncepcji, bo to nie służy białej rasie. Nie mogą również się cieszyć ochroną państwa przed przemocą, bo to rzekomo zagraża tradycyjnej rodzinie i powoduje zmianę płci. Niemożliwe są związki partnerskie ani edukacja seksualna. Wstyd na międzynarodową skalę! / GW_2015_1_04022015.

Zabrakło muzykalnych słuchaczy? „To kwestia kultury, która poszła się bujać. Po 1989 r. zapomnieliśmy, że kultury trzeba się uczyć. Trzeba się nauczyć odbierać muzykę, żeby wiedzieć, co jest dobre, a co złe, bo w dalszym ciągu będzie panowało to, co jest dzisiaj grane na weselach. Przyjeżdża ktoś z Czech, Francji, Rosji, Niemiec i to jest, k..., wstyd. Jesteśmy na szarym końcu, śpiewamy okropnie brzydko. Wstyd!" / GW_2015_2_20052015.

Istotnym elementem obrony norm była także krytyka moralna dotycząca przede wszystkim aspołecznych postaw uderzających w konkretne grupy społeczne czy wizerunek całego społeczeństwa, a także realizowanie jednostkowych interesów kosztem dobra wspólnoty czy też w sposób niszczący takie wartości jak prawda. W artykułach, które dotyczyły wymiaru publicznego, aktorzy często powoływali się na odpowiedzialność organów państwowych i krytykowali nieefektywność ich działania, zarzucając im przy tym „bezwstyd". W konsekwencji „wstydliwe" były nie tylko aspołeczne działania, ale także indolencja państwa.

Jednak w sprawie zdziczałych kiboli ma rację. To wręcz wstyd, że na początku XXI wieku 40-milionowe państwo w centrum cywilizowanej Europy nie może sobie poradzić z watahami agresywnych osiłków, którzy czują się bezkarni, bo często są osłaniani przez środowisko działaczy futbolowych. To wstyd, że piłka nożna przestała być w Polsce przede wszystkim dyscypliną sportu, a stała się wylęgarnią przestępczości. To wstyd, że musi w tej sprawie interweniować szef rządu, jakby problemu nie mógł rozwiązać oddział policji z pałkami oraz sąd na poczekaniu orzekający kary więzienia. / NW_2011_2_22052011(3).

„Wstydźcie się!" […] „I niech nikogo nie zmylą pełne «troski» pytania działaczy z Rady Osiedla Antoninek – Zieliniec – Kobylepole: Kto będzie utrzymywał obiekt, pilnował na nim porządku?" / GWLKP_2011_3_09072011.

„Wstyd i hańba! Weteran walczy z biurokracją! Bił się za Polskę, teraz musi walczyć o leki!"/ FAKT_2015_1_03022015.

Z opisaną powyżej rolą wstydu jako narzędzia krytyki aspołecznych postaw związane jest jego **oddziaływanie na jednostki w formie społecznego ostracyzmu** – nieformalnej kary,

która jednak przez swój publiczny charakter pozostawała dla niej szczególnie dotkliwa. W artykułach nie ma co prawda odniesień do systemowego karania za pomocą opisywanej emocji, na które zwrócono uwagę w pierwszej części pracy, jednak społeczne sankcjonowanie przez potępienie, a niekiedy także takie środki zawstydzania jak na przykład ośmieszenie pozostawały istotnymi mechanizmami krytyki i naznaczenia.

> „Wygodnicka minister nie ma wstydu". Kto wreszcie skończy z tym bezwstydnym rozpasaniem pani minister?! […] Zakupów w osiedlowym sklepiku nie można nazwać pracą! Wstyd tak kłamać, pani Waniek! / FAKT_2005_4_16112005

> Wierni fani piosenkarki nie kryją oburzenia. Na swojej stronie internetowej potępiają gospodarza satyrycznego programu TVN. Grzmią: „Wstydź się, Majewski". Apelują też do wielbicieli gwiazdy, by przyłączyli się do nich i wyrazili swoje oburzenie pisząc do telewizji. / FAKT_2010_2_18052010

> „Gdy się spojrzy na wielkość Halliburtona, to wysokość tej kary nie jest dla niego katastrofą" – uważa Bergman. – „Ale publiczne przyznanie, że taka firma, notowana na giełdzie, prowadziła biznes za pomocą łapówek, to wielki wstyd". / GW_2009_1_13022009

Trzecim rodzajem oddziaływania wstydu na reprodukowanie wspólnoty, reprezentowanym w opisywanych artykułach, jest **prezentowanie głosu grup nieobecnych w dyskursie publicznym**. Poprzez zawstydzanie czy prezentowanie wstydu (lub zaprzeczanie mu) przypisanego konkretnym tematom lub grupom nie tylko są one włączane do głównego nurtu, ale także uzyskują zdolność wpływu na powszechnie wyznawane wartości i standardy. Narratorzy występowali w tych artykułach w roli ekspertów, mentorów, osób „zaniepokojonych" czy szczególnie wrażliwych na podejmowane przez siebie kwestie. Taki wpływ użycia wstydu mógłby sugerować zaszeregowanie treści do tych, które wpływają na rozkład władzy i przewagi, jednak motywacją dla podjęcia tej tematyki nie był partykularny interes narratora, a troska o dobro i jakość życia jednostek, które należą do szerszej zbiorowości; podniesienie ogólnej świadomości społecznej na dany temat. Mowa była tutaj też o „wstydliwych" obszarach zakorzenionych w kulturze, niechętnie ujawnianych w życiu codziennym.

> Niektórzy ojcowie się wstydzą. Mówią, że to uwłacza ich męskości. – „To ogłoście, że ja nie jestem męski, bo kąpię mojego pięciomiesięcznego synka, przewijam" […] Czyli nie wstyd panu. – „To jest przecież moje dziecko. To istota, którą kocham. Według mnie prawdziwy facet to ten, co zmienia dziecku pieluchy". / GW_2020_1_12022010

„Nie wstydź się urologa!" Dolegliwości związane ze schorzeniami układu moczowo-płciowego i ich leczenie zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn budzą często wstyd i zakłopotanie […] – „Warto pokonać nieuzasadniony lęk czy wstyd i umówić się na konsultację" […] Wiele osób ukrywa objawy związane z chorobami powszechnie uważanymi za wstydliwe. / GWLKP_2012_3_14072012

Wstydzimy się swojego wstydu. Bo oto przed naszymi oczami rozbiera się osoba gruba, a przecież grubi nie rozbierają się zwykle w świetle jupiterów, ale po ciemku w sypialni […] W klinice przyjmowała również pewna pani doktor, która była bardzo otyła. Pomyślałam sobie wtedy, że dobrze, że nie trafiłam do niej, bo nie potrafiłabym leczyć się u osoby, która sama nie panuje nad swoim obżarstwem. Potem zrobiło mi się wstyd, że tak pomyślałam. / TS_2007_2_01052007(2)

Uruchamianie nieobecnych w dyskursie publicznym tematów wiązało się z inną funkcją wstydu w analizowanych artykułach, a mianowicie z **tłumaczeniem zachowań/postaw jednostek**. Prezentowanie tej emocji (bądź jej zaprzeczenie) miało w tym przypadku za zadanie przybliżyć motywy działania, w szczegółowy sposób oddać opisywaną sytuację. W treściach, które realizowały opisywaną funkcję, wstyd przypisany do danej osoby lub grupy często wyczerpywał cechy stygmatu – właściwości, która zaważyła na sposobie myślenia i działania pewnych jednostek i która w rezultacie determinowała ich los.

Jak internauci z całego świata odnaleźli w Polsce dziewczynę z filmu? Jarek o to zadbał – na ujęciach ze spotkań widnieje jej imię, nazwisko, rok i kierunek studiów oraz adres mailowy. Przez dwa lata wstyd nie pozwalał Karolinie zgłosić komukolwiek tej sprawy. Myślała, że film się znudzi, że zniknie, ale on wciąż krążył w sieci./ GW_2008_1_15022008

Od niedawna wokół POSK jeżdżą patrole konne i rowerowe. „Ale nasi niewiele sobie z tego robią. Piją alkohol, załatwiają się pod ścianą w biały dzień. Zachowują się poniżej wszelkich norm. Uznają, że wszystko im wolno. Czasem mi wstyd, że jestem Polakiem" – mówi Pan Zbigniew, od kilkudziesięciu lat w Londynie./ NW_2007_3_08072007

Pięć lat po wypadku Jerzy bierze do ręki rylec i płytkę PCV. Tak zaczyna się jego przygoda ze sztuką. Od grafik przechodzi do malowania, potem rzeźbi w drewnie. Zdobywa nagrody na konkursach artystów nieprofesjonalnych, jego prace wystawiane są w domach kultury i muzeach, pokazywane za granicą. Po nagrody i na otwarcia wystaw nie jeździ, wstydzi się ataków bólu. Na uroczystości wysyła Teresę. Swój świat ogranicza do pokoju-pracowni./ NW_2011_2_22052011

Artykuły, w których prezentowanie wstydu/zawstydzanie wiązało się z kontekstem zdrowia/choroby/ciała w znaczącym stopniu **prezentowały ponadjednostkowe cechy i**

właściwości, uniwersalne dla wszystkich członków społeczeństwa. Często funkcję taką spełniało także zaprzeczenie wstydowi lub apel o jego brak, które odnosiły się do konieczności odrzucenia tego uczucia w celu zadbania o swoje zdrowie.

> *Jeśli to nie pomoże, poszukaj rady u psychologa, a w razie potrzeby nie wstydź się pójść do psychiatry. Jeśli lekarz stwierdzi, że zachodzi potrzeba czasowej nieobecności w pracy, by odciąć Cię od źródła stresu, jakim jest mobbing, nie unikaj pójścia na zwolnienie lekarskie.*/ GWLKP_2010_1_10022010

> *„Dbajmy o nogi, byśmy nie wstydzili się ich pokazywać" – nawołują lekarze. I bynajmniej nie ma w tym żadnego podtekstu, tylko troska o zdrowie.*/ NW_2006_2_21052006

> *Czasami wstyd jest tak wielki, że zamyka pacjentowi drzwi do gabinetu lekarskiego. […] W najbliższą sobotę będzie okazja przełamania wstydu u onkologów, którzy organizują bezpłatne warsztaty w Wielkopolskim Centrum Onkologii. Będzie to pierwsze spotkanie w ramach kampanii pod wymownym hasłem: „Porzuć wstydu skorupę".*/ GWLKP_2008_4_20222008

W analizowanych artykułach wstyd pełnił też istotną funkcję **elementu ochrony prywatności jednostki**. Odnosiły się do tego, z jednej strony, treści krytykujące naruszanie granic intymności jednostek (ochrona przez krytykę), upublicznianie chronionych przez nie treści czy emocji zarezerwowanych dla obszaru prywatności. Z drugiej strony, ochrona prywatności realizowana była także poprzez powoływanie się na normy obyczajowe i religijne (ochrona przez hamowanie działań), które jasno nakreślały granice między tym, co publiczne, a tym, co prywatne.

> Osłupiałem. Takie skojarzenie nie przyszło mi do głowy. Choć właściwie... Marzenka miała rację. Wstyd jest osłoną naszej intymności i godności. Potrzebny – bo wokół nas jest tylu ludzi, którzy nie chcą albo nie potrafią tej godności uszanować./ GN_2006_3_20072006

> Ciocia miała tylko rentę. Ona pojechała do niej i namawiała, żeby założyła lokatę. Ciocia powiedziała, że nie ma pieniędzy. Poradziła jej: To weź kredyt! Sama zawiozła starszą osobę do banku. Ciocia miała się zadłużyć na 20 tys. zł. Ale bank dał połowę, bo ona miała tylko tę rentę. Ciocia przekazała tej osobie pieniądze do ręki. Teraz spłaca, płacze i dziękuje Bogu, że nie dostała 20 tys. zł – mówiła jedna z oszukanych. Jak wszyscy, prosiła, żeby nie podawać nazwisk. Bo wstyd, że tak dali się oszukać./ GWLKP_2011_3_08072011

> Pacjenci z anoreksją czy bulimią dokładają wszelkich starań, aby ukryć to, co naprawdę czują, a co za tym idzie swoją chorobę. Ukrywają ją z powodu odczuwanego wstydu. Wśród znajomych mogą uchodzić nawet za osoby pozytywne i względnie szczęśliwe./ GWLKP_2011_4_26112011

W niektórych artykułach prezentujących wstyd związany z konkretnym zjawiskiem czy zachowaniem można zauważyć, **że odnoszenie się do tego uczucia wzmacniało poczucie przynależności aktorów do danej zbiorowości**. Wspólne doświadczanie wstydu miało być dowodem na podzielanie tych samych wartości, ideologii czy stylów życia, a w niektórych przypadkach mobilizowało do działania. Korespondencja z wpływem na reprodukowanie wspólnoty może być jednak w tym przypadku uznana jedynie za częściową: realizowanie postulowanych w publikacjach działań, pomimo uniwersalnego potencjału oddziaływania, niekiedy w większym stopniu służyło wybranym grupom interesów i jednocześnie stwarzało okoliczności do zwiększenia ich zasobów.

> „Ratusz zawstydzony". […] Poruszony perspektywą „wizytówki" europejskiego miasta: skąpanych w słońcu rzecznych bulwarów, gdzie w zasięgu wzroku nie ma ani koszy na śmieci, ani toalet, za to co chwilę można przewrócić się o wystające z ziemi nieczystości, postanowił coś z tym zrobić. Na jego apel „Wstyd nad Wisłą" na Facebooku odpowiedziało kilkaset osób. Kilkadziesiąt z nich stawiło się 14 maja pod mostem Poniatowskiego, gdzie z workami i miotłami w rękach rozeszli się w kierunku Portu Czerniakowskiego i mostu Świętokrzyskiego. […] – „Więc albo uprzątniemy bulwary, postawimy kosze, albo będzie wstyd" – twierdzi Michał Krasucki, chwytając za miotłę./ GN_2012_2_24052012

> „Być ofiarą to doznać krzywdy, bólu – także bólu z racji wstydu, upokorzenia, niegodnie wykorzystanej słabości czy popełnionego zła". […] Naprawdę pilnie i koniecznie potrzebujemy opracowania najnowszej historii polskiego Kościoła rzymskokatolickiego./ GW_2006_3_22072006

> „Mogło się zdarzyć wszędzie, ale zdarzyło się w Warszawie. Ja się nie samobiczuję, ale nie ukrywam, że to obciach i trochę mi wstyd". 16 maja, około południa do akcji „Rower dla Somena" przyłącza się 200 osób. Dzwonią gazety, telewizja. W poszukiwania roweru włącza się nasza akcja „Polska na rowery". Internauci chcą oddawać swoje jednoślady, pieniądze, części. Piszą, że im wstyd, że obciach. Szukają złodzieja: bo jak jest domofon, to na pewno ktoś z klatki, więc trzeba się rozejrzeć po sąsiadach. […] „Znajdziemy Somenowi rower, taka jest ludzka solidarność". Jakie to polskie. Najpierw wstyd, a potem wielka mobilizacja ponad siły./ GW_2011_2_1805211

W prezentowanych powyżej artykułach wstyd został opisany jako mechanizm wzmacniający wspólnotę: jej system aksjonormatywny, różnorodność publicznie podejmowanych kwestii i równe prawa jej członków. Wyznawane przez aktorów wartości w przeważającej większości artykułów odnosiły się do dobra wspólnego, jednak stwierdzenie, że ta sama większość rzeczywiście realizowała cele wspólnotowe, byłoby istotnym nadużyciem. Ze względu na formę materiału badawczego niemożliwe jednak jest, by analizie poddać także

ewentualne odpowiedzi na przykład na zawarte w publikacjach zawstydzanie. Dokuczliwy charakter doświadczania wstydu: opisywane już wcześniej poczucie niższości, wycofanie, niedowartościowanie, a także złość, rozgoryczenie czy oburzenie jako reakcje na bycie zawstydzanym to odczucia, które nie pojawiają się w artykułach dlatego, że nie są one zapisem realnych konwersacji, a jedynie prezentacją opinii czy postaw narratorów. Ostateczny wpływ takich komunikatów nie jest zatem możliwy do zbadania w ramach podjętej metodologii. Istotne jest jednak, by wziąć pod uwagę formę, w jakiej wspomniane komunikaty są przekazywane. Zawstydzanie jest agresywną taktyką działania, a używanie takich środków, jak ośmieszanie czy odnoszenie się do prześmiewczych porównań uderzających w daną jednostkę, może być odebrane bardziej jako próba zwrócenia na siebie uwagi lub realizacji własnych interesów. Kwestię tę podnosił John Braithwaite, upowszechniając ideę reintegracyjnego, pozbawionego wyzywających i osobistych odniesień zawstydzania[596].

VII.1.2. Reprodukowanie władzy/przewagi

W przeprowadzonej analizie artykułów można zauważyć takie wykorzystanie wstydu, którego celem jest reprodukowanie obecnych podziałów władzy i zasobów bądź próba naruszenia istniejących układów dominacji. Poniżej zaprezentowane zostały zarówno ofensywne, jak i defensywne formy tego rodzaju rywalizacji z użyciem wstydu, a także retoryczny sposób wykorzystania tej emocji w argumentowaniu przeciw wybranej osobie/grupie lub na własną korzyść. W poniższych opisach znajdują się zarówno komunikaty, które wykorzystują mechanizm zawstydzania, jak i te, które wprost apelują o odrzucenie tej emocji jako formy ucisku.

Próba oddziaływania za pośrednictwem wstydu na dystrybucję władzy i zasobów była widoczna w opisywanych artykułach w ramach dwóch sposobów przedstawiania tej emocji. Po pierwsze, było to działanie ofensywne: **zawstydzanie oponentów w celu ich zdyskredytowania, wskazania ich przewinień**, czyli aktywna walka o zmniejszenie ich wpływów. Zawstydzanymi aktorami były osoby lub grupy sprawujące kontrolę, które jednocześnie łamały wyznawane przez narratorów wartości, realizowały interesy sprzeczne z ich własnymi lub prowadziły odmienny od nich styl życia.

[596] J. Braithwaite, *Crime, Shame and Reintegration*, op. cit.

> Z jednej strony przedstawiciele obozu rządzącego stosują agresywną krytykę niewydolności instytucji państwa, pod którą i ja bym się podpisał, gdyby nie była tak buńczuczna i radykalna, ale z drugiej strony przeprowadzają karykaturalne zmiany, jak w KRRiT czy w spółkach skarbu państwa, gdzie bez wstydu upycha się swoich ludzi. W tej mierze eseldowców charakteryzowała przynajmniej jakaś doza hipokryzji. Tu jest bezwstyd./ GW_2006_2_20052006

> Poseł Arłukowicz wyrósł już na gwiazdę komisji śledczej – ambitnego tropiciela winnych afery hazardowej. Tym większy wstyd, gdy tak ponoć praworządny człowiek bezczelnie łamie prawo!/ FAKT_2010_1_10022010

> Ten proces – uważam – przynosi wstyd i ministrowi Andrzejowi Czumie, i wymiarowi sprawiedliwości./ GW_2009_2_13052009

Po drugie, utrwalaniu bądź zmianie *status quo* służyło także bardziej bierne, defensywne działanie: **prezentowanie wstydu w celu unaocznienia podporządkowanej pozycji własnej lub innych**. W tych treściach, w istotnym stopniu dotyczących polskich warunków życia i oceny sytuacji polityczno-gospodarczej, bardzo często obecny był element porównania. Dotyczył społeczności międzynarodowej czy państw Zachodniej Europy, a zatem grup odniesienia dla Polski jako kraju rozwijającego się. Artykuły wskazujące na na przykład słabe wyniki gospodarcze czy błędne decyzje polityczne miały za zadanie podkreślać „wstydliwą", podporządkowaną, a w konsekwencji także niesprawiedliwie przypisaną Polsce pozycję w Europie.

> To wstyd. W Europie mniej od nas zarabiają tylko w Bułgarii i Rumunii./ FAKT_2008_1_08022008

> Faktem jest, że obiecujących młodych badaczy z Polski prawie nie widać na arenie międzynarodowej. […] Będąc członkiem jednego z paneli konkursowych, było mi wstyd, że wśród ponad setki zgłoszeń nie było nawet jednego polskiego./ GW_2007_4_27112007

> Kierowcy, którzy pokonują tę trasę mają zwykle tylko jedno słowo do powiedzenia: „Wstyd!" Droga prowadząca do granicy po polskiej stronie to krajówka, nie rozumiem, czemu nie można jej odśnieżyć? […] Może to właśnie władza powinna dać przykład. I zamiast się migać – przypilnować odśnieżania. Bo to co się dzieje, to powód do wstydu, panie ministrze./ FAKT_2010_1_06022010.

Niezależnie od tego, czy w artykułach mowa była o zawstydzaniu wprost, czy o prezentowaniu wstydu poszczególnych aktorów, w większości z nich opisywano konflikt między dwiema stronami o odmiennych poglądach i interesach. Mimo że nie zawsze celem

artykułu było bezpośrednie pozbawienie władzy/przewagi danej osoby/grupy, to krytyka, która na nie spłynęła, miała potencjał zachwiania zastaną równowagą wpływów.

W analizowanych artykułach można było zauważyć relacje o cechach mentorskich[597], opierających się na podkreśleniu dominacji jednej jednostki, która posiada zasoby takie jak wiedza czy status społeczny (zwykle posiadał/a je narrator/ka), i podporządkowania innej – tej z mniejszymi umiejętnościami czy świadomością. Funkcją zastosowania wstydu było w tym wypadku **reprodukowanie i obrazowanie nierówności społecznych**. Pozostawała ona w mocy pomimo potencjalnie deklarowanego przez narratora dążenia do upodmiotowienia zmarginalizowanych grup, oddania im głosu w roli aktorów prezentujących wstyd innych lub apelujących o brak wstydu, narratorzy ci byli bowiem na pozycji uprzywilejowanej, która umożliwiała im wygłaszanie opinii i porad.

> „Jeśli nie radzimy sobie z problemem dotyczącym dzieci, nie wstydźmy się zwrócić do fachowców: policji, psychologa, pedagoga" – mówi podinspektor Małgorzata Biskup./ GWLKP_2008_1_08022008.

> „Musimy uświadamiać dzieci, że osoby niewidome są takie jak wszyscy. Nie można się ich bać, wstydzić czy unikać" – mówi Agnieszka Sawińska. Kobieta opowiedziała wczoraj uczniom Szkoły Podstawowej nr 35, o tym jak powinna wyglądać współpraca dzieci z osobami niepełnosprawnymi./ GWLKP_2014_4_27112014

> Brak seksu ma początek w psujących się relacjach między parterami. Ale jeśli rozmawiać nie potrafimy? Może to pora, żeby pomyśleć o wizycie u seksuologa? Terapia to nie wstyd./ TS_2014_1_01022014(2)

Wstyd pełnił także funkcje retoryczne – **wspierał argumentację aktorów, wzmacniał formułowaną przez nich krytykę**. Był dodatkowym argumentem odsyłającym do innego porządku wypowiedzi: kategorii emocjonalnych, które są intuicyjnie rozumiane przez odbiorców i które nie są w prosty sposób rozróżniane na prawdziwe bądź fałszywe. Indywidualny charakter formułowanych treści, jakie dzięki odniesieniom do wstydu posiadały artykuły, pozwalał także na pokazanie zaangażowania narratora, osobistego stosunku wobec formułowanego przekazu.

> Zobaczyłam tłum policjantów w zbrojach, karabiny, konie, psy, pały i garstkę studenciaków w środku. Jakiś absurd. Zaczęłam krzyczeć, chyba: „Wstyd dla policji", jakaś laska mi gratulowała […]./ GW_2005_4_28112005

[597] O informacji rodzajach relacji między występującymi w artykułach aktorami znajduje się w podrozdziale czwartym.

Dziś łatwo to wszystko zepsuć, łatwo o czyny, gesty lub słowa, których później możemy żałować. Dlatego dialogu polsko-rosyjskiego nie mogą zdominować ci, których napędza rusofobia lub polonofobia […] niechaj ich słowa okryją się wstydem takim samym jak słowa tych, którzy odmawiali patriotyzmu polskim biskupom, którzy w 1965 napisali do episkopatu Niemiec: „wybaczamy i prosimy o wybaczenie”./ GW_2010_2_08052010

„Czego wstydzi się Jezus?” […] Złość księży i biskupa budzi pupa Radwańskiej, choć przecież prezentuje się ona, jak ją Bóg stworzył, oraz mycka na głowie ks. Lemańskiego. To generuje emocje, słowa potępienia a to z akcji „Nie wstydzę się Jezusa”, a to z parafii w Jasienicy. Pytanie, czego naprawdę wstydzi się Jezus, pozostaje oczywiście otwarte./ NW_2013_3_15072013(3)

Występujący w części artykułów wstyd można zinterpretować jako formę **ochrony statusu jednostki**. Wstydowi przeniesionemu (szczególnie w stosunku do bliskich) często towarzyszył lęk o wizerunek i reputację. Doświadczana emocja hamowała jednostki przed ujawnieniem jej przyczyny – dzięki temu nie narażały się one na krytykę potencjalnie (i jak sądziły – z dużym prawdopodobieństwem) niszczącą ich pozytywny obraz w oczach innych. Podobną rolę odgrywały także treści, w których wstyd był osobistym doświadczeniem aktorów próbujących zataić własne (deprecjonujące ich zdaniem) cechy, które mogły zaważyć na ich statusie.

„Na moim dyrektorskim biurku stoją dwa komputery: stacjonarny i laptop. Codziennie je otwieram i udaję, że z nich korzystam. Wstyd mi się do tego przyznać, ale nie korzystam. Bo nie potrafię”. Grzesiek ma ok. 50 lat i jest dyrektorem przedsiębiorstwa budowlanego. Mówi: „Przespałem te komputery. Myślałem, że mi nie będą do niczego potrzebne, to się nie wciągałem. Teraz mi wstyd”./ GW_2010_4_30112010

„Kuchenka zepsuła mi opinię!” […] Pani Stefania Nowakowska, krakowska gospodyni znana wśród przyjaciół ze smakowitych wypieków, ma powód do załamania. Z niesprawnej kuchenki gazowej, którą niedawno kupiła, zamiast wyrośniętych ciast wyciąga same zakalce. „I co ja mam teraz zrobić?!” – pyta. – „Przecież ten zakalec aż wstyd pokazać!”/ FAKT_2007_4_27112007

Zaprosiła mnie do grona znajomych na Facebooku, a potem wysłała zaproszenia do moich przyjaciół – mówi Natalia. Znajomy napisał wczoraj post: „Szacun. Stan Waszyngton legalizuje marihuanę”. A matka: „Ciekawe, kiedy u nas zapalimy zioło?”. Wstydzę się za nią. „Zioło”?! Po co jej szczeniacki slang? Przecież mama w życiu nie paliła trawki./ TS_2013_1_01022013

Kolejnym zauważonym w analizie artykułów sposobem oddziaływania wstydu na dystrybucję władzy i zasobów były wyraźne **apele o zakwestionowanie jej zasad. Apele będące wyrazem sprzeciwu wobec ograniczającego wpływu oczekiwań społecznych czy konkretnych standardów zachowania**. Wśród tych treści znalazły się osobiste wypowiedzi reprezentantów grup zawstydzonych, a także sprzyjających im dziennikarzy czy aktywistów, a zatem narratorów prezentujących w publikacji prośbę o odrzucenie wstydu. Niezależnie od tego, czy kontekst dotyczył życia prywatnego, czy publicznego odrzucenie tej emocji (jako deklaracja) miało symboliczną wartość sprzeciwu wobec *status quo*.

> „Nie wstydzę się botoksu" […] „To nie żadna wstydliwa sprawa. Jak się pracuje twarzą, to należy korzystać z różnych sposobów, by utrzymać urodę w dobrym stanie" – mówi Anna Popek./ FAKT_2008_1_14022008

> „Masonem być to nie wstyd" […] Rada Muzealna Zespołu Pałacowo-Parkowego w Dobrzycy ma problem. Co zrobić z pałacem ufundowanym przez Augustyna Gorzeńskiego? Czy ma być siedzibą muzeum ziemiaństwa, czy pierwszym muzeum, w którym zostaną zgromadzone masonika? Gdyby zapytać fundatora, który był ziemianinem i masonem jednocześnie, pewnie odpowiedziałby, że obie idee można zrealizować w jego pałacu. To żaden wstyd być masonem./ GWLKP_2008_4_18112008

> „Może dlatego, że działamy tak otwarcie, bo nie mamy najmniejszych powodów, żeby wstydzić się tego, co robimy; jako osoba, która firmuje to swoim nazwiskiem jestem na pierwszej linii ognia. Pub Brogans nie wyznaje światopoglądu" – zapewniają jego właściciele. „Łatwo w końcu zaatakować i zrobić faszystę ze znanego z twarzy i nazwiska Witzberga niż z kogoś anonimowego"./ GWLKP_2012_2_23052012

Zaprzeczenie odczuwania wstydu czy zawstydzania niekiedy było realizowane za pomocą odniesienia się do alternatywnych uczuć. Podobnie jak w przypadku opisu funkcji tej emocji z pierwszej części niniejszej pracy, także w prezentowanych badaniach własnych zauważalne było powoływanie się na dumę jako bardziej adekwatną, zgodną z oceną danej sytuacji emocją[598]. Ten mechanizm wyraźnie zaobserwować można było w artykułach odnoszących się do kontekstu historii i dyskusji na temat prawdy historycznej, ale również w tych, w których mowa była o ciele i uczuciach wobec własnej fizyczności. W niektórych publikacjach obecne są także nawiązania do pedagogiki wstydu[599], krytykowanej przez prawą stronę polskiej sceny politycznej.

[598] Wśród artykułów znalazły się także takie, w których w celu zdyskredytowania argumentów oponenta deklarowaną przez niego/nią dumę proponowano zamienić na (bardziej adekwatny ich zdaniem) wstyd.
[599] Autorstwo terminu „pedagogika wstydu" przypisywane jest Jarosławowi Kaczyńskiemu. Polityk definiuje je jako działania, które „osłabiły polskie zasoby będące źródłem siły społecznej" *(*fragment wystąpienia *Manipulacje*

„Pedagogika dumy czy wstydu?"; „Im dalej od wojny, tym bardziej krytyczne stają się oceny zachowania polskiej społeczności w tamtym okresie. Jan Tomasz Gross oraz wielu jemu podobnych, z poparciem sporej części mediów, ćwiczą nas w specyficznej pedagogice wstydu. Wymiar moralny tych zabiegów jest jeden. Mamy z tej lekcji wyjść z przekonaniem, że generalnie jako społeczeństwo wtedy zawiedliśmy./ GN_2012_4_29112012

Zaproponowała grupie uczennic wystawienie przedstawienia, w którym poszukają swoich korzeni kulturowych. Na podstawie znalezionej na ulicznej wyprzedaży książeczki o zielarce z międzywojennej podwileńskiej wsi stworzyły spektakl przeplatany kresowymi piosenkami i ruszyły na wieś. […] „Nie sądziłyśmy nawet, że to stanie się tak ważne. Dla nich i dla nas. Gdziekolwiek grałyśmy spektakl i śpiewałyśmy, okazywało się, że ludzie nie chcą ot tak wracać do domu. Zostają z nami i mają potrzebę porozmawiania o swoich dawnych czasach. Młodzi ludzie mówili: «a nasza babcia też tak umie śpiewać». Pierwszy raz czuli z tego powodu dumę, a nie wstyd" – opowiada Alina./ GN_2012_3_12072012

W artykułach, które prezentują wstyd oddziałujący na strukturę władzy i przewagi wiele było treści posługujących się mechanizmem zawstydzania. Ze względu na formę analizowanych materiałów nie jest możliwe przeanalizowanie wpływu, jaki ten proces miał na zawstydzaną osobę lub grupę, jednak warto zbadać ogólny potencjał skuteczności tego działania. Ułatwi to przypomnienie warunków skutecznego publicznego zawstydzania autorstwa Jennifer Jacquet:

1) transgresja powinna bezpośrednio dotyczyć świadków procesu zawstydzania;

2) transgresja powinna w znaczący sposób odbiegać od pożądanego zachowania;

3) powinno istnieć niewielkie prawdopodobieństwo, że transgresja zostanie objęta formalną karą;

4) zawstydzana osoba powinna być wrażliwa na oddziaływanie zawstydzających;

5) zawstydzanie powinno pochodzić od szanowanego źródła;

w tzw. wojnie polsko-polskiej podczas sympozjum naukowego „Oblicza manipulacji – źródła i skutki" w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu). Pedagogika wstydu określana jest jako styl działań i wypowiedzi, przypisywany elitom III Rzeczpospolitej oraz dziennikarzom i zwolennikom „Gazety Wyborczej", który według prawicowej części sceny politycznej ma za zadanie oczernić Polaków poprzez zakłamywanie historii. Najczęściej przywoływanym historycznym motywem jest udział Polaków w Holokauście obrazowany przez filmy (np. *Pokłosie*) czy literaturę (najczęściej podnoszonymi lekturami są książki Jana Grossa). W 2016 roku, po przejęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość, Jarosław Kaczyński ogłosił koniec „pedagogiki wstydu"; zob. np. https://www.pch24.pl/pedagogika-wstydu-oslabila-polske--szerzono-ja-na-lamach-wyborczej---mocne-wystapienie-lidera-pis,40774,i.html [dostęp: 07.02.2019].

6) zawstydzanie powinno być ukierunkowane tam, gdzie możliwe korzyści są największe;

7) zawstydzanie powinno być skrupulatnie przeprowadzone[600].

Wszystkie z wymienionych wyżej kryteriów można nazwać subiektywnymi i w znaczącej mierze uzależnionymi od kontekstu konkretnego procesu zawstydzania. Ich cechą wspólną jest jednak refleksyjność i nastawienie na realizację długofalowych, skutecznych działań. Po przeprowadzonej analizie artykułów prasowych trudno scharakteryzować je w podobny sposób: proces zawstydzania odbywał się w nich we współobecności z innymi mechanizmami krytyki, a sama kategoria wstydu jedynie w co czwartym przypadku była kluczowa dla zrozumienia ich treści[601]. Warto zatem podkreślić, że sam fakt powołania się na doświadczanie tego uczucia lub bezpośrednie zawstydzanie wybranych osób/grup nie może gwarantować od razu realizacji zamierzonego celu, a raczej prawie nigdy tak nie działa. Jak zostało to podkreślone powyżej, wstyd często jest bowiem poręcznym narzędziem retorycznym, które służy podkreśleniu swoich opinii i argumentów, stanowi odniesienie do bliskich odbiorcom kategorii emocjonalnych. Publiczne zakrzyknięcie, że ktoś powinien wstydzić się jakiegoś zachowania lub wskazanie na jego/jej „wstydliwe" cechy, nie może bezpośrednio wpłynąć na krytykowany w ten sposób stan rzeczy. Z koncepcji Jennifer Jacquet wynika bowiem, że bardziej skuteczne niż publiczne oskarżanie i etykietowanie słowem „wstyd" są działania, które wprost nie odsyłają do tej kategorii, ale raczej budują w publiczności lub oskarżonym przeświadczenie, że dana transgresja tak właśnie powinna być scharakteryzowana[602].

VII.1.3. Reprodukowanie obrazu jednostki

Wpływ wstydu na reprodukowanie przez jednostkę obrazu siebie i osobiste dla niej korzyści były najmniej widoczne w analizowanych artykułach[603]. Można jednak zauważyć dwa rodzaje oddziaływania tej emocji: po pierwsze, na indywidualną świadomość jednostek związaną ze swoim społecznym wizerunkiem, a po drugie, na potencjał definiowania

[600] J. Jacquet, *Is shame necessary*…, op. cit., s. 173.
[601] W odniesieniu do wszystkich artykułów (nie tylko tych, w których występuje zawstydzanie) było to niespełna 20%. Więcej na ten temat w ostatnim podrozdziale.
[602] Ze względu na fakt, że źródłowym materiałem badawczym była w prezentowanych badaniach prasa nie ma jednak możliwości dotarcia do takich działań.
[603] Taka tendencja była zrozumiała w kontekście sposobu realizacji badań: artykuły prasowe bowiem ze względu na swój charakter dotyczą właśnie sfery publicznej.

określonych jednostek lub grup, których doświadczenia wstydu miały dla nich ważny, formujący charakter.

Istotne dla indywidualnych korzyści jednostki było **oddziaływanie wstydu na jej świadomość zewnętrznej oceny i obrazu siebie w oczach innych**. Emocja ta, będąc – jak podkreślał Thomas Scheff – żyroskopem i sygnalizatorem naruszenia standardów, pozwalała na konfrontowanie własnego obrazu z tym podzielanym przez grupy odniesienia i mniej istotnych innych. Ułatwia tym samym definiowanie zewnętrznego obrazu siebie. Prawie wszystkie artykuły odnoszące się do tej funkcji związane były z kontekstem religii – dotyczyły istotności doświadczania wstydu w realizowaniu roli katolika i dobrego człowieka.

> „Piotr był grzesznikiem, ale nie był człowiekiem zepsutym, miał szlachetne serce, zdolne do wstydu i skruchy. To go uratowało" – mówił Papież na porannej Eucharystii […] „Problem pojawia się wtedy, gdy nie żałujemy za grzechy, nie wstydzimy się tego, co zrobiliśmy... W tym tkwi problem. A Piotr ma wstyd, ma pokorę, nieprawdaż? Piotr był grzesznikiem, ale nie człowiekiem zepsutym, zdeprawowanym. Wszyscy jesteśmy grzesznikami, to prawda, ale nie bądźmy zdeprawowani" – powiedział Franciszek./ GN_2013_2_17052013

> Ważny jest sposób patrzenia. Trzeba wciąż oczyszczać wzrok. Leczyć go. Wyzwalać od pragnienia posiadania, konsumowania. Naturalną ochroną ciała przed nadużyciami jest wstyd. Chroni naszą intymność. Nie powinniśmy się wstydzić naszego wstydu. Zdrowie tkwi w mądrej równowadze między duchem i ciałem./ GN_2005_3_14072005

> Czy uznałeś w sobie spragnionego dobrego słowa? Czy uznałeś w sobie przybysza, kogoś, kto nie umie się odnaleźć, kto czuje się zagubiony? Czy widzisz swoją nagość, swój wstyd? Czy wiesz już, na co chorujesz? Czy znasz swoje więzienie? W czym czujesz się ograniczony i zamknięty? W tym wszystkim przecież był Jezus. On tego wszystkiego doświadczył i dlatego w tym wszystkim był gotowy nam pomóc./ GN_2005_4_21112005

W analizowanym materiale można było zauważyć, że wstyd uczestniczył w opisywaniu i dookreślaniu osób, które go doświadczały. Był **elementem współdefiniującym**: obecnym w życiu jednostek lub grup na danym etapie życia lub w związku z ich interpretowaniem siebie, które z jednej strony, mogło być spowodowane oczekiwaniami konkretnych osób, a z drugiej – zakorzenione w otaczającej kulturze.

> […] Np. przy „Everything I Do I Do it for you" B. Adamsa przypominają mi się dyskoteki w podstawówce, kiedy chłopcy podpierali ściany, bo wstydzili się podchodzić do dziewczyn, a my

tańczyłyśmy same […] Przecież to czas, kiedy się wstydzimy, czerwieniejemy, a płeć przeciwna przyprawia niemal o paraliż. Ja byłam wyjątkowo dzika./ TS_2007_1_01022007

Matka Asi uważała, że jej córka jest za chuda, brzydko się śmieje i chodzi jak kaczka. Aśka nie wierzy więc w siebie i się wstydzi. Boi się, że Igor od razu dostrzeże wszystkie jej wady i uzna za nieatrakcyjną. Woli więc snuć wizje szczęścia u jego boku niż umówić się do kina. Ale jak przełamać wstyd i lęk? Przestać koncentrować się na sobie, swoim wyglądzie i wrażeniu, jakie robimy. Zainteresować się nowym znajomym. Skupić na rozmowie./ TS_2006_2_01052006

Faceci nie wiedzą nic. Siedzimy wszyscy jak głupki nad tym grillem. Jednego dręczy szefowa, ale wstyd mu, nic nie powie, mruczy że w porządku i toczy się pomalutku. Drugiego irytuje żona, ale też ani mruknie, bo się boi, że sekret wycieknie, więc mówi, że w porządku. Trzeci ma depresję, bo nie awansuje, ale to niemęskie, więc też nic nie powie, czwartego przeraża wizja posiadania dziecka, ale wstyd mu to wyznać. Piątego odrzuciła mama, woli jego brata, ale facet ma czterdziechę, stary chłop i choć go to dręczy, to przecież ani piśnie./ TS_2013_3_01072013(2)

Niewielka liczba treści związana z funkcją reprodukowania obrazu jednostki w istotnym stopniu wynikała z instrumentalnego i dość ograniczonego wykorzystaniem tej emocji w materiale badawczym – jedynie w niewielu przypadkach można było zapoznać się ze szczegółowymi opisami doświadczeń emocjonalnych aktorów czy motywacjami i konsekwencjami przeżywania wstydu. Takie informacje są bowiem niezbędne, by określić funkcję tej emocji w realizowaniu indywidualnych korzyści i ewentualnych ich konsekwencji.

Podsumowanie

Realizowanie przez wstyd poszczególnych funkcji opisanych w powyższym podrozdziale nierozłącznie wiąże się z cechami tego uczucia sprawiającymi, iż jest ono traktowane jako podstawowe. Wśród tych cech, znajdują się: odczucie naznaczenia, podporządkowania, wycofania, lęk przed odrzuceniem oraz doświadczenie bycia reprezentowanym oraz porównywanym do jakichś osób/grup.

Doświadczanie bycia naznaczonym przez wstyd znacząco wpływa na pełnienie przez tę emocję **funkcji współdefiniującej**. O stygmatyzacji w kontekście odczuwania opisywanej emocji możemy mówić w odniesieniu do dwóch mechanizmów. Po pierwsze, do naznaczania pierwotnego: z analizy artykułów, w których prezentowano osobiste doświadczenia tej emocji, wynika bowiem, że jest ona wspólna na dla osób cierpiących z powodu jakiegoś stygmatu (np. choroba, zachowanie bliskich, itp.). Po drugie, w oddziaływaniu wstydu można zauważyć także

mechanizm stygmatyzacji wtórnej, który jest bezpośrednio związany z konsekwencjami zawstydzania realizowanymi na przykład poprzez formalne karanie[604]: przestępca, który potencjalnie może odczuwać już wstyd związany z własnymi przewinieniami, w wyniku publicznego zawstydzania jest dodatkowo stygmatyzowany wśród społeczności lokalnej jako transgresor czy odszczepieniec. Opisywana emocja jest elementem jednostkowego określania siebie jako osoby „wstydzącej się" (sąsiadów, rodziny, itp.), szczególnie wrażliwej na tę kategorię ze względu na powtarzające się doświadczenia, które ją wywołują. Dodatkowo, opisywane uczucie stanowi także element zbiorowej tożsamości dla grup i osób, które odstają od obowiązujących kulturowo standardów i modeli funkcjonowania, a także są przedmiotem publicznego zawstydzania. Dla obu grup wstyd jest istotnym elementem tożsamościowym i współdefiniującym je nie tylko w odniesieniu do cechy czy zachowania, które spotkało się z powszechną krytyką, ale do całości swojej osoby.

Ważną cechą wstydu wpływającą na pełnione przez niego funkcje służące wspólnocie, jak i walce o władzę, jest towarzyszące mu **poczucie podporządkowania**. Jego doświadczanie, jak wskazuje przeprowadzona analiza, skłaniało aktorów do **publicznego demonstrowania własnej podległości oraz do odrzucania opisywanej emocji jako ograniczenia ich wolności**. Podkreślanie podporządkowanej pozycji własnej lub innych i związanego z tym wstydu w wielu przypadkach miało być dowodem na realizującą się niesprawiedliwość i, z jednej strony, ze względu na postulat równości praw i walki z dyskryminacją było próbą realizowania interesu wspólnoty, a z drugiej, ze względu na potencjał zmiany statusu i zyskania zasobów wpisywało się w porządek walki o władzę. Oddziaływanie na podział władzy miało również kontestowanie doświadczanego wstydu i swojej podporządkowanej pozycji, niezgoda na nie.

Powyższy opis funkcji wstydu pozwolił zauważyć, że istotną cechą tego uczucia zarówno dla podziału władzy, jak i funkcjonowania wspólnoty w danym społeczeństwie jest **hamowanie działań jednostek**. Doświadczenie wycofania przypisane tej emocji pozwala bowiem na zrezygnowanie z ujawniania informacji, które mogłyby stanowić zagrożenie dla statusu jednostki, a także dla „prawidłowego", zgodnego z powszechnymi regułami przebiegu interakcji. Po pierwsze, publiczne dzielenie się przyczynami istniejącego już doświadczenia wstydu (transgresja) lub potencjalnymi powodami jego wystąpienia (przyszła transgresja) **mogłoby zachwiać społecznym obrazem jednostki**, jej reputacją w lokalnej społeczności czy innej grupie odniesienia. Rewersem tego potencjalnie pozytywnego oddziaływania wstydu jest (także odnosząca się do porządku władzy i zależności) demobilizacja: uniemożliwienie

[604] Por. M. Nussbaum, *Hiding from Humanity...*, op. cit.; J. Braithwaite, *Crime, Shame and Reintegration*, *op. cit.*

działania jednostkom, które znajdując się na podporządkowanej pozycji nie mogą jej zmienić ze względu na lęk przed ośmieszeniem i wewnętrzne przekonanie o swojej niższości[605]. Po drugie, uniemożliwienie jednostkom dzielenia się swoimi doświadczeniami emocjonalnymi i jednocześnie powstrzymywanie ich przed ujawnieniem „wstydliwych" zachowań czy postaw wpływa także na **reprodukowanie uznanych reguł** dotyczących interakcji czy realizowania poszczególnych ról społecznych[606]. Hamujące oddziaływanie wstydu zatem chroni obecny status jednostki i powszechne reguły interakcji, ale też utrudnia aktywną zmianę zajmowanej obecnie pozycji społecznej. Wpływa na reprodukowanie *status quo*.

Z opisaną powyżej cechą wstydu wiąże się jego współwystępowanie z **lękiem przed negatywną oceną i odrzuceniem**. Ma to znaczący wpływ na realizowanie wspólnotowego celu: **kształtowania konformizmu**. Wiele zostało już napisane w pierwszej części pracy na temat wkładu wstydu w budowanie postaw zgodnych z regułami współżycia; także z analizy materiału prasowego wynika, że obawa przed złą opinią grupy odniesienia zmuszała jednostki do dostosowania się do obowiązujących w ich środowisku reguł. W materiale badawczym widać, że więcej jest treści wskazujących na motywującą siłę negatywnej zewnętrznej oceny („atrybucja zewnętrzna") niż tych odnoszących się do zinternalizowanych norm zachowania („atrybucja wewnętrzna"). Dokuczliwość doświadczania wstydu, a przede wszystkim groźba wystąpienia jego społecznych konsekwencji są zatem istotnymi czynnikami wpływającymi na stabilne funkcjonowanie struktur i interakcji społecznych.

Analiza funkcji wstydu pozwoliła zauważyć, że największy wpływ opisywanej emocji w materiale badawczym obecny był w obszarach wspólnoty oraz podziału władzy. Zarówno cele wspólnotowe, jak i walki o dominację były reprezentowane w podobnym stopniu, dlatego trudno jednoznacznie przypisać wstyd do jednego tylko obszaru. Warto jednak podkreślić, że niezależnie od specyficznej funkcji, opisywane uczucie wzmacniało przede wszystkim obecną strukturę społeczną. Wypełniało taką rolę w odniesieniu do reprodukowania norm dotyczących realizowania ról społecznych i interakcji, umacniało obecne standardy obyczajowe. Wpływało także usztywniająco na istniejące podziały władzy i zasobów: pomimo emancypacyjnego potencjału kontestowania podporządkowanej pozycji przez niektóre jednostki, hamowało ich działania, które mogłyby przyczynić się do realnej zmiany. Innymi słowy, analiza artykułów pozwala stwierdzić, że w materialne badawczym wstyd cementował obecną sytuację społeczną, reprodukował *status quo*.

[605] Por. J. Kleres, *The entanglements…*, op. cit., s. 183-185.
[606] Por. N. Elias, *O procesie*…, op. cit., s. 556; oraz *Shame: Interpersonal Behavior*…, op. cit., s. 101-114.

VII.2. W jakich kontekstach wstyd występuje w analizowanych artykułach?

Jedną z pierwszych kategorii części pierwszej narzędzia kodującego artykuły była ta związana z kontekstem (a zatem głównym obszarem, tematem), z którym łączył się występujący w artykułach wstyd. Wyróżniono 14 kategorii, z których część może być jednoznacznie zaliczona do obszaru publicznego (jak np. polityka czy sport) lub prywatnego (jak np. intymność, zdrowie/choroba/ciało), a inne znajdują się na przecięciu tych kategorii (jak np. moralność czy religia). Ważne zadanie stanowi tutaj przeanalizowanie, jak kategoria wstydu jest wykorzystywana w tych dwóch grupach oraz jaki potencjał oddziaływania na czytelników ona niesie. Poniższa tabela prezentuje udział procentowy każdego z analizowanych kontekstów w ogólnej liczbie artykułów.

KONTEKST	UDZIAŁ PROCENTOWY
Polityka	20,42%
Życie codzienne i rodzinne	12,1%
Intymność	9,98%
Sport	8,47%
Miasto i infrastruktura	7,26%
Zdrowie/choroba/ciało	7,26%
Religia	6,96%
Wykroczenia	4,99%
Kultura i sztuka	3,93%
Uzależnienia	3,93%
Moralność	3,78%
Gospodarka/pieniądze/praca	3,63%
Historia	2,57%
Show-biznes	1,97%
Inne	2,72%

TABELA 28. KONTEKST WSTYDU W ANALIZOWANYCH ARTYKUŁACH; N=661.

Po dokonaniu analizy artykułów pod względem głównego kontekstu, w którym obecny był wstyd, należy wskazać, że najpowszechniejszym z nich była **polityka** (20,42% wszystkich artykułów). Treści, które zostały zaklasyfikowane do tej kategorii, odnosiły się zarówno do osobowych, jak i instytucjonalnych odniesień: z jednej strony, w artykułach mowa była o konkretnych politykach (przywoływanych wprost lub przez pełnioną funkcję), z drugiej zaś, o podejmowanych przez nich decyzjach (osobistych i zawodowych) lub o systemie politycznym w ogóle. Ta ostatnia grupa artykułów odnosiła się m.in. do konkretnych ustaw i prawa oraz

kwestii porządku, historyczno-politycznych (np. dekomunizacji ulic [1[607]] czy lustracji [2]), działań i postaw obywatelskich (np. protestów [3] czy głosowania w wyborach [4]) bądź, powszechnie uznawanych za kontrowersyjne, ustaw lub spraw podejmowanych przez parlament (np. dotyczących aborcji [5] czy podwyżek dla danych grup zawodowych [6]). Ze względu na celowy dobór artykułów w analizowanych treściach zdecydowanie przeważa temat polityki krajowej, jednak kontekst zagranicy, podobnie jak w przypadku treści obecnych w odpowiedziach respondentów z poprzedniego etapu badań empirycznych, obecny jest w części z nich jako punkt odniesienia czy porównania. Niektóre artykuły odnoszą się do zagranicy także w treściach dotyczących decyzji polityków, które owocują naznaczeniem Polski na arenie międzynarodowej, wyznaczają sposób postrzegania i rozumienia Polski przez inne kraje (jak np. unikanie zobowiązań unijnych dotyczących przyjęcia uchodźców [7] czy nieprzemyślane gadżety promujące Polskę [8]). W powodach do wstydu w kontekście polityki dominowały aspołeczne postawy polityków i osób decyzyjnych. Były one przedmiotem krytyki autorów artykułów i dotyczyły układów i zmów politycznych, nadużywania władzy, korupcji, braku kompetencji oraz indywidualnej przeszłości polityków związanej z niechlubnymi decyzjami i działaniami (np. współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa w czasach PRL [9]). Moralne potępienie łączy się w tych publikacjach z oburzeniem wynikającym z niezgodności oczekiwań wobec parlamentarzystów i ich realnych działań; wiąże się ono z niechęcią uznania wstydliwego obrazu polityka za reprezentację jego wyborców. Jest to zatem po części wstyd przeniesiony, odczuwany przez obywateli za polityków, oraz krytyka i niezgoda na ich działania wyrażana poprzez nazywanie ich „wstydliwymi", „oburzającymi", takimi, które „nie przystoją". W kategorii polityki częściej niż w innych występują wskazania na „bezwstyd" czy nieumiejętność odczuwania tego uczucia, które przypisywane są przedstawicielom władzy. Nieumiejętność odczuwania wstydu jest tutaj rozumiana jako pewien rodzaj upośledzenia moralnego: doświadczanie tej emocji podczas transgresji (którą są opisywane w artykułach oburzające, krytykowane sytuacje) ma być bowiem dowodem na zinternalizowanie istotnych społecznie wartości, posiadanie „społecznego sumienia". Podczas analizy artykułów zaliczonych do kontekstu polityki warto zwrócić uwagę, że przeważają w nich publikacje, w których wstyd pojawia się w lidzie lub tytule. Umieszczenie tej emocji w nagłówkach tekstu często służy wydawcom, by przyciągnąć uwagę czytelników – powszechność tego zabiegu w publikacjach odnoszących się do polityki pozwala stwierdzić, że to właśnie w nich wstyd pełni istotną funkcję interpretacyjną i zarazem wzbudzającą zainteresowanie czytelników.

[607] Jak wspomniano wcześniej, w nawiasach znajdują się odniesienia do konkretnych artykułów uporządkowanych w aneksie nr 4.

Istotnym kontekstem było również **życie codzienne i rodzinne** (stanowiło 12,1% wszystkich artykułów). Znalazły się w nim treści związane ze stylem życia i codziennymi praktykami, rolami społecznymi (rodzinnymi i zawodowymi) czy dyskusjami na temat genderowych różnic w pełnieniu tych ról. W ramach tej kategorii zostały zakodowane także te publikacje, które przybrały postać wywiadu, z życiem codziennym i rodzinnym jako głównymi motywami rozmowy. Duży udział artykułów stanowiły te, w których prezentowany był wstyd przeniesiony: doświadczany w związku z zachowaniami lub postawami bliskich i członków rodziny, np. dzieci za brak kontroli ojca alkoholika [10] czy babci za chudość wnuczki [11]. Kontekst życia codziennego i rodzinnego związany był z opisywaną emocją także za pośrednictwem dokonywania moralnych ocen oraz doświadczania porażki. Krytyka moralna często charakteryzowała się atrybucją wewnętrzną i poczuciem osobistego zawodu i opisywana była m. in. w odniesieniu do nieodpowiednich zachowań rodziców wobec dzieci (np. palenie papierosów w okresie ciąży [12]) czy postaw aspołecznych (np. za doznawanie nienawiści [13]). Wspomniane odczucie porażki, a także słabości czy bezradności także charakteryzowały wstyd w opisywanej kategorii. Dotyczyły one zarówno życia zawodowego, jak i prywatnego i zgodnie z naturą wstydu przekraczały granice konkretnego niepowodzenia, wpływając negatywnie na cały obraz siebie aktora prezentującego swój wstyd / prezentowanego przez innych w artykule.

Jako **intymność** zakodowane zostały te artykuły (9,98%), w których wstyd dotyczył jednostkowych emocji (przeżywanych i wyrażanych), seksu oraz ciała (w kontekście seksualnym). Znalazły się w niej także treści związane z budowaniem więzi z innymi i kategorią wrażliwości czy podatności na zranienie (ang. *vulnerability*) w związku z wejściem w relację i postawą otwartości. Doświadczenie opisywanej emocji charakteryzowało się trzema elementami: ujawnieniem, poczuciem niższości oraz podkreślaniem atrybucji zewnętrznej. Publikacje ukazujące wstyd łączony z procesem odkrywania sfer i zachowań, które w intencji danych aktorów miały zostać nieujawnione, najczęściej dotyczyły ujawniania tajemnic. Związane były także z okazywaniem i odczuwaniem emocji odsłoniętych jako prywatne treści przed innymi, ale także jako niespodziewane i niekiedy niechciane stany przed samymi ich podmiotami (uświadomienie sobie swoich uczuć). Tam, gdzie wstyd łączony był z poczuciem niższości, artykuły odnosiły się do indywidualnych słabości, niedoskonałości urody, braków w umiejętnościach, czy kompetencjach. Wspomniane poczucie wynikało zarówno z przeświadczenia o niezrealizowaniu własnych, osobistych standardów wizerunkowych, a także z przewidywanego lub realnego zawodu w oczach innych. Obecna w publikacjach atrybucja zewnętrzna wstydu dotyczyła wspomnianych mankamentów ciała, a także wynikała z rezultatu

przedstawień jednostek w konkretnych rolach społecznych i w odniesieniu do reprezentowanego przez nie statusu. Miało to związek m.in. z nieudaną prezentacją w roli kobiety lub mężczyzny (np. ze względu na brak atrakcyjności fizycznej [14] lub powszechnie oczekiwanych cech charakteru [15]) czy rodzica lub osoby wierzącej (w przypadku wstydu za posiadanie dziecka o homoseksualnej orientacji [16]). W kategorii intymności znalazły się także artykuły, w których wstyd wynikał wprost z kontaktu aktorów z tematyką seksualności czy nagości: sferami kulturowo przypisywanymi temu kontekstowi.

Na czwartym miejscu pod względem częstości wystąpienia (stanowiąc 8,47% wszystkich analizowanych publikacji) znalazła się kategoria „**sport**", w której wstyd łączony był przede wszystkim z piłką nożną: zarówno z zawodnikami i wynikami ich gry, jak i (pseudo)kibicami oraz ich zachowaniami podczas meczów. Opisywana emocja miała w artykułach podwójny charakter. Po pierwsze, wynikała ze spoglądania na piłkarzy przez pryzmat reprezentacji i uosabiania reputacji innych Polaków: odnosiło się to nie tylko do sportowców grających w narodowych reprezentacjach, ale także tych występujących w poszczególnych klubach [17]. W tym przypadku wstyd związany był z niezadowalającymi wynikami i stylem gry. Po drugie, przedstawiany w tej grupie artykułów wstyd miał również charakter moralny, uczestniczył w potępieniu zachowań pseudokibiców podczas meczu, np. w stosunku do wykrzykiwanych przez nich antysemickich haseł [18]. Krytyka w części spowodowana była także wcześniej wspomnianą chęcią kreowania pozytywnego obrazu siebie, jednak przede wszystkim opierała się na moralnej krytyce agresji i nieodpowiedzialności fanów piłki. Należy zaznaczyć, że co trzeci artykuł, w którym prezentowany wstyd związany był z kontekstem sportowym, opierał się na zaprzeczeniu występowania tego uczucia. W zdecydowanej większości były to publikacje, które informowały, że „nie było wstydu" – w odniesieniu do wyników gry piłkarzy, a szczególnie całej drużyny. Z treści tych publikacji wynikało, że w grze sportowców i ich wynikach istnieje pewna granica, której przekroczenie owocuje wstydem i upokorzeniem wobec innych drużyn/krajów, związanym z poczuciem niższości. Wynik gry określany jako taki, który nie przynosi wstydu, jest wynikiem niezadowalającym (nie przynosi dumy), ale jednocześnie niezniewalającym w kontekście reprezentowania wizerunku Polski i polskiego sportu („broniącego honoru") wobec innych krajów i drużyn, ale także samych Polaków.

Istotny udział w tematyce dotyczącej prezentowanego w artykułach wstydu miał kontekst związany z **miastem i infrastrukturą**: obecny był on w 7,26% wszystkich publikacji. „Wstydliwość" opisywanej kategorii odnosiła się, z jednej strony, do estetyki, a z drugiej – do komfortu życia mieszkańców. Po pierwsze, powodem do doświadczania czy prezentowania

tego uczucia było zagrożenie pozytywnego wizerunku, ponieważ miejsce zamieszkania aktorów mówiących o wstydzie pełniło funkcję reprezentacyjną: estetyka i porządek w mieście świadczyć miały o reputacji jego mieszkańców. W tych artykułach istotną rolę grała „publiczność" – grupa, wobec której doświadczany był wstyd (ze względu np. na brud i zniszczone budynki [19], obecność bezdomnych [20], itp.). Stanowili ją mieszkańcy innych miast czy obcokrajowcy (o których mowa była wprost lub pośrednio, „w domyśle"), którzy oceniali jakość życia w danym miejscu, porównując ją do innych znanych sobie miejsc. W tym przypadku atrybucję doświadczanego wstydu należy usytuować na zewnątrz: w ocenach i opiniach odwiedzających. Drugi powód do doświadczania wstydu w kontekście tematyki miasta i infrastruktury częściowo związany był z opisanym wyżej przeświadczeniem o reprezentowaniu mieszkańców przez ich miasto, a wynikał bezpośrednio z poczucia niższości będącego rezultatem jego zamieszkiwania. Narzekanie na niski komfort życia, złe warunki mieszkaniowe [21], nieodśnieżone i niewyremontowane drogi [22] były częstym powodem do odczuwania wstydu lub zawstydzania odpowiedzialnych za ten stan polityków samorządowych. Z tą grupą, a także częścią mieszkańców, związany był trzeci rodzaj doświadczania wstydu w opisywanych artykułach, czyli taki, który wynikał z oburzenia i chęci moralnego potępienia aspołecznych zachowań i postaw. Wśród nich znalazły się nieodpowiedzialność i niesłowność polityków [23], a także brak dbania o wspólne interesy, wandalizm i śmiecenie przez mieszkańców [24].

W kategorii **„zdrowie/choroba/ciało"**, podobnie w jak poprzedniej**,** znalazło się 7,26% wszystkich przeanalizowanych artykułów. Zdecydowana większość dotyczyła prezentowania wstydu własnego lub innych, jedynie kilka z nich odnosiło się do zaprzeczenia temu uczuciu (teksty te związane były z manifestowaniem zadowolenia ze swojego ciała [25]). „Wstydliwość" opisywanych kontekstów wynikała z różnych sposobów oddziaływania tych dolegliwości na obraz jednostki. Po pierwsze, wstyd związany był z takimi chorobami i naturą organizmu, których konsekwencją był brak pełnej kontroli jednostki nad swoim ciałem i jego reakcjami, np. epilepsją [26] czy nietrzymaniem moczu [27]. Pojawienie się opisywanego uczucia związane było z wpływem choroby czy właściwościami ciała na odpodmiotowienie jednostki i zredukowaniem jej do niesubordynowanego ciała, które utrudnia kreowanie przez nią swojego przemyślanego wizerunku. Po drugie, jako „wstydliwe" określić można te dolegliwości i stany, które utrudniały lub uniemożliwiały jednostkom prezentację siebie w obecnie wykonywanej lub powszechnie oczekiwanej ważnej roli. Znalazły się wśród nich np. nowotwór piersi [28] i proces menopauzy [29] jako zjawiska uderzające w kobiecość, problemy z potencją [30] jako cechy pozbawiające stereotypowej męskości czy choroby zakaźne u

dziecka jako dowód na zaniedbanie roli rodzica [31]. Po trzecie, choroby i kondycja ciała były dla opisywanych w artykule aktorów powodem do wstydu także ze względu na negatywny wpływ na ich status oraz doświadczenie podporządkowania. W analizowanych treściach na przykład depresja była dowodem na osobiste niepowodzenia, porażki i nieumiejętność zachowania statusu odnoszącej sukcesy jednostki [32], a postępująca choroba odbierała innym możliwość samostanowienia, obraz samodzielnej osoby [33].

Artykuły, w których wstyd zaprezentowany został w kontekście **religii i wiary** (z nielicznymi wyjątkami, przede wszystkim katolickiej), stanowiły 6,96% wszystkich przeanalizowanych publikacji. Doświadczanie i prezentowanie tego uczucia realizowało się na trzy różne sposoby. Pierwszym z nich był wstyd związany z potencjalną lub realną oceną, np. w ramach niechęci przyznania się do swojej wiary i przekonań ze względu na lęk przed ostracyzmem społecznym [34] lub odczuwany przed Bogiem w związku z popełnionymi grzechami [35]. W tej grupie artykułów podkreślana była obecność innych osób lub Boga jako grup odniesienia, którzy w pierwszym wypadku zapewniali akceptację i włączenie społeczne, a w drugim wskazówki dotyczące właściwego postępowania. Drugi sposób odczuwania opisywanej emocji w kontekście religii charakteryzował się podkreśleniem moralnej niezgody na konkretne zachowania lub postawy. Dotyczyło to potępienia tych, którzy łamali przykazania i chrześcijańskie zasady współżycia, w tym także hierarchów kościelnych i Kościoła rozumianego jako wspólnota [36]. Trzeci rodzaj prezentowania wstydu w kontekście religijnym opierał się na założeniu, że jest on niezbędny i pomocny w codziennym życiu każdego katolika. Jego rola przyrównywana była do drogowskazu, cnoty ułatwiającej przestrzeganie reguł i nakazów [37]. Poza prezentowaniem wstydu lub zawstydzaniem w opisywanych artykułach znalazły się także takie wskazania (co prawda nieliczne), które zaprzeczały wstydowi, kontestowały go. Dotyczyły one deklaracji braku wstydu za wyznawaną wiarę (judaizm lub katolicyzm) i sprzeciwiały się poczuciu niższości, które miałoby wiązać się z konfrontacją z przedstawicielami innej wiary lub niewierzącymi [38].

W kategorii **wykroczeń** znalazło się prawie 5% analizowanych artykułów i wszystkie dotyczyły doświadczania wstydu ze względu na aspołeczne zachowania i postawy, które jednak nie tyle łamią normy moralne czy obyczajowe (jak publikacje zakwalifikowane do kategorii „moralność"), ile raczej te prawne. W tej grupie znalazły się opisy dotyczące przemocy domowej, molestowania seksualnego, kradzieży czy znęcania się nad zwierzętami. Zdecydowaną większość stanowiły wykroczenia związane z wykorzystywaniem seksualnym [39] czy przemocą w domu rodzinnym [40], a zatem te, które ze względu na przynależność sferze seksualnej lub bliskości rodzinnej sytuowały się w obszarze intymności. Występujący w

artykułach wstyd prezentowany był jako sposób potępienia nielegalnych zachowań, przede wszystkim jednak jako doświadczenie ich ofiar i osób dotkniętych przez opisywane przestępstwa. Zamieszczony w artykułach opis odczuwania tej emocji silnie związany był z obawą przed negatywną oceną innych i wykluczeniem społecznym, a także dwoma elementami opisywanymi już podczas analizy badań sondażowych: poczuciem niższości i ujawnieniem. Pierwszy z nich odnosił się nie tylko do odczucia podporządkowania (sprawcy, opinii publicznej), ale także poczucia związanego m.in. z pozbawieniem godności i możliwości samodzielnego kształtowania swojego wizerunku. Opisywany stan w istotnym stopniu uwarunkowany jest drugim elementem, czyli ujawnieniem „wstydliwych" informacji, które pozostając w ukryciu nie definiują publicznie danej osoby jako ofiary przemocy pozbawionej wspomnianej godności. Przywoływani w artykułach aktorzy unikają ujawnienia, wstydzą się oznak opisywanych wykroczeń (np. siniaków, uszkodzeń ciała) i obawiają się krytyki i niechęci w razie upublicznienia szczegółów sytuacji, w której się znaleźli.

Każda z pozostałych kategorii kodujących kontekst, w którym występował wstyd w artykule, zgrupowała mniej niż 5% publikacji jednak warto przyjrzeć się ich zawartości.

W kategorii „**kultura i sztuka**" znalazło się 3,93% wszystkich artykułów. Odnosiły się one głównie do takich dziedzin tworzenia, jak kino [41], muzyka [42], teatr [43] czy literatura [44]. Powody wstydu, które były w nich opisywane, wiązały się z brakiem kompetencji i umiejętności i rozumiane były na dwa różne sposoby. Po pierwsze, dotyczyły niskiego poziomu realizowanej w Polsce sztuki i wyników polskich artystów w międzynarodowych konkursach. Po drugie, związane były z brakiem kompetencji w odbiorze tej sztuki i niskim poziomem edukacji kulturalnej oraz niewykształconymi potrzebami związanymi z obcowaniem z kulturą w ogóle (mającymi konsekwencje np. w niskim poziomie czytelnictwa). Punktem odniesienia dla formułowanej krytyki były znane w artystycznym środowisku (ekskluzywne) standardy tworzenia sztuki oraz porównania do realizacji międzynarodowych.

Taka sama liczba artykułów (3,93% wszystkich) została zaliczona do kategorii **uzależnień**, w której znalazły się przede wszystkim nawiązania do nałogu alkoholowego. Wstyd wynikał w tym przypadku przede wszystkim z poczucia braku kontroli (nieodłączny element uzależnienia) i związanego z nim obniżonego poziomu oceny swojej sprawczości i niezdolności do realizacji powszechnie oczekiwanych celów. Poza samym faktem uzależnienia „wstydliwe" dla aktorów obecnych w publikacjach były także jego konsekwencje: pogarszający się stan zdrowia [45] i zaniedbywanie relacji [46] (np. rodzinnych). W niektórych artykułach wstyd deklarowany był jako przejaw oburzenia i potępienia postaw i zachowań osób

o szczególnym stopniu zaufania społecznego: lekarzy [47] czy księży [48], których nałogi były oceniane surowiej niż te charakteryzujące „zwykłych ludzi".

W kategorii „**moralność"**, w której znalazło się 3,78% wszystkich artykułów, zakodowane zostały treści, które, podobnie jak w przypadku omawianej już kategorii „wykroczenia", były „wstydliwe" ze względu na społeczne potępienie opisywanych zachowań czy postaw. W odróżnieniu jednak od tej pierwszej kategorii, moralne konteksty wstydu obciążone były nieformalnymi sankcjami, takimi jak wykluczenie, oburzenie czy krytyka, a nie sformalizowanymi skutkami prawnymi. W opisywanej kategorii znalazły się zarówno treści związane z poziomem instytucjonalnym, państwowym i dotyczyły m.in. krytyki działań rządu w związku ze wsparciem potrzebujących (np. odmowa przyjęcia uchodźców [49]), jak i indywidualnym, w którym mowa była o osobistych przewinieniach i niestosownościach (np. zabawie i tańcach podczas trwania żałoby narodowej [50]).

Kategoria „**gospodarka/pieniądze/praca**", która odnosiła się do kwestii związanych z finansami zarówno na poziomie indywidualnym (zawodowym, gospodarstw domowych), jak i systemowym (realia gospodarcze), objęła 3,63% wszystkich artykułów. Treści obejmujące tę kategorię dotyczyły, z jednej strony, sfery systemowej, a z drugiej – tej indywidualnej. Te treści zaś, które odnosiły się do gospodarki i instytucjonalnego poziomu finansów, podkreślały przede wszystkim zaniedbania i porażki państwa w ochronie najbardziej potrzebujących (np. niesamodzielnych weteranów wojennych [51]) i zapewnienie dostatniego życia Polakom. Na poziomie indywidualnym wstyd związany był z niesatysfakcjonującymi zarobkami [52], zobowiązaniami kredytowymi [53] czy negatywną oceną siebie jako osoby niezdolnej do zapewnienia bytu swoim bliskim [54]. Zarówno w przypadku makro-, jak i mikrostrukturalnych powiązań z finansami w artykułach wybrzmiewała idea „godności" – poczucie pozbawienia jej ze względu na złą sytuację finansową skutkowało wstydem i poczuciem niższości.

Treści związane ze wstydem, które dotyczyły **historii**, stanowiły 2,57% wszystkich artykułów. Wszystkie odnosiły się do moralnego wymiaru ocenianych działań, a wyrażany w nich wstyd był wyrazem potępienia lub krytyki. Znalazły się tutaj zarówno opisy wydarzeń z przeszłości, które są powszechnie oceniane jako hańbiące lub niekorzystne dla historii Polski (takie jak wydarzenia w Jedwabnem [55] czy historia polityczna związana z okresem trwania Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej [56]), jak i te powody do wstydu, które związane są ze współczesnymi działaniami i postawami, a których rodowód sięga jednak historycznych kontekstów, np. „postpeerelowska mentalność" i niedojrzałość społeczeństwa obywatelskiego [57].

Najmniej treści zakodowanych zostało przy pomocy kategorii „**show-biznes**” (1,97% artykułów). Wstyd był tu związany z zasadami, którym podporządkowany jest przemysł rozrywkowy: wywoływanie skandali i dzielenie się informacjami, które społecznie i kulturowo przynależą sferze prywatnej, nie publicznej (np. dotyczące seksualności [58]). Prezentowanie opisywanej emocji było zatem wyrazem moralnej krytyki, oburzenia.

Podsumowanie

W powyższym podrozdziale przedstawione zostały konteksty, w których wystąpiło słowo „wstyd” lub jego derywaty. Sposób wykorzystania tej kategorii różnił się między nimi, można było zauważyć także, że w niektórych kontekstach wstyd występował zdecydowanie częściej niż w innych (wystarczy porównać np. politykę i historię). Większa „popularność” wstydu w niektórych obszarach mogłaby skłonić do wyciągnięcia wniosków na temat stopnia ich „wstydliwości”[608]. Takie podsumowanie byłoby jednak zbyt dużym uproszczeniem i ujednoliceniem zarówno natury przedstawianego w nich wstydu, jak również sposobu jego potencjalnego oddziaływania na czytelników. Podczas formułowania wniosków przede wszystkim należy pamiętać o specyfice mediów, które poza prezentowaniem poglądów i opinii konkretnych aktorów same nie są wolne od przemyślanych strategii dobierania publikowanych treści i zarządzania uwagą czytelników.

Bardziej adekwatne niż formułowanie konkluzji w odniesieniu do konkretnych kontekstów wydaje się ich połączenie w dwie grupy: publiczne i prywatne. Do pierwszych zaliczyć należy przede wszystkim (w kolejności liczby wystąpień wstydu) politykę, sport, miasto i infrastrukturę, kulturę i sztukę, historię oraz show-biznes. W grupie drugich należy wymienić życie codzienne i rodzinne, intymność, zdrowie/chorobę/ciało oraz uzależnienia[609]. Obie grupy różnią się co najmniej trzema elementami przedstawienia wstydu: mechanizmem jego prezentowania, powodem zaistnienia oraz najbardziej prawdopodobnym rezultatem jego oddziaływania.

W prywatnych kontekstach mechanizmem prezentowania wstydu było przedstawianie tego uczucia osobiście przez narratora lub „w imieniu” innych (narrator prezentuje wstyd

[608] Warto także zauważyć, że niewielka liczba artykułów w takich kontekstach jak historia czy uzależnienia nie oznacza, że brakuje w nich tego uczucia, ale że nie ma społecznego przyzwolenia na jej zaistnienie. Innymi słowy, przyznawanie się do wstydu lub jego prezentowanie jest obarczone w tych obszarach dużym ryzykiem społecznego wykluczenia

[609] W grupie kontekstów zaliczających się zarówno do sfery publicznej jak I prywatnej znajdują się zatem: religia, wykroczenia, moralność, gospodarka/ pieniądze/ praca.

innych), a także jako zakorzenionego w kulturze. Generalnie nieliczne były artykuły, w których występował mechanizm zawstydzania: w dużej mierze bowiem to właśnie samo **doświadczenie** wstydu i opis jego natury był ważniejszy niż sformułowanie za jego pomocą jakiejkolwiek krytyki. Chodziło o przybliżenie sytuacji odczuwających tę emocję jednostek/grup i powodów jej zaistnienia. Istotnym elementem przedstawianego wstydu było opisywane zarówno w tym rozdziale, jak i w omówieniu badań ankietowych, poczucie niższości wynikające z poniesienia porażki w ramach danego zachowania (lub zaniechania) lub niespełnienia oczekiwań (własnych czy grupy odniesienia). Wynikało ono ze sposobu pełnienia ról osadzonych w sferze prywatnej wobec osób bliskich, np. roli rodziców, partnerów, dzieci oraz ról realizowanych na granicy prywatne – publiczne: pracowników, kobiet, mężczyzn, katolików, itd. Istotnym bezpośrednim powodem zaistnienia wstydu w kontekstach prywatnych było ujawnienie konkretnych informacji lub cech danej osoby (rozumiane dosłownie, np. w ramach odkrycia przed innymi objawów zaburzeń jedzenia [59], lub tylko potencjalnie, np. dotyczące alkoholizmu ojca przed znajomymi czy sąsiadami [60]). Chodziło zatem o **odkrywanie** tego, co powinno zostać **zakryte**, upublicznianie prywatnego: o próbę utrzymania pozytywnego obrazu siebie w oczach innych oraz o obronę swoich praw (jak np. prawa do niepoddawania własnego ciała ocenie innych, obcych osób [61]). Wstyd osadzony w kontekstach prywatnych w analizowanych artykułach w istotnym stopniu reprodukował obecne społeczne ramy funkcjonowania: legitymizował oczekiwania i narzucone schematy zachowań. Tak „widzieli" go autorzy publikacji i tym samym w taki właśnie sposób interpretowali go dla swoich czytelników. Opisywane doświadczenia aktorów związane były z ich zmaganiem z „właściwą" realizacją ról społecznych, wysokich standardów osobistych: wstyd był konsekwencją porażek na tym polu. W nielicznych artykułach narratorzy nakazywali nie wstydzić się aktorom lub osobiście deklarowali brak wstydu związany z konkretnymi zachowaniami lub własnymi cechami – w tych przypadkach odrzucenie opisywanego uczucia miało charakter uwalniający, emancypacyjny (co jednak samo w sobie jest przyznaniem, że uczucie działa hamująco). Treści związane z kontekstami prywatnymi obrazują wstyd jako **kategorię emocjonalną**, uczucie blisko związane z tożsamością jednostki i jej oceną siebie, zbliżoną do tego, jak jednostki rozumieją go potocznie.

Inaczej wstyd przedstawiany jest w artykułach odnoszących się do kontekstów publicznych. Dominują tutaj treści zawstydzające oraz prezentujące to uczucie jako niewiązane z osobistymi działaniami lub postawami, ale raczej z negatywnie ocenianymi zachowaniami innych. Wstyd służy nie tyle jako element wspomnianego wyżej doświadczenia, ile jako mechanizm krytyki osadzony na przekonaniu o łamaniu zasad służących wspólnemu dobru lub

chęci zrealizowania własnych interesów. Takie instrumentalne wykorzystanie wstydu szczególnie wyraźnie można było zauważyć w kontekście polityki, gdzie przedstawiciele różnych stron politycznych sporów za pomocą tej emocji oskarżali konkretne grupy o zaniedbania lub o łamanie norm. Ważnym powodem do odczuwania wstydu w artykułach zaklasyfikowanych do sfery publicznej było przekonanie o reprezentowaniu przez opisywane osoby szerszej zbiorowości: Polaków (w przypadku np. posłów czy piłkarzy reprezentacji), mieszkańców miast (w przypadku np. radnych Rady Miasta) czy grup zawodowych (np. lekarzy). To właśnie fakt, że skala oddziaływania krytykowanej jednostki wykraczała poza obręb jej prywatności, a jej status i pozycja społeczna zdobyte zostały dzięki zbiorowemu zaufaniu czy publicznym pieniądzom, niejako **legitymizowały** proces oceny. Z tej perspektywy zawstydzanie osób publicznych (zarzucanie im wstydliwych czynów) można interpretować jako urzeczywistnianie prawa wspólnoty do realizacji obietnic przez jej reprezentantów. W kontekstach publicznych wstyd pełnił zatem nie tyle funkcję kategorii emocjonalnej, rozumianej jako element doświadczenia jednostki, ile raczej **retorycznej** i wspomagającej walkę o interes własny lub grupowy. Publiczne krytykowanie kogoś poprzez przypisywanie mu „wstydliwego" zachowania może zarówno służyć utrzymaniu dominującej pozycji (np. w ramach zawstydzania Donalda Tuska przez obóz rządzący Prawa i Sprawiedliwości [62]), jak i zmianie zastanego *staus quo* (jak np. w artykule promującym wykonawców muzyki disco polo [63]). Należy jednak podkreślić, że skuteczność krytyki za pomocą procesu zawstydzania lub przypisywania wstydu czyimś zachowaniom jest w znaczącym stopniu podporządkowana współdzieleniu jej podstaw przez narratorów i czytelników[610]. W konsekwencji cel tego procesu będzie potencjalnie nie tylko zrozumiany, ale także doceniony i uznany za istotny wśród tych osób, które „podzielają system aksjonormatywny zawstydzającego, a pominięty, wyszydzony i skrytykowany przez te, które podobnie jak zawstydzona jednostka lub grupa, budują tożsamość na innych wzorach i normach"[611]. Można więc stwierdzić, że używanie kategorii wstydu w kontekstach publicznych służyło przede wszystkim reprodukowaniu obecnej struktury wpływów i cementowało obecne podziały.

[610] Więcej na temat wartości jako podstawy, na której budowane jest doświadczenie wstydu lub proces zawstydzania, znajduje się w podrozdziale nr 7.
[611] K. Chajbos, *Mechanizm wstydu jako system społecznego ostrzegania i regulowania*, w: *Błędnik. Utrzymując równowagę*, red. M. Krajewski, Z. Małkowicz-Daszkowska, Bęc Zmiana, Warszawa 2018, s. 260.

VII.3. Jak prezentowany jest wstyd w analizowanych artykułach?

Poniższy podrozdział stanowi wprowadzenie w sposób wykorzystania kategorii wstydu w artykułach prasowych. Prezentowane tu wyniki analizy pozwoliły sformułować wnioski na temat sposobów wykorzystywania tego uczucia przez osoby wpływające na kształt dyskursu publicznego: wydawców i autorów analizowanych tekstów. Umożliwiło to także zastanowienie się nad tym, w jaki sposób komunikowany w publikacjach wstyd trafia do czytelników i czy te treści pozwalają na głębsze zrozumienie tej emocji.

W podrozdziale znajdują się trzy części odpowiadające poszczególnym elementom analizy. Opierają się one na trzech kategoriach kodowych z pierwszej części narzędzia badawczego: 1) kategorie współwystępujące ze wstydem; 2) płeć narratorów przedstawiających wstyd; oraz 3) sposoby narracji o wstydzie.

VII.3.1. Kategorie współwystępujące ze wstydem

Kategorie współwystępujące ze wstydem w analizowanych artykułach były bardzo zróżnicowane i, jak zostało to opisane w rozdziale metodologicznym, wymagały rekodowania. Ostatecznie wyróżniono aż 15 różnych grup emocji, które pojawiały się w publikacjach. Warto zauważyć, że znaczna część z nich (36,91%) nie zawierała żadnych innych, poza wstydem, odniesień do emocji. Tabela nr 29 zamieszczona poniżej zawiera zestawienie wszystkich wyróżnionych kategorii.

KATEGORIE WSPÓŁWYSTĘPUJĄCE ZE WSTYDEM	UDZIAŁ PROCENTOWY
Skrępowanie, zażenowanie, zakłopotanie	13,77%
Hańba, dyshonor, niesława, ujma, zgorszenie	6,06%
Obawa, strach, lęk	4,54%
Żenada, obciach, plama, siara	4,08%
Agresja, złość	3,93%
Poczucie winy	3,78%
Poniżenie, poczucie gorszości	3,48%
Niezgoda, oburzenie	2,87%
Stygmat, naznaczenie	2,57%
Duma, honor, godność	1,97%
Osamotnienie, wycofanie	1,97%
Ośmieszenie	1,82%
Żal, smutek, rozczarowanie	1,82%
Bezwstyd	0,76%
Bezradność	0,76%
Inne	8,93%
Brak innych niż wstyd kategorii emocjonalnych	36,91%

TABELA 29. PROCENT WYSTĄPIEŃ KATEGORII WSPÓŁWYSTĘPUJĄCYCH ZE WSTYDEM W ANALIZOWANYCH ARTYKUŁACH; N=661.

Zastanowienie się nad tym, z jakimi innymi kategoriami emocjonalnymi występuje wstyd, pozwoli pogłębić analizę jego oddziaływania na interpretację treści danej publikacji. Najczęściej występującą wraz ze wstydem była grupa emocji związana z poczuciem zażenowania, skrępowania czy zakłopotania, a zatem z takim jego rozumieniem, które obecne jest w pracach Ervinga Goffmana[612]. Wymienione emocje były najczęściej traktowane jako synonimy wstydu lub jego rozwinięcia. Zakorzenienie znaczenia tej grupy emocji w świetle Goffmanowskiej teorii odsyła do oczekiwań społecznych i zasad przebiegu interakcji: zakłopotanie jest wynikiem porażki w ich wypełnieniu. Jest to ważny wniosek w kontekście analizy sposobu prezentacji wstydu w artykułach: w znaczącym stopniu bowiem związany jest on z takim rozumieniem tej emocji, które odnosi się do negatywnych odczuć naruszenia wspólnotowych reguł współżycia.

Pozostałe, wyróżnione w trakcie analizy artykułów, kategorie emocjonalne, jak wskazano powyżej, są bardzo zróżnicowane, można jednak wyróżnić dwie cechy, które je charakteryzują. Po pierwsze, wśród nich znalazły się wskazania na emocje podkreślające społeczne konsekwencje opisywanych działań lub postaw oraz ich publiczną krytykę. Zaliczają się do nich grupy: „hańba, dyshonor, niesława, ujma, zgorszenie", „stygmat, naznaczenie", „duma, honor, godność", „żenada, obciach, plama, siara", „ośmieszenie" i „bezwstyd". Łącznie

[612] E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, op. cit., s. 112-113.

stanowią one 17,26% wszystkich publikacji. Po drugie, wyróżnić można wskazania na emocje, które cechują się priorytetem indywidualnych doświadczeń i podkreślaniem osobistej perspektywy: „obawa, strach, lęk", „agresja, złość", „poczucie winy", „poniżenie, poczucie gorszości", „niezgoda, oburzenie", „osamotnienie, wycofanie", „żal, smutek, rozczarowanie" i „bezradność"[613]. Razem stanowią one 23,15% wszystkich artykułów.

Najczęściej występującymi przeciwieństwami wstydu w omawianych tekstach były takie emocje jak duma, a także odwołania do honoru czy godności. Treści, które zawierały te kategorie, odnosiły się do krytyki moralnej przedstawianych działań, także w formie zaprzeczenia występowania powszechnie oczekiwanego wstydu (zaprzeczenia istnienia wstydu w tym przypadku stanowiły prawie 1/3 tych artykułów).

Analizując związek między kategoriami współwystępującymi ze wstydem a miejscem artykułu, w którym się on pojawia, należy zauważyć, że udział wystąpień w treści publikacji wyniósł średnio około 2/3. Odchylenia od tego wyniku były zauważalne, z jednej strony, w przypadku kategorii „agresja, złość" (46,15%), „niezgoda, oburzenie" (52,63%), a z drugiej – „poczucie winy, wyrzuty sumienia" (76%), „żenada, obciach, plama, siara" (74,1%) i „obawa, strach, lęk" (73,3%). W pierwszym przypadku, w około połowie artykułów wspomniane kategorie towarzyszyły wstydowi jako elementowi nagłówków, nadających charakter całej publikacji i potencjalnie przeciągających uwagę czytelników. Częściej niż inne grupy emocji wyróżnione w analizie były one elementem komunikatu, który w bezpośredni sposób etykietował opisywane treści i jako taki był interpretowany przez autorów/wydawców artykułów jako skuteczna reklama ich treści. Zarówno niezgoda i oburzenie, jak i agresja oraz złość stanowiły wyraz moralnej oceny i potępienia. Można zatem stwierdzić, że wspomniane dwie grupy emocji najczęściej wzmacniały publiczną krytykę realizowaną za pomocą wstydu. Warto także zauważyć, że prawie 80% artykułów w kategorii „niezgoda, oburzenie" dotyczyło polityki ogólnopolskiej i samorządowej (kategoria „miasto i infrastruktura"). Potwierdza to wnioski płynące z poprzedniego podrozdziału, wskazujące, że te konteksty są szczególnie częstym przedmiotem krytyki i potępienia.

W drugim przypadku, trzy wspomniane grupy emocji w większości występowały w artykułach, w których wstyd obecny był przede wszystkim w treści publikacji, a nie jej nagłówku. Ich charakter można określić jako bardziej „prywatny" niż „publiczny" i

[613] Taki podział powinien być jednak rozumiany jedynie jako przystający do prowadzonej w tym rozdziale analizy. „Publiczne emocje" są bowiem określane jako takie ze względu na pojawianie się w publicznym dyskursie i wpływ na jego przebieg, nie zaś ze względu na przypisaną im naturę, por. *Public Emotio*ns, red. P. 6, S. Radstone, C. Squire, A. Treacher, Palgrave Macmillan, New York 2007.

zaklasyfikować je do porządku indywidualnego zarządzania niż komunikacji z innymi. Prywatne odczucia aktorów zdecydowanie rzadziej pełniły rolę przyciągania uwagi czytelników niż takie emocje, jak złość czy oburzenie, które są stosowane jako jedne z podstawowych w skandalizujących przekazach medialnych. Jak wskazuje H.M. Kepplinger, oburzenie towarzyszy często wyobrażeniom czytelników o skandalizujących faktach i wraz z wyobrażeniami (niezależnie od tego, czy są słuszne, czy nie) o danym wydarzeniu/działaniu decyduje o intensywności reakcji na dany przekaz medialny[614].

VII.3.2. Płeć narratorów przedstawiających wstyd

W ramach odpowiedzi na pytanie „jak prezentowany jest wstyd w opisywanych artykułach?" należy także zwrócić uwagę na to, kto tę kategorię emocjonalną przedstawia, a zatem postać narratora/ki. Wcielali się w nią głównie mężczyźni (45,54%), choć przewaga ich liczebności nad kobietami nie była bardzo duża: stanowiły one 36,16%. Aż 18,31% stanowiły artykuły, w których płeć narratora była nieznana – pochodziły one przede wszystkim z „Faktu", w którym publikacje były niekiedy podpisywane jedynie inicjałami. Podczas analizy różnic w prezentowaniu wstydu przez kobiety i mężczyzn warto odnieść się do kontekstów, w jakich ta emocja jest zanurzona.

KONTEKST	Artykuły ogółem	Narrator mężczyzna	Narrator kobieta
Polityka	**20,42%**	**24,25%**	**13,39%**
Życie codzienne i rodzinne	**12,1%**	11,29%	**18,41%**
Intymność	**9,98%**	6,31%	**14,23%**
Sport	**8,47%**	**13,29%**	**0,42%**
Miasto i infrastruktura	**7,26%**	**3,99%**	**5,86%**
Zdrowie/choroba/ciało	**7,26%**	4,32%	6,69%
Religia	**6,96%**	10,96%	3,77%
Wykroczenia	**4,99%**	2,66%	**7,95%**
Kultura i sztuka	**3,93%**	**6,31%**	2,51%
Uzależnienia	**3,93%**	2,23%	**7,95%**
Moralność	**3,78%**	3,99%	3,77%
Gospodarka/pieniądze/praca	**3,63%**	2,99%	**5,44%**
Historia	**2,57%**	2,99%	1,67%
Show-biznes	**1,97%**	1%	1,26%
Inne	**2,72%**	1,99%	3,77%

TABELA 30. ODSETEK WYSTĄPIEŃ KONTEKSTÓW WSTYDU W ODNIESIENIU DO PODZIAŁU NA PŁEĆ NARRATORA; N=661, NM-301, NK=239.

[614] Por. H.M. Kepplinger, *Mechanizmy skandalizacji w mediach*, tłum. A. Kożuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 54.

W powyższej tabeli widać, jak rozkładają się odniesienia do poszczególnych kontekstów w zależności od płci narratora. Uwagę przyciąga bardzo duża rozbieżność widoczna w kontekście sportu, w którym opisy mężczyzn znacząco przewyższają ogólny procent liczby wskazań, a te autorstwa kobiet nie stanowią nawet pół procenta przypisanych im artykułów. Sektor wiadomości sportowych jest zdominowany przez mężczyzn, z jednej strony, ze względu na ich wysokie zainteresowanie tym tematem, a z drugiej, na kulturowo uwarunkowane interpretowanie tego obszaru jako „męskiego" i nieodpowiedniego dla kobiet. Duże różnice widoczne są także w dwóch innych kategoriach: „wykroczenia" oraz „uzależnienia". W obu tych przypadkach kobiety częściej odnosiły się do nich w opisywaniu wstydu i w obu to właśnie kobiety były prezentowane w podporządkowanej roli: ofiar wykorzystywania seksualnego, przemocy domowej czy alkoholizmu partnera. Interesujące jest, że mimo iż kobiety zdecydowanie częściej wskazywały na wykroczenia w kontekście prezentowanego wstydu, kategoria moralności była równie często opisywana przez obie grupy. Aspekt łamania norm prawnych i popełniania przestępstw wydaje się zatem częściej łączony ze wstydem przez kobiety, które, jak wynika z analizowanych treści, interpretują go przez pryzmat wypływu na więzi i relacje z innymi, a nie tylko w ramach obszaru instytucjonalnych sankcji prawnych.

Znaczącą różnicę między opisywaniem wstydu między kobietami a mężczyznami widać także w kontekście polityki. Była ona zdecydowanie częściej podnoszona przez mężczyzn, co potwierdza (wspomnianą już podczas analizy badań sondażowych) tezę o ich większym zainteresowaniu tym tematem. Znacząco niższy udział wskazań kobiet w stosunku do ogólnej liczby wskazań na politykę, poza potwierdzonym mniejszym stopniem zainteresowania, może być spowodowany także strukturą tej grupy artykułów, w której narratorkami są kobiety. Mianowicie aż 41% z nich przypisanych jest do miesięcznika „Twój Styl", w którym obszar polityki jest marginalny. Podobną sytuację zaobserwować można w odniesieniu do kontekstu religii, do którego odniosło się prawie trzykrotnie więcej mężczyzn niż kobiet. Kontekst ten poruszany jest przede wszystkim w „Gościu Niedzielnym", w którym aż w 66% narratorami są mężczyźni.

Kontekstami, do których częściej odnosiły się w opisywaniu wstydu kobiety niż mężczyźni, były „życie codzienne i rodzinne" oraz „intymność". Dotyczyły one w znacznej mierze postaw aspołecznych i działań uderzających w relacje z innymi, wskazywanych częściej przez kobiety, których zdefiniowaną kulturowo rolą jest troska o więzi i przebieg interakcji. Kategoria intymności dodatkowo często oparta była na refleksyjnych rozważaniach na temat

istotności emocji w codziennym życiu oraz sposobów zarządzania nimi – treści, w których, jak wskazują badania przywoływane w rozdziale poświęconym analizie ankiet, kobiety mają wyższe kompetencje.

Różnice widoczne były także w kontekście kultury i sztuki. Zdecydowanie częściej wstyd odnotowywali w tym obszarze mężczyźni. Może być to związane z faktem, że znajdujące się tam treści opisywane były z perspektywy krytycznej, mentorskiej: pozycji autorytetu wydającego opinię na temat jakości danego np. filmu, sztuki czy dzieła literackiego, a przedstawicielami takich zawodów częściej są mężczyźni niż kobiety. Obecny w tych artykułach wstyd nie dotyczył osobistych doświadczeń aktorów, a był synonimem krytyki – służył zatem wystawieniu oceny, a nie podzieleniu się refleksją nad emocją. Mężczyźni narratorzy używali wstydu raczej jako poparcia dla swoich ocen i argumentów niż jako głównego przedmiotu zainteresowania w danym artykule. Takie podejście można nazwać instrumentalnym wykorzystaniem analizowanego w pracy uczucia jako narzędzia krytyki świata bądź innych, ale nie siebie samego. Spostrzeżenie owo koresponduje z niechęcią do ujawniania emocji kulturowo przypisaną mężczyznom.

Kontekst „gospodarka/pieniądze/praca" częściej niż przez mężczyzn opisywany był w odniesieniu do wstydu przez kobiety. Wstyd był przez nie traktowany jako doświadczenie związane z poczuciem niższości, wynikającym z niskich zarobków i ograniczeń, które one wymuszają (np. konieczność ciągłego sprawdzania cen produktów czy koniecznością odmowy zakupu jakiejś rzeczy swoim bliskim [64]). Mężczyźni, którzy odnosili się do opisywanego kontekstu, pisali o obszarach zdecydowanie mniej osobistych, przynależnych do sfery systemu bardziej niż gospodarstwa domowego.

Istotną różnicę widać też w odniesieniu do „miasta i infrastruktury", do których częściej nawiązywały kobiety. Jest to szczególnie interesujące, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, iż polityka była kontekstem zdecydowanie częściej wybieranym przez mężczyzn. Wyniki wskazują zatem, że bardziej lokalne, namacalne i bliskie codziennemu życiu elementy polityki samorządowej są częściej związane z doświadczaniem wstydu kobiet niż te dotyczące systemowych rozwiązań ogólnopolskiej polityki.

Biorąc pod uwagę powyższe wnioski dotyczące związków między płcią narratora/ki a kontekstem, w jakim sytuowali oni wstyd w analizowanych artykułach, należy stwierdzić, że kobiety zdecydowanie częściej odnosiły się do tej emocji poprzez opisy prywatnych, indywidualnych doświadczeń. Rzadziej opowiadały o interpretowanych jako „publiczne" kontekstach, np. sporcie czy polityce, a jeżeli tak było, to sytuowały one wstyd w bliskich codziennemu doświadczeniu, praktycznych sytuacjach (np. w odniesieniu do miasta i

infrastruktury) lub tych związanych z intymnością i osobistymi problemami (np. dotyczących gospodarki/pieniędzy/pracy). W artykułach, w których to mężczyźni byli narratorami, wstyd najczęściej pojawiał się w kontekstach sportu, polityki, a także kultury i sztuki. Inaczej niż w przypadku kobiet, nie dotyczył on osobistych doświadczeń, rzadko odnosił się do intymności. Wynika z tego, że w analizowanym materiale badawczym kobiety odnosiły się do wstydu jako narzędzia sygnalizującego zagrożenie dla więzi i relacji społecznych, natomiast mężczyźni jako mechanizmu krytyki i sądzenia.

VII.3.3. Sposoby narracji o wstydzie

W celu dokładnego przedstawienia formy prezentowania wstydu w opisywanych artykułach warto przeanalizować sposoby jego użycia oraz metody opisu przez narratorów. Dzięki temu można przyjrzeć się temu, do jakich celów stosowany jest on w różnych grupach artykułów oraz jak jest rozumiany. Wyróżnienie kilku rodzajów narracji i budowanie wniosków na podstawie takiego szczegółowego podziału było trudną, ale konieczną do podjęcia decyzją. W wielu teoretycznych, jak i badawczych opracowaniach wstyd jest bowiem traktowany jako jednolita kategoria, podczas gdy sposób narracji o nim w istotny sposób wpływa na to, jak oddziałuje on na czytelników prasy.

UPROSZCZONY SPOSÓB NARRACJI O WSTYDZIE		
Apel o brak wstydu	**Prezentowanie wstydu**	**Zawstydzanie**
1,66%	85,78%	13,01%

TABELA 31. ODSETEK WYSTĄPIEŃ RÓŻNYCH SPOSOBÓW UŻYCIA WSTYDU W ARTYKUŁACH; N=661.

Powyższa tabela nr 31 prezentuje trzy uproszczone sposoby narracji o wstydzie obecne w analizowanych artykułach. W tabeli nr 32 zostały natomiast przedstawione wszystkie sposoby narracji o wstydzie – bardziej szczegółowe kategorie dotyczące konkretnych sposobów opisywania wstydu przez narratorów. Zdecydowałam się na umieszczenie w pracy omówienia obu tych kategorii dlatego, że pierwsza z nich ułatwia ogólne zrozumienie sposobów stosowania tej emocji w analizowanych treściach, a druga pozwala na bardziej szczegółową ich analizę. W tym podrozdziale odnoszę się przede wszystkim do szczegółowych sposobów narracji o wstydzie, do wersji uproszczonej powracam w dalszych częściach pracy.

SPOSÓB NARRACJI O WSTYDZIE	UDZIAŁ PROCENTOWY
Narrator nakazuje nie wstydzić się jakiejś grupie	1,66
Narrator nakazuje wstydzić się jakiejś grupie	13,01
Narrator prezentuje odczucie wstydu przeniesionego	10,44
Narrator prezentuje wstyd innych	47,05
Narrator wskazuje na wstyd zakorzeniony w kulturze	10,59
Narrator prezentuje własny wstyd	17,25

TABELA 32. ODSETEK WYSTĄPIEŃ RÓŻNYCH SPOSOBÓW NARRACJI O WSTYDZIE W ARTYKUŁACH; N=661.

Analiza sposobów narracji o wstydzie pozwala na przyjrzenie się funkcji, jaką wstyd pełni w każdej z tych kategorii, jednak dopiero przyjrzenie się związkom z kontekstem tej emocji pozwoli na pogłębienie formułowanych wniosków. Zestawienie zostało zaprezentowane w tabeli nr 33. W poniższej analizie znajdą się także odniesienia do wyników z tabeli nr 32.

KONTEKST	Artykuły ogółem	Narrator nakazuje nie wstydzić się jakiejś grupie	Narrator nakazuje wstydzić się jakiejś grupie	Narrator prezentuje odczucie wstydu przeniesionego	Narrator prezentuje wstyd innych	Narrator wskazuje na wstyd zakorzeniony w kulturze	Narrator prezentuje własny wstyd
Polityka	**20,42%**	0	**26,74%**	21,73%	21,75%	**8,57%**	16,67%
Życie codzienne i rodzinne	**12,1%**	18,18%	3,49%	10,14%	9,97%	8,57%	**25,4%**
Intymność	**9,98%**	0	**3,49%**	**5,8%**	9,37%	**18,57%**	**13,16%**
Sport	**8,47%**	0	**17,44%**	**18,84%**	6,65%	**1,43%**	**4,39%**
Miasto i infrastruktura	**7,26%**	9,09%	**18,6%**	10,14%	6,04%	**2,86%**	**1,75%**
Zdrowie/choroba/ ciało	**7,26%**	**36,36%**	**0**	**2,9%**	8,46%	**17,14%**	**1,75%**
Religia	**6,96%**	9,09%	5,81%	4,35%	5,44%	**11,43%**	**9,65%**
Wykroczenia	**4,99%**	0	4,65%	**1,45%**	**7,85%**	0	**1,75%**
Kultura i sztuka	**3,93%**	0	2,33%	1,45%	3,32%	**12,86%**	2,63%
Uzależnienia	**3,93%**	9,09%	2,33%	4,35%	3,63%	0	**7,01%**
Moralność	**3,78%**		4,65%	**7,25%**	2,72	5,71%	2,63%
Gospodarka/ pieniądze/praca	**3,63%**	9,09%	3,49%	1, 45%	2,11%	4,29%	**7,89%**
Historia	**2,57%**	0	2,33%	**8,7%**	1,21%	4,29%	1,75%
Show-biznes	**1,97%**	0	2,33%	1, 45%	2,42%	0	1,75%
Inne	**2,72%**	9,09%	2,33%	0	3,02%	4,29%	1,75%

TABELA 33. ODSETEK WYSTĄPIEŃ KONTEKSTÓW WSTYDU W ODNIESIENIU DO PODZIAŁU NA SPOSÓB NARRACJI O WSTYDZIE; N= ODPOWIEDNIO: 661, 11, 86, 69, 331, 70, 114.

Jak wskazano w tabeli nr 32, najczęściej występującym sposobem narracji o wstydzie było **prezentowanie wstydu innych**: obecne było ono w 47,05% artykułów. Ze względu na dużą liczbę publikacji zaliczonych do tej kategorii kodowej ich rozmieszczenie w odniesieniu do kontekstów jest w istotnym stopniu zbliżone do statystyk artykułów ogółem. Zestawienie wyników w tabeli nr 33 pozwala jednak zwrócić uwagę na zwiększony w stosunku do udziału w ogólnym rozkładzie kontekstów procent wskazań na kategorię „wykroczenia". Na taki wynik wpłynęła ogólnie zaniżona ich liczba w pozostałych sposobach narracji o wstydzie; dodatkowo charakter takiego opisywania wstydu, który odnosi się do doświadczeń innych, może być interpretowany jako działanie na ich rzecz czy też jako próba upublicznienia ich krzywd/interesów. Narrator wchodzi tutaj w rolę adwokata opisującego sytuację, która stoi za opisywanym uczuciem.

Artykuły, w których **narrator/ka prezentował/a własny wstyd** stanowiły 17,25% wszystkich w analizowanej bazie (obrazuje to tabela nr 32). Prezentując swoje emocje, narrator lub narratorka dają wyraz swoim frustracji/cierpieniu, niezgodzie na zaistniałą sytuację oraz własnej ułomności i podatności na zranienie. W ramach wyników zaprezentowanych w tabeli nr 33 można zauważyć, że częściej niż w ogólnym rozkładzie kontekstów osobisty wstyd narratorów prezentowany był w obszarze życia codziennego i rodzinnego, intymności, religii, uzależnień oraz gospodarki/pieniędzy/ pracy. Prezentując własny wstyd, narratorzy najczęściej odnosili się do życia codziennego i rodzinnego. W tym kontekście znalazły się przede wszystkim treści związane z osobistymi słabościami, niekompetencjami czy porażkami, a także aspołecznymi, zagrażającymi więziom postawami wobec bliskich czy obcych osób. Można powiedzieć, że kontekst życia codziennego i rodzinnego jest przez narratorów interpretowany jako „bezpieczny" – odpowiedni, by dzielić się wstydem z innymi. Oznacza to, iż założono, że w odniesieniu do takiej tematyki jak np. nieudane relacje z bliskimi [65] czy niesatysfakcjonujący poziom kompetencji zawodowych [66] wstyd jest emocją „usprawiedliwioną", a nawet zrozumiałą. Podobne, jednak bardziej osobiste i przedstawiane w świetle doświadczeń emocjonalnych, treści znalazły się w kontekście intymności. W obszarze uzależnień narratorzy przestawiali swój wstyd w odniesieniu do braku kontroli nad swoim działaniem i życiem w ogóle, a także interpretowali siebie przez niepowodzenia związane przede wszystkim z nadużywaniem alkoholu. Niniejsze artykuły w większości poświęcone były uzależnieniom, a narratorami były osoby dzielące się swoimi doświadczeniami. Prezentowanie osobistego wstydu było w nich zaplanowane i spełniało konkretną rolę: uwiarygodniało przekaz, zbliżało czytelnika do opisywanych treści. W artykułach, w których narrator

prezentował/a własny wstyd, można także zauważyć zwiększony udział treści dotyczących religii. Opisywane uczucie związane w nich było przede wszystkim z własnymi słabościami wobec autorytetów i świętych (np. Jana Pawła II). Narratorzy prezentujący własny wstyd stosunkowo często przywoływali kwestie związane z finansami – własną niezadowalającą sytuacją materialną lub ogólnym poziomem polskiej gospodarki. Grupami odniesienia byli odpowiednio bliscy i Polacy w ogóle oraz kraje wyżej rozwinięte.

Konteksty, do których nawiązywali narratorzy prezentujący własny wstyd, w dużej mierze (z wyłączeniem religii) pokrywają się z tymi, na które częściej powoływały się kobiety. Ze względu na osobisty charakter prezentacji, artykuły te dotyczyły indywidualnych doświadczeń i odnosiły się raczej do prywatnych niż publicznych obszarów życia. Warto także zauważyć, że w przypadku gdy narrator/ka pisali o własnym wstydzie, częściej niż zwykle sięgali oni po takie kategorie współwystępujące z tą emocją, jak poczucie winy i strach przed społecznym odbiorem swoich działań, a zatem osobiste odczucia pojawiające się w związku z moralną lub obyczajową oceną swoich zachowań i postaw. Ujawnianie własnego wstydu można zatem interpretować jako akt swoistej odwagi, przełamania lęku przed krytyką w celu podzielenia się swoimi doświadczeniami z czytelnikiem. Ze względu na ryzyko społecznych konsekwencji podjęcie takiej decyzji z niewielkim prawdopodobieństwem można przyporządkować osobistym celom. Osobisty sposób prezentacji tego uczucia mógł ułatwić czytelnikom jego zrozumienie.

Narratorzy, którzy w artykułach prezentowali własny wstyd, zdecydowanie rzadziej odnosili się do kategorii zdrowia/choroby/ciała, miasta/infrastruktury, sportu oraz wykroczeń. Osoby reprezentujące politykę samorządową czy sport są zdecydowanie częściej podmiotami ostrej krytyki niż ujawniania osobistych przeżyć – zarówno sportowców, jak i polityków czy samorządowców stawia się raczej pod pręgierzem oskarżeń niż w konfesjonale doświadczeń. Jest to zrozumiałe w kontekście sposobu funkcjonowania mediów i formułowania krytyki wobec osób publicznych i celebrytów, jednocześnie jednak taki sposób przedstawiania wstydu reprodukuje stereotypowy ich obraz oparty na potępianych zachowaniach czy postawach.

Jeżeli zaś chodzi o tematykę związaną ze zdrowiem/ chorobami/ciałem oraz wykroczeniami to (nie)formalne sankcje za dzielenie się takimi informacjami mogą być na tyle wysokie, że skutecznie zniechęcają narratorów do dzielenia się własnymi słabościami. Nieliczne odpowiedzi dotyczą tu odpowiednio chorób i obawy przed oceną bliskich i konsultujących lekarzy oraz naznaczenia związanego z byciem ofiarą przemocy seksualnej.

W analizie sposobów narracji o wstydzie w opisywanych artykułach należy odnieść się także do tych, w których **narrator nakazywał wstydzić się innym**, czyli 13,01% publikacji

(wynik w tabeli nr 32). Jak widać w tabeli nr 33, ten sposób narracji szczególnie często pojawiał się w kontekstach sportu, miasta/infrastruktury i polityki. Poprzez odwoływanie się do tego uczucia narratorzy oskarżali piłkarzy przede wszystkim o niewystarczające umiejętności, a polityków krajowych i samorządowych o niekompetencję, brak gospodarności oraz zachowania wykraczające poza moralne standardy, których przestrzegać powinni reprezentanci społeczeństwa. Takie wykorzystanie wstydu służyło wspomnianej moralnej krytyce, wyrażeniu oburzenia, zawodu, a także zwróceniu uwagi na konkretny problem. W porównaniu do wspomnianych obszarów, a także ogólnego rozkładu kontekstów we wszystkich artykułach, zawstydzanie było zdecydowanie rzadziej obecne w odniesieniu do intymności, która częściej stanowiła obszar prezentowania własnego wstydu i pole odznaczające się osobistym charakterem i ekspresją uczuć rzadko podlega publicznemu zawstydzaniu. Można zatem zauważyć, że zawstydzaniu podlegały przede wszystkim takie kategorie osób, które można nazwać reprezentantami/kami społeczeństwa, „winnymi" temu społeczeństwu odpowiednie zachowanie i postawy, nie zaś prywatne osoby, których ewentualne uczucia są objęte klauzulą poufności i nieingerencji. Z tego też względu zawstydzaniu nie podlegała także tematyka zdrowia, ciała czy choroby (ten kontekst w ogóle nie pojawił się w tej grupie artykułów), którą zaliczyć można do obszaru prywatności. Odnosząc się do niego, narratorzy chętniej postulowali odrzucenie wstydu, na przykład w imię potencjalnie ratującej życie diagnostyki.

Kolejnym sposobem narracji o wstydzie było wskazanie na ten jego rodzaj, który **zakorzeniony jest w kulturze** (pokazuje to tabela nr 32), wskazania na niego pojawiały się w 10,59% artykułów. Jest to kategoria, która dotyczy postaw, przekonań i schematów zachowań sprawiających, że doświadczanie wstydu jest nieuchronne, ściśle związane z życiem w ogóle. W konsekwencji jest to swoista meta-kategoria, odnosząca się do artykułów, w których prezentowane treści były kulturowo „wstydliwe" czy opatrzone piętnem; znalazły się wśród nich przede wszystkim: kultura i sztuka, zdrowie/choroba/ciało, intymność oraz religia (wskazuje na to zestawienie w tabeli nr 33). W artykułach dotyczących sztuki wstyd obecny był zarówno w jej odbiorze, jak i inspiracjach artystów (np. jako temat do kontestowania) i stanowił ważny element jej doświadczania i interpretowania. Z analizowanych publikacji wynika, że zakorzenienie opisywanej emocji w obszarze kultury i sztuki wynika z jej natury, która przekracza granice wyznaczone przez obyczaje. Wstyd jest zatem nieodłączny doświadczaniu sztuki w ogóle. W artykułach dotyczących ciała i jego kondycji opisywane uczucie zakorzenione było w kulturze jako piętno naznaczające daną osobę i zagrażające jej społecznym relacjom. W odniesieniu do intymności wstyd był ograniczeniem ekspresji (np. swobodnego wyrażania emocji [67]), a także reakcją na odsłonięcie tego, co miało pozostać

zakryte (jak np. szczegóły życia seksualnego [68]). Zarówno kontekst związany z cielesnością, jak i z intymnością można uznać w artykułach za kulturowo „wstydliwe" ze względu na ich przynależność do sfery prywatnej i społeczną zgodę co do nieprzekraczalności jej granic. Opisywana w artykułach obecność wstydu w obszarze religii wiązała się przede wszystkim z jego rolą w przestrzeganiu zasad wiary: jako sygnału ostrzegawczego przed popełnieniem grzechu lub bodźca do zadośćuczynienia i skruchy. W tym przypadku owa „kulturowa wstydliwość" nie była zatem związana z uniwersalną umową społeczną co do takiego jej charakteru, ale raczej ze znaczeniem tej emocji dla przedstawicieli religii katolickiej[615].

Wśród kontekstów, które – w porównaniu do wszystkich artykułów – pojawiały się szczególnie rzadko w publikacjach prezentujących wstyd zakorzeniony w kulturze, należy wskazać politykę, sport oraz miasto/infrastrukturę. Uczucie to związane jest z nimi zatem nie dlatego, że obszary te są „kulturowo wstydliwe", ale dlatego, że ich przedstawiciele nie spełniają społecznych oczekiwań i w konsekwencji okrywają te konteksty metaforą wstydu. Taka prezentacja wstydu zakorzenionego w kulturze pozwala obalić stwierdzenia dotyczące działalności publicznej i politycznej jako obszaru negatywnie wartościowanego – stwierdzenia, które w związku z coraz mniejszą popularnością i niskim poziomem szacunku, jakim obdarzani są politycy, pojawiają się w przestrzeni publicznej coraz częściej. Potwierdza to spostrzeżenie, do którego często powracał Norbert Elias – że kluczowe dla odróżnienia tematów i obszarów wstydliwych od tych niewstydliwych jest granica między sferą prywatną a publiczną[616]. Warto podkreślić też, że analizowane artykuły, pisane często z mentorskiej, eksperckiej perspektywy, docierały do czytelników jako dość złożone komunikaty, które mogły potencjalnie przybliżyć im powody doświadczania wstydu i ułatwić ich zrozumienie.

Artykuły, w których **narrator prezentował odczucie wstydu przeniesionego**, stanowiły 10,44% wszystkich badanych publikacji (pokazuje to tabela nr 32). Znalazły się w nich odniesienia do działań i postaw innych, które wywoływały wspomniane uczucie u osób niezwiązanych z nimi bezpośrednio, jednak odczuwających pewien rodzaj „współodpowiedzialności" i zainteresowania. Jak z kolei można zobaczyć w tabeli nr 33, dotyczyły one przede wszystkim kontekstów sportu, historii i moralności. W przypadku pierwszej sfery wstyd przeniesiony obejmował porażki sportowców (głównie piłkarzy),

[615] Co zgodnie z deklaracjami Polaków, którzy w 92% definiują się jako katolicy, można by było odnieść do całej populacji kraju. Nie pozwalają jednak na to wątpliwości w stosunku do tego, czy wspomniane deklaracje można odnieść do rzeczywistych interpretacji Polaków dotyczących prawd wiary i obowiązków katolika – jedynie 45% katolików zgadza się z nauczaniem i wskazaniami Kościoła Katolickiego; zob. *Religijność Polaków i ocena sytuacji Kościoła katolickiego,* komunikat z badań, CBOS 2018.
[616] Zob. N. Elias, *O procesie …*, op. cit.

dotyczył ich braku umiejętności i oceniany był według zasad gry sportowej czy przez porównanie do wyników osiąganych przez lepsze, osiągające sukcesy drużyny. Ten rodzaj wstydu przeniesionego można nazwać wstydem „reprezentacyjnym", czyli takim, który narodził się z obawy bycia ocenianym przez pryzmat danego zachowania lub postawy. W przypadku kontekstu sportowego, narratorzy[617] wstydzili się za sportowców, ponieważ wpływali oni na negatywny wizerunek Polaków w ogóle. Ich niekompetencja była interpretowana jako wspólna dla większej grupy osób, „przenoszona" na nią[618]. W przypadku historii i moralności regułami oceny i podstawą dla opisywanego odczucia były normy dotyczące dobra wspólnego i publicznego, powszechnie przyjętych reguł podziału między tym, co dobre i co złe. W obu tych obszarach chodziło zatem o wstyd „moralny" czy „obyczajowy", a zatem taki, który wywodzi się od potępienia konkretnych zachowań nie ze względu na obawę przed oceną (atrybucja zewnętrzna), ale na zinternalizowane przekonanie o niesprawiedliwości czy niewłaściwości danej sytuacji. Jak widać, w analizowanych artykułach podstawą do doświadczania i prezentowania wstydu przeniesionego były zatem przekonania o priorytetowej wartości wspólnoty – jej dobrym imieniu, a także jej pozytywnym długofalowym funkcjonowaniu.

W artykułach, w których prezentowany był wstyd przeniesiony, stosunkowo niewiele znalazło się treści odnoszących się do kontekstów zdrowia/choroby/ciała, intymności oraz wykroczeń. Pierwszy z nich częściej pojawiał się w przypadku bezpośredniej, własnej narracji o wstydzie i, podobnie jak drugi, może być zakwalifikowany do kategorii życia prywatnego, obszaru, który powinien być wyznaczony przez indywidualne priorytety i ideały[619]. Jeżeli zaś chodzi o kontekst wykroczeń, niewielka liczba artykułów prezentujących wstyd przeniesiony koresponduje z niskim odsetkiem artykułów prezentujących osobisty wstyd. Jest to obszar, w którym wstyd prezentowany jest za pomocą odniesienia do innych (zawstydzanie/prezentowanie).

Najmniej liczną kategorią sposobów narracji o wstydzie była ta, w której **narrator/ka nakazywał/a nie wstydzić się jakiejś grupie** (pokazuje to tabela nr 32), stanowiła jedynie 1,66%. W znaczącym stopniu odnosiła się ona do kontekstu zdrowia, choroby i ciała: w tych

[617] Wstyd przeniesiony wobec porażek sportowców dotyczy osób, które się sportem interesują i na bieżąco śledzą tabele wyników. W przypadku pozostałych, porażki sportowców są bowiem jedynie rezultatem gry, a nie negatywną oceną całej grupy odniesienia.
[618] Więcej informacji na ten temat znajduje się w podrozdziale VII.5, poświęconym zakresowi wstydu.
[619] Jednocześnie nie oznacza to, że kontekst cielesny nie może być powodem do wstydu przeniesionego – wprost przeciwnie: na przykład nadwaga partnera może powodować takie uczucie. Jednocześnie należy pamiętać, że w analizowanych artykułach prasowych częściej mowa jest o takich przyczynach wstydu związanych z cielesnością, które zakorzenione są w kulturze oraz są kontestowane przez narratorów.

artykułach postulowano, by odrzucić tę emocję jako nieodpowiednią i potencjalnie zagrażającą wyzdrowieniu. Narratorzy nawoływali do pozbycia się niekomfortowego uczucia i zaakceptowania własnego ciała [69] lub szybkiego podjęcia leczenia (np. poddanie się kolonoskopii) [70]. Zachęcanie do odrzucenia wstydu miało emancypacyjny charakter ze względu na co najmniej dwa różne powody. Po pierwsze, narratorzy kazali widzieć tę emocję jako ograniczenie wolności, nieskrępowanego korzystania z życia [620], które przysługuje każdemu (np. w ramach ograniczania wychodzenia na plażę ze względu na skrępowanie żylakami [71]). Po drugie, doświadczanie wstydu i poddawanie się jemu były interpretowane jako zagrożenie dla życia jednostek (np. lęk przed społecznym odrzuceniem hamował niektórych aktorów przed podjęciem odpowiedniego leczenia) [72]. Kontekst cielesności jest kulturowo określany jako wstydliwy (potwierdza to także powyższa tabela), w opisywanych artykułach nie ma jednak na to zgody – ich celem jest zmiana w interpretowaniu swojej cielesności jako czegoś podobnego i wspólnego wszystkim, a nie powodu do wstydu.

Poniższa tabela jest podsumowaniem wyników dotyczących powiązania poszczególnych sposobów narracji o wstydzie z kontekstami, w których występują.

Sposób narracji	Najbliższe konteksty	Najdalsze konteksty
Narrator nakazuje nie wstydzić się jakiejś grupie	1. Zdrowie/choroba/ciało	-
Narrator nakazuje wstydzić się jakiejś grupie	1. Sport, 2. Miasto i infrastruktura, 3. Polityka.	1. Intymność, 2. Zdrowie/choroba/ciało.
Narrator prezentuje odczucie wstydu przeniesionego	1. Sport, 2. Historia, 3. Moralność.	1. Zdrowie/choroba/ciało, 2. Intymność, 3. Wykroczenia.
Narrator prezentuje wstyd innych	1. Wykroczenia.	-
Narrator wskazuje na wstyd zakorzeniony w kulturze	1. Kultura i sztuka, 2. Zdrowie/choroba/ciało, 3. Intymność, 4. Religia.	1. Polityka, 2. Sport, 3. Miasto i infrastruktura.
Narrator prezentuje własny wstyd	1. Życie codzienne i rodzinne, 2. Intymność, 3. Religia, 4. Uzależnienia, 5. Gospodarka/pieniądze/praca.	1. Zdrowie/choroba/ciało, 2. Miasto i infrastruktura, 3. Sport, 4. Wykroczenia.

TABELA 34. PODSUMOWANIE ANALIZY: ZESTAWIENIE SPOSOBÓW NARRACJI O WSTYDZIE I JEGO KONTEKSTÓW.

[620] Takie rozumienie motywacji odrzucenia wstydu, wolności od niego odsyła do „wolności do natury" Ericha Fromma, a zatem powrotu do „naturalnej swobody", E. Kosowska, *Wstyd. Konotacje antropologiczne,* op. cit., s. 57.

Podsumowanie

W ramach podsumowania analizy sposobów prezentowania wstydu warto zastanowić się nad dwiema kluczowymi kwestiami: 1) różnymi sposobami wykorzystania kategorii wstydu przez kobiety i mężczyzn; 2) różnicami w opisie procesu prezentowania wstydu oraz zawstydzania.

Analiza sposobu prezentacji wstydu w powyższym podrozdziale pozwala także zauważyć, czym różni się rozumienie wstydu i używanie tej kategorii przez kobiety i mężczyzn. W pierwszej części pracy wskazano na kulturowe różnice w socjalizowaniu ich do przeżywania i ekspresji emocji. Odmienne sposoby wykorzystania opisywanej emocji widać w narracji w analizowanych publikacjach. Kobiety narratorki odnosiły się do wstydu w prywatnych kontekstach – związanych m.in. z cielesnością czy intymnością; chętniej niż mężczyźni prezentowały także swoje własne doświadczenia. Innymi słowy: przyznawały się do wstydu, dzieliły się powodami do jego odczuwania. Opisywane uczucie było dla nich związane z aspołecznymi postawami i wszelkimi działaniami zagrażającymi trwałości więzi – nawet w kontekstach takich jak wykroczenia, które intuicyjnie mogłyby zostać zinterpretowane jako zagrażające trwałości systemu. Kiedy kobiety pisały o wstydzie, łączyły go najczęściej z bliskimi codzienności i lokalności aspektami, takimi jak życie rodzinne czy polityka samorządowa. Mężczyźni zgoła inaczej używali tej kategorii emocjonalnej w opisywanych artykułach. Przede wszystkim rzadko odnosili się do własnego wstydu: zdecydowanie częściej zawstydzali innych lub prezentowali ich uczucia (rzadziej). Celem użycia tej emocji nie było zagrożenie więzi, a chęć wyrażenia publicznej krytyki, osądu na konkretnej osobie lub grupie. Zgodnie z kulturowym wzorcem mężczyźni nie ujawniali własnego wstydu, a wykorzystanie zawstydzania było dla nich bardziej metaforą i wzmocnieniem krytycznego przekazu czy kategorią z porządku emocji.

W celu stworzenia pełniejszego obrazu kategorii wstydu w analizowanych artykułach prasowych warto również porównać dwa najważniejsze spośród uproszczonych sposobów narracji o tej emocji: jego prezentowanie oraz zawstydzanie. Każdy z tych procesów służy odmiennym celom, szczegółowy sposób ich przeprowadzenia wpływa także na reprodukowanie konkretnego rozumienia tej emocji przez czytelników. Zacznijmy od zawstydzania, które obecne było w 13,01% artykułów, co jest niewielką liczbą, jednak ze względu na to, że działanie to eksponowano często w tytułach tych publikacji, było ono szczególnie zauważalne przez czytelników. Proces ten pojawiał się w zdecydowanej większości

w kontekstach publicznych, takich jak polityka czy sport – było to spowodowane w istotnej mierze przez charakter analizowanego materiału[621]. Specyfika ta ograniczała także przebieg samego zawstydzania: podczas lektury danego artykułu nie było możliwości zapoznania się z postawami i uczuciami zawstydzanych aktorów. Nie mieli prawa głosu, pozostawali bierni. Taki sposób prezentacji zawstydzania wskazuje na realizowanie celu wsparcia argumentów zawstydzającego, wykorzystania poręcznej i odsyłającej do osobistych uczuć kategorii krytyki i potępienia. W świetle przypomnianej w pierwszym podrozdziale teorii Jennifer Jacquet, warto zastanowić się, czy artykuły skategoryzowane w analizie jako „zawstydzające" mogłyby zostać tak zaklasyfikowane także w odniesieniu do spostrzeżeń badaczki? Wydaje się, że nie. Brakuje w nich bowiem skrupulatnej, przemyślanej i długofalowej pracy nad realnym wywołaniem wstydu. W opisywanych artykułach bowiem nie tyle chodzi o realne wywołanie tej emocji, co raczej skrytykowanie danej osoby/grupy i wywołanie publicznego oburzenia (ostracyzmu). Takie przedstawienie zawstydzania w opisywanych publikacjach **reprodukuje istniejące podziały** (polityczne, społeczne), **ponieważ nie stwarza możliwości na pogłębienie prezentowanych treści**. Wstyd jest tutaj bardziej synonimem „złej roboty", „porażki", „nieobyczajności"[622] niż oddzielną kategorią emocjonalną.

W artykułach, w których narrator prezentował wstyd, szczególnie wstyd osobisty lub zakorzeniony w kulturze, emocja ta przedstawiana była inaczej. Tam, gdzie narratorzy odnosili się do własnego uczucia, nawiązywali do kontekstów prywatnych, takich jak intymność i zdrowie, a w analizowanych opisach obecne było często poczucie braku kontroli nad swoim wizerunkiem i zachowaniem. W tych artykułach ważnym elementem było osobiste zaangażowanie w przedstawiane treści i autentyczność przekazu, która miała potencjał wpływania na większe zainteresowanie czytelnika kategorią wstydu, chęcią zrozumienia jej.

W artykułach opisujących wstyd zakorzeniony w kulturze zabrakło osobistego komponentu przekazu, jednak bardzo istotną rolę odgrywała złożoność informacji o opisywanej emocji, jaką przedstawiali narratorzy. Zawierały one w wielu przypadkach więcej niż jedno nawiązanie do słowa „wstyd" i jego derywatów, co zwiększało istotność tej kategorii w tekście. Można zatem napisać, że w opisywanych artykułach prezentowanie wstydu, w zdecydowanie większym stopniu niż zawstydzanie, pozwala na zrozumienie tej emocji i pogłębienie informacji o niej. Złożoność ich przekazu, a także osobisty wymiar **pobudza do**

[621] Znajdująca się we wcześniejszym rozdziale analiza ankiet pokazuje bowiem, że zawstydzanie jest obecne także w życiu prywatnym, wobec osób bliskich, a nie publicznych.
[622] Jak wskazano wcześniej, podstawą zawstydzania są bardzo różne normy: moralne, obyczajowe, zwyczajowe, itd., co tylko „rozmywa" jego symbolikę, przynależność.

indywidualnych interpretacji i zwiększa ogólną świadomość związaną z doświadczaniem tego uczucia. W tym kształcie może stymulować także osobiste przemyślenia nad pracą ze wstydem.

VII.4. Jakie cele użycia wstydu i środki zawstydzania wykorzystywane są przez dziennikarzy i narratorów w analizowanych artykułach?

W poniższym podrozdziale znajdują się informacje na temat różnych strategii używania wstydu przez narratorów i autorów tekstów do zrealizowania ich zamierzeń. W znajdującym się tutaj opisie wracam do omówionych w podrozdziale trzecim różnych sposobów narracji o wstydzie, by w szczegółowy sposób odnieść się do dwóch elementów: celów użycia wstydu oraz środków zawstydzania (odpowiadających kategoriom kodowym z drugiej części narzędzia badawczego). Pierwszy z nich jest bardziej ogólny i odwołuje się do wszystkich analizowanych artykułów: w ramach wyróżnionych subkategorii wyszczególniono różne cele użycia analizowanej emocji (np. wytłumaczenie zachowania/działania). Drugi dotyczy jedynie tych artykułów, w których narrator nakazywał wstydzić się innym. W ramach tej części analizy wyodrębniono różne techniki, w ramach których narratorzy realizowali swój cel i zwiększali potencjalną skuteczność zawstydzania innych (np. przez wyśmianie/ośmieszenie).

Warto podkreślić, że ten i kolejny podrozdział mają charakter opisowy (bardziej niż interpretacyjny) i odnoszą się w istotnej mierze do technik stosowanych przez prasę (i potencjalnie także inne media), nie tylko by przyciągnąć uwagę czytelników, ale także na przykład w celowy sposób budować argumentację zawartą w tekście. W tym sensie oba te podrozdziały są uzupełnieniem wszystkich innych poświęconych analizie zawartości prasy.

VII.4.1. Cele użycia wstydu

Poparcie osądu	Przyciągnięcie uwagi	Wsparcie argumentów aktorów	Wytłumaczenie zachowania/ działania	Inne
22,84%	5,9%	24,96%	42,36%	3,92%

TABELA 35. CELE UŻYCIA WSTYDU W ARTYKUŁACH; N= 661.

Jak widać w tabeli nr 35, najczęstszym celem wykorzystania wstydu w artykułach była **strategia wytłumaczenia jakiegoś zachowania lub działania**. Znalazły się w niej dwa rodzaje

treści. Po pierwsze: dotyczące wstydu i wstydliwych działań/postaw przedstawianych aktorów. W tym przypadku celem było szczegółowe ich zaprezentowanie i zinterpretowanie ich działań, przybliżenie czytelnikowi sensu tej emocji, zakorzenienie jej w danej sytuacji i motywacji odczuwających ją jednostek. Za przykład mogą służyć opis dokuczliwego wstydu przeniesionego i bezsilności odczuwanych przez Polaka w Wielkiej Brytanii, a spowodowanych nieobyczajnym zachowaniem współrodaków w jego miejscu zamieszkania [73], czy zarzut braku wstydu wobec Cezarego Pazury, który wykorzystuje zawodowe znajomości do znalezienia pracy swojej partnerce [74]. W analizowanej strategii zdecydowanie częściej jednak mowa była o drugim rodzaju treści: wydarzeniach lub postawach, w których opisywane uczucie pełniło rolę drugorzędną na poziomie opisu/narracji danego aktora, ale w odniesieniu do zrozumienia kontekstu bywało nawet niezbędne. Wstyd tłumaczył bierność matek w zgłaszaniu policji przemocy swoich synów [75], zatajanie przez nastolatków informacji o swoim życiu emocjonalnym przed rodzicami [76] czy rzadki fakt osobistego oddawania zwierzęcia do schroniska przez ich właścicieli [77]. W obecnych tutaj opisach szczególnie wyraźnie widoczny jest relacyjny charakter wstydu: służy on bowiem jako narzędzie do wyjaśniania społecznych lęków przed odrzuceniem, zachowań i postaw, które mają mu zapobiec. Kategoria wstydu może być uznana przez narratorów czy dziennikarzy za „poręczną" i intuicyjną, ponieważ bliska jest ona indywidualnemu doświadczeniu i odczuwaniu: potwierdza to zapał do wykorzystywania tej emocji w tworzeniu kafeterii odpowiedzi w społecznych badaniach sondażowych, o których mowa była w poprzednim rozdziale.

Zbliżone częstości występowania dotyczyły **strategii wsparcia argumentów aktorów** (24.96% wszystkich artykułów) oraz poparcia osądu (22,84%). Pierwsza z nich realizowana była dwojako. Po pierwsze, użycie wstydu służyło podtrzymaniu z góry ustalonej i widocznej w tekście tezy autora i „dociążeniu" wymienianych przez niego/nią uzasadnień. Widoczne było to w obecnych w artykułach retorycznych zwrotach „wstyd mówić", „wstyd przypominać", a także w takich sytuacjach, jak argumentowanie na rzecz dobrej koniunktury, potwierdzane przez wiceministra stwierdzeniem, że „nie ma się czego wstydzić" [78], czy przypuszczenie, że piłkarska drużyna Lecha ma szanse na awans, bo „nie przyniosła wstydu" [79]. Dotyczyło to także treści, w których potwierdzeniem danej opinii miało być osobiste przyznanie się do wstydu, jak w przypadku Donalda Tuska, który argumentując, że klapsy są nieodpowiednim narzędziem wychowania dzieci, deklaruje, że wstydzi się własnych zachowań z przeszłości [80]. Po drugie, opisywane wsparcie argumentów dotyczyło także przybliżenia jakiegoś konkretnego zjawiska lub postawy, ale nie po to, by je wyjaśnić, lecz w celu zobrazowania tez

zaprezentowanych przez narratora. Ilustruje to przykład artykułu, w których mowa o twórcy spektaklu, który nie wstydzi się pewnych zabiegów artystycznych, co przemawia na korzyść jego pracy [81].

Strategia poparcia osądu, która obecna była, jak pokazuje tabela nr 35, w prawie 23% artykułów, pojawiała się tam, gdzie wstyd był traktowany jako mechanizm wzmacniający jednoznaczną krytykę, a nie jak w przypadku poparcia argumentów, konkretnej tezy czy opinii danego aktora. W odniesieniu do tej funkcji brak opisywanej emocji był oskarżeniem, jak na przykład w artykule krytykującym Szymona Majewskiego i jego telewizyjny show oraz odmawiającym mu poczucia wstydu po tym, jak parodiował Violettę Villas [82]. Wskazanie na wstyd było także jednoznacznym potępieniem jakichś działań lub sytuacji: przykładem jest krytyka polskich piłkarzy, którzy ponieśli klęskę i według autora tekstu powinni się wstydzić [83], czy osąd biskupa nad społecznością międzynarodową, że bezczynnie przygląda się biedzie i głodowi [84]. Obecne w przyporządkowanych do tej strategii opisach liczne stwierdzenia takie jak te, że ktoś „powinien się wstydzić" czy że pewne działania „są godne wstydu", pozwalają formalnie zaliczyć je do procesu zawstydzania (artykuły, w których odnotowano opisywaną strategię, to aż to aż 51% publikacji związanych z procesem zawstydzania). Jednocześnie można zauważyć, że wypowiadający te słowa aktorzy bardziej niż realnym zawstydzeniem danej osoby lub grupy zainteresowani byli upublicznieniem „wstydliwego" czynu i jasnym ustosunkowaniem się do niego.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na strategię wykorzystania wstydu w formie **przyciągnięcia uwagi** czytelników – była ona obecna, jak pokazuje tabela nr 35, w prawie 6% publikacji. Były to w większości artykuły, w których wstyd znajdował się jedynie w tytule lub lidzie, służąc za „przynętę" dla czytelnika. Jego użycie nie było jednocześnie pomyślane jako zapowiedź rozwijanej w treści artykułu historii czy opisu: najczęściej pozostawało jednorazowym zabiegiem, pozbawionym pogłębienia komunikatem. Przykładem mogą być tytuły: *Ale wstyd! Tym dworcem Polska wita Zachód* (artykuł o zdewastowanym i niszczejącym budynku dworca w Zgorzelcu [85]) czy *Rodakom było wstyd! Pijany Polak robi burdę się w samolocie* [86]). W opisywanych przypadkach wstyd przyciąga uwagę na podobnej zasadzie, jak słowa „skandal" czy „hańba" spełniają swoją funkcję w prasie tabloidowej, ale także stanowi ramę redukującą interpretację całego przedstawianego materiału do jednej, obrazowej reakcji. Zgodnie z zasadami formułowania szokujących wiadomości, ocena opisywanych sytuacji jest przedstawiona już w zapowiedzi artykułu, niekiedy w częściowym tylko związku z dalszymi treściami. 85% z artykułów, w których zastosowano strategię przyciągnięcia uwagi, pochodziło z dzienników: „Fakt" oraz „Głos Wielkopolski", które w istotnym stopniu

poświęcone są komunikatom o skandalicznych i społecznie krytykowanych sytuacjach (odpowiednio na poziomie krajowym oraz lokalnym). Wykorzystywanie wstydu jako środka przyciągania uwagi jest w tych dziennikach stosowane jako technika wpisująca się w proces dramatyzacji i nasycania przekazów emocjami[623].

VII.4.2. Środki zawstydzania

Aby odpowiedzieć na pytanie o zastosowane w artykułach środki zawstydzania, należy odnieść się do tych, w których obecny był sam proces zawstydzania, w których narrator nakazywał się wstydzić innym (stanowiły one 13,01% wszystkich artykułów – wyniki z tabeli nr 32 w podrozdziale na temat sposobów prezentacji wstydu). W tabeli poniżej zaprezentowano zestawienie wszystkich wyróżnionych środków zawstydzania.

Krytyczne opisy	Porównania	Potępienie	Skandal	Wyśmianie, ośmieszenie	Inne
17,44%	6,98%	46,52%	9,3%	11,63%	8,14%

TABELA 36. ODSETEK WYSTĄPIEŃ ŚRODKÓW ZAWSTYDZANIA W ARTYKUŁACH; N=86.

Jak widać w powyższej tabeli, zdecydowanie najczęściej występującym (w 46,52% przypadków) środkiem zawstydzania zastosowanym w analizowanych artykułach było **potępienie**: mechanizm konotujący moralną krytykę. Surowa ocena w wielu przypadkach kierowana była w stronę polityków krajowych i samorządowych; zawstydzający powoływali się w jej ramach na dobro wspólne (jak w przypadku krytyki rozbiórki pomnika i dbałości o pamięć narodową [87]) lub dobro jednostki (np. w sytuacji zawstydzania ojca alkoholika zaniedbującego dziecko [88]). W obu przypadkach chodziło o zasady, które są powszechnie akceptowane, pożądane i uznane za konstytuujące porządek aksjonormatywny w Polsce; potępienie bowiem jest w przedstawianym zestawieniu najsurowszym i najbardziej sankcjonującym środkiem zawstydzania, który wymaga zakorzenienia w najbardziej podstawowych, niekwestionowanych normach – zasadach moralnych.

Analiza wykazała, że istotnym środkiem zawstydzania (17,44% omawianych publikacji) były także zamieszczone w artykułach wyczerpujące **krytyczne opisy** zachowań, postaw czy sytuacji, które były przedmiotem zawstydzania właśnie. W publikacjach znalazły się np. opisy zaśmieconych i zaniedbanych ulic [89] czy przebiegu przegranego przez polską

[623] Por. M. Mrozowski, *Media i polityka. Demokracja czy mediokracja?*, w: *Media audiowizualne*, red. W. Godzic, A. Drzał-Sierocka, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 266-298.

drużynę meczu piłkarskiego [90] – to właśnie szczegóły tych sprawozdań miały generować opisywane uczucie. W potencjalnym zamyśle narratora/zawstydzającego aktora obrazowość i sugestywność tworzonych deskrypcji nie wymagały dodatkowych wzmocnień np. w postaci porównań czy odwoływania się do norm, mogli oni bowiem założyć, że „oczywiste jest", iż zapoznanie się z nimi spowoduje odczuwanie wstydu. Odnosili się do zakorzenionych w kulturze i zinternalizowanych przez członków społeczeństwa standardów: odczuwanie wstydu w tym przypadku jest dowodem na podzielanie tego uniwersalnego systemu wartości[624].

Mechanizm wyśmiania/ośmieszenia zastosowany był w co dziesiątym (11,63%) artykule prezentującym proces zawstydzania. Prawie 70% z tych publikacji pochodziło z dziennika „Fakt", który często stosuje ośmieszenie, a także skandal, który w 100% występował jedynie w tym piśmie. Po przeanalizowaniu wyśmiewających treści można zauważyć, że w tym przypadku zawstydzanie kierowane jest do konkretnej osoby znanej z imienia i nazwiska (np. Krystyna Janda [91]) lub precyzyjnie wskazanego stanowiska (np. wiceburmistrz Ostródy [92]). Takie wykorzystanie ośmieszania różni się na przykład od wspomnianego wyżej potępienia, które często kierowane było do mniej sprecyzowanych grup lub osób charakteryzujących się jakimiś cechami czy zachowaniami (np. sprawcy przemocy domowej).

Występującym w prawie co dziesiątym zawstydzającym artykule (9,3%) środkiem zawstydzania był **skandal**. Posługujący się nim autorzy artykułów kierowali treść przede wszystkim do polityków i celebrytów i krytykowali ich za nieobyczajne zachowania czy niskie standardy moralne. Jak już wspomniano, skandal pojawiał się jedynie w „Fakcie", tabloidzie, w którym wyjątkowo często obserwuje się proces dramatyzacji przedstawień medialnych – szczególne wobec osób znanych, takich jak politycy czy celebryci[625].

W procesie zawstydzania **porównania** wystąpiły w 6,98% poświęconych temu publikacji. Mechanizm porównania, jak zostało to już opisane we wcześniejszych częściach pracy, jest wpisany w naturę wstydu: osoby go odczuwające zestawiają swoje działania i ich rezultaty nie tylko z normami, ale także zachowaniami i sukcesami swoich grup odniesienia. Zawstydzanie oparte na porównaniach jest nie tylko krytyką danej sytuacji, ale także bezpośrednim wskazaniem stanu idealnego/wystarczająco dobrego, do którego negatywnie oceniane osoby/grupy powinny dążyć. W opisywanych artykułach aż połowa z porównań dotyczyła warunków życia w krajach Europy Zachodniej – poziomu zarobków [93], a także

[624] Można zatem powiedzieć, że taka konstrukcja procesu zawstydzania zawiera „pułapki" na krytykowanych aktorów, którzy kontestując negatywną ocenę przedstawianych opisów, jednocześnie negują powszechne i uznane standardy, na których ta krytyka została zbudowana.
[625] Por. S. Allan, *Kultura newsów*, tłum. A. Sokołowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 212-216.

stanu infrastruktury (głównie dróg) [94]. W zdecydowanej większości treści związane były z kontekstami polityki, miasta/infrastruktury oraz sportu.

Podsumowanie

Wnioski płynące z powyższego podrozdziału warto podzielić na te dotyczące ogólnych celów użycia wstydu oraz szczegółowych sposobów zawstydzania.

Jak już zauważono, różne strategie użycia tego uczucia były podporządkowane celom, jakie zamierzali osiągnąć narratorzy. Po pierwsze, wykorzystywali wstyd, by przybliżyć czytelnikom złożoność opisywanego zjawiska czy określonej sytuacji, pobudzić wyobraźnię i intuicję za pomocą odwoływania się do tej kategorii emocjonalnej. Narratorzy tłumaczyli samo odczucie wstydu, ale przede wszystkim także za jego pomocą przybliżali inne stany i postawy aktorów – wysoki odsetek artykułów, w których obecna była strategia tłumaczenia (42,36% wszystkich publikacji), może świadczyć o tym, że emocja ta jest „podręczną" kategorią w doświadczaniu jednostek, lub o tym, że pomimo stosunkowo częstego jego doświadczania zdaniem dziennikarzy wciąż mało o nim wiemy. Warunkiem koniecznym bowiem do skutecznego wyjaśniania za pomocą wstydu jest dobre rozumienie i znajomość tego uczucia wśród czytelników, społeczeństwa w ogóle. Analiza tych artykułów zmusza do zadania pytania o rolę wstydu w mediowaniu doświadczeń i postaw jednostek, przybliżaniu sytuacji innych dzięki odwołaniom do uczucia podzielanego przez wszystkich. Można powiedzieć, że odpowiednie wykorzystanie kategorii wstydu (z poszanowaniem doświadczającej go jednostki[626] i przy zadbaniu o opartą na dialogu i niewykluczającą formułę opisu) w ramach tłumaczenia zachowania/działania może służyć jako potencjał budowania **wspólnoty opartej na różnicy**. Takiej, w której zwiększenie empatii będzie możliwe dzięki bliższemu poznaniu konkretnych zjawisk, a szczególnie tych ich elementów, które sprawiają, że człowiek wydaje się „odsłonięty", podatny na zranienie[627]. Przykładem takiego wykorzystania wstydu był artykuł opisujący sytuację dzieci chorych psychicznie rodziców, powołujący się na prawdziwe sytuacje z ich codziennego życia [95].

Po drugie, wstyd był wykorzystywany jako narzędzie retoryczne, a więc jako wzmocnienie przekazu narratora, które wykorzystywano dla wsparcia argumentów czy poparcia osądu. W tym przypadku przybliżanie opisanych w artykułach sytuacji nie służyło ich

[626] Por. J. Braithwaite, *Crime, Shame and Reintegration*, op. cit.
[627] Chodzi zatem o taki stan, w którym jednostka ujawnia te cechy, które sprawiają, że jest bezbronna wobec ataków czy krytyki innych, por. B. Brown, *Shame Resilience…*, op. cit.

wyjaśnieniu i wpłynięciu na zrozumienie jej przez czytelników, ale poparciu odgórnej tezy czy krytyki aktorów. Często ten cel realizowany był przez proces zawstydzania. Takie oddziaływanie wstydu poza oczywistą krytyką danych jednostek lub grup może mieć także potencjał wzmacniania tożsamości grupowej. Prezentowanie wstydu w artykułach może bowiem spełniać podobną rolę do opisywanych przez Mirosławę Marody współczesnych demonstracji czy wieców, które bardziej niż zmianie *status quo* służą „cementowaniu chwilowego poczucia wspólnoty demonstrujących"[628]. Wspomniana wspólnota nie odnosi się jednak do zbiorowości włączającej wszystkich członków społeczeństwa: warunkiem przynależności jest bowiem zgoda na konkretne wartości i praktyki będące podstawą do zawstydzania/prezentowania wstydu. Te wartości oparte są nie tylko na dbałości o więzi, ale także ideologii, religii czy stylu życia. Jak wskazuje socjolożka, taka sytuacja generuje dwa rodzaje skutków: z jednej strony, „sprzyja pogłębianiu się różnic między konkurencyjnymi systemami znaczeń, z drugiej jednak strony, paradoksalnie, stabilizuje istniejącą rzeczywistość poprzez ograniczenie kontaktów między zwolennikami ich najbardziej skrajnych wersji"[629]. W artykułach wykorzystujących wstyd jako narzędzie retoryczne odbywała się zatem próba budowy **wspólnoty opartej na podobieństwie**, takiej, która zakorzeniona jest na istniejących w mediach dychotomicznych podziałach „my" – „oni" i wzmacniana procesem walki o uwagę i przywiązanie czytelników[630].

Szczegółowe sposoby zawstydzania można podzielić na dwie grupy. W pierwszej z nich znalazły się używane wprost narzędzia wywołujące lub konotujące wstyd: krytyczne opisy, wyśmianie/ośmieszanie, skandal czy porównanie. Pierwsze dwa poprzez pobudzanie wyobraźni czytelników (np. obrazem zaśmieconych i cuchnących ulic) wywoływały w nich krytykę zaistniałej sytuacji; kolejne dwa sposoby odnosiły się do powszechnych w mediach mechanizmów przyciągających uwagę i potencjalnie wywołujących także negatywne emocje inne niż wstyd (np. pogardę). Ostatni z wymienionych sposobów zawstydzania – porównanie – oddziaływał na czytelnika poprzez odniesienie opisywanej wstydliwej sytuacji do kontrastującego z nią stanu „idealnego". Wszystkie te sposoby odnosiły się do społecznych norm i standardów pośrednio, poprzez zapośredniczenie konkretnych środków wyrazu. Druga grupa związana jest z najczęściej występującym sposobem zawstydzania w artykułach czyli

[628] M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 300.
[629] Ibidem, s. 301.
[630] Dla porównania: w przypadku omawianych we wcześniejszym akapicie strategii tłumaczenia i opisywania złożoności świata, wykorzystywanie takiego potencjału wstydu wynika w większym stopniu z coraz większej istotności przypisywanej emocjom i postępującym procesom terapeutyzacji społeczeństw niż specyfiki funkcjonowania mediów.

potępieniem, które w bardziej bezpośredni sposób bazowało na powszechnie uznanych wartościach i zasadach. Niekiedy formułowane wprost, były z jednej strony sposobem na zaadresowanie wypowiedzi do tych, którzy je podzielają, a z drugiej zmniejszały szansę oddziaływania na tych czytelników, którzy się z nimi nie zgadzali.

Warto podkreślić, że formułowane w tym podrozdziale wnioski dotyczące wykorzystania funkcjonalności wstydu w przekazach medialnych osadzone są w szczególnym kontekście społeczno-medialnym. Formułujący analizowane treści dziennikarze podporządkowują się pożądanym formatom i sposobowi komunikowania i w tym sensie w istotnym stopniu nie są neutralnymi narratorami opisującymi rzeczywistość.

VII.5. Jak ważna jest kategoria wstydu oraz jaki jest jej zakres w analizowanych artykułach?

Zamieszczone w poniższym podrozdziale wnioski badawcze zawierają odpowiedzi na pytania „jak ważny jest wstyd?" oraz „jaki jest jego zakres w analizowanych artykułach?". Pierwsze pytanie ma za zadanie określić rolę wstydu w stosunku do innych treści zawartych w publikacjach. Drugie natomiast pozwala wskazać, czy wstyd był przypisywany jedynie jednej osobie/grupie, czy może był uogólniany na szerszą zbiorowość. Omówienie poniższego podrozdziału możliwe jest dzięki odniesieniu do kategorii kodowych z części pierwszej (miejsce występowania i liczba wystąpień słowa „wstyd" i jego derywatów), drugiej (wstyd sam w sobie) oraz czwartej (zakres użycia wstydu).

VII.5.1. Ważność kategorii wstydu

Określenie, jak ważna była kategoria wstydu w danym artykule, możliwe było dzięki analizie trzech kategorii kodowych: miejsca występowania słowa „wstyd" i jego derywatów, liczby tych wystąpień, a także bezpośredniej ważności kategorii wstydu w artykułach (kategoria „wstyd sam w sobie").

W pierwszej kolejności odniosę się do przeanalizowania miejsca występowania interesującej mnie emocji – odpowiednie zestawienie prezentuje poniższa tabela nr 37.

MIEJSCE WYSTĘPOWANIA SŁOWA „WSTYD" I JEGO DERYWATÓW			
I w treści, i w nagłówkach	**W śródtytule**	**W treści artykułu**	**W tytule/lidzie**
18,91%	1,21%	65,51%	14,37%

TABELA 37. ODSETEK WYSTĄPIEŃ SŁOWA „WSTYD" I JEGO DERYWATÓW W POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCIACH ARTYKUŁU; N=661.

Po dokonaniu analizy, której wyniki zaprezentowane zostały w powyższej tabeli nr 37, należy stwierdzić, że zdecydowana większość artykułów (65,51%) prezentowała wstyd w treści publikacji. Publikacje te pochodziły ze wszystkich analizowanych źródeł, jednak zauważalny był niewielki w nich udział dziennika „Fakt", którego treści stanowiły niecałe 5% wszystkich artykułów opisujących to uczucie w głównej części tekstu. Jednocześnie w tekstach, w których wstyd pojawiał się jedynie w tytule lub lidzie, tytuł ten objął ich większość, a dokładnie 61,05%. Takie spostrzeżenie nie jest zaskoczeniem, „Fakt" bowiem obfituje w informacje, które mają przekazywać sensacyjne treści, a wstyd jako narzędzie służące przyciąganiu uwagi zachęca czytelników po sięgnięcie do nich. W analizie stwierdzono jednocześnie niewielką liczbę artykułów „Twojego Stylu", które zawierały opisywaną emocję w tytule lub lidzie. W istotnym stopniu może być to spowodowane charakterem tych publikacji, zawierających stosunkowo rozległe i pogłębione opisy doświadczeń emocjonalnych, a nie tylko krótkie, kontrowersyjne wiadomości (jak w „Fakcie"). Prawie co piąty artykuł zawierał sformułowania odnoszące się do opisywanej emocji zarówno w treści, jak i w nagłówkach (tytule/ lidzie) – były to treści, które już na początku publikacji do niej nawiązywały, by później ją rozwinąć. Podobnie jak te wspomniane wyżej: mogły one wykorzystywać wstyd do zainteresowania czytelnika/ czytelniczki, jednak fakt istnienia powiązanych treści w dalszych częściach artykułów pozwala sądzić, że nie był to jedyny cel odniesienia się do tej emocji. Z analizy poniższej tabeli wynika, że jedna trzecia analizowanych artykułów zawierała słowo „wstyd" lub jego derywaty w tytule lub lidzie oraz w dalszych treściach.

W celu przeanalizowania tego, jak ważny był wstyd w objętych badaniami publikacjach, warto odnieść się do liczby wystąpień tego słowa oraz jego derywatów. Zestawienie procentowe zaprezentowane zostało w tabeli nr 38.

LICZBA WYSTĄPIEŃ SŁOWA „WSTYD" I JEGO DERYWATÓW			
Tylko raz	**Dwa razy**	**Trzy razy**	**Cztery i więcej razy**
54,92%	23,45%	10,59%	11,04%

TABELA 38. ODSETEK OGÓLNEJ LICZBY WYSTĄPIEŃ SŁOWA „WSTYD" I JEGO DERYWATÓW W ARTYKUŁACH; N=661.

Jak widać w powyższej tabeli, ponad połowa artykułów (54,92%) zawierała tylko jedno odniesienie do kategorii „wstyd" . Większość z nich znalazła się jedynie w treści artykułu, a teksty, które zawierały to słowo w tytule lub lidzie, stanowiły 23,69%. Wśród tekstów, w których wstyd występuje tylko raz w nagłówku, najwięcej dotyczyło polityki, miasta i

infrastruktury oraz sportu – tam opisywane uczucie pełniło funkcję przyciągania uwagi czytelnika, było jednoznaczną, ale jednocześnie niepogłębioną interpretacją sytuacji przedstawionej w publikacji. Pomimo dużej widoczności ze względu na miejsce występowania wstyd nie był w tych artykułach przedmiotem refleksji, ale raczej środkiem wpływającym na zarządzanie uwagą czytelników i potencjalnym zainteresowaniem treścią publikacji. Prawie 1/4 wszystkich artykułów stanowią te, w których odniesienie do wstydu pojawiało się dwukrotnie, a 1/10: trzykrotnie. Wśród artykułów zawierających opisywane odniesienie cztery razy i więcej, najliczniej reprezentowany był „Twój Styl" (publikacje stanowią prawie 40%). Dodatkowo najczęściej przypisywanym tym artykułom kontekstem jest intymność (prawie 20%), jeden z najważniejszych w tym miesięczniku obszarów. Najważniejsze konteksty dla tych artykułów przedstawiono w tabeli nr 39.

KONTEKST	Artykuły ogółem	Artykuły, w których wstyd występuje 4 razy lub więcej
Intymność	9,98%	19,18%
Życie codzienne/rodzinne	20,42%	15,07%
Zdrowie/choroba/ciało	7,26%	15,05%
Polityka	12,1%	13,7%
Uzależnienia	3,93%	9,59%

TABELA 39. ZESTAWIENIE ARTYKUŁÓW, W KTÓRYCH WSTYD WYSTĘPUJE 4 RAZY LUB WIĘCEJ Z WYBRANYMI KONTEKSTAMI WSTYDU; N=73.

Artykuły, w których wstyd pojawia się więcej niż cztery razy, związane są przede wszystkim z intymnością (19,18%), zdrowiem/chorobami/ciałem (15,07%), polityką (13,7%), życiem codziennym/ rodzinnym (13,33%), uzależnieniami (9,59%). Szczególną uwagę należy zwrócić na konteksty zdrowia/ choroby/ciała, intymności oraz uzależnień: wysokie odsetki przywołań wstydu świadczą o tym, że jest on w nich prezentowany nie jako przypadkowa kategoria, ale jako element wywodu[631]. Innymi słowy, można założyć, że wysoka liczba wystąpień (4 i więcej razy) słowa „wstyd" i jego derywatów w artykułach jest wskaźnikiem jego znaczącej roli w odniesieniu do opisywanych treści. Po przeanalizowaniu publikacji, które zaliczają się do trzech wymienionych kontekstów, w których słowo „wstyd" występuje cztery razy lub więcej, widać wyraźnie, że prawie wszystkie dotyczą takiego doświadczania tej emocji, które wynika z głębokiego przeświadczenia o swojej niższości i wycofaniu związanych

[631] Maksymalna liczba wystąpień wyniosła 23 i dotyczyła artykułu *Bezwstydnie mi nie wstyd* autorstwa Franciszka Kucharczaka, opublikowanego w „Gościu Niedzielnym" z dn. 27.07.2006 r. W artykule opierającym się na analizie publicznego wyrażania wstydu autor krytykuje polityków lewicowych i centrolewicowych za wstydzenie się za prawicę, nie zgadza się z tzw. „peryferyjnym wstydem", związanym z domniemanym zapóźnieniem cywilizacyjnym Polski. Chwali wstyd za winy, ale nie podziela idei wstydu przeniesionego.

m.in. ze stygmatyzującą chorobą, ujawnieniem swoich uczuć czy alkoholizmem własnym lub bliskiej osoby. We wszystkich tych artykułach wstyd był prezentowany: nie było takich, w których aktorzy zawstydzali innych. Na tej podstawie można napisać, że publikacje, w których wstyd występował często i został zaprezentowany jako ważna kategoria i znaczący element tekstu, związane były z realnymi, osobistymi doświadczeniami emocjonalnymi aktorów i zawierały pogłębiony opis ich przeżyć. Jednocześnie takie treści stanowiły mniejszość całości analizowanego materiału (jedynie 11,04%, na co wskazuje tabela nr 38).

Liczba wystąpień oraz miejsce występowania kategorii wstydu w sposób pośredni informowały o ważności tej emocji dla całości artykułu. Kategoria „wstyd sam w sobie" pozwala w sposób bezpośredni odpowiedzieć na pytanie o to, jak istotna była ona dla analizowanych publikacji. Jak widać w poniższym zestawieniu w tabeli nr 40, artykułów, w których opisywana emocja odgrywała główną rolę, było stosunkowo najmniej.

Główna kategoria budująca kontekst	Kategoria pomocnicza	Kategoria marginalna
18,61%	41,91%	39,49%

TABELA 40. ODSETEK WYSTĄPIEŃ W KATEGORII WSTYD SAM W SOBIE; N=661.

Liczba artykułów, w których wstyd pełnił pomocniczą oraz marginalną rolę, była zbliżona (odpowiednio 41,91 oraz 39,49% wszystkich publikacji), zdecydowanie mniejsza odnosiła się do treści, w których dominowała ta emocja (18,61%). Omówienie tych kategorii będzie jednak bardziej owocne w zestawieniu ich z kontekstami wstydu. W poniższej tabeli nr 41 zamieszczono odpowiednie zestawienie.

KONTEKST	Artykuły ogółem	Kategoria marginalna	Kategoria pomocnicza	Kategoria główna
Polityka	**20,42%**	17,24%	22,38%	22,76%
Życie codzienne i rodzinne	**12,1%**	**16,86%**	11,55%	**3,25%**
Intymność	**9,98%**	8,05%	11,55%	10,56%
Sport	**8,47%**	8,05%	5,05%	**17,07%**
Miasto i infrastruktura	**7,26%**	6,51%	7,94%	**14,63%**
Zdrowie/choroba/ ciało	**7,26%**	6,13%	7,94%	8,13%
Religia	**6,96%**	**9,96%**	5,78%	**3,25%**
Wykroczenia	**4,99%**	5,36%	5,42%	3,25%
Kultura i sztuka	**3,93%**	5,51%	2,17%	2,44%
Uzależnienia	**3,93%**	3,85	3,97%	4,07%
Moralność	**3,78%**	4,6%	3,25%	3,25%
Gospodarka/ pieniądze/praca	**3,63%**	3,07%	5,05%	1,63%
Historia	**2,57%**	3,07%	1,81%	3,25%
Show-biznes	**1,97%**	1,15%	2,89%	1,63%
Inne	**2,72%**	3,07%	3,25%	0,81%

TABELA 41. ODSETEK WYSTĄPIEŃ KONTEKSTÓW WSTYDU W ODNIESIENIU DO KATEGORII „WSTYD SAM W SOBIE"; N= ODPOWIEDNIO: 661, 261, 277, 123.

Zarówno w odniesieniu do kontekstu sportu, jak i miasta oraz infrastruktury wstyd pełnił w ich przypadku często rolę głównej kategorii decydującej o treści całego artykułu. Należy zatem stwierdzić, że ta emocja była ważnym elementem opisywanej w publikacjach sytuacji, niejednokrotnie także przyciągającym uwagę czytelników ze względu na występowanie w nagłówkach. W obu kontekstach jako kategorie współwystępujące ze wstydem dominowały krytyczne opisy oraz potępienie – jego rola sprowadzała się do narzucania negatywnej oceny, nie zaś do przybliżania czytelnikowi sytuacji opisanej w artykule, wyjaśnianiu jej. Stygmatyzujące oddziaływanie wstydu miało być sankcją za nieodpowiednie realizowanie obowiązku reprezentacji lokalnej wspólnoty (samorządowcy) lub dyscypliny sportowej (sportowcy). Dotyczyło także zachowań, które dobru tej wspólnoty szkodziły (np. śmiecenie). Warto przypomnieć, że artykuły dotyczące lokalnej polityki samorządowej w znaczącej mierze

skupiały się na sygnalizowaniu nieprawidłowości, łamaniu standardów. Media w tym przypadku pełniły rolę aktora rozliczającego włodarzy z ich obietnic, ale także komunikowaniu (niezrealizowanych) potrzeb mieszkańców. Wstyd wspomagał ten proces, podkreślając powinnościowy, a niekiedy moralny charakter zaniedbań. Warto zwrócić uwagę także na zbliżone trendy w rozkładzie wyników dotyczących kontekstów życia codziennego i rodzinnego oraz religii. Można bowiem zauważyć, że są one mniej liczne w artykułach, w których wstyd jest kategorią główną, a bardziej liczne w tych, gdzie jest marginalną. W znajdujących się w nich opisach sytuacji uczucie to częściej jest jedynie elementem przedstawianych doświadczeń niż ważną kategorią interpretacyjną dla całości przekazu. W znaczącej części może być to spowodowane faktem rzadkiego występowania wstydu w nagłówkach artykułów dotyczących religii czy życia codziennego lub rodzinnego (co automatycznie sprawia, że uczucie to nie jest w nich kategorią główną).

VII.5.2. Zakres użycia kategorii wstydu

Podczas analizy poszczególnych artykułów i opisywanego tam procesu zawstydzania lub prezentowania wstydu można było wyróżnić przypadki, w których emocja ta odnosiła się do jednej osoby czy grupy (72,16% artykułów) lub była ekstrapolowana na szerszą zbiorowość (27,84%). Znacząca dysproporcja w występowaniu tych dwóch kategorii wskazuje, że w większości przypadków wstyd był w artykułach precyzyjnie adresowany, częściej był narzędziem osobistej oceny niż ogólnej krytyki kondycji ludzkiej [632]. W celu bliższego przyjrzenia się wyróżnionym kategoriom warto przeanalizować zaklasyfikowane do nich artykuły w odniesieniu do wyznawanych w nich wartości. Zestawienie znajduje się w poniższej tabeli.

	Artykuły ogółem	**Wstyd uogólniony na szerszą populację**	**Wstyd oddziałuje w ramach jednej wskazanej grupy/osoby**
Relacyjne	**22,54%**	17,39%	24,53%
Samorealizacyjne	**12,86%**	15,22%	11,95%
Związane ze statusem	**12,41%**	6,52%	14,88%
Witalne	**12,25%**	**19,02%**	9,64%

[632] W części było to funkcją przyjętej metodologii badawczej. Analizowane artykuły częściej miały charakter sprawozdawczy i dotyczyły konkretnych wydarzeń, niż spełniały rolę przekrojowych, opiniotwórczych felietonów.

Obywatelskie i związane z ładem państwowym	**11,8%**	7,07%	13,63%
Poznawcze	**8,32%**	6,52%	9,01%
Religijne	**7,41%**	**11,41%**	5,87%
Utylitarne	**6,05%**	5,98%	6,08%
Emocjonalne	**5,14%**	**9,78%**	3,35%
Inne	**1,21%**	1,09%	1,05%

TABELA 42. WARTOŚCI WYZNAWANE A WPŁYW UŻYCIA KATEGORII WSTYDU; N=661, N=184, N=477

Szczególnie ciekawe obserwacje płyną z analizy artykułów, w którym użycie wstydu było przez aktorów uogólniane na szersze zbiorowości[633]. W tabeli nr 42 widać, że w odniesieniu do wartości emocjonalnych, witalnych i religijnych, emocja ta częściej była przypisywana jakiejś zbiorowości niż konkretnej osobie; częściej służyła przywołaniu wspólnych dla wielu osób doświadczeń, ale i zobowiązań. Odnosząc się do tych wartości, aktorzy zawstydzający innych opisywali ich jako przedstawicieli szerszej grupy – na przykład wstydzących się swojej wiary Polaków czy mieszkańców Poznania wyrzucających śmieci w niedozwolonych miejscach, natomiast ci prezentujący wstyd innych lub swój własny opisywali ich/siebie jako przedstawicieli zbiorowości – na przykład mężczyzn obawiających się odsłonić swoje uczucia lub kobiety skrępowane mówieniem o problemie z trzymaniem moczu. Częste powoływanie się na wspomniane wartości w artykułach uogólniających wstyd na szerszą populację koresponduje z zwiększonymi w nich odsetkami kontekstów intymności, zdrowia/choroby/ciała oraz religii.

Podsumowanie

Jak wykazała powyższa analiza, wstyd był główną kategorią jedynie w prawie co piątym artykule. Większość tej grupy stanowiły publikacje, w których opisywane uczucie zamieszczone zostało w ich nagłówkach, a wstyd służył w przeważającej większości krytykowaniu postaw i zachowań. Najważniejszy zatem był w artykułach dotyczących polityki, miasta i infrastruktury oraz sportu, a zatem tych, w których często stosowano instrumentalne i retoryczne użycie wstydu.

[633] Ze względu na mniejszą liczbę artykułów w tej kategorii (n=184) różnice są też bardziej widoczne.

W odniesieniu do zakresu użycia wstydu w analizowanych artykułach warto szczególnie podkreślić zdecydowanie większy udział publikacji kierujących tę emocję do konkretnej osoby lub grupy. Wskazuje to na fakt, że opisywane uczucie w mniejszym stopniu przypisywane jest wspólnym doświadczeniom dużych grup, takich jak Polacy lub mężczyźni – zależy bardziej od szczegółowych okoliczności niż ogólnych praw. Rzadziej bywało także zbiorowo odczuwanym uczuciem w odniesieniu do opisywanych w badaniach konkretnych wartości, na przykład relacyjnych. Uogólnienie na szerszą zbiorowość oznaczałoby bowiem powszechną zgodę co do interpretacji tych wartości, którym w rzeczywistości jednostki przypisują inne znaczenia w zależności od stylu życia czy wyznawanych ideologii społeczno-politycznych. Wyjątek stanowią artykuły odnoszące się do wartości emocjonalnych, witalnych oraz religijnych: w nich ta kategoria uogólniana była na szerszą populację. Wstyd związany z tematyką emocjonalności i zdrowia łączył jednostki opisywane w publikacjach z innymi jej podobnymi – podobieństwo nie odnosiło się jednak do konkretnych postaw czy poglądów, ale kondycji ludzkiej w ogóle. Można zatem powiedzieć, że te obserwacje wskazują, iż uniwersalne, nieróżnicujące jednostki uczucie wstydu w istotnym stopniu można przypisać obszarom, które związane są z biologicznymi, cielesnymi doświadczeniami, jednocześnie podlegającymi kulturowym regulacjom. Uogólnianie zastosowanej kategorii wstydu na szerszą populację w odniesieniu do wartości religijnych dotyczyło wspólnoty katolickiej, teoretycznie jednolitej ze względu na podzielanie tych samych zasad i prawd wiary. Wstyd jednego katolika był zatem potencjalnie przypisany do wszystkich innych przedstawicieli tej wiary ze względu na podobieństwo, jakie ich łączy.

VII.6. Jakie relacje i grupy aktorów występują w analizowanych artykułach?

Analiza relacji między aktorami, którzy w artykułach uczestniczą w zawstydzaniu lub w aktach prezentowaniu wstydu, pozwoli zastanowić się na tym, jaki rodzaj stosunków społecznych sprzyja doświadczaniu lub wykorzystywaniu tej emocji. Natura opisywanych poniżej relacji między aktorami będzie stanowiła podstawę do określenia potencjału tej kategorii emocjonalnej w realizowaniu celów wspólnoto- i więziotwórczych. W poniższym podrozdziale korzystam z kategorii kodowych z czwartej części narzędzia badawczego (kategorie „relacje między aktorami" oraz „występowanie konfliktów i niezgodności").

W procesie sporządzania narzędzia kodującego wyróżniono dwie grupy aktorów w odniesieniu do sposobu występowania w nich wstydu. Po pierwsze, w przypadku procesu

zawstydzania oraz apelowania o brak wstydu byli to zawstydzający/apelujący o brak wstydu oraz zawstydzani/ ci, którzy mają się nie wstydzić. Po drugie, w pozostałych sytuacjach prezentowania tego uczucia, wyróżniono tych, którym przypisuje się wstyd/związanych z kontekstem wstydu oraz tych deklarujących wstyd/wspominających o nim. Wspomniane pary aktorów opisane były poprzez przyporządkowanie im konkretnych osób/grup oraz – tam, gdzie było to możliwe – cech i charakteryzujących ich określeń w stosunku do obecnego w artykule kontekstu przedstawiania wstydu. Opisywany podział kategorii zamieszony został w tabeli nr 43. Dodatkowo, wyróżniono także pięć szczegółowych kategorii dla relacji między aktorami uczestniczącymi w zawstydzaniu i prezentowaniu wstydu. Zestawienie opisywanych kategorii wraz z rozkładem procentowym znajduje się w tabeli nr 44.

W poniższym podrozdziale wyróżniono część, w której opisana została najbardziej złożona relacja aktorów: konflikt.

ZAWSTYDZANIE I APELOWANIE O BRAK WSTYDU		PREZENTOWANIE WSTYDU	
Zawstydzający/ apelujący o brak wstydu	Zawstydzani/ci, którzy mają się nie wstydzić	Ci, którym przypisuje się wstyd/związani z kontekstem wstydu	Deklarujący wstyd/ wspominający o nim

TABELA 43. KATEGORIE KODOWE DLA AKTORÓW W ANALIZOWANYCH ARTYKUŁACH.

KONFLIKT	PODOBIEŃSTWO	RÓŻNICA	RYWALIZACJA	ZALEŻNOŚĆ	INNE[634]
33,88%	8,17%	14,67%	1,36%	20,42%	22,39%

TABELA 44. RELACJE MIĘDZY AKTORAMI W ARTYKUŁACH; N= 661.

Weźmy najpierw pod uwagę ilustrację podziału na dwie grupy aktorów zamieszczoną w tabeli nr 43. W pierwszej grupie, wśród przedstawianych w publikacjach osób zawstydzających lub apelujących do innych o brak wstydu znaleźli się przede wszystkim komentatorzy i dziennikarze, aktywiści, eksperci czy politycy. Aktorzy zawstydzani lub tacy, którzy byli zachęcani do odrzucenia tego uczucia, byli reprezentowani przede wszystkim przez polityków, sportowców, a także przeciętnych obywateli. Druga grupa odnosiła się do aktorów uczestniczących w procesie prezentowania wstydu: tych, którym przypisuje się wstyd/którzy związani są z kontekstem wstydu, oraz deklarujących wstyd/wspominających o nim. W tej grupie znalazło się więcej artykułów niż w pierwszej, a zaklasyfikowani do niej aktorzy to

[634] Stosunkowo obszerna kategorii „inne" wynika z występującej w niektórych artykułach wieloznaczności w relacjach opisywanych między aktorami; w przypadku, w którym narrator przedstawiał własny wstyd, aktorem była jedna osoba, dlatego określenie relacji nie było możliwe.

narratorzy, osoby publiczne, obywatele, Polacy, itd. Widoczna była tutaj zdecydowanie większa liczba, czyli osób nieprzynależących do sfery publicznej, „statystycznie przeciętnych" Polaków, co potwierdza wcześniejsze wnioski na temat częstszego zastosowania zawstydzania wobec osób publicznych.

Jak zostało to już w tej pracy wielokrotnie podkreślone, wstyd jest emocją wynikającą z sytuacji niezgodności: jego odczuwanie jest warunkowane odmiennością własnego, pozytywnego obrazu „ja" w stosunku do tego, który zdają się podzielać inni. Przedmiotem analizy w odniesieniu do tego pytania badawczego, dotyczącego zdefiniowania relacji i grup aktorów występujących w artykułach, są więc nie tyle przyczyny odczuwania wstydu przez poszczególnych aktorów (do których nie ma bezpośredniego dostępu podczas analizy artykułów prasowych), ile raczej rodzaje relacji, jakie ich wiążą, które mogą tworzyć strukturalne warunki do zaistnienia tego uczucia. W wyróżnionych w tabeli nr 44 kategoriach kodowych znalazły się dwie, które odnoszą się wprost do relacji rozbieżności między aktorami – są nimi konflikt oraz różnica. Obie te kategorie zostały opisane w dalszej części tego podrozdziału.

Ważnym rodzajem zauważonej w artykułach relacji jest **podobieństwo** (jak wskazuje tabela nr 44, obecne w 8,17% artykułów). Dotyczyło ono grup zespolonych pochodzeniem (np. Polacy, poznaniacy), przynależnością do jakiegoś środowiska, zbiorowości (np. artyści, kibice), więziami towarzyskimi czy rodzinnymi (np. sąsiedzi, członkowie rodziny), a także poglądami na konkretny temat przedstawiany w artykule (np. dziennikarz, podobnie jak inni Polacy odczuwający wstyd w związku z wprowadzeniem nowych przepisów narkotykowych [96]). W opisywanej relacji wstyd, podobnie jak wartości, które za nim stoją, był podzielany przez aktorów, którzy w większości przypadków traktowali się jako przedstawicieli swoich grup odniesienia. Praktycznie nie występował tutaj proces zawstydzania: podobni aktorzy są raczej „zespoleni we wstydzie" wobec problemu/ kontekstu, który spaja ich jako grupę. Taką rolę może odgrywać np. zły stan infrastruktury [97] czy realiów systemu opieki nad osobami starszymi w Polsce [98]. W sytuacjach, w których narrator prezentuje wstyd innych, zauważyć można jego/jej istotny stopień empatii wobec przedstawianych w artykule aktorów, utożsamianie się z nimi. Aktorzy, którzy brali udział w prezentowaniu wstydu, dodatkowo dzielili ze sobą poglądy, sytuację życiową lub konkretne trudności. Aktorzy podejmują w tych artykułach dwie strategie: prezentują wstyd innych, jednocześnie ujawniając swoje postawy i podobieństwo do nich (jak np. Małgorzata Halber opisująca wstyd alkoholików, do których sama się zalicza [99]), lub też opisują to uczucie bez nawiązania wprost do własnych odczuć i poglądów (np. w przypadku ofiary przemocy domowej prezentującej wstyd innych bitych

kobiet [100]). W opisywanej relacji wstyd służy jako mechanizm zapośredniczający budowanie więzi, uświadomienia sobie (aktorom prezentującym wstyd) podobieństwa i związku z innymi.

W co piątym artykule, jak wskazuje tabela nr 44, zidentyfikowano kategorię **zależności między aktorami**. W nielicznych przypadkach była to zależność obustronna, stawiająca aktorów relacji na potencjalnie równych pozycjach. Była obecna na przykład w artykule o poznańskich radnych, którzy są zobowiązani działać według ustalonych wcześniej standardów koalicyjnych [101], czy dotyczącym kibiców na stadionie, współodpowiedzialnych za dobrą atmosferę na meczu [102]. W zdecydowanej większości jednak opisywana relacja zależności była ze względu na okoliczności jednostronna: można było wyróżnić w niej jedną stronę, która dominowała dzięki posiadaniu władzy czy niezbędnych zasobów, oraz drugą, która ze względu na ograniczone możliwości wpływu na opisywaną sytuację była wobec tej pierwszej podporządkowana. Warto zauważyć, że opisywana zależność wynikała z sytuacji, w której znaleźli się dani aktorzy (zależność sytuacyjna), lub roli/pozycji społecznej, jaką zajmowali (zależność strukturalna). Dodatkowo, wzmacniała ona doświadczanie wstydu u aktorów zajmujących podporządkowaną pozycję właśnie ze względu na świadomość jej ograniczonych możliwości – w niektórych publikacjach wyraźnie odczytać można było frustrację związaną z brakiem wpływu na wstydliwe sytuacje czy postawy. W analizowanych artykułach wyróżniono cztery szczegółowe rodzaje relacji zależności[635].

Po pierwsze, jest to **relacja władzy i podporządkowania**, obecna w artykułach dotyczących zawstydzania, w której zawstydzani byli zaliczani do grup uprzywilejowanych oraz sprawujących kontrolę i jednocześnie działający nieetycznie, w skorumpowany sposób (np. duże korporacje zatrudniające setki pracowników), a zawstydzający do obywateli czy konkretnych pokrzywdzonych grup (np. nisko opłacani pracownicy [103]). Wstyd jest w tej relacji narzędziem sprzeciwu, przywracania sprawiedliwości i wspierania wspomnianych aktorów w walce o dobro wspólne i przywoływaniu wspólnotowych wartości; ma swoje źródło w porządku moralności i obywatelskości.

Po drugie, także w odniesieniu do aktorów uczestniczących w zawstydzaniu, jest to **relacja reprezentacji**. Charakteryzuje ona w znacznym stopniu stosunki władzy, jednak kluczowy jest w jej ramach element przedstawicielstwa jednych grup wobec drugich. W przypadku grup zawstydzanych mowa tutaj o reprezentantach polskiego społeczeństwa, uosabianych przez polityków, samorządowców i kluczowych urzędników państwowych, którzy opisywani byli jako interesowni, obojętni wobec interesów państwa, nieudolni w

[635] Nie są one rozłączne, ich podstawę stanowi raczej priorytet treści danego związku w sytuacji przedstawiania wstydu.

działaniach i niesłowni, a także o osobach publicznych i sportowcach, którzy wyróżniali się niemoralnym czy nieobyczajnym zachowaniem lub brakiem umiejętności. Mechanizm zawstydzania jest w tym przypadku stosowany w staraniach o przywrócenie pozytywnego obrazu polskiego społeczeństwa, świata sportu czy innych wybranych grup oraz poczucia odpowiedzialności wspomnianych reprezentantów za te zbiorowości.

Po trzecie, w artykułach, w których obecny był proces prezentowania wstydu, można wyróżnić także **relację zawiedzionych oczekiwań**. Wiąże się ona z opisywanymi wcześniej stosunkami władzy i podporządkowania oraz reprezentacji, szczególnie ważne są jednak w jej charakterystyce skutki pozostawania w tej relacji. Osoby prezentujące wstyd były bowiem rozczarowane, zawiedzione, smutne i bezsilne, natomiast aktorzy będący jego przedmiotem słabi, niekompetentni, gorszący, bezmyślni czy społecznie nieakceptowani. Związek między aktorami w odczuwaniu wstydu przeniesionego zbliżony był do relacji reprezentacji opisanej powyżej, jednak ze względu na liczniejsze wskazania na osoby bliskie i rodzinę niż aktorów publicznych lepiej oddaje go uczucie zawodu wobec grup odniesienia (np. dzieci wobec rodziców alkoholików [104]). Opisywane uczucie było narzędziem prezentacji społecznego rozczarowania, niezadowolenia.

Po czwarte wreszcie, wyróżnić można tu także **relację mentorską**. W artykułach, w których aktorzy apelowali o brak wstydu, dotyczyła ona wspomnianego wcześniej układu władzy i podporządkowania opartego na wiedzy. Osoby/grupy, które zniechęcały do odczuwania wstydu lub przed nim przestrzegały, opisane zostały jako profesjonalne, wykwalifikowane oraz wyrozumiałe i empatyczne, natomiast te, które w treści publikacji były skłonne do tej emocji – jako pozbawione wiedzy i skrępowane. Apel o brak wstydu był w tym przypadku zachętą do zadbania o własne dobro (np. w przypadku niezdiagnozowanych pacjentów [105]) czy pełniejszą realizację konkretnej roli społecznej (np. obywatela w przypadku zachęcania do sprzątnięcia nieczystości po swoim psie [106]). Podobnie przedstawiała się sytuacja w przypadku aktorów uczestniczących w prezentowaniu wstydu zakorzenionego w kulturze: do grupy prezentujących wstyd zaliczali się profesjonaliści i eksperci danej dziedziny (np. psycholodzy), których określić można jako dociekliwych, krytycznych, opierających się na wiedzy i doświadczeniu, dobrych obserwatorów, którzy w niektórych przypadkach nie kryli własnego oburzenia i niezgody w związku z opisywanymi zjawiskami. Wśród tych, którym przypisywany był kulturowo zakorzeniony wstyd, były grupy poddawane odmiennym, specyficznym społecznym ocenom i zobowiązaniom: kobiety, katolicy, osoby objęte wstydliwymi przypadłościami (np. żylakami [107]), a w niektórych przypadkach także Polacy w ogóle (gdy mowa np. o niechęci do przyznawania się do własnej

narodowości podczas pobytu za granicą [108]). Relacja mentorska obecna była także między aktorami uczestniczącymi w prezentowaniu wstydu. Aktorzy prezentujący wstyd innych w opisywanym stosunku zależności chcieli wskazać na jakiś konkretny problem (np. poprzez prezentowanie wstydu mieszkańców danej dzielnicy chcą zwrócić uwagę na nieudolność samorządowców) lub podnieść ogólną świadomość na temat wybranych, defaworyzowanych lub wykluczonych grup (np. dłużników [109] czy cierpiących na problemy psychiczne [110]). Osoby prezentujące wstyd w tej relacji mogą być określone jako dociekliwe, cyniczne, rzetelne, dobrze poinformowane czy krytyczne, a proces przedstawiania tego uczucia miał służyć jako klucz do interpretacji działań, postaw i sytuacji życiowej opisywanych grup, które ze względu na swoją podporządkowaną pozycję miały niewielkie zasoby, by samodzielnie upomnieć się o swoje prawa.

Jak wskazuje zestawienie w tabeli nr 44, **różnica** charakteryzowała prawie 15% stosunków między aktorami, zidentyfikowanych w analizowanych artykułach. Kategoria ta dotyczyła wyznawanych ideologii i religii (np. ateiści/katolicy [111]; liberałowie/konserwatyści [112]), poziomu wiedzy lub umiejętności (np. eksperci/uczniowie [113]) czy poglądów lub pomysłów na rozwiązanie opisywanego w artykule problemu (np. dotyczących obecności symboli religijnych w sejmie). Wstyd wynika w tej relacji z porównania nieprzystających do siebie poglądów, postaw czy sytuacji życiowych, z których jedne, mierzone konkretnymi standardami aksjonormatywnymi, są ocenione jako pozytywne, a drugie – jako negatywne, w konsekwencji czego stają się „wstydliwe". W niektórych przypadkach proces porównywania może sprowadzać się do rywalizacji między aktorami, jednak w analizowanych artykułach jedynie bardzo niewielka ich część (1,36%) została jej przyporządkowana [636] . Zarówno w przypadku aktorów uczestniczących w procesie zawstydzania, jak i prezentowania tej emocji, relacja różnicy zobrazowana była w podobny sposób jak relacja konfliktu (rozróżnienie między nimi możliwe było dzięki kontekstowi, w którym funkcjonował opisywany wstyd, i sposobowi jego prezentowania). Podstawą relacji różnicy między aktorami zaangażowanymi w proces zawstydzania były ideologia, poglądy polityczne, styl życia czy konkretny interes danej osoby/grupy. Opisywane uczucie wykorzystywane było do walki o własną korzyść, sposób na zdyskredytowanie innych poprzez odniesienie do powszechnie akceptowanych wartości czy zwrócenie uwagi na kontrowersyjny

[636] Niski odsetek relacji rywalizacji między aktorami mógł być spowodowany charakterem badanych źródeł. W artykułach prasowych na pierwszy plan wysuwa się zwykle różnicę i konflikt jako ten rodzaj współzależności, który przyciąga uwagę czytelników. Z wcześniejszego opisu funkcji wstydu w pierwszej części pracy wynika, że wstyd może być wykorzystywany przez jednostki walczące o wpływy, rywalizujące o podobne pozycje.

czy społecznie istotny temat. Zawstydzający opisywani byli za pośrednictwem takich cech, jak: krytyczni, oburzeni, zniecierpliwieni, zniesmaczeni, zawiedzeni, a także zaangażowani, pewni siebie czy zdecydowani. Widać zatem, że nawet w przypadku pozbawienia realnego wpływu na sytuację, którą krytykują (jak w relacji podporządkowania), pozostają grupą zabierającą publicznie głos, podnoszącą dany temat i w ten sposób – za pośrednictwem procesu zawstydzania – podejmujący walkę o zmianę sytuacji lub próbę uzyskania/odzyskania nad nią kontroli.

Aktorzy uczestniczący w prezentacji wstydu, a pozostający w relacji różnicy, opisywani jako oburzeni, zdziwieni, pouczający itd., chcieli zdyskredytować czy wyśmiać innych. Prezentującymi wstyd byli politycy (jak np. Jarosław Kaczyński krytykujący „pedagogikę wstydu" realizowaną przez przeciwników politycznych [114]) oraz aktorzy chcący przedstawić „absurdalność" odczuć innych i ich poglądów (jak np. Maria Peszek wyśmiewająca wstyd mieszkańców małej miejscowości, sprzeciwiających się jej koncertowi [115]). Opisywana relacja niezgody niekiedy przybierała postać niezrozumienia – przestawiana emocja była przedmiotem dociekań, rozważań narratora ze względu na jej „kuriozalność" czy „inność" (jak w przypadku dziennikarki, której trudno było zrozumieć wstyd turystów za zachowanie Polaków za granicą [116]).

Warto zauważyć, że w artykułach, w których występuje relacja różnicy, brakuje treści, które się do niej odnoszą bez elementu jednoczesnego wyśmiewania lub krytyki drugiej strony. Trudno znaleźć takie publikacje, w których, podobnie jak w mentorskich stosunkach zależności, jedni aktorzy świadomi odmienności drugiej strony jednocześnie akceptowali jej poglądy. Zabrakło w materiale na przykład treści, w których dziennikarze prezentują stronę doświadczającą wstydu nie ze względu na poczucie podporządkowania, zależności czy niższości, ale („neutralną" w odbiorze) różnicę. Koresponduje to z naturą wstydu, który wywołuje w jednostce nie tyle świadomość i doświadczenie inności, ale właśnie bycia gorszym od tych, którzy ją negatywnie oceniają – grupy odniesienia. Taka obserwacja pozwala stwierdzić, że wykorzystanie kategorii wstydu może realnie oddziaływać na czytelników, jeżeli będzie dotyczyło prezentowania czy podkreślenia sytuacji grup i osób wyraźnie defaworyzowanych, a nie po prostu „innych". Element wartościowania i hierarchizowania jest bowiem wpisany w oddziaływanie tego uczucia.

VII.6.1. Relacja konfliktu

W toku analizy wykazano, że najczęściej występującym rodzajem relacji między aktorami w opisywanych artykułach był **konflikt** (obecny w 33,88% publikacji – tabela nr 44). W 79,91% z nich był to konflikt z wyraźnie zaznaczonymi stronami relacji, co oznaczało, że aktorzy uczestniczący w zawstydzaniu/prezentowaniu wstydu charakteryzowali się wyraźnie różniącymi się poglądami. W większości (57,59% artykułów) był on także indywidualny – stronami konfliktu były częściej pojedyncze osoby niż grupy czy zbiorowości, które w procesie zawstydzania/prezentowania wstydu odnosiły się do własnych opinii i interesów. Jak wykazała analiza materiału, opisywane niezgodności częściej dotyczyły bieżących sytuacji (sprzeczność wynikała z opisywanego w danej publikacji zjawiska), rzadziej natomiast opisywały realia zastanych warunków konfliktu, który niejednokrotnie był już relacjonowany przez media[637]. Zestawienie cech występujących w artykułach konfliktów znajduje się w poniższej tabeli nr 45.

CECHY KONFLIKTU					
Z wyraźnymi stronami	**Bez wyraźnych stron**	**Reprezentujący „ja”**	**Reprezentujący „my”**	**Konflikt wywołany przez sytuację/ zjawisko**	**Konflikt zastany**
79,91%	20,09%	57,59%	42,41%	65.63%	34,38%

TABELA 45. CECHY KONFLIKTU; N=224.

W rozróżnieniu na konflikt zastany oraz wywołany przez konkretną sytuację/zjawisko można odnaleźć nawiązanie do koncepcji Lewisa A. Cosera, dotyczącej podziału na konflikt rzeczywisty i nierzeczywisty[638]. Treści odnoszące się do konfliktu zastanego w dużym stopniu dotyczyły konfliktów ideologicznych, oparte były na chęci publicznego skrytykowania przeciwnika i wyrażenia dezaprobaty wynikającej nie z konkretnego jego zachowania, ale jego osoby w ogóle. Według definicji Cosera, powinny być zatem zaklasyfikowane jako konflikty nierzeczywiste, które, „choć nadal pociągają za sobą interakcję dwóch lub więcej osób, nie są spowodowane konkurującymi z sobą celami antagonistów, lecz potrzebą uwolnienia napięcia przez co najmniej jednego z nich”[639]. Warto zauważyć, że w kategorii konfliktu zastanego większość artykułów reprezentowanych jest przez zbiorową kategorię „my”, która, z jednej

[637] Taki wynik mógł być przynajmniej w części oparty o sposób relacjonowania konfliktów w mediach, który nie zawsze odnosi się do szerszego kontekstu społeczno-politycznego.
[638] Zob. L.A. Coser, *Funkcje konfliktu społecznego*, tłum. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2009, s. 38-43.
[639] *Ibidem*, s. 39.

strony, może być retoryczną techniką zwiększającą skuteczność prezentowanych zarzutów i krytyki, a z drugiej – realnie podkreśla głębokość istniejących podziałów.

Poza cechami konfliktu, w analizie wyróżniono także jego przedmiot, czyli tematykę, do której odnosili się aktorzy. Podział zaprezentowany został w tabeli nr 46.

Konflikt ideologiczny	Konflikt interesów	Konflikt moralny	Konflikt obyczajowy	Inny
20,09%	30,8%	19,2%	19,66%	10,27%

TABELA 46. PRZEDMIOT KONFLIKTU; N=224.

Jak widać to w zestawieniu, występujące między aktorami konflikty były zróżnicowane i niemożliwe jest wskazanie zdecydowanie dominującej ich tematyki. Wśród opisywanych w artykułach konfliktowych sytuacji zawstydzania/prezentowania wstydu najwięcej było tych, które można określić jako konflikt interesów, a zatem brak możliwości uzyskania założonych korzyści przez obie jego strony. Taka sytuacja była często wynikiem społecznych cech strukturalnych opisywanej w artykule sytuacji: obrazuje to na przykład konflikt między wyborcami a politykami, oparty na niespełnionych oczekiwaniach względem obietnic wyborczych [117], czy pomiędzy aresztowaną a policjantem, w którym jedna strona domaga się uwolnienia, powołując się na Konstytucję RP, a druga wypełnia rozkazy [118]. Oba przykłady odnoszą się do konfliktu zakorzenionego odpowiednio w systemie demokratycznym i ładzie państwowym, a zawstydzanie lub prezentowanie wstydu jest elementem realizowania roli wyborcy i obywatela. Zakorzenienie konfliktu interesów widoczne jest także na przecięciu sfery prywatnej i publicznej, na przykład w relacji matek i pracodawców, wobec których czują one presję realizowania idealnego łączenia macierzyństwa i życia zawodowego, mimo że ich prawdziwą potrzebą jest odpoczynek [119]. W tym przypadku wstyd jest istotną częścią ich codziennego doświadczania codzienności, funkcjonowania w porządku kulturowym, w którym ambitne kobiety mogą (i powinny) realizować się zarówno na polu rodzinnym, jak i zawodowym. Niezależnie od tego, jakiego rodzaju jest to konflikt, „publiczny" jego element jest niezbędny do zaistnienia sytuacji zawstydzania lub doświadczania wstydu. Wiąże się to z naturą tego uczucia: obecnym podczas jego odczuwania odniesieniu do uogólnionych innych lub ich konkretnych oczekiwań, społecznych i kulturowych ram funkcjonowania w społeczeństwie.

Jak pokazuje tabela nr 46, co piąty konflikt między aktorami w opisywanych artykułach dotyczył wyznawanej przez nich ideologii: poglądów społeczno-politycznych, wiary czy

interpretacji minionych wydarzeń historycznych. Wstyd, przypisywany działaniom lub postawom drugiej strony, był w tym przypadku wykorzystywany do poparcia swoich tez, umniejszenia jej poglądów. Podobną funkcję pełnił także w konflikcie moralnym (19,2% artykułów z relacją konfliktu), w którym dodatkowo wzmacniał krytykę wartości podzielanych przez „przeciwnika". Potępienie było tutaj najczęściej występującą strategią zawstydzania. Moralność i ideologia są obszarami, w którym uzasadnianie zawstydzania/doświadczania wstydu (bezpośrednio lub nie) związane jest z najbardziej podstawowymi, głęboko zakorzenionymi wartościami w danym społeczeństwie, takimi jak prawda, wolność, prawa obywatelskie itd. Powoływanie się na tę emocję w konflikcie, którego podstawą jest ideologia lub moralność, jest zatem odnoszeniem się do podstaw aksjonormatywnych, których (w zamyśle zawstydzającego/prezentującego wstyd) nie należy podważać. W formacie artykułu prasowego nie ma zresztą na to miejsca: publiczne oskarżenie czy potępienie nie daje natychmiastowej możliwości dyskusji (w późniejszym terminie ukazać się może komentarz do artykułu), wstyd pełni w nim rolę podkreślenia negatywnej oceny, wstydliwe cechy/zachowania mają naznaczać daną osobę lub grupę.

W konflikcie obyczajowym (19,66% artykułów z udziałem relacji konfliktu – tabela nr 46) podstawą do zawstydzania lub prezentowania wstydu były różnice, które dotyczyły m.in. stylu życia, uczestnictwa w kulturze czy tematyki gender. Podejmowane w nim tematy były bliższe codzienności przedstawianych aktorów niż w przypadku na przykład konfliktu moralnego. Stojąca za wstydem argumentacja odnosiła się raczej do praktyk niż norm, a formułowane cele związane były z realizowaniem potrzeb danych jednostek lub grup, a nie wypełnianiem oczekiwań czy obroną wartości.

Podsumowanie

W ramach podsumowania warto powrócić do pytań zadanych na początku tego podrozdziału: jakie relacje sprzyjają doświadczaniu wstydu i wykorzystaniu go zgodnie z własnym interesem? Jak napisano już powyżej, wstyd jest emocją, której doświadczanie, a także instrumentalne wykorzystanie jest obecne w sytuacji nierówności. Wspomniana nierówność może wynikać z danej sytuacji lub zastanej struktury społecznej, zasadzać się na podziale kompetencji lub towarzyskiej popularności czy w końcu na dostępie do różnorodnych zasobów. Niezależnie jednak od natury czy przyczyn nierówności, legitymizuje ona obecność wstydu. W artykułach, w których można było odczytać stosunki podobieństwa, wstyd

potencjalnie służył budowaniu i wzmacnianiu więzi, był dla doświadczających go jednostek (lub tych, którzy zawstydzają innych) elementem współdefiniującym. Takie oddziaływanie tej emocji było jednak możliwe dlatego, że poza wewnętrznymi relacjami zbieżności i pokrewieństwa (emocjonalnego), istniały także zewnętrzne stosunki różnicy, konfliktu, zależności czy inne, które konstytuowały „wroga" bądź „negatywną grupę odniesienia". Można zatem stwierdzić – jak już wskazano – że w szerszym kontekście wstyd obecny jest w warunkach nierówności i tylko w nich może mieć on adekwatne zastosowanie. Pozostałe opisane powyżej relacje zależności, różnicy i konfliktu konotują różne sposoby wykorzystania wstydu i jego oddziaływania na szerszy kontekst społeczny. W stosunkach zależności wyróżniono cztery szczegółowe rodzaje relacji. W pierwszej, dotyczącej władzy i podporządkowania, wstyd pełnił rolę mechanizmu obrazującego ową nierówność i potencjalnie wspierającego zmianę *status quo*. W drugiej, relacji reprezentacji, zamiast podkreślać niesprawiedliwość obecnej nierówności uczucie to ma mobilizować osoby publiczne do godnego wypełniania swoich obowiązków – reprodukuje zatem strukturalne *status quo*, pomimo krytykowania jego jakości. Podobnie było w trzeciej relacji, zawiedzionych oczekiwań, tutaj jednak krytyka i rozczarowanie skierowane były do osób bliskich. Ostatni rodzaj zależności, opisany jako mentorski, wykorzystywał kategorię wstydu do włączania w dyskurs publiczny pomijanych i defaworyzowanych grup i tematów oraz dyscyplinowania jednostek do „odpowiedniego" realizowania ról społecznych. W ten sposób opisywana emocja, z jednej strony, pełniła funkcję mechanizmu potencjalnego zwiększania zasobów osób podporządkowanych, z drugiej jednak – cementowała ich zależną pozycję. W relacjach różnicy i konfliktu zaś wstyd facylitował krytykę – niezależnie od tego, czy wyrażającą go stroną była ta pełniąca władzę, czy jej podporządkowana.

W rozważaniach nad ewentualnymi pozytywnymi skutkami oddziaływania wstydu dla opisywanego w artykułach polskiego społeczeństwa warto odnieść się do teorii Marthy Nussbaum. Socjolożka warunkuje takie oddziaływanie od osadzenia go na dobrych i adekwatnych do obecnego porządku społeczno-politycznego normach [640] oraz od pobudzającego tworzenie wspólnotowych więzi charakteru wstydu[641]. Czy opisane powyżej relacje dają podstawy do przypuszczania, iż takie oddziaływanie wstydu jest możliwe? Zarówno w stosunkach zależności, jak i różnicy można było zauważyć potencjał zwiększenia zasobów (np. uwagi, obecności w dyskursie) grup defaworyzowanych i pogłębienia zrozumienia ich sytuacji przez ogół czytelników. Wpisuje się to w demokratyczny postulat

[640] Ten aspekt dodatkowo pogłębiać będzie analiza artykułów w kolejnym podrozdziale dotyczącym wartości.
[641] Taki wstyd nazywany jest przez nią reintegracyjnym; M. Nussbaum, *Hiding from Humanity...*, op. cit., s. 214.

włączania wykluczonych oraz wzmacniania z nimi więzi i w konsekwencji mogłoby zaważyć na zaliczeniu przeanalizowanych publikacji do tych opisujących wstyd reintegracyjny. Przeszkodę stanowi jednak forma prezentowania wstydu innych, a przede wszystkim zawstydzania: bardzo często bowiem była ona prześmiewcza i skrajnie krytyczna, przedstawiała osoby zawstydzane lub określane jako „winne" w sposób, który mogłyby uznać one za obraźliwy lub – przynajmniej – niesprawiedliwy. To zaś, jak podkreśla Nussbaum, uniemożliwia zaistnienie wstydu reintegracyjnego.

Sceptycznych wniosków dostarcza także pogłębiona analiza obecnych w artykułach konfliktów. Odnoszą się one do osobistych poglądów, postaw czy interesów, przedkłada się w nich jednostkową satysfakcję płynącą z krytyki drugiej strony nad długofalowy, wspólnotowy efekt zmiany. Na tej podstawie można stwierdzić, że kategoria wstydu obecna w tych publikacjach, gdzie zauważono konflikt między aktorami, służy celom autoprezentacyjnym i wzmacnia pozycję osoby zawstydzającej/ prezentującej to uczucie. Maja Sawicka, analizując kulturę emocjonalną współczesnego społeczeństwa polskiego i formułując wnioski dotyczące sfery dyskursu[642] (która koresponduje z publiczną sferą artykułów prasowych), wskazała, że strony różniące się poglądami przyjmują „taktykę «frontalnego zderzenia»"[643], by w możliwie wyraźny i jednoznaczny sposób nie tylko skrytykować „oponenta", ale także podkreślić odmienność i prawidłowość własnych przekonań. Sawicka przyrównuje sferę dyskursu do sfery autoprezentacji, obszaru „oddziaływań o charakterze ekspresywnym – ukierunkowanych na wywieranie określonego wrażenia, a nie komunikacyjnym – ukierunkowanych na uzgadnianie znaczeń"[644]. Podobnie także opisywane artykuły w większym stopniu służą ekspresji własnych poglądów i interesów niż budowaniu trwałych podstaw wspólnoty.

Wstyd, który jest indywidualnym doświadczeniem danej jednostki i nie jest wywołany zawstydzaniem przez kogoś innego, a jej wewnętrznym przekonaniem, może być – zdaniem Nussbaum – nazwany reintegracyjnym. W analizowanych artykułach znalazły się treści prezentujące wstyd osób defaworyzowanych; ich największym potencjałem (poza indywidualnym doświadczeniem wstydu przez daną jednostkę, które ze względu na charakter materiału źródłowego nie jest dostępny) było wspieranie zrozumienia tych grup przez

[642] M. Sawicka nawiązuje do typologii oddziaływań społecznych autorstwa Anny Gizy-Poleszczuk; typologia obejmuje sferę współżycia, sferę ekspansji oraz sferę dyskursu; zob. A. Giza-Poleszczuk*, Stosunki międzyludzkie i życie zbiorowe*, w: *Co nam zostało z tych lat…*, op. cit.
[643] A. Sawicka, *Emocje w interakcjach współczesnego społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 174 (cudzysłów za autorką).
[644] Ibidem.

czytelników. W tym przypadku prezentowanie doświadczenia wstydu mogło oddziaływać na kształtowanie empatii i tkanie nowych więzi społecznych.

VII.7. Na jakie wartości powołują się aktorzy w opisywanych artykułach?

Jak już ustalono, doświadczenie wstydu wynika z niezrealizowania standardów opartych na konkretnych aksjonormatywnych podstawach: niezależnie od tego, czy są one jednostce narzucone, czy przez nią dobrowolnie wyznawane. Treść tych wartości określa zatem charakter tej emocji – ich analiza pozwoli dowiedzieć się, w dążeniu do jakich życiowych celów wstyd jest współwystępującym często doświadczeniem. Pomoże także w istotnym stopniu odpowiedzieć na pytanie „co jest wstydliwe?" poprzez szczegółowe wskazanie na normy i zasady, których łamanie skutkowało w artykułach pojawieniem się opisywanej emocji. Analiza prezentowana w poniższym podrozdziale opiera się na kategoriach kodowych z trzeciej części narzędzia badawczego (wartości wyznawane i deprecjonowane).

W kodowaniu artykułów założono opis wartości, które są przez aktorów wyznawane, a także tych, które są deprecjonowane. W przypadku tej pierwszej grupy możliwe było ich wyróżnienie w każdym artykule, w przypadku tej drugiej: tylko w około połowie przypadków (w 303 publikacjach)[645]. Udział poszczególnych wartości w omawianych dwóch grupach przedstawiony został w poniższej tabeli nr 47.

	Wartości wyznawane	Wartości deprecjonowane
Poznawcze	8,32%	4,62%
Witalne	12,25%	4,62%
Religijne	7,41%	4,62%
Emocjonalne	5,14%	3,3%
Utylitarne	6,05%	29.7%
Obywatelskie i związane z ładem państwowym	11,8%	7,92%
Związane ze statusem	12,41%	18,15%
Samorealizacyjne	12,86%	11,22%
Relacyjne	22,54%	8,25%
Inne	1,21%	7,59%
	100%	100%

TABELA 47. ZESTAWIENIE WARTOŚCI WYZNAWANYCH I DEPRECJONOWANYCH W ARTYKUŁACH; N=661, N=303.

[645] W wielu przypadkach trudno było wyróżnić jedną deprecjonowaną wartość inną niż zaprzeczenie wartości wyznawanej - głównie ze względu na bogactwo opisu.

Jak widać w tabeli nr 47, wśród wartości wyznawanych największy udział miały **wartości relacyjne**[646], czyli te, które odnosiły się do stosunków z innymi: działań i postaw wobec nich, a także do konformizmu społecznego czy sytuacji bezpośrednio związanych z nazwanymi przez aktorów innymi, np. rodziną (kontekst życia codziennego i rodzinnego jest znaczący dla tej grupy wartości)[647]. W powtarzających się treściach tych wartości pojawiały się m.in.: tolerancja i szacunek dla innych (ludzi [120] i zwierząt [121]), sprawiedliwość [122], pluralizm [123], poszanowanie praw osób potencjalnie lub realnie wykluczanych (np. LGBT+ [124]), miłość [125] czy dobro rodziny [126]. Dotyczyły one zatem wspólnoty i warunków brzegowych, które muszą być zachowane, by mogła ona funkcjonować. W artykułach, w których aktorzy wyznawali wartości relacyjne, najczęściej jednocześnie deprecjonowali oni te utylitarne oraz związane ze statusem (rzadziej). Przykładami mogą być sytuacje, w których wartości deklarowane dotyczą wspólnej odpowiedzialności za porządek w mieście, a krytykowane – mieszkańców niesprzątających po swoich pupilach czy wyrzucających śmieci w niedozwolonych miejscach [127], lub takie, w których wyznawane wartości odnoszą się do dobra i komfortu pacjenta, a deprecjonowane są te odnoszące się do osobistego zysku lekarza [128]. Fakt, że prawie 1/4 opisów wstydu w artykułach osadzona była na wartościach relacyjnych, świadczy o tym, że to właśnie stosunki z innymi i jakość życia wspólnego były najczęstszym powodem do pojawiania się tej emocji w analizowanym materiale. Sprzeniewierzenie się im było powodem do osobistego wstydu jednostek oraz do krytyki zachowań innych. Deprecjonowane wartości relacyjne, które znalazły się w opisywanych artykułach, dotyczą takich postaw i działań jednostek, które sytuują je na podporządkowanej w ograniczonym stopniu podmiotowej pozycji. Wymienione tutaj zostały m.in. konformistyczne decyzje związane z patriarchalną strukturą społeczną (np. poświęcenie się kobiet rodzinie, próby realizowania obrazu tradycyjnie „idealnej rodziny" [129]) czy szeroko rozumiane dostosowywanie własnych poglądów i potrzeb dla dobra innych – zaprzeczenie idei samorealizacji [130]. Widać zatem, że wyznawanie wartości relacyjnych ma pewną granicę „obowiązywalności": sytuuje się ona w szczęściu i spełnieniu jednostki.

Wyznawane **wartości samorealizacyjne** obecne były w 12,86% artykułów i – inaczej niż wspomniane wyżej wartości relacyjne odnoszące się do stosunków z innymi – związane

[646] Szczegółowy opis rozumienia poszczególnych grup wartości zawarty został w rozdziale metodologicznym.
[647] Taki wniosek zgodny jest z wynikami badań na temat najważniejszych wartości Polaków – 54% respondentów w 2017 roku stwierdziło, że jest nią „Rodzina – dobro rodziny, dobra, harmonijna rodzina"; *Sens życia – wczoraj i dziś*, komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2017, s. 5.

były ze stosunkami na poziomie ja-ja. Dotyczyły sposobów realizacji siebie (np. poprzez podróżowanie [131] czy tworzenie sztuki [132]), podkreślały istotność akceptacji i dbania o siebie (w rozumieniu cielesnym [133] i duchowym [134]) oraz związane były z poglądami i ideologiami podzielanymi przez aktorów (w odniesieniu do polityki [135] i życia codziennego w ogóle [136]). Wstydliwa w kontekście samorealizacji była porażka w osiąganiu założonych standardów, w budowaniu swojego „ja" w oparciu o wewnętrzne ideały. W kulturze dążenia do ciągłego ulepszania siebie taki wstyd może być bardzo dokuczliwą emocją dla jednostek. W artykułach, w których wyznawane były wartości samorealizacyjne, deprecjonowane były te, które wymuszają na jednostce podporządkowanie się obcym stylom życia, zasadom czy drogom do osiągania sukcesu (osobistego, zawodowego, rodzinnego itp.). Wartości te pochodziły z różnych porządków aksjologicznych (relacyjnych, związanych ze statusem, witalnych, itp.), jednak wspólnym dla nich mianownikiem była wizja życia niezgodna z potrzebami i zamysłem danego aktora. Wartości samorealizacyjne, jak widać w zestawieniu zaprezentowanym w powyższej tabeli, mają ambiwalentną pozycję: występują w podobnej liczbie artykułów zarówno w odniesieniu do kategorii wyznawanych, jak i deprecjonowanych idei. Samorealizacja w kategorii krytykowanych wartości wciąż odnosi się do realizacji indywidualnych potrzeb, jednak – inaczej niż w przypadku tych wyznawanych – nie służy dobru jednostki, ale szkodzi wspólnocie. Oznacza raczej samozadowolenie, egoizm i hedonizm, a realizacji wcześniej wspomnianych potrzeb brakuje tutaj ambicji, refleksji oraz odpowiedzialności za innych członków społeczności. Przedmiotem wstydu w odniesieniu do aksjologii samorealizacji nie jest więc sama jej idea czy zakorzeniona w niej potrzeba autonomii, ale jej forma bliższa koncepcji „wolności od" niż „wolności do"[648].

Wartości, które występowały w zbliżonej liczbie w analizowanych artykułach, to te **związane ze statusem** (12,41% artykułów), witalne (12,25%) oraz obywatelskie i dotyczące ładu państwowego (11,8%). Pierwsza wspomniana grupa była znacząca także w grupie wartości deprecjonowanych, co sprawia, że jest jedną z najbardziej ambiwalentnych wartości, które pojawiają się w analizowanym materiale. Z jednej strony bowiem, służy jako podstawa aksjologiczna i uzasadnienie zawstydzania, z drugiej (częściej) – jako przedmiot krytyki oraz budulec do negatywnego i „wstydliwego obrazu" danej osoby lub grupy. Wartości związane ze statusem w zdecydowanej większości dotyczyły finansów i zarobków [137], a także kariery zawodowej i ambicji zawodowych [138]. Znalazły się wśród nich także wskazania na aspekt obyczajności zachowań [139], zasady *savoir vivre* [140] i dostosowanie stylu życia do pełnionej

[648] I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, tłum. D. Grinberg, w: tenże, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, red. J. Jedlicki, Warszawa 1991.

roli społecznej [141]. Wartościom tym przeciwstawiane w artykułach były te utylitarne: związane z indywidualnym komfortem i interesami, będące środkami do pozyskiwania innych, społecznie/osobiście ważnych celów. W analizowanym materiale znalazły się przykłady, w których wyznawanymi były idee dotyczące ciężkiej pracy intelektualnej czy zatrudnianie najlepszych specjalistów na wysokie stanowiska rządowe, a deprecjonowanymi, odpowiednio, skracanie drogi do sukcesu zawodowego poprzez krzywdzenie innych [142] oraz dbałość o interesy polityczne, kosztem tych publicznych [143]. Obecny w tej grupie wartości i określany jako wstydliwy niski poziom satysfakcji z powodu wysokości zarobków jest tak opisywany z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, pomimo istotnych zmian, jakim podlega etos pracy, zarówno ona sama, jak i odpowiednie rezultaty finansowe wciąż są zasobami objętymi społecznym prestiżem i współdefiniują sukces jednostki jako samodzielnego człowieka. Stąd wynika tak znaczące pragnienie zdobycia tych zasobów, a także przekonanie o wstydliwości ich braku. Po drugie, wspomniany „brak" to nie tylko niedobór społecznego uznania, ale także głębokie przeświadczenie o własnej nieudolności. Innymi słowy – przyczyny niepowodzeń finansowych w istotnym stopniu przypisywane są samej jednostce i jej brakom[649].

Wyznawane **wartości witalne** dotyczyły przede wszystkim ogólnie rozumianego zdrowia, aktywności fizycznej i udanego życia seksualnego. Przeciwstawiane im były m.in. wskazania na uleganie nałogom (głównie alkoholowi), a także wartości samorealizacyjne, związane z osobistymi przyjemnościami i rozrywką, oraz relacyjne, dotyczące obaw o ocenę innych (np. ukrywanie choroby [144]). Kiedy te same wartości znalazły się w kategorii deprecjonowanych, dotyczyły głównie rezygnacji z „rozsądnego" dbania o zdrowie na rzecz realizowania własnych nawyków (np. rezygnacja z ruchu na rzecz codziennego oglądania seriali [145]) lub podążania za popularnymi trendami (np. związanymi z wyczerpującym odchudzaniem [146]). Krytykowane było także hedonistyczne wykorzystywanie ciała i czerpanie z niego przyjemności w odniesieniu do seksu i jedzenia. W przypadku zdrowia zatem można powiedzieć, że było wartością autoteliczną: argumentacja za jego dbaniem nie wymagała użycia dodatkowych uzasadnień, na przykład dotyczących utrzymania dobrych relacji z innymi czy wspólnego dobra[650]. Wstydliwe więc były zachowania i postawy lekceważące stan zdrowia, i te, które były pozbawione namysłu nad jego istotnością.

[649] Potwierdzają to wyniki badań wskazujące, że bardzo znaczącymi czynnikami ubóstwa według respondentów były lenistwo (56%) oraz niezaradność życiowa (49%); zob. *Społeczne postrzeganie problemu ubóstwa*, komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2017, s. 9.

[650] Zdrowie jest drugą najważniejszą (po rodzinie) wartością dla Polaków (38% respondentów jest tego zdania), zob. *Sens życia…*, op. cit.

Akceptowane **wartości obywatelskie i związane z ładem państwowym** dotyczyły przede wszystkim postaw patriotycznych, praw i obowiązków przypisanych obywatelom (jak np. wolność do wyrażania przekonań [147]), poglądów na porządek państwowy (np. świeckość państwa [148] czy niezależność mediów [149]) oraz porządku i racjonalności w planowaniu przestrzeni zamieszkiwania [150]. Dość duża liczba artykułów, które odnosiły się do tych wartości (11,8% publikacji), w istotnym stopniu związana była ze znaczącym udziałem polityki w kontekstach analizowanych treści i ogólnym zainteresowaniem mediów polityką właśnie[651]. W toku analizy można zauważyć, że wraz z wykorzystywaniem w procesie zawstydzania/prezentowania wstydu wartości dotyczących obywatelstwa i ładu państwowego, w treści artykułu pojawia się także kategoria hańby (dyshonoru/niesławy/ujmy/zgorszenia/zhańbienia/zmazy). Podobnie jak w języku potocznym, przypisywana jest ona tutaj obszarom politycznym i historycznym: ma głębszy moralny wymiar niż wstyd i dotyczy przestrzeni publicznej. Warto także zwrócić uwagę, że artykuły, w których powoływano się na wartości obywatelskie i związane z ładem państwowym, aż w 1/3 dotyczyły zawstydzania (w całościowej liczbie publikacji dotyczy to 16,9% przypadków). Wyznawanym wartościom obywatelskim przeciwstawiane były przede wszystkim te, które zakodowane zostały jako związane ze statusem oraz utylitarne. Wśród nich znalazły się treści dotyczące realizacji partykularnych interesów oraz dążenia do maksymalizacji zysków (osobistych [151], finansowych [152]); w artykułach odnoszących się do kontekstu politycznego mowa była m.in. o nadużywaniu przywilejów poselskich [153] i populizmie [154]. Wartości obywatelskie w grupie deprecjonowanych, podobnie jak w wyznawanych, odnosiły się do konkretnych poglądów na funkcjonowanie państwa (ideologie, szczegółowe rozwiązania), a także opisów nieefektywnych lub wprost złych aspektów działania instytucji takich jak np. NFZ [155]. W tym ostatnim przypadku wstyd był zatem narzędziem krytyki nieudolności lub złego funkcjonowania państwa w ogóle. W odniesieniu do przedstawiania konkretnych poglądów na rozwiązania lub ideologie polityczne (np. liberalizmu gospodarczego [156] czy różnego rozumienia bezpieczeństwa parlamentarzystów [157]) był elementem procesu kontestowania i konfliktu odmiennych poglądów: wstydliwe według aktorów było to, co stało w sprzeczności z jego/jej poglądami[652]. W konsekwencji można powiedzieć, że rola tego uczucia w odniesieniu do wartości obywatelskich była podwójna: z jednej strony, dotyczyła obrony celów wspólnoty,

[651] Jak wskazują badania EVS (European Value Survey) zainteresowanie Polaków polityką od 1980 roku słabnie; zob. J. Bartkowski, *Polityka w życiu Polaków*, w: *Wartości i zmiany…*, op. cit., s. 287-290.
[652] Ta obserwacja potwierdza wnioski płynące z podrozdziału poświęconego kontekstom, w których występował wstyd dotyczących szczególnego powiązania polityki z procesem zawstydzania.

ponieważ wspierała krytykę złego zarządzania państwem, a z drugiej, odnosiła się do celów indywidualnych poprzez faworyzowanie jednych ideologii i deprecjonowanie innych.

Mniej licznie występującymi wartościami wyznawanymi były te **poznawcze** (8,32%) oraz religijne (7,41%). Pierwsza grupa dotyczyła szeroko pojętych prawdy i szczerości [158], rzetelnego prezentowania wydarzeń (w obszarze historii [159] i pracy dziennikarskiej [160]) oraz wiedzy i racjonalnych (przemyślanych i generujących długofalowe korzyści) decyzji [161]. Przeciwstawiane były im w zdecydowanej większości wartości utylitarne związane z interesami politycznymi konkretnych ugrupowań [162] oraz osobistymi zyskami dotyczącymi finansów czy ogólnego komfortu [163]. W opisywanych sytuacjach wstyd był zatem mechanizmem krytyki wobec działań i postaw, które mają na celu realizowanie własnego interesu kosztem prawdy i racjonalności (np. w przypadku nieupubliczniania kompromitujących faktów, które mogłyby zachwiać poczuciem dumy narodowej [164]). Zarówno deprecjonowane, jak i wyznawane wartości poznawcze odnosiły się do prawdy, rozumianej jako priorytetowa idea, do której proces dążenia nie został przemyślany: treści bowiem dotyczą sztywności procedur biurokratycznych [165], nieudolności dyplomacji [166] i braku społecznej dyskusji [167]. Można zatem stwierdzić, że wstydliwe w dążeniu do prawdy było pomijanie społecznej, włączającej formuły tego procesu i ignorowanie celu jej ujawniania.

Wśród wyznawanych **wartości religijnych** pojawiły się treści dotyczące dekalogu i zasad życia codziennego obowiązujących katolików, oparte na relacji z samym sobą (np. namysł nad sumieniem [168]), z Bogiem (np. zaufanie [169]) czy bliźnimi (np. poświęcenie [170]). Idee kontrastujące z wyznawanymi wartościami religijnymi były zróżnicowane i w większości nie zaliczały się do żadnej z wymienionych w tabeli grup. Można jednak zauważyć, że wynikały one z realizowania alternatywnych do katolickich stylów życia (związanych np. z życiem seksualnym [171]) czy osobistych, często sprzecznych z nią interesów (np. dokonanie aborcji [172]). W grupie wartości deprecjonowanych idee religijne przedstawiane były w odniesieniu do poziomu mikro-, jak i makrostrukturalnego i wiązały się głównie z ograniczeniami. Te związane z funkcjonowaniem jednostek dotyczyły np. barier w relacjach (brak tolerancji dla osób LGBT+ [173]) i stylu życia (ograniczenia w ekspresji artystycznej [174]), a związane z ładem państwowym odnosiły się do braku rozdziału państwa od Kościoła i podporządkowania decyzji politycznych hierarchom kościelnym [175].

Wyróżnieni w opisywanych artykułach aktorzy najrzadziej powoływali się na wartości utylitarne (6,05% publikacji) i emocjonalne (5,14%). Jako **utylitarne** zakodowane zostały treści, których celem był zysk rozumiany dwojako: jako dobro państwowe (w tym przypadku wartością były populizm [176], promowanie polskich produktów [177] i sportów [178], itd.)

oraz dobre i godne życie (tutaj mowa była np. o oszczędzaniu w wydatkach [179]). Wartości utylitarne były *de facto* narzędziem do realizacji celów relacyjnych, poznawczych oraz z obszaru obywatelskości i ładu państwowego, jednak zawstydzający/prezentujący wstyd aktorzy nie nawiązywali do nich wprost, priorytet przypisując formie ich realizacji. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w artykułach, w których obecne były wyznawane wartości utylitarne, aż 32,5% stanowiły publikacje dotyczące procesu zawstydzania (w sumie artykułów stanowią 16,49%). Innymi słowy, to właśnie te wartości są podstawą realizowanego w artykułach zawstydzania częściej niż w przypadku bardziej „autotelicznych" grup, takich jak omawiane wcześniej wartości relacyjne czy witalne. Wartości utylitarne, które *de facto* pozwalają realizować inne wartości, są kategorią bliższą codziennemu działaniu i indywidualnym praktykom i dlatego bardziej „poręczne" w bezpośrednim zawstydzaniu. Wartościom utylitarnym przeciwstawiane były bardzo zróżnicowane treści, w większości łączące działania i postawy, które można określić jako pozbawione głębszej refleksji nad długofalowymi działaniami (np. pospieszne realizowanie zamówień [180]). Treści dotyczące innych obszarów dotyczyły tendencji dopasowywania się do narzuconych oczekiwań społecznych i komfortu jednostki rozumianego jako bezrefleksyjna wygoda [181].

Najmniej licznie występujące **wartości emocjonalne** dotyczyły przede wszystkim równowagi emocjonalnej, osobistego komfortu i dobra jednostki. Miały być one realizowane poprzez zaakceptowanie własnych uczuć, ufanie im oraz swobodne ich wyrażanie [182], a także dzięki pogłębionemu namysłowi nad swoim wnętrzem i rozwijaniu kompetencji emocjonalnych [183]. Ważnym elementem były treści związane z kulturowym przypisywaniem emocjonalności kobietom – analizowane wartości stanowiły apel przyznania mężczyznom prawa do okazywania emocji i w konsekwencji głębszego kontaktu z samymi sobą [184]. Opisywanym ideom przeciwstawiane były zróżnicowane treści, m.in. także te związane z obszarem emocjonalności: dotyczyły tłumienia uczuć, podporządkowania stereotypom związanym z ich ekspresją (różnych np. dla płci) [185] i zakwestionowania sensowności namysłu nad emocjami w ogóle [186]. W tej najmniej licznej kategorii artykułów powołanie się na wstyd przez aktorów miało za zadanie bronić dobra i interesu jednostki, a nie jak w większości publikacji: całej wspólnoty. Wstydliwe było na przykład podporządkowanie się kulturowo przypisanym mężczyznom regułom hamowania emocji, uleganie społecznym schematom, co skutkowało indywidualnym ograniczeniem i cierpieniem.

Podsumowanie

W zaprezentowanym w powyższym zestawieniu występujących w artykułach wartości wyznawanych można zauważyć, że największą część tych ostatnich stanowiły te relacyjne (22,54% publikacji). O szczególnej pozycji tej grupy wartości powinna też świadczyć częstotliwość powoływania się na istotność więzi z innymi oraz dobra wspólnego podczas argumentowania na rzecz innych wartości: obywatelskich, poznawczych, religijnych czy utylitarnych[653]. W analizowanych treściach można było także zauważyć, że dążenie do realizacji różnych wartości było tak długo ważne i akceptowane, jak długo działo się to w poszanowaniu dla więzi społecznych. Samorealizacja jednostki była oczekiwana, dopóki nie prowadziła do rozpadu rodziny, zarabianie wysokich kwot pieniędzy pożądane, dopóki nie działo się to kosztem innych, a poznanie prawdy wyczekiwane jedynie w przypadku, gdy proces do jej dochodzenia włączał różne strony sporu. Wstydliwe w analizowanych artykułach było zatem przede wszystkim to, co doprowadzało (lub mogło doprowadzić) do zrywania więzi, generowało szeroko rozumianą krzywdę. Wiąże się to z na wskroś społeczną naturą wstydu opisywaną przez Thomasa Scheffa. Pojawienie się tej emocji związane jest, jak przekonuje ten socjolog, z uświadomieniem sobie (potencjalnie) negatywnego obrazu siebie w oczach innych. Uczucie to sygnalizuje zatem możliwość zerwania więzi z innymi i może motywować do zmiany zachowania lub zadośćuczynienia[654]. Prezentowanie przez autorów tekstów wstydu zakorzenionego w relacjach wydaje się zatem zgodne z jego naturą i bliskie jest potencjalnemu rozumieniu i doświadczeniu tej emocji przez czytelników.

W ramach podsumowania warto zwrócić uwagę na powtarzający się w odniesieniu do różnych wartości postulat aktorów dotyczący racjonalności i refleksyjności podejmowanych działań. Niezależnie od tego, czy chodziło o odpowiednio zaplanowane rozpisanie przetargu publicznego, przemyślenie decyzji dotyczącej przyjęcia ważnego orderu państwowego, czy zrównoważenie swoich oczekiwań dotyczących zarobków to właśnie rozsądne myślenie oraz przemyślenie długofalowych skutków podejmowanych decyzji było często podstawą do krytyki innych za pomocą zawstydzania lub prezentowania tego uczucia. Nawiązujący do braku refleksyjności działania aktorzy opisywani byli m.in. jako sfrustrowani czy oburzeni: było ono dla nich istotne zarówno w kontekstach zaliczających się do sfery prywatnej, jak i publicznej.

[653] Chodzi o tłumaczenie, „usprawiedliwianie" jakichś rozwiązań czy poglądów poprzez odniesienie do wartości relacyjnych – na przykład oszczędności ze względu na poczucie bezpieczeństwa rodziny.
[654] Taka interpretacja wciąż pozostaje kontrowersyjna dla badaczy, którzy podkreślają destrukcyjne oddziaływanie wstydu.

W odniesieniu do częściej podejmowanych w prasie tematów społeczno-politycznych wspomniane nawiązanie do refleksyjności i zabieganie o długofalowość rozwiązań może być wskaźnikiem zmęczenia ideologicznymi podziałami i potrzebą powrotu do argumentowania na podstawie bliższych codziennym praktykom kategorii. Na marginesie znaczenia racjonalności w działaniu warto podkreślić istotną rolę analizy wartości realizowanej przez soczewkę wstydu, która pozwala wyodrębnić kryjące się za nią ideały i postulaty, ale także na kontekst ich formułowania, argumentowania na ich rzecz. Proces zawstydzania, czyli najbardziej bezpośredni i jednoznaczny sposób krytykowania, jaki obecny był w analizowanych artykułach, szczególnie często pojawiał się w odniesieniu do wartości obywatelskich i związanych z ładem państwowym oraz utylitarnych. Pierwsze z nich, odnoszące się do polityki, były w szczególny sposób „narażone" na zawstydzanie ze względu na przejawy walki politycznej obecnej w materiale badawczym. Wstyd ukonstytuował się w prasie jako narzędzie retoryczne wymierzone w przeciwników – wyrażenie tej emocji, bardziej niż wpływ na konkretną osobę/grupę, ma na celu zwrócenie uwagi i wywołanie moralnego oburzenia wśród czytelników. Takim zabiegom towarzyszy nadzieja, że zawołanie „wstyd!" wzbudzi tę emocję wśród innych lub przynajmniej poruszy ich dzięki odwoływaniu się do podzielanych przez nich wartości. Jak zostało już wcześniej napisane, taki komunikat może jednak oddziaływać jedynie na te osoby, które rzeczywiście zgadzają się z prezentowanymi poglądami – inaczej to, co przez narratora nazywane jest „wstydliwym", nie spotyka się z ich zrozumieniem. Proces zawstydzania w odniesieniu do wartości obywatelskich miał zatem ograniczone oddziaływanie. Zgodnie z przeprowadzoną analizą, potencjalnie skuteczniejszy mógł okazać się ten dotyczący wartości utylitarnych. Zawstydzanie bazujące na nich nie kontestowało bowiem zasadniczych idei czy znaczeń budujących postawy aktorów, ale raczej sposób ich realizacji, który często opisywany był jako na przykład zagrażający więziom, a zatem wartościom ważnym dla większości jednostek.

Przyjrzenie się relacyjnym podstawom doświadczenia wstydu, a także mechanizmowi zawstydzania pozwala napisać, że tkwi w nim istotny potencjał wzmacniający wspólnotę – treści, które odnoszą się do wspomnianych wartości, dotyczą bowiem bezpośrednich więzi między jednostkami, a także bardziej abstrakcyjnej idei dobra wspólnego. Analiza wartości zawarta w powyższym podrozdziale najprawdopodobniej w największym stopniu podkreśla poważny potencjał wpływu tej emocji na funkcjonowanie we wspólnocie i reprodukowanie jej podstaw. Konieczne jest jednak by, po pierwsze, oddzielić analizowaną potencjalność od faktycznie realizowanego interesu podczas użycia kategorii wstydu, a po drugie, by podkreślić istotną „kruchość" efektywnego, integracyjnego jego oddziaływania. Jak już zostało napisane

w rozdziałach teoretycznych, uczucie to może skłaniać do zmiany oraz zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy spełnione są co najmniej dwa warunki. Pierwszy odnosi się do formy deklarowania wstydu lub zawstydzania, która wymierzona jest w konkretną cechę danej osoby lub jej zachowanie, nie zaś w całość jej tożsamości. Drugi natomiast dotyczy podzielania tego samego systemu aksjonormatywnego, na którym zbudowane jest opisywane uczucie: jedynie bowiem na przykład wierzący w słuszność demokracji będą zawstydzeni łamaniem jej zasad[655].

[655] W przypadku procesu zawstydzania jego skuteczność opisała wspominana wcześniej J. Jacquet.

Zakończenie

Socjolog Johan Goudsblom twierdzi, że wstyd jest emocją, która rodzi się wtedy, gdy naruszane są więzi solidarności (rozumianej jako relacja rozciągająca się od miłości do wrogości) lub hierarchii społecznej (obejmującej zakres od szacunku do pogardy)[656]. Te dwie kategorie stanowią podstawy życia społecznego, dlatego kiedy ich równowaga zostaje zaburzona, wpływa to na cały system społeczny. Wstyd jest objawem tego zaburzenia, „społecznym cierpieniem (social pain)"[657] – bólem, który, tak jak ból fizyczny w przypadku ciała biologicznego, pojawia się w ciele społecznym – danej zbiorowości, wspólnocie czy grupie. Przeprowadzone badania sondażowe oraz analiza zawartości prasy potwierdzają wnioski Goudsbloma: po pierwsze, w istotnej liczbie przypadków uczucie to było doświadczane lub opisywane w związku z zagrożeniem więzi społecznych. Po drugie, analiza informacji pozyskanych w trakcie badań pokazuje, że doświadczenie wstydu rodzi się z pozostawania w relacji nierówności. W zdecydowanej większości przypadków, to właśnie podporządkowani odczuwają wstyd – czują się wtedy bezbronni, jak opisałby to N. Elias[658], czy poniżeni, jak wskazałaby M. Nussbaum[659]. Niekiedy także zajmowanie uprzywilejowanej pozycji, interpretowanej przez jednostkę jako niezasłużona czy przypadkowa, może być źródłem tego uczucia – takie przypadki zarówno w analizie ankiet, jak i artykułów prasowych były jednak bardzo nieliczne.

Przyrównanie wstydu do bólu pozwala spojrzeć na niego jako objaw kondycji społeczeństwa czy którejś z jego struktur. Przeprowadzone przeze mnie badania pozwalają także na wyciągnięcie takich wniosków, które przypisują tej emocji bardziej aktywny potencjał wpływu na jednostki i szersze struktury, opisują sposób jej rozumienia i doświadczania. Poniżej zaprezentowane zostały najważniejsze wnioski ze zrealizowanych badań w odniesieniu do zagadnień, które zasygnalizowano w tytule pracy.

[656] J. Goudsblom, *Shame as Social Pain*, „Human Figurations: Long-term Perspectives on the Human Condition" 2016, vol. 5, nr 1, https://quod.lib.umich.edu/h/humfig/11217607.0005.104?view=text;rgn=main [dostęp: 08.06.2019].
[657] Ibidem.
[658] Por. Elias, *O procesie …*, op. cit., s. 551.
[659] M. Nussbaum, *Hiding from Humanity…*, op. cit., s. 203-206.

Jak rozumiany jest wstyd?

W analizowanym materiale badawczym źródłem wstydu było zagrożenie więzi z innymi. Taką obserwację potwierdza analiza definicji wstydu zaproponowanych przez badanych, a także wartości przypisanych artykułom prasowym, w których wystąpiło to uczucie. Zagrożenie zerwania więzi czy krzywda innych były nie tylko bezpośrednim powodem do wstydu, ale także potencjalnie unieważniały jakiekolwiek inne niż relacyjne dążenia: związane z samorealizacją, statusem, itp. Jak zostało już wcześniej wspomniane, urzeczywistnianie wartości na przykład dotyczących awansu zawodowego było ważne i akceptowane o tyle, o ile odbywało się w poszanowaniu praw innych oraz więzi z nimi. Respondenci oraz aktorzy obecni w artykułach prasowych jako „wstydliwe" postrzegali te działania czy postawy, które mogły stanowić ryzyko dla trwałości relacji z innymi. Dotyczyło to zarówno wstydu przypisanego przestrzeni publicznej, jak i prywatnej. W tym pierwszym przypadku, wysoka częstotliwość przywoływania postaw aspołecznych w odpowiedziach respondentów, jak i artykułach prasowych świadczy o tym, że to właśnie działania wymierzone w dobrostan innych czy całą wspólnotę traktowane są jako powody do wstydu[660]. Także w osobistych deklaracjach badanych wartości relacyjne były bardzo istotne, budowały one jednak podstawy do wstydzenia się w zgoła inny sposób. Ochrona relacji odbywała się w sferze prywatnej przede wszystkim na poziomie interakcji: opisywana emocja pojawiała się wtedy, gdy jej przebieg był zaburzony, złamane zostały reguły, które określały powszechnie przyjęte schematy zachowania w konkretnych kontekstach sytuacyjnych. Doświadczenie wstydu osobistego, które związane było z wartościami relacyjnymi, często zbudowane było na poczuciu braku kontroli nad interakcją. Jego powodem były wpadki, różnego rodzaju *faux pas*, przejęzyczenia, towarzyskie niedopasowania, a zatem wszystko to, co Goffman zaliczał do poczucia zakłopotania.

Elementem, który różnicował rozumienie wstydu przez badanych, była atrybucja: wewnętrzna i zewnętrzna, czyli odpowiednio wskazywanie na osobiste lub przypisane innym oczekiwania, których złamanie skutkowało pojawieniem się tego uczucia. Definiując wstyd, więcej osób odwoływało się do atrybucji wewnętrznej – niezrealizowania własnych standardów i zasad i przez to doświadczania dotkliwego dyskomfortu. Jednostki, które tak rozumiały wstyd, to w przeważającej części osoby młode, do 32. roku życia: surowo oceniające swój obraz na tle innych, odczuwające szczególną potrzebę szacunku i uznania z ich strony. Ci, których definicje

[660] Potwierdza to teorię Thomasa Scheffa, dla którego wstyd był sygnalizatorem zagrożenia więzi, ale także potencjalnym narzędziem ich naprawy (w przypadku wstydu reintegracyjnego).

charakteryzowały się atrybuowaniem wstydu na zewnątrz jednostki, sugerowali odniesienia do oczekiwań innych i ich poglądów, a także powszechnie obwiązujących reguł współżycia. Wśród osób, które tak rozumiały wstyd, byli przede wszystkim mężczyźni: podkreślali oni istotność obecności innych w doświadczaniu tej emocji. Może się to wiązać z lękiem przed utratą statusu i kontroli nad kreowanym wizerunkiem, a w konsekwencji legitymizowanego przez opinię innych społecznego uznania. Bardzo niewielu najstarszych badanych (powyżej 57. rok użycia) odnosiło się do atrybucji zewnętrznej. Było to spowodowane ich przeświadczeniem o pozytywnym wpływie wstydu i jego funkcjonalności w codziennym życiu (wstyd jako drogowskaz moralny).

Warto podkreślić, że analiza wyników badań wskazuje, iż nie istnieje coś takiego jak przekonania będące uniwersalnym powodem do wstydu dla wszystkich Polaków. Fundamentem, na którym zbudowane jest to uczucie, są raczej ogólne przekonania i podzielane wartości, bardziej niż poglądy na konkretną sprawę. W badaniach można było znaleźć przykłady, w których powodem do wstydu były wykluczające się, odmienne opinie. Obrazuje to (wspomniany już w rozdziale badawczym) przykład wypowiedzi badanych na temat powodów do wstydu Polaków: wśród nich znalazły się takie, które wskazywały na złodziejstwo oraz „stereotyp złodziejstwa". Pomimo widocznej niezgody co do prawdziwości tej cechy, w obu przypadkach opisywane uczucie wywołane było przez potencjalny obraz Polaka-złodzieja, a aksjonormatywną podstawę stanowiło tu przekonanie o konieczności szanowania własności prywatnej i dóbr jednostki. Powtarzającymi się często wartościami, których złamanie powodowało odczuwanie wstydu, były te odnoszące się do relacji z innymi i szeroko rozumianego dobra wspólnego. Tam, gdzie badani lub aktorzy artykułów prasowych występowali w roli przedstawicieli Polaków, częstymi powodami do wstydu było sprzeniewierzenie się wartościom jedności i zgody narodowej: kłótnie polityków, poróżnienie obywateli, populizm. Taka obserwacja nie oznacza, że wstyd przypisany jest wspomnianym wartościom, ale raczej, iż dominującym w Polsce sposobem mówienia o wspólnocie (narodowej) oraz mechanizmach jej funkcjonowania jest „polityka podobieństwa", promująca jednomyślność i konsensus, a odrzucająca konflikt i różnicę (*vide* wspomniana w pracy wspólnota podobieństwa). Wstyd jest w tej polityce narzędziem służącym gwarantowaniu jedności i zgody, a dzięki powszechnej akceptacji dla tych wartości i ich głębokiemu zakorzenieniu w przekonaniach Polaków ma on szanse być narzędziem skutecznym, oddziałującym na większość obywateli (ponieważ podzielają te same przekonania).

Jak doświadczany jest wstyd?

Doświadczenie wstydu przez badanych i aktorów obecnych w artykułach prasowych wiązało się z negatywną oceną całej tożsamości jednostki, a nie tylko jakiejś wybranej jej cechy czy działania. Taka obserwacja potwierdza wcześniejsze ustalenia płynące z analizy ujęć teoretycznych i badań przeprowadzonych przez innych. Zgodne z teoretycznymi ustaleniami istnieją także sposoby fizycznego odczuwania wstydu: dokuczliwe, bolesne, powodujące dyskomfort. Wskazując na reakcje ciała w doświadczaniu tej emocji, badani pisali o rumienieniu się, chowaniu twarzy w dłoniach i chęci izolacji. Szczególnie dotkliwie wstydu doświadczały osoby starsze, które częściej niż inne grupy podkreślały ból z nim związany. W nawiązaniu do terminologii proponowanej przez B. Brown[661] i koncepcji wyróżniania grup szczególnie wrażliwych na odczuwanie wstydu J.P. Tangney i R.L. Dearing[662] można powiedzieć, że osoby starsze są szczególnie podatne na wstyd i narażone na dotkliwość jego doświadczania. Stanowią one także grupę, która w większości nie wychowywała się w kulturze terapeutycznej, i w konsekwencji przeświadczenie o konieczności „przepracowywania" niekomfortowych uczuć może nie jest jej udziałem.

W opisie doświadczania wstydu ważne jest, by wskazać, jakie zauważono czynniki wyzwalające tę emocję – one bowiem różnicowały odczucia i związane były z osobistą specyfiką doznań badanych. Czynniki te to aspołeczność, poczucie niższości oraz brak kontroli. Brak kontroli i poczucie niższości były najczęstszymi elementami doświadczania osobiście odczuwanego przez badanych wstydu. Złamanie norm sytuacyjnych i wspomnianych wcześniej reguł interakcji było jednym z najczęstszych powodów odczuwania wstydu przez respondentów (wpadki towarzyskie) czy w przypadku treści prasowych związanych z ciałem lub chorobą (brak kontroli nad reakcjami ciała). Poczucie braku kontroli odnosiło się do braku wpływu na postrzeganie siebie przez innych. W rezultacie wzbudzających wstyd zachowań czy postaw starannie tkana siatka wrażeń i strategii działania rozpada się, a jednostka pozostaje bezbronna wobec ocen innych. Poczucie braku kontroli dotyczyło tym samym ograniczenia podmiotowości jednostki, która nie tylko nie może wpływać na opinię innych o sobie, ale często także na własne działanie. „Wstydliwe" ciało (np. oporne wobec procesu odchudzania) czy stan fizyczny (np. uzależnienie alkoholowe) przypisane jednostce generowały w niej bezsilność i pozbawiały ją możliwości podmiotowego funkcjonowania.

[661] Zob. B. Brown, *Shame Resilience…*, op. cit.
[662] J.P. Tangney, R.L. Dearing, *Shame…*, op. cit., s. 7.

Poczucie niższości towarzyszące wstydowi osobistemu wynikało z istotnej jego podstawy, którą było realizowanie oczekiwań społecznych, a zatem podporządkowanie się konformistycznemu systemowi wartości i postaw. Osobiście odczuwany wstyd często był skutkiem niedopasowania do akceptowanych ram zachowań oraz zawiedzenia oczekiwań własnych (atrybucja wewnętrzna) lub adresowanych przez innych (atrybucja zewnętrzna). Wśród licznych powodów odczuwania wstydu osobistego związanego z poczuciem niższości można wymienić: zagrożenie statusu materialnego (np. bieda, niezadowalające zarobki), zagrożenie roli społecznej (np. niezadowalające pełnienie roli ojca, lekarza), brak kompetencji (np. zawodowych, towarzyskich) czy kondycję ciała (np. choroby, atrakcyjność fizyczna). U jego podstaw leży zatem relacja nierówności, w której doświadczająca wstydu osobistego jednostka jest na podporządkowanej, niższej pozycji. Doświadczenie wstydu z perspektywy poczucia niższości częściej było udziałem kobiet niż mężczyzn. Odczuwaniu przez nie tej emocji towarzyszyło przekonanie o własnej niekompetencji, nieatrakcyjności, „nieodpowiedniości", a zatem surowa negatywna ocena nie tylko konkretnej cechy, ale całościowego obrazu „ja" (całościowa atrybucja wstydu).

Trzecim czynnikiem wyzwalającym wstyd były aspołeczne działania lub postawy, które zauważyli badani czy aktorzy obecni w prasie. Ten czynnik bardzo rzadko obecny był w doświadczaniu osobistego wstydu, zdecydowanie częściej dotyczył zaś wstydu przeniesionego oraz sytuacji zawstydzania (doświadczanie bowiem wstydu związanego z postawami aspołecznymi musiałoby oznaczać, że dana osoba ocenia siebie jako aspołeczną właśnie). W związku z tym takie doświadczanie wstydu częściej obecne było w sferze publicznej i miało moralny wymiar karcenia innych za zagrażające więziom postawy czy działania, które uderzają w porządek społeczny i jego reguły. Wśród grup, które najczęściej doświadczały wstydu za innych, były kobiety i osoby starsze. Ta obserwacja pozwala na zinterpretowanie ich jako „strażników trwałości więzi", jako osób, które szczególnie cenią moralny charakter wstydu.

Jaka jest rola wstydu?

Jak można było zauważyć w wielu pracach teoretycznych dotyczących wstydu, cytowanych w pierwszej części niniejszej rozprawy, emocja ta często jest oceniana pozytywnie lub negatywnie w odniesieniu do wpływu na funkcjonowanie porządku społecznego i poszczególnych członków społeczeństwa. Skrajne oceny wstydu zbudowane są na podstawie uogólnionego oddziaływania tego uczucia na jednostki i grupy. Tymczasem analiza wyników

przeprowadzonych badań nie pozwala na jednoznaczne wyrokowanie o pozytywnej lub negatywnej społecznej funkcji tego uczucia. Bardziej trafnym sposobem patrzenia na tę emocję jest perspektywa jej funkcjonalności w odniesieniu do trzech obszarów: reprodukowania wspólnoty, podziału władzy i zasobów oraz obrazu siebie. Pierwsze dwa obszary dotyczyły przede wszystkim sfery publicznej, kontekstów, w których wstyd był nie tylko uczuciem doświadczanym i werbalizowanym przez jednostki, ale także narzędziem realizacji konkretnych celów. Na początek weźmy pod uwagę wpływ tej emocji na reprodukowanie wspólnoty – był on realizowany na co najmniej cztery sposoby[663]. Po pierwsze, należy zauważyć, że odczuwanie i prezentowanie wstydu wzmacniało podzielane w danej społeczności normy i wartości. Etykietowanie jakiegoś zachowania mianem „wstydliwego" czy zawstydzanie działań odbiegających od powszechnych standardów aksjologicznych przywoływało te ostatnie jako jedyne właściwe podstawy współżycia. Po drugie, prezentowany i odczuwany wstyd publiczny wzmacniał wspólnotę poprzez argumentowanie na rzecz dobra wspólnego. Często był drogą ujścia moralnego czy obyczajowego oburzenia związanego z wizerunkiem konkretnych osób (szkodzących opinii Polski), ale także i instytucji (nieudolnych, ignorujących interesy obywateli). Po trzecie, argumentowanie na rzecz dobra wspólnego za pomocą wstydu odnosiło się nie tylko do krytyki, ale także do włączania do przestrzeni publicznej osób i tematów, które zdaniem narratorów (ekspertów, dziennikarzy) niesłusznie są z niej wykluczane. Podstawą opisywanego włączania było odwoływanie się do standardów współżycia, prezentowanie publicznego wstydu (lub jego zaprzeczenia) miało na celu ich wzmocnienie i przełożenie ich na praktykę życia codziennego. Po czwarte w końcu, wstyd wzmacniał wspólnotę poprzez reprodukowanie zbiorowej tożsamości odczuwających. Podzielanie tej emocji można było bowiem interpretować jako dowód na podzielanie podobnych wartości.

W badaniach własnych ustalono, iż odczuwanie i prezentowane wstydu oddziaływało także na reprodukowanie władzy i przewagi – miało ono na celu utrwalenie obecnego *status quo* lub odwrócenie tego porządku. Analiza odpowiedzi respondentów oraz treści artykułów prasowych pozwoliła wyróżnić co najmniej trzy sposoby oddziaływania tej emocji na reprodukcję władzy i przewagi. Pierwszym z nich było działanie ofensywne: podejmowanie próby zdyskredytowania przeciwników za pomocą krytyki i zawstydzania ich jako nieudolnych

[663] Jak zostało zaznaczone już we wcześniejszych częściach pracy, ostateczny wpływ oddziaływania wstydu zależy jednak od indywidualnej jego interpretacji i realnego odczuwania. Realizowane badania dały możliwość wglądu jedynie w motywacje i zamiary respondentów i aktorów, dlatego opisywany powyżej wpływ wstydu na wzmacnianie wspólnoty powinien być nazwany „potencjalnym" i w istotnym stopniu zależnym m.in. od jego formy (reintegracyjny/dezintegracyjny).

reprezentantów społeczeństwa (polityków, osoby publiczne). W tym przypadku bardziej niż o własny interes osoby deklarującej publiczny wstyd (autoprezentacja) chodziło o reputację grupy, do której ona należy, i o jej obraz wobec innych grup. Drugim sposobem wpływania tego uczucia na reprodukowanie władzy i przewagi oraz zmianę podziału zasobów była defensywna strategia deklarowania własnego wstydu lub przedstawiania wstydu innych grup. Podkreślanie niższej pozycji społecznej konkretnych grup lub Polski w ogóle było próbą zwrócenia uwagi na niesprawiedliwość tej sytuacji. Bardzo istotą grupą odniesienia były w tym przypadku kraje zachodnie. Jak pokazała analiza odpowiedzi respondentów, reprezentowały one standardy, do których należy dążyć i z którymi się porównywano, ale też stanowiły miejsca, w których standardy te skompromitowały się i uległy degradacji. Trzeci z opisywanych sposobów wpływu na władzę i *status quo* dotyczył deklarowania publicznego wstydu oraz bezpośrednich apeli o jego odrzucenie. Niezgoda na doświadczane uczucie była podyktowana nie tylko chęcią zwiększenia własnego komfortu, ale przede wszystkim zakwestionowania wartości i norm, które są podstawą dla obecnego rozdziału zasobów.

Wskazane wyżej formy oddziaływania wstydu na reprodukowanie władzy i przewagi pozwalają dostrzec, że w większości przypadków był on narzędziem zmiany *status quo*. Pomimo takiego właśnie potencjału należy pamiętać, że jego doświadczanie było wspólne dla konkretnych grup czy zbiorowości, a prezentowanie było odbierane[664] jedynie przez jednostki podzielające konkretny system wartości i przekonań. W rezultacie, wykorzystywanie opisywanej emocji w wołaniu o zmianę służyło przede wszystkim konsolidowaniu grup i zbiorowości i utrwalaniu wspólnoty opartej na podobieństwie. Potwierdza to także analiza zakresu użycia kategorii wstydu w artykułach prasowych. Uczucie to kierowane było w nich zdecydowanie częściej do konkretnej osoby lub grupy niż „uogólniane" na szerszą zbiorowość. Przykładem mogą być artykuły z wyróżnionymi wartościami relacyjnymi: opisywany lub doświadczany w nich wstyd dotyczył precyzyjnie nazwanych w publikacjach aktorów i nie był uogólniany na tak liczne grupy, jak na przykład Polacy. Za wspomnianymi wartościami budującymi podstawę tego uczucia w opisywanej sytuacji zawsze kryła się konkretna ich interpretacja. I tak wstyd wynikający z faktu zaangażowania się Polaków w działania przeciwko Żydom podczas II wojny światowej czy też ten związany z brakiem konkretnych kompetencji zawodowych nie może być uogólniony na możliwie najszerszą zbiorowość, pomimo powszechnego przywiązania do takich wartości jak prawda historyczna czy profesjonalizm. Wyjątkiem opisywanego oddziaływania wstydu były sytuacje, w których dotyczył on kontekstu

[664] Poprzez pełne odbieranie prezentowanego wstydu rozumiem tutaj, że został on zauważony, zinterpretowany zgodnie z intencją nadawcy/nadawczyni oraz wywołał założony przez niego/nią skutek

zdrowia i funkcjonowania ludzkiego organizmu w ogóle. Brak kontroli nad reakcjami ciała, „wstydliwe" choroby[665] i ich objawy są bardziej uniwersalnymi powodami do odczuwania tej emocji, ponieważ te doświadczenia występują niezależnie od zajmowanej przez jednostkę pozycji w strukturze społecznej, prowadzonego stylu życia[666] czy jej poglądów społeczno-politycznych. Zdrowie jest jedną z najważniejszych wartości cenionych przez Polaków, a jego brak objawiający się niezdyscyplinowanym, nieprzewidywalnym ciałem jest dla nich powodem do wstydu.

Wśród funkcji wstydu w sferze osobistej, czyli dla bezpośredniego funkcjonowania jednostek, zauważono dwa najważniejsze sposoby oddziaływania: na ich status oraz definicję siebie. W pierwszym przypadku, poprzez hamowanie działań doświadczane osobiście uczucie zmuszało do konformizmu i nie pozwalało na publiczne odkrycie przyczyn wstydu. Wpływało także na ochronę prywatności jednostek, dzięki czemu ich status pozostawał w znacznym stopniu niezależny od osobistych elementów życia, a w konsekwencji: bardziej stabilny. Także prezentowanie osobistego wstydu innych oddziaływało na ich status: stwarzało ono ryzyko jego obniżenia ze względu na ewentualne negatywne oceny, ale też mogło ułatwiać jego podwyższenie poprzez wskazanie na obecne niesprawiedliwości.

W odniesieniu do wpływu wstydu na definiowanie siebie przez odczuwające go jednostki, proces ten odbywał się za pomocą jaźni odzwierciedlonej. Przede wszystkim, poprzez uświadamianie sobie obrazu siebie w oczach innych odczuwające osobisty wstyd jednostki miały możliwość porównać własne przekonania o sobie z zewnętrzną opinią innych i wypracować bardziej „realną", społecznie zakorzenioną wizję siebie. Dodatkowo, samo odczuwanie opisywanej emocji często związane było z tożsamością osobistą/grupową jednostki. Wstyd podzielany był bowiem zarówno przez osoby w konkretnej sytuacji / na określonym etapie rozwoju (np. odpowiednio dzieci alkoholików czy dorastającą młodzież), jak i jako tendencja osobista (np. u osób nieśmiałych).

Analiza przeprowadzonych badań pozwoliła zauważyć, że wśród różnych grup badanych, wyróżnionych za pomocą metryczki, inne było nie tylko rozumienie wstydu (co zostało opisane na początku zakończenia), ale także postrzeganie jego roli. W przypadku kobiet, które deklarowały własny wstyd lub wstyd przeniesiony, uczucie to chroniło zarówno więzi i relacji z innymi, jak i powszechnie akceptowane normy zapewniające trwanie tych

[665] Na przykład choroby takie jak kiła, łuszczyca czy trądzik wspomniane w cytowanym wcześniej badaniu; zob. T. Rzepa, R. Żaba, O. Jakubowicz, *Rozumienie wstydu oraz ocena jego źródeł…*, op. cit., s. 51-61.
[666] Oczywiście przy pominięciu faktu, że prawdopodobieństwo zapadnięcia na konkretne choroby czy zmagania się z jakimiś dolegliwościami skorelowane jest ze statusem i sposobem odżywiania się, itd.

więzi. Mężczyźni, inaczej niż kobiety, niechętnie prezentowali osobiste doświadczenia wstydu – z analizy artykułów wynika, że zdecydowanie częściej odnosili się oni do zawstydzania, a głównym jego celem była krytyka danej osoby lub grupy. Emocja ta była dla nich zatem narzędziem budowania lub obrony statusu i elementem ofensywnej strategii dochodzenia swoich praw i prezentowania poglądów. Osoby starsze natomiast określały wstyd jako użyteczne, niezbędne społeczności uczucie. Wielu/e starszych respondentów/ek podkreślało istotną rolę tego uczucia w kształtowaniu zachowań i nawyków. Wielu z nich deklarowało, że nie ma własnych sposobów pracy ze wstydem, ponieważ byli przekonani, że jakiekolwiek jego modyfikacje nie są potrzebne – doświadczanie wstydu było ich zdaniem dowodem na odpowiednie przyswojenie zasad moralnych przez człowieka. Opisywane uczucie jest zatem dla tej grupy demograficznej pożytecznym narzędziem kontroli społecznej i utrzymania porządku moralnego.

Jakie są formy obecności wstydu?

W analizowanych artykułach prasowych, a także w odpowiedziach respondentów można było zauważyć różne strategie prezentacji wstydu, które uzależnione były od tego, o czyim wstydzie była mowa i czy był on wykorzystywany instrumentalnie. Dla szczegółowego opisania form obecności tego uczucia bardzo istotne było także wskazanie na konteksty, w których się ono pojawiało. W ramach analizy prasy wyróżniono sześć najważniejszych sposobów narracji o wstydzie, a mianowicie taki: 1) w którym jednostka prezentuje własny wstyd; 2) kiedy prezentuje wstyd innych; 3) kiedy prezentuje odczucie wstydu przeniesionego; 4) kiedy prezentuje wstyd zakorzeniony w kulturze; 5) gdy nakazuje wstydzić się innym; oraz 6) gdy nakazuje nie wstydzić się innym.

Osobiście prezentowany i odczuwany przez badanych i narratorów wstyd najczęściej dotyczył życia rodzinnego, kwestii intymności i religii, a także finansów. O własnym wstydzie częściej pisały kobiety, które w ramach kulturowego wzorca cywilizacji zachodniej poddawane są wymogom komunikowania swoich uczuć i doświadczeń. Prezentując swój wstyd, jednostki nawiązywały do poczucia niższości związanego z porażkami, niekompetencjami i niezadowalającą pozycją materialną (w kontekście życia codziennego i finansów), do społecznych zachowań i postaw, które zagrażały więziom (w kontekście intymności), a także do poczucia braku kontroli (w nawiązaniu do uzależnień). Tam, gdzie jednostki prezentowały wstyd innych, znalazły się odniesienia do wszystkich kontekstów rozpoznanych w materiale

badawczym i wszystkie sposoby rozumienia i doświadczania. Był to najbardziej powszechny sposób narracji (obecny w niespełna połowie artykułów prasowych), nienarażający jednostek na dyskomfort dzielenia się własnymi emocjami i przybliżający odczucia innych będących niejednokrotnie w trudnej sytuacji życiowej (wstyd był elementem opisu ich życia). W analizowanych badaniach wyróżniono także sytuacje, w których prezentowany był wstyd przeniesiony, w których jednostka doświadczała tej emocji ze względu na bliskość jakiejś osoby/ grupy czy współodpowiedzialność za nią. W artykułach prasowych ta forma wstydu szczególnie często dotyczyła sportu, historii i moralności. Można ją nazwać wstydem reprezentacyjnym, czyli doświadczeniem podzielanym w sytuacji, w której jednostka obawia się o własny status ze względu na zagrożenie negatywnej oceny osoby jej bliskiej lub grupy, do której należy. Nie jest on związany jednak jedynie z „egoistycznymi" motywacjami prezentowania pozytywnego wizerunku: w kontekście moralności wstyd przeniesiony zbudowany był na chęci kreowania dobrego imienia grup przynależności i wspólnoty w ogóle.

Wstyd, który był zakorzeniony w kulturze, stanowił meta-kategorię i dotyczył treści „naznaczonych" przez normy kulturowe czy tradycję. I tak wstydliwe kulturowo okazały się konteksty związane ze sztuką, ciałem, intymnością czy religią. Powodem do takiej ich charakterystyki stawała się przede wszystkim potencjalność przekraczania w ich ramach granicy między sferę publiczną i prywatną i ujawnienia treści objętych tajemnicą.

Proces zawstydzania opisany przez respondentów oraz w prasie jest ze swej natury instrumentalny: wymierzony w jakąś jednostkę/grupę ma służyć prywatnemu interesowi zawstydzającego lub korzyści szerszej zbiorowości. W artykułach prasowych zawstydzanie podporządkowane było chęci skrytykowania lub potępienia jednostek lub grup, które funkcjonują jako reprezentanci społeczeństwa: polityków krajowych i lokalnych oraz sportowców – ich niekompetencji czy niemoralności. W przypadku osobistych deklaracji badanych, zawstydzanie miało na celu ochronę przebiegu interakcji oraz cenionych wartości (motywacja interakcyjna), ale też uzyskanie osobistych korzyści, takich jak przewaga czy zdobycie cennych informacji (motywacja indywidualna).

Rewersem zawstydzania były sytuacje, w których jednostka nakazywała nie wstydzić się: była ona najrzadziej występującą formą wstydu w badaniu zawartości prasy (w badaniu sondażowym nie była analizowana wprost). W istotnej mierze dotyczyła ona kontekstów zdrowia i choroby, w których jednostki apelowały, by odrzucić wstyd, który ograniczał ich wolność (np. w ramach skrępowania objawami chorób) oraz był potencjalnym zagrożeniem dla ich życia (np. poprzez wywoływanie niechęci do diagnostyki chorób).

Formy obecności wstydu były ściśle związane z kontekstami, w których występował on zarówno w pisanych wypowiedziach respondentów, jak i u aktorów obecnych w analizowanej prasie. Aby w pełniejszy sposób przedstawić, w jakiej formie wstyd obecny był w omawianych badaniach, warto przedstawić te konteksty. Zostały one podzielone na te, które odnoszą się do sfery prywatnej, oraz te, które dotyczą sfery publicznej. Publiczne konteksty wstydu związane były z polityką, sportem, miastem i infrastrukturą, kulturą i sztuką, historią, a także z show-biznesem. We wszystkich tych kontekstach wstyd służył częściej krytyce i potępieniu niż wyrażaniu realnego doświadczenia; był w istotnym stopniu kategorią retoryczną. Z analizy ankiet wynika, że aż 70 respondentów twierdzi, iż powodem do wstydu Polaków są działania czy sytuacje związane z polityką. Zdawkowa, skrótowa forma odpowiedzi respondentów (np. „za rządzących", „polityka") może być interpretowana jako dowód na „oczywistość" czy „intuicyjność" takich przekonań. Zawartość artykułów prasowych wskazuje jednak, że wstyd nie jest zakorzeniony w polityce – jego częste występowanie nie jest związane ze specyficznymi cechami tego kontekstu, ale z działaniami lub postawami samych polityków. Opisane w prasie deklaracje wstydu (zawstydzania) związane były ze złamaniem relacyjnych wartości przez reprezentantów wszystkich obywateli, osoby, które są nie tylko współodpowiedzialne za dobrobyt mieszkańców kraju, ale także swoim zachowaniem mają dawać przykład innym i świadczyć o moralnej i obyczajowej kondycji wszystkich Polaków. Zamiast tego, w krytykujących polityków publikacjach zarzuca się im „bezwstyd", czyli wspomniane we wcześniejszych częściach rozprawy swoiste upośledzenie moralne i brak wrażliwego społecznie sumienia.

Tam, gdzie wstyd związany był z tematyką sportu, wynikał on z dwóch głównych powodów. Po pierwsze, odnosił się do wyników gry sportowców i pracy ich trenerów: był wyrazem rozczarowania nie tylko ze względu na rezultat, ale także niezadowalającą reprezentację kraju (odczuwane w odniesieniu do innych drużyn i państw). Analiza artykułów prasowych pozwoliła zauważyć, że w sporcie (a właściwie w rezultatach gry sportowców) wyznaczyć można granicę, której przekroczenie jest równoznaczne z wywołaniem wstydu i poniżeniem wobec własnych obywateli oraz innych drużyn. Jest to przypisane szczególnie tym sportowcom, których grę śledzi duża grupa kibiców, tak jak dzieje się to na przykład w przypadku piłkarzy. Jak już ustalono, nieprzynoszący wstydu rezultat gry, pomimo braku wysokich not i związanego z tym poczucia dumy, nie jest jednak upokarzający ani dla sportowców, ani dla kibiców. Wstyd związany z kontekstem sportowym wynikał także, podobnie jak większość odczuć wstydu, z aspołecznych, zagrażających więziom postaw. Przypisywane były one głównie agresywnym (pseudo)kibicom.

Wątki związane z miastem i infrastrukturą były wstydliwe, ponieważ odnosiły się do braku estetyki i bałaganu przestrzennego oraz do niezrealizowania potrzeb mieszkańców związanych z ich komfortem życia w danej miejscowości. Brzydota, śmieci na ulicach i brak dbałości o przestrzeń były powodem do wstydu, ponieważ łamały powszechnie przyjęte standardy, ale także reprezentowały dane miejsce wobec przyjezdnych, miały być jego „wizytówką". Niezrealizowane potrzeby mieszkańców określane były mianem wstydliwych ze względu na niekorzystne funkcjonowanie sieci relacji, w jakiej oni funkcjonowali: wraz z niedotrzymującymi obietnic/skorumpowanymi samorządowcami czy śmiecącymi sąsiadami.

Kolejnym „publicznym" kontekstem wstydu, wyróżnionym przede wszystkim w analizie zawartości artykułów prasowych, jest kultura i sztuka. Deklarujący wstyd krytykowali polską sztukę (film, literaturę, poezję, itp.), zaś punktem odniesienia byli często zagraniczni (głównie zachodnioeuropejscy) artyści. Obiektem niezadowolenia, a w konsekwencji także wstydu, były dodatkowo niskie kompetencje Polaków w odniesieniu do odbioru sztuki, a także brak zadawalającego systemu ich kształtowania. W przypadku wstydu dotyczącego wątków historycznych, odnosił się on do wspominanych już wielokrotnie aspołecznych działań i postaw oraz takich, które zagrażały cenionym wartościom jak prawda czy wolność.

Najmniej licznie występującym „publicznym" wątkiem wstydu był show-biznes, obecny głównie w tabloidach i w odniesieniu do obyczajowości. Deklarowane przez obecnych w artykułach prasowych aktorów opisywane uczucie dotyczyło wpadek towarzyskich, skandali czy ujawniania prywatnych szczegółów życia osobistego.

Prywatne konteksty związane z analizowanym w badaniach wstydem dotyczyły życia codziennego i rodzinnego (w ankietach opisanego jako „obyczajowość"), intymności, zdrowia/ choroby/ciała oraz uzależnień. W odniesieniu do nich także wstyd zyskiwał „prywatną" charakterystykę: nie był instrumentalnie wykorzystywaną deklaracją, ale realnym doświadczeniem, dokuczliwą emocją uderzającą w obraz jednostki, której naturę opisują teoretycy cytowani w pierwszej części tej pracy. Wymienione powyżej konteksty wstydu są obszarami, nad którymi dane jednostki (respondenci, aktorzy w artykułach) sprawowały osobistą kontrolę i które, w konsekwencji, w sposób bezpośredni (a nie za pomocą mechanizmu reprezentacji, jak w kontekstach publicznych) wiązały się z ich wizerunkiem. Życie codzienne i rodzinne oraz obyczajowość związane były z osobiście doświadczanym wstydem lub przeniesionym: czyli odczuwaniem go za działania lub postawy przede wszystkim osób bliskich; lokowały się w nich treści dotyczące trudności realizowania ról społecznych i oczekiwań. Powody do wstydu sytuujące się W tych kontekstach charakteryzowały się zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną atrybucją. Jednostki wstydziły się niespełnienia powszechnych

standardów przypisywanych im społecznie (jako matkom, dziecku, pracownikowi, itp.), przez co odczuwały nieadekwatność i odrzucenie w swoich grupach odniesienia. Deklarujący wstyd czuli też zawód ze względu na złamanie wewnętrznych zasad, zdradę własnych ideałów. Niezależnie od przypisywanej temu uczuciu atrybucji, analiza wyników badań wskazuje, że doświadczające jej osoby podzielały poczucie niższości i porażki.

W odniesieniu do intymności wstyd często wynikał z aktu „odkrycia": ujawnienia informacji, które miały pozostać dostępne jedynie dla wstydzącej się jednostki. Przypisywane tej emocji poczucie bycia odsłoniętym było szczególnie istotne tam, gdzie związane było z tematyką seksu, emocji, a zatem obszarami, które kulturowo określane są jako „wstydliwe". W deklarowanym w kontekście intymności wstydzie respondenci i aktorzy obecni w artykułach opisywali różnorodne niedoskonałości: związane ze swoimi kompetencjami, życiem seksualnym czy emocjonalnym. Szczególnie często punktem odniesienia dla tych ocen były kulturowo kształtowane standardy i wynikające z nich oczekiwania innych (atrybucja zewnętrzna). Ważnym prywatnym kontekstem wstydu było zdrowie/choroba/ciało, gdzie opisywane uczucie charakteryzowało się trzema właściwościami. Po pierwsze, związane było z poczuciem braku kontroli nad własnym ciałem i jego reakcjami. Jak już wspomniano, na przykład w wyniku choroby, kiedy jednostka została pozbawiona możliwości niezależnego kreowania swojego wizerunku, stawała się jakby „zakładnikiem własnego ciała". Po drugie, wstyd związany z intymnością wynikał z niemożliwości realizowania ważnych społecznie ról w kształcie, w jakim było to społecznie akceptowane. Chodziło zatem o takie właściwości ciała, które w tym przeszkadzały, na przykład (przedwczesna) menopauza w przypadku kobiet. Po trzecie, i w związku ze wspomnianą trudnością w realizowaniu ról, deklarujący wstyd respondenci i aktorzy artykułów zwracali uwagę, że powody do jego odczuwania niekorzystnie wpływają na ich status, pozycję społeczną i wywołują poczucie niższości. Ostatnim przypisanym sferze prywatnej kontekstem wstydu zaobserwowanym zarówno w odpowiedziach ankietowych, jak i artykułach prasowych były uzależnienia, przede wszystkim alkoholizm. Ten ostatni jest wstydliwy, bo odbiera jednostkom poczucie sprawczości, kontrolę nad własnym zachowaniem i pragnieniami. Jego konsekwencje, które skutkowały niedostosowaniem się do obowiązujących norm, także zawstydzały uzależnionych.

Istotnym kontekstem, który sytuuje się na przecięciu sfery publicznej i prywatnej, jest obszar „gospodarka/pieniądze/praca" – dotyczył on zarówno osobistych doświadczeń respondentów i aktorów w artykułach, jak i formułowanych przez nich zarzutów wobec systemu społecznego. W przypadku tych ostatnich wstydem objęta była sytuacja gospodarcza Polski, stan jej infrastruktury i ogólnego poziomu życia Polaków. Kwestie finansowe często

były wspominane jako ważny, dzielony przez Polaków powód do wstydu – grupą odniesienia dla „godnych zarobków" czy „godnego poziomu życia" były realia funkcjonowania w państwach Europy Zachodniej. Istotne jest podkreślenie, iż mimo że respondenci w ankietach przyznawali, że Polacy wstydzą się własnej sytuacji finansowej oraz poziomu gospodarczego swojego kraju, to jednocześnie nie wskazywali, że wspomniane sprawy powinny być realnymi powodami do wstydu dla Polaków. Istnieje zatem przekonanie, że wstydzą się niezadowalającej sytuacji finansowej, choć nie powinni. W wyjaśnianiu publicznego wydźwięku tego obszaru wstydu i wspomnianego procesu porównywania do państw Europy Zachodniej nie sposób pominąć historyczno-kulturowego doświadczenia Polaków z transformacji ustrojowej. Krytyka „niewykorzystanych szans" czy „porażek transformacyjnych" i związane z nią poczucie niższości i konieczności zrównania się z państwami rozwiniętymi wciąż stanowią solidną podstawę wstydu publicznego Polaków. Tam, gdzie jednostki deklarowały własny, osobisty wstyd, opisywany kontekst dotyczył ich prywatnych zarobków lub zarobków ich bliskich, a grupą odniesienia nie były wspomniane kraje zachodnie, ale lepiej zarabiający krewni, sąsiedzi, znajomi. Ten rodzaj wstydu także generował poczucie podporządkowania i porażki związane z niespełnieniem oczekiwań społecznych, brakiem osiągnięcia „sukcesu materialnego", będącego jednym ze społecznych uzasadnień prestiżu i szacunku.

Powyżej w sposób skrótowy opisane zostały najważniejsze wnioski z przeprowadzonych badań. Z perspektywy autorki, badania pozwoliły na opisanie wstydu obecnego w polskim kontekście kulturowym przede wszystkim pod kątem jego społecznego, publicznego funkcjonowania. Obrana w pracy metodologia sprzyjała uzyskaniu takich właśnie informacji. Aby pogłębić wnioski z niniejszej pracy, konieczna jest systematyczna analiza wybranych pól zainteresowania, takich jak konkretnego sposobu przedstawiania wstydu – na przykład wstydu zakorzenionego w kulturze. Jak wykazano bowiem w badaniach, istotną cechą różnicującą oddziaływanie wstydu była forma jego obecności, sposób opowiadania o nim. Owocne byłoby także ograniczenie przyszłych projektów badawczych do wstydu obecnego w sferze publicznej lub osobistej, a zatem takie analizy tego uczucia, które szczegółowo odnoszą się do jakiegoś jego aspektu. We współczesnych analizach społecznych powszechnie dokonuje się uogólniających konkluzji o stanie społeczeństw, diagnozie obserwowanych. W przypadku wstydu, całościowe wnioski powstawały już wtedy, gdy dopiero stawał się on interesującą kategorią badawczą, a społeczna analiza tej emocji zwykle odnosiła się do jego uogólnionego oddziaływania na jednostki i społeczeństwa i nie doczekała się okresu rozproszenia, sprzyjającego zebraniu szczegółowych informacji na temat jego natury. W szczególności

dotyczy to wstydu obecnego w sferze publicznej, ponieważ pogłębione badania nad tą emocją najczęściej opierają się na metodologii opartej na narracji badanych i docierają przede wszystkim do specyfiki i potencjału oddziaływania wstydu na poszczególne jednostki, a nie szerszy kontekst społeczny. Opisywane w niniejszej pracy badania pokazują jednak, że wstyd obecny w sferze publicznej pełni istotną funkcję w kontroli społecznej oraz wpływaniu na reprodukowanie wspólnoty i podział władzy w społeczeństwie.

Bibliografia

A. Adamczyk, *Wstyd, poczucie winy i psychopatologia – podejście transdiagnostyczne*, „Journal of Education, Health and Sport" 2017, nr 7(4), s. 420-434.

G. Agamben, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek, Homo sacer III*, tłum. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008.

S. Ahmed, *Cultural Politics of Emotion. Second Edition*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2014.

S. Ahmed, *Wstyd w obliczu innych*, tłum. J. Misun, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 194-212.

S. Allan, *Kultura newsów*, tłum. A. Sokołowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

H. Arendt, *The Aftermath of Nazi Rule from Germany*, „Commentary" 1950, nr 10, s. 342-353.

T.H. Baek, S. Yoon, *Guilt and Shame: Environmental Message Framing Effects*, „Journal of Advertising" 2017, nr 46(3), s. 440-453.

J. Bartkowski, *Polityka w życiu Polaków*, w: *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 282-317.

J. Bartkowski, *Zmiany Postaw obywatelskich w okresie 1989-2009*, w: *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 207-242.

S. Lee Bartky, *Foucault, kobiecość i unowocześnienie władzy patriarchalnej*, w: *Gender. Perspektywa antropologiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, tom II, s. 50-75.

H.S. Becker, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, tłum. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

R. Benedict, *Chryzantema i miecz*, tłum. E. Klekot, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.

I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, tłum. D. Grinberg, w: tenże, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, red. J. Jedlicki, Warszawa 1991.

M. Bilewicz, *Być gorszymi: o reakcjach na zagrożenie statusu grupy własnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

M. Bilewicz, *Wstyd wspólny i własny. Refleksja psychologiczna*, „Krytyka Polityczna" 2013, nr 31-32, s. 58-65.

W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 713.

S. Bothamley, R.J. Tully, *Understanding Revenge Pornography: Public Perceptions of Revenge Pornography and Victim Blaming*, „Journal of Aggression, Conflict and Peace Research" 2017, nr 1, s. 1-10.

A. De Botton, *Lęk o status*, tłum. H. Pustuła-Lewicka, Wydawnictwo Czuły Barbarzyńca, Warszawa 2018.

S. Boudana, *Shaming rituals in the age of global media: How DSK's perp walk generated estrangement*, „European Journal of Communication" 2014, nr 29(1), s. 50-67.

J. Braithwaite, *Crime, Shame and Reintegration*, Cambridge University Press, Cambridge 1989.

J. Bradshaw, *Toksyczny wstyd. Jak uzdrowić wstyd, który Cię zniewala*, tłum. H. Grzegołowska-Klarkowska, H. Janet, Wydawnictwo Akuracik, Warszawa 1997.

L. Brennan, W. Binney, *Fear, guilt, and shame appeals in social marketing*, „Journal of Business Research" 2010, nr 2, s. 140-146.

K. Bridges, *Shame On You: An Exploratory Study of Shame in the an African American Community*, Senior Honor Thesis, University of Iowa, Iowa 2017.

L. Britt, D. Heise, *From Shame to Pride in Identity Politics*, w: *Self, Identity and Social Movements*, red. S. Stryker, T.J. Owens, R.W. White, University of Minnesota Press, Minneapolis 2000, s. 252-268.

J. Broucek, *Shame and the Self*, The Guilford Press, London – New York 1991.

B. Brown, *Shame Resilience Theory: A Grounded Theory Study on Women and Shame*, „Families in Society" 2006, nr 87(1), s. 43-52.

K. Chajbos, *Mechanizm wstydu jako system społecznego ostrzegania i regulowania*, w: *Błędnik. Utrzymując równowagę*, red. M. Krajewski, Z. Małkowicz-Daszkowska, Bęc Zmiana, Warszawa 2018, s. 247-263.

K. Chajbos, *Przemiany obyczajowości – przemiany obrzydzenia*?, w: *Wstręt i obrzydzenie*, red. W. Dittrich, M. Hybiak, M. Wirski, M. Zegarlińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, s. 41-48.

Collective Emotions in Warfare, http://www.soc.ucsb.edu/faculty/scheff/main.php?id=50.html [dostęp: 21.05.2018].

R. Collins, *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, tłum. K. Suwada, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2011.

A. Comte, *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach,* tłum. W. Wojciechowska, PWN, Warszawa 1961.

C.H. Cooley, *Human Nature and the Social Order* [1902], w: J. Mucha, *Cooley,* Wiedza Powszechna, Warszawa 1992.

L.A. Coser, *Funkcje konfliktu społecznego*, tłum. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2009.

R.H. Coulter, M.B. Pinto, *Guilt Appeals in Advertising: What Are Their Effects?*, „Journal of Applied Psychology" 1995, vol. 80, nr 6, s. 697-705.

E. Czykwin, *Wstyd*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2013.

J.A. Deonna, R. Rodogno, F. Teroni, *In Defense of Shame. The Faces of an Emotion*, Oxford University Press, New York 2012.

J. Derrida, *O gramatologii*, tłum. B. Banasiak, Wydawnictwo Officyna, Łódź 2011.

T. Des Pres, *The Survivor: An Anatomy of Life in the Death Camps*, Oxford University Press, Oxford 1976.

P. Devlin, *The Enforcement of Morals*, Oxford University Press, London 1965.

A. Dodziuk, *Wstyd. Jak lepiej go rozumieć i nie pozwolić, żeby zatruwał nam życie*, Instytut Psychologii Zdrowia, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 1999.

L. Dolezal, B. Lyons, *Health-related shame: an affective determinant of health?*, Med Humanities, Published Online First, doi:10.1136/medhum-2017-011186 [dostęp: 05.06.2018].

R. Drozdowski, *Idiomy fotografii amatorskiej*, w: *Do zobaczenia. Socjologia wizualna w praktyce badawczej*, red. J. Kaczmarek, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008, s. 151-168.

E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, tłum. A. Zadrożyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej,* tłum. K. Wakar, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

E. Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

N. Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy psycho- i socjogenetyczne*, tłum. K. Markiewicz, T. Zabłudowski, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2011.

E. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Wydawnictwo Rebis, Warszawa 2000.

Exploring affect. The selected writings of Silvan S. Tomkins, red. E.V. Demos, Cambridge University Press, Paris 1995.

A.E. Farrell, *Fat Shame: Stigma and the Fat Body in American Culture*, New York University Press, New York 2011.

T.J. Ferguson, S. L. Crowley, *Gender Differences in the Organization of Shame and Guilt*, „Sex Roles" 1997, Vol. 37, Nos. 1/2, s. 19-44.

T.J. Ferguson, H.L. Eyre, M. Ashbaker, *Unwanted Identities: A Key Variable in Shame–Anger Links and Gender Differences in Shame*, „Sex Roles" 2000, nr 42(3), s. 133-157.

D.M.T. Fessler, *Shame in two cultures: Implications for evolutionary approaches*, „Journal of Cognition and Culture" 2004, nr 4(2), s. 223-249.

H. Flam, *Micromobilization and Emotions*, w: *The Oxford Handbook of Social Movements*, red. D. Della Porta, M. Diani, Oxford University Press, New York 2015, s. 264-276.

M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. różni, Czytelnik, Warszawa 1995.

M. Foucault, *Nadzorować i karać*, tłum. T. Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1993.

Z. Freud, *Życie seksualne*, tłum. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.

S. Frickel, N. Gross, *A General Theory of Scientific/Intellectual Movement*s, „American Sociological Review" 2005, Vol. 70, No. 2, s. 204-232.

J. Galarowicz, *W drodze do etyki wartości. Fenomenologiczna etyka wartości*, Wydawnictwo PAT, Kraków 1997.

H. Garfinkel, *Conditions of Successful Degradation Ceremonies*, w: *Toward a New Sociology of Education*, red. J. Beck, C. Jenks, N. Keddie, M.F.D. Young, Transaction Books, New Brunswick – New Jersey 1976, s. 250-254.

Gdy ci słowa zabraknie. Słownik synonimów, red. W. Broniarek, Haroldson Press, Warszawa 2005.

C. Geertz, *O gatunkach zmąconych: nowe konfiguracje myśli społecznej*, tłum. Z. Łapiński, „Teksty Drugie" 1990, nr 2, s. 113-130.

M.J. George, *Skimmington Revisited*, „The Journal of Men's Studies" 2002, nr 10(2), s. 111-127.

Gerbner G., *Cultural Indicators – The Third Voice*, w: G. Gerbner, L. Gross, W. Melody, *Communication Technology and Social Policy*, Wiley, New York 1973, s. 555-571.

K.J. Gergen, *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, tłum. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

R. Giner-Sorolla, J. Piazza, P. Espinosa, *What do the TOSCA guilt and shame scales really measure: Affect or action*?, „Personality and Individual Differences" 2011, nr 51, s. 445-450.

A. Giza-Poleszczuk, *Stosunki międzyludzkie i życie zbiorowe*, w: *Co nam zostało z tych lat… Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. M. Marody, Aneks, Londyn 1991.

A. Giza-Poleszczuk, *Brzydkie kaczątko Europy, czyli Polska po czternastu latach transformacji*, w: *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, red. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 257-270.

T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

E. Goffman, *Pierwotne ramy interpretacji*, w: *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w sztuce współczesnej*, red. E. Mokrzycki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, t. 1, s. 363-389.

E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2012.

J. Goudsblom, *Shame as Social Pain*, „Human Figurations: Long-term Perspectives on the Human Condition" 2016, vol. 5, nr 1, https://quod.lib.umich.edu/h/humfig/11217607.0005.104?view=text;rgn=main [dostęp: 08.06.2019].

A. Góralewska-Słońska, *Poczucie własnej wartości jako potencjał jednostki*, „Problemy Profesjologii" 2011, nr 2, s. 97-112.

J.T. Górska, *Wstyd w ponowoczesności*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Warszawa 2012.

A. Grabowska, *Koncepcja wstydu w pismach św. Tomasza z Akwinu oraz wybranych nurtach psychologii współczesne*j, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW" 2016, nr 1, s. 95-113.

R. Gramzow, J.P. Tangney, *Proneness to Shame and the Narcissistic Personality*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 1992, vol. 18, nr 3, s. 369-376.

S. Griffin, *Woman and Nature. The Roaring Inside Her*, Harper & Row, New York 1978.

D. Han, A. Duhachek, N. Agrawal, *Emotions Shape Decisions through Construal Level: The Case of Guilt and Shame*, „*Journal of Consumer Research" 2014, nr* 41, s. 1047-1064.

E. Hatfield, J.T. Cacioppo, R.L. Rapson, *Emotional Contagion*, Cambridge University Press, New York 1994.

A. Hirdman, *The passion of mediated shame: Affective reactivity and classed otherness in reality TV*, „European Journal of Cultural Studies" 2016, nr 3, s. 283-296.

A.R. Hochschild, *Emotion Work, Feeling Rules, and Social Structure*, „American Journal of Sociology" 1979, nr 85(3), s. 551-575.

E.T Higgins, *Self-Discrepancy: A Theory Relating Self and Affect*, „Psychological Review" 1987, nr 94, 3, s. 319-340.

A.R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, tłum. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

A.R. Hochschild, *Obcy we własnym kraju. Gniew i żal amerykańskiej prawicy*, tłum. H. Pustuła, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018.

M. Holmes, *Men's Emotions: Heteromasculinity, Emotional Reflexivity, and Intimate Relationships*, „Men and Masculinities" 2015, nr 18, s. 176-192.

E. Illouz, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, tłum. Z. Simbierowicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.

K. Imieliński, S. Dulko, *Apokalipsa płci*, Glob, Szczecin 1989.

K. Imieliński, S. Dulko, *Przekleństwo Androgyne. Transseksualizm: mity i rzeczywistość*, PWN, Warszawa 1988.

R. Inglehart, *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, tłum. S. Czarnik, w: *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Znak Kraków 2006.

Internetowy Słownik Etymologiczny: https://www.etymonline.com/word/shame [dostęp: 14.12.2017].

J.A. Jacobs, S. Frickel, *Interdisciplinarity: A Critical Assessment*, „Annual Review of Sociology" 2009, vol. 35, https://www.annualreviews.org/doi/abs/10.1146/annurev-soc-070308-115954 [dostęp: 20.05.2018], s. 43-65.

M. Jacoby, *Shame and the Origins of Self-Esteem*, Routledge, London 1994.

J. Jacquet, *Is shame necessary? New uses for an old tool*, Vintage Books Pantheon, New York 2015.

M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

J.M. Jasper, *Emotions and Social Movements: Twenty Years of Theory and Research*, „Annual Review of Sociology" 2011, nr 37, s. 287-303.

E. Jędrzejko: *Wstyd po polsku – czyli o czym „mówią" słowa. Kategorie kulturowe z perspektywy współczesnej lingwistyki*, w: *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, red. E. Kosowska, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1998, s. 32-34.

D.M. Kahan, *What Do Alternative Sanctions Mean?*, „The University of Chicago Law Review" 1996, nr 1 („Faculty Scholarship Series", Paper 114), s. 591-653.

R.A. Kaster, *The Shame of the Romans*, „Transactions of the American Philological Association" 1997, nr 127, s. 4-9.

G. Kaufman, *Psychology of Shame: Theory and Treatment of Shame-Based Syndrome*, Springer Publishing Company, New York 1996.

D. Keltner, L.A. Harker, *The Forms and Functions of the Nonverbal Signal of Shame*, w: *Shame: Interpersonal Behavior, Psychopathology and Culture*, red. P. Gilbert, B. Andrews, Oxford University Press, New York 1998, s. 78-99.

H.M. Kepplinger, *Mechanizmy skandalizacji w mediach*, tłum. A. Kożuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

J. T. Klein, *Interdisciplinarity: History, Theory and Practice*, Wayne State University Press, Detroit 1990.

J. Kleres, *The entanglements of shame. An emotion perspective on social movement demobilization*, w: *Emotions and Social Movements*, red. H. Flam, D. King, Routledge, London 2005, s. 170-188.

J. Kłos, M. Gromadecka-Sutkiewicz, M. Zysnarska, *Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku*, „Hygeia Public Health" 2014, nr 49(3), s. 382-388.

A. Kolasa-Nowak, *Polskie studia nad transformacją: kierunki konceptualizacji*, „Nauka" 2005, nr 4, s. 117-132.

E.A. Konijn, J.M. Holt, *From noise to nucleus. Emotion as key construct in processing media messages*, w: *The Routledge Handbook of Emotions and Mass Media*, red. K. Doeveling, Ch. Von Scheve, E. Konijn, Routledge, London 2010 , s. 37-59.

E. Kosowska, *Wstyd. Konotacje antropologiczne*, w: *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, red. E. Kosowska, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1998, s. 52-63.

E. Kosofsky Sedgwick, *Wstyd, teatralność i queerowa performatywność*, tłum. J. Bednarek, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 235-242.

K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1983, nr 1, s. 225-245.

G. Langlois, A. Slane, *Economies of reputation: the case of revenge porn*, „Communication and Critical/Cultural Studies" 2017, vol. 14, DOI: 10.1080/14791420.2016.1273534.

Ch. Lash, *The True and Only Heaven. Progress and Its Critcs*, W. Norton, New York 1991.

M. Lewis, *Shame: The exposed self*, The Free Press, New York 1992.

H.B. Lewis, *Shame and Guilt in Neurosis*, International Universities Press, New York 1971.

H.B. Lewis, *Shame – the "sleeper" in psychopathology*, w: *The role of shame in symptom formation*, red. H.B. Lewis, Erlbaum, Hilsdale 1987, s. 1-36.

R. Leys, *From Guilt to Shame. Auschwitz and After*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2007.

C. Lutz, *Emotion and Feminist Theories*, w: *Power and the Self*, red. J. Mageo, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 104-121.

H. Lynd, *On Shame and the Search for Identity*, Routledge, London 1999.

C. Łuczak, *Praca przymusowa Polaków w Trzeciej Rzeszy,* Wydawnictwo PSO, Poznań 1989.

M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014.

T. Massaro, *Shame, Culture, And American Criminal Law*, „Michigan Law Review" 1991, nr 89, s. 1880-1942.

T. Massaro, *The Meanings of Shame: Implications for Legal Reform, „*Psychology, Public Policy and Law" 1997, nr 3, vol. 4, s. 645-704.

B. Massumi, *The Autonomy of Affect*, „Cultural Critique" 1995, nr 31, s. 83-109.

C. McGlynn, E. Rackley, R. Houghton, *Beyond 'Revenge Porn': The Continuum of Image-Based Sexual Abuse*, „Feminist Legal Studies" 2017, nr 25, s. 25-46.

G.H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, PWN, Warszawa 1975.

M. Mead, *Trzy studia*, t. I: *1. Dojrzewanie na Samoa, 2. Dorastanie na Nowej Gwinei*, przeł. E. Życieńska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.

W. Menninghaus, *Wstręt: teoria i historia*, tłum. G. Sowiński, Universitas, Kraków 2009.

A. Michalska, *Społeczne role kobiet*, „Edukacja Humanistyczna" 2011, nr 1/24, s. 25-35.

A. Mikołajczuk, *Nauka wstydu. Język uczuć jako narzędzie edukacji emocjonalnej najmłodszych – z badań nad językową konceptualizacją WSTYDU w książeczkach dla dzieci (na tle polszczyzny ogólnej)*, http://www.polon.uw.edu.pl/ [dostęp: 19.10.2018].

N. Mills, *Television and the Politics of Humiliation*, https://www.dissentmagazine.org/article/television-and-the-politics-of-humiliation [dostęp: 28.08.2018].

A. Młynarska-Jurczuk, *Zarządzanie poczuciem winy jako środek wpływu w reklamie*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Zarządzanie" 2013, nr 2, s. 209-214.

J. Moran, *Interdisciplinarity: the New Critical Idiom*, Routledge, New York 2002.

M. Mrozowski, *Media i polityka. Demokracja czy mediokracja?*, w: *Media audiowizualne*, red. W. Godzic, A. Drzał-Sierocka, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 266-298.

M. Mróz, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma Św. Tomasza z Akwinu*, w: *Wstyd i nagość*, red. M. Grabowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003, s. 177-218.

J. Mucha, *Cooley*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992.

A. Nangle, *Kill All Normies. Online culture wars from 4chan and Tumblr to Trump and the alt-right*, Zero Books, Winchester – Waszyngton 2017.

D. Nash, A.M. Kilday, *Cultures of Shame. Exploring Crime and Morality in Britain 1600–1900*, Palgrave Macmillan, New York 2010.

D. L. Nathanson, *Shame and Pride: Affect, Self and the Birth of the Self*, W.W. Norton & Company, London – New York 1992.

D. L. Nathnson, *What's a script?,* „Bulletin of the Tomkins Institute" 1996, nr 3, s. 1-4.

S. Neckel, *Inferiority: From Collective Status to Deficient Individuality*, „Sociological Review" 1996, nr 44, s. 17-34.

M. Nussbaum, *Hiding from Humanity. Disgust, Shame, and the Law*, Princeton University Press, Princeton 2004.

M. Nussbaum, *Kara wstydu: godność i narcystyczny gniew*, tłum. M. Staśko, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 174-193.

J. O'Shaughnessy, N.J. O'Shaughnessy, *The Marketing Power of Emotion*, Oxford University Press, New York 2002.

M. Pacukiewicz, *Wstyd i poczucie honoru jako uwewnętrznione regulatory jednostkowej wiedzy w dyskursie polskiego alpinizmu*, w: *Wstyd w kulturze 2. Kolokwia białoruskie*, red. E. Kosowska, G. Kurylenka, A. Gomóła, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 185-192.

S. Panek, *Cztery lekcje wstydu*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna Wstydów*], s. 46-65.

V. Pareto, *Uczucia i działania*. *Fragmenty socjologiczne*, przeł. różni, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

A.M. Parkinson, *An Emotional State: The Politics of Emotion in Postwar West German Culture*, University of Michigan Press, Michigan 2015.

S. Pattison, *Shame: Theory, Therapy, Theology,* Cambridge University Press, Cambridge 2000.

G. Piers, M.B. Singer, *Shame and Guilt. A Psychoanalitic and a Cultural Study*, Martino Publishing, Manswield 2015.

E. Probyn, *Sporting Bodies: Dynamics of Shame and Pride*, „Body and Society" 2000, nr 6, s. 13-28.

Psychologia emocji, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

*Public Emotio*ns, red. P. 6, S. Radstone, C. Squire, A. Treacher, Palgrave Macmillan, New York 2007.

J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. różni, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

D. Riesman, *Samotny tłum*, tłum. J. Strzelecki, Wydawnictwo Vis-à-vis. Etiuda, Kraków 2011.

J. Ronson, *Wstydź się! O jednej z najbardziej niedocenianych sił rządzących światem*, tłum. K. Dudzik, O. Siara, Wydawnictwo Insignis, Kraków 2017.

R. Rosińska, *Schizofreniczność afektu*, w: *Emocje i afekty w późnym kapitalizmie*, „Kultura Współczesna" 2017, nr 3, s. 219-224.

T. Rzepa, R. Żaba, O. Jakubowicz, *Rozumienie wstydu oraz ocena jego źródeł przez osoby zdrowe i pacjentów z wstydliwymi chorobami*, „Opuscula Sociologica" 2013, nr 4, s. 51-61.

R. Salecl, *Tyrania wyboru,* tłum. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013.

M. Sawicka, *Emocje w interakcjach współczesnego społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018.

M.T. Sanchez-Nunez. P. Fernandez-Berrocal, J. Montanez, J.M. Latorre, *Does emotional intelligence depend on gender? The socialization of emotional competencies in men and women and its implications*, „Electronic Journal of Research in Educational Psychology" 2008, nr 6, s. 455-474.

T.J. Scheff, *Emotions, the social bond and human reality*, Cambridge University Press, Paris 1997.

T.J. Scheff, *Shame and Conformity: The Deference-Emotion System*, „American Sociological Review" 1988, nr 53, s. 43-53.

T.J. Scheff, *Shame in Self and Society*, „Symbolic Interaction" 2003, Vol. 26, No. 2, s. 242-254.

T. Scheff, *The Emotional/Relational World… Shame and the Social Bond*, w: J.H. Turner, *Handbook of Sociological Theory*, Springer, Riverside 2001, s. 255-268.

T.J. Scheff, *Working Class Emotions and Relationships. Secondary Analysis of Classic Texts by Sennett and Cobb, and Willis*, http://www.soc.ucsb.edu/faculty/scheff/22.html [dostęp: 23.04.2018].

T. Scheff, *Looking Glass Selves: the Cooley/Goffman Conjecture*, w: *Memorial Session for Erving Goffman*, American Sociological Association, Atlanta 2003.

T. Scheff, S. Retzinger, *Emotions and Violence: Shame and Rage in Destructive Conflicts*, iUniverse, Lexington 2001.

M. Scheler, *O wstydzie i poczuciu wstydu*, tłum. M. Świtalska, w: *Wstyd i nagość*, red. M. Grabowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003.

Ch. von Scheve, R. von Luede, *Emotion and Social Structures: Towards an Interdisciplinary Approach*, „Journal for the Theory of Social Behaviour" 2005, nr 35(3), s. 303-328.

Ch. Schilling, *Socjologia ciała*, tłum. M. Skowrońska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

J.B. Schiffler, *The role of gender differences in the relationship between guilt- and shame-proneness and depressive symptomatology*, Unpublished master's thesis, Utah State University 1993.

C. Schneider, *Shame, Exposure, and Privacy*, W. W. Norton, New York 1987.

Self-Conscious Emotions. Theory and Research, red. J.L. Tracy, R.W. Robins, J.P. Tangney, The Guilford Press, New York – London 2007.

R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, tłum. G. Brzozowski, K. Osłowski, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2010.

R. Sennett, *The Fall of a Public Man*, Cambridge University Press, Cambridge 1977.

Shame: Interpersonal Behavior, Psychopathology and Culture, red. P. Gilbert, B. Andrews, Oxford University Press, New York 1998.

Shame and Its Sisters: A Silvan Tomkins Reader, red. E. Kosofsky Sedgwick, A. Frank, Duke University Press, Durham London 1995.

Shame, Blame, and Culpability: Crime and violence in the modern state, red. J. Rowbotham, M. Muravyeva, D. Nash, Routledge, Oxon – New York 2013.

Shame Management through Reintegration, red. E. Ahmed, N. Harris, J. Braithwaite, V. Braithwaite, Cambridge University Press, Cambridge 2001.

R. Sennett, *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierzgowski, Ł. Mikołajewski, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2006.

S. Shott, *Emotion and Social Life: A Symbolic Interactionist Analysis*, „American Journal of Sociology" 1979, Vol. 84, No. 6 (May), s. 1317-1334.

A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

G. Simmel, *Z psychologii mody. Studium socjologiczne* [1895], w: tenże, *Pisma socjologiczne,* tłum. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s. 155-163.

G. Simmel, *Przyczynek do psychologii wstydu* [1901], w: tenże, *Pisma socjologiczne,* tłum. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s. 164-173.

G. Simmel, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Simone de Beauvoir's Political Thinking, red. L.J. Marso, P. Moynagh, University of Illinois Press, Urbana and Chicago 2006.

M.M. Skoric, J. Ping E. Chua, M.A. Liew, K. Hui Wong and P.J. Yeo, *Online Shaming in the Asian Context: Community Empowerment or Civic Vigilantism?,* „Surveillance & Society" 2010, nr 8(2), s. 181-199.

Słownik staropolski, red. W. Kuraszkiewicz, E. Ostrowska, W. Taszycki, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977.

J. Snow, *Dwie kultury*, tłum. T. Baszniak, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

S. Sontag, *Widok cudzego cierpienia*, tłum. S. Magala, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2010.

P.N. Stearns, *Shame, and a Challenge for Emotions History,* „Emotion Review" 2016, nr 3, s. 197-206.

A. Stein, *Revenge of the Shamed: The Christian Right's Emotional Culture War*, w: *Passionate Politics, Emotions and Social Movements*, red. J. Goodwin, J.M. Jasper, F. Polletta, The University of Chicago Press, Chicago – London 2001, s. 119-126.

J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii,* PWN, Warszawa 1970.

P. Szejnach, *Sztuka wstydu,* „Krytyka Polityczna" 2013, nr 31/32, s. 90-101.

E. Szybowicz, *Wstyd czy duma? Niechciana ciąża i aborcja w peerelowskich i współczesnych powieściach dla dziewcząt*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 115-133.

P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Wydawnictwo ISP PAN, Warszawa 2000.

M. Świtalska, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu,* w: *Wstyd i nagość,* red. M. Grabowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003.

J. Tabaszewska, *Siostry i bracia wstydu*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 7-16.

J.P. Tangney, R.L. Dearing, *Shame and Guilt,* The Guilford Press, New York – London 2004.

J.P. Tangney, P. E. Wagner, R. Gramzow, *The Test of Self-Conscious Affect (TOSCA)*, George Mason University, Fairfax 1989.

G. Taylor, *Justifying the Emotions,* „Mind. New Series" 1975, Vol. 84, No. 335, s. 390-402.

G. Taylor, *Pride, Shame, and Guilt: Emotions of Self-assessment*, Oxford University Press, Oxford 1985.

G. Taylor, S*hame, Integrity, and Self-respect,* w: *Dignity, Character and Self-respect*, red. R.S. Dillon, Routledge, New York – London 1995, s. 159-161.

The Affective Turn. Theorizing the Social, red. P.T. Clough, J. Halley, Duke University Press, Durham – London 2007.

P. Thoits, *The Sociology of Emotions*, „Annual Review of Sociology" 1989, nr 15, s. 317-342.

S. Titscher, M. Meyer, R. Wodak, E. Vetter, *Methods of Text and Discourse Analysis*, tłum. B. Jenner, Sage Publications, London 2000.

S. Tomkins, *Affect Imagery Consciousness: The Complete Edition*, Springer Publishing Company, New York 2008.

S. Tomkins, *Wstyd-upokorzenie, a pogarda-wstręt: natura reakcji*, tłum. B. Szumański, W. Szwebs, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*,], s. 163-173.

J. Turner, *Social Control and Emotions*, „Symbolic Interaction" 2006, nr 28(4), s. 475-485.

J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, tłum. M. Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

J.H. Turner, *The Sociology of Emotions: Basic Theoretical Arguments,* „Emotion Review" 2009, Vol. 1, No. 4, s. 340-354.

Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

J.Q. Whitman, *What is Wrong with Inflicting Shame Sanctions?*, „Faculty Scholarship Series" 1998, paper 655, s. 1068-1091; http://digitalcommons.law.yale.edu/fss_papers/655 [dostęp: 02.05.2018].

J. Wilce, *Jak wstyd rozprzestrzenia się w nowoczesności*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 213-234.

B. Williams, *Shame and Necessity*, University of California Press, Berkeley 1993.

E. Winiecka, *Nierozstrzygalność – drugie imię dekonstrukcji?*, „Przestrzenie Teorii" 2003, nr 2, s. 119-138.

B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.

W. Wosińska, *Psychologia życia społecznego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.

P. Wróblewski, *Czego wstydzą się Polacy w Niemczech? Czego wstydzą się Niemcy w Polsce?,* w: *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, red. E. Kosowska, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1998, s. 107-113

W. Wrzesień, *Współczesne oblicza anomii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2017, nr 4, s. 285-304.

M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.

Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji, red. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

Aneks nr 1 – spis tabel i schematów

Tabele

Tabela 1. Zestawienie populacji spisu powszechnego z 2011 roku i próby badawczej ze względu na płeć.

Tabela 2. Zestawienie populacji spisu powszechnego z 2011 roku i próby badawczej ze względu na wiek.

Tabela 3. Zestawienie populacji spisu powszechnego z 2011 roku i próby badawczej ze względu na wykształcenie.

Tabela 4. Płaszczyzny analizy zawartości na podstawie modelu G. Gerbnera z 1973 roku.

Tabela 5. Płaszczyzny analizy zawartości na podstawie modelu G. Gerbnera z 1973 roku w zestawieniu z szczegółowymi kategoriami O.R. Holstiego.

Tabela 6. Kategorie kodowe dla pierwszej części narzędzia kodującego.

Tabela 7. Kategorie kodowe dla drugiej części narzędzia kodującego.

Tabela 8. Kategorie kodowe dla trzeciej części narzędzia kodującego.

Tabela 9. Kategorie kodowe dla czwartej części narzędzia kodującego.

Tabela 10. Powody do wstydu Polaków: podział odpowiedzi ze względu na sfery rzeczywistości.

Tabela 11. Powody do wstydu Polaków: podział odpowiedzi ze względu na sposoby doświadczania wstydu.

Tabela 12. Czego powinni wstydzić się Polacy: podział odpowiedzi ze względu na sposoby doświadczania wstydu.

Tabela 13. Czego powinni wstydzić się Polacy: podział odpowiedzi ze względu na sposoby doświadczania wstydu.

Tabela 14. Wskazania na powody do wstydu Polaków w badaniach CBOS 2010 i CBOS 2018.

Tabela 15. Powody do wstydu Polaków, ale nie innych nacji; podział odpowiedzi ze względu na sfery rzeczywistości.

Tabela 16. Powody do wstydu Polaków, ale nie innych nacji; podział odpowiedzi ze względu na sposoby doświadczania wstydu.

Tabela 17. Powody do wstydu osób bliskich respondentom; podział odpowiedzi ze względu na sfery rzeczywistości.

Tabela 18. Powody do wstydu osób bliskich respondentom; podział odpowiedzi ze względu na sposoby doświadczania wstydu.
Tabela 19. Powody do wstydu badanych; podział odpowiedzi ze względu na sfery rzeczywistości.
Tabela 20. Powody do wstydu badanych; podział odpowiedzi ze względu na sposoby doświadczania wstydu.
Tabela 21. Powody do wstydu przeniesionego; podział odpowiedzi ze względu na sfery rzeczywistości.
Tabela 22. Powody do wstydu przeniesionego; podział odpowiedzi ze względu na sposoby doświadczania wstydu.
Tabela 23. Osobiste sposoby pracy ze wstydem badanych; podział odpowiedzi ze względu na czas podjętych działań oraz obecność innych.
Tabela 24. Osobiste sposoby pracy ze wstydem badanych; podział odpowiedzi ze względu na powody zaniechania działań.
Tabela 25. Osobiste sposoby pracy ze wstydem badanych powyżej 57. roku życia.
Tabela 26. Mechanizmy zawstydzania badanych, którzy przyznali, że zawstydzają innych; podział odpowiedzi ze względu na cel oraz świadomość procesu zawstydzania.
Tabela 27. Osobiste definicje wstydu; podział odpowiedzi ze względu na powody wstydu.
Tabela 28. Kontekst wstydu w analizowanych artykułach.
Tabela 29. Odsetek wystąpień kategorii współwystępujących ze wstydem w analizowanych artykułach.
Tabela 30. Odsetek wystąpień kontekstów wstydu w odniesieniu do podziału na płeć narratora.
Tabela 31. Odsetek wystąpień różnych sposobów użycia wstydu w artykułach.
Tabela 32. Odsetek wystąpień różnych sposobów narracji o wstydzie w artykułach.
Tabela 33. Odsetek wystąpień kontekstów wstydu w odniesieniu do podziału na sposób narracji o wstydzie.
Tabela 34. Podsumowanie analizy: zestawienie sposobów narracji o wstydzie i jego kontekstów.
Tabela 35. Cele użycia wstydu w artykułach.
Tabela 36. Odsetek wystąpień środków zawstydzania w artykułach.
Tabela 37. Odsetek wystąpień słowa „wstyd” i jego derywatów w poszczególnych częściach artykułu.
Tabela 38. Odsetek ogólnej liczby wystąpień słowa „wstyd” i jego derywatów w artykułach.

Tabela 39. Zestawienie artykułów, w których wstyd występuje 4 razy lub więcej z wybranymi kontekstami wstydu.
Tabela 40. Odsetek wystąpień w kategorii wstyd sam w sobie.
Tabela 41. Odsetek wystąpień kontekstów wstydu w odniesieniu do kategorii „wstyd sam w sobie".
Tabela 42. Wartości wyznawane a wpływ użycia kategorii wstydu.
Tabela 43. Kategorie kodowe dla aktorów w analizowanych artykułach.
Tabela 44. Relacje między aktorami w artykułach.
Tabela 45. Cechy konfliktu.
Tabela 46. Przedmiot konfliktu.
Tabela 47. Zestawienie wartości wyznawanych i deprecjonowanych w artykułach.

Schematy

Schemat 1. Subkategorie kodowe dla kategorii „Sfery rzeczywistości".
Schemat 2. Subkategorie kodowe dla kategorii „Sposoby doświadczania wstydu".
Schemat 3. Subkategorie kodowe dla kategorii „Podjęcie pracy nad wstydem".
Schemat 4. Subkategorie kodowe dla kategorii „Mechanizm zawstydzania".
Schemat 5. Subkategorie kodowe dla kategorii „Definiowanie wstydu".
Schemat 6. Subkategorie kodowe dla kategorii „Kontekst wstydu" (cz. I).
Schemat 7. Subkategorie kodowe dla kategorii „Specyfika prezentacji wstydu" (cz. I).
Schemat 8. Subkategorie kodowe dla kategorii „Współwystępujące wstydem" (cz. I).
Schemat 9. Subkategorie kodowe dla kategorii „Narracja" (cz. I).
Schemat 10. Subkategorie kodowe dla kategorii "Sposoby użycia kategorii wstydu" (cz. I).
Schemat 11. Subkategorie kodowe dla kategorii „Aktorzy" (cz. I).

Aneks nr 2 – spis wybranych przedsięwzięć badawczych będących przedmiotem analizy desk research

A. Gomóła, *Przeciw naturze i kulturze. Transseksualizm a wstyd* [w:] *Wstyd w kulturze 2. Kolokwia białoruskie*, red. E. Kosowska, G. Kurylenka, A. Gomóła, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 48-69.

Komunikat z badań *Bitwa pod Grunwaldem w pamięci zbiorowej Polaków*, CBOS 2010.

Komunikat z badań *Duma i wstyd Polaków,* TNS 2008.

Komunikat z badań *Koko EURO spoko, czyli o emocjach. O wygranych i przegranych – nie tylko sportowo*, PTBRiO 2012.

Komunikat z badań, *Komu i jak pomagać? Pomoc społeczna w opinii Polaków*, CBOS 2008.

Komunikat z badań *Monolog, dialog czy kłótnia – Polaków rozmowy o polityce*, CBOS 2017.

Komunikat z badań, Między patriotyzmem a nacjonalizmem, CBOS 2016.

Komunikat z badań, *Nie wszyscy interesują się piłką nożną*, CBOS 2012.

Komunikat z badań, *Opinie o pomocy społecznej*, CBOS 1998.

Komunikat z badań, *O ukrywaniu sympatii politycznych*, CBOS 2011.

Komunikat z badań, *O tożsamości Polaków*, CBOS 2002.

Komunikat z badań, *Patriotyzm Polaków*, CBOS 2018.

Komunikat z badań, *Polacy wobec zbrodni w Jedwabnem,* CBOS 2001.

Komunikat z badań, *Polska XX wieku w opiniach społeczeństwa*, TNS 1999.

Komunikat z badań, *Postrzeganie Żydów i stosunków polsko-żydowskich*, CBOS 2015.

Komunikat z badań, *Powody do dumy i wstydu dla Polaków*, CBOS 2010.

Komunikat z badań, *Przeszłość jako przedmiot zainteresowań i dyskusji we współczesnym społeczeństwie polskim,* CBOS 1988.

Komunikat z badań, *Samoidentyfikacje i duma narodowa Polaków*, CBOS 2004.

Komunikat z badań *Sondażowe kłamstwa, czyli o czym nie wypada mówić ankieterowi. Ujęcie analityczne*, CBOS 2014.

Komunikat z badań *Stosunek do żołnierzy w Afganistanie*, CBOS 2007.

Komunikat z badań *Sukces EURO 2012*, CBOS 2012, s. 5.

Komunikat z badań *Świadomość historyczna Polaków,* TNS OBOP 1996.

Komunikat z badań *II wojna światowa w pamięci Polaków*, TNS 2014.

Komunikat z badań zrealizowanych na potrzeby programu rządowego *Niepodległa,* TNS 2016.

A. Mikołajczuk, *Nauka wstydu. Język uczuć jako narzędzie edukacji emocjonalnej najmłodszych – z badań nad językową konceptualizacją WSTYDU w książeczkach dla dzieci (na tle polszczyzny ogólnej)*, artykuł zamieszczony na stronie Wydziału Polonistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, http://www.polon.uw.edu.pl/ (dostęp 19.10.2018).

M. Pacukiewicz, *Wstyd i poczucie honoru jako uwewnętrznione regulatory jednostkowej wiedzy w dyskursie polskiego alpinizmu, wstyd* [w:] *Wstyd w kulturze 2. Kolokwia białoruskie*, red. E. Kosowska, G. Kurylenka, A. Gomóła, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 185-192.

T. Rzepa, R. Żaba, O. Jakubowicz, *Rozumienie wstydu oraz ocena jego źródeł przez osoby zdrowe i pacjentów z wstydliwymi chorobami,* „Opuscula Sociologica" 2013, nr 4, s. 51-61.

E. Szybowicz, *Wstyd czy duma? Niechciana ciąża i aborcja w peerelowskich i współczesnych powieściach dla dziewcząt*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4 [*Wojna wstydów*], s. 115-133.

P. Wróblewski, *Czego wstydzą się Polacy w Niemczech? Czego wstydzą się Niemcy w Polsce?,* [w:] *Wstyd w kulturze. Zarys Problematyki*., red. E. Kosowska, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1998, s. 107-113.

Aneks nr 3 – spis artykułów, do których odniesienia znajdują się w rozdziale siódmym

1. "Honorowa sprawa", Newsweek, 15.11.2009 r. /NW_2009_4_15112009/
2. "Pora rozbić to jajko", Głos Wielkopolski, 03.02.2005 r. /GWLKP_2005_1_03022005/
3. "Manifestacja Farmutilu w Warszawie", Głos Wielkopolski, 15.07.2008 r. /GWLKP_2008_3_15072008/
4. "PiS nie chce wyborów", Gazeta Wyborcza, 20.07.2007 r. /GW_2007_3_20072007/
5. "Głosowanie i tak odbywa się w sumieniu kobiety", Głos Wielkopolski, 21.07.2011r. /GWLKP_2011_3_21072011/
6. "Bunt sędziów: płaćcie nam godziwie!", Fakt, 08.02.2008 r. /FAKT_2008_1_08022008/
7. "Granice otwartych granic", Gość Niedzielny, 23.07.2015 r. /GN_2015_3_23072015/
8. "Wór na śmieci? Nie! Polska torba europejska!", Fakt, 22.07.2011 r. /FAKT_2011_3_22072011/
9. "Druga słabość Boniego", Newsweek, 12.11.2007 r. /NW_2007_4_12112007/
10. "Cień pijącego rodzica", Gość Niedzielny, 30.05.2006 r. /GN_2006_2_30052006/
11. "Szczęście zdarzyć się może", Twój Styl, 01.02.2009 r. /TS_2009_1_01022009(3)/
12. "Zwyczajna gwiazda", Twój Styl, 01.05.2007 r. /TS_2007_2_01052007/
13. "Odlot wietrzy człowieka", Newsweek, 19.11.2017 r. /NW_2012_4_19112017/
14. "Moje drogie ciało", Twój Styl, 01.02.2013 r. /TS_2013_1_01022013(3)/
15. "Publicznie nieśmiali", Newsweek, 19.05.2014 r. /NW_2014_2_19052014(2)/
16. "Komedianci po stronie prawdy", Newsweek, 04.02.2013 r. /NW_2013_1_04022013/
17. "Święty Patryk zdecyduje, co będzie z Legią i Bergiem", Gazeta Wyborcza, 18.07.2014 r. /GW_2014_3_18072014/
18. "Literatura", Gazeta Wyborcza, 28.05.2005 r. /GW_2005_2_28052005/
19. "Nie będą się musieli bać, że tynk spadnie im na głowę", Głos Wielkopolski, 30.11.2012 r. /GWLKP_2012_4_30112012(2)/
20. "Bezdomni koczują na dworcach", Głos Wielkopolski, 12.02.2013 r. /GWLKP_2013_1_13022013/

21. "Wstydliwa sprawa", Głos Wielkopolski, 19.11.2010 r. /GWLKP_2010_4_19112010 (2)/
22. "Cała prawda o odśnieżaniu", Fakt, 06.02.2010 r. /FAKT_2010_1_06022010/
23. "Prestiż przede wszystkim", Głos Wielkopolski, 29.11.2012 r. /GWLKP_2012_4_29112012/
24. "To zostaje po majówce", Fakt, 23.05.2011 r. /FAKT_2011_2_23052011(2)/
25. "XXXL", Twój Styl, 01.02.2012 r. /TS_2012_1_01022012/
26. "To wcale nie jest choroba psychiczna", Głos Wielkopolski, 12.02.2010 r. /GWLKP_2010_1_12022010/
27. „Nietrzymanie moczu – cicha epidemia", Gazeta Wyborcza, 26.11.2009 r. /GW_2009_4_25112009/
28. "Pokonać lęk", Twój Styl, 01.11.2005 r. /TS_2005_4_01112005/
29. "Ocalić dojrzałe piękno", Gazeta Wyborcza, 18.05.2007 r. /GW_2007_2_18052007/
30. „Movember", Głos Wielkopolski, 20.11.2015 r. /GWLKP_2015_4_20112015/
31. "Wszy mają się dobrze, bo wstyd nam się do nich przyznać", Gazeta Wyborcza, 29.11.2012 r. /GW_2012_4_29112012/
32. "Depresja katolika", Gość Niedzielny, 10.07/2014 r, /GN_2014_3_10072014/
33. "Wypalone", Twój Styl, 01.11.2013 r. /TS_2013_4_01112013(3)/
34. "Ślad krzyża na trumnie", Gość Niedzielny, 28.11.2013 r. /GN_2013_4_28112013/
35. "Chcę, aby przyszedł już Pan", Gość Niedzielny, 24.11.2010 r. /GN_2010_4_24112010/
36. "Matecznik nienachalny", Gość Niedzielny 02.20.2012 r. /GN_2012_1_022012/
37. "Problemem nie jest grzech, ale deprawacja", Gość Niedzielny, 17.05.2013 r. /GN_2013_2_17052013/
38. "Wezwij księdza...", Głos Wielkopolski, 04.02.2015 r. /GWLKP_2015_1_04022015/
39. "Płacz jest straszny", Newsweek, 23.11.2015 r. /NW_2015_4_23112015(2)/
40. "Jak to łatwo powiedzieć", Głos Wielkopolski. 17.07.2009 r. /GWLKP_2009_3_17072009/
41. "Kurica nie ptica, Polsza nie zagranica", Gość Niedzielny, 24.11.2008 r. /GN_2008_4_24112008(2)/
42. "Madonna kontra Madonna", Newsweek 19.07.2009 r. /NW_2009_3_19072009/
43. "Goło i niewesoło w bajce", Gazeta Wyborcza, 19.11.2005 r. /GW_2005_4_19112005/

44. "Nieobecna, ale gorąca", Newsweek, 13.02.2012 r. /NW_2012_1_13022012/
45. "Toksyczne związki", Twój Styl, 01.02.2007 /TS_2007_1_01022007(2)/
46. "Real to za mało", Twój Styl, 01.05.2009 /TS_2009_2_01052009(3)/
47. "Lekarze piją i się kryją", Newsweek, 19.05.2014 r. /NW_2014_2_19052014/
48. "Ja, alkoholik", Newsweek, 21.11.2010 r. /NW_2010_4_21112010/
49. "Wstyd mi, Polsko", Gazeta Wyborcza, 23.05.2015 r, /GW_2015_2_23052015/
50. "Hańba! Tak się bawią w żałobie", Fakt, 25.11.2006 r. /FAKT_2006_4_25112006/
51. "Wstyd i hańba! Weteran walczy z biurokracją. Bił się za Polskę, teraz musi walczyć o leki!", Fakt, 03.02.2015 r. /FAKT_2015_1_03022015/
52. "Myślę ile jestem warta", Twój Styl, 01.07.2014 r. /TS_2014_3_01072014(2)/
53. "Odsetki od marzeń", Twój Styl, 01.11.2012 r. /TS_2012_4_01112012/
54. "Upadek wojownika", Twój Styl, 01.05.2010 r. /TS_2010_2_01052010(3)/
55. "Pedagogika dumy czy wstydu?", Gość Niedzielny 29.11.2012 r. /GN_2012_4_29112012/
56. „Pasikowski o Kuklińskim - wywiad z reżyserem filmu „Jack Strong.", Gazeta Wyborcza, 01.02.2014 r. /GW_2014_1_01022014/
57. "Inteligent się okopa", Gazeta Wyborcza, 05.02.2005 r. /GW_2005_1_05022005/
58. "Kamila Baar ma dublerkę od seksu", Fakt, 20.11.2014 r. /FAKT_2014_4_20112014/
59. "Śmiertelnie głodne kobiety", Głos Wielkopolski, 26.11.2011, /GWLKP_2011_4_26112011/
60. "Cień pijącego rodzica", Gość Niedzielny, 30.05.2006 r. /GN_2006_2_30052006/
61. "Nagość",, Twój Styl, 01.11.2011 r. /TS_2011_4_01112011/
62. "Tusk przed Trybunałem Stanu?", Gość Niedzielny, 25.11.2015 r. /GN_2015_4_25112015/
63. "A ty tańcz, tańcz, tańcz", Newsweek, 03.02.2014 r. /NW_2014_1_03022014/
64. "Odsetki od marzeń", Twój Styl, 01.11.2012 r. /TS_2012_4_01112012/
65. "Idealne i wściekłe", Newsweek, 26.05.2014 r. /NW_2014_2_26052014/
66. "Wstrząśnięty nie zmieszany", Twój Styl, 02..02.2012 r. /TS_2012_1_01022012(2)/
67. "Zanim wybuchnie", Twój Styl, 01.11.2015 r. /TS_2015_4_01112015(2)/
68. "Wokół tabu", Twój Styl, 01.07.2010 r. /TS_2010_3_01072010(2)/
69. "Nie wypruwaj sobie żył", Newsweek 21.05.2006 r. /NW_2006_2_21052006/
70. "Pokaż lekarzowi pupę", Głos Wielkopolski, 20.02.2008 r. /GWLKP_2008_4_20222008/

71. "Nie wypruwaj sobie żył", Newsweek, 21.05.2006 r. /NW_2006_2_21052006/
72. "Pamiętajmy, niedosłuch to nie jest żaden wstyd", Głos Wielkopolski, 12.02.2014 r. /GWLKP_2014_1_12022014/
73. "To nie moja wyspa", Twój Styl, 01.02.2009 r. /TS_2009_1_01022009(2)/
74. "Sielskie wakacje państwa Pazurów", Fakt, 13.07.2011 r. /FAKT_2011_3_13072011/
75. "Moje dziecko, mój kat", Newsweek, 20.05.2013 r. /NW_2013_2_20052013/
76. "Czasem czytaj pamiętnik", Gazeta Wyborcza, 18.11.2006 r. /GW_2006_4_18112006/
77. "Wakacyjny nadbagaż", Gość Niedzielny, 18.07.2013 r. /GN_2013_3_18072013/
78. "Protestowanie jest widowiskowe", Gazeta Wyborcza. 30.05.2012 r. /GW_2012_2_30052012/
79. "Lechici lepsi od Żetysu", Fakt, 12.07.2012 r. /FAKT_2012_3_12072012/
80. "Tusk: będą kary za klapsy",, Głos Wielkopolski, 31.05.2008 r. /GWLKP_2008_2_31052008/
81. "Santa Malta", Głos Wielkopolski, 02.07.2007 r. /GWLKP_2007_3_02072007/
82. "Oburzona na Szymona", Fakt, 18.05.2010 r. /FAKT_2010_2_18052010/
83. "Wstyd, Panie Skorża!", Głos Wielkopolski, 16.11.2005 r. /GWLKP_2005_4_16112005/
84. "To wstyd, że tylu ludzi cierpi głód", Gość Niedzielny, 29.05.2013 r. /GN_2013_2_29052013/
85. "Ale wstyd! Tym dworcem Polska wita Zachód", Fakt, 02.02.2011 r. /FAKT_2011_1_03022011/
86. "Rodakom było wstyd! Pijany Polak robi burdę w samolocie", Fakt, 22.07.2015 r. /FAKT_2015_3_22072015/
87. "Pikieta przed ambasadą w Moskwie", Gość Niedzielny, 11.02.2014 r. /GN_2014_1_11022014/
88. "Cień pijącego rodzica", Gość Niedzielny, 30.05.2006 r. /GN_2006_2_30052006/
89. "Wstyd! To też jest Gdańsk", Fakt, 07.07.2015 r. /FAKT_2015_3_07072015/
90. "Święty Patryk zdecyduje, co będzie z Legią i Bergiem", Gazeta Wyborcza, 18.07. 2014 r. /GW_2014_3_18072014/
91. "Ale wstyd! Podpita Janda w samolocie", Fakt, 10.07.2013 r. /FAKT_2013_3_10072013(2)/
92. "Wstydź się, burmistrzu!", Fakt, 21.11.2005 r. /FAKT_2005_4_21112005/

93. "Popatrz jak żyją bezrobotni w Europie", Fakt, 17.05.2007 r. /FAKT_2007_2_17052007/
94. "Cała prawda o odśnieżaniu", Fakt, 06.02.2010 r. /FAKT_2010_1_06022010/
95. "Dom duchów", Newsweek, 29.11.2009 r. /NW_2009_4_29112009 (2)/
96. "Wojna Marka Raczkowskiego", Newsweek, 10.02.2014 r. /NW_2014_1_10022014/
97. "Ale wstyd! Tym dworcem Polska wita Zachód", Fakt, 03.02.2011 r. /FAKT_2011_1_03022011/
98. "Miłość z fantazją, ale na całego", Gość Niedzielny, /GN_2008_2_16052008/
99. "Wstyd", Newsweek, 02.02.2015 r. /NW_2015_1_02022015(2)/
100. "Bierność to przyzwolenie", Głos Wielkopolski, 04.02.2006 r. /GWLKP_2006_1_04022006/
101. "Zakazali psom szczekać", Fakt, 08.02.2006 r. /FAKT_2006_1_08022006/
102. "Literatura", Gazeta Wyborcza, 28.05.2005 r. /GW_2005_2_28052005/
103. "Halliburton płaci gigantyczną karę za korupcję", Gazeta Wyborcza, 13.02.2009 r. /GW_2009_1_13022009/
104. "Powrót ojca marnotrawnego", Gość Niedzielny, 28.11.2013 r. /GN_2013_4_28112013(2)/
105. "Nie wstyd powiedzieć", Głos Wielkopolski, 02.02.2009 r. /GWLKP_2009_1_02022009/
106. „Sprzątajcie po swoich psach!", Fakt, 08.02.2011 r. /FAKT_2011_1_08022011/
107. "Wstydliwy ból. Nogi pełne bólu", Głos Wielkopolski, 19.05.2005 r. /GWLKP_2005_2_19052005/
108. "Szukanie nowego patriotyzmu", Gazeta Wyborcza, 27.11.2006 r. /GW_2006_4_27112006/
109. "Policjanci przez wiele miesięcy nie płacą za mieszkania i są bezkarni", Głos Wielkopolski, 02.02.2013 r. /GWLKP_2013_1_02022013/
110. "Oblicza wstydu", Głos Wielkopolski, 03.02.2007 r. /GWLKP_2007_1_03022007/
111. „Krzyż", Gazeta Wyborcza, 21.11.2011 r. /GW_2014_4_21112011/
112. "Bronku, tego nie robi się przyjaciołom", Gazeta Wyborcza, 22.07.2008 r. /GW_2008_3_22072008/
113. "Tyrania optymizmu", Gazeta Wyborcza, 30.11.2013 r. /GW_2013_4_30112013/
114. "Bicz", Newsweek, 15.07.2013 r. /NW_2013_3_15072013/
115. "Madonna kontra Madonna", Newsweek, 19.07.2009 r. /NW_2009_3_19072009/
116. "Świadkowie", Gość Niedzielny, 07.02.2011 r. /GN_2011_3_072011/

117. „Bunt polskich miast”, Gazeta Wyborcza, 17.05.2013 r. /GW_2013_2_17052013/
118. "W suce IV RP", Gazeta Wyborcza, 28.11.2005 r. /GW_2005_4_28112005/
119. "Idealne i wściekłe",, Newsweek, 26.05.2014 r. /NW_2014_2_26052014/
120. "Radny o uchodźcach: to gwałciciele kóz", Fakt, 17.11.2015 r. /FAKT_2015_4_17112015/
121. "Gołąb ma tęsknić", Gazeta Wyborcza, 06.02.2006 r. /GW_2006_1_06022006/
122. "Rokita: będę radykałem", Gazeta Wyborcza, 20.05.2006 r. /GW_2006_2_20052006/
123. „Bunt polskich miast”, Gazeta Wyborcza, 17.05.2013 r. /GW_2013_2_17052013/
124. "Lech Kaczyński w sali wstydu", Gazeta Wyborcza, 19.05.2008 r. /GW_2008_2_19052008/
125. "Jacek Rozenek wstydzi się samotności?" , Fakt, 13.02.2014 r. /FAKT_2014_1_13022014/
126. "Kevin Aiston wstydzi się ojcostwa", Fakt, 03.02.2005 r. /FAKT_2005_1_03022005(2)/
127. "Wrzucisz, nie wdepniesz", Głos Wielkopolski, 12.02.2009 r. /GWLKP_2009_1_12022009/
128. "Takie piękne narodziny mamy na porodówce", Głos Wielkopolski, 25.05.2011 r. /GWLKP_2011_2_25052011/
129. „Prawdziwy facet zmienia pieluchy”, Gazeta Wyborcza, 12.02.2010 r. /GW_2010_1_12022010/
130. "Nie zawiedź mnie córko", Twój Styl, 01.05.2005 r. /TS_2005_2_01052005(3)/
131. "Pojechała, zwariowałam", Twój Styl, 01.07.2008 r. /TS_2008_3_01072008(3)/
132. "Mętny, ciemny, niedojrzały",, Newsweek, 03.02.2014 r. /NW_2014_1_03022014(2)/
133. "Ryczące 40-tki", Fakt, 19.07.2005 r. /FAKT_2005_3_19072005(2)/
134. "Czy dostrzegasz żebraka w sobie?", Gość Niedzielny, 21.11.2005 r. /GN_2005_4_21112005/
135. "Nie ma wstydu?! Tak Kurski podlizuje się Kaczyńskiemu, bo nikt go nie chce”, Fakt, 10.02..2015 r. /FAKT_2015_1_10022015/
136. "Wystarczy być najlepszym", Twój Styl, 01.07.2015 r. /TS_2015_3_01072015(3)/
137. "Bez funtów, bez powrotu", Gazeta Wyborcza, 15.07.2008 r. /GW_2008_3_15072008/
138. "Upadek wojownika", Twój Styl, 01.05.2010 r. /TS_2010_2_01052010(3)/

139. "Oburzona na Szymona", Fakt, 18.05.2010 r. /FAKT_2010_2_18052010/
140. "Jakubowska za grosz nie ma wstydu", Fakt, 19.07.2005 r. /FAKT_2005_3_19072005/
141. "Piwo, w krzaki i na obrady", Fakt, 20.07..2009 r. /FAKT_2009_3_20072009(2)/
142. "Świat głupieje", Newsweek, 03.02.2008 r. /NW_2008_1_03022008/
143. "Bronią dyrektor Ewy Wójciak, prezydentowi zarzucają mobbing", Głos Wielkopolski, 20.05.2014 r. /GWLKP_2014_2_20052014/
144. „To nie wstyd chorować, wstyd się nie leczyć", Gazeta Wyborcza, 20.05.2011 r. /GW_2011_2_20052011/
145. „Trampki zamiast dżojstika", Newsweek, 14.05.2006 r. /NW_2006_2_14052006(2)/
146. "Śmiertelnie głodne kobiety", Głos Wielkopolski, 26.11.2011 r. /GWLKP_2011_4_26112011/
147. "Komedianci po stronie prawdy", Newsweek, 04.02.2013 r. /NW_2013_1_04022013(2)/
148. "Do tego doszło", Newsweek, 29.11.2009 r. /NW_2009_4_29112009/
149. "Tajny pakt dla wybranych", Fakt, 03.02.2006 r. /FAKT_2006_1_03022006/
150. "Wstyd! To też jest Gdańsk", Fakt, 07.07.2015 r. /FAKT_2015_3_07072015/
151. "Przywłaszczył sobie fundacyjne pieniądze - proces byłego szefa fundacji Kidprotect.pl", Głos Wielkopolski, 07.02.2014 r. /GWLKP_2014_1_07022014/
152. "Czuma. Małość, a nie prawość", Gazeta Wyborcza, 13.05.2009 r. /GW_2009_2_13052009/
153. "Jerzy Kulej bezczelnie idzie w zaparte", Fakt, 03.02.2005 r. /FAKT_2005_1_03022005/
154. "Protestowanie jest widowiskowe", Gazeta Wyborcza, 30.05.2012 r. /GW_2012_2_30052012/
155. "Upadek wojownika", Twój Styl, 01.05.2010 r. /TS_2010_2_01052010(3)/
156. „To dzięki nim zmartwychwstanie Święty Marcin", Gazeta Wyborcza, 07.05.2013 r. /GW_2013_2_07052013/
157. "Sejm odgradza się płotem", Fakt, 23.05.2013 r. /FAKT_2013_2_23052013/
158. "Słuchaj, jestem świnia", Newsweek, 12.11.2006 r. /NW_2006_4_12112006/
159. "Każdy może być kanalią", Newsweek, 06.02.2012 r. /NW_2012_1_06022012/
160. "Fałszerstwo sondażowe", Gość Niedzielny, 21.11.2007 r. /GN_2007_4_21112007/
161. „Sejmowa fanaberia za 3 miliony złotych", Fakt, 19.07.2006 r. /FAKT_2006_3_19072006/

162. "Polska jako dowcip z brodą", Newsweek, 10.02.2008 r. /NW_2008_1_10022008/
163. "Słuchaj, jestem świnia", Newsweek, 12.11.2006 r. /NW_2006_4_12112006/
164. "Każdy może być kanalią", Newsweek, 06.02.2012 r. /NW_2012_1_06022012/
165. "To już inny człowiek", Newsweek, 30.11.2015 r. /NW_2015_4_30112015/
166. "Rysiu, oszczędź już wstydu", Fakt, 04.07.2007 r. /FAKT_2007_3_04072007/
167. "Tusk pyta Polaków: chcecie się wstydzić?", Fakt, 25.05.2014 r. /FAKT_2014_2_24052014/
168. "Wstrząśnięte, niezmieszane", Gość Niedzielny, 14.02.2007 r. /GN_2007_1_14022007/
169. "Pokusa - oszustka", Gość Niedzielny, 15.02.2005 r. /GN_2005_1_15022005/
170. "Nie rodzić po ludzku",, Twój Styl, 01.05.2010 r. /TS_2010_2_01052010(2)/
171. "Ręce na głowie", Gość Niedzielny, 25.11.2009 r. /GN_2009_4_25112009/
172. "Wyrodne matki", Gość Niedzielny 23.05.2013 r. /GN_2013_2_23052013/
173. "Partnerski dyktat lewicy", Gość Niedzielny, 07.02.2013 r. /GN_2013_1_07022013/
174. "Madonna kontra Madonna", Newsweek, 19.07.2009 r. /NW_2009_3_19072009/
175. "Do tego doszło", Newsweek, 29.11.2009 r. /NW_2009_4_29112009/
176. "Nic bez wstydu", Gazeta Wyborcza, 02.02.2008 r. /GW_2008_1_02022008/
177. "Wór na śmieci? Nie! Polska torba europejska!", Fakt, 22.07.2011 r. /FAKT_2011_3_22072011/
178. "Grzegorz Lato nie może nawet pospacerować", Fakt, 17.11.2011 r. /FAKT_2011_4_17112011/
179. "Przed świętami handlowcy godzą się na cenowe upusty", Głos Wielkopolski, 28.11.2008 r. /GWLKP_2008_4_28112008/
180. "Wór na śmieci? Nie! Polska torba europejska!", Fakt, 22.07.2011 r. /FAKT_2011_3_22072011/
181. "Urlepa ściga komornik", Fakt, 04.07.2007 r. /FAKT_2007_3_04072007(2)/
182. "Małysz nie wstydzi się swoich łez", Fakt, 05.02.2007 r. /FAKT_2007_1_05022007/
183. "Gdy ojciec okrada dziecko", Twój Styl, 01.11.2015 r. /TS_2015_4_01112015(2)/
184. "Równości", Twój Styl, 01.07.2013 r. /TS_2013_3_01072013(2)/
185. "Męskie rysy", Twój Styl, 01.11.2010 r. /TS_2010_4_01112010/
186. "Zanim wybuchnie", Twój Styl, 01.11.2015 r. /TS_2015_4_01112015(2)/

Aneks nr 4 – spis definicji wstydu autorstwa respondentów badania sondażowego

I POLE DEFINICJI: atrybucja zewnętrzna + priorytet doświadczenia emocjonalnego (odczuwanie)

„nieprzyjemne, niekomfortowe uczucie towarzyszące sytuacjom stresowym, w których możemy być narażeni na ocenę innych lub wydaje nam się, że do deprecjonującej oceny może dojść; często irracjonalne; szczególnie odczuwane w momencie narażenia na ośmieszenie własnej osoby przed ważnymi innymi";

„wstyd to czucie, które odczuwamy kiedy zrobimy lub powiemy coś, co może spotkać się ze społeczną krytyką lub wyśmianiem";

„uczucie zażenowania i kompromitacji odczuwane za popełnienie czynu, za wygląd itp.";

„wstyd powiązany jest z ludzkim ego. Tak długo jak je mamy i troszczymy się o nie, tym więcej będzie kwestii, których nasze ja mogłoby się wstydzić. Osłabienie/ wyzwolenie się z tego pozwoli ludziom być wolnym od wstydu, bo nie będzie się przed kim wstydzić. Metaforycznie rzecz ujmując, ludzie wstydzą się swego "odbicia w lustrze";

„to poczucie zażenowania, zakłopotania związane z poczynieniem jakiegoś występku nieakceptowanego społecznie";

„uczucie bezsilności z jednej strony i powstaje kiedy boimy się, że nasz wizerunek będzie się bardzo różnił od tego jaki sobie tworzyliśmy (chcielibyśmy żeby nas tak postrzegano)";

„uczucie braku spełnienia jakiś norm, poczucie zrobienia czegoś źle, inaczej";

„świadomość lub przeświadczenie o własnej ułomności, niedoskonałości wobec otoczenia";

„zażenowanie wynikające z poczucia bycia negatywnie ocenianym przez innych/ przez samego siebie (a przez to poczucie izolacji) za zachowanie uznane za nieodpowiednie, złe";

„poczucie braku czegoś, co inni osiągnęli i co można było osiągnąć, a ja nic w tym kierunku nie zrobiłem";

„uczucie poczucia bycia gorszym, mniej atrakcyjnym";

„poczucie zawodu w oczach swoich lub otoczenia związane z kwestiami uznanymi za istotne";

„wynika z niskiego poczucia własnej wartości, wiary w siebie bądź w innych";

„uczucie poczucia bycia gorszym, mniej atrakcyjnym";

„poczucie zawodu w oczach swoich lub otoczenia związane z kwestiami uznanymi za istotne";

„uczucie/ emocja. Jej pojawienie warunkuje ja wtedy, gdy zrobimy coś nieodpowiedniego lub gdy nasi znajomi lub osoby zupełnie obce zrobią coś nie na miejscu/ niewłaściwego";

„poczucie bycia gorszym pod jakimś względem w odniesieniu do jakiejś osoby/ grupy”;

„wstyd jak każde uczucie można rozpatrzeć jako cos pozytywnego, ale tez negatywnego - to blokuje i zamyka na innych ludzi”;

„uczucie/ emocja, która pojawia się kiedy zrobimy cos nieodpowiedniego kiedy ktoś z naszych bliskich znajomych zrobi coś takiego. Możemy się też wstydzić wystąpień przed publicznością, ludźmi, których nie znamy”;

„uczucie w pewnym sensie zakłopotania wynikające z interakcji z innymi ludźmi. To chęć przedstawienia się z jak najlepszej strony, co oznacza, że opinia innych jest dla nas bardzo ważna”;

„uczucie spowodowane tym, że jesteśmy nieadekwatni do danego miejsca, sytuacji, towarzystwa, lub jest to uczucie wywołane przyłapaniem nas na łamaniu przepisów”;

„wstyd jest złością skierowaną do wewnątrz przeważnie spowodowaną przez niespełnienie jakiś oczekiwań lub strach przed tym”;

„wstyd jest emocją, która sprawia, że czujemy się dużo gorsi od innych. To jest emocja, która sprawia, że nie możemy się w pełni rozwinąć i na pewno przez wstyd czujemy się mniej szczęśliwi”;

„wynika z niskiego poczucia własnej wartości, wiary w siebie bądź w innych”;

„jeżeli kogoś obraziłem lub przesadziłem to jest mi wstyd”;

„emocja, którą odczuwa zdrowy człowiek kiedy popełni żenujący błąd na oczach ważnych dla niego ludzi lub wielu ludzi”;

„objawia się nerwami, zrobieniem sobie czegoś za krzywdy wobec innych”;

„uczucie, które w wielu sytuacjach hamuje nasz rozwój. Jest to strach przed byciem gorszym od innych lub pokazanie swoich słabości przed innymi”;

„uczucie kłopotliwej sytuacji kiedy żałujesz czegoś, co zrobiłeś/ zrobiłaś. Uczuciu temu towarzyszy zażenowanie, brak stabilności, poczucie beznadziejności, ośmieszenia”;

„to wewnętrzna reakcja na świadomość bycia wyśmianym lub skrytykowanym”;

„forma odczucia związana z przeświadczeniem - kto o mnie, nas coś myśli. Wstyd to również moim zdaniem pewna forma strachu, lęku przed oceną innych”.

II POLE DEFINICJI: atrybucja wewnętrzna + priorytet doświadczenia emocjonalnego (odczuwanie)

„zażenowanie wynikające z poczucia bycia negatywnie ocenianym przez innych/ przez samego siebie (a przez to poczucie izolacji) za zachowanie uznane za nieodpowiednie, złe”;

„poczucie braku czegoś, co inni osiągnęli i co można było osiągnąć, a ja nic w tym kierunku nie zrobiłem”;

„wstyd to coś co mnie dołuje i przytłacza”;

„wstyd jest żenadą, gdy ściska Cię w środku, bo wiesz, że coś jest nie tak i jest to w jakiejś części wywołane przez ciebie”;

„poczucie zawodu w oczach swoich lub otoczenia związane z kwestiami uznanymi za istotne”;

„dyskomfort psychiczny, poczucie, że nie spełniło się określonego zadania”;

„wstyd to poczucie braku swojej wartości i złego zachowania względem własnej osoby. Nieumiejętne poradzenie sobie z tym”;

„coś, czego nie chciałbym robić, a robię, coś jakbym nie chciał się zachować, a zachowuję”;

„to jest coś, co nie daje mi spokoju, wyrzut sumienia (pod warunkiem, że się je ma), za co się mogę rumienić (za słowo, czyn), ma się moralnego kaca. Często chyba tuszuje się to kłamstwem, zakładaniem maski, dobrą miną do złej gry”;

„wynika z niskiego poczucia własnej wartości, wiary w siebie bądź w innych”;

„jeżeli kogoś obraziłem lub przesadziłem to jest mi wstyd”;

„reakcja organizmu/ poczucie własnej niedoskonałości”.

III POLE DEFINICJI: atrybucja wewnętrzna + priorytet reakcji ciała (zachowanie)

„niemoc nieumiejętność wychodzenia z opresji, braku reakcji i zachowania w trudnych sytuacjach”;

„wstyd jest dla mnie emocja ukrywaną, gdyż w danym momencie mogę się czerwienić czy zmienić barwę głosu”;

„odczucie, które hamuje każde moje zachowanie w danej sytuacji”;

„wstyd to odczucie, że wokół nas dzieje się coś niewłaściwego, niestosownego, a my nie mamy na to żadnego wpływu”;

„chwilowe poczucie dyskomfortu psychicznego spowodowane niekomfortową sytuacją wynikającą z mojej winy”;

„krępujące uczucie objawiające się zmieszaniem, zagubieniem oraz skrępowanie. Osoba, u której obserwujemy wstyd często peszy się, występują poty na ciele”.

IV POLE DIFINICJI: atrybucja zewnętrzna + priorytet doświadczenia emocjonalnego (odczuwanie)

„kiedy robię coś, co inni potępiają”;

„reakcja organizmu/ poczucie własnej niedoskonałości”;

„uczucie, które w wielu sytuacjach hamuje nasz rozwój. Jest to strach przed byciem gorszym od innych lub pokazanie swoich słabości przed innymi”;

„kiedy masz wrażenie, że zrobiłeś coś głupiego i inni o tym wiedzą”;

„reakcja jednostki na społecznie narzucone wytyczne, które się złamało zazwyczaj w sposób nieświadomy”;

„to uczucie kiedy się wie, że coś się powinno zrobić, powiedzieć, zareagować, a tego się nie robi, z powodu np. obawy, zagrożenia”;

„uczucie chęci ukrycia własnych przekonań, czynów, które w konfrontacji z rzeczywistością musi ulec zmianie”;

„przykre uczucie wynikające z własnych zaniedbań albo z zaniedbań w rozwoju społeczeństwa. Wiąże się z ujawnieniem niedotrzymywania przyjętych standardów społecznych i kulturowych”;

„coś, co głęboko skrywamy i nie chcemy, aby ktoś tą prawdę odkrył”;

„lęk przed otaczającym nas światem i osobami, które są wokół nas. Lęk ten objawia się zamknięciem na innych”;

„zjawisko, które polega na zamknięciu się na otoczenie, objawia się obawą przed odrzuceniem, które może nastąpić w nowym środowisku”;

„forma odczucia związana z przeświadczeniem - kto o mnie, nas coś myśli. Wstyd to również moim zdaniem pewna forma strachu, lęku przed oceną innych”;

„emocja polegająca na nieprzewidywalnym zachowaniu (rumienienie, chowanie się, odwrócenie uwagi od siebie)”;

„uczucie wewnętrzne, które ogarnia człowieka w sytuacjach stresowych, odpowiedzialnych, stawiających człowieka w trudnym położeniu”;

„wstyd jest stanem, w którym zostało odkryte coś, co chcieliśmy by było zakryte i nie wyszło na światło dzienne, wstyd wynika z kompleksów”;

„emocja wywołana przez osoby/ sytuacje życiowe, które odsłaniają to, czego nie powinny (to, co jest prywatne)”;

„uczucie kłopotliwej sytuacji kiedy żałujesz czegoś, co zrobiłeś/ zrobiłaś. Uczuciu temu towarzyszy zażenowanie, brak stabilności, poczucie beznadziejności, ośmieszenia”;

„to wewnętrzna reakcja na świadomość bycia wyśmianym lub skrytykowanym”;

„krępujące uczucie objawiające się zmieszaniem, zagubieniem oraz skrępowanie. Osoba, u której obserwujemy wstyd często peszy się, występują poty na ciele”.

Aneks nr 5 – narzędzie do analizy zawartości prasy

W rozdziale czwartym, poświęconym metodologii, opisane zostały kategorie przyporządkowane czterem częściom narzędzia kodowego. Ze względu na dużą złożoność wspomnianego narzędzia może być trudno wyobrazić sobie jak realnie wyglądał proces kodowania artykułów bazując tylko na jego opisie. Zamieszczone poniżej przykładowe fragmenty tabeli w arkuszu MS Excel mają pomóc zobrazować to, jak w rzeczywistości tworzona była baza artykułów prasowych. Poniższe obrazy zostały umieszczone w kolejności odpowiadającej następującym po sobie kategoriom kodowym w narzędziu.

A	B	C	D	E	F	G	H	I
		Motyw		Kategoria wstydu		Kategorie współwystępujące ze wstydem		Narracj
Symbol artykułu	Tytuł i krótkie streszczenie	Główny motyw artykułu	Komentarz	Gdzie występuje?	Ile razy występuje?	Kategoria	Komentarz	Narrator
FAKT_2015_2_26052015	"Co za wstyd! Kibole Wisły zdemolowali	Sport;	pseudokibice	W tytule/ leadzie	1			autor/ka
FAKT_2015_2_14052015	"Fakt żąda: Posprzątajcie ten parking!",	Miasto i infrastruktura	polityki miejskie, porządek	W tytule/ leadzie	1			autor/ka
FAKT_2015_3_07072015	"Wstyd! To też jest Gdańsk", relacja z gd	Miasto i infrastruktura	polityki miejskie, porządek	W tytule/ leadzie	1	Obawa, strach, lęk	groza	autor/ka
FAKT_2015_3_16072015	„Siara" ostro o Kopacz: Trzeba mieć troc	Polityka;	Ewa Kopacz	i w treści i w nagłówkac	2			Janusz Rewiński, satyryk
FAKT_2015_3_22072015	"Rodakom było wstyd! Pijany Polak robi	Uzależnienia	zachowanie po alkoholu	W tytule/ leadzie	1	Żenada; obciach; p	"buractwo"	autor/ka
FAKT_2015_4_17112015	"Radny o uchodźcach: to gwałciciele kóz	Polityka;	wypowiedzi polityków o uch	i w treści i w nagłówkac	2	Inne, jakie?	kontrowersje	autor
GWLKP_2005_1_03022005	"Pora rozbić to jajko", Przemysław Wen	Polityka;	lustracja	W treści artykułu	1			autor
GWLKP_2005_1_12022005	"Niewymowne", Stefan Drajewski. Artyk	Kultura i sztuka	moda, bielizna	W treści artykułu	3	Skrępowanie, zaże	nie wprost	autor
GWLKP_2005_2_19052005	"Wstydliwy ból. Nogi pełne bólu". Artyk	Zdrowie/ choroba;	ciało; żylaki	W tytule/ leadzie	1	Skrępowanie, zaże	nie wprost	brak
GWLKP_2005_3_11072005	"Partyjna psychoza", Artur Boiński. Arty	Polityka;	kandydowanie na posła	W treści artykułu	1	Skrępowanie, zażenowanie, zakłopotanie;		autor
GWLKP_2005_3_11072005 (2	"Gruszki na wierzbie", ", Leszek Graz. Ar	Sport;	piłka nożna	W treści artykułu	1	Obawa, strach, lęk	strach	autor
GWLKP_2005_4_16112005	"Wstyd, Panie Skorża!", Jacek Portala. Ar	Sport;	piłka nożna	W tytule/ leadzie	1	Ośmieszenie	porażka	autor

J	K	L	M	N	O	P
						Część pierwsza - ISTNIENIE (CO JEST
	Narracja	Przedmiot wstydu		Użycie wstydu		
Płeć	Sposób narracji	Czym jest?	Komentarz		Zawstydzający/ apelujący o brak ws	Zawstydzani/ ci którzy mają się nie wstyd
K	Narrator prezentuje wstyd innych;	Działanie/ zachowanie	traktowanie zwierząt	prezentowanie wstydu	brak	brak
K	Narrator prezentuje wstyd innych;	Działanie/ zachowanie	zabicie żony	prezentowanie wstydu	brak	brak
K	Narrator prezentuje wstyd innych;	Działanie/ zachowanie	przedłużający się remo	prezentowanie wstydu	brak	brak
M	Narrator nakazuje wstydzić się jakiejś grupie.	Działanie/ zachowanie	współpraca z biznesm	zawstydzanie	autor	zarządzający szpitalem
K	Narrator prezentuje wstyd innych;	Działanie/ zachowanie	dali się oszukać	prezentowanie wstydu	brak	brak
K	Narrator nakazuje wstydzić się jakiejś grupie.	Działanie/ zachowanie	złe zarządzanie osiedla	zawstydzanie	dziennikarka, autorka	radni osiedla
K	Narrator wskazuje na wstyd zakorzeniony w kulturze	Działanie/ zachowanie	temat seksualności	prezentowanie wstydu	brak	brak
M	Narrator nakazuje wstydzić się jakiejś grupie.	Postawa/ zjawisko	zaniedbane miejsca w	zawstydzanie	autor	niechętni Euro mieszkańcy Poznania
K	Narrator prezentuje odczucie wstydu przeniesionego;	Działanie/ zachowanie	wstyd za śmieci na po	prezentowanie wstydu	brak	brak
K	Narrator prezentuje wstyd innych;	Postawa/ zjawisko	ukrywanie choroby	prezentowanie wstydu	brak	brak
K	Narrator prezentuje wstyd innych;	Działanie/ zachowanie	wstyd, że harcerze mu	prezentowanie wstydu	brak	brak

Q	R	S	T	U	V
Aktorzy		Cechy aktorów			
Ci, którym przypisuje się wstyd, związani z kontekstem wstydu	Deklarujący wstyd/ wspominający o nim	Zawstydzający	Zawstydzani	Ci, którym przypisuje się wstyd, zw	Deklarujacy wstyd/ wspominający o n
zapalający znicze	licealiści	brak	brak	małomówni, fałszywi	zawstydzeni, bezsilni
brak	brak	sprzeciwiający się	niekompetentn	brak	brak
mężczyźni	autor/ka	brak	brak	zawstydzeni	poinformowany
przegrani żużlowcy	autor	brak	brak	upokorzeni	sprawozdający z wyników drużyny
służba zdrowia	lekarz	brak	brak	niekompetentni	oburzony
mieszkańcy kamienic ze wspólnymi toaletami	autorka	brak	brak	zmęczeni	krytyczna wobec władz
piłkarze	autor	brak	brak	niekompetentni	obawiający się klęski, krytyczny
władze samorządowe	inspektor powiatowy	brak	brak	bezczynne	profesjonalista
poseł szowinista	kobiety: z partii i wyborczynie	brak	brak	nietolerancyjny, rubaszny	zawstydzone za posła
źle traktujący zwierzęta	procowniczka pogotowia dla zwierząt	brak	brak	brutalni	zawstydzona
żona	alkoholik zabójca	brak	brak	zamordowana, wcześniej przerażon	w beznadzei
władze samorządowe (domniemanie)	przewodnik po Ostrowie Tumskim	brak	brak	ociągające się z remontem	zawstydzony, oburzony

W	X	Y	Z	AA
Część druga - PRIORYTETY (CO JEST WAŻNE?)				
Środki zawstydzania		**Aktorzy**		**Kategoria wstydu**
Narzędzia	Komentarz	Kto/ co ma najwięcej uwagi?	Czy zwracają się do siebie bezpośrednio?	Jak jest ważna?
brak	brak zawstydzania	mieszkańcy Gdyni	nie	Jest kategorią pomocniczą.
brak	brak zawstydzania	Maciej Stuhr	nie	Jest główną kategorią budującą kontekst;
Skandal;	bałagan jest określony skandal	mieszkańcy Gdańska	tak	Jest kategorią pomocniczą.
brak	brak zawstydzania	skoczkowie	nie	Jest główną kategorią budującą kontekst;
brak	brak zawstydzania	chorzy	nie	Jest główną kategorią budującą kontekst;
Porównania;	wyśmianie wyglądu miasta "Ps	mieszkańcy Sopotu	tak	Jest kategorią pomocniczą.
Porównania;	starszy działacz lepszy od młoc	Tomasz Frankowski, piłkarz	nie	Jest kategorią pomocniczą.
brak	brak zawstydzania	rządzący	nie	Jest kategorią marginalną;
brak	brak zawstydzania	SB	nie	Jest kategorią pomocniczą.
Skandal;	golizna	Patrycja Pająk, celebrytka	nie	Jest kategorią pomocniczą.
brak	brak zawstydzania	Terlikowski	nie	Jest główną kategorią budującą kontekst;
Wyśmianie, ośmieszenie;	opis zachowań pod wpływem a	Krystyna Janda	nie	Jest główną kategorią budującą kontekst;

AB	AC	AD	AE	AF	AG
Część trzecia - NORMY, WARTOŚCI (CO JEST NIE/ SŁUSZNE?)					
Wartości				**Kategoria wstydu**	
Wyznawane	Komentarz	Deprecjonowane	Komentarz	Cel użycia	Komentarz
Witalne;	ruch, zdrowie	Witalne;	brak aktywnc	Wsparcie argumentów aktorów;	granie w gry odchudza, lu
Witalne;	ruch, zdrowie	Witalne;	brak ruchu, p	Wsparcie argumentów aktorów;	należy się ruszać by się ni
Poznawcze;	prawda, szcze	Utylitarne;	komfort, dba	Wytłumaczenie zachowania/ działania;	wstyd za donoszenie na ir
relacyjne	zaufanie	Utylitarne;	roszczenia oc	Poparcie osądu;	wstyd Polaków za państw
Witalne;	dobra kuchnia	samorealizacyjne	przyzwyczaj	Poparcie osądu;	krytyka nawyku słodzenia
Obywatelskie i związane z ładem państwowym	integracja, wła	samorealizacyjne	realizowanie	Inne, jakie?	wstyd jako reakcja bezsiln
Poznawcze;	prawda, szcze	Utylitarne;	dbanie o inte	Wytłumaczenie zachowania/ działania;	Boni mówi o własnym ws
relacyjne	empatia	Utylitarne;	dążenie do in	Wytłumaczenie zachowania/ działania;	opis uczuć Sawickiej
emocjonalne	równowaga er	emocjonalne	uleganie emc	Wytłumaczenie zachowania/ działania;	zachowanie nodejrzałych
Związane ze statusem;	intelektualizm	Utylitarne;	łatwość w os	Wsparcie argumentów aktorów;	pokazanie, że teraz nie jes

AH	AI	AJ	AK	AL	AM	AN	AO
					Część czwarta - RELACJE (CO JEST Z CZYM I JAK POWIĄZANE?		
Aktorzy		Konflikty, niezgodności					
Relacje między aktorami	Komentarz	Istnienie	Strony konfliktu/ relacji	Reprezentacja konfliktu	Charakter konfliktu	Przedmiot konfliktu	Komentarz
Konflikt;	pracownik od	istnieje konflikt między aktorami	Z wyraźnymi stronami	Reprezentujący "ja"	Konflikt wywołany przez sytuację/ zjawisko z artykułu	Inne, jakie?	dyskryminacja
Inne, jakie?	sportowiec-pu	brak konfliktu					
Inne, jakie?	obywatel-stra	brak konfliktu					
Różnica	autor oburzon	brak konfliktu					
Podobieństwo;	mąż i żona lub	brak konfliktu					
Zależność;	piłkarz od trer	brak konfliktu					
Zależność;	minister-obyw	brak konfliktu					
Konflikt;	pracownicy oc	istnieje konflikt między aktorami	Z wyraźnymi stronami	Reprezentujący "my"	Konflikt zastany	Konflikt moralny;	pracownicy wy
Zależność;	mieszkańcy-bu	brak konfliktu					
Różnica	aktorzy z buff	brak konfliktu					
Konflikt;	ideologiczna	istnieje konflikt między aktorami	Z wyraźnymi stronami	Reprezentujący "my"	Konflikt zastany	Konflikt ideologiczny;	prawica-liberali
Zależność;	mieszkańcy oc	brak konfliktu					

AP	AQ	AR	AS	AT
		Wyjaśnienie wstydu		
Wpływ zawstydzania/ użycia kategorii wstydu	Komentarz	Jego kontekst i przedmiot	Komentarz	Wybrane Cytaty
Uogólniony na szerszą populację	mieszkańcy Wars	Jest wyjaśniany	wyjaśnienie co je	"Pożyteczne, ale wstydliwe"; "Nie wstydźmy się! Kiedyś sprzątanie po swoim psie było rzeczą wstydliwą, teraz wstydliwe staje się nierobienie
W ramach jednej, wskazanej grupy	dyrektorka liceun	Jest wyjaśniany	przez opis żenuja	"To, co śledczy zarzucają dyrektorce liceum w Radomiu, to nie tylko przestępstwo, ale także potworny wstyd! Policja podejrzewa ją o przywłasz
W ramach jednej, wskazanej grupy	zboczeniec	Jest wyjaśniany	przez odniesieni	"Bezwstydny, mężczyzna pokazał swoje genitalia bawiącym się dzieciom. Zgroza w Opolu! W biały dzień, w centrum miasta na placu zabw, 53
Uogólniony na szerszą populację	mieszkańcy Wars	Jest wyjaśniany	przez opis zaśmi	"Wstyd! Po każdym weekendowym pikniku specjalnie przygotowana dla miłośników grillowania polanka na Powsinie tonie w śmieciach"
W ramach jednej, wskazanej grupy	piłkarze Jagielloni	Jest wyjaśniany	przez porównana	"Wstyd! Jaga w Eurosporcie, nie pokazujmy ich Europie!"; "Przez porażkę Jagiellonii Białystok z Irtyszem Pawłodar w pierwszej rundzie elimina
W ramach jednej, wskazanej grupy	Pazurowie	Jest wyjaśniany	przez opis ich za	"Na tym pięknym odludziu nie ważne jest, że pan Cezary Pazura jest sławnym aktorem. Tutaj są jedynie zakochaną parą, która nie wstydzi się o
Uogólniony na szerszą populację	wszyscy wstydzir	Jest wyjaśniany	przez opis źle pr	"Wstydzę się ją komukolwiek podarować - skarży się Faktowi polska urzędniczka w Brukseli... Nic dziwnego, że urzędniczka się wstydzi - czarn
W ramach jednej, wskazanej grupy	Grzegorz Lato	Jest wyjaśniany	częściowo: przez	"Zawstydzony Lato nie podjął jednak rekawicy i postanowił nie wdawać się z rozmowę z kibicami"
W ramach jednej, wskazanej grupy	Donald Tusk	Jest wyjaśniany	przez "wypunkto	"Panie premierze! To wielki wstyd oszczędzać na dzieciach!
Uogólniony na szerszą populację	celebryci, ale taka	Nie jest wyjaśniany	nie tłumaczą co	"Kompletnie sie tego nie wstydzi gwiazda serialu M jak miłość", "Przemysław Cyriański, ktory uważa, że aby wyglądać dobrze, wcale nie trzeba
Uogólniony na szerszą populację	mieszkańcy Pozn	Jest wyjaśniany	przez odniesieni	"Brudne, obklejone reklamami skrzynki energetyczne, telefoniczne czy gazowe szpecą poznańskie ulice. Problem wrócił przed 2012, bo aż wst